Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026 | Nr 100 (15 071) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT) | www.echodnia.eu | Nr ISSN 0137-902X | Nr indeksu 350-087

RADOMSKIE Echo Dnia

Zanurz się w majówkę.
Efekt kuli śnieżnej. Stream Łatwoganga pokazał, że bez wsparcia mediów, sponsorów, polityki można robić wielkie rzeczy. Liczy się autentyczność

Ogromny pożar na wysypisku śmieci w Radomiu
strona 5

Burmistrz Ciepielowa Artur Szewczyk ukończył elitarny cykl maratonów
strona 14

Świętokrzyski Festiwal Smaków 2026 w Tokarni. Będzie pyszna majówka
strony 20-21

FOT. GETTY IMAGES

9 770137 902157 18

eprasa.pl 3263cbb254

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

PONIEDZIAŁEK ● DODATEK SPORTOWY
WTOREK ● PULS BIZNESU
ŚRODA ● MAGAZYN ZDROWIE
CZWARTEK ● POD PARAGRAFEM
PIĄTEK ● PULS POLSKI
SOBOTA ● WEEKEND Z RODZINĄ

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Janusz Michalczyk

ZONDACRYPTO? ŚMIECH NA SALI

Kryptowaluty są dla cwaniaków, ale potrzebnych jest też wielu frajerów. To moja lapidarna ocena afery rozgrzewającej internet i paradującej od kilku tygodni przez tradycyjne media pod hasłem: Zondacrypto. Właściwie najbardziej zdumiewające jest zaskoczenie, z jakim publiczność przyjmuje informacje o kryptowalutach. Przecież od momentu powstania 17 lat temu pierwszej z nich, czyli bitcoina, mieliśmy już wiele skandali, również z innymi kryptowalutami, bo powstało ich zatrzęsienie. Mechanizm jest prosty do bólu: skuszeni obietnicą wielkich zysków ludzie przestają trzeźwo myśleć i powierzają blagierom swoje pieniądze, a często też pożyczone. A potem bardzo się dziwią, że zostali bezczelnie oszukani.

Wokół kryptowalut roztoczono legendę, zgodnie z którą są one poza kontrolą jakichkolwiek struktur państwowych. To ma być raj dla tych, którzy cenią sobie nieograniczoną wolność. W istocie powstało środowisko, w którym najlepiej czują się handlarze narkotyków, sprzedawcy nielegalnej broni, a także specjaliści od łupienia naiwnych na ogromną skalę.

Chcesz zarobić na inwestycji w kryptowaluty? Najpierw postaw sobie pytanie: od czego zależy zmiana ich wartości? Jeśli nie znasz odpowiedzi, to lepiej kup los na loterię albo zagraj w kasynie. Legendarny inwestor amerykański Warren Buffett mawiał, że kupuje akcje tylko tych firm, których model biznesowy rozumie, czyli potrafi pojąć, w jaki sposób czerpią zyski. Ta zasada ma charakter uniwersalny.

Od 1989 r., gdy zmienił się w Polsce ustrój, mieliśmy sporo finansowych afer, więc przypomnę tylko najgłośniejsze: Lech Grobelny i jego Bezpieczna Kasa Oszczędności, Art-B, WGI, Amber Gold. Na ich tle Zondacrypto niczym specjalnym się nie wyróżnia. Za każdym razem pojawiają się pretensje, że przedstawiciele władz w porę nie ostrzegli ludzi, że będą okradzeni. To przejaw naiwności lub złej woli. Jeżeli mamy wolność gospodarczą, to nikomu nie można zabronić obiecywania innym gruszek na wierzbie. Dopóki ktoś jawnie i bezdyskusyjnie nie złamie umowy z tymi, którzy świadomie przekazali mu pieniądze, to może bezkarnie ogłaszać dostarczenie gwiazdki z nieba.

Z kryptowalutą nie pójdziesz do sklepu po chleb i jajka. To mi wystarczy, by trzymać się od niej z daleka.

Rekordowe przymrozki i Air SKY 2026. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat
Region

Rekordowe przymrozki i wielkie straty nszych sadowników oraz efektowne pokazy lotnicze na Air SKY 2026 w Piastowie to najciekawsze wydarzenia minionego tygodnia w regionie.

Przymrozki

Nocne przymrozki niszczą uprawy truskawek, malin czy jeżyn. Ciężkie noce mają za sobą także sadownicy z naszego regionu. Temperatury przy gruncie spadły nawet do minus 5,5 stopni Celsjusza. Wielkie kłopoty mają sadownicy i rolnicy z powiatów: grójeckiego, białobrzeskiego, kozienickiego, radomskiego i przysuskiego.

Mistrzowie

13-letni bliźniacy, Jan i Franciszek Bal z Radomia, wywalczyli w Gostyniu tytuły mistrzów Polski w boksie młodzików. Po wicemistrzostwo sięgnęła także ich młodsza siostra, 12-letnia Nadia.

Air SKY 2026

Na lotnisku Radom-Piastów odbyła się tegoroczna edycja Air SKY 2026. Były to jednocześnie pierwsze pokazy lotnicze w Polsce w tym roku. Największe emocje wzbudziły pokazy legend polskiego lotnictwa wojskowego. Szczególną uwagę przyciągnął historyczny debiut Lim-5, a także przelot samolotu szkolnego TS-11 Iskra. Wśród huku silników i podniebnych akrobacji kapitan Witold Sokół oraz Inga Sokół z domu Piasecka powiedzieli sobie sakramentalne „tak”.

FOT. PIOTR KURANT

Efektowne nocne pokazy na Air SKY w Piastowie. Na zdjęciu: Phoenix Paramotor Display Team na swoich paralotniach.

Dramat

Dzika Ostoja pod Dębami to azyl dla zwierząt w Henrykowie w gminie Chynów. Rodzina, która ją prowadzi w pożarze straciła dom. Ogień zabrał im dach nad głową, ale też wszystko co mieli dla siebie i zwierzaków. Pożar wybuchł w sobotę, 25 kwietnia. Ruszyła zbiórka pieniędzy na odbudowę.

Tajemniczy darczyńca

Historia Dominika Hołuja, 17-latka z gminy Stromiec, który w wypadku kolejowym stracił obie nogi, bo ruszył na pomoc innej osobie nadal porusza serca wielu osób. Fundacja Podaruj Dobro właśnie poinformowała, że anonimowy darczyńca przekazał na leczenie Dominika aż 100 tysięcy złotych!

105 lat

W czwartek, 23 kwietnia, pani Helena Czuchnicka, mieszkanka Grójca, obchodziła 105. urodziny. Z okazji tego wyjątkowego jubileuszu, nestorkę odwiedzili burmistrz Dariusz Gwiazda, przedstawiciele Centrum Rozpoznania i Wsparcia Walki Radioelektronicznej, pułkownik Piotr Janicki oraz sierżant Katarzyna Czernicka. Był także podpułkownik Stanisław Gliński ze Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego. W spotkaniu uczestniczyły także córki pani Heleny.

Koniec

Ósmy odcinek 18. edycji „Tańca z Gwiazdami” nie był szczęśliwy dla naszej tancerki. Pochodząca z Orońska Daria Syta i jej partner Kacper Jasper Porębski musieli pożegnać się z programem. Fani nie kryją żalu takim obrotem spraw.

Łatwogang

Rekordowa na skalę światową zbiórka internetowa zawładnęła sercami. Początek niespotykanemu zrywowi dał diss na raka rapera Bedoesa i Mai Mecan „Ciągle tu jestem”, po którym 23-letni tiktoker Łatwogang zainicjował dziewięciodniową akcję charytatywną Słucham 9 dni dissu na raka, żeby pomóc dzieciom z Fundacji Cancer Fighters. Dołączyły do niego tysiące ludzi z całego kraju, także z naszego regionu, nie tylko wpłacając pieniądze, ale również - w imię solidarności z chorymi na nowotwór - ścinając włosy na zero. Zebrano ponad 250 milionów złotych.

©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **12°C** Noc **1°C**
Barometr **1030 hPa**
Wiatr **płn-zach. 14 km/h**
Biomet **korzystny**

Piątek
Dzień **17°C** Noc **6°C**

Sobota
Dzień **21°C** Noc **8°C**

Niedziela
Dzień **23°C** Noc **12°C**

Uwaga: kolejne dni coraz cieplejsze i przeważnie dość słoneczne

30 KWIETNIA 2026

Dziś 120. dzień roku
Do sylwestra pozostało 245 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.08, zachód o godzinie 19.56.

Dzień będzie trwać 14 godzin i 48 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i 49 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 6 godzin i 58 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Bartłomiej, Katarzyna, Lilla, Ludwik, Marian, Wawrzyniec.

KALENDARIUM

1630
Zmarł biskup krakowski Marcin Szyszkowski. Prawie przez 14 lat Iłża była jego własnością.

FOT. ARCHIWUM

1978
Biskup Walenty Wójcik poświęcił kamień węgielny pod budowę Kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Radomiu.

1940
W okolicach miejscowości Anielin w województwie łódzkim poległ major Henryk Dobrzański „Hubal” (na zdjęciu), który działał na terenie powiatu przysuskiego.

1946
W Radomiu erygowana została parafia pod wezwaniem Świętego Józefa Oblubieńca przy ulicy Młodzianowskiej, przez biskupa Jana Kantego Lorka.

2021
W kościele pod wezwaniem Świętej Rodziny w Kozienicach odbył się pogrzeb Jerzego Drągowskiego, znanego przedsiębiorcy i społecznika.

eprasa.pl 3263cbb254

REKLAMA 0011509576

JUŻ TERAZ ZRÓB ZAPASY OPAŁU NA ZIMĘ!

TANIEJ O 20ZŁ Z KODEM: BARTEX2026

www.BARTEX-WEGIEL.pl

ZADZWOŃ! 666 102 222

ORYGINALNE PRODUKTY!

Z DOSTAWĄ PROSTO DO TWOJEGO DOMU!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY HURTOWEJ OD 24 TON! W OFERCIE: GROSZKI, MIAŁY, ORZECHY, KOSTKI

ZADZWOŃ! 795 437 619

eprasa.pl 3263cbb254

nasz REGION

LIPSKO/REGION
Wielkie pieniądze na drogi
We wtorek w Lipsku wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski podpisał 20 umów z samorządami z całego regionu radomskiego na ponad 37 milionów złotych na remonty i rozbudowę dróg. **PAT**

RADOM
Przebudują dwie ulice
Nowy asfalt, chodnik, zjazdy i oznakowanie drogowe. Takie będą zmiany na ulicy Inwalidów Wojennych oraz Niemcewicza w Radomiu. Miasto ogłosiło przetarg na realizację inwestycji. **JS**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Izabela Kozakiewicz**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 056. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

KRÓTKO

GMINA MOGIELNICA/POWIAT GRÓJECKI

Otuliła truskawki przed mrozem. Złodzieje ukradli agrowłókninę

Nie do wiary co wydarzyło na polu w powiecie grójeckim! W Tomczycach koło Mogielnicy, w powiecie grójeckim ktoś ukradł agrowłókninę, która chroniła plantację truskawek przed przymrozkami. Jak informuje branżowy portal sad24.pl do zdarzenia doszło we wtorek 28 kwietnia. Z plantacji skradziono około 100 metrów kwadratowych nowo kupionej agrowłókniny. Do kradzieży doszło w samym środku fali przymrozków, gdy plantatorzy walczą o ochronę upraw. Właścicielka plantacji mówiła portalowi sad24.pl: – Tu nie chodzi o wartość włókniny. Tu chodzi o bezczelność złodzieja. Biały dzień. Kupiliśmy włókninę, przykryliśmy truskawki, zabezpieczyliśmy ją przed wiatrem, a ktoś miał na tyle odwagi, żeby ściągnąć ją z pola i ukraść. Jeśli włóknina nie zostanie zwrócona, złodziej poniesie konsekwencje. SW

Spłonął budynek gospodarczy w Kociołkach koło Kozienic

Janusz Petz
Gmina Kozienice

W pożarze niemal doszczętnie spłonął w poniedziałek, 27 kwietnia budynek gospodarczy w miejscowości Kociołki w gminie Kozienice.

Strażacy otrzymali informację o pożarze o godzinie 15.30. Palił się budynek gospodarczy, w środku były między innymi płyty warstwowe. Ogień rozprzestrzenił się także na składowisko drewna. Nikt nie ucierpiał w pożarze. W akcji gaśniczej brało udział 29 strażaków – dwie jednostki zawodowej straży pożarnej oraz strażacy ochotnicy z jednostek w Kozienicach, Stanisławicach, Nowej Wsi i Samwodziach. ©℗

FOT. OSP KOZIENICE

Pożar budynku gospodarczego w Kociołkach w gminie Kozienice.

REKLAMA 0011513595

ZDZ CENTRUM KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO w RADOMIU

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW kat. B, C, C+E

KURSY I SZKOLENIA ZAWODOWE

KLICK

www.szkolyradom.zdz.kielce.pl

ul. Saska 4/6 26-600 Radom +48 601 528 417

eprasa.pl 3263cbb254

PALIŁY SIĘ ŚMIECI NA RADOMSKIM WINCENTOWIE. SŁUP DYMU BYŁO WIDAĆ Z DALEKA. WIELKA AKCJA STRAŻAKÓW

Gigantyczny pożar na wysypisku

Antoni Sokołowski
Radom

Radomska straż pożarna miała od rana dużo pracy. Od świtu w środę. 29 kwietnia trwało gaszenie pożaru wysypiska śmieci na Wincentowie. Z ogniem walczyło wiele zastępów strażaków.

Dyżurny oficer Państwowej Straży Pożarnej otrzymał sygnał o pożarze wysypiska na radomskim Wincentowie po godzinie 5 rano w środę, 29 kwietnia. Jak informował o godzinie 7 w akcji uczestniczyło osiem zastępów straży pożarnej.

Na razie nie wiadomo, co było przyczyna pożaru, nie wyklucza się podpalenia, albo samozapłonu śmieci. W pożarze nikt nie ucierpiał. Przed południem z pożarem walczyło 25 zastępów Straży Pożarnej, w tym jednostka ratownictwa chemicznego z Warszawy.

Jak informują mieszkańcy centrum Radomia, między innymi osiedli Michałów i Gołębiów, czuć było nieprzyjemny zapach, który niósł się wraz z dymem znad wysypiska na Wincentowie.

FOT. FACEBOOK/GDZIE SUSZĄ W RADOMIU

Ogień na wysypisku śmieci na radomskim Wincentowie.

Damian Kopczyński z Aktywnego i Czystego Radomia zauważa, że to nie pierwszy pożar wysypiska, a sam teren na składowanie śmieci ma być jeszcze poszerzony.

- Mieszkańcy są bardzo zaniepokojeni, przede wszystkim tym, że te pożary wracają co jakiś czas. Tymczasem miasto proceduje nową inwestycję wysypiska, a powstanie tak ogromne wysypisko, to zagrożenie będzie większe. Te pożary występują i one będą. Widzimy dziś, jak wielki słup dymu zatruwa strasznie Radom. Cały ten dym idzie na Radom. Ludzie z Gołębiowa, z Michałowa, z drugiego końca miasta informują nas, że czują ten dym, czują palenie plastiku, gumy i tym podobne - mówi Damian Kopczyński.

Jak relacjonował na gorąco pułkownik rezerwy Sławomir Figarski, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa, Zarządzania Kryzysowego i Ochrony w Urzędzie Miasta w Radomiu, w związku z pożarem wysypiska, sytuacja w Radomiu jest monitorowana na bieżąco.

- Wszystkie czujniki monitorujące stan jakości powietrza w Radomiu nie wykazują, że poza wysypiskiem doszło do przekroczenia norm. Nie ma więc zagrożenia dla mieszkańców. Jesteśmy w stałym kontakcie z Państwową Strażą Pożarną, która jest na miejscu, na terenie wysypiska. Strażacy gaszą pożar, sprawdzają też na bieżąco stan zagrożenia - mówił pułkownik Sławomir Figarski.

Dodawał jednak, by mieszkańcy dzielnic najbliżej położonych wysypiska, z takich osiedli, jak Michałów, czy Gołębiów, unikali otwierania okien. - Wiatr znosi dym w stronę miasta i zapach spalenizny może docierać do niektórych osiedli - zauważył pułkownik.

Oświadczenie wydała spółka Radkom.

- „W związku z pożarem, do którego doszło na terenie składowiska odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne, zlokalizowanego w Radomiu przy ulicy Witosa 98 w dniu 29.04.2026 roku informujemy, że odpowiednie służby zostały niezwłocznie powiadomione, a działania mające na celu opanowanie sytuacji podjęte.

Na miejscu pracują pracownicy Spółki, jednostki Państwowej Straży Pożarnej oraz inne służby. Sytuacja jest stabilna i opanowana. Ogień pojawił się w godzinach wczesnoporannych i zajął niewielką powierzchnię czaszy składowiska. Niezbędne działania zostały podjęte niezwłocznie. Obecnie priorytetem jest dogaszenie pożaru i odpowiednie zabezpieczenie terenu składowiska. Nie ma zagrożenia dla mieszkańców ani środowiska.

Trwa ustalanie przyczyn zdarzenia. Współpracujemy z odpowiednimi służbami, aby jak najszybciej wyjaśnić okoliczności pożaru. Z analizy monitoringu wynika, że ogień pojawił się jednocześnie w dwóch miejscach, tj. na czaszy składowiska i poza jego ogrodzeniem. Służby analizują zapisy monitoringu terenu składowiska oraz terenów przyległych".

Około godziny 10.45 zarzewie ognia zostało zlikwidowane.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN 0011515375

Local content, czyli „polskie, dobre i rozsądne cenowo"

Nowa inicjatywa rządu – „local content" – ma zmienić sposób myślenia o zamówieniach publicznych i dużych inwestycjach. Kluczowe znaczenie zyskują nie tylko cena, lecz także jakość oraz realny wkład krajowych firm w realizację projektów..

„Local content" realizowany przez Ministerstwo Aktywów Państwowych jest ważną częścią rządowej strategii gospodarczej. Jego głównym celem, zwłaszcza w inwestycjach realizowanych przez spółki z udziałem Skarbu Państwa, jest możliwie jak największe polonizowanie łańcuchów dostaw. O szczegółach nowej inicjatywy, w środę 22 kwietnia podczas pierwszego dnia tegorocznego EKG, opowiedział Wojciech Balczun, Minister Aktywów Państwowych.

-Inicjatywa „local content" to jest zmiana mentalności, to jest coś, co wykracza poza horyzont najbliższych kilku lat, tylko coś, co powinniśmy zaszczepiać w rzeczywistości spółek skarbu państwa, w całym sektorze publicznym i nie tylko, bo przecież przetargi i zamówienia realizowane są również w firmach prywatnych – podkreśla Wojciech Balczun.

Zmiana jest fundamentalna, ponieważ jak dotąd przy zamówieniach publicznych najczęściej o wyborze oferty decydowała najniższa zaproponowana cena, co nie zawsze wpływało na sukces danego przedsięwzięcia. Teraz o wyborze najkorzystniejszej oferty mają decydować też „elementy badania krajowości podmiotu", czyli np. to, gdzie dany podmiot płaci podatki, ile tworzy miejsc pracy, gdzie znajduje się jego rezydencja itd.

Minister aktywów podkreślił, że „local content" ma pomóc odwrócić trend, w którym to największe podmioty otrzymują największe kontrakty. W ramach tej inicjatywy przedsiębiorcy mają mieć ułatwiony dostęp do instrumentów finansowych takich jak np. gwarancje i pożyczki certyfikacyjne. W MAP powołany został już w tym celu specjalny zespół.

W pierwszych projektach realizowanych w ramach inicjatywy „local content" udział polskiego komponentu ma wynieść około 21 proc., a w kolejnych inwestycjach wzrosnąć do blisko 40 proc. Mowa o projektach w sektorze energetycznym, a dokładniej offshore, czyli związanych z farmami wiatrowymi. Liderem w tym obszarze jest ORLEN.

Prezes Ireneusz Fąfara wyjaśnił, że udział polskich firm w projektach offshore będzie stopniowo zwiększany. Podkreślił, że rola krajowych dostawców nie ogranicza się jedynie do etapu budowy – kluczowe znaczenie będą mieć również w fazie eksploatacji, odpowiadając za utrzymanie i obsługę inwestycji.

Zaznaczył również, że ORLEN od kilku lat przygotowywał się do wdrożenia modelu „local content", rozwijając wiedzę na temat potencjału polskiego przemysłu oraz budując relacje z partnerami. Dzięki temu możliwe jest dziś realne zwiększanie udziału krajowych firm w dużych projektach energetycznych.

– Budowaliśmy od podstaw wiedzę na temat możliwości wykorzystania polskiego przemysłu oraz krajowej myśli technologicznej i naukowej w projektach offshore. Wymagało to zbudowania relacji i współpracy z podmiotami, które mogłyby w nich uczestniczyć – a więc także jasnego komunikowania, co robimy, jak pracujemy, jakie mamy wymagania technologiczne i harmonogramy dostaw. Ten proces trwa od kilku lat, dlatego zaczynamy od obecnego poziomu, a w kolejnych projektach zakładamy już wyraźnie większy udział – podkreśla szef ORLENU.

Dodał, że inicjatywa ta nie opiera się wyłącznie na patriotyzmie gospodarczym – jej celem jest współpraca z firmami, które są konkurencyjne jakościowo i cenowo.

Prelegenci podczas panelu na EKG zwracali również uwagę na potrzebę ochrony własnego rynku i krajowy udział w inwestycjach.

Inicjatywa „local content. Z korzyścią dla Polski" została wypracowana w ramach zespołu powołanego przez ministra aktywów, z udziałem przedstawicieli innych resortów, a także Urzędu Zamówień Publicznych, Głównego Urzędu Statystycznego oraz Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych.

- Dementuję plotki: nie musimy zmieniać prawa zamówień publicznych. Poruszamy się w rzeczywistości prawnej, która funkcjonuje. Te sygnały, które będą z naszej strony szły, będą bardzo konsekwentne. W najbliższym czasie zostanie podpisany przez premiera kodeks dobrych praktyk, który będzie w szerszej formule określał, jak rozumiemy komponent krajowości – mówi Wojciech Balczun.

Eksperci w Katowicach podkreślali także, że „local content" może wywołać „efekt mnożnikowy" oraz synergię między krajowymi podmiotami. Budowanie wewnętrznych, lokalnych łańcuchów dostaw dodatkowo zapewni krajowej gospodarce bezpieczeństwo i większą odporność na globalne kryzysy.

eprasa.pl 3263cbb254

Poszukiwany mężczyzna jechał samochodem mając sądowy zakaz kierowania

Antoni Sokołowski
Radom

Funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu zatrzymali w nocy 27 kwietnia kierowcę, który był poszukiwany na podstawie kilkunastu listów gończych oraz kilku zarządzeń.

Miał też sądowe zakazy kierowania pojazdami i do tego podawał policjantom fałszywe dane. 31-letni mieszkaniec Radomia trafił do aresztu, gdzie będzie odbywał zaległą karę ponad 5 lat pozbawienia wolności.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, do zdarzenia doszło w poniedziałek 27 kwietnia w nocy.

Miał kilka kompletów tablic rejestracyjnych

- Radomscy policjanci, pełniąc służbę na terenie miasta, zwrócili uwagę na pojazd marki Renault. Na ulicy Głównej zatrzymali do kontroli auto, za którego kierownicą siedział młody mężczyzna, a w pojeździe miał kilka kompletów tablic rejestracyjnych i naklejek legalizacyjnych, które jak twierdził, miały być kolekcjonerskie. Wszystkie były przypisane do jednej marki i modelu auta - informuje Justyna Jaśkiewicz.

W trakcie kontroli mężczyzna podawał fałszywe dane osobowe, nie chciał współpracować i podać właściwych danych. Jego auto zostało odholowane, a on osadzony w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych.

Miał wiele do ukrycia

- Podczas wykonywanych czynności policjanci ustalili tożsamość kierowcy to 31-letni mieszkaniec Radomia, który jak się okazało miał wiele do ukrycia i chciał uniknąć odpowiedzialności. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych wyszło na jaw, że jest poszukiwany na podstawie 11 listów gończych oraz 6 zarządzeń w celu odbycia zaległych kar pozbawienia wolności lub uiszczenia grzywien. Wiele z nich dotyczyło przestępstw przeciwko mieniu. Dodatkowo mężczyzna kierował autem pomimo trzech sądowych zakazów prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych wydanych przez Sąd Rejonowy w Radomiu - dodaje Justyna Jaśkiewicz.

Kierowca został przewieziony do aresztu śledczego, gdzie będzie odbywał zaległą karę w sumie ponad 5 lat pozbawienia wolności. Odpowie również za niestosowanie się do orzeczonych środków karnych oraz za tworzenie fałszywych dowodów dla podjęcia ścigania o przestępstwo, ponieważ już wcześniej podawał dane swojego kolegi. Za przestępstwa te grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Sukces ucznia radomskiej szkoły. Zdobył drugie miejsce w Polsce

Aleksandra Majchrzak
Radom

Uczeń Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich w Radomiu, Mikołaj Dąbrowski, zajął drugie miejsce w prestiżowym 9. Ogólnopolskim Turnieju na Najlepszego Ucznia w Zawodzie Kucharz.

FOT. ARCHIWUM

Mikołaj Dąbrowski z Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich podczas przygotowywania dań w trakcie finału Ogólnopolskiego Turnieju na Najlepszego Ucznia w Zawodzie Kucharz

To duże osiągnięcie, które podkreśla jego umiejętności i zaangażowanie, a jednocześnie zwraca uwagę na poziom kształcenia w radomskiej placówce.

Wieloetapowa droga do podium

Droga do ogólnopolskiego podium była wymagająca i wieloetapowa. Rywalizacja rozpoczęła się od eliminacji szkolnych, podczas których uczestnicy musieli wykazać się solidną wiedzą teoretyczną z zakresu gastronomii.

Kolejnym etapem były eliminacje okręgowe. Odbyły się one w lutym, w Radomiu i zgromadziły uczniów z renomowanych szkół gastronomicznych, między innymi z Warszawy, Kielc oraz gospodarzy. Turniej miał na celu rozwijanie pasji kulinarnej, pogłębianie wiedzy i wymianę doświadczeń między szkołami.

Tematem przewodnim zmagań były inspiracje nowoczesnej kuchni śródziemnomorskiej, co wymagało od uczestników nie tylko znajomości technik kulinarnych, ale także kreatywności i wyczucia smaku. Najlepsi zawodnicy awansowali do finału ogólnopolskiego, który odbył się w kwietniu w Zabrzu.

Przygotowali zakąski oraz danie główne

W decydującym etapie konkursu młodzi kucharze musieli zmierzyć się zarówno z częścią teoretyczną, jak i praktyczną. Zadanie polegało na przygotowaniu zakąski oraz dania głównego na najwyższym poziomie. Mikołaj Dąbrowski zaprezentował krewetki w panko z rozmarynem, podane z sosem jogurtowym z dodatkiem jalapeño, grzankami oraz grillowanymi szparagami. Jako danie główne przygotował łososia w panierce orzechowej, serwowanego z sosem śmietanowo-cytrusowym i karmelizowanymi warzywami.

Mikołaj zaprezentował krewetki w panko z rozmarynem z sosem jogurtowym z dodatkiem jalapeño, grzankami i grillowanymi szparagami

Jury podkreślało bardzo wysoki poziom tegorocznej edycji konkursu. Uczestnicy wykazali się profesjonalizmem, nowoczesnym podejściem do gotowania oraz umiejętnościami, które dorównują standardom branży gastronomicznej.

Szkoła podkreśla, że jest dumna z osiągnięcia Mikołaja.

- Społeczność szkoły składa serdeczne gratulacje wszystkim uczestnikom, a szczególnie Mikołajowi - życząc kolejnych kulinarnych triumfów i nieustającej inspiracji w rozwijaniu swojej pasji - podkreślają przedstawiciele szkoły.

Kierowca jednego z aut trafił do policyjnej celi

Antoni Sokołowski
Radom

We wtorek 28 kwietnia, na ulicy Kieleckiej w Radomiu doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Do szpitala trafiły cztery osoby.

Wszyscy po badaniach wrócili do domu, natomiast kierowca jednego z aut trafił do policyjnej celi, bo kierował pomimo dożywotniego sądowego zakazu. Za przestępstwo to grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Jak informuje Justyna Jaśkiewicz z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu we wtorek otrzymał zgłoszenie o wypadku na ulicy Kieleckiej.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 41-latek kierujący pojazdem marki Ford podczas włączania się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 40-letniej kierującej pojazdem marki Volkswagen. Do szpitala zostali przewiezieni oboje kierujący i dwoje dzieci, pasażerów Volkswagena. Na szczęście niepotrzebna była hospitalizacja i wszyscy po badaniach opuścili szpital - relacjonuje Justyna Jaśkiewicz.

Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych okazało się, że 41-latek ma dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych wydany przez Sąd Rejonowy w Radomiu.

- Mężczyzna został osadzony w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych. Za niestosowanie się do orzeczonych środków karnych grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje Justyna Jaśkiewicz.

XVIII Konkurs o tytuł Radomskiego Mistrza Polskiej Ortografii. Marek Ziółkowski najlepszy

Antoni Sokołowski
Radom

Blisko 35 osób pisało w tym roku dyktando zorganizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną. 23 kwietnia Radomskim Mistrzem Polskiej Ortografii został ponownie Marek Ziółkowski.

XVIII Konkurs o tytuł Radomskiego Mistrza Polskiej Ortografii zorganizowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Radomiu odbył się w czwartek 23 kwietnia. Zgłosić się mógł każdy mieszkaniec Radomia. Konkurs odbywał się w dwóch kategoriach: dla młodzieży w wieku od 13 do 17 lat, oraz dla dorosłych. Łącznie w obu kategoriach dyktando pisało około 35 osób, wśród nich byli uczniowie, studenci, urzędnicy, przedstawiciele Policji, ale i nauczyciele.

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Mistrzem znów został Marek Ziółkowski

Wszyscy zasiedli do pisania w sali Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Piłsudskiego.

Autorką dyktanda trzeci rok z rzędu była Paulina Mikuła. To absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, vlogerka, konferansjerka. Od 12 lat tworzy językowy kanał w serwisie YouTube „Mówiąc Inaczej". Jest autorką książki poświęconej zagadnieniom językowym pod tytułem „Mówiąc Inaczej". Jesienią 2020 wydała „LiteraTOURę", czyli zbiór 150 felietonów na temat polskich książek. W 2022 roku założyła swój autorski podcast - „Ludzie się nie zmieniają".

Najpierw odbył się konkurs w kategorii 13-17 lat. O odczytanie dyktanda Paulina Mikuła poprosiła Oliviera Świgonia, a tytuł tego dyktanda brzmiał „Niełatwo być nastolatkiem".

Po młodzieżowym konkursie do pisania zasiedli dorośli. Tu Paulina Mikuła sama odczytywała tekst dyktanda.

- Myślę, że przygotowany tekst nie jest trudny, nosi tytuł „Paryżanka z wizytą w Radomiu". W tekście pojawiają się zdania zawierające nowe, uproszczone zasady polskiej ortografii uchwalone przez Radę Języka Polskiego - powiedziała Paulina Mikuła. Oto wyniki konkursu.

Kategoria 13 - 17 lat: 1. Tymon Majewski, 2. Zofia Czajka, 3. Magdalena Ośka.

W głównej kategorii tegorocznym Radomskim Mistrzem Polskiej Ortografii został Marek Ziółkowski. Drugie miejsce zajęła Katarzyna Kwiecień, a trzecie Małgorzata Król

Marek Ziółkowski już przed rokiem został Radomskim Mistrzem Polskiej Ortografii. Jest absolwentem dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, pracował blisko 20 lat w radomskich redakcjach, między innymi w „Echu Dnia". Jest pasjonatem historii Radomia i komunikacji. Obecnie jest pracownikiem samorządowym.

eprasa.pl 3263cbb254

Pożar w sadzie w Podolu koło Grójca. Stracił ciągnik walcząc z mrozem

Stanisław Wróbel
Gmina Grójec

Właściciel gospodarstwa w miejscowości Podole koło Grójca, podczas walki z ujemnymi temperaturami w sadzie stracił ciągnik.

Zapaliło się od butli z gazem służące do produkowania ciepłego powietrza. Ochotnicza Straż Pożarna w Grójcu informowała, że w środę 29 kwietnia tuż po godzinie 6 rano doszło do pożaru butli z gazem oraz ciągnika rolniczego. W sadzie interweniowały trzy zastępy strażackie - zawodowa Jednostka Ratownicza Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej z Grójca, Ochotnicza Straż Pożarna z Grójca i Ochotnicza Straż Pożarna z Kośmina.

Rolnicy z sadowniczego zagłębia grójeckiego od kilku nocy walczą z mrozami pustoszącymi ich sady.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Spalony ciągnik w sadzie koło Grójca.

Radomska kamienica z początku XX wieku przywracana do życia

Janusz Petz
Radom

Kończy się remont kamienicy przy ulicy Podwalnej 5 w Radomiu. To przykład przywracania do życia starych radomskich kamienic po gruntownych remontach całych budynków.

FOT. TADWIL

Podwalna 5 w Radomiu ma być połączeniem nowoczesności z surowością i duchem starych kamienic.

Właściciel przygotował w ofercie 37 mieszkań. Część już sprzedano.

Przedsięwzięcie dotyczy nieruchomości w Radomiu w dzielnicy Śródmieście w obrębie Starego Miasta. Warszawska firma „Tadwil" podjęła się odnowienia wyjątkowej przedwojennej kamienicy z poszanowaniem jej historycznych wartości, jednocześnie dostosowując podział wnętrz do potrzeb współczesnych mieszkańców. „Tadwil" to niewielka firma rodzinna specjalizująca się w renowacji kamienic.

Parter kamienicy został podzielony na 7 lokali mieszkalnych oraz 1 lokal usługowy z wejściem bezpośrednio z ulicy. Teren wewnętrzny zamknięty będzie bramą. Pod oknami mieszkań zaplanowana została wspólna zieleń oraz stojak na rowery. Na każdej klatce schodowej znajdzie się też wnęka z wygospodarowanym miejscem na przykład na wózek dziecięcy. Pierwsze piętro to 10 lokali mieszkalnych o powierzchni od 25,10 metra kwadratowego do 50,7 metra kwadratowego, w większości mieszkania mają balkony. Drugie piętro to 10 lokali mieszkalnych o powierzchni od 25 metra kwadratowego do 51 metra kwadratowego. W większości mieszkania mają balkony.

Obecnie trwają ostatnie prace remontowe. ©℗

REKLAMA 0011513608

Rewitalizacja

Rewitalizacja Spółka z o.o.
26-600 Radom, Ul. Grodzka 8
48-383-08-55, 512-486-410
rewitalizacja@rewitalizacja-radom.pl
www.rewitalizacja-radom.pl

W sprzedaży nowe lokale mieszkalne w historycznej części miasta Radomia:

- **ul. Bóżniczna / ul. Wałowa**
- mieszkania o powierzchni od 50 m² do 150 m²
- miejsca parkingowe w garażu podziemnym
- winda

Spółka Rewitalizacja zaprasza do skorzystania z oferty sprzedaży mieszkań i lokali usługowych zlokalizowanych w samym centrum w obszarze Miasta Kazimierzowskiego przy ul. Wałowej 19 i 21 oraz ul. Bóżnicznej 4 i 6 w Radomiu.

„KRÓLEWSKI ZAKĄTEK" to inwestycja zaprojektowana z dbałością o każdy detal z zastosowaniem najwyższej jakości materiałów. Jest to kameralna kamienica składająca się z 33 lokali mieszkalnych i 7 lokali usługowych. Mieszkańcy korzystają z takich udogodnień, jak garaż podziemny, winda oraz dziedziniec do wyłącznego korzystania.

Wszystkie budynki zostały przystosowane dla osób niepełnosprawnych.

Rewitalizacja Sp. z o.o. jest jedyną spółką gminną w Radomiu, która inwestuje w kamienice, rewitalizuje je i tworzy wyjątkowe realizacje mieszkaniowe i lokalowe.

Na chwilę obecną przez Spółkę w obszarze Miasta Kazimierzowskiego w Radomiu zostało przywróconych do życia 12 pięknych kamienic.

eprasa.pl 3263cbb254

LICEALISTA Z BIAŁOBRZEGÓW BĘDZIE REPREZENTOWAŁ POLSKĘ PODCZAS OLIMPIADY BIOLOGICZNEJ NA LITWIE

Wielki sukces Wiktora Góreckiego

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

W domu ma mini laboratorium, dużo czyta i zgłębia wiedzę, a biologia to jego konik od lat.

Mowa o Wiktorze Góreckim z Liceum Ogólnokształcącego w Białobrzegach, który wygrał krajowy etap Olimpiady Biologicznej pokonując prawie 100 innych uczniów z całej Polski. Nasz olimpijczyk nie zwalnia, będzie się przygotowywał do międzynarodowego finału, który odbędzie się na Litwie.

Taki uczeń to skarb. Wiktor Górecki z Liceum Ogólnokształcącego imienia Armii Krajowej w Białobrzegach odniósł właśnie gigantyczny sukces. Wygrał Olimpiadę Biologiczną i to w jakim stylu! Zdobył aż 80,75 punktów na 100 możliwych. Inni olimpijczycy nie mieli z nim szans. - Nie spodziewałem się takiego wyniku. Liczyłem na 50 procent, więc kiedy ogłoszono wyniki byłem zdziwiony, ale i szczęśliwy - mówi Wiktor Górecki.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Wiktor Górecki (z lewej) ze swoją nauczycielką biologii Martą Sieradzan oraz doktorem Takao Ishikawą, prodziekanem do spraw studenckich Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego i sekretarzem naukowym Olimpiady Biologicznej.

Olimpiada odbywała się od piątku 17 kwietnia do niedzieli 19 kwietnia. Przez trzy dni 94 uczniów z całej Polski miało okazję, aby wykazać się wiedzą z biologii. Stanęli przed koniecznością wykonania zadań praktycznych, zdawali egzamin pisemny i bronili pracy naukowej.

- Było ciężko. Ale sobie poradziłem, nawet lepiej niż sądziłem - dodaje z uśmiechem Wiktor Górecki.

Podczas ogłoszenia wyników, które odbyło się w poniedziałek, 20 kwietnia towarzyszyli mu rodzice i Marta Sieradzan, nauczycielka biologii z Liceum w Białobrzegach. Cała trójka od lat też obserwuje postępy Wiktora i wspiera jego pasję.

- Biologia to mój ulubiony przedmiot, od zawsze mnie pasjonowała. W domu mam małe laboratorium. Najlepiej uczy się, kiedy można też wykonywać doświadczenia i zadania praktyczne. To pomaga zapamiętywać. Ale też oczywiście dużo czytam - wyjaśnia Wiktor Górecki.

Wiktor Górecki nie po raz pierwszy startował w Olimpiadzie Biologicznej. W zeszłym roku zabrakło mu zaledwie dwóch punktów, aby wziąć udział w finale ogólnopolskim.

- Od tamtej pory wiele się nauczyłem. Wystartowałem znowu, żeby się sprawdzić, nauczyć czegoś nowego, zdobyć doświadczenie i poznać nowych ludzi. Będzie to możliwe zwłaszcza podczas międzynarodowego finału na Litwie - mówi Wiktor Górecki.

Wiktor, na Litwie będzie reprezentował Polskę. On i jeszcze trzy inne finalistki.

- Z tego co słyszałem to ma się odbyć jakieś spotkanie, podczas którego będziemy się przygotowywać do finału międzynarodowego. Ale sam też będą się jeszcze uczył, zostało sporo czasu - dodaje Wiktor.

Teraz jednak przed Wiktorem matura. Jest uczniem 4 klasy o profilu biologiczno - chemicznej. Biologii na majowych egzaminach oczywiście nie będzie już zdawał, jako zwycięzca olimpiady ma już 100 procent z rozszerzonego egzaminu.

Poza obowiązkowymi polskim i matematyką Wiktor będzie pisał jeszcze rozszerzoną chemię i jeżyk angielski. A co dalej?

- Myślę o biotechnologii, pewnie na Uniwersytecie Warszawskim - odpowiada Wiktor Górecki. ©℗

REKLAMA 0011516271

BALNEA
MEDICAL SPA

Sanatorium nowej generacji w Inowrocławiu

REZERWACJE
POBYTÓW STACJONARNYCH
✆ 52 357 30 84
recepcja@balneamed.pl

Balnea Medical SPA, wcześniej Sanatorium Modrzew, to miejsce, w którym tradycja uzdrowiskowa spotyka się z nowoczesną rehabilitacją, a każdy pobyt staje się realną inwestycją w zdrowie i samopoczucie: łączymy doświadczenie zespołu medycznego, diagnostykę oraz naturalne zasoby uzdrowiska, aby pomagać naszym Gościom wracać do formy.

NASZE PROFILE LECZNICZE
- Narządy ruchu i schorzenia reumatyczne
- Choroby dróg oddechowych
- Krążenie i profilaktyka kardiologiczna
- Rehabilitacja pourazowa i pooperacyjna
- Stres, napięcie i zaburzenia snu.

ul. Macieja Wierzbińskiego 50A
88-100 Inowrocław

www.balneamed.pl

Hołd dla świętego Jana Pawła II. Wystąpili znani artyści i... biskup

oprac. Patryk Samborski
Policzna

Kościół parafialny pod wezwaniem świętego Stefana w Policznie wypełnił się po brzegi podczas koncertu pamięci świętego Jana Pawła II pod hasłem „Teraz Wy Przyszliście Do Mnie".

W niedzielny wieczór, 26 kwietnia mieszkańcy i goście licznie przybyli, aby wspólnie przeżyć muzyczne spotkanie pełne refleksji i wzruszeń. Wyjątkowa atmosfera, znakomici artyści i podniosły charakter wydarzenia sprawiły, że był to wieczór, który na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Zebranych powitał wójt gminy Policzna Tomasz Adamiec, który zaprosił do wspólnego przeżywania koncertu i podkreślił jego znaczenie.

- Spotykamy się dziś, żeby na chwilę się zatrzymać i wrócić myślami do nauczania świętego Jana Pawła II. Chcemy przeżyć ten wieczór razem, poprzez muzykę i słowo, które mają niezwykłą siłę łączenia ludzi - mówił wójt Tomasz Adamiec.

Na scenie pojawili się artyści, którzy doskonale odnaleźli się w podniosłym charakterze wydarzenia. Anna Sokołowska-Alabrudzińska zachwyciła publiczność interpretacjami muzyki klasycznej i sakralnej. Mateusz Mijal, znany szerszej publiczności z programu „The Voice of Poland", zaprezentował utwory, które spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem. Wystąpił także Łukasz Lech, który poprowadził koncert, nadając mu spójny i refleksyjny charakter. Duże wrażenie zrobił również Jacek Wójcicki, którego interpretacje od lat znajdują uznanie wśród słuchaczy. Na scenie pojawił się także biskup Antoni Długosz, który nie tylko zachwycał talentem wokalnym, ale także tanecznym.

Na koniec wszyscy zebranie zaśpiewali wspólnie z artystami ulubiona pieśń Papieża Polaka, „Barkę".

Koncert został zorganizowany z inicjatywy wójta gminy Policzna Tomasza Adamca oraz księdza Tomasza Pastuszki, przy współudziale samorządu województwa mazowieckiego.

FOT. URZĄD GMINY W POLICZNIE

Wystąpił też biskup Antoni Długosz, który nie tylko zachwycał talentem wokalnym, ale także tanecznym

eprasa.pl 3263cbb254

POLSKA *i* ŚWIAT

WARSZAWA

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys przyznał w środę w Sejmie, że środowisko sportowe jest zbulwersowane sytuacją w Polskim Komitecie Olimpijskim, stąd wezwania do dymisji jego prezesa Radosława Piesiewicza, którego działania nazwał „haniebnymi i nieodpowiedzialnymi". Na razie szef PKOl zapowiedział, że nie zamierza rezygnować, a nawet za rok zamierza się ubiegać o wybór na drugą kadencję.

„PKOl jest świętym miejscem dla polskich sportowców, działania prezesa Piesiewicza są haniebne i nieodpowiedzialne.

Piotr Borys sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki

Ważą się losy minister klimatu i całej koalicji rządzącej

Dorota Kowalska
Warszawa

Głosowanie nad wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska i minister zdrowia to będzie ważny test dla koalicji rządzącej. Jak mówi premier Donald Tusk – test lojalności i solidarności.

FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Wniosek o wotum nieufności wobec Hennig-Kloski wpłynął do Sejmu 27 marca. Poparło go ponad 80 posłów

Dziś Sejm ma zająć się wnioskami opozycji o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski oraz wobec minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy.

I jeśli sytuacja tej drugiej – chociaż kondycja polskiej służby zdrowia jest gorzej niż kiepska – wydaje się klarowna, wiadomo, że posłowie koalicji 15 października udzielą jej swojego wsparcia, to postać Pauliny Hennig-Kloski budzi kontrowersje nawet w obozie rządzącym.

Przed głosowaniem nad wotum nieufności spotkania z minister środowiska domagali się i ludowcy i politycy Polski 2050.

„Zaprosiliśmy panią minister Hennig-Kloskę na posiedzenie klubu parlamentarnego. Jeżeli przyjdzie, będzie odpowiadała na pytania polityków PSL o program czyste powietrze i zarządzanie obszarami łowiectwa oraz lasów państwowych" – napisał wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski z PSL.

Z kolei przewodniczący klubu Polska 2050 Paweł Śliz tłumaczył, że chcą poruszyć kwestie funkcjonowania programu Czyste Powietrze, planów związanych z wdrożeniem systemu kaucyjnego oraz ostatnich decyzji podejmowanych w Banku Ochrony Środowiska.

Za kulisami mówiło się, że chodzi o coś więcej: 18 lutego doszło do rozłamu w Polsce 2050, część parlamentarzystów pod wodzą właśnie Pauliny Hennig-Kloski opuściła ugrupowanie. Rozłamowcy powołali klub Centrum. Według niektórych, wezwanie do spotkania i tłumaczenia się ze swojej pracy miało być swego rodzaju odegraniem się na byłej koleżance. Tym bardziej, że posłowie Polski 2050 głośno mówili o tym, iż rozważają poparcie wniosku opozycji o jej odwołanie.

Sytuacja wokół minister Hennig-Kloski była tak napięta, że głos zabrał premier Donald Tusk. Uznał czwartkowe głosowanie za test lojalności i solidarności koalicji.

– Jeśli chcemy szkodzić, to znaczy, że stajemy się opozycją – ostrzegł.

Do sytuacji odniósł się także wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

– Nawet jeżeli ktoś ma wątpliwości, to najgorszym miejscem do ich wyrażania jest głosowanie za wnioskami opozycji. To zawsze kończy współpracę koalicyjną, takie głosowanie za wnioskami opozycji i w sprawach personalnych – podkreślił szef MON. Dodał, że nie zna koalicji, która przetrwałaby taki test.

Ostre słowa szefa rządu i jego zastępcy chyba podziałały. W poniedziałek minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska skorzystała z, jak to powiedziała, „zaproszenia na kawę" wystosowanego przez PSL i spotkała się z przedstawicielami klubu ludowców.

– To było bardzo dobre spotkanie – oceniła potem minister.– Nigdy rozmów nie odmawiam, natomiast musi być wola do rozmowy, a nie tylko robienia aktów politycznych – dodała.

Po spotkaniu z Hennig-Kloską szef klubu PSL Krzysztof Paszyk stwierdził, że „każda szanująca się koalicja musi być oparta na dialogu", a podczas rozmów omówiono „kilka ważnych tematów z puentą pozytywną".

Z kolei wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski powiedział, że „opozycja nie będzie meblowała rządu" koalicji 15 października.

Wniosek o wotum nieufności wobec minister klimatu złożyły PiS i Konfederacja. We wniosku minister zarzucono m.in. brak działań na rzecz ograniczenia negatywnych skutków unijnej polityki klimatycznej dla Polski, szczególnie w zakresie systemu ETS, chaos wokół programu Czyste Powietrze, a także zaniedbania w przygotowaniu sektora energetycznego i drzewnego, jeśli chodzi o dostępność pelletu w sezonie grzewczym 2025/26, czy „sabotaż państwa" przez próbę oparcia suwerenności energetycznej na odnawialnych źródłach energii.

REKLAMA 0011513537

eprasa.pl 3263cbb254

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
Kielce , al. IX Wieków Kielc 4
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu

Usługi

TRANSPORTOWE

KIEROWCA C+E, firanka, kraj lub bliska zagranica, stawka za dzień, tel. 502 695 685

REKLAMA 0011516527

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU

Informuje o przystąpieniu do opracowania
Projektu Planu Urządzenia Lasu
dla Nadleśnictwa Zagnańsk na okres 1.01.2028 - 31.12.2037 r.
W związku z powyższym Założenia do Planu Urządzenia Lasu
dla Nadleśnictwa Zagnańsk będą dostępne w BIP RDLP w Radomiu
w zakładce:
*„Co robimy/Plan Urządzenia Lasu/
Dokumenty dotyczące tworzenia projektów PUL/
Nadleśnictwo Zagnańsk"*
oraz na stronie internetowej Nadleśnictwa Zagnańsk.
Ponadto Założenia do Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa
Zagnańsk dostępne będą w siedzibie RDLP w pok. 56,
a także w siedzibie Nadleśnictwa Zagnańsk -
adres: ul. Przemysłowa 10 A, 26-050 Zagnańsk.

Termin konsultacji wyznacza się na 30.04.2026 r. – 25.05.2026 r.
Instytucje, osoby prawne i fizyczne proszone są o przesyłanie uwag
i wniosków odnośnie założeń do sporządzenia planu urządzenia lasu
na adres RDLP w Radomiu: ul. 25 Czerwca 68, 26-600 Radom -
drogą mailową, e-puap lub e-doręczenia.

Wnioski i uwagi przekazane w formie pisemnej do dnia 25.05.2026 r.
(decyduje data wpływu)
rozpatruje Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych
w Radomiu.

REKLAMA 0011516509

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU

informuje o przystąpieniu do opracowania
Projektu Planu Urządzenia Lasu
dla Nadleśnictwa Barycz na okres 1.01.2028 r. - 31.12.2037 r.
W związku z powyższym Założenia do Planu Urządzenia Lasu
dla Nadleśnictwa Barycz będą dostępne w BIP RDLP w Radomiu
w zakładce:
*„Co robimy/Plan Urządzenia Lasu/
Dokumenty dotyczące tworzenia projektów PUL/
Nadleśnictwo Barycz"*
oraz na stronie internetowej Nadleśnictwa Barycz.
Ponadto Założenia do Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa
Barycz dostępne będą w siedzibie RDLP w pok. 56,
a także w siedzibie Nadleśnictwa Barycz
adres: Barycz 69, 26-200 Końskie.

Termin konsultacji wyznacza się na 30.04.2026 r. - 25.05.2026 r.
Instytucje, osoby prawne i fizyczne proszone są o przesyłanie
uwag i wniosków odnośnie założeń do sporządzenia
planu urządzenia lasu na adres
RDLP w Radomiu: ul. 25 Czerwca 68, 26-600 Radom
drogą mailową, ePUAP lub e-Doręczenia.

Wnioski i uwagi przekazane w formie pisemnej do dnia 25.05.2026 r.
(decyduje data wpływu)
rozpatruje Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych
w Radomiu.

REKLAMA 0011516399

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026 r., poz. 399)

BURMISTRZ MIASTA I GMINY NOWA SŁUPIA
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Nowej Słupi, wywieszony został na okres 21 dni tj. od 30.04.2026 r. do 20.05.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

„Wojna zbożowa" Ukrainy z Izraelem z Rosją w tle

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył, że do izraelskiego portu w Hajfie przybył kolejny statek z ukraińskim zbożem, które według Kijowa zostało wywiezione przez Rosję z okupowanych terytoriów.

„Przyjazne stosunki ukraińsko-izraelskie mogą przynosić korzyści obu krajom, a nielegalny handel Rosji skradzionym ukraińskim zbożem nie powinien ich podważać" - napisał Sybiha w mediach społecznościowych.

Według niego Ukraina nie doczekała się odpowiedniej reakcji ze strony Izraela również w przypadku przybycia poprzedniego takiego transportu. Wówczas, jak twierdzi Sybiha, do Hajfy również dostarczono skradzione zboże.

Minister wezwał Izrael do nieprzyjmowania takich ładunków, ostrzegając, że może to zaszkodzić stosunkom dwustronnym. „W tym kontekście oficjalnie zaprosiliśmy już ambasadora Izraela w celu wręczenia noty protestacyjnej i prośby o podjęcie odpowiednich działań" - poinformował szef MSZ.

Według danych Służby Wywiadu Zagranicznego Ukrainy Rosja wywozi zboże z terytoriów okupowanych i sprzedaje je na rynkach zewnętrznych pod pozorem własnego eksportu. Według szacunków Kijowa tylko w 2025 roku w ten sposób mogło zostać wywiezione ponad 2 mln ton zboża.

„Aby ominąć sankcje, Rosja stosuje schemat „ship-to-ship" w punkcie przeładunkowym portu Kaukaz, wykorzystując statki-magazyny. Pozwala to ukryć rzeczywiste pochodzenie zboża" - zauważa wywiad ukraiński.

Zełenski grozi sankcjami

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski we wtorek rano oświadczył na swoich profilach w mediach społecznościowych, że kolejny statek z ładunkiem ukraińskiego zboża, skradzionego przez Rosję, „przybył do portu w Izraelu i przygotowuje się do rozładunku".

„To nie jest czysty biznes i nie może nim być. Władze Izraela nie mogą nie wiedzieć, jakie statki i z jakim ładunkiem przybywają do portów kraju" - napisał Zełenski. „Naprawdę pracujemy nad tym, aby bezpieczeństwo, w szczególności w regionie Bliskiego Wschodu, było większe. Oczekujemy, że władze Izraela będą szanować Ukrainę i nie będą podejmować kroków, które osłabiają stosunki dwustronne" - zaznaczył również prezydent Ukrainy.

Dodał, że handel skradzionym zbożem narusza między innymi izraelskie prawo, i poinformował, że Ukraina „na podstawie informacji od naszych służb wywiadowczych przygotowuje odpowiedni pakiet sankcji, który obejmie zarówno tych, którzy bezpośrednio transportują to zboże, jak i osoby fizyczne oraz prawne, które próbują zarabiać na takim przestępczym procederze".

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow odmówił komentarza w sprawie doniesień o konflikcie między Ukrainą a Izraelem dotyczącym dostaw zboża. - Nie chcielibyśmy tego w żaden sposób komentować ani angażować się w tę sprawę - powiedział.

Jak reaguje Izrael?

Na oświadczenie Andrieja Sybihy zareagował już minister spraw zagranicznych Izraela Gideon Saar. Stwierdził, że zarzuty wysunięte przez Ukrainę nie są poparte dowodami.

„Dowody potwierdzające te zarzuty nie zostały dotychczas przedstawione" - napisał w poście w serwisie społecznościowym X. Zauważył również, że stosunków dyplomatycznych między przyjaznymi krajami nie należy wyjaśniać za pośrednictwem mediów lub sieci społecznościowych.

Brytyjski monarcha przemawiał w Kongresie i okazał wsparcie prezydentowi USA

oprac. Anna Negel
Waszyngton

Król Wielkiej Brytanii Karol III wezwał w przemówieniu do połączonych izb Kongresu do wzmocnienia sojuszu Ameryki z Europą oraz do powstrzymania pokusy skupiania się na sobie.

- Modlę się z całego serca, aby nasz Sojusz nadal bronił naszych wspólnych wartości, wraz z naszymi partnerami w Europie i Wspólnocie Narodów, a także na całym świecie i abyśmy zignorowali donośne wezwania do coraz większego skupienia się na sobie - powiedział Karol.

Wezwanie do zacieśnienia i odnowienia więzów transatlantyckich - zarówno sojuszu USA i Wielkiej Brytanii, jak i NATO - było głównym tematem przemówienia monarchy do Kongresu, dopiero drugiego takiego wystąpienia w historii. Karol przekonywał, że sojusz zbudowany na filarach Ameryki i Europy „jest dziś ważniejszy niż kiedykolwiek", podobnie jak zaangażowanie USA w NATO. Przypomniał też, że NATO przyszło Ameryce z pomocą po zamachach 11 września.

- Bezpośrednio po zamachach z 11 września, gdy NATO po raz pierwszy powołało się na Artykuł 5, a Rada Bezpieczeństwa ONZ zjednoczyła się w obliczu terroru, wspólnie odpowiedzieliśmy na wezwanie - tak jak nasze narody czyniły to od ponad wieku, ramię w ramię, w czasie dwóch wojen światowych, zimnej wojny, Afganistanu - powiedział brytyjski monarcha.

- Dziś, panie przewodniczący, ta sama niezłomna determinacja jest potrzebna do obrony Ukrainy i jej najodważniejszych obywateli, aby zapewnić prawdziwie sprawiedliwy i trwały pokój - dodał.

Wiele z elementów przemówienia króla zdawało się być odwołaniami do krytyki Sojuszu i Europy ze strony Donalda Trumpa i jego wątpliwości co do przydatności sojuszników i sojuszy, a także filozofii „America First". Przekonywał jednak, cytując Abrahama Lincolna, że choć słowa Ameryki mają wagę i znaczenie, „działania tego wielkiego Narodu mają jeszcze większe znaczenie".

FOT. PAP/EPA/KYLIE COOPER / POOL

Karol III przemawiał w amerykańskim Kongresie

Jedną z najgłośniejszych owacji otrzymał natomiast po tym, jak potępił niedawny zamach na prezydenta Trumpa, który miał jego zdaniem „zaszkodzić przywództwu waszego kraju oraz wzniecić powszechny strach i niezgodę".

- Pozwólcie mi powiedzieć z niezachwianą determinacją: takie akty przemocy nigdy nie powiodą się - powiedział król.

Wystąpienie Karola III było drugim w historii przemówieniem brytyjskiego monarchy w Kongresie. PAP

REKLAMA 1711455892

ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
KURS INSTRUKTORSKI
KURSY PRAWA JAZDY
4 V 15⁰⁰ AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
13 V 15⁰⁰ CD
KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl
41-366-08-62
602-299-279

eprasa.pl 3263cbb254

#214
PULS

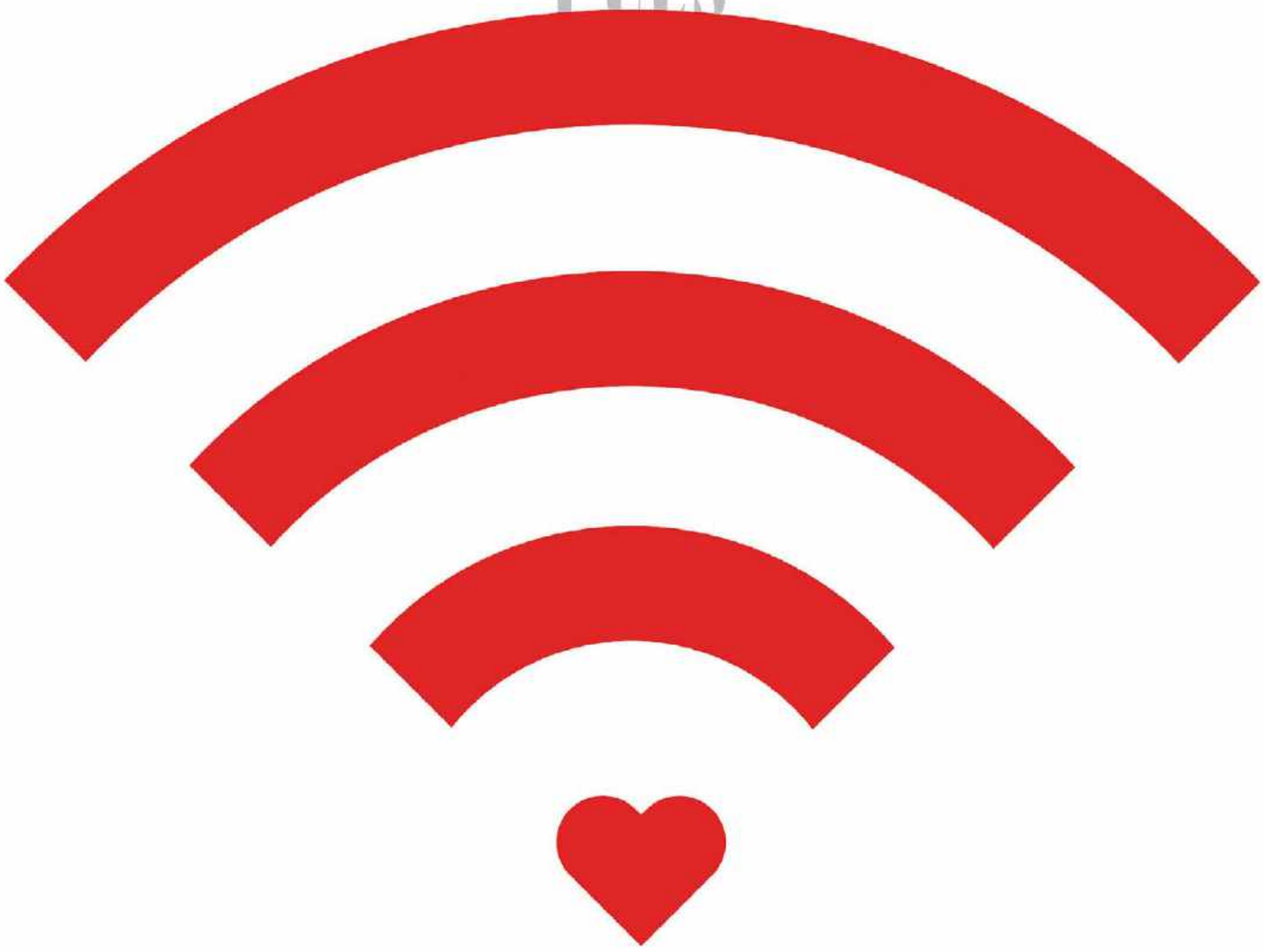

Dobra sieć.

BT

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

Akcja Łatwoganga i efekt kuli śnieżnej

Stream Łatwoganga pokazał, że bez wsparcia mediów, sponsorów, polityki można robić wielkie rzeczy. Liczy się autentyczność

Dorota Kowalska

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

eprasa.pl 3263cbb254

To miała być zwykła internetowa zbiórka. Raper Bedoes 2115 i 11-letnia Maja Mecan, podopieczna fundacji Cancer Fighters, nagrali poruszający utwór „Diss na raka". Kawałek zainspirował youtubera Łatwoganga do uruchomienia największego charytatywnego streamu ostatnich lat. Piotr Garkowski, bo o nim mowa, postanowił przez dziewięć dni słuchać „Diss na raka" i zbierać w tym czasie pieniądze dla dzieci chorych onkologicznie.

Pewnie do głowy mu nie przyszło, że jego akcję zauważą nie tylko polskie, ale i zagraniczne media.

Reuters pisze o „maratonie charytatywnym z małego mieszkania w Warszawie", dziennikarze „The Independent" w artykule „Dziewięciodniowy stream polskiego influencera bije rekordy, zbierając ponad 50 mln funtów dla dzieci chorych na raka", wyliczają, że uzbierana suma – 250 mln zł (52 mln funtów) – ponad trzykrotnie przebiła poprzedni rekord Guinnessa, ustanowiony we Francji w 2025 roku. Brytyjski „The Guardian" zwraca uwagę na fakt, że akcja zaczęła się niepozornie, w warszawskiej kawalerce, a z czasem włączyły się w nią światowe gwiazdy sportu i muzyki. Zagraniczni komentatorzy nie mają wątpliwości: to, co wydarzyło się w polskim internecie w kwietniu 2026 roku, przejdzie do historii.

Ale też w ciągu tych dziewięciu dni przez małą kawalerkę Łatwoganga na warszawskiej Pradze przewinęły się tłumy. Byli celebryci, artyści, muzycy, piosenkarze, sportowcy, dziennikarze, influencerzy, raperzy. Nie tylko wpłacali pieniądze. Katarzyna Nosowska obiecała, że zgoli głowę, jeśli licznik pokaże 55 mln zł. Gdy tak się stało, za maszynkę chwyciła aktorka Agata Kulesza. Edyta Pazura, Maffashion, Blanka Lipińska i streamerka Kasix też dały się ogolić. To wszystko w ramach solidarności z chorymi na raka.

W trakcie streamu pogodziło się dwóch zwaśnionych przez 17 lat raperów – Tede i Peja. Także Marcin Gortat i Mateusz Ponitka symbolicznie podali sobie dłonie. Ponitka zapowiedział, że jeśli zbiórka do końca dnia, a to był czwartek, osiągnie 9,2 miliona złotych, to w piątek zadzwoni do Gortata, z którym nie rozmawiał od wielu, wielu lat. I tak się właśnie stało. Panowie „zakopali wojenny topór".

W piątek z Łatwogangiem połączył się Robert Lewandowski. Razem z żoną przekazali milion złotych na zbiórkę.

Na streamie zagościł Chris Martin z zespołu Coldplay, zachęcił do wsparcia zbiórki. Kilkukrotnie łamaną polszczyzną zaśpiewał słowo „śrubujemy".

Maciej Musiał, nawiązując do zeszłorocznej aukcji na WOŚP, na której wystawił sprzątanie w rytm muzyki utworu „Explosion" Kalwi i Remi, chwycił za odkurzacz i zaczął sprzątać mieszkanie Łatwoganga.

Były wspólne występy, goście uczcili urodziny zmarłego niespełna rok temu Stanisława Sojki, śpiewając jeden z jego hitów, spontaniczne pełne emocji rozmowy, łzy, dopingowanie i zachęcanie do kolejnych wpłat.

Małgorzata Kożuchowska wpadła w kartony ustawione w kawalerce Łatwoganga przy progu 163 mln zł. Stwierdziła przy tym: „Warto było czekać 15 lat, żeby to powtórzyć", a powtarzała słynną scenę wypadku i śmierci Hanki Mostowiak, którą grała w serialu „M jak Miłość". U Piotra Garkowskiego pojawili się: Borys Szyc, Monika Olejnik, Michał Pol, Wojciech Szczęsny.

Wpłaty zaczęły spływać lawinowo, do akcji włączyli się zwykli ludzie, firmy, znane marki. W ciągu tych dziewięciu dni ekipa Łatwoganga zebrała prawie 250 milionów złotych, ale pieniędzy wciąż przybywa. Szok!

Nie stała za nimi żadna instytucja, nie było sponsorów, wielkiej polityki, tradycyjnych mediów. Ot, zwyczajny „chłopak z internetu", popularny, ale nie wśród szerokiej masy Polaków, poruszył ludzkie serca.

– Mobilizacja kryzysowa jest naszą narodową specjalnością – mówił w rozmowie z Onetem psycholog społeczny Konrad Maj. Podobnie było w 2022 roku, kiedy ponad 70 proc. Polaków angażowało się w pomoc Ukrainie. Zdaniem Konrada Maja, działa tu mechanizm, który w Polsce jest wyjątkowo silny: nieufność połączona z potrzebą potwierdzenia społecznego. – My na ogół nie ufamy i żeby zaufać, potrzebny jest efekt skali. Dlatego tak dobrze działają akcje masowe, widoczne, głośne, z ogromną liczbą uczestników. WOŚP jest tu modelowym przykładem – im większa widoczność, tym większa gotowość do włączenia się – wyjaśnił psycholog. I tłumaczył, że udział w takich akcjach jak WOŚP czy stream Łatwoganga, zaspokaja kilka kluczowych potrzeb psychologicznych. – To jest uczestnictwo w zbiorowym rytuale. Czujemy się częścią wspólnoty, która coś dokłada. Do tego dochodzi poczucie sprawstwa: widzimy licznik, widzimy efekt, mamy dowód, że nasz gest ma sens. Pomaganie komuś jest w istocie pomaganiem sobie. Wpływa na poczucie szczęścia – dodał, przywołując badania korelacyjne z USA, które pokazują, że darczyńcy i wolontariusze deklarują wyższy poziom dobrostanu.

To także sposób na symboliczne „wyzerowanie licznika". Mamy poczucie, że pomimo błędów jesteśmy dobrymi ludźmi.

Konrad Maj podkreślił w rozmowie z Onetem, że podczas tej dziewięciodniowej akcji pojawił się pozytywny konformizm, efekt śnieżnej kuli. Wszyscy zaczęli się nawzajem nakręcać. Znane osoby dzwoniły do innych znanych osób.

– Reagujemy na sytuacje, kiedy widzimy, że bez nas może się nie udać. To przeciwieństwo WOŚP, gdzie wielu myśli: „i tak zbiorą". Tutaj, przeciwnie, początkowy cel 500 tys. zł wydawał się wręcz nieosiągalny. Było poczucie, że każda wpłata naprawdę może zdecydować o powodzeniu akcji – mówi.

„Barometr Humanitarny 2026" pokazuje, że aż 85 proc. Polaków w ciągu ostatniego roku zaangażowało się w co najmniej jedną formę pomocy innym, a większość badanych uważa wspieranie potrzebujących za ważny element życia społecznego. Maleje liczba osób przekonanych, iż pomoc powinna trafiać wyłącznie do rodaków, co świadczy o rosnącej otwartości na wsparcie osób spoza Polski.

– Niezmiennie dużo osób na pierwszym miejscu stawia dzieci. Jest to grupa, której powinniśmy pomagać w pierwszej kolejności – tłumaczyła Draginja Nadażdin ze stowarzyszenia Lekarze Bez Granic. I dodała, że ważnym pytaniem było to dotyczące migrantów, a jest ono zadawane w każdym roku. – W 2025 roku odsetek osób gotowych wesprzeć finansowo uchodźców i migrantów był najniższy. Natomiast w tym roku jest nieco lepiej. Wniosek, który z tego płynie, jest taki, że przez ostatnie 12 miesięcy było o wiele mniej agresywnych wypowiedzi, w tym także polityków, skierowanych do tych grup – mówiła.

Najczęściej wybieranymi obszarami wsparcia są zdrowie i leczenie oraz pomoc dla osób z krajów dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Dlaczego pomagamy? Z potrzeby dzielenia się z innymi, którą deklaruje 56 proc. respondentów. Niewiele mniej, bo 50 proc., wierzy, że „dobro wraca".

Istotną rolę odgrywa także wychowanie – wskazywane przez 37 proc. badanych – co pokazuje, że postawy pomocowe są zakorzenione nie tylko w emocji, ale również w strukturze norm społecznych.

Polacy pomagają, są pod tym względem w czołówce Europy.

Ale akcja Łatwoganga zwraca uwagę na jeszcze dwie rzeczy: przede wszystkim siłę internetu. Zbiórka odbyła się z dala od tradycyjnych mediów, które z czasem zaczęły o niej pisać, nagłaśniać ją, ale pomysł zrodził się w sieci. To tu młodzi prowadzą życie towarzyskie, dowiadują się tego, co na świecie. Niepotrzebne im do tego radio, telewizja, nie mówiąc o gazetach.

I kolejna sprawa: największy charytatywny stream ostatnich lat połączył pokolenia. Pozwolił temu starszemu przyjść do kawalerki tego młodszego, albo przynajmniej spojrzeć przez dziurkę od klucza, co się w niej dzieje. Zobaczyć inny świat i, być może, zmienić o nim zdanie.

„Myślę, że wszyscy, którzy korzystają z wiadomości medialnych, śledzą fenomen Łatwogang. To jest zjawisko, które ma wymiar większy niż sama zbiórka, chociaż oczywiście od ratowania życia nie ma nic ważniejszego. (…) Podjęłam ten wysiłek i sama rejestrując się na TikToka, obejrzałam filmiki, jakie Łatwogang nagrywał zyskując miliony obserwujących. No więc dawniej na zjawisko TikToka łapałam się za głowę. Rodzinne nastolatki pokazywały mi to czasem. To są jakieś niewyobrażalnie głupie filmiki, a im głupsze, tym więcej pieniędzy generują. Zjawisko z cyklu świat zwariował. Na Łatwoganga nigdy się nie natknęłam, ale pewnie też wzruszyłabym ramionami, chociaż on przynajmniej za cenę ilości obserwujących robił rzeczy pomysłowe, odjazdowe, albo naprawdę trudne, jak na przykład przejazd rowerem z Polski do Afryki. Ma jeszcze tę zaletę, że jest naturalny i inteligentny, ale bez zadęcia. Tak czy inaczej wzruszyłabym ramionami. I nagle… taka historia. Chłopak staje się Centrum pomocy. (…)" – pisze na Facebooku Joanna Szczepkowska.

Młodzi influencerzy, którzy pojawili się w kawalerce Łatwoganga, wcale nie kryli, że nie znali wszystkich, zwłaszcza z tego starszego pokolenia, którzy do nich dołączyli. – Kiedy pomagamy, wiek nie ma znaczenia. Byliśmy w tym wszyscy razem – mówili potem goście Łatwoganga. Ale podobnie działo się w polskich domach. Wnukowie pokazywali na telefonach charytatywny stream Garkowskiego swoim dziadkom i prosili o wpłatę pieniędzy. Ci wpłacali, a przy okazji dowiadywali się, co to stream i TikTok.

„Dzięki tej transmisji można uświadomić sobie, że kiedy ludzie się zjednoczą, mogą wiele osiągnąć" – napisał potem portal gazety „The Times of India".

Zbiórka pieniędzy wciąż trwa, chociaż kawalerka Piotra Garkowskiego opustoszała. Ten musiał się wyspać, a potem w niej posprzątać.

Po akcji w mediach społecznościowych pojawiło się wspólne oświadczenie rapera Bedoesa i Łatwoganga, sprawców całego zamieszania.

„W pierwszej kolejności – dziękujemy za wszystko, co zrobiliście. Nie przyjmujemy gratulacji ani podziękowań. To jest wspólne dzieło nas wszystkich i to my gratulujemy Wam tego, co zrobiliście dla dzieciaków i jak poruszyliście cały kraj" – napisali. I dalej: „Jeżeli chodzi o wywiady, telewizję, media – nasz komentarz jest absolutnie zbędny. Przez te 9 dni powiedzieliśmy wystarczająco. Media, którym zależy, prosimy o nagłaśnianie zbiórki i świadomości o tym, że RAK TO NIE WYROK. Bo tylko na tym nam zależy".

Panowie nie chcą orderów. Najważniejsze w tym wszystkim są przecież chore dzieci.

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

NASZ BURMISTRZ UKOŃCZYŁ ELITARNY CYKL MARATONÓW

Abbott World Marathon Majors to jedno z najbardziej prestiżowych osiągnięć w świecie biegów długodystansowych. Może się nim pochwalić tylko 45 Polaków. Jest wśród nich Artur Szewczyk, burmistrz Ciepielowa. Jak podkreśla, to ukoronowanie biegowej przygody

Patryk Samborski

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Artur Szewczyk ukończył prestiżowy cykl maratonów Abbott World Marathon Majors

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Burmistrz Ciepielowa na mecie maratonu w Bostonie

To jedno z najbardziej prestiżowych osiągnięć w świecie biegów długodystansowych. Artur Szewczyk, burmistrz Ciepielowa w powiecie lipskim, ukończył elitarny cykl Abbott World Marathon Majors. Może się tym pochwalić zaledwie kilkudziesięciu Polaków. Swoją niezwykłą biegową drogę zwieńczył startem w Bostonie. Jak sam podkreśla, jest to „ukoronowanie biegowej przygody życia".

Najbardziej prestiżowe maratony globu

To osiągnięcie stanowi jedno z najważniejszych wyróżnień w świecie biegów długodystansowych. Cykl Abbott World Marathon Majors obejmuje najbardziej prestiżowe maratony globu: w Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Chicago, Tokio, Bostonie, a od niedawna także Sydney.

Artur Szewczyk od lat łączy treningi z pracą zawodową. Biega wcześnie rano i późno wieczorem, realizując plan przygotowań niezależnie od warunków. Łącznie spędził tysiące godzin na treningach, co przełożyło się na ponad 50 tysięcy przebiegniętych kilometrów. Ukończył 91 maratonów w 16 krajach na pięciu kontynentach, a łącznie wystartował w ponad 100 oficjalnych biegach na różnych dystansach. W wyjazdach towarzyszy mu żona Aneta, która w wielu z tych miejsc pokonywała dystanse od 5 do 10 kilometrów.

Prawdziwe biegowe światowe święto

Dla burmistrza Ciepielowa ostatnim etapem cyklu Abbott World Marathon Majors był maraton w Bostonie, który odbył się 20 kwietnia. Trasa prowadzi z Hopkinton do Boylston Street i uchodzi za jedną z najbardziej wymagających wśród asfaltowych maratonów. Wyróżnia ją profil z licznymi podbiegami oraz ogromne wsparcie kibiców na całej długości trasy. Jest to najstarszy maraton na świecie. W tym roku odbyła się jego 130. edycja.

- Ogromna liczba kibiców na trasie, prawdziwe biegowe światowe święto. Atmosfera nie do opisania. Trasa jedna z najbardziej wymagających spośród wszystkich maratonów rozgrywanych na asfalcie, bardziej pod górę było tylko podczas maratonu w Atenach. To nie był tylko bieg – to była lekcja pokory, radości, wzruszenia - mówi Artur Szewczyk, burmistrz Ciepielowa.

Zdobycie kompletu medali oznacza dołączenie do wąskiego grona biegaczy, którzy ukończyli cały cykl. Artur Szewczyk należy do grupy zaledwie 45 Polaków, którym udało się tego dokonać. Po ukończeniu maratonu w Bostonie w czasie 4.16.11 odebrał nie tylko medal za ten bieg, ale również medal sześciu gwiazdek przyznawany za ukończenie całego Abbott World Marathon Majors.

ABBOTT WORLD MARATHON MAJORS OBEJMUJE MARATONY: W BERLINIE, LONDYNIE, NOWYM JORKU, CHICAGO, TOKIO, BOSTONIE ORAZ SYDNEY

To nie był finisz, to był lot w kosmosie

- Wbiegnięcie na metę najstarszego maratonu, to było coś niesamowitego! To nie był finisz, to był lot w kosmosie. Tym bardziej smakował drugi medal, oprócz medalu bostońskiego, medal sześciu gwiazdek za zakończenie całego cyklu biegów światowych. Ukoronowanie biegowej przygody życia - nie ukrywa radości Artur Szewczyk.

Bieganie to dla burmistrza Ciepielowa nie tylko sportowa rywalizacja, ale także sposób na poznawanie świata. Każdy wyjazd łączy wraz z żoną Anetą ze zwiedzaniem i odkrywaniem miejsc, w których startuje.

W trakcie zagranicznych wyjazdów, wspólnie z żoną, uczestniczył również w wydarzeniach sportowych najwyższej rangi. Oglądał mecze NBA w Nowym Jorku, Chicago czy Bostonie. Był także na meczu rugby w Auckland w ramach Rugby Championship 2025.

Podróże związane z maratonami pozwoliły mu zobaczyć wiele charakterystycznych miejsc na świecie. Odwiedził wodospad Niagara, był na górze Fuji w Japonii, skąd wracał pociągiem shinkansen. W Australii zobaczył plażę Bondi, Góry Błękitne oraz Operę w Sydney. W Nowej Zelandii odwiedził Hobbiton, znany z planów filmowych „Władcy Pierścieni" i „Hobbita".

Spotkał aktora Michaela Douglasa

Szczególne wrażenie zrobił na nim Nowy Jork. Podczas biegu i pobytu w tym mieście spotkał aktora Michaela Douglasa, który pogratulował mu ukończenia maratonu i poprosił o przekazanie pozdrowień dla Polaków. Samo miasto, z charakterystyczną zabudową i drapaczami chmur, pozostaje dla niego jednym z najbardziej wyróżniających się miejsc na świecie.

Artur Szewczyk podkreśla, że kibice aktywnie wspierają zawodników na całej trasie, nawiązują kontakt i reagują spontanicznie, co tworzy specyficzny klimat tych wydarzeń.

- To w tych kultowych maratonach jest niesamowite. Nigdzie, w żadnym z innych maratonów na świecie, ludzie nie okazują dla maratończyków takiej, nie ukrywanej sympatii. Zaczepiają biegacza na każdym kroku, gratulują z ogromnym uśmiechem, dla nich maraton, to wyjątkowe święto. Ludzie trąbią w samochodach, otwierają okna, krzyczą „congratulation", i tak jest przez cały czas - mówi burmistrz Ciepielowa.

Po ukończeniu biegu w Bostonie Artur Szewczyk wykorzystał z żoną czas na zwiedzanie miasta. Odwiedził Uniwersytet Harvarda i pomnik Johna Harvarda, uznawany za symbol szczęścia. Wjechał na 57. piętro Prudential Center, gdzie znajduje się punkt widokowy przygotowany także dla maratończyków. Na zakończenie pobytu zwiedził USS Constitution – najstarszy na świecie okręt pozostający w czynnej służbie, należący do marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych.

- A co teraz? Odpoczynek i wznowienie treningów i maratony w Polsce, bo do setki maratonów już niewiele. A dla wszystkich rada, chyba najprostsza, na początek trzeba tylko wstać z kanapy, wyłączyć telewizor i wyjść na spacer, potem już będzie z górki. Co to jest przebiec maratoński dystans 42 kilometrów? - mówi Artur Szewczyk.

eprasa.pl 3263cbb254

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011502157

Local content wzmocni polskie firmy

Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach to wydarzenie, podczas którego często zapadają decyzje wpływające na kierunki rozwoju gospodarki. Nie inaczej było podczas tegorocznej edycji, gdzie szeroko zaprezentowano nową rządową inicjatywę „Local content. Z korzyścią dla Polski".

Jest ona elementem filozofii gospodarczej rządu oraz realizacją priorytetów Ministerstwa Aktywów Państwowych. Jej głównym celem jest zwiększanie udziału krajowych firm w łańcuchach dostaw, zwłaszcza przy inwestycjach realizowanych przez spółki z udziałem Skarbu Państwa. O szczegółach projektu podczas otwarcia stoiska „Local content" mówił Wojciech Balczun.

– Stworzyliśmy ideę, która stanowi element budowy nowego systemu gospodarczego i ekosystemu na kolejne lata. To jeden z priorytetów rządu – podkreśla minister. – Zadaniem tej inicjatywy jest maksymalne wsparcie krajowego komponentu w inwestycjach realizowanych w nadchodzących dekadach – dodawał.

Wspólna agenda spółek Skarbu Państwa

W realizację inicjatywy zaangażowały się największe spółki z udziałem Skarbu Państwa, m.in. KGHM, ORLEN, Tauron, Enea oraz PGE Polska Grupa Energetyczna. Otwarcie wspólnego stoiska podczas kongresu było kolejnym etapem wdrażania projektu „Local content" w Polsce. Jak podkreśla Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE, inicjatywa ma charakter długofalowy i została zaprojektowana jako przedsięwzięcie rozpisane na dekady, a nie krótkoterminowe działanie. Z perspektywy PGE projekt wpisuje się bezpośrednio w strategię spółki.

– Już w ubiegłym roku zaplanowaliśmy udział polskich przedsiębiorców w realizacji naszych inwestycji w perspektywie 10 lat na poziomie 150 mld zł. Obecnie w obszarze dystrybucji udział krajowych firm przekracza 85% – wyjaśniał Dariusz Lubera.

Transformacja i nowe podejście do inwestycji

Inicjatywa została wypracowana w ramach zespołu powołanego przez MAP, z udziałem przedstawicieli innych resortów oraz instytucji, takich jak Urząd Zamówień Publicznych czy Główny Urząd Statystyczny.

Zakłada ona nie tylko zwiększenie udziału krajowego komponentu w inwestycjach, lecz także jego systematyczne wzmacnianie w największych projektach infrastrukturalnych. W nadchodzącej dekadzie sama polska energetyka może przeznaczyć na inwestycje ponad bilion złotych.

– Polska znajduje się dziś w wyjątkowym momencie swojej historii. Okres transformacji gospodarczej po 1989 roku dobiegł końca. Jesteśmy jedną z największych gospodarek świata i chcemy dalej wzmacniać potencjał krajowych firm – zaznaczał minister Balczun.

Do doświadczeń transformacji nawiązywał również Dariusz Lubera.

– Nigdy wcześniej sektor nie dysponował tak dużymi środkami inwestycyjnymi. Zawsze zależało mi, aby jak największa ich część trafiała do polskich firm – podkreślał.

Local content a przyszłość polskiej energetyki

Strategia PGE do 2035 roku zakłada nakłady inwestycyjne rzędu 235 mld zł, z czego około 150 mld zł ma trafić do krajowych przedsiębiorstw. Udział lokalnego komponentu różni się jednak w zależności od projektu. W przypadku morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 planowany poziom wynosi 25–30%.

– W tym roku ogłosimy około 40 postępowań związanych z projektem Baltica 2. Pomagają w tym zmiany w prawie zamówień publicznych, które sprzyjają uwzględnianiu szerszych kryteriów niż tylko cena – zaznacza Dariusz Lubera.

Znaczenie inicjatywy „Local content" wykracza poza sam etap realizacji inwestycji. Jak podkreśla prezes PGE Dariusz Lubera, udział polskich firm w projektach przekłada się na budowanie kompetencji, które w kolejnych latach pozwalają im świadczyć usługi serwisowe i remontowe.

Na znaczenie systemowego podejścia do projektu zwraca uwagę również Wojciech Balczun. Minister wskazuje, że inicjatywa opiera się na analizie najlepszych praktyk stosowanych w Unii Europejskiej, w tym koncepcji „Buy European", i jest powiązana z dokumentem „Polityka zakupowa państwa". W jego ocenie w przetargach kluczowe znaczenie powinna mieć najkorzystniejsza oferta, a nie wyłącznie najniższa cena, która powinna stanowić jedynie jeden z elementów oceny.

Z punktu widzenia PGE inicjatywa „Local content" stanowi narzędzie wzmacniania krajowego łańcucha dostaw oraz budowy długoterminowej wartości dla gospodarki. Spółka traktuje ją jako integralny element realizacji swojej strategii inwestycyjnej i transformacji energetycznej. Włączenie polskich firm w realizację kluczowych projektów ma nie tylko zwiększyć ich udział w rynku, ale także podnieść kompetencje całego sektora i wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne kraju.

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

BARBARA KURDEJ-SZATAN: AKTORSTWO SPRAWIA, ŻE MOGĘ INACZEJ SPOJRZEĆ NA ŚWIAT I LUDZI

Po nieco trudniejszym okresie w karierze Barbara Kurdej-Szatan znów często gości w naszych domach na małym ekranie. Nie odpuszcza również teatru i ostatnio zagrała aż w trzech nowych spektaklach. Nam aktorka opowiedziała o swym pierwszym spotkaniu na scenie z... rodzoną siostrą

Paweł Gzyl

W zeszłym roku „Szpital św. Anny" zdobył prestiżową nagrodę Telekamery. Jak trafiłaś do tego serialu?
Po prostu zostałam zaproszona przez TVN. Szukano aktorki do roli Ilony Soboń i agentka zadzwoniła do mnie, że jest propozycja zagrania w serialu, który jest kręcony w Krakowie i czy chciałabym tam jeździć na zdjęcia. A dla mnie, ponieważ gram w tamtejszym Teatrze Variete od dziesięciu lat, te podróże nie są straszne, więc się zgodziłam. Ilona Soboń to nowa postać, na razie miałam zaledwie kilka dni zdjęciowych. Zobaczymy, jak to się rozwinie. Mam nadzieję, że scenarzyści stworzą dla tej postaci jakieś ciekawe historie.

Wcielasz się w piękną bizneswoman, która „udowadnia, że sukces w biznesie i empatia mogą iść w parze". To wdzięczna postać do zagrania?
Zdecydowanie. Ja też pozostałam tą samą dziewczyną z Opola i wszelka popularność czy to, że stałam się osobą publiczną, w ogóle mnie nie zmieniły. Podobnie jest z Iloną, która jest menedżerką kliniki medycyny estetycznej, ale nadal ważne są dla niej te wartości, które wpojono jej za dzieciaka. Kiedy spotyka koleżankę Martę ze szkoły z dawnej swej miejscowości, to nie zachowuje się wyniośle, tylko cieszy się, że ją widzi i jest jej pomocna.

Trudno jest wejść w tak popularny serial w trakcie jego trwania – jak ty w trzecim sezonie?
Mam tam swój wątek, więc skupiam się na razie na nim. Ponieważ w tytułowym szpitalu jeszcze mnie nie było, losy mojej bohaterki nie łączą się ściśle z tamtejszymi postaciami. Na razie po prostu gram swoje.

Po dwóch sezonach „Szpitala św. Anny" na planie była już pewnie zgrana ekipa. Jak cię przyjęto?
Bardzo fajnie. Pracują tam świetni ludzie. Zarówno aktorzy, jak i cały pion techniczny czy charakteryzatorski. Dlatego na planie jest bardzo przyjemnie, panuje tam dobra atmosfera.

Jak wspomniałaś, dzięki „Szpitalowi św. Anny" jeszcze częściej bywasz w Krakowie. Czujesz się tu teraz trochę jak u siebie w domu?
Tak. Kocham Kraków, cieszę się, że mogę tam wracać i bywać regularnie. Z teatru akurat blisko jest na Kazimierz, więc czasem tam odpoczywam. Ostatnio moim ulubionym miejscem jest restauracja Woosabi z azjatyckim menu. Generalnie jednak po prostu idę tam, gdzie mam akurat ochotę coś zjeść czy czegoś się napić.

Od początku występujesz z kolei w serialu „Zaraz wracam" w TVP. Recepcjonistka Ewa to zupełnie inna postać niż Ilona Soboń. Jak się odnajdujesz w tej roli?
Ewa jest delikatną romantyczką z małej miejscowości. Ubiera się trochę jak Ania z Zielonego Wzgórza. (śmiech) Ma łąkową fryzurę, nosi kwieciste stroje. Zaliczyła już ciężkie przejścia emocjonalne: uwikłała się w romans z ubóstwianym przez siebie pisarzem, który najpierw rozkochał ją w sobie, potem zmusił, aby usunęła ciążę, a teraz okazał się tyranem.

Początkowo w postać tę wcielał się Piotr Nowakowski, który niespodziewanie zmarł we wrześniu ubiegłego roku. Trudno było ci się przestawić na pracę z innym aktorem?
Początkowo postać Marka Bielskiego miała nie istnieć w drugim sezonie „Zaraz wracam". Po prostu miał zostawić moją bohaterkę i ulotnić się. Produkcja zdecydowała jednak, że stanie się inaczej. Początkowo miałam mieszane uczucia. Reżyser jednak wytłumaczył mi to – że zmarł nasz kolega z planu, a postać w serialu może dalej funkcjonować. Nieraz się przecież tak dzieje, że danego bohatera grają czasem różni aktorzy. I okazało się, że to bardzo dobra decyzja. Szukano szeroko, wielu moich kolegów wzięło udział w castingu na tę rolę. Ostatecznie wybrano Pawła Ciołkosza, który jest genialnym aktorem. Idealnie odgrywa przemocowego narcyza. I teraz wątek ten został rozbudowany, dużo się wokół niego dzieje. Jest bardzo emocjonalnie i dynamicznie. A ja trochę podchodzę do tego, jakbym miała do czynienia z inną postacią. Bo jest inny aktor i inna energia. Mam nadzieję, że widzowie to zaakceptowali i dobrze im się nas ogląda.

„Zaraz wracam" daje ci możliwość zagrania skrajnie odmiennych emocji. Lubisz takie role?
Zdecydowanie. Na tym polega nasz zawód, żeby szukać w sobie różnych uczuć i mieć do zagrania postaci w różnych kolorach. Tak właśnie dzieje się z Ewą – ta delikatna i romantyczna dziewczyna musiała nagle spoważnieć i dorosnąć. Wcześniej chodziła z głową w chmurach i była naiwna, ale los kazał jej stanąć mocno na ziemi. Życie ją przeszkoliło i doświadczyło, w efekcie czego postać ta nabrała trochę innych barw. I to jest dla mnie bardzo ciekawe.

Media od pierwszego sezonu pisały, że Ewa z miejsca „skradła serca widzów". Jak to się robi?
Nie wiem. (śmiech) Dla mnie każda rola jest bardzo ważna i w każdą postać wcielam się najmocniej jak mogę. Początkowo miałam dużo scen z Dawidem Dziarkowskim i prowadziliśmy ten nasz wątek trochę komediowo. Bardzo dobrze się to grało. Potem doszły trudniejsze emocje i wciąż wcielam się w postać Ewy z wielką przyjemnością. Na tym to chyba polega – trzeba się zaprzyjaźnić ze swoim bohaterem i wtedy naturalnie wkłada się w jego zagranie dużo serca. A widzowie to doceniają.

Realizacja takiego serialu jak „Zaraz wracam" wymaga od ciebie na pewno systematycznego i częstego pojawiania się na planie. Jak sobie z tym radzisz?
W tym serialu jest bardzo dużo wątków, więc nie muszę być codziennie na planie. W sumie to zaledwie kilka dni w miesiącu. To nie jest więc wcale męczące. Bardziej mogą na to narzekać członkowie ekipy technicznej, bo to dla nich codzienna praca od rana do wieczora. Tymczasem aktorzy nieustannie się wymieniają. Ostatnio choćby dołączyła Małgosia Pieczyńska, wcielając się w postać prawdziwej zołzy, dzięki czemu może wyżyć się aktorsko po swoich wcześniejszych rolach. Jest więc super. Serial jest wspaniały i mam nadzieję, że TVP zdecyduje, że powstanie czwarty sezon. Bo póki co nie mamy takiej informacji.

Wielu widzów pamięta cię jeszcze jako Joannę Chodakowską z „M jak miłość". Grałaś tę postać aż siedem lat. Teoretycznie mogłabyś wrócić do tej telenoweli. Chciałabyś?
Nie było takiego tematu, ani z mojej strony, ani ze strony produkcji. Nie ma więc o czym mówić. Teraz jestem skupiona na „Zaraz wracam" i na razie gościnnie na „Szpitalu św. Anny".

Choć przez pewien czas było cię mniej w telewizji, stale występujesz w teatrze. Kiedyś powiedziałaś: „Scena daje mi siłę i jest też formą terapii". Na czym to polega?
Choć czasem dzieje się w moim życiu coś złego, kiedy wchodzę na scenę, zbieram się w sobie i oddaję się swej roli na tysiąc procent. I to, że pomimo różnych przeciwności losu, zawsze miałam i mam w sobie siłę, aby wyjść na scenę i zagrać na te tysiąc procent, uświadamia mi, że mam też taką siłę do życia. Poza tym, będąc na scenie, głową jestem zupełnie gdzie indziej. Wchodzę w inne światy i w inne życia. To jest też terapeutyczne. Mogę nagle z innej perspektywy spojrzeć na świat i na ludzi. To daje dystans do własnych problemów.

Grasz na różnych scenach i w różnych miastach. Nie brakuje ci stałej bazy w postaci etatu w jednym teatrze?
Nie. Liznęłam tego i wiem, jak to jest być na etacie. Było wspaniale, ale teraz cieszę się z wolności, jaką daje bycie freelancerem. Lubię grać w różnych miejscach i z różnymi ludźmi. Wtedy praca jest dynamiczna, dużo się dzieje, stykam się z wieloma zespołami artystycznymi. Bardzo mi odpowiada taka zmienność energii i to, że sama sobie pilnuję kalendarza.

Twoim sztandarowym spektaklem był w ostatnich latach „Kalina nie chce spać" w stołecznym Teatrze Komedia. Odnajdujesz siebie i swoje doświadczenia w postaci Kaliny Jędrusik?
Tak. Przede wszystkim, jeśli chodzi o próby zaszufladkowania mnie czy o opinie ze strony ludzi, którzy mnie kompletnie nie znają. Kalina się z tym bardzo zmagała i ja też mam podobne problemy. Ona była niesamowicie zdolną artystką, pełną talentu, seksapilu i wdzięku. Kochała śpiewać – a nigdy nie nagrała swojej płyty, bo była zależna od innych. Tak to jest z aktorami i aktorkami. Często jesteśmy zależni od innych i poddajemy się temu. Historia Kaliny uczy mnie, że warto o siebie zawalczyć.

I jak to robisz?
Razem z moją siostrą Kasią Kurdej-Manią zrobiłyśmy spektakl „Ina. Wolisz, kiedy się śmieję", inspirowany życiem polskiej przedwojennej aktorki Iny Benity.

Co cię zafascynowało w tej postaci?
Jej tajemnica. Ina Benita była w Polsce wielką gwiazdą kina przed wojną. Grała w popularnych filmach, pojawiła się na okładce magazynu „Kino", jej kariera rozwijała się fenomenalnie. Wszystko to przerwała wojna. Brała udział w powstaniu warszawskim i wszyscy myśleli, że zginęła w kanałach. Dopiero siedem lat temu okazało się, że uciekła na Zachód i dożyła późnej starości w USA. Wtedy też jej rodzina, którą założyła za oceanem, dowiedziała się, że ich mama i babcia była niegdyś w Polsce wielką gwiazdą kina. Fakt, że zachowała to kolorowe i szczęśliwe życie sprzed wojny tylko dla siebie i zabrała je ze sobą do grobu, jest niesamowicie smutny, ale też intrygujący i fascynujący. Postanowiłyśmy więc z siostrą przypomnieć tę historię i tę postać. Bo nawet ludzie z branży nie mają pojęcia,

eprasa.pl 3263cbb254

kim była Ina Benita. Chcemy przywrócić jej pamięć, bo była niesamowicie zdolną i pełną wdzięku artystką.

Twoja siostra jest też aktorką, związaną na stałe z Teatrem Muzycznym w Gdyni. To chyba pierwszy raz, kiedy razem wystąpiłyście na scenie?
Tak. To nasza pierwsza wspólna praca i przyznam, że to było wspaniałe siostrzane spotkanie. Całą swoją drogę artystyczną od dziecka tak naprawdę goniłam Kasię. Ona jest pięć lat starsza ode mnie, więc była pierwsza w dziecięcym chórze Legenda w Opolu, potem w Studiu Piosenki, później wyjechała do Gdyni. Ja też pojechałam po maturze najpierw do Gdyni, byłam tam rok w szkole musicalowej, dopiero potem przeniosłam się do Krakowa, aby studiować w Akademii Teatralnej. Wtedy nasze drogi się rozeszły. Kasia do tej pory pracuje na etacie w Gdyni, a ja poszłam trochę w inną stronę. Dlatego nigdy nie występowałyśmy na scenie razem. Aż w zeszłym roku przygotowałyśmy spektakl „Ina. Wolisz, kiedy się śmieję".

I jak było?
Świetnie. Za sprawą tego, że jesteśmy siostrami i nasza droga rozwoju była taka podobna, mamy takie samo tempo pracy, tak samo łapiemy różne rzeczy, podobnie myślimy. Oczywiście podczas prób były silne emocje na scenie i poza nią. Tym bardziej, że nasza reżyserka, Kasia Grabińska, też jest mocną osobowością. Kiedy więc spotykałyśmy się, czasem było burzliwie. Ale generalnie pracowało nam się wspaniale. Zrealizowałyśmy wspólnie ten spektakl i jesteśmy z niego bardzo dumne. Na razie gramy go w Gdyni, ale niebawem będzie warszawska premiera w Garnizonie Sztuki u Grażyny Wolszczak w dniach 6 i 7 czerwca. Potem chętnie wyruszyłybyśmy z nim w Polskę.

Jak się odnalazłaś w roli producentki teatralnej?
To zupełnie nowe doświadczenie. Do tej pory pracowałam w teatrze i w filmie tylko jako aktorka i poza swoją rolą, niczym nie musiałam się martwić. Teraz jestem też producentką spektaklu i muszę zadbać o jego promocję i sprzedaż. To cholernie trudne, ale nie poddaję się i powoli uczę się tego.

Losy Iny Benity stały się w tym spektaklu dla ciebie z siostrą ciekawym pretekstem do zamiany ról. Spojrzałyście dzięki temu trochę inaczej na siebie?
Zależało nam przede wszystkim, aby to publiczność mogła spojrzeć na nas obie z dystansem. Ale też generalnie na kobiety i na aktorki. Ten zabieg z zamianą ról sprawia, że widzowie muszą się skupić, aby pamiętać, że ta jest tą, a ta jest tamtą. To wymyśliła nasza reżyserka i na początku miałyśmy co do tego pomysłu dosyć mieszane uczucia. Ale okazało się, że to bardzo ciekawe. Pokazujemy bowiem dwie aktorki, które są siostrami i funkcjonują w dwóch różnych światach. Ja gram tę, która jest aktorką tylko teatralną, pracuje wyłącznie na etacie, jest uwiązana terminowo. A moja siostra gra tę, która robi karierę, pracuje w telewizji, dobrze zarabia, ma kasę na różne rzeczy i jest jej dużo łatwiej. Zróżnicowałyśmy to w ten sposób, żeby była odpowiednia dramaturgia, ale też po to, aby można było połączyć obie te postaci. Dzięki temu pokazujemy również jak wygląda siostrzana relacja między nimi: że wkrada się między nie brak zaufania do siebie, przez co nabiera ona toksycznego charakteru. Pojawia się wtedy pytanie: czy rywalizując o jedną rolę, będą potrafiły porozumieć się ze sobą? Mamy więc w tym spektaklu kilka warstw.

FOT. MATERIŁY PRASOWE

Barbara Kurdej-Szatan: Dla mnie każda rola jest bardzo ważna i w każdą postać wcielam się najmocniej jak mogę

Nie obawiałaś, że za bardzo odsłaniacie się z siostrą w tym spektaklu?
Nie. Spektakl jest tak zrealizowany, że wszystko jest ze smakiem i w punkt.

W Teatrze Roma śpiewasz i tańczysz z kolei w „Aniołkach Mussoliniego". O waszym trio Dziennik Teatralny napisał: „Są perfekcyjne wokalnie, choreograficznie i aktorsko". Cieszą cię takie recenzje?
Tak. To bardzo miłe i budujące. Słyszymy same słowa uznania od krytyków i ludzi z branży, ale też od widzów. A praca nad tym spektaklem była bardzo intensywna i emocjonalna. Najpierw miałam premierę „Iny" w Gdyni – i od razu stamtąd przyjechałam do Warszawy, gdzie były już próby nad „Aniołkami". Wskoczyłam więc w nie w trakcie, co nie jest łatwe. A potem jeszcze pojawiła się rola w farsie „Genialny pomysł" w Teatrze Capitol. Pomyślałam więc: „Dobra, po tych dwóch wymagających spektaklach, to będzie dla mnie mały pikuś". Tymczasem okazało się, że farsa, jeśli chodzi o podawanie tekstu, musi być tak precyzyjna, że wcale nie było to takie łatwe. Jak sobie potem sprawdziłam, w zeszłym roku od 1 sierpnia do Wigilii, nie miałam ani jedno dnia wolnego i co dzień byłam na jakiejś próbie. Ale zrobiłam trzy premiery w teatrze, z czego „Ina" i „Aniołki" są dla mnie bardzo ważne.

Dzięki tym spektaklom możesz sobie też pośpiewać.
To prawda. Kocham śpiewać od dziecka i cieszę się, że mogę w teatrach muzycznych realizować trzy swoje pasje: do aktorstwa, śpiewu i tańca.

Szkoda trochę, że w kinie nie ma dla ciebie takich ciekawych ról jak w teatrze. Brakuje ci tego?
Bardzo. No ale cóż: polski świat kinowy obsadza po warunkach. Od dawna marzę o roli w jakimś filmie kostiumowym czy muzycznym. Kiedyś powstawało w Polsce bardzo dużo tego rodzaju produkcji, gdzie można było zaśpiewać i zatańczyć. Teraz już tego nie ma. Mnie bardzo brakuje takiego kina. Marzę z moim mężem Rafałem o zrealizowaniu filmu muzycznego. Gadamy o tym i gadamy – i ostatnio uświadomiłam sobie, że za chwilę będę już za stara, aby zagrać w czymś takim. (śmiech) Musimy się więc zmobilizować.

W tym roku mija dziesięć lat od premiery „Legalnej blondynki" w Teatrze Variete w Krakowie, gdzie wystąpiłaś po raz pierwszy i ostatni wspólnie z Rafałem. Chciałabyś znów zagrać razem z nim w czymś nowym?
Bardzo. Rafał ostatnio bardzo dużo gra i to same główne role w musicalach. Jest Jezusem w „Jesus Christ Superstar", Bestią w „Pięknej i Bestii" oraz Edwardem w „Pretty Woman". Teraz robi kolejny spektakl w Toruniu. Dlatego myślimy też o jakimś wspólnym spektaklu muzycznym. Przetarłam szlaki z moją siostrą, mam już swoją pierwszą produkcję teatralną, może więc teraz kolej zrobić coś z mężem.

Oboje z Rafałem robicie aktorskie kariery – ty bardziej w teatrze i telewizji, on w musicalu. Rywalizujecie trochę ze sobą?
Kompletnie nie. Raczej wspieramy się mocno, kibicujemy sobie, trzymamy kciuki za siebie wzajemnie, doradzamy sobie. I teraz te dziesięć lat po „Legalnej blondynce" znów zachciało się nam ze sobą popracować. Bo przecież poznaliśmy się też w pracy – w Gliwicach podczas prób do musicalu „Hair". Bardzo bym więc tego chciała, trzeba teraz tylko znaleźć na to czas i dobry tekst.

Pomagacie sobie nawzajem w przygotowaniach do roli czy każde woli pracować samemu?
Tak mało mamy czasu dla siebie, że kiedy spotykamy się w domu po pracy, to skupiamy się na sobie i na dzieciach. Gdybyśmy jeszcze po godzinach mieli dyskutować o swych rolach, to chyba byśmy zwariowali. Ale jeśli któreś z nas potrzebuje pomocy, to zawsze oboje chętnie pomagamy.

Jesteście ze sobą piętnaście lat i pewnie jak każde małżeństwo przeżyliście niejeden trudny moment. Jak sobie z nimi radzicie?
Chyba po prostu się kochamy. Mamy też wspaniałe dzieci. Jesteśmy z dobrych rodzin, które się kochały, wpojono więc nam dobre wartości i wiemy, jak są one ważne. Uwielbiamy spędzać razem czas. Kiedy po intensywnym okresie zawodowym wsiadamy do auta z dzieciakami i jedziemy na jakąś wycieczkę, to jesteśmy bardzo szczęśliwi. To najpiękniejsze momenty naszego życia. Chociaż czasem się sprzeczamy czy kłócimy, to wiemy, że musimy dbać o naszą rodzinę.

Ostatnio, kiedy rozmawialiśmy, wasza córka Hania interesowała się akrobatyką. Coś się zmieniło?
Zmieniło się. (śmiech) Od czwartego roku życia Hania chodziła do szkoły musicalowej. Rozwijała się aktorsko, wokalnie i tanecznie, ale grupowo. A teraz po tych dziewięciu latach zapragnęła wkręcić się w zbuntowany taniec – hip-hop. Ma obecnie czternaście lat, więc wszystko się zgadza. Idzie jej świetnie, nawet brała udział w duecie z koleżanką w kilku konkursach. Do tego zaczęła chodzić na lekcje śpiewu, żeby się skupić na indywidualnym rozwoju.

Czyli pójdzie w wasze ślady?
Ważne, żeby się rozwijała. Jak będzie miała warsztat, to będzie potem mogła sobie wybierać, co chce robić.

Henio też śpiewa i tańczy?
Henio ma świetny słuch i dobrze śpiewa. Ma jednak dopiero pięć i pół roku, więc nie chodzi jeszcze na dodatkowe zajęcia. Ale ma muzyczny talent. Widzimy to po nim. Dlatego pewnie niebawem zapiszemy go na coś.

Przeprowadziliście się niedawno z domu pod Warszawą do apartamentu w centrum. Wolisz pęd wielkiego miasta?
To już cztery lata! Ja się wychowałam w mieście na blokowisku w Opolu, lubię więc żyć w dużym mieście. Mam tu pod domem piekarnię, włoską restaurację, weterynarza, wszystkie sklepy. W Kaputach było cudownie, ale to nie był dom stojący osobno wśród drzew, tylko całe osiedle domków jednorodzinnych, więc wcale nie mieliśmy tam jakiejś intymności. Teraz mamy mieszkanie z tarasem i pięknym widokiem – i jest to moje wymarzone miejsce do życia. Na wieś możemy sobie zawsze pojechać do rodziców, którzy mieszkają obecnie na naszej ziemi z dziada pradziada. Tam jest las, czyste powietrze i pełna intymność.

eprasa.pl 3263cbb254

REKLAMA

0011516781

Aeroklub Radomski

80-lecie Aeroklubu Radomskiego
1946 - 2026

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele Lotnictwa!

JUBILEUSZ 80-LECIA AEROKLUBU RADOMSKIEGO ORAZ POKAZY LOTNICZE AIR SKY 2026 PRZESZŁY DO HISTORII. TO WYJĄTKOWE WYDARZENIE NIE MOGŁOBY SIĘ ODBYĆ BEZ PROFESJONALIZMU, PASJI I OGROMNEGO WSPARCIA NASZYCH PARTNERÓW I SPONSORÓW.

W imieniu Zarządu Aeroklubu Radomskiego oraz firmy Heli Solution, składamy najserdeczniejsze podziękowania dla:

- **Samorządu Województwa Mazowieckiego – Partnera Wydarzenia. Dziękujemy za wsparcie marki Mazowsze serce Polski**
- **Gminy Miasta Radomia, Gminy Jedlińsk oraz Starostwa Powiatowego w Radomiu – Partnerów Wydarzenia za owocną współpracę samorządową na rzecz regionu.**
- **Enea Wytwarzanie – Sponsora Projektu. Dziękujemy za zaufanie i wsparcie, które było kluczowe dla realizacji jubileuszu. Cieszymy się, że wspólnie z Grupą Enea mogliśmy dostarczyć widzom niezapomnianych emocji. Państwa zaangażowanie w promocję zasad etycznych i odpowiedzialności społecznej idealnie wpisało się w charakter naszego święta.**
- **Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Dowódcy 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego – za nieocenione wsparcie merytoryczne i obecność wojskowych statków powietrznych.**
- **Orkiestry Wojskowej – za uroczystą i profesjonalną oprawę muzyczną.**
- **Służb Mundurowych: Policji, Straży Pożarnej oraz Pogotowia Ratunkowego – za wzorowe zabezpieczenie pokazów i dbałość o bezpieczeństwo uczestników.**
- **Pilotów i Skoczków Spadochronowych – za kunszt, odwagę i wspaniałe widowisko na niebie.**
- **Zespołu Organizacyjnego, pracowników Helisolution oraz członków AR – za tytaniczną pracę i serce włożone w przygotowania.**
- **Prezesa oraz Pracowników Urzędu Lotnictwa Cywilnego (ULC) oraz Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej (PAŻP) – za profesjonalne czuwanie nad bezpieczeństwem operacji lotniczych.**
- **Powiatowego Zarządu Dróg, Spółki RADKOM, Zakładu Gospodarki Komunalnej w Jedlińsku oraz firmy JANAS – za kluczowe wsparcie techniczne i logistyczne.**
- **Partnerów Medialnych: Redakcji Radia Radom, Radomskiej Grupy Mediowej, Echa Dnia oraz Przeglądu Lotniczego – za relacjonowanie wydarzenia i budowanie pozytywnego wizerunku lotnictwa.**

Dziękujemy, że wspólnie z nami świętowaliście 80 lat historii Aeroklubu Radomskiego. Partnerem wydarzenia był Samorząd Województwa Mazowieckiego, a Sponsorem projektu Enea Wytwarzanie.
Z lotniczym pozdrowieniem, Zarząd Aeroklubu Radomskiego & Zespół Heli Solution

eprasa.pl 3263cbb254

REKLAMA

0011516782

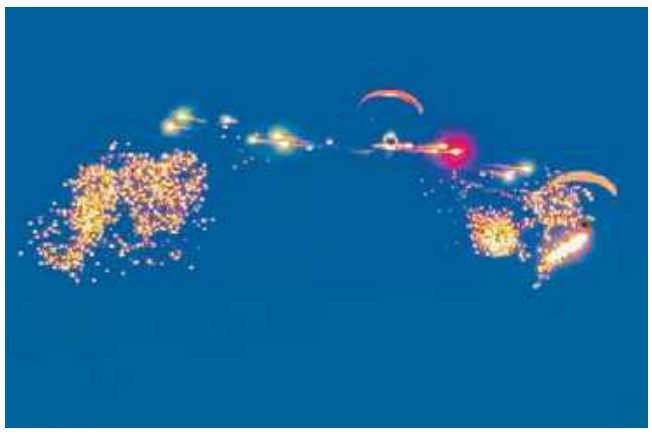

eprasa.pl 3263cbb254

ŚWIĘTOKRZYSKI FESTIWAL SMAKÓW W TOKARNI

Ponad stu wystawców, zespoły ludowe oraz wiele niespodzianek. W sobotę i niedzielę, 2 i 3 maja, w Parku Etnograficznym będzie pyszna majówka. Warto tam jechać

Paula Goszczyńska

Majówka zapowiada się naprawdę smacznie. W sobotę i niedzielę, 2 i 3 maja, w Parku Etnograficznym w Tokarni pod Kielcami odbędzie się 10. edycja Świętokrzyskiego Festiwalu Smaków. Tegoroczne wydarzenie przyniesie wiele niespodzianek, a przede wszystkim mnóstwo kulinarnych wrażeń. Swoją obecność zapowiedziało stu wystawców.

Muzeum Wsi Kieleckiej świętuje jubileusz pod hasłem „Dziedzictwo, które trwa. 50 lat Muzeum Wsi Kieleckiej". Centralnym punktem obchodów jest Park Etnograficzny w Tokarni, który na 65 hektarach prezentuje unikatowe zabytki architektury oraz wiele atrakcji dla turystów młodszych i starszych.

Sezon rozpocznie się w majówkę Świętokrzyskim Festiwalem Smaków. To największa kulinarna impreza w regionie świętokrzyskim organizowana przez Muzeum Wsi Kieleckiej, „Echo Dnia"i Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego . Co roku do Tokarni zjeżdżają prawdziwe tłumy, by cieszyć się przepysznymi daniami przygotowanymi przez Koła Gospodyń Wiejskich i Gospodarstwa Agroturystyczne. Czas spędzony w przepięknym skansenie umilają również liczne występy zespołów ludowych.

Tegoroczna, dziesiąta, edycja odbędzie się w sobotę, 2 maja, w godzinach 12-18 oraz w niedzielę, 3 maja, w godzinach 11-18.

- W tym roku swoją obecność zapowiedziało ponad 100 wystawców. Na stoiskach znajdą Państwo tradycyjne potrawy przygotowane według dawnych receptur, świeże produkty od lokalnych producentów, w tym miody, sery, wędliny, wypieki - zapowiada Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

Majówka w skansenie to jednak nie tylko jedzenie. To także bogaty program kulturalny. - Na scenie pojawi się mnóstwo zespołów ludowych z całego województwa świętokrzyskiego - mówi Katarzyna Korus.

W sobotę, 2 maja, na scenie wystąpią: Serca Belna, Zespół Pieśni i Tańca Strawczynek, Cyganeczki z Tarnawej Góry oraz Koło Gospodyń Wiejskich Korytniczanki.

W niedzielę, 3 maja, zaczniemy od mszy świętej w Kościele z Rogowa. Na scenie wystąpią: Zespół Pieśni i Tańca Wincentowianie, Zespół Pieśni i Tańca Piekoszowianie, Koło Gospodyń Wiejskich Kowalanki, Zespół Ludowy Bolechowiczanie, Kapela Heńka z Małogoszcza.

Usłyszymy też tradycyjne pieśni ludowe w wykonaniu Chóru Con Passione - godzina 13. 45. To będzie prawdziwa, świętokrzyska biesiada.

Tegoroczny konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich będzie połączony z obchodami jubileuszu 50-lecia istnienia Muzeum Wsi Kieleckiej.

ZADANIEM KONKURSOWYM BĘDZIE PRZYGOTOWANIE DANIA ZWIĄZANEGO Z BIESIADĄ. KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH MAJĄ TU PEŁNĄ DOWOLNOŚĆ

„Smaki od pokoleń – biesiada na 50-lecie muzeum" odbędzie się pierwszego dnia Festiwalu - w sobotę, 2 maja. Celem konkursu jest promocja tradycyjnej kuchni i jej walorów smakowych. Zmagania uczestników będą miały charakter pokazu połączonego z degustacją. Finał o godzinie 15. Zgłosiło się 25 Kół Gospodyń Wiejskich. - Zadaniem konkursowym będzie przygotowanie dania związanego z biesiadą. Koła Gospodyń Wiejskich mają tu pełną dowolność. Może to być zupa, danie główne, ciasto, sałatka lub mięsiwo. Muszę przyznać, że zainteresowanie konkursem jest bardzo duże i już mamy mnóstwo zgłoszeń - podkreśla Małgorzata Krzywda, kierownik Parku Etnograficznego w Tokarni.

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO 0011513740

Szara strefa kasyn internetowych tematem debaty na EKG. „Tłumaczenie, że możliwe są wyższe dochody państwa dzięki prywatnym firmom, to fikcja"

Podczas EKG w Katowicach Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego odniósł się do postulatów otwarcia rynku kasyn online. Przedstawiciel spółki nazwał wizję wyższych wpływów z demonopolizacji „fikcją". Podkreślił, że obecny system gwarantuje bezpieczeństwo graczy.

Hazard w szarej strefie tematem EKG. Radosław Kietliński z Totalizatora Sportowego o przyszłości kasyn online

W Katowicach zakończył się Europejski Kongres Gospodarczy (EKG 2026). To wielowymiarowe wydarzenie co roku gromadzi tysiące uczestników, a harmonogram debat wypełniają setki tematów. Wśród wielu równolegle toczących się dyskusji, jedna z sal konferencyjnych stała się miejscem wymiany opinii na temat szarej strefy w branży hazardowej. W obliczu głosów branży bukmacherskiej, sugerujących otwarcie rynku, mocny głos w obronie obecnego status quo zabrał Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego.

Szara strefa w liczbach – miliardowe straty czy bezpieczny monopol?

Debata o monopolu państwa toczy się wśród różnego rodzaju prób oszacowania skali nielegalnego hazardu. Niewątpliwie pozostaje on wyzwaniem dla państwa i jego instytucji. Szacuje się, że w latach 2026–2030 budżet państwa może stracić kilka miliardów złotych z **tytułu nieodprowadzonego podatku od gier.** Estymowana wartość hazardowej szarej strefy wciąż rośnie, a z nielegalnych serwisów miałoby korzystać nawet **3,1 mln użytkowników.**
Dane te jednak stoją w sprzeczności z analizami uczestników rynku (m.in. Totalizatora Sportowego), ale również z publikacjami Ministerstwa Finansów. Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna liczbę użytkowników nielegalnych kasyn szacuje natomiast na kilkaset tysięcy, a więc mniej niż zarejestrowało się w jedynym legalnym kasynie internetowym w Polsce.
– System, który wymyślił legislator przed laty, jest systemem spójnym, bezpiecznym i racjonalnym. Przede wszystkim tłumaczenie, że możliwe są wyższe dochody państwa dzięki wprowadzeniu na polski rynek legalnych, kolejnych, prywatnych kasyn internetowych, to jest fikcja i to jest taka propaganda. Ten rynek nie opiera się na maksymalnych wpływach do budżetu, ale na równowadze między zyskiem a bezpieczeństwem graczy – podkreślił Radosław Kietliński.

Miliardy na sport i kulturę. Rola monopolisty w finansowaniu celów społecznych

Przedstawiciel Totalizatora Sportowego zwrócił uwagę, że choć szara strefa istnieje, to obecny monopol gwarantuje realne wsparcie dla kluczowych obszarów życia społecznego, których prywatne firmy mogłyby nie finansować w tak dużym stopniu.
– Do budżetu państwa poza podatkami płyną także dopłaty na istotne cele społeczne. Dwa najpoważniejsze to wsparcie sportu i wsparcie kultury. W tych obszarach w zeszłym roku przeznaczyliśmy na ten cel półtora miliarda złotych. To są nieprawdopodobne pieniądze. Nie widzimy powodu, żeby niszczyć sprawny system – wyjaśniał Doradca Zarządu.

Dostępność kasyn online powinna być niewielka

Sceptycyzm wobec liberalizacji potwierdzają wyniki badania opinii publicznej przeprowadzonego przez Centrum im. Adama Smitha za pośrednictwem panelu Ariadna (metoda CAWI). 71 proc. respondentów odpowiedziało, że dostępność do kasyn internetowych w Polsce powinna być niewielka, a 62 proc. wskazuje na ryzyko uzależnień młodych dorosłych w wieku 18-25 lat jako jeden z głównych problemów związanych z ewentualnym upowszechnieniem kasyn online. Jednocześnie ponad trzykrotnie więcej badanych Polaków popiera monopol niż jest mu przeciwnych.

Radosław Kietliński odniósł się także sceptycznie do pomysłów kopiowania rozwiązań z zagranicy, takich jak model fiński czy holenderski.
– Holendrzy dzisiaj płaczą z powodu demonopolizacji. Szara strefa wcale nie spadła, a wzrosła liczba osób uzależnionych od hazardu. Z kolei w Finlandii, na którą często powołują się przeciwnicy monopolu, gra w nielegalnych kasynach nie jest przestępstwem, a wygrane zostają w kieszeni gracza. W Polsce jest odwrotnie – gra u nielegalnych operatorów to przestępstwo, a środki przepadają. Traktowanie rynku fińskiego jako wzór jest błędem – podkreślił Kietliński.

Bezpieczeństwo gracza ponad zysk budżetowy

Podsumowując swoje wystąpienie, Radosław Kietliński zaznaczył, że monopol zapewnia to, czego inne modele mogą nie posiadać: pełne bezpieczeństwo transakcji i odpowiedzialność za gracza.

- Droga do demonopolizacji jest drogą w jedną stronę, nie da się z niej zawrócić – ostrzegł Kietliński.

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. ARCHIWUM

W sobotę, 2 maja, na scenie w Parku Etnograficznym w Tokarni wystąpi między innymi zespół Serca Belna

Danie biesiadne, będące tematem konkursu, to symbol gościnności i wspólnego świętowania. Powinno być sycące, aromatyczne i przygotowane z sercem – takie, które jednoczy przy stole i sprawia, że chce się wracać do tych chwil. Nie chodzi tu wyłącznie o wyrafinowanie czy nowoczesne techniki kulinarne, ale o autentyczność, jakość składników i umiejętność wydobycia z nich tego, co najlepsze.

Główna Nagroda Jubileuszowa to 5 tysięcy złotych, ale będą również nagrody rzeczowe.

- Będzie kolorowo, wesoło, a przede wszystkim smacznie - zaprasza Małgorzata Krzywda.

Tradycyjnie nie zabraknie żydowskich akcentów. Będziemy gościć na żydowskim weselu oraz smakować wyjątkowych dań.

W sobotę, 2 maja, w okolicach godziny 14 odbędzie się spektakl „Skrzypek i tradycja" w wykonaniu Teatru Żydowskiego w Warszawie. Nazwa nie jest przypadkowa, bo nawiązuje do słynnego filmu „Skrzypek na dachu".

- W tym roku postanowiliśmy się skupić na wątku wesela żydowskiego z jego całą tradycją i spektakularną otoczką. Pokażemy parę młodą pod chupą, czyli pod baldachimem - wytłumaczymy, jakie miał on znaczenie. Wyjaśnimy też czym jest ketuba, czyli kontrakt małżeński, a także dlaczego poszczono w dniu ślubu, jakie potrawy podawano podczas wesela, dlaczego siedem razy okrążano chupę i tłuczono kieliszek. Tych ciekawych elementów będzie wiele, a sami uczestnicy zostaną zaproszeni do zabawy, która będzie interaktywna - wyjaśnia doktor Agnieszka Dziarmaga z Działu Etnograficznego w Muzeum Wsi Kieleckiej.

Oczywiście do degustacji przygotowane zostaną, jak co roku, żydowskie potrawy. - Ta atrakcja na stałe wpisała się w Świętokrzyski Festiwal Smaków. U naszych wystawców, a będzie to sześć stoisk, będzie można kupić specjalne pakiety weselne w promocyjnej cenie. Nie będę zdradzać, co wspomniane pakiety będą zawierać, ale będzie coś i na słodko i na wytrawnie. Poza tym z pewnością będzie czulent - potrawa szabatowa, kugiel ziemniaczany oraz jerozolimski, ciasteczka korzenne, sałatki żydowskie, śledzie w różnych wydaniach, a także drób, o który zadba restauracja Parkowa z Kielc - wymienia nasza rozmówczyni.

Zaskakującym elementem Świętokrzyskiego Festiwalu Smaków będzie wizyta influencerów z projektu „Szpont" stworzonego przez Karola „Friza" Wiśniewskiego.

Młode gwiazdy Internetu przyjadą do Tokarni w sobotę, 2 maja. Będą tego dnia nagrywać vlog, który pojawi się na ich kanale Youtube. Na Świętokrzyskim Festiwalu Smaków pojawi się cały „Szpont" w składzie: Zbyszek Król, Michał Popiołek, Wiktoria Niekało, Malwina Kajzerek, Jakub Jurek, Radek Gdula, Zuzia Ciszewska.

„Szpont" to projekt, który wyrósł bezpośrednio z internetowego uniwersum twórców skupionych wokół formatu „domu influencerów". Po rebrandingu dawnej ekipy FAZA postawiono na świeży start i bardziej dynamiczne, „przygodowe" treści. Influencerzy odchodzą od statycznych nagrań w studiu na rzecz contentu „w terenie" – bliżej ludzi, wydarzeń i autentycznych emocji.

Nieprzypadkowa jest też sama nazwa. „Szpont" - młodzieżowe słowo roku 2025 - oznacza coś spontanicznego, nieprzewidywalnego, często lekko szalonego. I dokładnie taki charakter mają dziś materiały influencerów: szybkie, dynamiczne, nastawione na reakcję widza tu i teraz.

Kanał „Szpont" na Youtubie śledzi ponad pół miliona osób, na TikToku niemal 400 tysięcy.

MATERIAŁ INFORMACYJNY MĘDRECKI, WILK I WSPÓLNICY KANCELARIA ADWOKATÓW I RADCÓW PRAWNYCH SP. K. Z SIEDZIBĄ WE WROCŁAWIU 0011505566

Nowe możliwości prawne w 2026 roku. **Świadczenie wspierające oraz ponowne przeliczenie emerytury po emeryturze w obniżonym wieku**

Rok 2026 może okazać się rokiem poprawy sytuacji finansowej. Z jednej strony mamy rozwój świadczenia wspierającego dla osób wymagających pomocy w codziennym funkcjonowaniu, z drugiej – przełomowe zmiany i orzecznictwo dotyczące tzw. wcześniejszych emerytur.

Świadczenie wspierające – realne pieniądze dla potrzebujących

Świadczenie wspierające to stosunkowo nowe rozwiązanie, które od 2026 roku obejmuje szerszą grupę osób uprawnionych do ubiegania się o jego ustalenie. Z dniem 1 stycznia 2026 roku system wsparcia osób z niepełnosprawnościami w Polsce wszedł w swoją docelową fazę. Najważniejszą zmianą jest objęcie pomocą osób, które w ocenie funkcjonalnej uzyskały od 70 do 74 punktów. Proces ubiegania się o to świadczenie wymaga ścisłej współpracy z dwiema instytucjami: Wojewódzkim Zespołem ds. Orzekania o Niepełnosprawności (WZON) oraz Zakładem Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Wysokość świadczenia jest uzależniona od liczby punktów i może wynosić nawet ponad 4 000 zł miesięcznie.

Kto może złożyć wniosek i jakie wymogi musi spełnić?

Aby **WZON** mógł procedować wniosek, wnioskodawca musi posiadać status osoby z niepełnosprawnością potwierdzony stosownym dokumentem. Dlatego tak ważne jest prawidłowe przygotowanie dokumentacji i analiza sytuacji jeszcze przed złożeniem wniosku.

Wcześniejsze emerytury – szansa podwyżki na kolejne lata

Wszystko za sprawą tzw. emerytalnej pułapki, która powstała na skutek wprowadzenia do porządku prawnego art. 25 ust. 1b ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Wielu emerytów padło ofiarą przepisów, które Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 4 czerwca 2024 roku (sygn. akt SK 140/20) uznał za niezgodne z Konstytucją. Dziś, w 2026 roku, droga do ponownego przeliczenia emerytury jest otwarta, ale wymaga od seniora podjęcia działania. Istnieje zatem możliwość ich ponownego przeliczenia w celu podwyższenia świadczenia emerytalnego na kolejne lata oraz uzyskania wyrównania za lata wstecz. Szacuje się, że podwyżki mogą wynosić od kilkuset do nawet ponad 1000 zł miesięcznie, a wyrównania sięgać nawet to kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Kto może ubiegać się o ponowne przeliczenie emerytury?

Kobiety urodzone w latach 1954-1959 oraz mężczyźni urodzeni w latach 1949–1952 oraz w 1954 roku, u których **wniosek o wcześniejszą emeryturę został złożony przed 6 czerwca 2012 roku, a prawo do emerytury powszechnej zostało nabyte po 1 stycznia 2013 roku.** Jeśli te daty pokrywają się z Państwa historią ubezpieczeniową, istnieje prawdopodobieństwo, że Państwa świadczenie mogło zostać zaniżone.

Jak sobie pomóc?

Warto zweryfikować swoją sprawę w zakresie prawidłowości ustalenia kwoty emerytury czy możliwości ubiegania się o ustalenie prawa do świadczenia wspierającego. Jeśli zastanawiają się Państwo czy Państwa sytuacja się kwalifikuje – zapraszamy do kontaktu. Przeanalizujemy Państwa sytuację i podpowiemy, jakie kroki można podjąć.

MĘDRECKI WILK WSPÓLNICY

Mędrecki, Wilk i Wspólnicy – Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych

Biura:
Wrocław, ul. Wyścigowa 56i
Łódź, ul. Piramowicza 9/4
Opole, ul. Kowalczyków 29

Telefon: 71 30 24 101

www.medrecki-law.pl

Artykuł, który Państwo przeczytali, jest sponsorowany przez Mędrecki, Wilk i Wspólnicy Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych sp. k. z siedzibą we Wrocławiu. Jednocześnie informujemy, że niniejszy materiał stanowi informowanie o wykonywaniu zawodu radcy prawnego w rozumieniu art. 31 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego oraz informację handlową w rozumieniu § 23 ust. 2 Kodeksu Etyki Adwokackiej.

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

TO CO NAPRAWDĘ ISTOTNE DLA RODZICÓW MAŁYCH PACJENTÓW

Zdiagnozowanie choroby przewlekłej u dziecka to moment, w którym świat się zatrzymuje. Rodzice często zapominają o sobie - twierdzi mgr Marta Tulińska, psycholog kliniczny, autorką poradnika dla rodziców „Hemofilia w rodzinie: Jak nie wypalić się w roli opiekuna”

Jolanta Gromadzka-Anzelewicz

Ten poradnik niekoniecznie przeznaczony jest tylko dla rodziców dzieci z hemofilią...
Mam nadzieję, że poradnik będzie miał możliwie uniwersalny charakter. Porusza on bowiem zagadnienia ważne dla wszystkich rodzin dzieci przewlekle chorych, a także tych, które znalazły się lub dopiero znajdą w sytuacji hospitalizacji. To również wsparcie dla rodziców, którzy dopiero uczą się odnajdywać w nowej, często trudnej rzeczywistości związanej z chorobą dziecka.

Rodzice, którzy dowiadują się, że ich dziecko jest przewlekle chore, myślą podobnie i podobnie przeżywają emocje. Proszę powiedzieć, jak to wygląda w praktyce?
W praktyce diagnoza hemofilii najczęściej odbywa się w warunkach szpitalnych, ponieważ jej rozpoznanie wymaga specjalistycznych badań. Już sama hospitalizacja – zwłaszcza z małym dzieckiem – jest dla rodziców dużym źródłem stresu i stanowi poważne wyzwanie emocjonalne.
Do tego dochodzi rozmowa z lekarzem, podczas której rodzice słyszą diagnozę, często zupełnie nieoczekiwaną, szczególnie jeśli choroba wcześniej nie występowała w rodzinie.
W takiej chwili naturalnie pojawia się silny lęk, niepokój, a nierzadko także szok. To moment, w którym rodzice muszą zmierzyć się nie tylko z nową wiedzą o chorobie, ale również z ogromnym ciężarem emocjonalnym, jaki ta informacja ze sobą niesie.
Hemofilia często kojarzy się ogólnie z chorobami krwi, bywa też określana jako „choroba rodów królewskich”. Już sama jej nazwa może budzić nieprzyjemne skojarzenia oraz wywoływać lęk. Nic więc dziwnego, że pierwszymi emocjami, towarzyszącymi rodzicom po diagnozie, są niepokój i obawa o przyszłość dziecka.

Czy pani pracuje na co dzień z rodzicami i pomaga im zrozumieć na czym polega ta choroba, czy tylko pani się zajmuje pracą naukową?
Nie zajmuję się pracą naukową. Na co dzień pracuję w szpitalu, który nie jest placówką kliniczną, dlatego moja działalność koncentruje się przede wszystkim na bezpośredniej pracy z pacjentami oraz ich rodzicami. Bardzo często spotykam się z rodzinami tuż po diagnozie, kiedy szczególnie potrzebują rozmowy, wsparcia psychologicznego i pomocy w zrozumieniu nowej sytuacji.

FOT. ARCH. PRYWATNE

Mgr Marta Tulińska jest psychologiem klinicznym, pracuje w Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu

Lekarz nie zawsze potrafi przekazać, odpowiedzieć na te wszystkie lęki, emocje i setki pytań, które rodzice zadają, prawda?
Tak, potwierdza to z moje doświadczenie właśnie z pracy z rodzicami. Czasami tutaj, na oddziałach pediatrycznych, w pierwszym momencie po diagnozie rodzice mają większość pytań medycznych. Dlatego czasem podpowiadamy, że warto tę rozmowę podzielić na jakieś -powiedziałabym - odcinki, żeby najpierw omówić diagnozę, a potem jeszcze wielokrotnie do tego tematu wracać, rozwiewać wątpliwości.

Bo wiadomo, że rodzice nie w stanie pojąć tego od razu..
Dokładnie tak i nawet nie są w stanie zebrać wszystkich pytań, które chcieliby zadać.
Z uwagi na to, że zazwyczaj nie jest to jednodniowy pobyt, tylko dziecko jest w szpitalu przez parę dni, to szukamy sytuacji najbardziej optymalnej by rodzice mieli możliwość zadania wszystkich pytań.

A psycholog?
Psycholog może zostać włączony do procesu wsparcia wtedy, gdy rodzic sam poprosi o rozmowę lub gdy lekarz bądź inny członek personelu zauważy, że emocje rodzica są szczególnie intensywne. Może to być sytuacja, w której mama nieustannie płacze, tata zadaje bardzo wiele pytań, ale ma trudność z przyswojeniem odpowiedzi, albo oboje rodzice są tak silnie poruszeni, że nie potrafią odnaleźć się w tej chwili ani skupić na potrzebach dziecka.
W takich momentach rola psychologa jest niezwykle istotna. To osoba, która pomaga uporządkować emocje, przywrócić poczucie bezpieczeństwa i wesprzeć rodziców w odzyskaniu równowagi.
Można powiedzieć, że staje się swoistym stabilizatorem w sytuacji kryzysowej. Silne emocje w obliczu diagnozy są czymś naturalnym i nieuniknionym, jednak odpowiednie wsparcie pozwala przejść przez ten etap w sposób bardziej uporządkowany i mniej obciążający.

Bo po takiej diagnozie życie całej rodziny się zmienia, prawda?
Tak, oczywiście. To jest choroba przewlekła, więc wiadomo, że tak jak większość chorób na całe życie, będzie ona miała bardzo duży wpływ na cały system rodzinny.
Zwłaszcza hemofilia, która wiąże się z częstymi hospitalizacjami, z podawaniem czynnika, który potem rodzice muszą podawać regularnie w domu a z czasem nauczyć dziecko samodzielnych podań.
To właśnie przewlekły charakter choroby spra
wia, że wpływa ona na codzienność, relacje, podział obowiązków i sposób funkcjonowania całej rodziny. Zmienia rytm życia, ale jednocześnie wymaga stopniowego wypracowania nowych sposobów radzenia sobie z wyzwaniami.

I pracę zawodową chyba też.
Tak, oczywiście. Zazwyczaj diagnoza jest postawiona już w pierwszym roku życia. Jest to etap bardzo wzmożonej opieki nad dzieckiem. Jako, że jest to jeszcze niemowlę, więc i tak - rodzice czy jedno z rodziców - zajmuje się opieką nad nim na pełen etat. A mamy jeszcze w komplecie chorobę przewlekłą i to taką bardzo stresującą, która wymaga intensywniejszej opieki rodzica, wzmożonej czujności i uważności.
Są oni bardziej wyczuleni na to, że dziecko się przewróci, że coś się stanie, że coś przeoczą, że czegoś nie dopilnują.

Czy są nadopiekuńczy?
Zazwyczaj w przypadku choroby przewlekłej, zwłaszcza hemofilii, to ryzyko nadopiekuńczości jest duże.

Czy to jest złe, czy dobre? Bo sama nazwa – nadopiekuńczość kojarzy nam się z czymś nadmiernym?
Gdybyśmy mieli tylko sam wyraz opiekuńczości, to byłoby OK. Nadopiekuńczość jednak sugeruje nam coś nadmiarowego. Czyli choroba sprawia, że rodzic żyje w ciągłym strachu, a dzieci się tego strachu i lęku od nas uczą.

Ale dzieci czytają te emocje, prawda?
Oczywiście, uczą się od rodziców akceptacji lub braku akceptacji choroby. Uczą się stosunku do własnej choroby oraz tego jak sobie z nią radzić. Jeśli dziecko obserwuje rodzica pełnego lęku i nieustannego napięcia – rodzica, który z obawy o jego bezpieczeństwo ogranicza kontakty z rówieśnikami czy codzienną aktywność – bardzo łatwo przejmuje ten sposób postrzegania świata. W konsekwencji lęk może utrwalić się również u dziecka i wpływać na jego rozwój emocjonalny oraz społeczny.
Taka postawa może sprawić, że dziecku trudniej będzie funkcjonować w sposób zbliżony do zdrowych rówieśników, budować samodzielność czy podejmować naturalne dla jego wieku aktywności. Dlatego tak ważne jest, aby rodzice – mimo zrozumiałych obaw – stopniowo uczyli się wspierać dziecko w sposób, który daje mu poczucie bezpieczeństwa,

eprasa.pl 3263cbb254

ale nie odbiera możliwości normalnego rozwoju.

Bo o to też w tym chodzi?
Możliwość podawania czynników w profilaktyce powoduje, że dzieci mogą normalnie żyć w sensie fizycznym. Chodzić do przedszkola, czy do szkoły, spędzać czas z rówieśnikami.

Co pani radzi rodzicom? Jak powinni postępować? Jak rozmawiać z dzieckiem?
Przede wszystkim rozmawiać, bo jest to uniwersalne i dotyczy kontaktu z dzieckiem i w ogóle kontaktów międzyludzkich, niezależnie od choroby czy stanu zdrowia. Chodzi o to, by nie bać się rozmowy, albo mimo tego, że się boimy pewnych tematów poruszać, co jest naturalne, to jednak abyśmy tę rozmowę podejmowali. Rodzic nie musi mieć gotowych odpowiedzi na każde pytanie dziecka ani rozwiązania na każdą trudną sytuację. Ważne jest, aby potrafił nazwać swoje emocje, szukał wsparcia i pokazywał dziecku, że trudności można oswajać krok po kroku. Takie podejście wzmacnia poczucie bezpieczeństwa i uczy dziecko radzenia sobie z własnymi emocjami.

Problemy z komunikacją dotyczą nie tylko dzieci, ale i dorosłych też.
Wiele osób, które trafiają do psychologa, psychoterapeuty ma rzeczywiście jakieś trudności w komunikacji albo problemy wynikające właśnie z jej braku.
Ważna jest więc rozmowa, komunikat dostosowany do wieku dziecka, Jako dorośli często popełniamy błąd, bo albo uważamy, że dziecko jeszcze jest za małe i jeszcze nie dorosło, albo że jest już na tyle duże, że możemy traktować je jak partnera i za bardzo po dorosłemu. W poradniku podaję zarówno ogólne zasady jak i konkretne wskazówki, co i w jaki sposób mówić w danym okresie rozwojowym. Zachęcam do tego, żeby w ogóle ten temat poruszać. Bo wiadomo, że jak dziecko jest maleńkie w tym pierwszym, najwcześniejszym okresie, kiedy jeszcze nie posługuje się językiem, to fakt, czy będziemy używać słowa „hemofilia", nie ma większego znaczenia. Oczywiście - zachęcam, żeby mówić dziecku od początku, że jest chore na hemofilię.
Po to, aby niepotrzebnie nie stwarzać jakiegoś tematu tabu, sugerując, że słowo „hemofilia" wiąże się z jakimś dużym napięciem i trzeba go unikać. Więc spokojnie możemy tego słowa używać. No i wiadomo, że takiemu maluszkowi nie będziemy tłumaczyć, na czym choroba polega, tylko musimy przekazywać podstawowe informacje, np. że teraz jedziemy do lekarza. Tak jak wychowując dziecko, właściwie mówiąc od samego początku opowiadamy: „A teraz idziemy na spacer, a teraz będziemy pić kaszkę, mleczko, a teraz będziemy robić to i to." W taki sam sposób możemy mówić o różnych czynnościach medycznych, czy o różnych rzeczach, które się dzieją w danym momencie. Bo takie maleńkie dziecko nie ma perspektywy czasowej, więc też nie musimy omawiać jeszcze żadnych planów na przyszłość. Ale w przypadku bardzo małego dziecka komunikacja ma służyć przede wszystkim budowaniu poczucia bezpieczeństwa. Czyli tutaj nie jest ważna sama treść komunikatu, ale ton głosu, który uspokaja. Możemy nucić, śpiewać, opowiadać spokojnym głosem. Warto wiedzieć, że rolą komunikatu będzie uspokojenie, wyciszenie dziecka. I nie jest tak ważna treść tego, co mówimy, ale właśnie nastawienie emocjonalne i ten przekaz emocjonalny, który płynie ze strony rodzica.

BARDZO CZĘSTO SPOTYKAM SIĘ Z RODZINAMI TUŻ PO DIAGNOZIE, KIEDY SZCZEGÓLNIE POTRZEBUJĄ ROZMOWY, WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO I POMOCY

A jeżeli rodzic tego nie potrafi?
O tym też wspominam w poradniku, że jeżeli rodzic ma trudność, żeby powiedzieć coś konkretnego, to wystarczy, żeby wiedział, że dziecko potrzebuje dotyku, bliskości, przytulenia, pogłaskania. Być może jakiejś zabawy paluszkowej typu „Idzie rak nieborak" albo „Idzie kominiarz po drabinie". Ważne też abyśmy nie zapominali o takich dostępnych każdemu aktywnościach, jak śpiewanie, nucenie, opowiadanie wierszyków, które też budują atmosferę spokoju i poczucie bezpieczeństwa. Poza tym zapewniajmy dziecko, że jesteśmy z nim cały czas, że go nie zostawimy. To jest też bardzo ważne.

A kiedy dziecko się rozwija, kiedy samo zaczyna komunikować się za pomocą słów?
Na tym etapie możemy już dziecku trochę więcej tłumaczyć. Czyli nie tylko powiedzieć, że jedziemy do lekarza, ale i to, że będzie zastrzyk. Dla dziecka jest tu bardzo ważne, czy będzie bolało? Wiadomo, że nie możemy go okłamać, bo pamiętajmy, że tym, co mówimy, budujemy jego zaufanie. I jeżeli my, jako rodzic czy opiekun, czyli osoba najbliższa, zawiedziemy dziecko w tej sytuacji i okłamiemy - to nie wpłynie dobrze na naszą relację z dzieckiem, ani nie wpłynie pozytywnie na stosunek dziecka do choroby.

Czy podawanie tego czynnika boli?
Oczywiście, jest to podanie czynnika przez założenie wkłucia dożylnego, więc jest ukłucie.
Ale dzieci boją się igieł, poza tym dochodzi jeszcze lęk związany z widokiem krwi. Dlatego bardzo ważny jest też obszar „oswajania" z igłami, z bólem. Poza tym nie zapominajmy o komunikacie akceptującym emocje. „Wiem, że się boisz, wiem, że tego nie chcesz, wiem, że teraz chciałbyś być - na przykład na podwórku, a nie w szpitalu" — takie komunikaty są właśnie akceptujące. Czyli nie mówimy „nie płacz" lub „że cię nie boli", czy „nie przesadzaj, to tylko ukłucie". Chodzi o to, żeby nie zaprzeczać tylko pokazać, że widzimy to, co czuje dziecko, i że to, co czuje jest okej.

Nie jest to łatwe dla rodzica, ani dla żadnego dorosłego.
Przecież wiemy doskonale, jak to wygląda w codziennej pracy personelu medycznego, który nieustannie się spieszy. Rodzicowi też zwykle zależy na tym, żeby pobranie krwi, czy podanie czynnika poszło sprawnie. Jednak w takich sytuacjach ten pośpiech absolutnie nie jest naszym sprzymierzeńcem, a wręcz szkodzi, bo sprawia, że wywieramy presję na dziecku. Sami jesteśmy zestresowani, że trzeba szybko, szybko, dziecko to czuje, no i w efekcie pojawia się płacz, silny lęk, uciekanie, wyrywanie ręki. Musimy to zrozumieć, że dziecko ma prawo do tych wszystkich reakcji, a im dziecko jest mniejsze, tym będzie bardziej reagowało płaczem, bo w żaden inny sposób nie jest w stanie wyrazić tego, że się boi.

Pobierz bezpłatny e-book
„Poradnik psychologiczny dla rodziców dzieci z hemofilią" jest dostępny bezpłatnie w wersji elektronicznej. Publikację można pobrać ze strony kampanii edukacyjnej Jeden Krok. Wielkie Możliwości pod adresem www.krokdlahemofilii.pl/poradniki.

REKLAMA 0011509798

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

– Są ustroje mniej czy bardziej funkcjonalne. W Polsce ten system, który mamy, system mieszany: ni to prezydencki, ni to parlamentarno-gabinetowy, jest coraz mniej funkcjonalny i w którymś momencie, moim zdaniem, załamie się i zostanie zastąpiony, obawiam się, że przez system prezydencki – mówi profesor Antoni Dudek, politolog

Dorota Kowalska

FOT. KAROLINA MISZTAL

Prof. Dudek: W polskich realiach system prezydencki może pójść w złym kierunku

PROFESOR DUDEK: SYSTEMY PREZYDENCKIE PROWADZĄ DO RZĄDÓW AUTORYTARNYCH

Panie profesorze, mamy dobrą konstytucję?
Moim zdaniem, niestety, w wielu punktach ona jest niedobra. Najgorsza oczywiście jest kwestia konstrukcji władzy wykonawczej, dlatego że mamy permanentne konflikty kolejnych rządów i premierów z kolejnymi prezydentami. W tej chwili obserwujemy kolejną burzliwą kohabitację i nie zapowiada się, że ona złagodnieje w przyszłości; raczej się zaostrzy. Poza tym jest wiele innych dość nieprecyzyjnych zapisów. Moim ulubionym przykładem jest ten, który dotyczy Trybunału Konstytucyjnego, bo tam ma pani bardzo słuszny zapis, że Trybunał Konstytucyjny jest całkowicie niezawisły od innych organów władzy państwowej. I gdyby konstytucja na tym się kończyła w sprawie Trybunału, byłoby dobrze. Tylko że zaraz potem jest artykuł, który mówi, że szczegóły działania Trybunału określa ustawa uchwalana przez Sejm. Ten artykuł posłużył PiS-owi do, że tak powiem, włamania się do Trybunału i rozwalenia go od środka. Jeżeli jest niezawisły, to sam sobie powinien określać zasady swojego działania. To jest przykład całego szeregu niekonsekwencji w konstytucji, stworzenia takich furtek, które później były forsowane przez różnych polityków, bo duch konstytucji nie był przestrzegany.

Na tamte czasy, kiedy powstawała, to było wszystko, co można było stworzyć?
To była konstytucja, która była dziełem kompromisu ugrupowań centro-lewicowych, bo to był Sejm wybrany w 1993 roku, gdzie prawica – zresztą na własne życzenie, bo się tak podzieliła, że padła ofiarą progów wyborczych. W praktyce to cztery partie uchwaliły tę konstytucję: SLD, PSL, Unia Wolności i Unia Pracy. Od biedy można PSL i Unię Wolności uznać za partie centrowe. Natomiast Unia Pracy i SLD były ewidentnie lewicowe. Prawicy tam nie było i to było powodem ataków, bo konstytucja właściwie od początku była obiektem bardzo ostrej krytyki. W referendum cała prawica wzywała do jej odrzucenia. Ona wprawdzie przeszła, jak wiemy, w referendum w 1997 roku, ale krytycy podnoszą, że to jest kolejny paradoks konstytucji.

Dlaczego?
W referendum w maju 1997 roku brało udział czterdzieści kilka procent uprawnionych. Tymczasem ta konstytucja mówi, że za wiążące uważa się tylko te referenda, w których bierze udział co najmniej połowa uprawnionych. Czyli paradoks konstytucji polega na tym, że przyjęto ją w referendum, które nie spełnia warunku referendalnego określonego przez tę konstytucję, co też jest przedmiotem krytyki.

Więc ta konstytucja od początku miała problemy!
Dokładnie. Natomiast, żeby była jasność, ja dzisiaj jestem i tak o niej lepszego zdania niż byłem pod koniec lat 90., bo wtedy wydawało mi się, że Polska może sobie zafundować lepszą ustawę zasadniczą. Ale dziś widzę, że to było maksimum tego, na co nas było wtedy stać. Bo gdyby układ sił w tamtym Sejmie był inny, czyli była tam silniejsza prawica, to prawdopodobnie w ogóle żadnej konstytucji byśmy nie mieli. Mielibyśmy konstytucję z 1952 roku, z kolejnymi poprawkami. Przecież widać wyraźnie, że konflikt polityczny od tamtego czasu tylko się nasila i niezdolność do jakiegokolwiek porozumienia jest coraz głębsza.

Prezydent chciałby zmiany konstytucji. To chyba w tym momencie jest niemożliwe, prawda?
W tej chwili nie. I to mnie bardzo cieszy. Nie kryję, że ten kierunek zmian, który chciałby Karol Nawrocki, zmartwiłby mnie, bo to byłaby próba ustanowienia w Polsce systemu prezydenckiego. Natomiast nie wiemy, jak się dalej sytuacja potoczy. Jeśli dojdzie do wyraźnej zmiany w nastrojach społecznych na przykład wskutek pogorszenia sytuacji gospodarczej, to wtedy ugrupowania prawicowe mogą zyskać większość bliską konstytucyjnej, co przy pewnych chwytach, które już dzisiaj zostały zastosowane na małą skalę, a w następnym Sejmie mogą zostać zastosowane przez większość na dużo większą skalę, to wszystko jest możliwe. Powiem, o co chodzi. Dziś mamy dwóch posłów na trwałe poza granicami Polski, obaj uciekli z obawy przed uwięzieniem. Gdyby ich zamiast dwóch było na przykład dwudziestu kilku albo trzydziestu kilku, to wtedy większość niezbędna do uchwalenia zmiany konstytucji znacząco się obniża. A przecież nie wiemy, jak się zachowa następna hipotetyczna prawicowa większość w Sejmie. Kiedy słucha się polityków PiS-u, to oni właśnie cały czas grożą członkom rządu Tuska, potencjalnym przyszłym posłom opozycji, że ci będą siedzieć. Tym bardziej że ta konstytucja – i to jest jej kolejna wada – do pewnego stopnia jest słabo zabezpieczona przed zmianą.

To znaczy?
Mianowicie ta konstytucja jest podzielona, jeśli chodzi o zmiany, na dwie części. To znaczy na te części, które można zmienić wyłącznie z udziałem parlamentu, i na tę część, do której, żeby ją zmienić, potrzebne jest referendum. Ale jeśli chodzi o tę część konstytucji, do której nie trzeba referendum, to jest powiedziane, że musi być to większość dwóch trzecich. I wszyscy o tych dwóch trzecich mówią, ale zapominają, od jakiej liczby posłów to się liczy. Otóż jest to większość dwóch trzecich od dwustu trzydziestu jeden posłów. Czyli na sali nie musi być czterystu sześćdziesięciu posłów, żeby zmieniać konstytucję, wystarczy dwustu trzydziestu jeden. I jak z tych dwustu trzydziestu jeden będzie się miało dwie trzecie, to można konstytucję w znaczącym stopniu zmienić. Nie w całości. Więc reasumując: sprawa jest dość skomplikowana i może pójść w kierunku takim jak powiedziałem, czyli przy pewnym wahnięciu nastrojów i pewnej jeszcze większej brutalizacji polityki niż ta, z którą mamy dzisiaj do czynienia, to taka zmiana w kierunku systemu prezydenckiego jest możliwa. PiS kiedyś otwarcie mówił, że jest za systemem prezydenckim, później zamilkł w tej kwestii. I właściwie nie ma jasnego stanowiska PiS-u w sprawie ustroju politycznego, bo PiS usunął swój projekt konstytucji, który miał jeszcze do 2015 roku na stronie internetowej. Prezes Kaczyński w tej sprawie, delikatnie mówiąc, niejasno zaczął się wyrażać. Natomiast obie Konfederacje, czyli Konfederacja Mentzena i Bosaka, i Korona, są wyraźnie zwolennikami systemu prezydenckiego.

Panu się system prezydencki nie podoba?

eprasa.pl 3263cbb254

Tak, mnie się nie podoba. Uważam, że w realiach większości krajów systemy prezydenckie szybko prowadzą do rządów autorytarnych. Doświadczyły tego liczne kraje Ameryki Południowej czy Łacińskiej, także Afryki czy Azji. W Europie to może nie było tak oczywiste, ale też w Europie nie ma w ogóle klasycznego systemu prezydenckiego. Najbardziej znany model francuski to tak zwany model półprezydencki, gdzie władza prezydenta jest mniejsza niż w klasycznym systemie prezydenckim, za jakiego ojczyznę uchodzą Stany Zjednoczone. Tam władza prezydenta jest większa. Myśmy zresztą mieli system prezydencki już raz w Polsce, tylko on się nie zdołał w pełni rozwinąć. Ustanowiła go konstytucja kwietniowa z 1935 roku. To był system ultraprezydencki, bo tam władza prezydenta była jeszcze większa niż w systemie amerykańskim. Było jasno powiedziane, że prezydent stoi ponad wszystkimi rodzajami władzy, a więc także ponad parlamentem. W systemie amerykańskim, tym klasycznym prezydenckim, jest równoważenie się trzech rodzajów władzy, równoważenie i separacja, czyli władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Natomiast w polskich realiach system prezydencki może pójść w złym kierunku, co dowodzi ewolucja ustrojów choćby w sąsiedniej Białorusi, gdzie bardzo szybko system prezydencki Łukaszenko zamienił w swoją dyktaturę. Takie próby były też podejmowane w Ukrainie. I de facto kolejne rewolucje w Ukrainie, poczynając od pomarańczowej, miały także i ten kontekst. Już nie chcę mówić o Rosji, bo to jest klasyczny przykład pozornego systemu prezydenckiego, który w praktyce jest dyktaturą jednego człowieka – Putina.

Właśnie, ten system jest o tyle niebezpieczny, że prezydentem może zostać po prostu szaleniec. I co wtedy?
Wie pani, szaleniec jak szaleniec, ale przede wszystkim może nim zostać jakiś człowiek o dyktatorskich skłonnościach. I tu jest główny problem. Jeśli mamy przypadek szaleńca, czyli osoby stuprocentowo chorej psychicznie, to są różne procedury umożliwiające usunięcie jej z urzędu. Chociaż pojęcie choroby psychicznej też jest, delikatnie mówiąc, mocno nieostre. To jest oczywiście kazus obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wszyscy się zastanawiają, czy on jest człowiekiem w pełni władz umysłowych, czy nie jest. Zdania są w tej kwestii podzielone. Natomiast na razie sytuacja w Kongresie jest dla niego korzystna. Zobaczymy, jaka będzie po półmetkowych wyborach, które odbędą się w listopadzie. Być może republikanie stracą większość w obu izbach Kongresu i wtedy może się rozpocząć próba usunięcia prezydenta Trumpa z urzędu. Ale to może nie być proste, dlatego że tam trzeba mieć określoną kwalifikowaną większość w Izbie Reprezentantów i w Senacie.

System parlamentarno-gabinetowy, jaki obowiązuje u nas, też nie jest dobry, bo – wspomniał Pan o tym – nie ma żadnej współpracy między parlamentem a prezydentem, jeżeli reprezentują inne środowiska polityczne.
Tak, to prawda, ale to wynika z tego, że my nie mamy klasycznego systemu parlamentarno-gabinetowego, jaki jest na przykład w Niemczech. Mamy prezydenta wybieranego w wyborach powszechnych, co mu daje ogromne uprawnienia politycznie, pozakonstytucyjnie – to jest niezwykle silny mandat. Po drugie, mamy cały szereg sformułowań w konstytucji, które są niejednoznaczne i które już były przedmiotem sporów i rozstrzygnięć przez Trybunał Konstytucyjny. Klasyczna kohabitacja Lecha Kaczyńskiego z Donaldem Tuskiem i spór o to, kto ma reprezentować Polskę na szczytach Rady Europejskiej. Kaczyński chciał jechać zamiast Tuska, a Tusk się na to nie zgadzał i oddał sprawę do TK. I Trybunał Konstytucyjny, który jeszcze wtedy nie był tak kontrowersyjny, jak obecnie, czyli uznawały go zasadniczo obie strony, wydał wyrok, który jest dla mnie kwintesencją problemu, który mamy. Powiedział tak, że ilekroć pan prezydent chce jechać na szczyt Rady Europejskiej, ma prawo tam jechać, bo jest najwyższym reprezentantem, zgodnie z Konstytucją Rzeczpospolitej Polskiej za granicą, ale ma przedstawiać stanowisko, które mu przygotuje rząd, bo to rząd kieruje polityką zagraniczną. A w ogóle, stwierdził Trybunał, obie strony powinny ze sobą współpracować. Finał tego orzeczenia jest taki oto, że prezydent teoretycznie może jechać, ale ma mówić to, co mu rząd każe, a jak prezydent nie chce tego mówić, to właściwie nie powinien jechać, ale on i tak może pojechać i mówić różne rzeczy. W efekcie mamy de facto dwie polityki zagraniczne. I moim zdaniem na to niestety w tym układzie sił nie ma rady. Natomiast prawda jest taka, że gdyby prezydent był wybierany w systemie niemieckim, zwanym kanclerskim, przez rodzaj zgromadzenia narodowego, to nie byłoby tego sformułowania, że jest najwyższym reprezentantem. Wtedy pozycja prezydenta byłaby de facto czysto symboliczna. Trochę tak jak jest w Wielkiej Brytanii, w krajach skandynawskich, bo o tym warto wspomnieć, jak sobie mądrzy Skandynawowie tę sprawę rozwiązali.

Właśnie, jak?
Oni mają monarchię. Właściwie wszystkie kraje skandynawskie, a więc mówię o Szwecji, mówię o Norwegii, mówię o Danii, ale też przy okazji Holandii. To wszystko są kraje, które są monarchiami i mają problem głowy państwa rozwiązany, bo ten monarcha jest tam dziedziczny, nie ma żadnej realnej władzy. To są klasyczne systemy parlamentarno-gabinetowe. Naród sobie wybiera parlament, parlament wybiera rząd i ten rząd ma pełną władzę, jeśli ma poparcie w parlamencie. Głowa państwa, czyli monarcha, nie może odmówić podpisania ustawy, bo byłby złożony z urzędu na mocy konstytucji. Natomiast my mamy prezydenta z prawem weta, które paraliżuje bardzo często pracę rządu, co dzisiaj widzimy w wielu obszarach. I mamy permanentny konflikt polityczny. Nie mówię, że powinniśmy wrócić do monarchii, bo jestem republikaninem, ale mamy postępujący paraliż państwa; mówiąc szczerze, nie widzę szans na wyjście z tej sytuacji. Zwłaszcza od momentu, jak wymontowaliśmy teoretycznie organ, który mógłby być, hipotetycznie, arbitrem, czyli Trybunał Konstytucyjny. Bo w założeniu autorów obecnej konstytucji wszystkie spory między innymi organami władzy ma rozstrzygać Trybunał Konstytucyjny. I to, co do zasady, jest fajna reguła, tylko pod jednym warunkiem: mianowicie wszystkie strony liczące się w polskiej polityce muszą uznawać wyroki tego Trybunału i przy nim nie grzebać.

A tak nie jest!
Nie mamy tego bezpiecznika. Wszystko koroduje i próchnieje coraz bardziej. Pozostaje pytanie, jak się to wszystko potoczy w sytuacji krytycznej, której na szczęście ciągle nie mamy, bo nie mamy na przykład Putina najeżdżającego Polskę, ani nie mamy czegoś, co nam grozi przy okazji każdych kolejnych wyborów, a mianowicie sytuacji, w której ktoś musi rozstrzygnąć, czy wybory były rzetelne, czy nie. Teoretycznie jest Państwowa Komisja Wyborcza, ale ona też jest dzisiaj coraz bardziej atakowana, tym razem przez PiS, które zresztą zreformowało PKW, które było kiedyś złożone wyłącznie z sędziów. PiS uznało, że to jest przejaw sędziokracji, więc zmienił sposób wybierania PKW i de facto dzisiaj PKW jest odzwierciedleniem większości parlamentarnej. Niby są tam prawnicy, ale wybierani już z klucza nie sędziowskiego, tylko politycznego. I przewagę ma dzisiaj w PKW koalicja rządząca. Natomiast co będzie się działo po wyborach w przyszłym roku, czas pokaże. Myślę, że jeśli w ogóle dojdzie do uznania wyników wyborów, to nowa większość, jeśli się taka uformuje, natychmiast tę PKW wymieni na taką, która będzie odzwierciedlała jej interesy.

Ale mówi Pan tak, jakby był pewny, że w przyszłym roku władza przejdzie w ręce pranicy.
Nie, nie jestem pewny, bo widać wyraźnie, że efekt Nawrockiego, którego się spodziewałem w postaci jakichś bardzo wysokich notowań PiS-u, się nie sprawdził. Paradoksalnie głównymi beneficjentami zwycięstwa Nawrockiego okazali się, z jednej strony Korona Brauna, a z drugiej strony Donald Tusk, który teoretycznie powinien być w tarapatach, a przeciwnie, ze strachu cała antyprawicowa część wyborców skupiła się wokół Koalicji Obywatelskiej, która ma rekordowo wysokie poparcie. Pamiętajmy jednak, że świat dzisiaj wisi na krawędzi recesji. Jeżeli ta awantura, którą Trump rozpętał na Bliskim Wschodzie, będzie trwała dłużej, to po prostu dojdzie do recesji, ale w każdym bądź razie do bardzo dużego załamania gospodarczego, które tym razem już Polski na pewno nie ominie. Nam się udało wskutek splotu okoliczności w 2008 roku uniknąć skutków ostatniego wielkiego kryzysu finansowego na świecie. Ale tym razem nam się już nie uda. I siłą rzeczy może dojść do znaczącego pogorszenia sytuacji gospodarczej na przestrzeni najbliższego półtora roku, co oczywiście głównie odczuje rząd. Dlatego że w Polsce, co do zasady wszystkie wybory, nie tylko parlamentarne, także i prezydenckie, co pokazał los Trzaskowskiego w ubiegłym roku, są w dużym stopniu sposobem oceny rządu. Jak rząd jest dobry, to kandydat rządowy wygrywa, jak ludzie są niezadowoleni z rządu, a mogą być niezadowoleni, bo jak im się sytuacja materialna pogarsza, to głosują przeciw rządowi. I w tym momencie wkracza prawica. Jak pani spojrzy dzisiaj na sondaże, to z większości z nich wynika sytuacja, która przypomina nam trochę rok 2023. PiS wygrało wybory, ale nie miał, z kim zrobić koalicji. Więc Koalicja Obywatelska może wygrać wybory, tylko nie będzie miała z kim zrobić koalicji i w efekcie będziemy mieli koalicję trzech formacji prawicowych. Więc w tym sensie to jest bardziej prawdopodobne, ale na pewno nie jest przesądzone.

A wracając do systemów politycznych – który jest najlepszy?
Jestem zwolennikiem systemu zbliżonego do systemu niemieckiego, czyli tak zwanego systemu parlamentarno-gabinetowego, ale w tej wersji bardzo wyraziście wzmacniającej szefa rządu, czyli systemu kanclerskiego, w którym prezydent jest człowiekiem o bardzo słabym mandacie politycznym, bo nie pochodzi z wyborów powszechnych. Natomiast jest zarazem politykiem, który jest wybierany na przykład przez rodzaj zgromadzenia narodowego poszerzonego o przedstawicieli samorządów. Wyobraźmy sobie, że dzisiaj zgromadzenie narodowe to czterystu sześćdziesięciu posłów, stu senatorów i podwajamy to o pięćset sześćdziesiąt przedstawicieli sejmików i ta ponad tysiącosobowa grupa wybiera trzema piątymi prezydenta. To człowiek, który musi być w efekcie postacią kompromisową, bo szansa, żeby jedna partia polityczna zdominowała tak bardzo sejmiki, Sejm i Senat, jest znikoma. Więc jest to kandydatura kompromisowa. Ten polityk konstytucyjnie nie ma istotniejszych uprawnień, nie ma prawa weta. Natomiast może być mediatorem, to znaczy z racji tego, że ma pozycję głowy państwa, a zarazem jest osobą wybraną na zasadzie kompromisu w wypadku jakichś ostrych konfliktów politycznych między opozycją a większością rządową, staje się mediatorem, prawda? Taki ustrój, moim zdaniem, miałby sens. Tylko że większość Polaków go nie chce, bo stale słyszę, jak o tym mówię, że to będzie mniej demokratyczne, bo naród nie będzie sobie wybierał głowy państwa. Rzeczywiście, w tym sensie to będzie mniej demokratyczne. Tyle tylko, że dzisiaj demokracja przedstawicielska i tak jest kulawa. Natomiast ja mówię o systemie bardziej funkcjonalnym, a nie o systemie idealnym. Ludzie wierzą, że demokracja może działać jako ustrój idealny. Nie ma ustrojów idealnych, są po prostu ustroje mniej czy bardziej funkcjonalne. W Polsce ten system, który mamy, system mieszany: ni to prezydencki, ni to parlamentarno-gabinetowy, jest coraz mniej funkcjonalny i w którymś momencie, moim zdaniem, załamie się i zostanie zastąpiony, obawiam się, że przez system prezydencki, a nie ten, o którym ja mówię.

Co Pana zdaniem może doprowadzić do takiego załamania?
Dojście do sytuacji totalnego konfliktu między prezydentem a rządem, dlatego że to wszystko coraz bardziej wzbiera. Natomiast jeszcze nie przybrało form, powiedziałbym, ostatecznych w rodzaju prezydenta, który udaje się – jak to kiedyś próbował robić de Gaulle – do jednostki wojskowej i mówi, że właściwie nie uznaje już tego rządu i wzywa armię, żeby położyła kres. To jest trochę to, co robił Piłsudski. Tylko on nie był urzędującym prezydentem. Dzisiaj mamy do czynienia z sytuacją postępującego konfliktu, możliwe są różne scenariusze. Najprostszy to weto permanentne. Prezydent w pewnym momencie powie, że uważa ten rząd za nielegalny, antypaństwowy, działający na szkodę Rzeczpospolitej i w związku z tym nie poprze żadnej ustawy. Można sobie wyobrazić takie zachowanie. To byłoby oczywiste złamanie przez prezydenta konstytucji, ale w parlamencie nie ma większości dwóch trzecich w Zgromadzeniu Narodowym, żeby prezydenta usunąć z urzędu. I mamy de facto sytuację, w której pewnie rząd uznałby wtedy, że skoro prezydent odmawia pełnienia tej roli, to się de facto sam pozbawia urzędu. I w jego miejsce wchodzi zgodnie z konstytucją marszałek Sejmu. Tyle tylko, że to jest absurdalne, bo tak naprawdę powinno się wtedy zorganizować nowe wybory prezydenckie. Ilość scenariuszy jest bardzo różna. Natomiast generalnie widzę, że system funkcjonuje mimo postępującego paraliżu. Przypominamy państwo, w którym ten paraliż nie jest gwałtowny. Tak stopniowo, miesiąc po miesiącu, rok po roku widzimy coraz większy bezwład w różnych obszarach, stan permanentnego chaosu. Więc w którymś momencie, zakładam, dojdzie do przesilenia, bo nie jest możliwe, żeby taki postępujący paraliż trwał w nieskończoność. Natomiast kiedy to będzie, jak się to odbędzie, nie mam pojęcia.

Prezydent idzie do wojskowych i każe im obalić rząd? Nie wierzę, że to się wydarzy w XXI wieku!
Wielu ludzi uważało, że nie jest możliwa pełnoskalowa wojna w Europie w XXI wieku i ma pani tą wojnę, prawda? Wierzyła pani, że taki człowiek jak Donald Trump ponownie zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych? Żyjemy w rzeczywistości coraz bardziej nieprzewidywalnej. Nie twierdzę, że moje prognozy muszą się zrealizować, natomiast nie widzę powodów, dla których miałbym je uznać za wykluczone.

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

KATARZYNA GROCHOLA: JUDYTA SIĘ ZESTARZAŁA. ALE TO NIE ZNACZY, ŻE ZDZIADZIAŁA

– Po sześćdziesiątce kocha się przyjemniej, bo człowiek nie jest już taki głupi. Dzisiaj wiem: albo racja, albo związek. To dotyczy wszystkich moich relacji. Z córką, z wnukami, z mężem. Ze wszystkimi – mówi Katarzyna Grochola

Anita Czupryn

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Katarzyna Grochola: Warto budzić się każdego dnia z wdzięcznością za to, co się stało. I z nadzieją, że dziś będzie wspaniały dzień

Kiedy ostatnio pomyślała pani sobie: „A właśnie, że tak!”?
Robię to z pewną konsekwencją od lat.

W najnowszej pani książce „Właśnie, że tak! Nigdy w życiu! 20 lat później” wraca Judyta, bohaterka, którą pokochały miliony kobiet. Bała się pani tego powrotu?
Nie. Zupełnie nie. W ogóle już nie zmuszam się do robienia rzeczy, których nie chcę robić. Po prostu pomyślałam, że jeśli ona wróci, to wróci. I wtedy będę wiedziała, co zapisać.

Kogo pani spotkała, pisząc tę książkę: Judytę czy dawną siebie?
Myślę, że nie tylko dawną siebie, ale też siebie teraźniejszą. Spotkałam też mnóstwo sytuacji, które dotyczą nas wszystkich. Wydaje mi się, że niektóre rzeczy, które przydarzają się Judycie, są tak zwyczajne, tak powszednie, że właśnie w nich warto szukać czegoś dobrego.

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. O te powszednie rzeczy też powinniśmy się modlić?
Bardzo. Najbardziej o te powszednie.

Przeczytałam pani książkę i pomyślałam: Judyta się nie zestarzała. Jak ona to robi?
Judyta się zestarzała. Ale mam nadzieję, że nie zestarzała się w moich oczach. To, że ma więcej lat, a nawet dużo więcej niż „nieco”, nie znaczy przecież, że zdziadziała albo siedzi na werandzie i wyłącznie robi swetry z włóczki. Czego ja, nawiasem mówiąc, bardzo zazdroszczę tym, którzy to robią. Mam kuzynkę, która tak spędza emeryturę i to jest cudowne, bo robi naprawdę przepiękne rzeczy. Ale Judyta dalej idzie przez życie z pewną odwagą. Zupełnie jak jej autorka, Grochola.

Wyobraźmy sobie taką scenę: siedzi pani w kuchni, wchodzi Judyta, siada przy stole, naprzeciwko pani i pyta: „Kasiu, no to co myśmy przez te dwadzieścia lat zrozumiały?”. Co by jej pani odpowiedziała?
Że prawie wszystko już zrozumiałyśmy. Ale jeszcze nieco zostało nam do zrozumienia. Poza tym zrozumienie nie wyklucza popełniania tych samych błędów. Judyta jest mądra, jeśli chodzi o innych, a trochę mniej – nie chcę powiedzieć, że mniej mądra, może bardziej zapominalska – jeśli chodzi o własne sprawy.

Co Judyta już umie, a czego nadal nie umie? Osobiście mam wrażenie, że nadal nie potrafi nie wkręcać się w sprawy córki.
Tak. Ona wie, że jej wyobraźnia pracuje na pełnych obrotach i że to nie zawsze dobrze jej robi. Wyciąga niewłaściwe wnioski już po paru zdaniach. Jest jak błyskawica: zanim coś się wyjaśni, ona ma już swoją teorię. I chyba tak działa, nie chcę powiedzieć, że jak pistolet automatyczny, ale ona najpierw działa, opanowuje sytuację, wydaje jej się, że wszystko jest ogarnięte, a potem wyciąga wnioski. Które często okazują się kompletnie niesłuszne.

Ponad dwadzieścia lat temu książką „Nigdy w życiu!”, dała pani kobietom prawo do niedoskonałości. I Judyta nadal z tego prawa korzysta?
Tak. I myślę, że to jest jej wielka siła. Ona nie jest bez wad. Może się mylić i nic nie szkodzi, że się myli. Jesteśmy tylko ludźmi. A jednocześnie Judyta w dalszym ciągu szuka dobrych rzeczy we Wszechświecie i dobrych rzeczy w swoim życiu. Jest otoczona przyjaciółmi, rodziną i tym, co naprawdę ważne. Proszę zauważyć, że w mojej książce prawie nie ma mediów społecznościowych i telefonów komórkowych. Komputer pojawia się właściwie jako maszyna do pisania.

Nie ma też portali randkowych. Jest za to zwykłe, tradycyjne biuro matrymonialne. Mam wrażenie, że część ludzi nadal tęskni za takim sposobem poznawania się, bardziej ludzkim, mniej algorytmicznym.
Wiem, że na Zachodzie, w czasie największego wzmożenia portalami randkowymi, zaczęły powstawać takie miejsca i cieszyły się powodzeniem. Nie wiem, jak jest dzisiaj w Polsce, bo tego nie sprawdzałam, ale myślę, że część ludzi tęskni za osobistym spotkaniem. Za tym, żeby kogoś zobaczyć, sprawdzić, z kim naprawdę ma się do czynienia. A nie tylko lecieć za błękitną poświatą, nie wiedząc w ogóle, co jest po drugiej stronie. Miałam kiedyś koleżankę, która bardzo dawno temu zabawiała się udawaniem mężczyzny w internecie. Była niezwykle zadowolona, że spędza czas z jakimiś kobietami, odciągając je od mężów. To dużo łatwiej przychodzi kobiecie, bo my znamy swoje potrzeby i wiemy, gdzie mamy braki. Pamiętam, że pomyślałam wtedy: to jest straszne świństwo. Takie robienie zła na świecie po nic. I ja się na to nie godzę.

Lubię pani książki także za to, że jest w nich konkret życia. Nie pisze pani z wydumania, tylko z doświadczenia. Pracowała pani przecież kiedyś w biurze matrymonialnym. Tyle że było to bardzo dawno temu.
Tak, ale postanowiłam przenieść tamtą dawną energię do dzisiejszego świata. Nie wiem, na ile mi się to udało, ale mam wrażenie, że świat wirtualny nie powinien być zastępstwem naszego świata. Bardzo podziwiam osoby, które znają się na sztucznej inteligencji, komputerach, grają po dwadzieścia cztery godziny w jakieś gry i zdobywają nagrody, bo są podobno takie zawody. Ale jednak myślę, że wszyscy coś tracimy, kiedy posługujemy się krótkim SMS-em, zamiast sprawdzić, czy ktoś ma co jeść.

Na ile biuro matrymonialne z pani najnowszej książki różni się od tego, które zna pani sprzed lat?
Jest bardzo podobne. To biuro w starym mieszkaniu, ze starymi meblami. Nie ma tam nowoczesności, plastiku, przezroczystości, tej współczesnej sterylności, która czasem zabija ducha, którego wszyscy w sobie mamy. Ja bardzo często mam tak, że wchodzę do jakiegoś mieszkania i od razu czuję się jak w domu. A wchodzę do innego i czuję się jak na wystawie Ikei albo innego, droższego sklepu. Jednak wolę być zapraszana do domu, a nie do mieszkania.

W najnowszej książce wnuczka Judyty nosi to samo imię co pani wnuczka.

eprasa.pl 3263cbb254

Bo ona tego zażądała. Zapytałam ją, czy mogę użyć pewnej sceny, która jest autentyczna i dotyczy naszego życia. Zapytałam porządnie: czy mogę? Wanda powiedziała: „No możesz, babciu, ale przecież ona ma zupełnie inaczej na imię niż ja. A ja tak nie chcę". Więc po raz pierwszy w życiu zrobiłam coś takiego, że wpuściłam do książki prawdziwą osobę. Tosia też była wzorowana na mojej córce i mogła przecież w „Nigdy w życiu!" nazywać się Dorota. A jednak to, że była wzorowana na zachowaniach mojej córki, nie upoważniało mnie do nadania jej prawdziwego imienia.

Dopowiedzmy, o jaką scenę chodzi. Wnuczka weszła do kuchni i zażądała, że potrzebuje dorosłej osoby. Pani się zgłosiła, ale niestety…
Tak. Ona wyraźnie powiedziała, że chce osoby dorosłej, a nie starej (śmiech).

Kiedy patrzy pani na swoje wnuki, widzi czasem siebie małą? Jaką dziewczynkę nosi pani w sobie do dziś?
Myślę, że siedzi we mnie to małe dziecko, które czasami kompletnie nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji. Trochę jak córka mojej przyjaciółki, która w Niedzielę Palmową podczas długiej mszy nudziła się i zaczęła zamiatać kościół palemką. Po prostu zaczęła sprzątać. Myślę, że tak bywa z dziećmi i nie należy się tego specjalnie wstydzić; byliśmy dziećmi. A to spojrzenie na siebie pozwala mi teraz patrzeć na dzieci i wnuki z zupełnie innej perspektywy niż kiedyś patrzyłam na własne dziecko. Z dużo bliższej, dużo bardziej pogodnej, z większym dystansem, także wobec złości czy zachowań, których może bym nie chciała. Dziecko krzyczy? Myślę sobie: bardzo dobrze krzyczy, niech pokrzyczy. To znaczy, że jest zdenerwowane.

Pani była dzieckiem, które przeszkadzało dorosłym?
Oj, myślę, że tak. Niekoniecznie musiałam być niegrzeczna, ale się wtrącałam. Siedziałam pod stołem, kiedy dorośli grali w brydża. W wieku dwóch i pół roku podnosiłam karty i mówiłam: „Brydż ci upadł". Oczywiście czytałam książki pod kołdrą, przy latarce, bo mieliśmy bardzo sztywno wyznaczony czas wchodzenia do łóżka. Czas spania w ogóle nie był dla mnie czasem spania, tylko czasem rozrabiania. Podchodziło się pod drzwi, kiedy rodzice mieli gości, i na przykład się ich straszyło.

Czego wtedy dziecku nie wolno było mówić ani robić?
O matko, prawie wszystkiego, jak patrzę z perspektywy czasu. Dzieci głosu nie miały. „Nie dotykaj", „Nie przynoś", „Nie podnoś", „Nie…". Głównie pamiętam te słowa na „nie". Ale to nie znaczy, że byliśmy całkowicie ubezwłasnowolnieni. Łaziliśmy z bratem po kanałach, po drzewach, robiliśmy mnóstwo różnych rzeczy. „Nie liż łyżwy!" – słyszałam. Oczywiście, że polizałam. I oczywiście, że przyczepił mi się kawałek języka, bo chciałam wiedzieć, dlaczego się nie liże łyżwy. Trzeba było sprawdzić, czy uczucie zimna i gorąca jest takie samo. I owszem, jest takie samo. To wszystko trzeba było sprawdzać. Byliśmy niepokornymi dzieciakami. Wracaliśmy z rozwalonymi kolanami, które zresztą się ukrywało, bo przecież było: „Nie zrób sobie krzywdy".

W pani domu częściej się chwaliło czy poprawiało?
Chyba jednak poprawiało.

Pani mama, nauczycielka, lubiła poprawiać. Miała czerwony długopis i poprawiała pani teksty.
Ale to już wtedy, kiedy byłam dorosła. Jako dzieci byliśmy poprawiani inaczej. Mieliśmy mówić poprawnie po polsku. Czasami rodzice się z nami wygłupiali i używali jakichś słów z gwary poznańskiej, ale to było w ramach żartów. My mieliśmy mówić poprawnie. A gwara poznańska pojawiała się dlatego, że pierwsze dziesięć lat mieszkaliśmy w Poznaniu. Kiedy przyjechałam do Warszawy, nie miałam jednak nawet poznańskiego zaśpiewu, bo w domu mówiło się inaczej.

Jakie zdanie pani mamy zostało w pani najdłużej?
Chyba to, że słowo „nie" jest jednym z ważniejszych słów i że trzeba go używać z wielką mądrością. Nie na wszystko, nie zawsze, nie jako opór, tylko jako decyzję, że czegoś nie zrobię.

A zdanie taty?
Że wszyscy mężczyźni są beznadziejni. I żebym uważała. Byłam na tyle młoda, że nie zapytałam: „A ty?" (Śmiech).

To zdanie nadal w pani siedzi? Mężczyźni są beznadziejni i trzeba uważać?Przyjęła je pani jako swoje przekonanie?
Nie, oczywiście, że nie jest moim przekonaniem. Ale jakoś je zapamiętałam. Byłam wychowywana w czasach, kiedy troska i martwienie się były objawem miłości. Dużo większym niż przytulenie czy powiedzenie: „Kocham cię", czy „Dasz sobie radę". Teraz wiem, że to był objaw miłości. Znaczy: wiem to od jakichś dziesięciu lat. Wtedy bardzo się buntowałam przeciwko tym wszystkim ograniczeniom, które miały mnie chronić. „Nie wracaj późno", „nie wracaj sama". Dzisiaj wiem, że to nie były zdania po to, żebym w ogóle nie ruszała się po świecie. Tylko po to, żebym uważała. Bardzo.

W wywiadach często mówi pani o odwadze. Mnie ciekawi ta pierwsza, dziecięca odwaga. Pamięta pani moment, kiedy po raz pierwszy pomyślała: „Nie zrobię tak, jak każą"?
Wie pani co? To była głupia sytuacja, ale bardzo dobrze ją pamiętam. Byliśmy w szkole podstawowej. Ktoś w naszej klasie rzucił w nauczycielkę matematyki papierową kulką. Myśmy się tymi kulkami przerzucali między sobą, ale nigdy w nauczyciela. To nie były czasy, kiedy nauczyciela się zaczepiało, a już na pewno nie czasy, kiedy można było być wobec niego chamskim. Tego w ogóle nie było. Ta kulka jakoś uderzyła ją w policzek. Nauczycielka odwróciła się do nas i powiedziała, żeby winny się przyznał. Że nie będzie kary. Ale dopóki ktoś się nie przyzna, nie będzie lekcji. I myśmy siedzieli w milczeniu. Z takim poczuciem, że stało się coś bardzo złego. Nie wiedzieliśmy, kto rzucił, bo kiedy nauczycielka była odwrócona do tablicy, te kulki po prostu latały. W którymś momencie pomyślałam: przyznam się. Już dosyć tego. Wtedy wydawało mi się, że to był akt odwagi. Że wzięłam to na siebie. Dzisiaj myślę, że tak naprawdę to nie była odwaga, tylko pewien niepokój. Napięcie, które pojawiło się w klasie, było dla mnie nie do wytrzymania. Bardzo dokładnie to pamiętam. Oczywiście żadnych konsekwencji nie było. Nauczycielka spojrzała na mnie z takim trochę politowaniem, bo chyba wiedziała, kto to zrobił i że to nie byłam ja. Ale pamiętam, że nogi się pode mną ugięły, kiedy wstałam i powiedziałam, że to ja. Wtedy traktowałam to jako akt odwagi. Dzisiaj wiem, że to było raczej niewytrzymywanie pewnych emocji.

Dzieciństwo dało pani skrzydła czy ubrało panią w pancerz?
Zdecydowanie dało mi skrzydła. Pancerz zrzucałam bardzo szybko. To był właściwie taki półpancerzyk. Mogłam się za nim schować albo próbować różnych wyjść z drugiej strony. I ja tych wyjść szukałam. Byłam dzieckiem sprawiającym kłopoty. Musiałam wszystko sprawdzić, zjeść, zrobić, wylizać. Wyssać krew z własnych ran. Nie mówić o tym, że się pokaleczyłam, bo być może wtedy coś zostałoby mi zabronione. Stąd jestem pełna drobnych blizn.

Teraz rozumiem, dlaczego mój syn, kiedy miał siedem lat, nie powiedział mi, że rozbił sobie głowę, jadąc na rowerze. Dopiero wieczorem, przy kąpieli, zobaczyłam krew. Pewnie myślał, że jeśli się przyzna, zabronię mu jeździć.
Oczywiście. A poza tym jesteśmy dzielni. Jesteśmy dzielnymi dziećmi, które dadzą sobie radę, nawet jeśli się potłuką.

Czekała pani na pochwały od rodziców? To było dla pani ważne, żeby w końcu usłyszeć, że są z pani dumni?
Nie pamiętam, niestety, czy jako dziecko czekałam, więc prawdopodobnie czekałam i się nie doczekałam. Wtedy. Bo myślę, że gdyby tak było, to jakoś by mi to w pamięci zagrało. Natomiast pamiętam moment, kiedy po raz pierwszy zrozumiałam, że rodzice otaczają mnie opieką i że są ze mnie dumni. Ojciec zobaczył raz w metrze kobietę, która czytała moją książkę. Podszedł do niej i powiedział: „To moja córka napisała". I ta pani się uśmiechnęła. Moja matka po pierwszej książce powiedziała mi, żebym się nie podniecała, bo właściwie każdy jest autorem jednej dobrej książki, o swoim życiu. I że dopiero następne pokażą, czy naprawdę jestem pisarką. Ale przy którejś kolejnej książce, kiedy zapytałam ją, czy redaktor miał rację, coś mi zmieniając, powiedziała: „Nie. Nie daj sobie nic zniszczyć. Dobrze piszesz". Pamiętam te rzeczy, które może z boku wydają się nieważne. Kiedy rozmawiałam z rodzicami przed ich śmiercią i pytałam, czy nas chwalili, oni mówili, że tak. Że również chwalili. Że mówili, że coś jest ładne, że mój brat pięknie rysuje. Ale to nie zostawiło we mnie jakiegoś szczególnego śladu. Z drugiej strony nie byłam też specjalnie gnębiona. Nie słyszałam, że się do niczego nie nadaję. Myślę więc, że to było jakoś wyważone. Natomiast wtedy naprawdę to poczułam, kiedy ojciec podszedł do obcej osoby w metrze i chwalił się, że autorka jest jego córką, i kiedy matka powiedziała: „Nie pozwól sobie nic zniszczyć". Zrozumiałam, że to jest ta właściwa, dobra podpora.

Pierwszą książkę napisała pani jako jedenastoletnia dziewczynka. Pamięta pani, nie tyle temat, ile uczucie, które temu towarzyszyło?
Temat pamiętam doskonale, bo byłam siostrą Old Shatterhanda i kochałam się w Winnetou. Byłam przebrana za mężczyznę, żeby Winnetou mnie zaakceptował i żeby wiedział, że jestem jego białym przyjacielem. Moim zdaniem to była zdecydowanie książka o miłości. Nie była długa, bo mieściła się w szesnastokartkowym zeszycie. I kończyła się chyba w momencie, kiedy już nie wiedziałam, czym może się skończyć.

To było odkrycie, że może pani stwarzać świat?
To było znakomite, że mogę tworzyć historię. Że to jest coś, na co moje koleżanki z klasy czekają, bo czytałam im te kawałki. U mnie w Dolinie Śmierci rosły piękne drzewa. Potem byłam w Dolinie Śmierci i tam nie ma ani jednego źdźbła trawy. Jest wyłącznie sól. Ale w mojej Dolinie Śmierci drzewa rosły. Z tego wynika, że w szkole zajmowałam się innymi rzeczami niż nauka.

Jak jest dzisiaj? Pisze pani bardziej z radości czy wtedy, kiedy pani cierpi?
Bardzo różnie. Kiedy jestem smutna, piszę wesołe rzeczy. Kiedy jestem w dobrej formie, piszę rzeczy poważne. Jakoś tak mi się to układa.

Jest w pani pisaniu potrzeba ratowania ludzi przed rozpaczą?
Myślę, że jest w nim potrzeba ratowania siebie przed tym nieustannym karmieniem nas niepokojem. Aferami, które wydają się nieprawdopodobne, a okazują się prawdziwe. Wzajemnym straszeniem się. Manipulacją, która się odbywa. Myślę, że w ten sposób ratuję siebie. Pokazuję taki kawałek świata, w którym chcę żyć. I w tym świecie umieszczam swoich bohaterów. Tam nie ma zagrożenia wojną, zagrożenia epidemią, zagrożenia tym, że elity żywią się krwią i tak dalej.

Kiedy dzisiaj słyszy pani o sobie: „królowa polskiej literatury popularnej", co pani myśli?
Rzadko słyszę to w odniesieniu do siebie. Natomiast bardzo mi się robi dobrze, kiedy spotykają mnie na ulicy ludzie i mówią: „Pani Kasiu, dzięki pani wyszłam z depresji". Albo: „Po porodzie leżałam w szpitalu i przynosili mi pani książki, dzięki temu życie było łatwiejsze". Albo: „W czasie zagrożonej ciąży czytałam pani książki". Albo: „Psychiatra kazał mi czytać „Nigdy w życiu!" na oddziale dziennym". Albo: „Po pani książce zgłosiłam się na terapię". To są rzeczy niezwykle dla mnie przyjemne, budujące i chyba potrzebne.

Przez lata mówiono: skoro kobiety masowo czytają „Nigdy w życiu!", to nie może to być dobre.
Tak, ale wie pani co? W ogóle każda popularna książka nie może być dobra. Książka, sztuka teatralna i tak dalej muszą być trudne, niesamowicie wydumane i przeznaczone dla maleńkiej cząstki ludzkości. Dopiero kiedy mają ograniczony zasięg, uznaje się, że są dobre. No ale co wtedy zrobimy z Biblią, która ma największe nakłady na świecie? Broń Boże, nie porównuję się. Natomiast nie jest tak, że coś, co jest popularne, automatycznie staje się złe.

Pani książki dają czytelniczkom i czytelnikom też, pocieszenie. Miłość w pani powieściach ma zwykle ostatnie słowo. Czym dzisiaj jest dla pani miłość? Nadal przygodą czy już spokojem, spełnieniem?
Raczej spokojem, spełnieniem, harmonią i możliwością porozumienia się w każdej sytuacji. Niekoniecznie kłótnią, niekoniecznie zwarciem, czyli czymś, co kiedyś uważałam za rodzaj napędu. Poza tym naprawdę już dzisiaj wiem: albo racja, albo związek. I to dotyczy wszystkich moich relacji. Z córką, z wnukami, z mężem. Ze wszystkimi.

To znaczy, że zrezygnowała pani ze swojej racji?
Bardzo często rezygnuję. W ogóle nie ma czegoś takiego jak moja racja.

Po sześćdziesiątce łatwiej jest kochać?
Myślę, że tak. I że przyjemniej. Bo człowiek nie jest już taki głupi.

A czy w miłości nadal jest pani hazardzistką?
Nie. Myślę, że przy moim mężu czuję się w miłości na tyle bezpieczna, że hazard uprawiamy już w domu, przy grze w kości. Mój mąż strasznie się denerwuje, kiedy przegrywa. A ja mu mówię, że dzisiaj nie wygra i pozwalam mu się denerwować. Oczywiście to jest nieprawda, bo kości to głupia gra losowa, od której nic nie zależy.

Co dzisiaj wie pani o życiu, czego nie wiedziała kobieta, która pisała „Nigdy w życiu!"?
Po pierwsze, że ono jest bardzo, bardzo krótkie. Po drugie, że jest niezwykle piękne. Ale ja jako Grochola mam trudność z pogodzeniem się z rozstawaniem. Nie wiedziałam, że tak dużo rozstań jest przede mną. Umierają przyjaciele, umiera rodzina, umierają rodzice. Niewielu sześćdziesięciolatków ma jeszcze rodziców, ale jednak jakoś nie przyjmowałam do wiadomości, że odchodzą te istoty, które kochamy. I że to się bardzo zagęszcza. To jest smutne.

Po tych wszystkich latach wierzy pani w kobiecą zdolność zaczynania od nowa?
Absolutnie wierzę. Wiadomo, że życie jest ciągiem. Nie kończymy życia dzisiaj po to, żeby jutro zacząć zupełnie od nowa. Ale wierzę, że można zmienić wszystko. Patrzę na przykład na Ulę Dudziak z ogromną przyjemnością. Ja ją tak bardzo lubię. Ona po siedemdziesiątce zbudowała dom. Po siedemdziesiątce, jak sama mówi, znalazła sobie chłopaka. To, co nas dotyka dzisiaj, naprawdę jutro nie będzie miało takiego znaczenia, jakie dziś temu nadajemy. Dlatego warto budzić się każdego dnia z wdzięcznością za to, co się stało. I z nadzieją, że dziś będzie wspaniały dzień.

eprasa.pl 3263cbb254

KRZYSZTOF WITEK

Ogoli głowę dla dzieci

Moya Radomka Radom włączyła się w charytatywną akcją Łatwoganga na rzecz fundacji Cancer Fighters. Udało się zebrać 6000 złotych na pomoc chorym dzieciom. Licytacja przekroczyła 1000 złotych co oznacza spełnienie warunku, Krzysztof Witek, czyli Radomski Spiker zapowiedział ogolenie głowy. Klub przeprowadził licytację unikatowego medalu ze zwycięstwa w PGE Grand Prix PLS 2024, trofeum dostępnego wyłącznie dla zawodniczek i sztabu. Licytacja wystartowała od 200 złotych, a kolejne oferty musiały być wyższe o minimum 50 złotych . Zainteresowanie było duże i kwota szybko przekroczyła 1000 złotych, co uruchomiło zapowiedziany warunek, Radomski Spiker ogoli głowę. Ostatecznie zwycięzcy: Michał, Daniel, Piotr oraz przedstawiciele klubu, Łukasz i Piotr przekazali łącznie 6000 złotych na konto fundacji. W środę miało dojść do ogolenia głowy Radomskiego Spikera czyli prowadzącego mecze Moya Radomki Radom i Pierott Czarnych Radom Krzysztofa Witka przez zwycięzców licytacji.

JEAN MICHEL JARRE

Dużo mówił o Radomiu

Jean Michel Jarre, światowej sławy wykonawca muzyki elektronicznej, będzie gwiazdą obchodów 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec 76'. Artysta w sobotni poranek był gościem programu Dzień Dobry TVN, w którym opowiedział o nadchodzącym wydarzeniu. Ten wyjątkowy koncert odbędzie się w piątek, 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu imienia Braci Czachorów. - To dla mnie wielka ekscytacja wracać do Polski. To kraj, który bardzo pokochałem już na początku mojej kariery, a bawet wcześniej. Kiedy jestem w Polsce, czuję się jak w domu - mówił w programie. Wydarzenia z czerwca 1976 łączą się także z osobistymi przeżyciami Jeane Michel Jarra. - Moja mama była ważną postacią francuskiego ruchu oporu. Dorastałem w przekonaniu, aby nie mylić ideologii z ludźmi. W pewnym sensie ma to związek z obchodami w Radomiu, ze zrywaniem łańcuchów - zdradził muzyk. Co więcej, rok 1976 jest także szczególny dla artysty. Wówczas ukazał się jego wielki hit „Oxygene".

FOT. ARCHIWUM

ANNA I ANTONI KOCIK

Siatkówka i pieski

Anna Kocik z synem Antonim Kocikiem i jego narzeczoną Kingą przyszli do schroniska dla psów w Radomiu w niedzielę, 26 kwietnia wyprowadzać psy. Anna Kocik od kilku miesięcy jest wolontariuszką w schronisku. Rodzina Kocików adoptowała w schronisku radomskim suczkę Franię. Jej mąż i tata Antoniego Marcin Kocik był zawodnikiem Czarnych Radom, grał także w reprezentacji Polski w siatkówce. Marcin Kocik pochodzi z Dolnego Śląska, ale teraz rodzina mieszka w Radomiu, a on jest drugim trenerem w zespole AZS Politechnika Warszawska. Syn Anna i Marcina - Antoni Kocik urodził się 11 marca 2007 roku - w ostatnim sezonie grał jako przyjmujący w Akademia Talentów Jastrzębskiego Węgla, ma też za sobą występy w pierwszym zespole.. Wcześniej Antoni Kocik trenował w Czarnych Radom i z naszą drużyną święcił pierwsze sukcesy. Na zdjęciach Antoni Kocik z mamą Anną Kocik, która jest radomską nauczycielką z Zespole Szkół numer 12 Specjalnej w Radomiu.

FOT. ARCHIWUM

LENA DWORNICZUK

Wybitnie

18 - letnia maturzystka XII Liceum Ogólnokształcącego imienia Witolda Gombrowicza w Radomiu Lena Dworniczuk i szczypiornistka zespołu Elmas KPS Food miała przez dwa dni podwójną okazję do świętowania. W piątek, 24 kwietnia w Muzeum imienia Witolda Gombrowicza odbierała świadectwo ukończenia szkoły oraz statuetkę za wybitne osiągnięcia sportowe. Dzień wcześniej wraz z koleżankami z drużyny świętowała awans do Orlen Superligi Kobiet.

FOT. ARCHIWUM

DARIA SYTA

Koniec show

Ósmy odcinek 18. edycji „Tańca z Gwiazdami" nie był szczęśliwy dla naszej tancerki. Pochodząca z Orońska Daria Syta i jej partner Kacper Jasper Porębski musieli pożegnać się z programem. Popularny influencer nie krył po usłyszeniu decyzji ogromnych emocji. Polały się łzy... Swojego niezadowolenia z końcowego werdyktu i faktu, że to Daria Syta i Kacper „Jasper" Porębski musieli pożegnać się z programem nie kryli fani.

FOT. ARCHIWUM

NORBI I MARZENA CHEŁMIŃSKA-DUDZIUK

Podróż trwa

Kolejne dni australijskiej przygody Norbiego i Marzeny Chełmińskiej-Dudziuk obfitowały w liczne atrakcje. Para z Radomia była pod słynnym Harbour Bridge w Sydney, który jak podkreślają - zrobił ogromne wrażenie. Następnie odwiedzili nowoczesne instalacje artystyczne, historyczne miejsca związane z wrakiem statku Dunbar oraz latarnię morską, gdzie mogli odpocząć w otoczeniu nadmorskich krajobrazów.

PIOTR KĘKĘ SIARA

Duet i pamięć

W piątek i sobotę hala Radomskiego Centrum Sportu wypełniła się fanami KęKę, którzy od pierwszych chwil koncertu wspólnie z raperem tworzyli wyjątkową atmosferę. Wyjątkowym momentem na początku piątkowego koncertu było zaproszenie na scenę 11-letniej Zuzi, dziewczynki z widowni - z którą raper wspólnie wykonał utwór „Jednorożec". KęKę wystąpił w kurtce z nadrukiem przedstawiającym zdjęcie jego zmarłych rodziców - Krystyny i Leopolda.

FOT. ARCHIWUM

ZUZANNA GADOWSKA-GACH

Nowy singiel

W sieci pojawił się singiel „Zmieniacz gry", który zapowiada pierwszy album „Hałas" zespołu Gadowska z Gachami. Na czele grupy stoi Zuzanna Gadowska-Gach, pochodząca z Szydłowca , córka lidera legendarnego zespołu IRA. Nowy utwór to kolejna odsłona ich debiutanckiego materiału. Gadowska z Gachami to młody zespół, który działa na polskiej scenie od 2023 roku. Do singla jest też efektowny teledysk - na zdjęciu podczas jego nagrania.

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. ARCHIWUM

INGA I WITOLD SOKÓŁ

Ale ślub

To był moment, który na długo zapisze się w pamięci uczestników pokazów Air SKY 2026 w Piastowie. Wśród huku silników i podniebnych akrobacji kapitan Witold Sokół oraz Inga Sokół z domu Piasecka powiedzieli sobie sakramentalne „tak", tworząc jedną z najbardziej niezwykłych ceremonii ślubnych w regionie. . Ślubu udzielił wójt gminy Jedlińsk Kamil Dziewierz. Gościem był znany wokalista Michał Wiśniewski.

DARIUSZ GWIAZDA

Uskrzydlony

FOT. ARCHIWUM

Dariusz Gwiazda - burmistrz Grójca przejechał na rowerze 130 kilometrów w wiosennej edycji wyścigu Ultra Duch Jabłoni w Grójcu. W mediach społecznościowych napisał: „Udało się! Nóg nie czuję, ale widoki i klimat kwitnących sadów będzie dla mnie niezapomniany... i do tego jeszcze ta sportowa rywalizacja, która totalnie uskrzydla . Zachęcam Was do wzięcia udziału w edycji jesiennej, także w Grójcu. A teraz idę zjeść konia z kopytami."

FOT. ARCHIWUM

ADRIAN DIEGUEZ, ELVES BALDE I VASCO LOPES

Szybki wypad do Paryża

Trzech zawodników Radomiak Radom: Adrian Dieguez, Elves Balde i Vasco Lopes w trakcie przerwy treningowej wyjechało wspólnie do Paryża, korzystając z dni wolnych, we wtorek i środę, 28 i 29 kwietnia. Po przerwie drużyna powróci do regularnego mikrocyklu treningowego, realizowanego w systemie od poniedziałku do niedzieli. Zespół koncentruje się obecnie na odpowiednim przygotowaniu do spotkania 31. kolejki PKO BP Ekstraklasy. W poniedziałek, 4 maja o godzinie 19, Radomiak Radom zmierzy się z Lechią Gdańsk na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Będzie to ważne spotkanie w kontekście dalszej rywalizacji w lidze. Na zdjęciu Vasco Lopes w Paryżu.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

GABI DRZEWIECKA

Skoczyła do Rzymu

Popularna dziennikarka jest od pewnego czasu związana z Józefem Gąsienicą-Gładczanem. To pochodzący z Zakopanego miłośnik sportów ekstremalnych. Para poznała się podczas udziału w reality-show „Azja Express", początkowo nie przepadała za sobą, ale z czasem zakochała się w sobie. Od tamtej pory Drzewiecka co chwila wrzuca na Instagram relacje ze wspólnych podróży z ukochanym. Teraz pochwaliła się wypadem do Rzymu. Para zwiedziła Koloseum, raczyła się włoskimi przysmakami i nie szczędziła sobie czułości przed obiektywem, obejmując i całując się czule.

KAROLINA GILON

Ma ulubioną wagę

W styczniu zeszłego roku prezenterka urodziła swoje pierwsze dziecko. Od razu po porodzie postanowiła wrócić do formy sprzed ciąży. I udało jej się. Kilka dni temu zamieściła na Instagramie swoje zdjęcia w bikini, odsłaniającym jej wyrzeźbioną sylwetkę. Okazało się, że schudła 12 kilogramów, stawiając nie tylko na regularną aktywność fizyczną, ale i zmieniając podejście do odżywiania. Fani byli dociekliwi i chwilę potem Gilon zdradziła jeszcze więcej. Okazało się, że waży obecnie 66 kg przy wzroście 181 cm. „Aktualnie mam swoją ulubioną wagę" – stwierdziła z dumą. Ale uspokoiła swe wielbicielki: „Nie sugerujcie się tym, proszę, bo każda z nas ma inną budowę. To bardzo indywidualne kwestie".

KRZYSZTOF GOJDŹ

Wyznacza standardy

Specjalista od medycyny estetycznej wiedzie luksusowe życie w USA. Już kilka lat temu powiedział w jednym z wywiadów, że ma tyle pieniędzy, iż mógłby nie pracować do końca życia. Podczas niedawnej wizyty w ojczyźnie reporter Plotka spytał go o ceny życia w Polsce. – Bardzo drogo jest. To są praktycznie te same ceny, które mamy w Nowym Jorku czy w Los Angeles, ale zarobki są oczywiście inne – stwierdził.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Karolina Gilon od razu po porodzie postanowiła wrócić do formy sprzed ciąży. I to jej się udało

Wtedy dziennikarz postanowił dopytać go, ile trzeba zarabiać, by godnie żyć nad Wisłą. Wtedy Gojdź wyliczył: – Jeśli zarabiasz 15-20 tys. zł, to możesz faktycznie godnie żyć. Kiedyś mówiłem, jeszcze rok temu, że 10 tys. zł, ale to już nie dziś.

DOMINIKA TAJNER

Wymienia złośliwości

Celebrytka i jej były mąż Michał Wiśniewski byli gośćmi programu „Pytanie na Śniadanie", gdzie opowiedzieli, jak dziś wyglądają ich relacje. Małżeństwo pary nie należało niegdyś do najłatwiejszych – Dominika przyznała, że w pewnym momencie bardziej funkcjonowała jako menedżerka zespołu Ich Troje niż żona jego wokalisty. Dodatkowo różnice w podejściu do życia rodzinnego i kwestii posiadania dzieci stały się jedną z głównych przyczyn ich rozstania. Mimo to dziś oboje podkreślają, że potrafią utrzymać przyjacielskie relacje. – Byliśmy ognistym małżeństwem i dalej ogniście wymieniamy się zdaniami. Też sobie czasami nie żałujemy złośliwości, ale chcemy dla siebie dobrze i to jest najważniejsze – powiedziała Tajner.

MONIKA RICHARDSON

Zarabiała krocie

Dziś prowadzi szkołę językową, ale kiedyś była jedną z największych gwiazd TVP. Zaczynała karierę prezenterki w latach 90., jednak największe sukcesy odnosiła w następnej dekadzie. Prowadziła wtedy show „Europa da się lubić". Program cieszył się ogromną widownią – oglądało go w porywach aż 7 mln widzów. Dzięki temu Richardson mogła liczyć na wysokie wynagrodzenie. Podczas niedawnego wywiadu dla podcastu „Mój Świat" przyznała: – Zarabiałam w pewnym momencie bardzo dobrze i powiem wam, że to była tzw. „dwururka". Kontrakt gwiazdorski, tzn. czy się stoi, czy się leży, 40 tysięcy się należy. Byli jednak lepsi ode mnie, bo niektórzy zarabiali w TVP 80 i 100 tys. zł, żeby była jasność – podkreśliła.

AGNIESZKA KACZOROWSKA

Zamknęła przeszłość

Dom, który przed laty Agnieszka Kaczorowska nabyła z Maciejem Pelą, po rozwodzie został w rękach tancerza. Celebrytka początkowo wynajmowała gniazdko w centrum stolicy, ale od jakiegoś czasu mieszka już w swojej nowej rezydencji w podwarszawskim Wawrze. Teraz postanowiła definitywnie zamknąć etap związany z byłym już partnerem. Paparazzi przyłapali ją podczas wynoszenia rzeczy z domu, który wcześniej dzieliła z Pelą, w tym wielki obraz z jej wizerunkiem. Po załadunku swojego życiowego dobytku Kaczorowska w wyraźnie szampańskim nastroju, zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie, pozując wraz z ekipą od przeprowadzek.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny radzi zadbać też o siebie i znaleźć chwilę na odpoczynek.

Ryby (19.02 - 20.03)
Twoja kreatywność wzrośnie. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry moment na nowe pomysły.

Baran (21.03 - 19.04)
Praca i obowiązki będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że Twoja wytrwałość zostanie zauważona.

Byk (20.04 - 20.05)
Poczujesz potrzebę przygody lub zmiany. Horoskop dzienny zapowiada, że nawet mały krok w nowym kierunku poprawi Ci nastrój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Emocje mogą być intensywne. Horoskop na dziś stanowczo radzi je kontrolować i nie podejmować decyzji pod ich wpływem.

Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja harmonii i rozmowom. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by rozwiązać zaległe konflikty.

Lew (23.07 - 22.08)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się drobiazgami.

Panna (23.08 - 22.09)
Masz szansę zabłysnąć w pracy lub towarzystwie. Horoskop na dziś radzi pamiętać jednak, by dać przestrzeń także innym osobom.

Waga (23.09 - 22.10)
Twoja intuicja nie zawiedzie. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać sobie i skupić się na sprawach domowych oraz emocjonalnych.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na plotki i nieporozumienia, które mogą namieszać.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Dzień sprzyja refleksji i planowaniu. Horoskop na dziś radzi nie ignorować drobnych sygnałów od bliskich.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś poczujesz przypływ energii i chęć działania. Horoskop dzienny radzi: wykorzystaj ją mądrze, unikaj konfliktów i pośpiechu.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**
dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**

Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3263cbb254

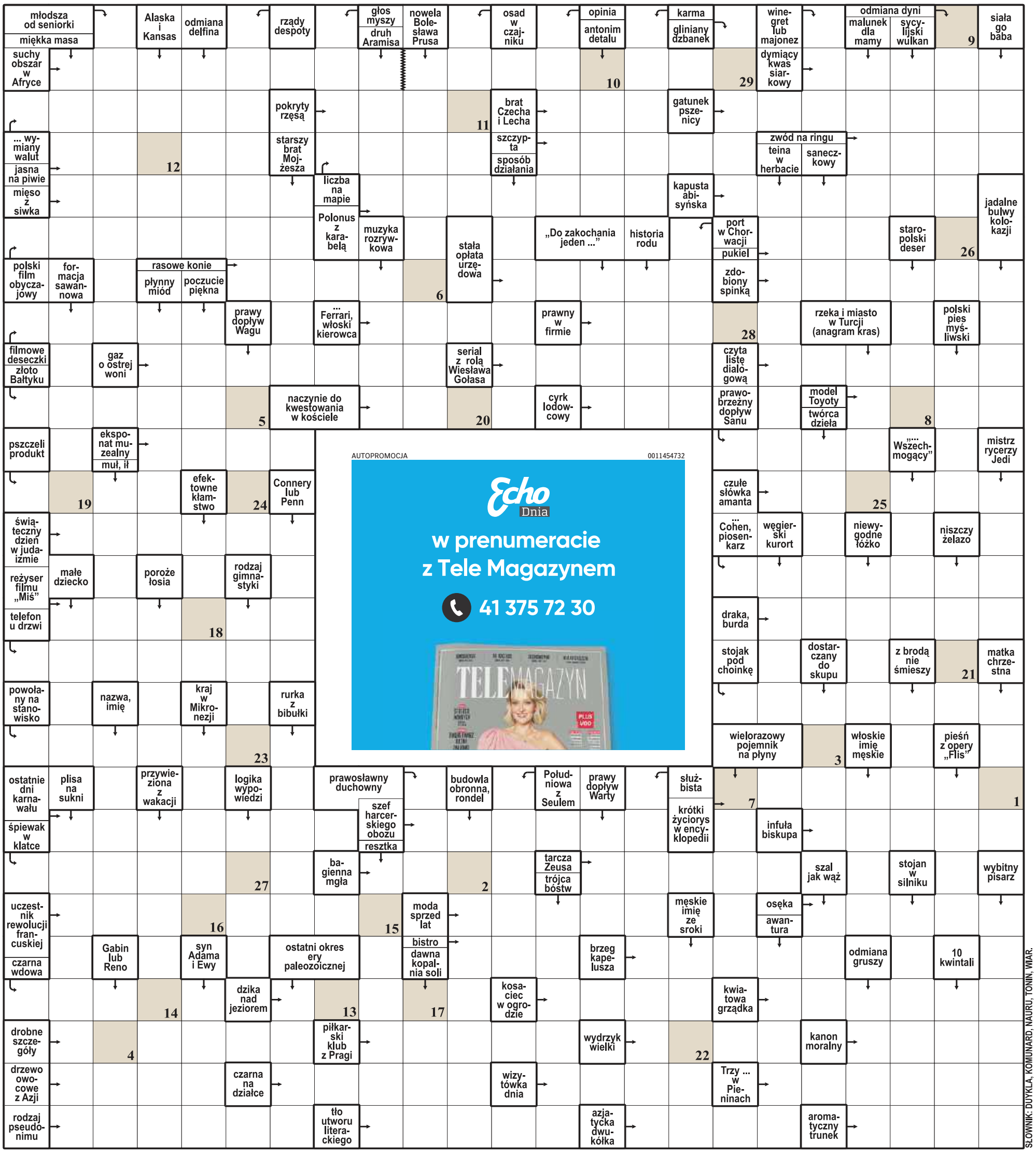

SŁOWNIK: DUYKLA, KOMUNARD, NAURU, TONIN, WIAR.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie: myśl Valeriu Butulescu.

ROZWIĄZANIE: MAŁE RYBY CHWALĄ DUŻE OCZKA W SIECI.

eprasa.pl 3263cbb254

Finał Pucharu Polski. Górnik i Raków zagrają o marzenia

Rafał Musioł
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Po raz pierwszy od 1993 roku, a dziesiąty w ogóle, decydująca batalia o Puchar Polski będzie wewnętrzną sprawą zespołów z województwa śląskiego.**

W sobotę Warszawa przeżyje najazd kibiców ze Śląska. Fani Górnika Zabrze na PGE Stadionie Narodowym stanowić będą zdecydowaną większość, ale miłośnicy Rakowa Częstochowa też zapowiadają przybycie w solidnej sile ok. 15.000 osób. Wszystko za sprawą meczu finałowego STS Pucharu Polski.

Doświadczenie Rakowa

Dla Częstochowian to nie nowina. W ostatnich pięciu latach brali udział w podobnym wydarzeniu trzykrotnie, dwa razy świętując triumf swoich piłkarzy. W przypadku Górnika rzecz ma się zgoła inaczej - od ostatniego występu w finale mija w tym roku ćwierć wieku, a od zwycięstwa ponad dwa razy więcej: 54 lata! Obecny sezon może mieć dla Zabrzan wymiar historyczny - oprócz finału PP wciąż walczą o mistrzostwo kraju, a Lukas Podolski jeszcze przed końcem rozgrywek ligowych ma zostać właścicielem klubu.

Raków w Warszawie wystąpi bez kontuzjowanych Karola Struskiego i Michaela Ameyawa, w Górniku trwa wyścig z czasem Erika Janży, ale szanse na grę kapitana zespołu są niewielkie, chociaż jego obecność zapowiadana jest na piątkowej oficjalnej przedmeczowej konferencji prasowej. Towarzyszyć mu będzie zresztą Lukas Podolski, który ostatnio pełni rolę zmiennika, coraz rzadziej zresztą wchodzącego na murawę. Gdyby jednak pojawił się w wielkim finale, a jego zespół sięgnął po Puchar, byłoby to wydarzenie wyjątkowo symboliczne.

FOT. KARINA TROJOK

W dwóch meczach PKO Ekstraklasy w tym sezonie Górnik okazał się lepszy od Rakowa. Jak będzie w finale PP?

Szanse na zwycięstwo są niemal równe - bukmacherzy minimalnie wyżej stawiają Raków, ale jest to różnica niemal nieznacząca. Nie można jednak zapomnieć, że w Ekstraklasie oba mecze, zarówno domowy, jak i wyjazdowy, padły łupem Górnika. W Częstochowie wygrał 1:0, na własnym stadionie 3:1. Siłą Zabrzan okazywały się ich skrzydła, trudne do powstrzymania dla obrońców rywali. Raków jednak posiada coś, czego nie ma ekipa z Roosevelta - potężne doświadczenie w pucharowych finałach oraz... klasowego napastnika, jakim jest Jonatan Braut Brunes.

Cisza medialna Górnika

Czego się więc można spodziewać? Po prostu... wszystkiego. Pokazały to także ostatnie mecze ligowe w wykonaniu obu zespołów. Górnik wygrał podczas minionego weekendu w Białymstoku z Jagiellonią, a Raków w Gdańsku z Lechią po golach strzelanych w doliczonym czasie gry. Z ostatnich wieści z obu klubów wynikało, że niezwykle istotnym elementem treningów były rzuty karne. Plotki z obozu jednego z finalistów, stanowiące zapewne też element wojny psychologicznej, nie wykluczają nawet dokonania zmiany bramkarza przed ewentualnym konkursem jedenastek.

Na marginesie koncentracji - Zabrzanie, szykując się do sobotniego występu, zarządzili tygodniową ciszę medialną, która obowiązywała nawet... rzecznika prasowego oraz klubowych działaczy.

Na szali w Warszawie leżeć będą także wielkie pieniądze. Obaj finaliści zagwarantowali sobie premię w wysokości miliona złotych, zwycięzca zgarnie kolejne cztery miliony. Znacząca część tej kwoty trafi zapewne w formie premii do samych piłkarzy, co jest już niemal świecką tradycją. Na solidne transfery też jednak powinno starczyć.

Zdobywca Pucharu Polski zagra w III rundzie Ligi Europy. Zwycięstwo w tej rundzie oznacza już co najmniej fazę ligową Ligi Konferencji, a porażka występ w ostatniej rundzie kwalifikacji do tych rozgrywek. W praktyce otwiera to drogę do kolejnych dużych pieniędzy. W minionym sezonie Raków za awans do 1/8 tych najmniej prestiżowych rozgrywek zgarnął w sumie ok. 8 milionów euro. Liga Europy jest opłacana jeszcze wyżej.

Warto dodać, że jeśli zdobywca trofeum znajdzie się na mecie sezonu w czołowej czwórce, wówczas do Ligi Konferencji wskoczy też piąty zespół z tabeli.

Początek sobotniego meczu o godz. 16. Transmisja w TVP 1, TVP Sport i TVP Polonia.

©℗

Maciusiak nadal trenerem kadry A polskich skoczków, a Doleżal ma mu pomagać

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Polski Związek Narciarski ogłosił, że Maciej Maciusiak pozostaje trenerem polskich skoczków. W kadrze A na sezon 2026/2027 znalazło się sześciu zawodników.**

Kadra A jest mieszanką doświadczenia z młodością. Po zakończeniu kariery przez Kamila Stocha średnia wieku nie obniżyła się znacząco. W polskiej drużynie są 39-letni Piotr Żyła, 36-letni Dawid Kubacki, 34-letni Maciej Kot oraz 26-letni Paweł Wąsek, 21-letni Klemens Joniak i 19-letni Kacper Tomasiak, który w zeszłym sezonie był najlepszy z Biało-Czerwonych - w Predazzo zdobył trzy medale olimpijskie igrzysk Mediolan-Cortina 2026: dwa srebrne i brązowy.

Trenerem głównym kadry A pozostaje Maciej Maciusiak. Jego asystenci to Krzysztof Miętus i Kamil Skrobot. Trenerami współpracującymi są Krzysztof Biegun i Czech Michal Doleżal, który w zeszłym sezonie pracował indywidualnie ze Stochem.

Serwisantem kadry pozostaje Maciej Kreczmer, fizjoterapeutą Paweł Gurbisz, a kierownikiem drużyny Wojciech Jurowicz. Za przygotowanie motoryczne odpowiada Michał Wilk, lekarzem jest Aleksander Winiarski.

W kadrze B znaleźli się Kamil Waszek, Jakub Wolny, Łukasz Łukaszczyk, Adam Niżnik, Szymon Sarniak, Aleksander Zniszczoł i Konrad Tomasiak - młodszy brat Kacpra. Trenerem głównym pozostaje Wojciech Topór, a jego asystentami będą Robert Mateja i Kacper Skrobot.

Marcin Bachleda i Stefan Hula nadal będą prowadzić kobiecą kadrę, w której znalazły się trzy zawodniczki: Anna Twardosz, Pola Bełtowska i Kamila Karpiel.

Letnie Grand Prix w skokach narciarskich rozpocznie się 1 sierpnia w Wiśle, a zakończy 25 października w Klingenthal. Wstępny kalendarz obejmuje 10 konkursów dla mężczyzn i 8 dla kobiet. Inauguracja zimowego Pucharu Świata odbędzie się 20 listopada w Lillehammer.©℗

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Kacper Tomasiak w przyszłym sezonie nadal będzie skakał w kadrze A pod okiem trenera Macieja Maciusiaka

Klasyk Legia – Widzew tylko o utrzymanie. W tle transfer Elitima

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Sobotni finał Pucharu Polski będzie miał emocjonującą przystawkę - też w stolicy. W piątkowy wieczór Legia Warszawa w ligowym klasyku podejmie bowiem Widzew Łódź.**

Kiedyś mecz Legii Warszawa z Widzewem Łódź rozstrzygałby o mistrzostwie. Dziś jest o nic więcej jak o utrzymanie w Esktraklasie. Kto zwycięży w spotkaniu sąsiadów z tabeli?

Spotkanie odbędzie się w piątek (godzina 20.30) na stadionie przy Łazienkowskiej. Biletów już od dawna nie ma. Widowisko ma śledzić z trybun co najmniej 26 tys. kibiców. Dodatkowym smaczkiem jest osoba Aleksandara Vukovicia - kiedyś zasłużonego piłkarza i trenera Legii, a od marca trenera Widzewa. Serba fani dobrze wspominają, więc może liczyć na serdeczne przyjęcie. On jednak na 90 minut musi zapomnieć o sentymentach - w Łodzi wszyscy oczekują od niego wygranej.

Gra toczy się bowiem o to, kto kogo wyśle do strefy spadkowej. Legia przystępuje do spotkania z piętnastego, czyli ostatniego bezpiecznego miejsca. Ma 37 punktów. Szesnasty Widzew uciułał dotąd zaledwie 36 punktów. W listopadzie w Łodzi padł remis 1:1. Bramki padły po przerwie. Najpierw trafił z karnego Sebastian Bergier, potem odpowiedział Ermal Krasniqi.

Według bukmacherów faworytem rewanżu jest Legia, która na razie jednak liże rany po ciężkim nokaucie. W niedzielę przegrała z liderującym Lechem Poznań aż 0:4. Przy Bułgarskiej dobiegła końca jej passa dziesięciu meczów bez porażki. Marnym pocieszeniem wydaje się wczorajsza opinia Kolegium Sędziów PZPN w sprawie czerwonej kartki, jaką obejrzał Rafał Augustyniak - przy stanie 0:1. Okazuje się, że sędziowie Piotr Lasyk (główny) i Tomasz Musiał (VAR) popełnili błąd w ocenie faulu na Leo Bengtssonie. Jak czytamy w analizie, kapitan Legii zasłużył jedynie na napomnienie, które po analizie przed monitorem VAR zostało zamienione na wykluczenie. Stołeczny klub złożył odwołanie i wygląda na to, że stopera zobaczymy w klasyku.

Co z Widzewem? Też grał w niedzielę, ale wygrał - u siebie, gładko, z Motorem Lublin (2:0). Ma jednak problemy kadrowe. W Warszawie z powodu nadmiaru żółtych kartek nie wystąpi Juljan Shehu. Wypadł też Lukas Lerager, autor jednego z goli, który jest już po operacji z powodu uszkodzenia ścięgna Achillesa. Czeka go pauza nawet do końca roku. Według portalu Meczyki w przyszłym sezonie jego następcą może zostać... Juergen Elitim z Legii. Negocjacje z Kolumbijczykiem już się rozpoczęły. Płacić nie trzeba, ponieważ wygasa mu właśnie kontrakt.

Ligowego klasyku Legii z Widzewem nie zobaczymy w telewizji w paśmie otwartym. Prawa do transmisji posiada jedynie Canal+Sport, który zapowiedział transmisję na dwóch kodowanych kanałach.

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA RĘCZNA

Enea Orlęta Zwoleń w derbach regionu pokonały MTS Lider Radom. We wtorek, 28 kwietnia, w Zwoleniu doszło do emocjonującego starcia derbowego w 1. lidze piłki ręcznej, w którym Enea Orlęta po odwróceniu losów meczu pokonały MTS Lider Radom 35:32, mimo że do przerwy przegrywały. Dla Zwolenia najwięcej goli Eryk Figura, na zdjęciu - 13, dla Radomia Gruszczyński 8. Orlęta są na 2,miejscu w taveli, Lider na 6. **OI**

FOT. ARCHIWUM

SIATKÓWKA

Moya Radomka pomaga

Moya Radomka Radom włączyła się w charytatywną akcją Łatwoganga na rzecz fundacji Cancer Fighters. Udało się zebrać 6000 złotych na pomoc chorym dzieciom. **BB**

Nasza Martyna Kotwiła na...safari. Teraz start na mistrzostwach świata

Olha Ilkevych
Radom

LEKKOATLETYKA. **Martyna Kotwiła z RLTL GGG Radom została powołana do reprezentacji Polski na World Athletics Relays w Gaborone.**

Martyna Kotwiła z RLTL GGG Radom została powołana do szerokiego składu reprezentacji Polski na World Athletics Relays prestiżowe mistrzostwa świata sztafet, które odbędą się w dniach 2-3 maja w Gaborone, stolicy Botswany.

Zawody te stanowią jedną z najważniejszych imprez w sezonie lekkoatletycznym.

Zgrupowanie

Reprezentantka Polski specjalizująca się w biegach sprinterskich, Martyna Kotwiła, obecnie przebywa na zgrupowaniu szkoleniowym w Potchefstroom w Republice Południowej Afryki. To właśnie tam, w sprzyjających warunkach klimatycznych i wysokogórskich, kadra narodowa realizuje końcową fazę przygotowań do startu w sztafecie 4 × 100 metrów.

Safari

Nasza lekkoatletka w sieci zamieściła sporo zdjęć z pobytu w Republice Południowej Afryki, między innymi z safari. Jak widać na zdjęciach słonie mogą być całkiem miłe.

Dla Martyny Kotwiły jest to kolejny ważny etap w karierze sportowej oraz szansa na potwierdzenie swojej pozycji w krajowej czołówce sprinterek.

Zawodniczka RLTL GGG Radom od kilku tygodni intensywnie pracuje nad szybkością i rytmem biegowym, koncentrując się na maksymalnym przygotowaniu do startu w sztafecie.

Ważne

World Athletics Relays, czyli festiwal poświęcony sztafetom rozgrywany jest od 2014 roku. Polacy zdobyli w historii już 12 krążków i zajmują trzecie miejsce w tabeli medalowej wszech czasów. Tegoroczna edycja odbywa się w stolicy Botswany Gaborone w dniach 2-3 maja.

- Zawody w Botswanie to główny, najważniejszy, start kwalifikacyjny dla sztafet. Dobry występ w Gaborone daje spokojną głowę w przygotowaniach do przyszłorocznych mistrzostw świata. Kwalifikację do Pekinu wywalczy po dwanaście najlepszych zespołów. Jestem jednak przekonany, że nasze drużyny sztafetowe w pełni wywiążą się ze stawianych przed nimi celów – przekazał prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Sebastian Chmara.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Martyna Kotwiła podczas zgrupowania była na safari gdzie zrobiła pamiątkowe zdjęcia ze słoniem.

Christos Donis najlepszy w Płocku. Teraz Lechia

Stanisław Wróbel
Radom

PIŁKA NOŻNA. **W poniedziałek, 4 maja o godzinie 19, Radomiak Radom zmierzy się z Lechia Gdańsk na stadionie Radomskiego Centrum Sportu.**

FOT. RADOMIAK RADOM

Kibice Radomiaka wybrali najlepszego zawodnika meczu z Wisłą Płock. MVP został Christos Donis

Będzie to dla obu drużyn ważne spotkanie w kontekście dalszej rywalizacji w lidze. Wygrana zapewni już jednemu z zespołów pewne pozostanie w PKO BP Ekstraklasie. Obecnie Radomiak jest 8. i ma na koncie 40 punktów; Lechia Gdańsk jest 11. ma 38 punktów.

Plan pracy drużyny Radomiaka został rozpisany na cały tydzień i zakłada zróżnicowane obciążenia. W poniedziałek zawodnicy realizowali kompleksowe jednostki treningowe, obejmujące zajęcia piłkarskie na boisku, trening siłowy oraz elementy odnowy biologicznej, które mają wspomóc regenerację po meczu ligowym. Wtorek i środa zostały przewidziane jako dni o mniejszym obciążeniu. W tym czasie część zawodników pracowała indywidualnie według przygotowanych przez sztab szkoleniowy planów, natomiast pozostali korzystali z dni wolnych.

Od czwartku rozpoczyna się główna faza przygotowań. Zespół wraca do regularnych treningów zespołowych, które ponownie łączą pracę na boisku z elementami siłowymi oraz regeneracyjnymi. Celem jest dopracowanie założeń taktycznych oraz utrwalenie schematów gry.

Piątek i sobota to kolejne dni intensywnej pracy. Treningi mają już wyraźnie przedmeczowy charakter, a sztab skupia się na szczegółach organizacji gry, stałych fragmentach oraz przygotowaniu mentalnym zawodników.

W niedzielę drużyna kontynuuje ostatnie szlify przed spotkaniem ligowym, łącząc lekką jednostkę treningową z elementami taktycznymi i regeneracją. Cały mikrocykl ma zapewnić optymalne przygotowanie zespołu do rywalizacji w ramach 31.kolejki PKO BP Ekstraklasy z Lechią Gdańsk. Mecz Radomiak Radom - Lechia Gdańsk w poniedziałek 4 maja w Radomiu, początek o godzinie 19. Relacja na żywo na echodnia.eu.

Bilety

Na kilka dni przed meczem atmosfera w Radomiu jest coraz lepsza. Sprzedaż biletów idzie bardzo dobrze, w środę, 29 kwietnia o godzinie 14 pozostało do sprzedania już tylko 4 400 miejsc, Oznacza to, że na trybunachpojawi się na pewno ponad 10 tysięcy fanów, którzy stworzą wsparcie dla gospodarzy.

Christos Donis najlepszy

Kibice Radomiaka Radom wybrali za pośrednictwem mediów społecznościowych najlepszego zawodnika meczu z Wisłą Płock. MVP został Christos Donis. - Był tam, gdzie trzeba - w odbiorze, w pressingu i w rozegraniu - podsumował Radomiak.

Jest licencja, ale z nadzorem

Decyzją Polskiego Związku Piłki Nożnej Radomiak Radom otrzymał licencję na grę w PKO Bank Polski Ekstraklasie w sezonie 2026/27. Licencja została przyznana z nadzorem infrastrukturalnym. ©℗

W niedzielę w Radomiu Bieg Konstytucji 3 maja

Sylwester Szymczak
Radom

LEKKOATLETYKA. **Już prawie 600 osób zapisało się do Biegu Konstytucji 3 maja w Radomiu. Pozostały ostatnie wolne miejsca.**

Bieg Konstytucji 3 maja odbędzie się w Radomiu w najbliższą niedzielę, 3 maja. Imprezę organizuje Stowarzyszenie Biegiem Radom. Uczestnicy pobiegną na 5 kilometrrów, ulicami Radomia. To już 12.edycja tego biegu w Radomiu.

Corocznie impreza cieszy się dużym zainteresowaniem, ale w tym roku szykuje się rekordowa frekwencja. Pierwotnie limit ustanowiono na 500 osób, ale ze względu na sporą liczbę chętnych organizatorzy postanowili dołożyć jeszcze 100 „startówek". Zostały więc ostatnie miejsca, a czas na zgłoszenia mija w czwartek 30 kwietnia o północy. W dotychczasowej historii tego wydarzenia nie było jeszcze 600 startujących. To kolejne fajne wydarzenie, gdzie na sportowo można uczcić ważny historyczny moment.

Bieg główny odbędzie się na pięć kilometrów ulicami centrum miasta - dystans 5 kilometrów. Można ten dystans pokonać też z kijkami nordic walking. Start o godzinie 9 w Parku Kościuszki w Radomiu..

O godzinie 10 w Parku Kościuszki odbędą się też Biegi Dzieci we wszystkich kategoriach. Zapisy jeszcze trwają. Organizatorzy jeśli chodzi o biegi dzieci mają przygotowane 200 medali. Zgłoszenie gwarantuje udział i niższą opłatę startową.

- 5 kilometrów to jest idealna trasa dla osób, które zaczynają bieganie jak i dla wytrawnych biegaczy. Taka „piątka" to jest, jak my to mówimy kolokwialnie bardzo dobre przetarcie przed startem, czy to na dystansie 10 kilometró czy w półmaratonie. Początek maja to jest nadal początek sezonu biegowego, wiec takie przetarcie w początkowej fazie okresu startowego jest dobre - powiedział Tadeusz Kraska prezes Stowarzyszenia Biegiem Radom. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026 | Nr 100 (15 071) | Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT) | www.echodnia.eu | Nr ISSN 0137-902X | Nr indeksu 350-087

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia

Zanurz się w majówkę.
Efekt kuli śnieżnej. Stream Łatwoganga pokazał, że bez wsparcia mediów, sponsorów, polityki można robić wielkie rzeczy. Liczy się autentyczność

Forum Seniora. Wśród gości znana aktorka Małgorzata Potocka
strona 6

Guz ważył ponad kilogram! Bardzo trudna operacja w centrum onkologii
strona 14

Świętokrzyski Festiwal Smaków 2026 w Tokarni. Będzie pyszna majówka
strona 18

FOT. GETTY IMAGES

18
9 770137 902058

eprasa.pl 3263cbb254

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

PONIEDZIAŁEK ● DODATEK SPORTOWY
WTOREK ● PULS BIZNESU
ŚRODA ● MAGAZYN ZDROWIE
CZWARTEK ● POD PARAGRAFEM
PIĄTEK ● PULS POLSKI
SOBOTA ● WEEKEND Z RODZINĄ

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Janusz Michalczyk

ZONDACRYPTO? ŚMIECH NA SALI

Kryptowaluty są dla cwaniaków, ale potrzebnych jest też wielu frajerów. To moja lapidarna ocena afery rozgrzewającej internet i paradującej od kilku tygodni przez tradycyjne media pod hasłem: Zondacrypto. Właściwie najbardziej zdumiewające jest zaskoczenie, z jakim publiczność przyjmuje informacje o kryptowalutach. Przecież od momentu powstania 17 lat temu pierwszej z nich, czyli bitcoina, mieliśmy już wiele skandali, również z innymi kryptowalutami, bo powstało ich zatrzęsienie. Mechanizm jest prosty do bólu: skuszeni obietnicą wielkich zysków ludzie przestają trzeźwo myśleć i powierzają blagierom swoje pieniądze, a często też pożyczone. A potem bardzo się dziwią, że zostali bezczelnie oszukani.

Wokół kryptowalut roztoczono legendę, zgodnie z którą są one poza kontrolą jakichkolwiek struktur państwowych. To ma być raj dla tych, którzy cenią sobie nieograniczoną wolność. W istocie powstało środowisko, w którym najlepiej czują się handlarze narkotyków, sprzedawcy nielegalnej broni, a także specjaliści od łupienia naiwnych na ogromną skalę.

Chcesz zarobić na inwestycji w kryptowaluty? Najpierw postaw sobie pytanie: od czego zależy zmiana ich wartości? Jeśli nie znasz odpowiedzi, to lepiej kup los na loterię albo zagraj w kasynie. Legendarny inwestor amerykański Warren Buffett mawiał, że kupuje akcje tylko tych firm, których model biznesowy rozumie, czyli potrafi pojąć, w jaki sposób czerpią zyski. Ta zasada ma charakter uniwersalny.

Od 1989 r., gdy zmienił się w Polsce ustrój, mieliśmy sporo finansowych afer, więc przypomnę tylko najgłośniejsze: Lech Grobelny i jego Bezpieczna Kasa Oszczędności, Art-B, WGI, Amber Gold. Na ich tle Zondacrypto niczym specjalnym się nie wyróżnia. Za każdym razem pojawiają się pretensje, że przedstawiciele władz w porę nie ostrzegli ludzi, że będą okradzeni. To przejaw naiwności lub złej woli. Jeżeli mamy wolność gospodarczą, to nikomu nie można zabronić obiecywania innym gruszek na wierzbie. Dopóki ktoś jawnie i bezdyskusyjnie nie złamie umowy z tymi, którzy świadomie przekazali mu pieniądze, to może bezkarnie ogłaszać dostarczenie gwiazdki z nieba.

Z kryptowalutą nie pójdziesz do sklepu po chleb i jajka. To mi wystarczy, by trzymać się od niej z daleka.

Budowa drogi oraz patron dworca. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat
Świętokrzyskie

Start budowy drogi S74 w Kielcach i nadanie imienia dla kieleckiego dworca - o tym między innymi było głośnie w ostatnich dniach w naszym regionie.

Budowa

Ruszyła budowa drogi S74 w Kielcach. W poniedziałek, 27 kwietnia, w rejonie ulic Łódzkiej, Transportowców i Żelaznogórskiej drogowcy rozpoczęli wprowadzanie zapowiadanych zmian. Docelowo S74 ma przejąć część ruchu tranzytowego i usprawnić przejazd przez Kielce na osi wschód-zachód.

Intymnie

Podawali się w sieci za młode atrakcyjne osoby, zdobywali intymne zdjęcia i nagrania swych rozmówców, a potem używali ich do szantażu. Między innymi o taką działalność podejrzane są osoby zatrzymane w ramach śledztwa prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Opatowie.

Audiencja

Adam Jarubas, europoseł z naszego okręgu, szef Polskiego Stronnictwa Ludowego w Świętokrzyskiem wraz z żoną spędzili dwa dni w Rzymie i Watykanie. Wielkim przeżyciem była audiencja u papieża Leona XIV.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Pierwszy dzień zmian przy budowie S74 w Kielcach. Ustawiono bariery, ale ruch odbywał się płynnie

Pierwsza tura

W niedzielę, 26 kwietnia, w Pińczowie odbyła się pierwsza tura wyborów przedterminowych na burmistrza. Marcin Wojniak wygrał głosowanie, zdobywając 49,03 procent poparcia. W drugiej turze zmierzy się z Januszem Koniuszem. Dotychczasowy włodarz miasta i gminy, burmistrz Pińczowa Włodzimierz Badurak w styczniu zrezygnował ze stanowiska z powodów zdrowotnych.

Lider

Wojskowy Klub Bokserski Rushh Kielce odniósł czwarte z rzędu zwycięstwo w nowym sezonie Polskiej Ligi Boksu i samodzielnie prowadzi w tabeli. Podopieczni trenerów Daniela Adamca i Konrada Rondosia w poniedziałkowy wieczór pokonali na wyjeździe RTX Golden Team Nowy Sącz 12:6.

Imię

W Kielcach oficjalnie nadano imię generała Franciszka Kamińskiego miejscowemu dworcowi kolejowemu. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli rządu, samorządu oraz środowisk kombatanckich, a także rodzinę dowódcy Batalionów Chłopskich. Wydarzeniu towarzyszyło odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej. Obecna była także córka generała, Zofia Kamińska.

Sukces

Klinika Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi Świętokrzyskie Centrum Onkologii w Kielcach dołączyła do prestiżowego grona ośrodków Global Postlaryngectomy Rehabilitation Academy (GPR Academy), stając się trzecim na świecie - obok Amsterdamu i Rzymu - centrum uprawnionym do prowadzenia międzynarodowych kursów w zakresie chirurgicznej rehabilitacji głosu u pacjentów po całkowitej laryngektomii.

Maraton

Marcin Szczurkiewicz, artysta z kieleckiego Kabaretu Skeczów Męczących, jest zapalonym biegaczem. Od kilku lat uczestniczy w światowych maratonach. Tym razem postawił na wyzwanie w Londynie - słynny London Marathon 2026.

Szok

Tego nikt się nie spodziewał. Talant Dujszebajew zrezygnował z prowadzenia drużyny piłkarzy ręcznych Industrii Kielce i to w trakcie sezonu! Ten szkoleniowiec w Kielcach pracował 12 lat i miał jeszcze ważny kontrakt na kolejny sezon. Wiadomo, że go już nie wypełni! Strony doszły do porozumienia i umowa została rozwiązana. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **11°C** Noc **1°C**
Barometr **1027 hPa**
Wiatr **płn-zach. 13 km/h**
Biomet **korzystny**

Piątek
Dzień **17°C** Noc **7°C**

Sobota
Dzień **21°C** Noc **8°C**

Niedziela
Dzień **24°C** Noc **11°C**

Uwaga: kolejne dni coraz cieplejsze i przeważnie dość słoneczne

30 KWIETNIA 2026

Dziś 120. dzień roku
Do sylwestra pozostało 245 dni.

Wschód słońca
o godzinie 5.08, zachód o godzinie 19.56.

Dzień będzie trwać 14 godzin i 48 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 1 godzinę i 49 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 6 godzin i 58 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Bartłomiej, Katarzyna, Lilla, Ludwik, Marian, Wawrzyniec.

KALENDARIUM

1864
W pobliżu szpitala świętego Leona w Opatowie Rosjanie powiesili schwytanych w Nieskurzowie powstańców.

FOT. ARCHIWUM

1943
Partyzanci z Kierownictwa Dywersji Armii Krajowej w Ostrowcu Świętokrzyskim zarekwirowali obok stadionu KSZO 80 tysięcy złotych.

1923
W Końskich wydana została odezwa, w której ogłoszony został program uroczystości uchwalenie Konstytucji 3 Maja. Miały się rozpocząć o godzinie 10

1940
Pod Anielinem (powiat opoczyński) zginął major Henryk Dobrzański „Hubal", dowódca działającego w Świętokrzyskiem Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego

2009
Doktorat honorowy Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach odebrał profesor Stanisław Bylina. Wcześniej był związany z uczelnią

eprasa.pl 3263cbb254

REKLAMA 0011509576

JUŻ TERAZ ZRÓB ZAPASY OPAŁU NA ZIMĘ!

TANIEJ O 20ZŁ Z KODEM: BARTEX2026

www.BARTEX-WEGIEL.pl

ZADZWOŃ! 666 102 222

ORYGINALNE PRODUKTY!

Z DOSTAWĄ PROSTO DO TWOJEGO DOMU!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY HURTOWEJ OD 24 TON! W OFERCIE: GROSZKI, MIAŁY, ORZECHY, KOSTKI

ZADZWOŃ! 795 437 619

eprasa.pl 3263cbb254

nasz REGION

GMINA DALESZYCE
Włamywacz okradł dom
Złodziej włamał się do domu w gminie Daleszyce i ukradł z niego przewody instalacji elektrycznej oraz narzędzia. Łączna wartość tego co zabrał to 1500 złotych. **MINOS**

OSTROWIEC
Potrącona na parkingu
Na parkingu marketu przy ulicy Waryńskiego w Ostrowcu doszło we wtorek przed godziną 10 do wypadku. Fiat prowadzony przez 58-latkę potrącił 80-letnią pieszą - trafiła do szpitala. **MINOS**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

KRÓTKO

GMINA CHĘCINY

Ogień w chlewni. W środku było 300 sztuk zwierząt

Groźnie brzmiało zgłoszenie o pożarze w budynku gospodarczym do hodowli trzody chlewnej w miejscowości Łukowa w gminie Chęciny. Na miejsce ruszyło sześć zastępów strażackich. Wszystko działo się w środowe przedpołudnie, 29 kwietnia. - O godzinie 11.40 otrzymaliśmy zgłoszenie z miejscowości Łukowa w gminie Chęciny o pożarze budynku gospodarczego przeznaczonego do hodowli trzody chlewnej - relacjonowała młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy kieleckiej straży pożarnej. Strażacy ustalili, że w środku było 300 zwierząt. Na miejsce wyruszyło sześć zastępów strażackich. - Przed naszym przybyciem pracownicy ugasili skrzynkę elektryczną, która objęta była ogniem. Wewnątrz budynku powstało silne zadymienie - wyjaśniała Beata Gizowska.

I dodawała: - Ratownicy wraz z pracownikami błyskawicznie przewietrzyli budynek i ewakuacja zwierząt nie była konieczna. W wyniku pożaru nikt nie został poszkodowany ani żadne zwierzę nie ucierpiało. ELZEM

GMINA MIEDZIANA GÓRA

Zderzyły się dwa samochody osobowe i ciężarówka

FOT. KIELECKIE PATROLE

Trzy samochody: dwa auta osobowe i pojazd ciężarowy zderzyły się w Kostomłotach w gminie Miedziana Góra pod Kielcami w środowy poranek, 29 kwietnia. Do wypadku doszło na drodze krajowej numer 74 relacji Kielce - Żarnów. - Jedna osoba trafiła pod opiekę załogi karetki pogotowia i jest badana na miejscu - informowali „na gorąco" strażacy. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 34-letni kierowca ciężarowego Renaulta najechał na tył poprzedzającego go osobowego Peugeota, którym kierował 52-latek. Ten z kolei, przemieścił się i uderzył w jadącego przed nim Mercedesa, za kierownicą którego siedział 44-latek. Kierowcy byli trzeźwi - uzupełniała podkomisarz Małgorzata Perkowska - Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Do szpitala pojechał 52-latek z Peugeota. Na drodze krajowej tworzyły się korki. Ruch przez pewnien czas odbywał się wahadłowo. ELZEM

Nowoczesna psychiatria dla dzieci i młodzieży w Morawicy

Anna Salińska
Kielce

W Świętokrzyskim Centrum Psychiatrii w Morawicy zwiększy się dostępność ambulatoryjnej opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień dla dzieci i młodzieży w naszym regionie.

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Marszałek Renata Janik oraz wicemarszałek Grzegorz Socha podpisali umowę z dyrektorem placówki Piotrem Kiełbowskim na dofinansowanie inwestycji

Udało się pozyskać dofinansowanie dla przebudowy Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci, budowy nowej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży oraz doposażenia Centrum w nowoczesny sprzęt i profesjonalne narzędzia do diagnozy psychologicznej dla najmłodszych.

Całkowita wartość inwestycji to ponad 2 miliony 600 tysięcy złotych, z czego wsparcie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi ponad 2 miliony, a wkład z budżetu województwa ponad 450 tysięcy złotych. Dzięki realizacji projektu dzieci i młodzież z województwa świętokrzyskiego otrzymają kompleksowe wsparcie terapeutyczne i psychiatryczne w jednym, nowocześnie wyposażonym miejscu.

Inwestycja ma na celu zwiększenie dostępności do specjalistycznej pomocy w zakresie ambulatoryjnej opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień dla dzieci i młodzieży w regionie świętokrzyskim i jest odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na pomoc psychologiczną dla najmłodszych mieszkańców.

- Zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży to jeden z naszych priorytetów, zwłaszcza w obliczu wyzwań, z jakimi młodzi ludzie mierzą się w dzisiejszym świecie. Przekazanie ponad 2 mln zł z funduszy europejskich na rozwój Świętokrzyskiego Centrum Psychiatrii w Morawicy to nie tylko inwestycja w infrastrukturę i nowoczesny sprzęt, ale przede wszystkim w bezpieczeństwo i przyszłość najmłodszych mieszkańców naszego regionu. Każde dziecko potrzebujące wsparcia powinno liczyć na szybką i profesjonalną pomoc w warunkach godnych, nowoczesnych i w pełni dostosowanych do indywidualnych potrzeb. Skupienie opieki psychiatrycznej oraz leczenia uzależnień w jednym, kompleksowo wyposażonym miejscu pozwoli na realne skrócenie drogi pacjenta do specjalisty i zwiększenie skuteczności prowadzonych terapii - podkreśliła marszałek Renata Janik.

W ramach prac zaplanowano: przebudowę i dostosowanie pomieszczeń istniejącej Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci, utworzenie nowej Poradni Leczenia Uzależnień dla Dzieci i Młodzieży, zakup nowoczesnego wyposażenia - do placówki trafi nowy sprzęt medyczny, profesjonalne narzędzia do diagnozy psychologicznej oraz nowoczesne wyposażenie socjalno-bytowe.

- Dzięki tej inwestycji znacząco podnosimy standardy opieki specjalistycznej w regionie. Modernizacja infrastruktury oraz utworzenie nowej Poradni Leczenia Uzależnień to konkretna odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie społeczne - zaznaczył wicemarszałek Grzegorz Socha. ©℗

Ponad 200 policjantów ćwiczyło na stadionie

Michał Nosal
Połaniec

Blisko 220 policjantów wzięło w środę, 29 kwietnia udział w ćwiczeniach na stadionie miejskim w Połańcu w powiecie staszowskim.

Byli to funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji w Kielcach oraz z Nieetatowych Pododdziałów Prewencji.

Na obiekcie przy ulicy Sportowej w Połańcu trenowali na wypadek, gdyby wydarzyły się tu zamieszki.

- Jeśli rzeczywiście doszłoby do sytuacji wymagającej interwencji, znajomość obiektu usprawni działania funkcjonariuszy. Ćwiczenia miały też za zadanie poprawę koordynacji działań pododdziałów i wypracowanie synchronizacji pomiędzy policjantami, którzy na co dzień służą w różnych jednostkach - tłumaczyła starszy aspirant Joanna Szczepaniak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

Przypomnijmy, że niedawno policjanci ćwiczyli na stadionie w Jędrzejowie. ©℗

FOT. POLICJA

Zamieszki na stadionie? Nie, to policyjne ćwiczenia. Tak było w środę w Połańcu.

eprasa.pl 3263cbb254

Narkotykowe zatrzymanie w powiecie kazimierskim. Wpadło dwóch 19-latków

Michał Nosal
Skalbmierz

Osiem gramów suszu i 12 gramów proszku znaleźli policjanci w samochodzie skontrolowanym w niedzielę w Skalbmierzu .

- W Seacie znajdowały się cztery osoby. Do posiadania zakazanych substancji przyznali się w pierwszych rozmowach dwaj 19-latkowie. Nasi kryminalni zatrzymali ich, a w poniedziałek pojechali do ich domów na dodatkowe przeszukania - tłumaczyła młodszy aspirant Kinga Kupiec, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kazimierzy Wielkiej.

W Hondzie należącej do jednego z zatrzymanych policjanci znaleźli jeszcze dwa skręty, gram proszku oraz 11 tabletek, najprawdopodobniej ecstazy.

FOT. POLICJA

Policjant z jednym z zatrzymanych nastolatków. Młodzi ludzie mieli między innymi marihuanę i mefedron.

Jasnowidz Krzysztof Jackowski, a sprawa zaginionej Kielczanki

Michał Nosal
Region

„Wskazałem Teren Policja Kielecka Odnalazła Ciało Kobiety" tak zatytułowany jest film udostępniony w sieci przez jasnowidza Krzysztofa Jackowskiego z Człuchowa

FOT. JASNOWIDZ KRZYSZTOF JACKOWSKI OFFICIAL

Kadr w filmu. Krzysztof Jackowski prezentuje przygotowaną przez siebie mapę

Opowiada w nim o swoim zaangażowaniu w sprawę poszukiwań 32-letniej mieszkanki Kielc.

Przypomnijmy, po tym jak w poniedziałkowe popołudnie kieleccy policjanci dostali zawiadomienie o zaginięciu 32-letniej mieszkanki miasta, rozpoczęły się poszukiwania zakrojone na szeroką skalę. We wtorek wieczorem miały swój tragiczny finał.

Jak się okazuje, w poszukiwania zaangażowany był także słynny w całym kraju jasnowidz Krzysztof Jackowski, który o sprawie opowiedział podczas transmisji na swoim kanale. Opowiadał podczas niej, że prośbą o pomoc zwrócił się do niego kilka minut przed godziną 12 we wtorek znajomy kobiety, który wcześniej korzystał już z jego usług. Do maila dołączył zdjęcia zaginionej.

- Kiedy spojrzałem na to zdjęcie, miałem bardzo mocne poczucie, że stało się coś złego. Że niestety ta pani swoje życie skończyła i poczułem, że jest ona lesie. Swoim sposobem, skupiając się na mapie, poczułem to miejsce - opowiada na filmie Jackowski i prezentuje mapę, na której zaznaczył dwa położone w pobliżu siebie obszary w lesie w okolicach Telegrafu. Jak mówi odesłał mapę kilka minut po godzinie 15.

- Ten pan poinformował partnera zaginionej, że zwrócił się do mnie o pomoc. Poinformował też funkcjonariusza policji, który prowadził sprawę i tenże funkcjonariusz zgodził się przyjąć mapę. Powiedzieli, że jadą sprawdzać to miejsce - opowiada Krzysztof Jackowski.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach potwierdza, że przez bliskich zaginionej do policjantów dotarła mapa przygotowana przez jasnowidza.

- Wskazywała na teren, który i tak miał zostać sprawdzony. Kobieta została znaleziona w tej okolicy, choć nie dokładnie w punkcie wskazanym na mapie - mówi policjantka.

Przypomnijmy, ciało zostało odnalezione w lesie przed godziną 18. Nadal trwa ustalanie okoliczności śmierci kobiety. Sekcję zwłok 32-latki zaplanowano na środowy wieczór.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN 0011515375

Local content, czyli „polskie, dobre i rozsądne cenowo"

Nowa inicjatywa rządu - „local content" - ma zmienić sposób myślenia o zamówieniach publicznych i dużych inwestycjach. Kluczowe znaczenie zyskują nie tylko cena, lecz także jakość oraz realny wkład krajowych firm w realizację projektów..

„Local content" realizowany przez Ministerstwo Aktywów Państwowych jest ważną częścią rządowej strategii gospodarczej. Jego głównym celem, zwłaszcza w inwestycjach realizowanych przez spółki z udziałem Skarbu Państwa, jest możliwie jak największe polonizowanie łańcuchów dostaw. O szczegółach nowej inicjatywy, w środę 22 kwietnia podczas pierwszego dnia tegorocznego EKG, opowiedział Wojciech Balczun, Minister Aktywów Państwowych.

-Inicjatywa „local content" to jest zmiana mentalności, to jest coś, co wykracza poza horyzont najbliższych kilku lat, tylko coś, co powinniśmy zaszczepiać w rzeczywistości spółek skarbu państwa, w całym sektorze publicznym i nie tylko, bo przecież przetargi i zamówienia realizowane są również w firmach prywatnych – podkreśla Wojciech Balczun.

Zmiana jest fundamentalna, ponieważ jak dotąd przy zamówieniach publicznych najczęściej o wyborze oferty decydowała najniższa zaproponowana cena, co nie zawsze wpływało na sukces danego przedsięwzięcia. Teraz o wyborze najkorzystniejszej oferty mają decydować też „elementy badania krajowości podmiotu", czyli np. to, gdzie dany podmiot płaci podatki, ile tworzy miejsc pracy, gdzie znajduje się jego rezydencja itd.

Minister aktywów podkreślił, że „local content" ma pomóc odwrócić trend, w którym to największe podmioty otrzymują największe kontrakty. W ramach tej inicjatywy przedsiębiorcy mają mieć ułatwiony dostęp do instrumentów finansowych takich jak np. gwarancje i pożyczki certyfikacyjne. W MAP powołany został już w tym celu specjalny zespół.

W pierwszych projektach realizowanych w ramach inicjatywy „local content" udział polskiego komponentu ma wynieść około 21 proc., a w kolejnych inwestycjach wzrosnąć do blisko 40 proc. Mowa o projektach w sektorze energetycznym, a dokładniej offshore, czyli związanych z farmami wiatrowymi. Liderem w tym obszarze jest ORLEN.

Prezes Ireneusz Fąfara wyjaśnił, że udział polskich firm w projektach offshore będzie stopniowo zwiększany. Podkreślił, że rola krajowych dostawców nie ogranicza się jedynie do etapu budowy – kluczowe znaczenie będą mieć również w fazie eksploatacji, odpowiadając za utrzymanie i obsługę inwestycji.

Zaznaczył również, że ORLEN od kilku lat przygotowywał się do wdrożenia modelu „local content", rozwijając wiedzę na temat potencjału polskiego przemysłu oraz budując relacje z partnerami. Dzięki temu możliwe jest dziś realne zwiększanie udziału krajowych firm w dużych projektach energetycznych.

– Budowaliśmy od podstaw wiedzę na temat możliwości wykorzystania polskiego przemysłu oraz krajowej myśli technologicznej i naukowej w projektach offshore. Wymagało to zbudowania relacji i współpracy z podmiotami, które mogłyby w nich uczestniczyć – a więc także jasnego komunikowania, co robimy, jak pracujemy, jakie mamy wymagania technologiczne i harmonogramy dostaw. Ten proces trwa od kilku lat, dlatego zaczynamy od obecnego poziomu, a w kolejnych projektach zakładamy już wyraźnie większy udział – podkreśla szef ORLENU.

Dodał, że inicjatywa ta nie opiera się wyłącznie na patriotyzmie gospodarczym – jej celem jest współpraca z firmami, które są konkurencyjne jakościowo i cenowo.

Prelegenci podczas panelu na EKG zwracali również uwagę na potrzebę ochrony własnego rynku i krajowy udział w inwestycjach.

Inicjatywa „local content. Z korzyścią dla Polski" została wypracowana w ramach zespołu powołanego przez ministra aktywów, z udziałem przedstawicieli innych resortów, a także Urzędu Zamówień Publicznych, Głównego Urzędu Statystycznego oraz Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych.

- Dementuję plotki: nie musimy zmieniać prawa zamówień publicznych. Poruszamy się w rzeczywistości prawnej, która funkcjonuje. Te sygnały, które będą z naszej strony szły, będą bardzo konsekwentne. W najbliższym czasie zostanie podpisany przez premiera kodeks dobrych praktyk, który będzie w szerszej formule określał, jak rozumiemy komponent krajowości – mówi Wojciech Balczun.

Eksperci w Katowicach podkreślali także, że „local content" może wywołać „efekt mnożnikowy" oraz synergię między krajowymi podmiotami. Budowanie wewnętrznych, lokalnych łańcuchów dostaw dodatkowo zapewni krajowej gospodarce bezpieczeństwo i większą odporność na globalne kryzysy.

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Jechał z dożywotnim zakazem. Sąd orzekł, że ma trafić za kraty

W trybie przyspieszonym sąd rozliczył kierowcę, którego policjanci zatrzymali w poniedziałek po godzinie 20 na ulicy Iłżeckiej w Ostrowcu. 32-latek jechał Volkswagenem, choć ma dożywotni sądowy zakaz kierowania. Dostał go za jazdę po pijanemu. Tym razem też nie był do końca trzeźwy. Badanie wykazało, że jest w stanie określanym przez przepisy jako „po użyciu alkoholu". Taka jazda to wykroczenie.

- We wtorek mężczyzna stanął przed sądem w trybie przyspieszonym. Usłyszał wyrok czterech miesięcy bezwzględnego więzienia. Ma też zapłacić 10,5 tysiąca złotych kary - informowała w środę komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. MINOS

KIELCE

Weszli do dwóch salonów gier

FOT. POLICJA

Kieleccy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami skarbówki skontrolowali na terenie miasta dwa punkty, w których według ich ustaleń prowadzono gry na automatach bez wymaganych zezwoleń, za co grozi do trzech lat więzienia. Przejęli łącznie dziewięć automatów oraz blisko 12 tysięcy złotych. MINOS

KIELCE

Narkotykowe zatrzymanie

Kieleccy policjanci walczący z przestępczości narkotykową, wspólnie z kryminalnymi z komisariatu w śródmieściu pojawili się w poniedziałkowe popołudnie u 23-latka z Szydłówka. - Podczas przeszukania znaleźli 13 gramów suszu oraz 20 gramów proszku. Zostały wstępnie zidentyfikowane jako marihuana i mefedron - informował starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Jak dodał, 23-latek był już notowany za narkotyki. MINOS

GMINA STASZÓW

Dwaj pijani w kilkanaście minut

Dwóch nietrzeźwych kierowców zatrzymali we wtorkowy ranek policjanci prowadzący kontrole w Woli Osowej. O godzinie 7.40 w ich ręce wpadł 33-letni kierowca Toyoty mający blisko promil alkoholu w organizmie. Niespełna kwadrans później 43-letni kierowca dostawczego Peugeota wydmuchał 1,3 promila. Obu grozi teraz nawet do trzech lat więzienia. Kontrole w Woli Osowej były częścią prowadzanej tego dnia policyjnej akcji „Trzeźwy Poranek". W jej ramach policjanci sprawdzili stan 420 kierowców. MINOS

Forum Seniora 2026. Wśród gości była Małgorzata Potocka

Paula Goszczyńska
Kielce

W środę, 29 kwietnia, w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbyło się Forum Seniora 2026. Wydarzenie zgromadziło kilkaset uczestników.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Gościem specjalnym Forum Seniora była Małgorzata Potocka. Ceniona aktorka filmowa i reżyserka chętnie dzieliła się swoim doświadczeniem i radami

Obecni byli również miedzy innymi Dariusz Kołacz - prezes Polska Press Makroregionu Południe Polska Press Grupy, redaktor naczelny „Echa Dnia" Stanisław Wróbel, marszałek województwa Renata Janik, senator Krzysztof Słoń, Elżbieta Korus - dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej i zastępca dyrektora Arkadiusz Ślipikowski oraz Magdalena Fogiel-Litwinek - dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury.

Spotkanie rozpoczęło się od wykładu „Wspieranie zdrowia i samodzielności seniorów - strategie i projekty realizowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego" wygłoszonego przez marszałek Renatę Janik.

- Jesteśmy województwem, które mierzy się z problemami demograficznymi. Mierzymy się w tym od ponad 20 lat. Jesteśmy społeczeństwem starzejącym się - rozpoczęła pani marszałek.

W odpowiedzi na te zmiany Samorząd Województwa uruchamia rekordowe fundusze i innowacyjne programy, które mają tworzyć spójny i nowoczesny system wsparcia dla „Srebrnej Generacji".

Marszałek Renata Janik podkreśliła, że kluczową rolę w realizacji tych inicjatyw odgrywa Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Kielcach, który koordynuje, rozwija i wspiera inicjatywy skierowane do seniorów. - Dzięki tym działaniom możemy konsekwentnie budować województwo przyjazne osobom starszym - oparte na aktywności, zdrowiu, bezpieczeństwie i integracji społecznej. Naszym celem jest to, aby seniorzy i osoby potrzebujące wsparcia mogły jak najdłużej żyć bezpiecznie i godnie w swoim środowisku, blisko rodziny i lokalnej społeczności. Przyjazna opieka dla seniorów i osób niesamodzielnych to jedna z największych inwestycji w naszym regionie. W ramach programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego na lata 2021-2027 przeznaczyliśmy na ten cel ponad 69 milionów euro. Dzięki tym środkom realizowane są projekty w całym województwie. Do tej pory podpisaliśmy 42 umowy o łącznej wartości ponad 263 milionów złotych dofinansowania - zaznaczyła pani marszałek.

Następnie uczestnicy wysłuchali prelekcji doktora habilitowanego Grzegorza Świercza o seksie w życiu seniora. Tematyka wywołała dużo emocji wśród słuchaczy.

Na samym początku doktor habilitowany Grzegorz Świercz wspomniał o zastraszającym spadku urodzeń oraz benefitach, które przysługują rodzicom, których pociecha rodzi się w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach. Wspomniał również o wzroście liczby chorób nowotworowych. - Wykorzystam tę prelekcję, by uczulić i przypomnieć o najważniejszych rzeczach. Wizyta u lekarza może uratować życie - przypomniał lekarz.

Następnie specjalista opowiedział o najczęściej występujących schorzeniach oraz skutecznych metodach leczenia, tak by znów móc cieszyć się życiem seksualnym. Nie brakło sporej dozy humoru. - Seks jest bardzo ważną sferą życia. Trzeba o tym mówić, bo buduje uczucie więzi oraz daje satysfakcję z życia - podkreślił profesor Świercz.

Przedstawicielki Kancelarii Mędrecki, Wilk i Wspólnicy przedstawiły nowe możliwości prawne dla seniorów w 2026 roku, w tym te dotyczące zaniżonych emerytur w związku z przejściem wcześniej na emeryturę.

Dietetyk Monika Kaczorek, ekspert Narodowego Centrum Edukacji Żywieniowej, wystąpiła z prelekcją „Dieta śródziemnomorska na polskim talerzu - lokalnie i ekonomicznie".

Do dyspozycji gości był szereg stoisk wystawienniczych. Wojewódzki Dom Kultury zaprosił również do odwiedzenia Izby Regionalnej z bogatym zasobem eksponatów twórców ludowych.

Nie zabrakło obiadu słodkiego poczęstunku oraz kawy i herbaty.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Studentów Farmacji Oddział w Kielcach przeprowadzali badania: BMI (wskaźnik masy ciała), saturacji oraz ciśnienia tętniczego krwi. Dysponowali również Punktem Opieki Farmaceutycznej. Przedstawiciele Narodowego Instytutu Zdrowia zaprosili do przeprowadzenia analizy składu ciała wraz z edukacją żywieniową.

Przedstawiciele Grupy Zdrowie wykonywali badania poziomu glukozy i ciśnienia.

Z kolei przedstawiciele Centrum Optycznego Bożęcki, Karol Bożęcki i Monika Szczerba w godzinach 10-14 przeprowadzali badania profilaktyki zaćmy i jaskry - ocenę przedniego odcinka oka metodą retroiluminacji oraz badanie ciśnienia wewnątrzgałkowego i pomiaru grubości rogówki.

Chętnych na badania nie brakowało. Seniorzy chętnie sprawdzali, w jakiej są kondycji i z przyjemnością słuchali rad specjalistów. Jednym z zainteresowanych był pan Józef, który czekał w kolejce do zbadania wzroku. - Pozostałych badań robić nie muszę, bo sprawdzam wszystko regularnie. Ale badanie wzroku z pewnością mi się przyda. To fajne wydarzenie, ciekawe wykłady. Warto tu być - podkreślał mężczyzna.©℗

MAŁGORZATA POTOCKA

Gościem specjalnym Forum Seniora była Małgorzata Potocka. To ceniona aktorka, reżyserka, producentka, znana z ról w filmach „Hubal", „Wszystko na sprzedaż", „Orzeł i reszka" oraz serialach takich jak „Barwy szczęścia". Artystka słynie z tego, że regularnie dba o swoją formę. - Najważniejsze jest to, żeby wierzyć w siebie i w swoje możliwości. Aby móc zmienić coś, co jest dla nas niewygodne, móc zaczynać ciągle od nowa i mieć jakąś pasję w życiu. Skoro ci seniorzy przyjechali tu, to znaczy, że są to ludzie, którzy otworzyli się na świat - powiedziała Małgorzata Potocka.
Jak sama zachowuje tak świetną formę? - Myślę, że w genach mam radość życia, wiarę w przyszłość i energię do działania. Wciąż podejmuję nowe wyzwania i mam nowe pomysły. Poza tym dużo sportu i dość ograniczona dieta - to najważniejsze. Ruszać się i nie jeść byle czego - podkreślała aktorka.
Pani Małgorzata chętnie dzieliła się swoim doświadczeniem i radami.

eprasa.pl 3263cbb254

Zderzenie dwóch aut, kierowca zakleszczony. Na miejscu śmigłowiec

Elżbieta Zemsta
Gmina Pawłów

Do poważnego wypadku doszło w środowe przedpołudnie na drodze w miejscowości Szerzawy w gminie Pawłów w powiecie starachowickim.

Zderzyły się tam dwa samochody dostawcze. Strażacy uwalniali kierowcę zakleszczonego w jednym z aut.

O zdarzeniu służby powiadomiono około godziny 10 rano w środę, 29 kwietnia. Informacja dotyczyła zderzenia dwóch dostawczych aut na drodze w miejscowości Szerzawy w gminie Pawłów.

Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej przekazywał, że strażacy obecni na miejscu, zabezpieczyli teren działań. - W jednym z pojazdów zakleszczony był kierowca, ratownicy wydobyli go przy użyciu narzędzi hydraulicznych - informowali strażacy.

Na miejsce przybył też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach uzupełniał: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 19-letni kierowca Citroena, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa Volkswagenowi, którym kierował 66-latek .

Do szpitala pojechał 19-latek z Citroena, kierowcy i pasażerowi Volkswagena nic się nie stało.

FOT. KPP STARACHOWICE

Na miejscu wypadku w miejscowości Szerzawy w gminie Pawłów. Tak po zderzeniu wyglądał Volkswagen.

Pokazali ogromne serce dla onkologicznie chorych dzieci

Paulina Baran
Kielce

We wtorek, 29 kwietnia, uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego imienia Cypriana Kamila Norwida w Kielcach zorganizowali wielką akcję charytatywną.

Akcja prowadzona była na rzecz Fundacji Cancer Fighters, wspierającej dzieci chore onkologicznie. Inspiracją dla młodzieży była ogólnopolska fala dobra, zapoczątkowana przez influencera Łatwoganga i rapera Bedoesa. W hali sportowej działy się niesamowite rzeczy, były emocjonujące licytacje, kilku uczniów zgoliło głowy w geście wsparcia chorych dzieci.

Hala sportowa „Norwida" tętniła życiem i emocjami. To była prawdziwa manifestacja solidarności i wsparcia.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Tomasz Mazur, Piotr Dudek i Wiktor Kopeć – uczniowie III Liceum Cypriana Kamila Norwida w Kielcach zgolili głowy w geście wsparcia chorych onkologicznie dzieci

Pełne emocji zacięte licytacje

Na uczestników środowego wydarzenia czekało mnóstwo atrakcji. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się licytacje - pełne emocji, zacięte, a momentami wręcz wzruszające. Każda podbita kwota była kolejnym dowodem na to, jak wielkie serca mają uczniowie i goście wydarzenia. Furorę robiła możliwość przejazdu po mieście, robiącym ogromne wrażenie, żółtym porsche.

Wsparcie dzieci walczących z chorobą

Nie zabrakło również kreatywnych stref - można było zapleść warkoczyki, zrobić tatuaż z henny czy po prostu spędzić czas w atmosferze wspólnego pomagania. Wszystko to miało jeden cel - wsparcie dzieci walczących z chorobą.

Postanowili ogolić głowy

Jednym z najbardziej poruszających momentów akcji były decyzje uczniów, którzy postanowili ogolić głowy w geście solidarności z dziećmi chorymi onkologicznie. To był symboliczny, ale niezwykle mocny przekaz - pokazujący, że młodzi ludzie nie tylko mówią o wsparciu, ale potrafią je okazać w sposób odważny i pełen empatii.

Organizatorzy postawili na jasne i przejrzyste zasady.

Jednym z najbardziej poruszających momentów akcji były decyzje uczniów, którzy postanowili ogolić głowy

Zamiast tradycyjnej zbiórki, każdy uczestnik wydarzenia dokonywał wpłaty na rzecz Fundacji Cancer Fighters. To właśnie ona była „biletem wstępu" do wszystkich atrakcji.

Przekazali około 20 tysięcy złotych

Dzięki temu pomoc była nie tylko symboliczna, ale przede wszystkim realna.

Uczestnicy wydarzenia w kieleckim liceum imienia Norwida przekazali na Fundacji Cancer Fighters około 20 tysięcy złotych.

Kierowca autokaru ukarany wysokim mandatem

Michał Nosal
Gmina Klimontów

Surowa kara spotkała nieodpowiedzialnego kierowcę autokaru, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek kwadrans przed godziną 10 w Byszowie.

Zaczęło się od przekroczenia prędkości. Autobus marki Volvo należący do firmy przewozowej jechał w powiecie sandomierskim szybciej niż to dozwolone, więc policjanci zatrzymali go do kontroli. 36-letni kierowca jadący bez pasażerów dostał za prędkość 200 złotych mandatu i 3 punkty. Ale to był zaledwie początek. Okazało się, że autokar nie ma aktualnych badań technicznych, zaś 36-latek posługuje się nie swoją kartą kierowcy. Za to ostatnie dostał dwa tysiące złotych mandatu.

FOT. POLICJA

Podczas kontroli autokaru w Byszowie.

Dwie ciężarówki i osobówka w karambolu na krajówce. Wśród poszkodowanych dziecko

Elżbieta Zemsta
Gmina Łoniów

Dwa samochody ciężarowe i osobówka zderzyły się w środę, 29 kwietnia na trasie drogi krajowej numer 9 w miejscowości Trzebiesławice w gminie Łoniów w powiecie sandomierskim.

W karambolu zostały poszkodowane trzy osoby, w tym 20-miesięczne dziecko. Były też spore utrudnienia w ruchu na tym odcinku.

Z relacji oficera dyżurnego ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej wynika, że na krajowej „dziewiątce" w miejscowości Trzebiesławice w powiecie sandomierskim doszło do zderzenia trzech pojazdów: dwóch aut ciężarowych i osobówki.

FOT. KPP SANDOMIERZ

Na miejscu zdarzenia w Trzebiesławicach.

- Samochodami łącznie podróżowało pięć osób. W aucie osobowym znajdowały się dwie kobiety i 20-miesieczne dziecko. Wszyscy byli badani przez zespoły ratownictwa medycznego - wyjaśniali „na gorąco" strażacy.

Ze wstępnych ustaleń policji wynikało, że 20-letniaa kobieta kierująca osobowym Volkswagenem, jadąc w kierunku Sulisławice.

- Z nieustalonych przyczyn 51-letni kierowca ciężarowego Mercedesa najechał na tył osobówki, która siłą uderzenia została przemieszczona na sąsiedni pas ruchu. Tam doszło do czołowego zderzenia z jadącą z przeciwka ciężarową Scanią, którą kierował 45-latek - relacjonowała Iwona Paluch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu.

Do szpitala została zabrana 20-letnia kierująca osobówką wraz z pasażerami: 60-letnią kobietą i 20-miesięcznym dzieckiem.

Trasa krajowa numer dziewięć przez pewien czas była zablokowana. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

PROJEKT NAUKOWCY Z UNIWERSYTETU JANA KOCHANOWSKIEGO WE WSPÓŁPRACY Z PIEKARNIĄ BIAŁOGON

Bułka pomoże w walce z chorobą?

Magdalena Wróblewska
Kielce

Czy zwykła bułka może pomóc w walce z chorobami cywilizacyjnymi? Naukowcy z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach razem z Piekarnią Białogon sprawdzają, czy to możliwe.

Choroby takie jak nowotwory, cukrzyca typu 2 czy schorzenia układu sercowo-naczyniowego należą dziś do najpoważniejszych wyzwań zdrowotnych. Coraz więcej badań wskazuje, że ich rozwój może być powiązany z dietą i tak zwanym stresem oksydacyjnym. To właśnie na tym obszarze koncentrują się naukowcy z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, którzy pracują nad pieczywem o potencjalnych właściwościach prozdrowotnych.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Profesor Grażyna Świderska-Kołacz z Instytutu Biologii prezentuje prototypowe bułki o właściwościach prozdrowotnych opracowywane w ramach projektu badawczego

Projekt we współpracy z piekarnią

Projekt realizowany jest we współpracy z Piekarnią Białogon i finansowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Jego celem jest opracowanie technologii produkcji czterech rodzajów funkcjonalnych bułek: Green, Yellow, White oraz RedRoll.

Ograniczyć ryzyko chorób

Każdy z wariantów ma zawierać naturalne związki bioaktywne, które - według założeń badaczy - mogą wspierać organizm w ograniczaniu ryzyka chorób dietozależnych i metabolicznych, w tym cukrzycy, stanów zapalnych czy zmian nowotworowych. Wśród analizowanych składników znajdują się m.in. chlorella, matcha, rokitnik i kurkuma.

Wspierać profilaktykę chorób

Profesor Grażyna Świderska-Kołacz z Instytutu Biologii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach wyjaśnia: - Żywność funkcjonalna różni się od tradycyjnej tym, że jest wzbogacona o biologicznie aktywne składniki, które i tak występują w naszej codziennej diecie. Badania wskazują, że mogą one wspierać profilaktykę chorób. W świetle nutrigenomiki wiemy, że sposób odżywiania może wpływać na ekspresję genów, a odpowiednio dobrane składniki mogą ograniczać ujawnianie się niektórych predyspozycji chorobowych.

Podobnie jak przyprawy

Badacze podkreślają, że opracowywane pieczywo nie zawiera syntetycznych dodatków ani polepszaczy. - To nadal tradycyjne pieczywo, wzbogacone jedynie o składniki o potencjale prozdrowotnym - podobnie jak przyprawy dodawane do potraw - dodaje profesor.

Istotnym elementem projektu jest także opracowanie metody tak zwanej slow baking, czyli wolnego wypieku, który pozwala zachować aktywność biologiczną cennych związków. Naukowcy analizują również, jak składniki zachowują się w wysokiej temperaturze i czy ich właściwości utrzymują się w gotowym produkcie.

Pełny skład bułek pozostaje tajemnicą

Choć pełny skład bułek pozostaje tajemnicą, wiadomo, że jedna z nich zawiera glony, w tym chlorellę. Wstępne testy smakowe przyniosły pozytywne rezultaty. - Smak był dla nas satysfakcjonujący, co ma znaczenie, jeśli produkt ma trafić do powszechnej sprzedaży - zaznacza Świderska-Kołacz.

Kolejnym etapem badań jest ocena wpływu pieczywa na organizm w modelu laboratoryjnym. Analizowane są między innymi: wskaźniki stresu oksydacyjnego, który odgrywa istotną rolę w rozwoju wielu chorób cywilizacyjnych.

Za opracowanie technologii wypieku odpowiada profesor Przemysław Rybiński, a w projekt zaangażowani są także inni naukowcy z uczelni. Budżet przedsięwzięcia wynosi 2,8 miliona złotych, a wyniki badań mają być znane pod koniec roku.

REKLAMA 0011516271

BALNEA
MEDICAL SPA

Sanatorium nowej generacji w Inowrocławiu

REZERWACJE
POBYTÓW STACJONARNYCH
✆ 52 357 30 84
recepcja@balneamed.pl

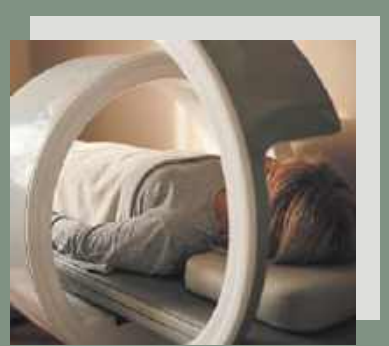

Balnea Medical SPA, wcześniej Sanatorium Modrzew, to miejsce, w którym tradycja uzdrowiskowa spotyka się z nowoczesną rehabilitacją, a każdy pobyt staje się realną inwestycją w zdrowie i samopoczucie: łączymy doświadczenie zespołu medycznego, diagnostykę oraz naturalne zasoby uzdrowiska, aby pomagać naszym Gościom wracać do formy.

NASZE PROFILE LECZNICZE
- Narządy ruchu i schorzenia reumatyczne
- Choroby dróg oddechowych
- Krążenie i profilaktyka kardiologiczna
- Rehabilitacja pourazowa i pooperacyjna
- Stres, napięcie i zaburzenia snu.

ul. Macieja Wierzbińskiego 50A
88-100 Inowrocław

www.balneamed.pl

Oszukane straciły 120 tysięcy. Policja ma podejrzaną o przejęcie pieniędzy

Michał Nosal
Kielce

Oszukane Kielczanki straciły łącznie 120 tysięcy złotych. Metoda: na bliską osobę, która rzekomo spowodowała poważny wypadek. Policjanci zatrzymali podejrzaną o przejęcie pieniędzy.

41-latka z Łodzi jest podejrzana o to, że w połowie kwietnia odebrała pieniądze od dwóch Kielczanek, które padły ofiarą telefonicznego oszustwa. Kobiety stracił łącznie 120 tysięcy złotych. Mieszkance Łodzi zatrzymanej przez kieleckich policjantów grozi nawet osiem lat więzienia.

Do 86-latki z Kielc zadzwonił 19 kwietnia mężczyzna podający się za policjanta.

- Mówił szybko i stanowczo. Twierdził, że siostrzenica seniorki spowodowała poważny wypadek drogowy, w którym ucierpiała inna osoba. Straszył, że trafi za to do aresztu, jeśli 86-latka nie przekaże pieniędzy. Zapowiedział, że po gotówkę zgłosi się policjantka - opowiadała podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Rzeczywiście chwilę po tym, jak skończyła się telefoniczna rozmowa, do drzwi mieszkania Kielczanki zapukała nieznajoma kobieta. 86-latka przekazała jej 50 tysięcy złotych.

Tego samego dnia, według tego samego scenariusza, oszukana została w Kielcach także 76-latka. Kobieta, przekonana, że jej córka spowodowała poważny wypadek drogowy i może trafić za kraty, przekazała nieznajomej 70 tysięcy złotych.

Oba oszustwa szybko wyszły na jaw. Zajęli się nimi funkcjonariusze Wydziału do walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Trop zaprowadził ich do Łodzi.

W ostatnią niedzielę, tydzień po tym, jak Kielczanki straciły pieniądze, zatrzymali 41-latkę podejrzaną o to, że pełniła rolę tak zwanego „odbieraka". Zatrzymana usłyszała zarzut oszustwa, za co może grozić nawet osiem lat więzienia. ©℗

FOT. AUTOR

Podejrzana o oszustwa 41-lata z Łodzi została zatrzymana. Może jej grozić nawet osiem lat za kratami.

eprasa.pl 3263cbb254

POLSKA *i* ŚWIAT

WARSZAWA

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys przyznał w środę w Sejmie, że środowisko sportowe jest zbulwersowane sytuacją w Polskim Komitecie Olimpijskim, stąd wezwania do dymisji jego prezesa Radosława Piesiewicza, którego działania nazwał „haniebnymi i nieodpowiedzialnymi". Na razie szef PKOl zapowiedział, że nie zamierza rezygnować, a nawet za rok zamierza się ubiegać o wybór na drugą kadencję.

„PKOl jest świętym miejscem dla polskich sportowców, działania prezesa Piesiewicza są haniebne i nieodpowiedzialne.

Piotr Borys sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Odpowie za rasistowski atak

Do sądu okręgowego w Ostrołęce trafił akt oskarżenia w sprawie 30-letniego mężczyzny, który zaatakował 11-letniego chłopca ze względu na kolor jego skóry. Konrad K. został oskarżony o popełnienie przestępstwa publicznego znieważenia i zastosowania przemocy wobec małoletniego z powodu jego przynależności rasowej, a zachowanie jego miało charakter chuligański – przekazała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Ostrołęce Elżbieta Edyta Łukasiewicz. Mężczyźnie grozi kara od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

O przestępstwie zawiadomiła policję we wrześniu 2025 r. matka chłopca. Według niej na osiedlu mieszkaniowym przy ul. Lubiejewskiej w Ostrowi Mazowieckiej dorosły mężczyzna miał zaatakować jej 11-letniego syna.

W ocenie matki miało to związek z przynależnością rasową i kolorem skóry dziecka – jego ojciec jest Nigeryjczykiem. Chłopiec potwierdził to w czasie przesłuchania w obecności biegłego psychologa.

SOSNOWIEC

Tłumy pożegnały posła

FOT. POLSKA PRESS

W środę w Sosnowcu odbył się pogrzeb zmarłego tragicznie posła Lewicy Łukasza Litewki. Mszy świętej żałobnej przewodniczył biskup sosnowiecki Artur Ważny. Ceremonia miała charakter państwowy, wzięły w niej udział tysiące mieszkańców regionu oraz politycy.

PALIWA

Kontrole cen na stacjach

Wiceminister energii Konrad Wojnarowski poinformował w środę w Sejmie, że dokonano 4230 kontroli stosowania ceny maksymalnej na stacjach paliw i stwierdzono 271 nieprawidłowości, czyli dotyczy to około 6 proc. stacji.

– Sytuacja na rynku jest na bieżąco monitorowana. Działania wspierające stabilność cenową będą podejmowane w oparciu o wpływ konfliktu na krajowy rynek paliw, prognozy rynkowe, ale także, rzecz jasna, sytuację makroekonomiczną Polski. Pakiet CPN został wydłużony do 15 maja 2026 – powiedział Wojnarowski.

Wiceminister przypomniał jednocześnie, że koszt pakietu CPN dla budżetu to 1,6 mld zł miesięcznie.

Ważą się losy minister klimatu i całej koalicji rządzącej

Dorota Kowalska
Warszawa

Głosowanie nad wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska i minister zdrowia to będzie ważny test dla koalicji rządzącej. Jak mówi premier Donald Tusk – test lojalności i solidarności.

FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Wniosek o wotum nieufności wobec Hennig-Kloski wpłynął do Sejmu 27 marca. Poparło go ponad 80 posłów

Dziś Sejm ma zająć się wnioskami opozycji o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski oraz wobec minister zdrowia Jolanty Sobierańskiej-Grendy.

I jeśli sytuacja tej drugiej – chociaż kondycja polskiej służby zdrowia jest gorzej niż kiepska – wydaje się klarowna, wiadomo, że posłowie koalicji 15 października udzielą jej swojego wsparcia, to postać Pauliny Hennig-Kloski budzi kontrowersje nawet w obozie rządzącym.

Przed głosowaniem nad wotum nieufności spotkania z minister środowiska domagali się i ludowcy i politycy Polski 2050.

„Zaprosiliśmy panią minister Hennig-Kloskę na posiedzenie klubu parlamentarnego. Jeżeli przyjdzie, będzie odpowiadała na pytania polityków PSL o program czyste powietrze i zarządzanie obszarami łowiectwa oraz lasów państwowych" – napisał wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski z PSL.

Z kolei przewodniczący klubu Polska 2050 Paweł Śliz tłumaczył, że chcą poruszyć kwestie funkcjonowania programu Czyste Powietrze, planów związanych z wdrożeniem systemu kaucyjnego oraz ostatnich decyzji podejmowanych w Banku Ochrony Środowiska.

Za kulisami mówiło się, że chodzi o coś więcej: 18 lutego doszło do rozłamu w Polsce 2050, część parlamentarzystów pod wodzą właśnie Pauliny Hennig-Kloski opuściła ugrupowanie. Rozłamowcy powołali klub Centrum. Według niektórych, wezwanie do spotkania i tłumaczenia się ze swojej pracy miało być swego rodzaju odegraniem się na byłej koleżance. Tym bardziej, że posłowie Polski 2050 głośno mówili o tym, iż rozważają poparcie wniosku opozycji o jej odwołanie.

Sytuacja wokół minister Hennig-Kloski była tak napięta, że głos zabrał premier Donald Tusk. Uznał czwartkowe głosowanie za test lojalności i solidarności koalicji.

– Jeśli chcemy szkodzić, to znaczy, że stajemy się opozycją – ostrzegł.

Do sytuacji odniósł się także wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

– Nawet jeżeli ktoś ma wątpliwości, to najgorszym miejscem do ich wyrażania jest głosowanie za wnioskami opozycji. To zawsze kończy współpracę koalicyjną, takie głosowanie za wnioskami opozycji i w sprawach personalnych – podkreślił szef MON. Dodał, że nie zna koalicji, która przetrwałaby taki test.

Ostre słowa szefa rządu i jego zastępcy chyba podziałały. W poniedziałek minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska skorzystała z, jak to powiedziała, „zaproszenia na kawę" wystosowanego przez PSL i spotkała się z przedstawicielami klubu ludowców.

– To było bardzo dobre spotkanie – oceniła potem minister.– Nigdy rozmów nie odmawiam, natomiast musi być wola do rozmowy, a nie tylko robienia aktów politycznych – dodała.

Po spotkaniu z Hennig-Kloską szef klubu PSL Krzysztof Paszyk stwierdził, że „każda szanująca się koalicja musi być oparta na dialogu", a podczas rozmów omówiono „kilka ważnych tematów z puentą pozytywną".

Z kolei wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski powiedział, że „opozycja nie będzie meblowała rządu" koalicji 15 października.

Wniosek o wotum nieufności wobec minister klimatu złożyły PiS i Konfederacja. We wniosku minister zarzucono m.in. brak działań na rzecz ograniczenia negatywnych skutków unijnej polityki klimatycznej dla Polski, szczególnie w zakresie systemu ETS, chaos wokół programu Czyste Powietrze, a także zaniedbania w przygotowaniu sektora energetycznego i drzewnego, jeśli chodzi o dostępność pelletu w sezonie grzewczym 2025/26, czy „sabotaż państwa" przez próbę oparcia suwerenności energetycznej na odnawialnych źródłach energii.

Rekordowa transmisja Łatwoganga zwiększyła liczbę rejestracji dawców szpiku w banku DKMS

Marcin Koziestański
Warszawa

Transmisja prowadzona przez Łatwoganga, oprócz zebrania ponad 258 mln zł na rzecz podopiecznych Fundacji Cancer Fighters, spowodowała wzrost rejestracji potencjalnych dawców szpiku.

Dziewięciodniowa transmisja charytatywna prowadzona przez youtubera znanego jako Łatwogang, okazała się jednym z najbardziej przełomowych wydarzeń społecznych w polskim internecie. Jej efektem było nie tylko zebranie ponad 258 mln zł na rzecz podopiecznych Fundacji Cancer Fighters, ale również ustanowienie rekordu Guinnessa.

Równolegle prowadzona była intensywna kampania zachęcająca do rejestracji w bazie potencjalnych dawców szpiku. Dzięki temu aż 45 tysięcy nowych osób zdecydowało się podjąć ten krok.

Skala rejestracji przerosła oczekiwania organizatorów i została określona jako bezprecedensowa. – To największa akcja rejestracyjna w historii fundacji, zwłaszcza w tak krótkim czasie – mówiła TVN24 rzeczniczka Fundacji DKMS Magdalena Przysłupska.

Szczególnie dynamiczny był jeden z dni transmisji. – W samą niedzielę, do północy, odnotowaliśmy 25 tysięcy zamówionych pakietów. To gigantyczna akcja i jesteśmy za to ogromnie wdzięczni – wyjaśniła rzeczniczka fundacji.

W polskiej bazie danych DKMS zarejestrowanych jest już ponad 2 miliony 100 tys. osób. – To są te osoby, które podjęły świadomą decyzję, że są w gotowości, gdyby w potrzebie znalazł się ich bliźniak genetyczny – tłumaczyła na antenie Polskiego Radia Justyna Rogowiec z Fundacji DKMS. Polska baza jest trzecią co do wielkości bazą w Europie i piątą na świecie.

eprasa.pl 3263cbb254

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
Kielce , al. IX Wieków Kielc 4
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu

Usługi

TRANSPORTOWE

KIEROWCA C+E, firanka, kraj lub bliska zagranica, stawka za dzień, tel. 502 695 685

REKLAMA 0011516527

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU

Informuje o przystąpieniu do opracowania
Projektu Planu Urządzenia Lasu
dla Nadleśnictwa Zagnańsk na okres 1.01.2028 - 31.12.2037 r.
W związku z powyższym Założenia do Planu Urządzenia Lasu
dla Nadleśnictwa Zagnańsk będą dostępne w BIP RDLP w Radomiu
w zakładce:
*„Co robimy/Plan Urządzenia Lasu/
Dokumenty dotyczące tworzenia projektów PUL/
Nadleśnictwo Zagnańsk"*
oraz na stronie internetowej Nadleśnictwa Zagnańsk.
Ponadto Założenia do Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa
Zagnańsk dostępne będą w siedzibie RDLP w pok. 56,
a także w siedzibie Nadleśnictwa Zagnańsk -
adres: ul. Przemysłowa 10 A, 26-050 Zagnańsk.

Termin konsultacji wyznacza się na 30.04.2026 r. – 25.05.2026 r.
Instytucje, osoby prawne i fizyczne proszone są o przesyłanie uwag
i wniosków odnośnie założeń do sporządzenia planu urządzenia lasu
na adres RDLP w Radomiu: ul. 25 Czerwca 68, 26-600 Radom -
drogą mailową, e-puap lub e-doręczenia.

Wnioski i uwagi przekazane w formie pisemnej do dnia 25.05.2026 r.
(decyduje data wpływu)
rozpatruje Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych
w Radomiu.

REKLAMA 0011516509

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W RADOMIU

informuje o przystąpieniu do opracowania
Projektu Planu Urządzenia Lasu
dla Nadleśnictwa Barycz na okres 1.01.2028 r. - 31.12.2037 r.
W związku z powyższym Założenia do Planu Urządzenia Lasu
dla Nadleśnictwa Barycz będą dostępne w BIP RDLP w Radomiu
w zakładce:
*„Co robimy/Plan Urządzenia Lasu/
Dokumenty dotyczące tworzenia projektów PUL/
Nadleśnictwo Barycz"*
oraz na stronie internetowej Nadleśnictwa Barycz.
Ponadto Założenia do Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa
Barycz dostępne będą w siedzibie RDLP w pok. 56,
a także w siedzibie Nadleśnictwa Barycz
adres: Barycz 69, 26-200 Końskie.

Termin konsultacji wyznacza się na 30.04.2026 r. - 25.05.2026 r.
Instytucje, osoby prawne i fizyczne proszone są o przesyłanie
uwag i wniosków odnośnie założeń do sporządzenia
planu urządzenia lasu na adres
RDLP w Radomiu: ul. 25 Czerwca 68, 26-600 Radom
drogą mailową, ePUAP lub e-Doręczenia.

Wnioski i uwagi przekazane w formie pisemnej do dnia 25.05.2026 r.
(decyduje data wpływu)
rozpatruje Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych
w Radomiu.

REKLAMA 0011516399

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026 r., poz. 399)

BURMISTRZ MIASTA I GMINY NOWA SŁUPIA
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Nowej Słupi, wywieszony został na okres 21 dni tj. od 30.04.2026 r. do 20.05.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

„Wojna zbożowa" Ukrainy z Izraelem z Rosją w tle

Grzegorz Kuczyński
Kijów

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył, że do izraelskiego portu w Hajfie przybył kolejny statek z ukraińskim zbożem, które według Kijowa zostało wywiezione przez Rosję z okupowanych terytoriów.

„Przyjazne stosunki ukraińsko-izraelskie mogą przynosić korzyści obu krajom, a nielegalny handel Rosji skradzionym ukraińskim zbożem nie powinien ich podważać" - napisał Sybiha w mediach społecznościowych.

Według niego Ukraina nie doczekała się odpowiedniej reakcji ze strony Izraela również w przypadku przybycia poprzedniego takiego transportu. Wówczas, jak twierdzi Sybiha, do Hajfy również dostarczono skradzione zboże.

Minister wezwał Izrael do nieprzyjmowania takich ładunków, ostrzegając, że może to zaszkodzić stosunkom dwustronnym. „W tym kontekście oficjalnie zaprosiliśmy już ambasadora Izraela w celu wręczenia noty protestacyjnej i prośby o podjęcie odpowiednich działań" - poinformował szef MSZ.

Według danych Służby Wywiadu Zagranicznego Ukrainy Rosja wywozi zboże z terytoriów okupowanych i sprzedaje je na rynkach zewnętrznych pod pozorem własnego eksportu. Według szacunków Kijowa tylko w 2025 roku w ten sposób mogło zostać wywiezione ponad 2 mln ton zboża.

„Aby ominąć sankcje, Rosja stosuje schemat „ship-to-ship" w punkcie przeładunkowym portu Kaukaz, wykorzystując statki-magazyny. Pozwala to ukryć rzeczywiste pochodzenie zboża" - zauważa wywiad ukraiński.

Zełenski grozi sankcjami

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski we wtorek rano oświadczył na swoich profilach w mediach społecznościowych, że kolejny statek z ładunkiem ukraińskiego zboża, skradzionego przez Rosję, „przybył do portu w Izraelu i przygotowuje się do rozładunku".

„To nie jest czysty biznes i nie może nim być. Władze Izraela nie mogą nie wiedzieć, jakie statki i z jakim ładunkiem przybywają do portów kraju" - napisał Zełenski. „Naprawdę pracujemy nad tym, aby bezpieczeństwo, w szczególności w regionie Bliskiego Wschodu, było większe. Oczekujemy, że władze Izraela będą szanować Ukrainę i nie będą podejmować kroków, które osłabiają stosunki dwustronne" - zaznaczył również prezydent Ukrainy.

Dodał, że handel skradzionym zbożem narusza między innymi izraelskie prawo, i poinformował, że Ukraina „na podstawie informacji od naszych służb wywiadowczych przygotowuje odpowiedni pakiet sankcji, który obejmie zarówno tych, którzy bezpośrednio transportują to zboże, jak i osoby fizyczne oraz prawne, które próbują zarabiać na takim przestępczym procederze".

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow odmówił komentarza w sprawie doniesień o konflikcie między Ukrainą a Izraelem dotyczącym dostaw zboża. - Nie chcielibyśmy tego w żaden sposób komentować ani angażować się w tę sprawę - powiedział.

Jak reaguje Izrael?

Na oświadczenie Andrieja Sybihy zareagował już minister spraw zagranicznych Izraela Gideon Saar. Stwierdził, że zarzuty wysunięte przez Ukrainę nie są poparte dowodami.

„Dowody potwierdzające te zarzuty nie zostały dotychczas przedstawione" - napisał w poście w serwisie społecznościowym X. Zauważył również, że stosunków dyplomatycznych między przyjaznymi krajami nie należy wyjaśniać za pośrednictwem mediów lub sieci społecznościowych.

Brytyjski monarcha przemawiał w Kongresie i okazał wsparcie prezydentowi USA

oprac. Anna Negel
Waszyngton

Król Wielkiej Brytanii Karol III wezwał w przemówieniu do połączonych izb Kongresu do wzmocnienia sojuszu Ameryki z Europą oraz do powstrzymania pokusy skupiania się na sobie.

- Modlę się z całego serca, aby nasz Sojusz nadal bronił naszych wspólnych wartości, wraz z naszymi partnerami w Europie i Wspólnocie Narodów, a także na całym świecie i abyśmy zignorowali donośne wezwania do coraz większego skupienia się na sobie - powiedział Karol.

Wezwanie do zacieśnienia i odnowienia więzów transatlantyckich - zarówno sojuszu USA i Wielkiej Brytanii, jak i NATO - było głównym tematem przemówienia monarchy do Kongresu, dopiero drugiego takiego wystąpienia w historii. Karol przekonywał, że sojusz zbudowany na filarach Ameryki i Europy „jest dziś ważniejszy niż kiedykolwiek", podobnie jak zaangażowanie USA w NATO. Przypomniał też, że NATO przyszło Ameryce z pomocą po zamachach 11 września.

- Bezpośrednio po zamachach z 11 września, gdy NATO po raz pierwszy powołało się na Artykuł 5, a Rada Bezpieczeństwa ONZ zjednoczyła się w obliczu terroru, wspólnie odpowiedzieliśmy na wezwanie - tak jak nasze narody czyniły to od ponad wieku, ramię w ramię, w czasie dwóch wojen światowych, zimnej wojny, Afganistanu - powiedział brytyjski monarcha.

- Dziś, panie przewodniczący, ta sama niezłomna determinacja jest potrzebna do obrony Ukrainy i jej najodważniejszych obywateli, aby zapewnić prawdziwie sprawiedliwy i trwały pokój - dodał.

Wiele z elementów przemówienia króla zdawało się być odwołaniami do krytyki Sojuszu i Europy ze strony Donalda Trumpa i jego wątpliwości co do przydatności sojuszników i sojuszy, a także filozofii „America First". Przekonywał jednak, cytując Abrahama Lincolna, że choć słowa Ameryki mają wagę i znaczenie, „działania tego wielkiego Narodu mają jeszcze większe znaczenie".

FOT. PAP/EPA/KYLIE COOPER / POOL

Karol III przemawiał w amerykańskim Kongresie

Jedną z najgłośniejszych owacji otrzymał natomiast po tym, jak potępił niedawny zamach na prezydenta Trumpa, który miał jego zdaniem „zaszkodzić przywództwu waszego kraju oraz wzniecić powszechny strach i niezgodę".

- Pozwólcie mi powiedzieć z niezachwianą determinacją: takie akty przemocy nigdy nie powiodą się - powiedział król.

Wystąpienie Karola III było drugim w historii przemówieniem brytyjskiego monarchy w Kongresie. PAP

REKLAMA 1711455892

ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
KURS INSTRUKTORSKI
KURSY PRAWA JAZDY
4 V 15⁰⁰ AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
13 V 15⁰⁰ CD
KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl
41-366-08-62
602-299-279

eprasa.pl 3263cbb254

#214
PULS

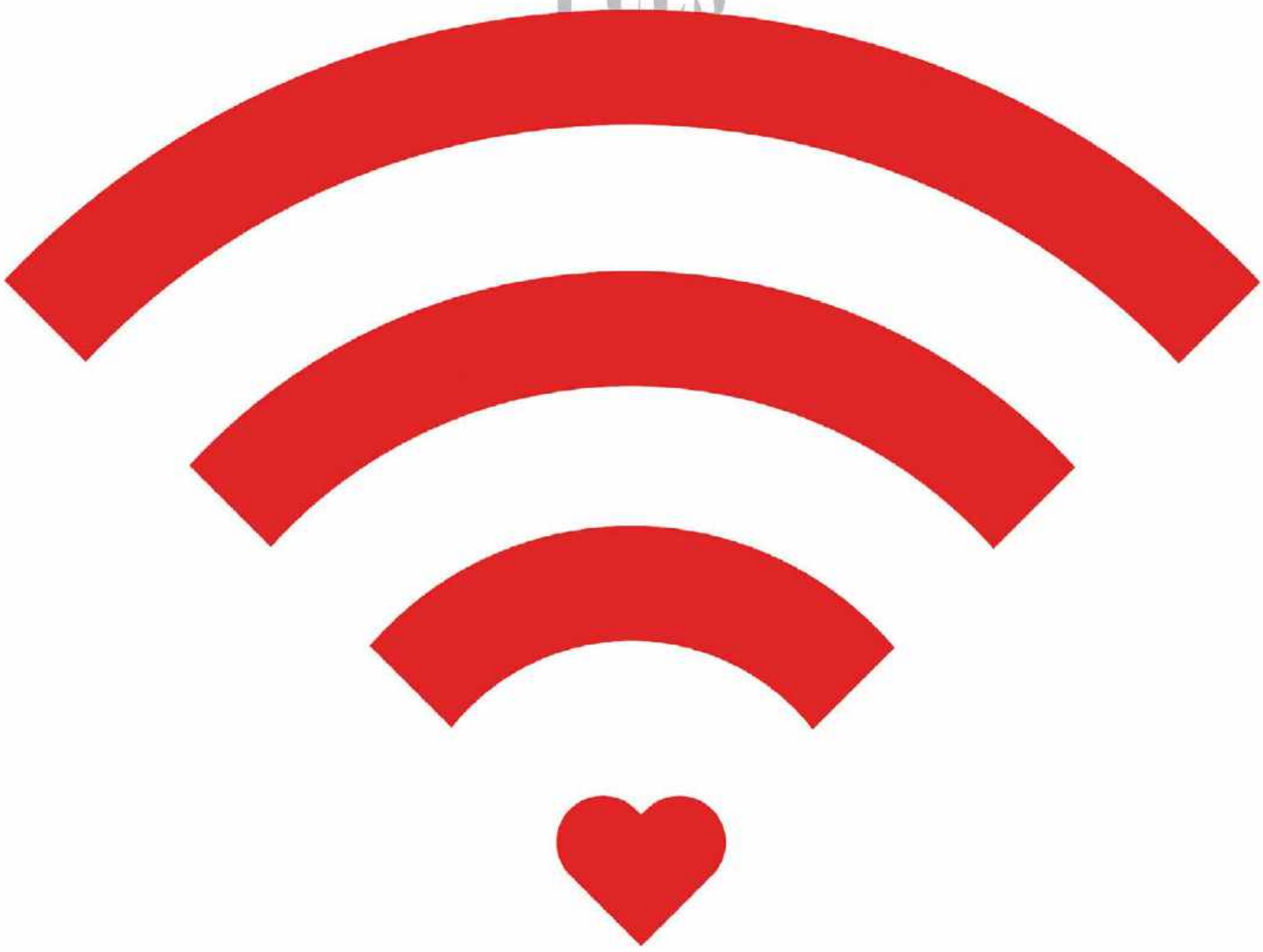

Dobra sieć.

BT

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

Akcja Łatwoganga i efekt kuli śnieżnej

Stream Łatwoganga pokazał, że bez wsparcia mediów, sponsorów, polityki można robić wielkie rzeczy. Liczy się autentyczność

Dorota Kowalska

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

eprasa.pl 3263cbb254

To miała być zwykła internetowa zbiórka. Raper Bedoes 2115 i 11-letnia Maja Mecan, podopieczna fundacji Cancer Fighters, nagrali poruszający utwór „Diss na raka". Kawałek zainspirował youtubera Łatwoganga do uruchomienia największego charytatywnego streamu ostatnich lat. Piotr Garkowski, bo o nim mowa, postanowił przez dziewięć dni słuchać „Diss na raka" i zbierać w tym czasie pieniądze dla dzieci chorych onkologicznie.

Pewnie do głowy mu nie przyszło, że jego akcję zauważą nie tylko polskie, ale i zagraniczne media.

Reuters pisze o „maratonie charytatywnym z małego mieszkania w Warszawie", dziennikarze „The Independent" w artykule „Dziewięciodniowy stream polskiego influencera bije rekordy, zbierając ponad 50 mln funtów dla dzieci chorych na raka", wyliczają, że uzbierana suma – 250 mln zł (52 mln funtów) – ponad trzykrotnie przebiła poprzedni rekord Guinnessa, ustanowiony we Francji w 2025 roku. Brytyjski „The Guardian" zwraca uwagę na fakt, że akcja zaczęła się niepozornie, w warszawskiej kawalerce, a z czasem włączyły się w nią światowe gwiazdy sportu i muzyki. Zagraniczni komentatorzy nie mają wątpliwości: to, co wydarzyło się w polskim internecie w kwietniu 2026 roku, przejdzie do historii.

Ale też w ciągu tych dziewięciu dni przez małą kawalerkę Łatwoganga na warszawskiej Pradze przewinęły się tłumy. Byli celebryci, artyści, muzycy, piosenkarze, sportowcy, dziennikarze, influencerzy, raperzy. Nie tylko wpłacali pieniądze. Katarzyna Nosowska obiecała, że zgoli głowę, jeśli licznik pokaże 55 mln zł. Gdy tak się stało, za maszynkę chwyciła aktorka Agata Kulesza. Edyta Pazura, Maffashion, Blanka Lipińska i streamerka Kasix też dały się ogolić. To wszystko w ramach solidarności z chorymi na raka.

W trakcie streamu pogodziło się dwóch zwaśnionych przez 17 lat raperów – Tede i Peja. Także Marcin Gortat i Mateusz Ponitka symbolicznie podali sobie dłonie. Ponitka zapowiedział, że jeśli zbiórka do końca dnia, a to był czwartek, osiągnie 9,2 miliona złotych, to w piątek zadzwoni do Gortata, z którym nie rozmawiał od wielu, wielu lat. I tak się właśnie stało. Panowie „zakopali wojenny topór".

W piątek z Łatwogangiem połączył się Robert Lewandowski. Razem z żoną przekazali milion złotych na zbiórkę.

Na streamie zagościł Chris Martin z zespołu Coldplay, zachęcił do wsparcia zbiórki. Kilkukrotnie łamaną polszczyzną zaśpiewał słowo „śrubujemy".

Maciej Musiał, nawiązując do zeszłorocznej aukcji na WOŚP, na której wystawił sprzątanie w rytm muzyki utworu „Explosion" Kalwi i Remi, chwycił za odkurzacz i zaczął sprzątać mieszkanie Łatwoganga.

Były wspólne występy, goście uczcili urodziny zmarłego niespełna rok temu Stanisława Sojki, śpiewając jeden z jego hitów, spontaniczne pełne emocji rozmowy, łzy, dopingowanie i zachęcanie do kolejnych wpłat.

Małgorzata Kożuchowska wpadła w kartony ustawione w kawalerce Łatwoganga przy progu 163 mln zł. Stwierdziła przy tym: „Warto było czekać 15 lat, żeby to powtórzyć", a powtarzała słynną scenę wypadku i śmierci Hanki Mostowiak, którą grała w serialu „M jak Miłość". U Piotra Garkowskiego pojawili się: Borys Szyc, Monika Olejnik, Michał Pol, Wojciech Szczęsny.

Wpłaty zaczęły spływać lawinowo, do akcji włączyli się zwykli ludzie, firmy, znane marki. W ciągu tych dziewięciu dni ekipa Łatwoganga zebrała prawie 250 milionów złotych, ale pieniędzy wciąż przybywa. Szok!

Nie stała za nimi żadna instytucja, nie było sponsorów, wielkiej polityki, tradycyjnych mediów. Ot, zwyczajny „chłopak z internetu", popularny, ale nie wśród szerokiej masy Polaków, poruszył ludzkie serca.

– Mobilizacja kryzysowa jest naszą narodową specjalnością – mówił w rozmowie z Onetem psycholog społeczny Konrad Maj. Podobnie było w 2022 roku, kiedy ponad 70 proc. Polaków angażowało się w pomoc Ukrainie. Zdaniem Konrada Maja, działa tu mechanizm, który w Polsce jest wyjątkowo silny: nieufność połączona z potrzebą potwierdzenia społecznego. – My na ogół nie ufamy i żeby zaufać, potrzebny jest efekt skali. Dlatego tak dobrze działają akcje masowe, widoczne, głośne, z ogromną liczbą uczestników. WOŚP jest tu modelowym przykładem – im większa widoczność, tym większa gotowość do włączenia się – wyjaśnił psycholog. I tłumaczył, że udział w takich akcjach jak WOŚP czy stream Łatwoganga, zaspokaja kilka kluczowych potrzeb psychologicznych. – To jest uczestnictwo w zbiorowym rytuale. Czujemy się częścią wspólnoty, która coś dokłada. Do tego dochodzi poczucie sprawstwa: widzimy licznik, widzimy efekt, mamy dowód, że nasz gest ma sens. Pomaganie komuś jest w istocie pomaganiem sobie. Wpływa na poczucie szczęścia – dodał, przywołując badania korelacyjne z USA, które pokazują, że darczyńcy i wolontariusze deklarują wyższy poziom dobrostanu.

To także sposób na symboliczne „wyzerowanie licznika". Mamy poczucie, że pomimo błędów jesteśmy dobrymi ludźmi.

Konrad Maj podkreślił w rozmowie z Onetem, że podczas tej dziewięciodniowej akcji pojawił się pozytywny konformizm, efekt śnieżnej kuli. Wszyscy zaczęli się nawzajem nakręcać. Znane osoby dzwoniły do innych znanych osób.

– Reagujemy na sytuacje, kiedy widzimy, że bez nas może się nie udać. To przeciwieństwo WOŚP, gdzie wielu myśli: „i tak zbiorą". Tutaj, przeciwnie, początkowy cel 500 tys. zł wydawał się wręcz nieosiągalny. Było poczucie, że każda wpłata naprawdę może zdecydować o powodzeniu akcji – mówi.

„Barometr Humanitarny 2026" pokazuje, że aż 85 proc. Polaków w ciągu ostatniego roku zaangażowało się w co najmniej jedną formę pomocy innym, a większość badanych uważa wspieranie potrzebujących za ważny element życia społecznego. Maleje liczba osób przekonanych, iż pomoc powinna trafiać wyłącznie do rodaków, co świadczy o rosnącej otwartości na wsparcie osób spoza Polski.

– Niezmiennie dużo osób na pierwszym miejscu stawia dzieci. Jest to grupa, której powinniśmy pomagać w pierwszej kolejności – tłumaczyła Draginja Nadażdin ze stowarzyszenia Lekarze Bez Granic. I dodała, że ważnym pytaniem było to dotyczące migrantów, a jest ono zadawane w każdym roku. – W 2025 roku odsetek osób gotowych wesprzeć finansowo uchodźców i migrantów był najniższy. Natomiast w tym roku jest nieco lepiej. Wniosek, który z tego płynie, jest taki, że przez ostatnie 12 miesięcy było o wiele mniej agresywnych wypowiedzi, w tym także polityków, skierowanych do tych grup – mówiła.

Najczęściej wybieranymi obszarami wsparcia są zdrowie i leczenie oraz pomoc dla osób z krajów dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Dlaczego pomagamy? Z potrzeby dzielenia się z innymi, którą deklaruje 56 proc. respondentów. Niewiele mniej, bo 50 proc., wierzy, że „dobro wraca".

Istotną rolę odgrywa także wychowanie – wskazywane przez 37 proc. badanych – co pokazuje, że postawy pomocowe są zakorzenione nie tylko w emocji, ale również w strukturze norm społecznych.

Polacy pomagają, są pod tym względem w czołówce Europy.

Ale akcja Łatwoganga zwraca uwagę na jeszcze dwie rzeczy: przede wszystkim siłę internetu. Zbiórka odbyła się z dala od tradycyjnych mediów, które z czasem zaczęły o niej pisać, nagłaśniać ją, ale pomysł zrodził się w sieci. To tu młodzi prowadzą życie towarzyskie, dowiadują się tego, co na świecie. Niepotrzebne im do tego radio, telewizja, nie mówiąc o gazetach.

I kolejna sprawa: największy charytatywny stream ostatnich lat połączył pokolenia. Pozwolił temu starszemu przyjść do kawalerki tego młodszego, albo przynajmniej spojrzeć przez dziurkę od klucza, co się w niej dzieje. Zobaczyć inny świat i, być może, zmienić o nim zdanie.

„Myślę, że wszyscy, którzy korzystają z wiadomości medialnych, śledzą fenomen Łatwogang. To jest zjawisko, które ma wymiar większy niż sama zbiórka, chociaż oczywiście od ratowania życia nie ma nic ważniejszego. (…) Podjęłam ten wysiłek i sama rejestrując się na TikToka, obejrzałam filmiki, jakie Łatwogang nagrywał zyskując miliony obserwujących. No więc dawniej na zjawisko TikToka łapałam się za głowę. Rodzinne nastolatki pokazywały mi to czasem. To są jakieś niewyobrażalnie głupie filmiki, a im głupsze, tym więcej pieniędzy generują. Zjawisko z cyklu świat zwariował. Na Łatwoganga nigdy się nie natknęłam, ale pewnie też wzruszyłabym ramionami, chociaż on przynajmniej za cenę ilości obserwujących robił rzeczy pomysłowe, odjazdowe, albo naprawdę trudne, jak na przykład przejazd rowerem z Polski do Afryki. Ma jeszcze tę zaletę, że jest naturalny i inteligentny, ale bez zadęcia. Tak czy inaczej wzruszyłabym ramionami. I nagle… taka historia. Chłopak staje się Centrum pomocy. (…)" – pisze na Facebooku Joanna Szczepkowska.

Młodzi influencerzy, którzy pojawili się w kawalerce Łatwoganga, wcale nie kryli, że nie znali wszystkich, zwłaszcza z tego starszego pokolenia, którzy do nich dołączyli. – Kiedy pomagamy, wiek nie ma znaczenia. Byliśmy w tym wszyscy razem – mówili potem goście Łatwoganga. Ale podobnie działo się w polskich domach. Wnukowie pokazywali na telefonach charytatywny stream Garkowskiego swoim dziadkom i prosili o wpłatę pieniędzy. Ci wpłacali, a przy okazji dowiadywali się, co to stream i TikTok.

„Dzięki tej transmisji można uświadomić sobie, że kiedy ludzie się zjednoczą, mogą wiele osiągnąć" – napisał potem portal gazety „The Times of India".

Zbiórka pieniędzy wciąż trwa, chociaż kawalerka Piotra Garkowskiego opustoszała. Ten musiał się wyspać, a potem w niej posprzątać.

Po akcji w mediach społecznościowych pojawiło się wspólne oświadczenie rapera Bedoesa i Łatwoganga, sprawców całego zamieszania.

„W pierwszej kolejności – dziękujemy za wszystko, co zrobiliście. Nie przyjmujemy gratulacji ani podziękowań. To jest wspólne dzieło nas wszystkich i to my gratulujemy Wam tego, co zrobiliście dla dzieciaków i jak poruszyliście cały kraj" – napisali. I dalej: „Jeżeli chodzi o wywiady, telewizję, media – nasz komentarz jest absolutnie zbędny. Przez te 9 dni powiedzieliśmy wystarczająco. Media, którym zależy, prosimy o nagłaśnianie zbiórki i świadomości o tym, że RAK TO NIE WYROK. Bo tylko na tym nam zależy".

Panowie nie chcą orderów. Najważniejsze w tym wszystkim są przecież chore dzieci.

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

GUZ WAŻYŁ PONAD KILOGRAM! EKSTREMALNIE TRUDNA OPERACJA

Wyjątkowo skomplikowaną operację rekonstrukcyjną przeprowadzili specjaliści z Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi Świętokrzyskiego Centrum Onkologii

Paulina Baran

Wyjątkowo skomplikowaną operację rekonstrukcyjną przeprowadzili specjaliści otorynolaryngologii oraz chirurgii szczękowo-twarzowej z Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi Świętokrzyskiego Centrum Onkologii. Pacjentowi z bardzo rozległym rakiem skóry usunęli ważącego ponad 1 kilogram guza, który zajmował całą prawą stronę szyi i okolicę nadobojczykową. Do uzupełnienia ekstremalnego ubytku użyli jednego z największych przeszczepów skórno-mięśniowych, jaki można pobrać z ludzkiego organizmu. Operacja trwała ponad 13 godzin.

- Było to jedno z najtrudniejszych wyzwań, z jakim do tej pory mierzył się nasz zespół - ocenia doktor nauk medycznych Sławomir Okła, specjalista otorynolaryngologii, kierownik Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi Świętokrzyskiego Centrum Onkologii.

To był zabieg ratujący życie. U ponad 40-letniego mężczyzny rak skóry zniszczył całą skórę i tkankę podskórną po prawej stronie szyi oraz okolicę nadobojczykową. W badaniach obrazowych guz sięgał bardzo głęboko, zaledwie 5 milimetrów dzieliło go od kręgosłupa i głównych pni tętniczych. Tak olbrzymi ubytek wymagał ogromnego uzupełnienia przeszczepem skórno - mięśniowym.

- Wiedzieliśmy, że to będzie prawdziwe wyzwanie. Ale gdybyśmy się nie podjęli operacji, pacjent umarłby w niedługim czasie - mówi doktor Przemysław Ociepa, specjalista chirurgii szczękowo - twarzowej z Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi.

Dwa zespoły i 13-godzinna operacja

Trwający 13 godzin i 20 minut zabieg został przeprowadzony 28 stycznia przez dwa zespoły: jeden usuwał guza, drugi wykonywał rekonstrukcję z wykorzystaniem płata skórno - mięśniowego i mikrozespoleń naczyniowych.

Na czele zespołu resekcyjnego stał doktor nauk medycznych Sławomir Okła, kierownik Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi, asystowali mu lekarz Grzegorz Sidło i lekarz Aleksandra Adamczyk-Szychowska. Za rekonstrukcję był odpowiedzialny lekarz Przemysław Ociepa i doktor nauk medycznych Kamil Michta. Wspomagały ich pielęgniarki operacyjne: Justyna Jastrzębska, Joanna Nowak, Katarzyna Pawłowska, Edyta Antoszewska, Justyna Cichoń. Za utrzymanie u pacjenta odpowiednich parametrów życiowych odpowiadała lekarz Katarzyna Wojcieszak, specjalista anestezjologii, wspomagała ją Anna Jarco, pielęgniarka anestezjologiczna. Nad pacjentem w okresie przygotowawczym i pooperacyjnym czuwała lekarz Patrycja Zaborska, specjalista otorynolaryngolog z Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi.

Zabieg resekcyjny był bardzo wymagający, ponieważ zespół resekujący musiał precyzyjnie wyciąć guza wraz z marginesem zdrowej tkanki, operując bezpośrednio przy strukturach krytycznych - głównych pniach tętniczych szyi.

- Jeśliby coś poszłoby nie tak w trakcie zabiegu, liczyliśmy się z tym, że może on skończyć się śmiercią pacjenta. Ponieważ wszystkie naczynia newralgiczne na szyi byłyby odsłonięte, pacjent nie przeżyłby, gdyby ta rekonstrukcja się nie udała - tłumaczy doktor Przemysław Ociepa.

Tak ekstremalny ubytek tkanki (powierzchnię ubytku stanowiła elipsa o wymiarach 20 centymetrów na 15 centymetrów, masa usuniętego guza sięgała ponad 1 kilogram) wymagał też ogromnego uzupełnienia przeszczepem skórno - mięśniowym.

- Pobraliśmy cały mięsień najszerszy grzbietu z jednej strony wraz z wyspą skórną. To był jeden z największych płatów, jaki w ogóle można pobrać z ludzkiego organizmu i zespolić mikronaczyniowo na jednej szypule, ogromna ilość tkanki przeszczepionej z miejsca dawczego w miejsce biorcze - mówi specjalista z zespołu rekonstruującego. Specjaliści, wykorzystując mikroskop operacyjny, zespolili 1,5 milimetrowe naczynia żylne i tętnicze przeszczepu z naczyniami miejsca biorczego, żeby przeszczep podjął funkcje życiowe.

W szpitalu blisko 1,5 miesiąca

Niemniej ważna była opieka pooperacyjna, ponieważ pacjent dodatkowo był obciążony schorzeniami współistniejącymi, w tym chorobą genetyczną skóry, co zwiększało ryzyko powikłań podczas gojenia ran pooperacyjnych. Mężczyzna spędził w szpitalu blisko 1,5 miesiąca, pod troskliwą opieką pielęgniarek Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi. Ponieważ, zgodnie z przewidywaniami, gojenie pooperacyjne było utrudnione, zastosowano nie tylko opatrunki specjalistyczne, ale również miejscowo terapię podciśnieniową. Chory był żywiony pozajelitowo, ponieważ zarówno sam zabieg operacyjny, jak i proces gojenia stanowiły ogromny wysiłek metaboliczny dla jego organizmu.

TAK EKSTREMALNIE ROZLEGŁE ZABIEGI REKONSTRUKCYJNE W OTOLARYNGOLOGII WYKONYWANE SĄ ZALEDWIE W KILKU OŚRODKACH W POLSCE

- Stąd też dopiero teraz chwalimy się tym sukcesem, mimo, że od operacji upłynęło blisko 1,5 miesiąca. Teraz możemy powiedzieć, że wszystko się udało, wszystko poszło zgodnie z planem, pacjent opuścił naszą klinikę, ma przed sobą leczenie uzupełniające - radioterapię. Wygraliśmy jedną bitwę, jeszcze druga przed nim - mówi doktor Przemysław Ociepa. Dodaje, że za sukcesem stoi cały sztab ludzi. Bez tej współpracy nic by się nie udało.

Pacjent obecnie czuje się dobrze, nie zgłasza żadnych dolegliwości bólowych. Rozpoczął leczenie uzupełniające w Świętokrzyskim Centrum Onkologii.

Specjaliści z Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi podkreślają, że od samego początku ten chory był bardzo zmotywowany, w pełni świadomy powagi swojej sytuacji, stosował się do wszystkich zaleceń, współpracował. - Jest bardzo zdeterminowany. Bardzo chce żyć i wrócić do pracy. To też nas motywowało - przyznają.

Tak ekstremalnie rozległe zabiegi rekonstrukcyjne w otolaryngologii wykonywane są zaledwie w kilku ośrodkach w Polsce. Klinika Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi Świętokrzyskiego Centrum Onkologii specjalizuje się w diagnostyce i leczeniu nowotworów głowy i szyi. W zabiegach operacyjnych stosuje techniki endoskopowe, z dostępu zewnętrznego oraz system robotyczny da Vinci. Od 2001 roku jako jedyny ośrodek w Polsce wykonuje jednoczasowo implantacje protez głosowych u pacjentów po całkowitej laryngektomii. Szkoli lekarzy z całego kraju w zakresie chirurgicznej rehabilitacji głosu u pacjentów po całkowitej laryngektomii. Od 2022 roku wykonuje złożone rekonstrukcje tkanek miękkich i kości przy użyciu wolnych płatów z mikrochirurgicznym zespoleniem naczyń i wykorzystaniem technik komputerowego planowania oraz druku 3D. W 2025 roku jako pierwsza w Polsce otrzymała uprawnienia ośrodka szkolącego w zakresie wykorzystania chirurgii robotycznej w otolaryngologii i przygotowuje do wdrażania tych zabiegów zespoły z innych szpitali.

W środę, 29 kwietnia w Świętokrzyskim Centrum Onkologii zorganizowano konferencje prasową na której specjaliści szczegółowo opowiedzieli o skomplikowanej operacji. Dyrektor Centrum, profesor Stanisław Góźdź podkreślał, ten spektakularny sukces nie byłby możliwy gdyby nie systematyczne wsparcie funduszami z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego, za które dziękował obecnym na konferencji marszałek województwa świętokrzyskiego Renacie Janik i członkowi zarządu, Markowi Bogusławskiemu.

- Spotykamy się w tym miejscu bardzo często i zazwyczaj okoliczności są niezwykle optymistyczne, jednak dziś powód naszego spotkania jest szczególny. Chcemy powiedzieć o ludzkim talencie, ogromnej wiedzy i odwadze. Jesteśmy tu, aby pochwalić się sukcesem, który odbija się echem w całej medycznej Polsce. To, czego dokonali nasi otorynolaryngolodzy i chirurdzy szczękowo-twarzowi pod kierownictwem doktora Sławomira Okły oraz doktora Przemysława Ociepy, to medyczny majstersztyk - mówiła pani marszałek.

FOT. ŚWIĘTOKRZYSKIE CENTRUM ONKOLOGII

Specjaliści ze Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach usunęli pacjentowi z bardzo rozległym rakiem skóry ważącego ponad 1 kilogram guza, który zajmował całą prawą stronę szyi i okolicę nadobojczykową

eprasa.pl 3263cbb254

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0011502157

Local content wzmocni polskie firmy

Europejski Kongres Gospodarczy w Katowicach to wydarzenie, podczas którego często zapadają decyzje wpływające na kierunki rozwoju gospodarki. Nie inaczej było podczas tegorocznej edycji, gdzie szeroko zaprezentowano nową rządową inicjatywę „Local content. Z korzyścią dla Polski".

Jest ona elementem filozofii gospodarczej rządu oraz realizacją priorytetów Ministerstwa Aktywów Państwowych. Jej głównym celem jest zwiększanie udziału krajowych firm w łańcuchach dostaw, zwłaszcza przy inwestycjach realizowanych przez spółki z udziałem Skarbu Państwa. O szczegółach projektu podczas otwarcia stoiska „Local content" mówił Wojciech Balczun.

– Stworzyliśmy ideę, która stanowi element budowy nowego systemu gospodarczego i ekosystemu na kolejne lata. To jeden z priorytetów rządu – podkreśla minister. – Zadaniem tej inicjatywy jest maksymalne wsparcie krajowego komponentu w inwestycjach realizowanych w nadchodzących dekadach – dodawał.

Wspólna agenda spółek Skarbu Państwa

W realizację inicjatywy zaangażowały się największe spółki z udziałem Skarbu Państwa, m.in. KGHM, ORLEN, Tauron, Enea oraz PGE Polska Grupa Energetyczna. Otwarcie wspólnego stoiska podczas kongresu było kolejnym etapem wdrażania projektu „Local content" w Polsce. Jak podkreśla Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE, inicjatywa ma charakter długofalowy i została zaprojektowana jako przedsięwzięcie rozpisane na dekady, a nie krótkoterminowe działanie. Z perspektywy PGE projekt wpisuje się bezpośrednio w strategię spółki.

– Już w ubiegłym roku zaplanowaliśmy udział polskich przedsiębiorców w realizacji naszych inwestycji w perspektywie 10 lat na poziomie 150 mld zł. Obecnie w obszarze dystrybucji udział krajowych firm przekracza 85% – wyjaśniał Dariusz Lubera.

Transformacja i nowe podejście do inwestycji

Inicjatywa została wypracowana w ramach zespołu powołanego przez MAP, z udziałem przedstawicieli innych resortów oraz instytucji, takich jak Urząd Zamówień Publicznych czy Główny Urząd Statystyczny.

Zakłada ona nie tylko zwiększenie udziału krajowego komponentu w inwestycjach, lecz także jego systematyczne wzmacnianie w największych projektach infrastrukturalnych. W nadchodzącej dekadzie sama polska energetyka może przeznaczyć na inwestycje ponad bilion złotych.

– Polska znajduje się dziś w wyjątkowym momencie swojej historii. Okres transformacji gospodarczej po 1989 roku dobiegł końca. Jesteśmy jedną z największych gospodarek świata i chcemy dalej wzmacniać potencjał krajowych firm – zaznaczał minister Balczun.

Do doświadczeń transformacji nawiązywał również Dariusz Lubera.

– Nigdy wcześniej sektor nie dysponował tak dużymi środkami inwestycyjnymi. Zawsze zależało mi, aby jak największa ich część trafiała do polskich firm – podkreślał.

Local content a przyszłość polskiej energetyki

Strategia PGE do 2035 roku zakłada nakłady inwestycyjne rzędu 235 mld zł, z czego około 150 mld zł ma trafić do krajowych przedsiębiorstw. Udział lokalnego komponentu różni się jednak w zależności od projektu. W przypadku morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 planowany poziom wynosi 25–30%.

– W tym roku ogłosimy około 40 postępowań związanych z projektem Baltica 2. Pomagają w tym zmiany w prawie zamówień publicznych, które sprzyjają uwzględnianiu szerszych kryteriów niż tylko cena – zaznacza Dariusz Lubera.

Znaczenie inicjatywy „Local content" wykracza poza sam etap realizacji inwestycji. Jak podkreśla prezes PGE Dariusz Lubera, udział polskich firm w projektach przekłada się na budowanie kompetencji, które w kolejnych latach pozwalają im świadczyć usługi serwisowe i remontowe.

Na znaczenie systemowego podejścia do projektu zwraca uwagę również Wojciech Balczun. Minister wskazuje, że inicjatywa opiera się na analizie najlepszych praktyk stosowanych w Unii Europejskiej, w tym koncepcji „Buy European", i jest powiązana z dokumentem „Polityka zakupowa państwa". W jego ocenie w przetargach kluczowe znaczenie powinna mieć najkorzystniejsza oferta, a nie wyłącznie najniższa cena, która powinna stanowić jedynie jeden z elementów oceny.

Z punktu widzenia PGE inicjatywa „Local content" stanowi narzędzie wzmacniania krajowego łańcucha dostaw oraz budowy długoterminowej wartości dla gospodarki. Spółka traktuje ją jako integralny element realizacji swojej strategii inwestycyjnej i transformacji energetycznej. Włączenie polskich firm w realizację kluczowych projektów ma nie tylko zwiększyć ich udział w rynku, ale także podnieść kompetencje całego sektora i wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne kraju.

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

BARBARA KURDEJ-SZATAN: AKTORSTWO SPRAWIA, ŻE MOGĘ INACZEJ SPOJRZEĆ NA ŚWIAT I LUDZI

Po nieco trudniejszym okresie w karierze Barbara Kurdej-Szatan znów często gości w naszych domach na małym ekranie. Nie odpuszcza również teatru i ostatnio zagrała aż w trzech nowych spektaklach. Nam aktorka opowiedziała o swym pierwszym spotkaniu na scenie z... rodzoną siostrą

Paweł Gzyl

W zeszłym roku „Szpital św. Anny" zdobył prestiżową nagrodę Telekamery. Jak trafiłaś do tego serialu?
Po prostu zostałam zaproszona przez TVN. Szukano aktorki do roli Ilony Soboń i agentka zadzwoniła do mnie, że jest propozycja zagrania w serialu, który jest kręcony w Krakowie i czy chciałabym tam jeździć na zdjęcia. A dla mnie, ponieważ gram w tamtejszym Teatrze Variete od dziesięciu lat, te podróże nie są straszne, więc się zgodziłam. Ilona Soboń to nowa postać, na razie miałam zaledwie kilka dni zdjęciowych. Zobaczymy, jak to się rozwinie. Mam nadzieję, że scenarzyści stworzą dla tej postaci jakieś ciekawe historie.

Wcielasz się w piękną bizneswoman, która „udowadnia, że sukces w biznesie i empatia mogą iść w parze". To wdzięczna postać do zagrania?
Zdecydowanie. Ja też pozostałam tą samą dziewczyną z Opola i wszelka popularność czy to, że stałam się osobą publiczną, w ogóle mnie nie zmieniły. Podobnie jest z Iloną, która jest menedżerką kliniki medycyny estetycznej, ale nadal ważne są dla niej te wartości, które wpojono jej za dzieciaka. Kiedy spotyka koleżankę Martę ze szkoły z dawnej swej miejscowości, to nie zachowuje się wyniośle, tylko cieszy się, że ją widzi i jest jej pomocna.

Trudno jest wejść w tak popularny serial w trakcie jego trwania – jak ty w trzecim sezonie?
Mam tam swój wątek, więc skupiam się na razie na nim. Ponieważ w tytułowym szpitalu jeszcze mnie nie było, losy mojej bohaterki nie łączą się ściśle z tamtejszymi postaciami. Na razie po prostu gram swoje.

Po dwóch sezonach „Szpitala św. Anny" na planie była już pewnie zgrana ekipa. Jak cię przyjęto?
Bardzo fajnie. Pracują tam świetni ludzie. Zarówno aktorzy, jak i cały pion techniczny czy charakteryzatorski. Dlatego na planie jest bardzo przyjemnie, panuje tam dobra atmosfera.

Jak wspomniałaś, dzięki „Szpitalowi św. Anny" jeszcze częściej bywasz w Krakowie. Czujesz się tu teraz trochę jak u siebie w domu?
Tak. Kocham Kraków, cieszę się, że mogę tam wracać i bywać regularnie. Z teatru akurat blisko jest na Kazimierz, więc czasem tam odpoczywam. Ostatnio moim ulubionym miejscem jest restauracja Woosabi z azjatyckim menu. Generalnie jednak po prostu idę tam, gdzie mam akurat ochotę coś zjeść czy czegoś się napić.

Od początku występujesz z kolei w serialu „Zaraz wracam" w TVP. Recepcjonistka Ewa to zupełnie inna postać niż Ilona Soboń. Jak się odnajdujesz w tej roli?
Ewa jest delikatną romantyczką z małej miejscowości. Ubiera się trochę jak Ania z Zielonego Wzgórza. (śmiech) Ma łąkową fryzurę, nosi kwieciste stroje. Zaliczyła już ciężkie przejścia emocjonalne: uwikłała się w romans z ubóstwianym przez siebie pisarzem, który najpierw rozkochał ją w sobie, potem zmusił, aby usunęła ciążę, a teraz okazał się tyranem.

Początkowo w postać tę wcielał się Piotr Nowakowski, który niespodziewanie zmarł we wrześniu ubiegłego roku. Trudno było ci się przestawić na pracę z innym aktorem?
Początkowo postać Marka Bielskiego miała nie istnieć w drugim sezonie „Zaraz wracam". Po prostu miał zostawić moją bohaterkę i ulotnić się. Produkcja zdecydowała jednak, że stanie się inaczej. Początkowo miałam mieszane uczucia. Reżyser jednak wytłumaczył mi to – że zmarł nasz kolega z planu, a postać w serialu może dalej funkcjonować. Nieraz się przecież tak dzieje, że danego bohatera grają czasem różni aktorzy. I okazało się, że to bardzo dobra decyzja. Szukano szeroko, wielu moich kolegów wzięło udział w castingu na tę rolę. Ostatecznie wybrano Pawła Ciołkosza, który jest genialnym aktorem. Idealnie odgrywa przemocowego narcyza. I teraz wątek ten został rozbudowany, dużo się wokół niego dzieje. Jest bardzo emocjonalnie i dynamicznie. A ja trochę podchodzę do tego, jakbym miała do czynienia z inną postacią. Bo jest inny aktor i inna energia. Mam nadzieję, że widzowie to zaakceptowali i dobrze im się nas ogląda.

„Zaraz wracam" daje ci możliwość zagrania skrajnie odmiennych emocji. Lubisz takie role?
Zdecydowanie. Na tym polega nasz zawód, żeby szukać w sobie różnych uczuć i mieć do zagrania postaci w różnych kolorach. Tak właśnie dzieje się z Ewą – ta delikatna i romantyczna dziewczyna musiała nagle spoważnieć i dorosnąć. Wcześniej chodziła z głową w chmurach i była naiwna, ale los kazał jej stanąć mocno na ziemi. Życie ją przeszkoliło i doświadczyło, w efekcie czego postać ta nabrała trochę innych barw. I to jest dla mnie bardzo ciekawe.

Media od pierwszego sezonu pisały, że Ewa z miejsca „skradła serca widzów". Jak to się robi?
Nie wiem. (śmiech) Dla mnie każda rola jest bardzo ważna i w każdą postać wcielam się najmocniej jak mogę. Początkowo miałam dużo scen z Dawidem Dziarkowskim i prowadziliśmy ten nasz wątek trochę komediowo. Bardzo dobrze się to grało. Potem doszły trudniejsze emocje i wciąż wcielam się w postać Ewy z wielką przyjemnością. Na tym to chyba polega – trzeba się zaprzyjaźnić ze swoim bohaterem i wtedy naturalnie wkłada się w jego zagranie dużo serca. A widzowie to doceniają.

Realizacja takiego serialu jak „Zaraz wracam" wymaga od ciebie na pewno systematycznego i częstego pojawiania się na planie. Jak sobie z tym radzisz?
W tym serialu jest bardzo dużo wątków, więc nie muszę być codziennie na planie. W sumie to zaledwie kilka dni w miesiącu. To nie jest więc wcale męczące. Bardziej mogą na to narzekać członkowie ekipy technicznej, bo to dla nich codzienna praca od rana do wieczora. Tymczasem aktorzy nieustannie się wymieniają. Ostatnio choćby dołączyła Małgosia Pieczyńska, wcielając się w postać prawdziwej zołzy, dzięki czemu może wyżyć się aktorsko po swoich wcześniejszych rolach. Jest więc super. Serial jest wspaniały i mam nadzieję, że TVP zdecyduje, że powstanie czwarty sezon. Bo póki co nie mamy takiej informacji.

Wielu widzów pamięta cię jeszcze jako Joannę Chodakowską z „M jak miłość". Grałaś tę postać aż siedem lat. Teoretycznie mogłabyś wrócić do tej telenoweli. Chciałabyś?
Nie było takiego tematu, ani z mojej strony, ani ze strony produkcji. Nie ma więc o czym mówić. Teraz jestem skupiona na „Zaraz wracam" i na razie gościnnie na „Szpitalu św. Anny".

Choć przez pewien czas było cię mniej w telewizji, stale występujesz w teatrze. Kiedyś powiedziałaś: „Scena daje mi siłę i jest też formą terapii". Na czym to polega?
Choć czasem dzieje się w moim życiu coś złego, kiedy wchodzę na scenę, zbieram się w sobie i oddaję się swej roli na tysiąc procent. I to, że pomimo różnych przeciwności losu, zawsze miałam i mam w sobie siłę, aby wyjść na scenę i zagrać na te tysiąc procent, uświadamia mi, że mam też taką siłę do życia. Poza tym, będąc na scenie, głową jestem zupełnie gdzie indziej. Wchodzę w inne światy i w inne życia. To jest też terapeutyczne. Mogę nagle z innej perspektywy spojrzeć na świat i na ludzi. To daje dystans do własnych problemów.

Grasz na różnych scenach i w różnych miastach. Nie brakuje ci stałej bazy w postaci etatu w jednym teatrze?
Nie. Liznęłam tego i wiem, jak to jest być na etacie. Było wspaniale, ale teraz cieszę się z wolności, jaką daje bycie freelancerem. Lubię grać w różnych miejscach i z różnymi ludźmi. Wtedy praca jest dynamiczna, dużo się dzieje, stykam się z wieloma zespołami artystycznymi. Bardzo mi odpowiada taka zmienność energii i to, że sama sobie pilnuję kalendarza.

Twoim sztandarowym spektaklem był w ostatnich latach „Kalina nie chce spać" w stołecznym Teatrze Komedia. Odnajdujesz siebie i swoje doświadczenia w postaci Kaliny Jędrusik?
Tak. Przede wszystkim, jeśli chodzi o próby zaszufladkowania mnie czy o opinie ze strony ludzi, którzy mnie kompletnie nie znają. Kalina się z tym bardzo zmagała i ja też mam podobne problemy. Ona była niesamowicie zdolną artystką, pełną talentu, seksapilu i wdzięku. Kochała śpiewać – a nigdy nie nagrała swojej płyty, bo była zależna od innych. Tak to jest z aktorami i aktorkami. Często jesteśmy zależni od innych i poddajemy się temu. Historia Kaliny uczy mnie, że warto o siebie zawalczyć.

I jak to robisz?
Razem z moją siostrą Kasią Kurdej-Manią zrobiłyśmy spektakl „Ina. Wolisz, kiedy się śmieję", inspirowany życiem polskiej przedwojennej aktorki Iny Benity.

Co cię zafascynowało w tej postaci?
Jej tajemnica. Ina Benita była w Polsce wielką gwiazdą kina przed wojną. Grała w popularnych filmach, pojawiła się na okładce magazynu „Kino", jej kariera rozwijała się fenomenalnie. Wszystko to przerwała wojna. Brała udział w powstaniu warszawskim i wszyscy myśleli, że zginęła w kanałach. Dopiero siedem lat temu okazało się, że uciekła na Zachód i dożyła późnej starości w USA. Wtedy też jej rodzina, którą założyła za oceanem, dowiedziała się, że ich mama i babcia była niegdyś w Polsce wielką gwiazdą kina. Fakt, że zachowała to kolorowe i szczęśliwe życie sprzed wojny tylko dla siebie i zabrała je ze sobą do grobu, jest niesamowicie smutny, ale też intrygujący i fascynujący. Postanowiłyśmy więc z siostrą przypomnieć tę historię i tę postać. Bo nawet ludzie z branży nie mają pojęcia,

eprasa.pl 3263cbb254

kim była Ina Benita. Chcemy przywrócić jej pamięć, bo była niesamowicie zdolną i pełną wdzięku artystką.

Twoja siostra jest też aktorką, związaną na stałe z Teatrem Muzycznym w Gdyni. To chyba pierwszy raz, kiedy razem wystąpiłyście na scenie?
Tak. To nasza pierwsza wspólna praca i przyznam, że to było wspaniałe siostrzane spotkanie. Całą swoją drogę artystyczną od dziecka tak naprawdę goniłam Kasię. Ona jest pięć lat starsza ode mnie, więc była pierwsza w dziecięcym chórze Legenda w Opolu, potem w Studiu Piosenki, później wyjechała do Gdyni. Ja też pojechałam po maturze najpierw do Gdyni, byłam tam rok w szkole musicalowej, dopiero potem przeniosłam się do Krakowa, aby studiować w Akademii Teatralnej. Wtedy nasze drogi się rozeszły. Kasia do tej pory pracuje na etacie w Gdyni, a ja poszłam trochę w inną stronę. Dlatego nigdy nie występowałyśmy na scenie razem. Aż w zeszłym roku przygotowałyśmy spektakl „Ina. Wolisz, kiedy się śmieję".

I jak było?
Świetnie. Za sprawą tego, że jesteśmy siostrami i nasza droga rozwoju była taka podobna, mamy takie samo tempo pracy, tak samo łapiemy różne rzeczy, podobnie myślimy. Oczywiście podczas prób były silne emocje na scenie i poza nią. Tym bardziej, że nasza reżyserka, Kasia Grabińska, też jest mocną osobowością. Kiedy więc spotykałyśmy się, czasem było burzliwie. Ale generalnie pracowało nam się wspaniale. Zrealizowałyśmy wspólnie ten spektakl i jesteśmy z niego bardzo dumne. Na razie gramy go w Gdyni, ale niebawem będzie warszawska premiera w Garnizonie Sztuki u Grażyny Wolszczak w dniach 6 i 7 czerwca. Potem chętnie wyruszyłybyśmy z nim w Polskę.

Jak się odnalazłaś w roli producentki teatralnej?
To zupełnie nowe doświadczenie. Do tej pory pracowałam w teatrze i w filmie tylko jako aktorka i poza swoją rolą, niczym nie musiałam się martwić. Teraz jestem też producentką spektaklu i muszę zadbać o jego promocję i sprzedaż. To cholernie trudne, ale nie poddaję się i powoli uczę się tego.

Losy Iny Benity stały się w tym spektaklu dla ciebie z siostrą ciekawym pretekstem do zamiany ról. Spojrzałyście dzięki temu trochę inaczej na siebie?
Zależało nam przede wszystkim, aby to publiczność mogła spojrzeć na nas obie z dystansem. Ale też generalnie na kobiety i na aktorki. Ten zabieg z zamianą ról sprawia, że widzowie muszą się skupić, aby pamiętać, że ta jest tą, a ta jest tamtą. To wymyśliła nasza reżyserka i na początku miałyśmy co do tego pomysłu dosyć mieszane uczucia. Ale okazało się, że to bardzo ciekawe. Pokazujemy bowiem dwie aktorki, które są siostrami i funkcjonują w dwóch różnych światach. Ja gram tę, która jest aktorką tylko teatralną, pracuje wyłącznie na etacie, jest uwiązana terminowo. A moja siostra gra tę, która robi karierę, pracuje w telewizji, dobrze zarabia, ma kasę na różne rzeczy i jest jej dużo łatwiej. Zróżnicowałyśmy to w ten sposób, żeby była odpowiednia dramaturgia, ale też po to, aby można było połączyć obie te postaci. Dzięki temu pokazujemy również jak wygląda siostrzana relacja między nimi: że wkrada się między nie brak zaufania do siebie, przez co nabiera ona toksycznego charakteru. Pojawia się wtedy pytanie: czy rywalizując o jedną rolę, będą potrafiły porozumieć się ze sobą? Mamy więc w tym spektaklu kilka warstw.

FOT. MATERIŁY PRASOWE

Barbara Kurdej-Szatan: Dla mnie każda rola jest bardzo ważna i w każdą postać wcielam się najmocniej jak mogę

Nie obawiałaś, że za bardzo odsłaniacie się z siostrą w tym spektaklu?
Nie. Spektakl jest tak zrealizowany, że wszystko jest ze smakiem i w punkt.

W Teatrze Roma śpiewasz i tańczysz z kolei w „Aniołkach Mussoliniego". O waszym trio Dziennik Teatralny napisał: „Są perfekcyjne wokalnie, choreograficznie i aktorsko". Cieszą cię takie recenzje?
Tak. To bardzo miłe i budujące. Słyszymy same słowa uznania od krytyków i ludzi z branży, ale też od widzów. A praca nad tym spektaklem była bardzo intensywna i emocjonalna. Najpierw miałam premierę „Iny" w Gdyni – i od razu stamtąd przyjechałam do Warszawy, gdzie były już próby nad „Aniołkami". Wskoczyłam więc w nie w trakcie, co nie jest łatwe. A potem jeszcze pojawiła się rola w farsie „Genialny pomysł" w Teatrze Capitol. Pomyślałam więc: „Dobra, po tych dwóch wymagających spektaklach, to będzie dla mnie mały pikuś". Tymczasem okazało się, że farsa, jeśli chodzi o podawanie tekstu, musi być tak precyzyjna, że wcale nie było to takie łatwe. Jak sobie potem sprawdziłam, w zeszłym roku od 1 sierpnia do Wigilii, nie miałam ani jedno dnia wolnego i co dzień byłam na jakiejś próbie. Ale zrobiłam trzy premiery w teatrze, z czego „Ina" i „Aniołki" są dla mnie bardzo ważne.

Dzięki tym spektaklom możesz sobie też pośpiewać.
To prawda. Kocham śpiewać od dziecka i cieszę się, że mogę w teatrach muzycznych realizować trzy swoje pasje: do aktorstwa, śpiewu i tańca.

Szkoda trochę, że w kinie nie ma dla ciebie takich ciekawych ról jak w teatrze. Brakuje ci tego?
Bardzo. No ale cóż: polski świat kinowy obsadza po warunkach. Od dawna marzę o roli w jakimś filmie kostiumowym czy muzycznym. Kiedyś powstawało w Polsce bardzo dużo tego rodzaju produkcji, gdzie można było zaśpiewać i zatańczyć. Teraz już tego nie ma. Mnie bardzo brakuje takiego kina. Marzę z moim mężem Rafałem o zrealizowaniu filmu muzycznego. Gadamy o tym i gadamy – i ostatnio uświadomiłam sobie, że za chwilę będę już za stara, aby zagrać w czymś takim. (śmiech) Musimy się więc zmobilizować.

W tym roku mija dziesięć lat od premiery „Legalnej blondynki" w Teatrze Variete w Krakowie, gdzie wystąpiłaś po raz pierwszy i ostatni wspólnie z Rafałem. Chciałabyś znów zagrać razem z nim w czymś nowym?
Bardzo. Rafał ostatnio bardzo dużo gra i to same główne role w musicalach. Jest Jezusem w „Jesus Christ Superstar", Bestią w „Pięknej i Bestii" oraz Edwardem w „Pretty Woman". Teraz robi kolejny spektakl w Toruniu. Dlatego myślimy też o jakimś wspólnym spektaklu muzycznym. Przetarłam szlaki z moją siostrą, mam już swoją pierwszą produkcję teatralną, może więc teraz kolej zrobić coś z mężem.

Oboje z Rafałem robicie aktorskie kariery – ty bardziej w teatrze i telewizji, on w musicalu. Rywalizujecie trochę ze sobą?
Kompletnie nie. Raczej wspieramy się mocno, kibicujemy sobie, trzymamy kciuki za siebie wzajemnie, doradzamy sobie. I teraz te dziesięć lat po „Legalnej blondynce" znów zachciało się nam ze sobą popracować. Bo przecież poznaliśmy się też w pracy – w Gliwicach podczas prób do musicalu „Hair". Bardzo bym więc tego chciała, trzeba teraz tylko znaleźć na to czas i dobry tekst.

Pomagacie sobie nawzajem w przygotowaniach do roli czy każde woli pracować samemu?
Tak mało mamy czasu dla siebie, że kiedy spotykamy się w domu po pracy, to skupiamy się na sobie i na dzieciach. Gdybyśmy jeszcze po godzinach mieli dyskutować o swych rolach, to chyba byśmy zwariowali. Ale jeśli któreś z nas potrzebuje pomocy, to zawsze oboje chętnie pomagamy.

Jesteście ze sobą piętnaście lat i pewnie jak każde małżeństwo przeżyliście niejeden trudny moment. Jak sobie z nimi radzicie?
Chyba po prostu się kochamy. Mamy też wspaniałe dzieci. Jesteśmy z dobrych rodzin, które się kochały, wpojono więc nam dobre wartości i wiemy, jak są one ważne. Uwielbiamy spędzać razem czas. Kiedy po intensywnym okresie zawodowym wsiadamy do auta z dzieciakami i jedziemy na jakąś wycieczkę, to jesteśmy bardzo szczęśliwi. To najpiękniejsze momenty naszego życia. Chociaż czasem się sprzeczamy czy kłócimy, to wiemy, że musimy dbać o naszą rodzinę.

Ostatnio, kiedy rozmawialiśmy, wasza córka Hania interesowała się akrobatyką. Coś się zmieniło?
Zmieniło się. (śmiech) Od czwartego roku życia Hania chodziła do szkoły musicalowej. Rozwijała się aktorsko, wokalnie i tanecznie, ale grupowo. A teraz po tych dziewięciu latach zapragnęła wkręcić się w zbuntowany taniec – hip-hop. Ma obecnie czternaście lat, więc wszystko się zgadza. Idzie jej świetnie, nawet brała udział w duecie z koleżanką w kilku konkursach. Do tego zaczęła chodzić na lekcje śpiewu, żeby się skupić na indywidualnym rozwoju.

Czyli pójdzie w wasze ślady?
Ważne, żeby się rozwijała. Jak będzie miała warsztat, to będzie potem mogła sobie wybierać, co chce robić.

Henio też śpiewa i tańczy?
Henio ma świetny słuch i dobrze śpiewa. Ma jednak dopiero pięć i pół roku, więc nie chodzi jeszcze na dodatkowe zajęcia. Ale ma muzyczny talent. Widzimy to po nim. Dlatego pewnie niebawem zapiszemy go na coś.

Przeprowadziliście się niedawno z domu pod Warszawą do apartamentu w centrum. Wolisz pęd wielkiego miasta?
To już cztery lata! Ja się wychowałam w mieście na blokowisku w Opolu, lubię więc żyć w dużym mieście. Mam tu pod domem piekarnię, włoską restaurację, weterynarza, wszystkie sklepy. W Kaputach było cudownie, ale to nie był dom stojący osobno wśród drzew, tylko całe osiedle domków jednorodzinnych, więc wcale nie mieliśmy tam jakiejś intymności. Teraz mamy mieszkanie z tarasem i pięknym widokiem – i jest to moje wymarzone miejsce do życia. Na wieś możemy sobie zawsze pojechać do rodziców, którzy mieszkają obecnie na naszej ziemi z dziada pradziada. Tam jest las, czyste powietrze i pełna intymność.

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

ŚWIĘTOKRZYSKI FESTIWAL SMAKÓW W TOKARNI

Ponad stu wystawców, zespoły ludowe oraz wiele niespodzianek. W sobotę i niedzielę, 2 i 3 maja, w Parku Etnograficznym będzie pyszna majówka. Warto tam jechać

Paula Goszczyńska

FOT. ARCHIWUM

W sobotę, 2 maja, na scenie w Parku Etnograficznym w Tokarni wystąpi między innymi zespół Serca Belna

Majówka zapowiada się naprawdę smacznie. W sobotę i niedzielę, 2 i 3 maja, w Parku Etnograficznym w Tokarni pod Kielcami odbędzie się 10. edycja Świętokrzyskiego Festiwalu Smaków. Tegoroczne wydarzenie przyniesie wiele niespodzianek, a przede wszystkim mnóstwo kulinarnych wrażeń. Swoją obecność zapowiedziało stu wystawców.

Muzeum Wsi Kieleckiej świętuje jubileusz pod hasłem „Dziedzictwo, które trwa. 50 lat Muzeum Wsi Kieleckiej". Centralnym punktem obchodów jest Park Etnograficzny w Tokarni, który na 65 hektarach prezentuje unikatowe zabytki architektury oraz wiele atrakcji dla turystów młodszych i starszych.

Sezon rozpocznie się w majówkę Świętokrzyskim Festiwalem Smaków. To największa kulinarna impreza w regionie świętokrzyskim organizowana przez Muzeum Wsi Kieleckiej, „Echo Dnia"i Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego . Co roku do Tokarni zjeżdżają prawdziwe tłumy, by cieszyć się przepysznymi daniami przygotowanymi przez Koła Gospodyń Wiejskich i Gospodarstwa Agroturystyczne. Czas spędzony w przepięknym skansenie umilają również liczne występy zespołów ludowych.

Tegoroczna, dziesiąta, edycja odbędzie się w sobotę, 2 maja, w godzinach 12-18 oraz w niedzielę, 3 maja, w godzinach 11-18.

- W tym roku swoją obecność zapowiedziało ponad 100 wystawców. Na stoiskach znajdą Państwo tradycyjne potrawy przygotowane według dawnych receptur, świeże produkty od lokalnych producentów, w tym miody, sery, wędliny, wypieki - zapowiada Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej.

Majówka w skansenie to jednak nie tylko jedzenie. To także bogaty program kulturalny. - Na scenie pojawi się mnóstwo zespołów ludowych z całego województwa świętokrzyskiego - mówi Katarzyna Korus.

W sobotę, 2 maja, na scenie wystąpią: Serca Belna, Zespół Pieśni i Tańca Strawczynek, Cyganeczki z Tarnawej Góry oraz Koło Gospodyń Wiejskich Korytniczanki.

W niedzielę, 3 maja, zaczniemy od mszy świętej w Kościele z Rogowa. Na scenie wystąpią: Zespół Pieśni i Tańca Wincentowianie, Zespół Pieśni i Tańca Piekoszowianie, Koło Gospodyń Wiejskich Kowalanki, Zespół Ludowy Bolechowiczanie, Kapela Heńka z Małogoszcza.

Usłyszymy też tradycyjne pieśni ludowe w wykonaniu Chóru Con Passione - godzina 13. 45. To będzie prawdziwa, świętokrzyska biesiada.

Tegoroczny konkurs kulinarny dla Kół Gospodyń Wiejskich będzie połączony z obchodami jubileuszu 50-lecia istnienia Muzeum Wsi Kieleckiej. „Smaki od pokoleń – biesiada na 50-lecie muzeum" odbędzie się pierwszego dnia Festiwalu - w sobotę, 2 maja. Celem konkursu jest promocja tradycyjnej kuchni i jej walorów smakowych. Zmagania uczestników będą miały charakter pokazu połączonego z degustacją. Finał o godzinie 15. Zgłosiło się 25 Kół Gospodyń Wiejskich. - Zadaniem konkursowym będzie przygotowanie dania związanego z biesiadą. Koła Gospodyń Wiejskich mają tu pełną dowolność. Może to być zupa, danie główne, ciasto, sałatka lub mięsiwo. Muszę przyznać, że zainteresowanie konkursem jest bardzo duże i już mamy mnóstwo zgłoszeń - podkreśla Małgorzata Krzywda, kierownik Parku Etnograficznego w Tokarni.

Danie biesiadne, będące tematem konkursu, to symbol gościnności i wspólnego świętowania. Powinno być sycące, aromatyczne i przygotowane z sercem – takie, które jednoczy przy stole i sprawia, że chce się wracać do tych chwil. Nie chodzi tu wyłącznie o wyrafinowanie czy nowoczesne techniki kulinarne, ale o autentyczność, jakość składników i umiejętność wydobycia z nich tego, co najlepsze.

Główna Nagroda Jubileuszowa to 5 tysięcy złotych, ale będą również nagrody rzeczowe. - Będzie kolorowo, wesoło, a przede wszystkim smacznie - zaprasza Małgorzata Krzywda.

Tradycyjnie nie zabraknie żydowskich akcentów. Będziemy gościć na żydowskim weselu oraz smakować wyjątkowych dań.

W sobotę, 2 maja, w okolicach godziny 14 odbędzie się spektakl „Skrzypek i tradycja" w wykonaniu Teatru Żydowskiego w Warszawie. Nazwa nie jest przypadkowa, bo nawiązuje do słynnego filmu „Skrzypek na dachu".

- W tym roku postanowiliśmy się skupić na wątku wesela żydowskiego z jego całą tradycją i spektakularną otoczką. Pokażemy parę młodą pod chupą, czyli pod baldachimem - wytłumaczymy, jakie miał on znaczenie. Wyjaśnimy też czym jest ketuba, czyli kontrakt małżeński, a także dlaczego poszczono w dniu ślubu, jakie potrawy podawano podczas wesela, dlaczego siedem razy okrążano chupę i tłuczono kieliszek. Tych ciekawych elementów będzie wiele, a sami uczestnicy zostaną zaproszeni do zabawy, która będzie interaktywna - wyjaśnia doktor Agnieszka Dziarmaga z Działu Etnograficznego w Muzeum Wsi Kieleckiej.

ZADANIEM KONKURSOWYM BĘDZIE PRZYGOTOWANIE DANIA ZWIĄZANEGO Z BIESIADĄ. KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH MAJĄ TU PEŁNĄ DOWOLNOŚĆ

Oczywiście do degustacji przygotowane zostaną, jak co roku, żydowskie potrawy. - Ta atrakcja na stałe wpisała się w Świętokrzyski Festiwal Smaków. U naszych wystawców, a będzie to sześć stoisk, będzie można kupić specjalne pakiety weselne w promocyjnej cenie. Nie będę zdradzać, co wspomniane pakiety będą zawierać, ale będzie coś i na słodko i na wytrawnie. Poza tym z pewnością będzie czulent - potrawa szabatowa, kugiel ziemniaczany oraz jerozolimski, ciasteczka korzenne, sałatki żydowskie, śledzie w różnych wydaniach, a także drób, o który zadba restauracja Parkowa z Kielc - wymienia nasza rozmówczyni.

Zaskakującym elementem Świętokrzyskiego Festiwalu Smaków będzie wizyta influencerów z projektu „Szpont" stworzonego przez Karola „Friza" Wiśniewskiego.

Młode gwiazdy Internetu przyjadą do Tokarni w sobotę, 2 maja. Będą tego dnia nagrywać vlog, który pojawi się na ich kanale Youtube. Na Świętokrzyskim Festiwalu Smaków pojawi się cały „Szpont" w składzie: Zbyszek Król, Michał Popiołek, Wiktoria Niekało, Malwina Kajzerek, Jakub Jurek, Radek Gdula, Zuzia Ciszewska.

„Szpont" to projekt, który wyrósł bezpośrednio z internetowego uniwersum twórców skupionych wokół formatu „domu influencerów". Po rebrandingu dawnej ekipy FAZA postawiono na świeży start i bardziej dynamiczne, „przygodowe" treści. Influencerzy odchodzą od statycznych nagrań w studiu na rzecz contentu „w terenie" – bliżej ludzi, wydarzeń i autentycznych emocji.

Nieprzypadkowa jest też sama nazwa. „Szpont" - młodzieżowe słowo roku 2025 - oznacza coś spontanicznego, nieprzewidywalnego, często lekko szalonego. I dokładnie taki charakter mają dziś materiały influencerów: szybkie, dynamiczne, nastawione na reakcję widza tu i teraz.

Kanał „Szpont" na Youtubie śledzi ponad pół miliona osób, na TikToku niemal 400 tysięcy.

eprasa.pl 3263cbb254

TO CO NAPRAWDĘ ISTOTNE DLA RODZICÓW MAŁYCH PACJENTÓW

Zdiagnozowanie choroby przewlekłej u dziecka to moment, w którym świat się zatrzymuje. Rodzice często zapominają o sobie - twierdzi mgr Marta Tulińska, psycholog kliniczny, autorką poradnika dla rodziców „Hemofilia w rodzinie: Jak nie wypalić się w roli opiekuna”

Jolanta Gromadzka-Anzelewicz

Ten poradnik niekoniecznie przeznaczony jest tylko dla rodziców dzieci z hemofilią...
Mam nadzieję, że poradnik będzie miał możliwie uniwersalny charakter. Porusza on bowiem zagadnienia ważne dla wszystkich rodzin dzieci przewlekle chorych, a także tych, które znalazły się lub dopiero znajdą w sytuacji hospitalizacji. To również wsparcie dla rodziców, którzy dopiero uczą się odnajdywać w nowej, często trudnej rzeczywistości związanej z chorobą dziecka.

Rodzice, którzy dowiadują się, że ich dziecko jest przewlekle chore, myślą podobnie i podobnie przeżywają emocje. Proszę powiedzieć, jak to wygląda w praktyce?
W praktyce diagnoza hemofilii najczęściej odbywa się w warunkach szpitalnych, ponieważ jej rozpoznanie wymaga specjalistycznych badań. Już sama hospitalizacja – zwłaszcza z małym dzieckiem – jest dla rodziców dużym źródłem stresu i stanowi poważne wyzwanie emocjonalne.
Do tego dochodzi rozmowa z lekarzem, podczas której rodzice słyszą diagnozę, często zupełnie nieoczekiwaną, szczególnie jeśli choroba wcześniej nie występowała w rodzinie. W takiej chwili naturalnie pojawia się silny lęk, niepokój, a nierzadko także szok. To moment, w którym rodzice muszą zmierzyć się nie tylko z nową wiedzą o chorobie, ale również z ogromnym ciężarem emocjonalnym, jaki ta informacja ze sobą niesie. Hemofilia często kojarzy się ogólnie z chorobami krwi, bywa też określana jako „choroba rodów królewskich”. Już sama jej nazwa może budzić nieprzyjemne skojarzenia oraz wywoływać lęk. Nic więc dziwnego, że pierwszymi emocjami, towarzyszącymi rodzicom po diagnozie, są niepokój i obawa o przyszłość dziecka.

Czy pani pracuje na co dzień z rodzicami i pomaga im zrozumieć na czym polega ta choroba, czy tylko pani się zajmuje pracą naukową?
Nie zajmuję się pracą naukową. Na co dzień pracuję w szpitalu, który nie jest placówką kliniczną, dlatego moja działalność koncentruje się przede wszystkim na bezpośredniej pracy z pacjentami oraz ich rodzicami. Bardzo często spotykam się z rodzinami tuż po diagnozie, kiedy szczególnie potrzebują rozmowy, wsparcia psychologicznego i pomocy w zrozumieniu nowej sytuacji.

Lekarz nie zawsze potrafi przekazać, odpowiedzieć na te wszystkie lęki, emocje i setki pytań, które rodzice zadają, prawda?
Tak, potwierdza to z moje doświadczenie właśnie z pracy z rodzicami. Czasami tutaj, na oddziałach pediatrycznych, w pierwszym momencie po diagnozie rodzice mają większość pytań medycznych. Dlatego czasem podpowiadamy, że warto tę rozmowę podzielić na jakieś -powiedziałabym - odcinki, żeby najpierw omówić diagnozę, a potem jeszcze wielokrotnie do tego tematu wracać, rozwiewać wątpliwości.

Bo wiadomo, że rodzice nie w stanie pojąć tego od razu..
Dokładnie tak i nawet nie są w stanie zebrać wszystkich pytań, które chcieliby zadać. Z uwagi na to, że zazwyczaj nie jest to jednodniowy pobyt, tylko dziecko jest w szpitalu przez parę dni, to szukamy sytuacji najbardziej optymalnej by rodzice mieli możliwość zadania wszystkich pytań.

dokończenie na stronie 20

REKLAMA 0011509798

eprasa.pl 3263cbb254

dokończenie ze strony 19

A psycholog?
Psycholog może zostać włączony do procesu wsparcia wtedy, gdy rodzic sam poprosi o rozmowę lub gdy lekarz bądź inny członek personelu zauważy, że emocje rodzica są szczególnie intensywne. Może to być sytuacja, w której mama nieustannie płacze, tata zadaje bardzo wiele pytań, ale ma trudność z przyswojeniem odpowiedzi, albo oboje rodzice są tak silnie poruszeni, że nie potrafią odnaleźć się w tej chwili ani skupić na potrzebach dziecka.
W takich momentach rola psychologa jest niezwykle istotna. To osoba, która pomaga uporządkować emocje, przywrócić poczucie bezpieczeństwa i wesprzeć rodziców w odzyskaniu równowagi. Można powiedzieć, że staje się swoistym stabilizatorem w sytuacji kryzysowej. Silne emocje w obliczu diagnozy są czymś naturalnym i nieuniknionym, jednak odpowiednie wsparcie pozwala przejść przez ten etap w sposób bardziej uporządkowany i mniej obciążający.

Bo po takiej diagnozie życie całej rodziny się zmienia, prawda?
Tak, oczywiście. To jest choroba przewlekła, więc wiadomo, że tak jak większość chorób na całe życie, będzie ona miała bardzo duży wpływ na cały system rodzinny. Zwłaszcza hemofilia, która wiąże się z częstymi hospitalizacjami, z podawaniem czynnika, który potem rodzice muszą podawać regularnie w domu a z czasem nauczyć dziecko samodzielnych podań. To właśnie przewlekły charakter choroby spra
wia, że wpływa ona na codzienność, relacje, podział obowiązków i sposób funkcjonowania całej rodziny. Zmienia rytm życia, ale jednocześnie wymaga stopniowego wypracowania nowych sposobów radzenia sobie z wyzwaniami.

I pracę zawodową chyba też.
Tak, oczywiście. Zazwyczaj diagnoza jest postawiona już w pierwszym roku życia. Jest to etap bardzo wzmożonej opieki nad dzieckiem. Jako, że jest to jeszcze niemowlę, więc i tak - rodzice czy jedno z rodziców - zajmuje się opieką nad nim na pełen etat. A mamy jeszcze w komplecie chorobę przewlekłą i to taką bardzo stresującą, która wymaga intensywniejszej opieki rodzica, wzmożonej czujności i uważności.
Są oni bardziej wyczuleni na to, że dziecko się przewróci, że coś się stanie, że coś przeoczą, że czegoś nie dopilnują.

Czy są nadopiekuńczy?
Zazwyczaj w przypadku choroby przewlekłej, zwłaszcza hemofilii, to ryzyko nadopiekuńczości jest duże.

BARDZO CZĘSTO SPOTYKAM SIĘ Z RODZINAMI TUŻ PO DIAGNOZIE, KIEDY SZCZEGÓLNIE POTRZEBUJĄ ROZMOWY, WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO I POMOCY

Czy to jest złe, czy dobre? Bo sama nazwa – nadopiekuńczość kojarzy nam się z czymś nadmiernym?
Gdybyśmy mieli tylko sam wyraz opiekuńczości, to byłoby OK. Nadopiekuńczość jednak sugeruje nam coś nadmiarowego. Czyli choroba sprawia, że rodzic żyje w ciągłym strachu, a dzieci się tego strachu i lęku od nas uczą.

Ale dzieci czytają te emocje, prawda?
Oczywiście, uczą się od rodziców akceptacji lub braku akceptacji choroby. Uczą się stosunku do własnej choroby oraz tego jak sobie z nią radzić. Jeśli dziecko obserwuje rodzica pełnego lęku i nieustannego napięcia – rodzica, który z obawy o jego bezpieczeństwo ogranicza kontakty z rówieśnikami czy codzienną aktywność – bardzo łatwo przejmuje ten sposób postrzegania świata. W konsekwencji lęk może utrwalić się również u dziecka i wpływać na jego rozwój emocjonalny oraz społeczny.
Taka postawa może sprawić, że dziecku trudniej będzie funkcjonować w sposób zbliżony do zdrowych rówieśników, budować samodzielność czy podejmować naturalne dla jego wieku aktywności. Dlatego tak ważne jest, aby rodzice – mimo zrozumiałych obaw – stopniowo uczyli się wspierać dziecko w sposób, który daje mu poczucie bezpieczeństwa, ale nie odbiera możliwości normalnego rozwoju.

Bo o to też w tym chodzi?
Możliwość podawania czynników w profilaktyce powoduje, że dzieci mogą normalnie żyć w sensie fizycznym. Chodzić do przedszkola, czy do szkoły, spędzać czas z rówieśnikami.

Co pani radzi rodzicom? Jak powinni postępować? Jak rozmawiać z dzieckiem?
Przede wszystkim rozmawiać, bo jest to uniwersalne i dotyczy kontaktu z dzieckiem i w ogóle kontaktów międzyludzkich, niezależnie od choroby czy stanu zdrowia. Chodzi o to, by nie bać się rozmowy, albo mimo tego, że się boimy pewnych tematów poruszać, co jest naturalne, to jednak abyśmy tę rozmowę podejmowali. Rodzic nie musi mieć gotowych odpowiedzi na każde pytanie dziecka ani rozwiązania na każdą trudną sytuację. Ważne jest, aby potrafił nazwać swoje emocje, szukał wsparcia i pokazywał dziecku, że trudności można oswajać krok po kroku. Takie podejście wzmacnia poczucie bezpieczeństwa i uczy dziecko radzenia sobie z własnymi emocjami.

Problemy z komunikacją dotyczą nie tylko dzieci, ale i dorosłych też.
Wiele osób, które trafiają do psychologa, psychoterapeuty ma rzeczywiście jakieś trudności w komunikacji albo problemy wynikające właśnie z jej braku.
Ważna jest więc rozmowa, komunikat dostosowany do wieku dziecka, Jako dorośli często popełniamy błąd, bo albo uważamy, że dziecko jeszcze jest za małe i jeszcze nie dorosło, albo że jest już na tyle duże, że możemy traktować je jak partnera i za bardzo po dorosłemu. W poradniku podaję zarówno ogólne zasady jak i konkretne wskazówki, co i w jaki sposób mówić w danym okresie rozwojowym. Zachęcam do tego, żeby w ogóle ten temat poruszać. Bo wiadomo, że jak dziecko jest maleńkie w tym pierwszym, najwcześniejszym okresie, kiedy jeszcze nie posługuje się językiem, to fakt, czy będziemy używać słowa „hemofilia", nie ma większego znaczenia. Oczywiście - zachęcam, żeby mówić dziecku od początku, że jest chore na hemofilię.
Po to, aby niepotrzebnie nie stwarzać jakiegoś tematu tabu, sugerując, że słowo „hemofilia" wiąże się z jakimś dużym napięciem i trzeba go unikać. Więc spokojnie możemy tego słowa używać. No i wiadomo, że takiemu maluszkowi nie będziemy tłumaczyć, na czym choroba polega, tylko musimy przekazywać podstawowe informacje, np. że teraz jedziemy do lekarza. Tak jak wychowując dziecko, właściwie mówiąc od samego początku opowiadamy: „A teraz idziemy na spacer, a teraz będziemy pić kaszkę, mleczko, a teraz będziemy robić to i to."
W taki sam sposób możemy mówić o różnych czynnościach medycznych, czy o różnych rzeczach, które się dzieją w danym momencie. Bo takie maleńkie dziecko nie ma perspektywy czasowej, więc też

MATERIAŁ INFORMACYJNY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

0011513740

Szara strefa kasyn internetowych tematem debaty na EKG. „Tłumaczenie, że możliwe są wyższe dochody państwa dzięki prywatnym firmom, to fikcja"

Podczas EKG w Katowicach Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego odniósł się do postulatów otwarcia rynku kasyn online. Przedstawiciel spółki nazwał wizję wyższych wpływów z demonopolizacji „fikcją". Podkreślił, że obecny system gwarantuje bezpieczeństwo graczy.

Hazard w szarej strefie tematem EKG. Radosław Kietliński z Totalizatora Sportowego o przyszłości kasyn online

W Katowicach zakończył się Europejski Kongres Gospodarczy (EKG 2026). To wielowymiarowe wydarzenie co roku gromadzi tysiące uczestników, a harmonogram debat wypełniają setki tematów. Wśród wielu równolegle toczących się dyskusji, jedna z sal konferencyjnych stała się miejscem wymiany opinii na temat szarej strefy w branży hazardowej. W obliczu głosów branży bukmacherskiej, sugerujących otwarcie rynku, mocny głos w obronie obecnego status quo zabrał Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego.

Szara strefa w liczbach – miliardowe straty czy bezpieczny monopol?

Debata o monopolu państwa toczy się wśród różnego rodzaju prób oszacowania skali nielegalnego hazardu. Niewątpliwie pozostaje on wyzwaniem dla państwa i jego instytucji. Szacuje się, że w latach 2026–2030 budżet państwa może stracić kilka miliardów złotych z **tytułu nieodprowadzonego podatku od gier.** Estymowana wartość hazardowej szarej strefy wciąż rośnie, a z nielegalnych serwisów miałoby korzystać nawet **3,1 mln użytkowników.**
Dane te jednak stoją w sprzeczności z analizami uczestników rynku (m.in. Totalizatora Sportowego), ale również z publikacjami Ministerstwa Finansów. Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna liczbę użytkowników nielegalnych kasyn szacuje natomiast na kilkaset tysięcy, a więc mniej niż zarejestrowało się w jedynym legalnym kasynie internetowym w Polsce.
– System, który wymyślił legislator przed laty, jest systemem spójnym, bezpiecznym i racjonalnym. Przede wszystkim tłumaczenie, że możliwe są wyższe dochody państwa dzięki wprowadzeniu na polski rynek legalnych, kolejnych, prywatnych kasyn internetowych, to jest fikcja i to jest taka propaganda. Ten rynek nie opiera się na maksymalnych wpływach do budżetu, ale na równowadze między zyskiem a bezpieczeństwem graczy – podkreślił Radosław Kietliński.

Miliardy na sport i kulturę. Rola monopolisty w finansowaniu celów społecznych

Przedstawiciel Totalizatora Sportowego zwrócił uwagę, że choć szara strefa istnieje, to obecny monopol gwarantuje realne wsparcie dla kluczowych obszarów życia społecznego, których prywatne firmy mogłyby nie finansować w tak dużym stopniu.
– Do budżetu państwa poza podatkami płyną także dopłaty na istotne cele społeczne. Dwa najpoważniejsze to wsparcie sportu i wsparcie kultury. W tych obszarach w zeszłym roku przeznaczyliśmy na ten cel półtora miliarda złotych. To są nieprawdopodobne pieniądze. Nie widzimy powodu, żeby niszczyć sprawny system – wyjaśniał Doradca Zarządu.

Dostępność kasyn online powinna być niewielka

Sceptycyzm wobec liberalizacji potwierdzają wyniki badania opinii publicznej przeprowadzonego przez Centrum im. Adama Smitha za pośrednictwem panelu Ariadna (metoda CAWI). 71 proc. respondentów odpowiedziało, że dostępność do kasyn internetowych w Polsce powinna być niewielka, a 62 proc. wskazuje na ryzyko uzależnień młodych dorosłych w wieku 18-25 lat jako jeden z głównych problemów związanych z ewentualnym upowszechnieniem kasyn online. Jednocześnie ponad trzykrotnie więcej badanych Polaków popiera monopol niż jest mu przeciwnych.

Radosław Kietliński odniósł się także sceptycznie do pomysłów kopiowania rozwiązań z zagranicy, takich jak model fiński czy holenderski.
– Holendrzy dzisiaj płaczą z powodu demonopolizacji. Szara strefa wcale nie spadła, a wzrosła liczba osób uzależnionych od hazardu. Z kolei w Finlandii, na którą często powołują się przeciwnicy monopolu, gra w nielegalnych kasynach nie jest przestępstwem, a wygrane zostają w kieszeni gracza. W Polsce jest odwrotnie – gra u nielegalnych operatorów to przestępstwo, a środki przepadają. Traktowanie rynku fińskiego jako wzór jest błędem – podkreślił Kietliński.

Bezpieczeństwo gracza ponad zysk budżetowy

Podsumowując swoje wystąpienie, Radosław Kietliński zaznaczył, że monopol zapewnia to, czego inne modele mogą nie posiadać: pełne bezpieczeństwo transakcji i odpowiedzialność za gracza.

- Droga do demonopolizacji jest drogą w jedną stronę, nie da się z niej zawrócić – ostrzegł Kietliński.

eprasa.pl 3263cbb254

nie musimy omawiać jeszcze żadnych planów na przyszłość. Ale w przypadku bardzo małego dziecka komunikacja ma służyć przede wszystkim budowaniu poczucia bezpieczeństwa. Czyli tutaj nie jest ważna sama treść komunikatu, ale ton głosu, który uspokaja. Możemy nucić, śpiewać, opowiadać spokojnym głosem. Warto wiedzieć, że rolą komunikatu będzie uspokojenie, wyciszenie dziecka. I nie jest tak ważna treść tego, co mówimy, ale właśnie nastawienie emocjonalne i ten przekaz emocjonalny, który płynie ze strony rodzica.

A jeżeli rodzic tego nie potrafi?
O tym też wspominam w poradniku, że jeżeli rodzic ma trudność, żeby powiedzieć coś konkretnego, to wystarczy, żeby wiedział, że dziecko potrzebuje dotyku, bliskości, przytulenia, pogłaskania. Być może jakiejś zabawy paluszkowej typu „Idzie rak nieborak" albo „Idzie kominiarz po drabinie". Ważne też abyśmy nie zapominali o takich dostępnych każdemu aktywnościach, jak śpiewanie, nucenie, opowiadanie wierszyków, które też budują atmosferę spokoju i poczucie bezpieczeństwa. Poza tym zapewniajmy dziecko, że jesteśmy z nim cały czas, że go nie zostawimy. To jest też bardzo ważne.

FOT. ARCH. PRYWATNE

Mgr Marta Tulińska jest psychologiem klinicznym, pracuje w Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu

A kiedy dziecko się rozwija, kiedy samo zaczyna komunikować się za pomocą słów?
Na tym etapie możemy już dziecku trochę więcej tłumaczyć. Czyli nie tylko powiedzieć, że jedziemy do lekarza, ale i to, że będzie zastrzyk. Dla dziecka jest tu bardzo ważne, czy będzie bolało? Wiadomo, że nie możemy go okłamać, bo pamiętajmy, że tym, co mówimy, budujemy jego zaufanie. I jeżeli my, jako rodzic czy opiekun, czyli osoba najbliższa, zawiedziemy dziecko w tej sytuacji i okłamiemy - to nie wpłynie dobrze na naszą relację z dzieckiem, ani nie wpłynie pozytywnie na stosunek dziecka do choroby.

Czy podawanie tego czynnika boli?
Oczywiście, jest to podanie czynnika przez założenie wkłucia dożylnego, więc jest ukłucie. Ale dzieci boją się igieł, poza tym dochodzi jeszcze lęk związany z widokiem krwi. Dlatego bardzo ważny jest też obszar „oswajania" z igłami, z bólem. Poza tym nie zapominajmy o komunikacie akceptującym emocje. „Wiem, że się boisz, wiem, że tego nie chcesz, wiem, że teraz chciałbyś być - na przykład na podwórku, a nie w szpitalu" — takie komunikaty są właśnie akceptujące. Czyli nie mówimy „nie płacz" lub „że cię nie boli", czy „nie przesadzaj, to tylko ukłucie". Chodzi o to, żeby nie zaprzeczać tylko pokazać, że widzimy to, co czuje dziecko, i że to, co czuje jest okej.

Nie jest to łatwe dla rodzica, ani dla żadnego dorosłego.
Przecież wiemy doskonale, jak to wygląda w codziennej pracy personelu medycznego, który nieustannie się spieszy. Rodzicowi też zwykle zależy na tym, żeby pobranie krwi, czy podanie czynnika poszło sprawnie. Jednak w takich sytuacjach ten pośpiech absolutnie nie jest naszym sprzymierzeńcem, a wręcz szkodzi, bo sprawia, że wywieramy presję na dziecku. Sami jesteśmy zestresowani, że trzeba szybko, szybko, dziecko to czuje, no i w efekcie pojawia się płacz, silny lęk, uciekanie, wyrywanie ręki. Musimy to zrozumieć, że dziecko ma prawo do tych wszystkich reakcji, a im dziecko jest mniejsze, tym będzie bardziej reagowało płaczem, bo w żaden inny sposób nie jest w stanie wyrazić tego, że się boi.

Pobierz bezpłatny e-book
„Poradnik psychologiczny dla rodziców dzieci z hemofilią" jest dostępny bezpłatnie w wersji elektronicznej. Publikację można pobrać ze strony kampanii edukacyjnej Jeden Krok. Wielkie Możliwości pod adresem www.krokdlahemofilii.pl/poradniki.

MATERIAŁ INFORMACYJNY MĘDRECKI, WILK I WSPÓLNICY KANCELARIA ADWOKATÓW I RADCÓW PRAWNYCH SP. K. Z SIEDZIBĄ WE WROCŁAWIU 0011505566

Nowe możliwości prawne w 2026 roku. **Świadczenie wspierające oraz ponowne przeliczenie emerytury po emeryturze w obniżonym wieku**

Rok 2026 może okazać się rokiem poprawy sytuacji finansowej. Z jednej strony mamy rozwój świadczenia wspierającego dla osób wymagających pomocy w codziennym funkcjonowaniu, z drugiej – przełomowe zmiany i orzecznictwo dotyczące tzw. wcześniejszych emerytur.

Świadczenie wspierające – realne pieniądze dla potrzebujących
Świadczenie wspierające to stosunkowo nowe rozwiązanie, które od 2026 roku obejmuje szerszą grupę osób uprawnionych do ubiegania się o jego ustalenie. Z dniem 1 stycznia 2026 roku system wsparcia osób z niepełnosprawnościami w Polsce wszedł w swoją docelową fazę. Najważniejszą zmianą jest objęcie pomocą osób, które w ocenie funkcjonalnej uzyskały od 70 do 74 punktów. Proces ubiegania się o to świadczenie wymaga ścisłej współpracy z dwiema instytucjami: Wojewódzkim Zespołem ds. Orzekania o Niepełnosprawności (WZON) oraz Zakładem Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Wysokość świadczenia jest uzależniona od liczby punktów i może wynosić nawet ponad 4 000 zł miesięcznie.

Kto może złożyć wniosek i jakie wymogi musi spełnić?
Aby **WZON** mógł procedować wniosek, wnioskodawca musi posiadać status osoby z niepełnosprawnością potwierdzony stosownym dokumentem. Dlatego tak ważne jest prawidłowe przygotowanie dokumentacji i analiza sytuacji jeszcze przed złożeniem wniosku.

Wcześniejsze emerytury – szansa podwyżki na kolejne lata
Wszystko za sprawą tzw. emerytalnej pułapki, która powstała na skutek wprowadzenia do porządku prawnego art. 25 ust. 1b ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Wielu emerytów padło ofiarą przepisów, które Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 4 czerwca 2024 roku (sygn. akt SK 140/20) uznał za niezgodne z Konstytucją. Dziś, w 2026 roku, droga do ponownego przeliczenia emerytury jest otwarta, ale wymaga od seniora podjęcia działania. Istnieje zatem możliwość ich ponownego przeliczenia w celu podwyższenia świadczenia emerytalnego na kolejne lata oraz uzyskania wyrównania za lata wstecz. Szacuje się, że podwyżki mogą wynosić od kilkuset do nawet ponad 1000 zł miesięcznie, a wyrównania sięgać nawet to kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Kto może ubiegać się o ponowne przeliczenie emerytury?
Kobiety urodzone w latach 1954-1959 oraz mężczyźni urodzeni w latach 1949–1952 oraz w 1954 roku, u których **wniosek o wcześniejszą emeryturę został złożony przed 6 czerwca 2012 roku, a prawo do emerytury powszechnej zostało nabyte po 1 stycznia 2013 roku.** Jeśli te daty pokrywają się z Państwa historią ubezpieczeniową, istnieje prawdopodobieństwo, że Państwa świadczenie mogło zostać zaniżone.

Jak sobie pomóc?
Warto zweryfikować swoją sprawę w zakresie prawidłowości ustalenia kwoty emerytury czy możliwości ubiegania się o ustalenie prawa do świadczenia wspierającego. Jeśli zastanawiają się Państwo czy Państwa sytuacja się kwalifikuje – zapraszamy do kontaktu. Przeanalizujemy Państwa sytuację i podpowiemy, jakie kroki można podjąć.

MĘDRECKI WILK WSPÓLNICY

Mędrecki, Wilk i Wspólnicy – Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych

Biura:
Wrocław, ul. Wyścigowa 56i
Łódź, ul. Piramowicza 9/4
Opole, ul. Kowalczyków 29

Telefon: 71 30 24 101

www.medrecki-law.pl

Artykuł, który Państwo przeczytali, jest sponsorowany przez Mędrecki, Wilk i Wspólnicy Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych sp. k. z siedzibą we Wrocławiu. Jednocześnie informujemy, że niniejszy materiał stanowi informowanie o wykonywaniu zawodu radcy prawnego w rozumieniu art. 31 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego oraz informację handlową w rozumieniu § 23 ust. 2 Kodeksu Etyki Adwokackiej.

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

– Są ustroje mniej czy bardziej funkcjonalne. W Polsce ten system, który mamy, system mieszany: ni to prezydencki, ni to parlamentarno-gabinetowy, jest coraz mniej funkcjonalny i w którymś momencie, moim zdaniem, załamie się i zostanie zastąpiony, obawiam się, że przez system prezydencki – mówi profesor Antoni Dudek, politolog

Dorota Kowalska

FOT. KAROLINA MISZTAL

Prof. Dudek: W polskich realiach system prezydencki może pójść w złym kierunku

PROFESOR DUDEK: SYSTEMY PREZYDENCKIE PROWADZĄ DO RZĄDÓW AUTORYTARNYCH

Panie profesorze, mamy dobrą konstytucję?
Moim zdaniem, niestety, w wielu punktach ona jest niedobra. Najgorsza oczywiście jest kwestia konstrukcji władzy wykonawczej, dlatego że mamy permanentne konflikty kolejnych rządów i premierów z kolejnymi prezydentami. W tej chwili obserwujemy kolejną burzliwą kohabitację i nie zapowiada się, że ona złagodnieje w przyszłości; raczej się zaostrzy. Poza tym jest wiele innych dość nieprecyzyjnych zapisów. Moim ulubionym przykładem jest ten, który dotyczy Trybunału Konstytucyjnego, bo tam ma pani bardzo słuszny zapis, że Trybunał Konstytucyjny jest całkowicie niezawisły od innych organów władzy państwowej. I gdyby konstytucja na tym się kończyła w sprawie Trybunału, byłoby dobrze. Tylko że zaraz potem jest artykuł, który mówi, że szczegóły działania Trybunału określa ustawa uchwalana przez Sejm. Ten artykuł posłużył PiS-owi do, że tak powiem, włamania się do Trybunału i rozwalenia go od środka. Jeżeli jest niezawisły, to sam sobie powinien określać zasady swojego działania. To jest przykład całego szeregu niekonsekwencji w konstytucji, stworzenia takich furtek, które później były forsowane przez różnych polityków, bo duch konstytucji nie był przestrzegany.

Na tamte czasy, kiedy powstawała, to było wszystko, co można było stworzyć?
To była konstytucja, która była dziełem kompromisu ugrupowań centro-lewicowych, bo to był Sejm wybrany w 1993 roku, gdzie prawica – zresztą na własne życzenie, bo się tak podzieliła, że padła ofiarą progów wyborczych. W praktyce to cztery partie uchwaliły tę konstytucję: SLD, PSL, Unia Wolności i Unia Pracy. Od biedy można PSL i Unię Wolności uznać za partie centrowe. Natomiast Unia Pracy i SLD były ewidentnie lewicowe. Prawicy tam nie było i to było powodem ataków, bo konstytucja właściwie od początku była obiektem bardzo ostrej krytyki. W referendum cała prawica wzywała do jej odrzucenia. Ona wprawdzie przeszła, jak wiemy, w referendum w 1997 roku, ale krytycy podnoszą, że to jest kolejny paradoks konstytucji.

Dlaczego?
W referendum w maju 1997 roku brało udział czterdzieści kilka procent uprawnionych. Tymczasem ta konstytucja mówi, że za wiążące uważa się tylko te referenda, w których bierze udział co najmniej połowa uprawnionych. Czyli paradoks konstytucji polega na tym, że przyjęto ją w referendum, które nie spełnia warunku referendalnego określonego przez tę konstytucję, co też jest przedmiotem krytyki.

Więc ta konstytucja od początku miała problemy!
Dokładnie. Natomiast, żeby była jasność, ja dzisiaj jestem i tak o niej lepszego zdania niż byłem pod koniec lat 90., bo wtedy wydawało mi się, że Polska może sobie zafundować lepszą ustawę zasadniczą. Ale dziś widzę, że to było maksimum tego, na co nas było wtedy stać. Bo gdyby układ sił w tamtym Sejmie był inny, czyli była tam silniejsza prawica, to prawdopodobnie w ogóle żadnej konstytucji byśmy nie mieli. Mielibyśmy konstytucję z 1952 roku, z kolejnymi poprawkami. Przecież widać wyraźnie, że konflikt polityczny od tamtego czasu tylko się nasila i niezdolność do jakiegokolwiek porozumienia jest coraz głębsza.

Prezydent chciałby zmiany konstytucji. To chyba w tym momencie jest niemożliwe, prawda?
W tej chwili nie. I to mnie bardzo cieszy. Nie kryję, że ten kierunek zmian, który chciałby Karol Nawrocki, zmartwiłby mnie, bo to byłaby próba ustanowienia w Polsce systemu prezydenckiego. Natomiast nie wiemy, jak się dalej sytuacja potoczy. Jeśli dojdzie do wyraźnej zmiany w nastrojach społecznych na przykład wskutek pogorszenia sytuacji gospodarczej, to wtedy ugrupowania prawicowe mogą zyskać większość bliską konstytucyjnej, co przy pewnych chwytach, które już dzisiaj zostały zastosowane na małą skalę, a w następnym Sejmie mogą zostać zastosowane przez większość na dużo większą skalę, to wszystko jest możliwe. Powiem, o co chodzi. Dziś mamy dwóch posłów na trwałe poza granicami Polski, obaj uciekli z obawy przed uwięzieniem. Gdyby ich zamiast dwóch było na przykład dwudziestu kilku albo trzydziestu kilku, to wtedy większość niezbędna do uchwalenia zmiany konstytucji znacząco się obniża. A przecież nie wiemy, jak się zachowa następna hipotetyczna prawicowa większość w Sejmie. Kiedy słucha się polityków PiS-u, to oni właśnie cały czas grożą członkom rządu Tuska, potencjalnym przyszłym posłom opozycji, że ci będą siedzieć. Tym bardziej że ta konstytucja – i to jest jej kolejna wada – do pewnego stopnia jest słabo zabezpieczona przed zmianą.

To znaczy?
Mianowicie ta konstytucja jest podzielona, jeśli chodzi o zmiany, na dwie części. To znaczy na te części, które można zmienić wyłącznie z udziałem parlamentu, i na tę część, do której, żeby ją zmienić, potrzebne jest referendum. Ale jeśli chodzi o tę część konstytucji, do której nie trzeba referendum, to jest powiedziane, że musi być to większość dwóch trzecich. I wszyscy o tych dwóch trzecich mówią, ale zapominają, od jakiej liczby posłów to się liczy. Otóż jest to większość dwóch trzecich od dwustu trzydziestu jeden posłów. Czyli na sali nie musi być czterystu sześćdziesięciu posłów, żeby zmieniać konstytucję, wystarczy dwustu trzydziestu jeden. I jak z tych dwustu trzydziestu jeden będzie się miało dwie trzecie, to można konstytucję w znaczącym stopniu zmienić. Nie w całości. Więc reasumując: sprawa jest dość skomplikowana i może pójść w kierunku takim jak powiedziałem, czyli przy pewnym wahnięciu nastrojów i pewnej jeszcze większej brutalizacji polityki niż ta, z którą mamy dzisiaj do czynienia, to taka zmiana w kierunku systemu prezydenckiego jest możliwa. PiS kiedyś otwarcie mówił, że jest za systemem prezydenckim, później zamilkł w tej kwestii. I właściwie nie ma jasnego stanowiska PiS-u w sprawie ustroju politycznego, bo PiS usunął swój projekt konstytucji, który miał jeszcze do 2015 roku na stronie internetowej. Prezes Kaczyński w tej sprawie, delikatnie mówiąc, niejasno zaczął się wyrażać. Natomiast obie Konfederacje, czyli Konfederacja Mentzena i Bosaka, i Korona, są wyraźnie zwolennikami systemu prezydenckiego.

Panu się system prezydencki nie podoba?

eprasa.pl 3263cbb254

Tak, mnie się nie podoba. Uważam, że w realiach większości krajów systemy prezydenckie szybko prowadzą do rządów autorytarnych. Doświadczyły tego liczne kraje Ameryki Południowej czy Łacińskiej, także Afryki czy Azji. W Europie to może nie było tak oczywiste, ale też w Europie nie ma w ogóle klasycznego systemu prezydenckiego. Najbardziej znany model francuski to tak zwany model półprezydencki, gdzie władza prezydenta jest mniejsza niż w klasycznym systemie prezydenckim, za jakiego ojczyznę uchodzą Stany Zjednoczone. Tam władza prezydenta jest większa. Myśmy zresztą mieli system prezydencki już raz w Polsce, tylko on się nie zdołał w pełni rozwinąć. Ustanowiła go konstytucja kwietniowa z 1935 roku. To był system ultraprezydencki, bo tam władza prezydenta była jeszcze większa niż w systemie amerykańskim. Było jasno powiedziane, że prezydent stoi ponad wszystkimi rodzajami władzy, a więc także ponad parlamentem. W systemie amerykańskim, tym klasycznym prezydenckim, jest równoważenie się trzech rodzajów władzy, równoważenie i separacja, czyli władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Natomiast w polskich realiach system prezydencki może pójść w złym kierunku, co dowodzi ewolucja ustrojów choćby w sąsiedniej Białorusi, gdzie bardzo szybko system prezydencki Łukaszenko zamienił w swoją dyktaturę. Takie próby były też podejmowane w Ukrainie. I de facto kolejne rewolucje w Ukrainie, poczynając od pomarańczowej, miały także i ten kontekst. Już nie chcę mówić o Rosji, bo to jest klasyczny przykład pozornego systemu prezydenckiego, który w praktyce jest dyktaturą jednego człowieka – Putina.

Właśnie, ten system jest o tyle niebezpieczny, że prezydentem może zostać po prostu szaleniec. I co wtedy?
Wie pani, szaleniec jak szaleniec, ale przede wszystkim może nim zostać jakiś człowiek o dyktatorskich skłonnościach. I tu jest główny problem. Jeśli mamy przypadek szaleńca, czyli osoby stuprocentowo chorej psychicznie, to są różne procedury umożliwiające usunięcie jej z urzędu. Chociaż pojęcie choroby psychicznej też jest, delikatnie mówiąc, mocno nieostre. To jest oczywiście kazus obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wszyscy się zastanawiają, czy on jest człowiekiem w pełni władz umysłowych, czy nie jest. Zdania są w tej kwestii podzielone. Natomiast na razie sytuacja w Kongresie jest dla niego korzystna. Zobaczymy, jaka będzie po półmetkowych wyborach, które odbędą się w listopadzie. Być może republikanie stracą większość w obu izbach Kongresu i wtedy może się rozpocząć próba usunięcia prezydenta Trumpa z urzędu. Ale to może nie być proste, dlatego że tam trzeba mieć określoną kwalifikowaną większość w Izbie Reprezentantów i w Senacie.

System parlamentarno-gabinetowy, jaki obowiązuje u nas, też nie jest dobry, bo – wspomniał Pan o tym – nie ma żadnej współpracy między parlamentem a prezydentem, jeżeli reprezentują inne środowiska polityczne.
Tak, to prawda, ale to wynika z tego, że my nie mamy klasycznego systemu parlamentarno-gabinetowego, jaki jest na przykład w Niemczech. Mamy prezydenta wybieranego w wyborach powszechnych, co mu daje ogromne uprawnienia politycznie, pozakonstytucyjnie – to jest niezwykle silny mandat. Po drugie, mamy cały szereg sformułowań w konstytucji, które są niejednoznaczne i które już były przedmiotem sporów i rozstrzygnięć przez Trybunał Konstytucyjny. Klasyczna kohabitacja Lecha Kaczyńskiego z Donaldem Tuskiem i spór o to, kto ma reprezentować Polskę na szczytach Rady Europejskiej. Kaczyński chciał jechać zamiast Tuska, a Tusk się na to nie zgadzał i oddał sprawę do TK. I Trybunał Konstytucyjny, który jeszcze wtedy nie był tak kontrowersyjny, jak obecnie, czyli uznawały go zasadniczo obie strony, wydał wyrok, który jest dla mnie kwintesencją problemu, który mamy. Powiedział tak, że ilekroć pan prezydent chce jechać na szczyt Rady Europejskiej, ma prawo tam jechać, bo jest najwyższym reprezentantem, zgodnie z Konstytucją Rzeczpospolitej Polskiej za granicą, ale ma przedstawiać stanowisko, które mu przygotuje rząd, bo to rząd kieruje polityką zagraniczną. A w ogóle, stwierdził Trybunał, obie strony powinny ze sobą współpracować. Finał tego orzeczenia jest taki oto, że prezydent teoretycznie może jechać, ale ma mówić to, co mu rząd każe, a jak prezydent nie chce tego mówić, to właściwie nie powinien jechać, ale on i tak może pojechać i mówić różne rzeczy. W efekcie mamy de facto dwie polityki zagraniczne. I moim zdaniem na to niestety w tym układzie sił nie ma rady. Natomiast prawda jest taka, że gdyby prezydent był wybierany w systemie niemieckim, zwanym kanclerskim, przez rodzaj zgromadzenia narodowego, to nie byłoby tego sformułowania, że jest najwyższym reprezentantem. Wtedy pozycja prezydenta byłaby de facto czysto symboliczna. Trochę tak jak jest w Wielkiej Brytanii, w krajach skandynawskich, bo o tym warto wspomnieć, jak sobie mądrzy Skandynawowie tę sprawę rozwiązali.

Właśnie, jak?
Oni mają monarchię. Właściwie wszystkie kraje skandynawskie, a więc mówię o Szwecji, mówię o Norwegii, mówię o Danii, ale też przy okazji Holandii. To wszystko są kraje, które są monarchiami i mają problem głowy państwa rozwiązany, bo ten monarcha jest tam dziedziczny, nie ma żadnej realnej władzy. To są klasyczne systemy parlamentarno-gabinetowe. Naród sobie wybiera parlament, parlament wybiera rząd i ten rząd ma pełną władzę, jeśli ma poparcie w parlamencie. Głowa państwa, czyli monarcha, nie może odmówić podpisania ustawy, bo byłby złożony z urzędu na mocy konstytucji. Natomiast my mamy prezydenta z prawem weta, które paraliżuje bardzo często pracę rządu, co dzisiaj widzimy w wielu obszarach. I mamy permanentny konflikt polityczny. Nie mówię, że powinniśmy wrócić do monarchii, bo jestem republikaninem, ale mamy postępujący paraliż państwa; mówiąc szczerze, nie widzę szans na wyjście z tej sytuacji. Zwłaszcza od momentu, jak wymontowaliśmy teoretycznie organ, który mógłby być, hipotetycznie, arbitrem, czyli Trybunał Konstytucyjny. Bo w założeniu autorów obecnej konstytucji wszystkie spory między innymi organami władzy ma rozstrzygać Trybunał Konstytucyjny. I to, co do zasady, jest fajna reguła, tylko pod jednym warunkiem: mianowicie wszystkie strony liczące się w polskiej polityce muszą uznawać wyroki tego Trybunału i przy nim nie grzebać.

A tak nie jest!
Nie mamy tego bezpiecznika. Wszystko koroduje i próchnieje coraz bardziej. Pozostaje pytanie, jak się to wszystko potoczy w sytuacji krytycznej, której na szczęście ciągle nie mamy, bo nie mamy na przykład Putina najeżdżającego Polskę, ani nie mamy czegoś, co nam grozi przy okazji każdych kolejnych wyborów, a mianowicie sytuacji, w której ktoś musi rozstrzygnąć, czy wybory były rzetelne, czy nie. Teoretycznie jest Państwowa Komisja Wyborcza, ale ona też jest dzisiaj coraz bardziej atakowana, tym razem przez PiS, które zresztą zreformowało PKW, które było kiedyś złożone wyłącznie z sędziów. PiS uznało, że to jest przejaw sędziokracji, więc zmienił sposób wybierania PKW i de facto dzisiaj PKW jest odzwierciedleniem większości parlamentarnej. Niby są tam prawnicy, ale wybierani już z klucza nie sędziowskiego, tylko politycznego. I przewagę ma dzisiaj w PKW koalicja rządząca. Natomiast co będzie się działo po wyborach w przyszłym roku, czas pokaże. Myślę, że jeśli w ogóle dojdzie do uznania wyników wyborów, to nowa większość, jeśli się taka uformuje, natychmiast tę PKW wymieni na taką, która będzie odzwierciedlała jej interesy.

Ale mówi Pan tak, jakby był pewny, że w przyszłym roku władza przejdzie w ręce pranicy.
Nie, nie jestem pewny, bo widać wyraźnie, że efekt Nawrockiego, którego się spodziewałem w postaci jakichś bardzo wysokich notowań PiS-u, się nie sprawdził. Paradoksalnie głównymi beneficjentami zwycięstwa Nawrockiego okazali się, z jednej strony Korona Brauna, a z drugiej strony Donald Tusk, który teoretycznie powinien być w tarapatach, a przeciwnie, ze strachu cała antyprawicowa część wyborców skupiła się wokół Koalicji Obywatelskiej, która ma rekordowo wysokie poparcie. Pamiętajmy jednak, że świat dzisiaj wisi na krawędzi recesji. Jeżeli ta awantura, którą Trump rozpętał na Bliskim Wschodzie, będzie trwała dłużej, to po prostu dojdzie do recesji, ale w każdym bądź razie do bardzo dużego załamania gospodarczego, które tym razem już Polski na pewno nie ominie. Nam się udało wskutek splotu okoliczności w 2008 roku uniknąć skutków ostatniego wielkiego kryzysu finansowego na świecie. Ale tym razem nam się już nie uda. I siłą rzeczy może dojść do znaczącego pogorszenia sytuacji gospodarczej na przestrzeni najbliższego półtora roku, co oczywiście głównie odczuje rząd. Dlatego że w Polsce, co do zasady wszystkie wybory, nie tylko parlamentarne, także i prezydenckie, co pokazał los Trzaskowskiego w ubiegłym roku, są w dużym stopniu sposobem oceny rządu. Jak rząd jest dobry, to kandydat rządowy wygrywa, jak ludzie są niezadowoleni z rządu, a mogą być niezadowoleni, bo jak im się sytuacja materialna pogarsza, to głosują przeciw rządowi. I w tym momencie wkracza prawica. Jak pani spojrzy dzisiaj na sondaże, to z większości z nich wynika sytuacja, która przypomina nam trochę rok 2023. PiS wygrało wybory, ale nie miał, z kim zrobić koalicji. Więc Koalicja Obywatelska może wygrać wybory, tylko nie będzie miała z kim zrobić koalicji i w efekcie będziemy mieli koalicję trzech formacji prawicowych. Więc w tym sensie to jest bardziej prawdopodobne, ale na pewno nie jest przesądzone.

A wracając do systemów politycznych – który jest najlepszy?
Jestem zwolennikiem systemu zbliżonego do systemu niemieckiego, czyli tak zwanego systemu parlamentarno-gabinetowego, ale w tej wersji bardzo wyraziście wzmacniającej szefa rządu, czyli systemu kanclerskiego, w którym prezydent jest człowiekiem o bardzo słabym mandacie politycznym, bo nie pochodzi z wyborów powszechnych. Natomiast jest zarazem politykiem, który jest wybierany na przykład przez rodzaj zgromadzenia narodowego poszerzonego o przedstawicieli samorządów. Wyobraźmy sobie, że dzisiaj zgromadzenie narodowe to czterystu sześćdziesięciu posłów, stu senatorów i podwajamy to o pięćset sześćdziesiąt przedstawicieli sejmików i ta ponad tysiącosobowa grupa wybiera trzema piątymi prezydenta. To człowiek, który musi być w efekcie postacią kompromisową, bo szansa, żeby jedna partia polityczna zdominowała tak bardzo sejmiki, Sejm i Senat, jest znikoma. Więc jest to kandydatura kompromisowa. Ten polityk konstytucyjnie nie ma istotniejszych uprawnień, nie ma prawa weta. Natomiast może być mediatorem, to znaczy z racji tego, że ma pozycję głowy państwa, a zarazem jest osobą wybraną na zasadzie kompromisu w wypadku jakichś ostrych konfliktów politycznych między opozycją a większością rządową, staje się mediatorem, prawda? Taki ustrój, moim zdaniem, miałby sens. Tylko że większość Polaków go nie chce, bo stale słyszę, jak o tym mówię, że to będzie mniej demokratyczne, bo naród nie będzie sobie wybierał głowy państwa. Rzeczywiście, w tym sensie to będzie mniej demokratyczne. Tyle tylko, że dzisiaj demokracja przedstawicielska i tak jest kulawa. Natomiast ja mówię o systemie bardziej funkcjonalnym, a nie o systemie idealnym. Ludzie wierzą, że demokracja może działać jako ustrój idealny. Nie ma ustrojów idealnych, są po prostu ustroje mniej czy bardziej funkcjonalne. W Polsce ten system, który mamy, system mieszany: ni to prezydencki, ni to parlamentarno-gabinetowy, jest coraz mniej funkcjonalny i w którymś momencie, moim zdaniem, załamie się i zostanie zastąpiony, obawiam się, że przez system prezydencki, a nie ten, o którym ja mówię.

Co Pana zdaniem może doprowadzić do takiego załamania?
Dojście do sytuacji totalnego konfliktu między prezydentem a rządem, dlatego że to wszystko coraz bardziej wzbiera. Natomiast jeszcze nie przybrało form, powiedziałbym, ostatecznych w rodzaju prezydenta, który udaje się – jak to kiedyś próbował robić de Gaulle – do jednostki wojskowej i mówi, że właściwie nie uznaje już tego rządu i wzywa armię, żeby położyła kres. To jest trochę to, co robił Piłsudski. Tylko on nie był urzędującym prezydentem. Dzisiaj mamy do czynienia z sytuacją postępującego konfliktu, możliwe są różne scenariusze. Najprostszy to weto permanentne. Prezydent w pewnym momencie powie, że uważa ten rząd za nielegalny, antypaństwowy, działający na szkodę Rzeczpospolitej i w związku z tym nie poprze żadnej ustawy. Można sobie wyobrazić takie zachowanie. To byłoby oczywiste złamanie przez prezydenta konstytucji, ale w parlamencie nie ma większości dwóch trzecich w Zgromadzeniu Narodowym, żeby prezydenta usunąć z urzędu. I mamy de facto sytuację, w której pewnie rząd uznałby wtedy, że skoro prezydent odmawia pełnienia tej roli, to się de facto sam pozbawia urzędu. I w jego miejsce wchodzi zgodnie z konstytucją marszałek Sejmu. Tyle tylko, że to jest absurdalne, bo tak naprawdę powinno się wtedy zorganizować nowe wybory prezydenckie. Ilość scenariuszy jest bardzo różna. Natomiast generalnie widzę, że system funkcjonuje mimo postępującego paraliżu. Przypominamy państwo, w którym ten paraliż nie jest gwałtowny. Tak stopniowo, miesiąc po miesiącu, rok po roku widzimy coraz większy bezwład w różnych obszarach, stan permanentnego chaosu. Więc w którymś momencie, zakładam, dojdzie do przesilenia, bo nie jest możliwe, żeby taki postępujący paraliż trwał w nieskończoność. Natomiast kiedy to będzie, jak się to odbędzie, nie mam pojęcia.

Prezydent idzie do wojskowych i każe im obalić rząd? Nie wierzę, że to się wydarzy w XXI wieku!
Wielu ludzi uważało, że nie jest możliwa pełnoskalowa wojna w Europie w XXI wieku i ma pani tą wojnę, prawda? Wierzyła pani, że taki człowiek jak Donald Trump ponownie zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych? Żyjemy w rzeczywistości coraz bardziej nieprzewidywalnej. Nie twierdzę, że moje prognozy muszą się zrealizować, natomiast nie widzę powodów, dla których miałbym je uznać za wykluczone.

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

TO NIE KOSMICI. TO ZŁUDZENIE OPTYCZNE

Samochody na jałowym biegu i butelki toczące się pod górę, fatamorgana, obraz, na którym jedni widzą dwie czarne twarze, a inni biały wazon – to nie cuda czy działanie sił nadprzyrodzonych. To nasz mózg stara się przewidzieć, co zobaczymy za chwilę, i „dorysowuje" sobie odpowiedni obraz, bazując na własnym doświadczeniu i percepcji otaczającego świata

Dorota Kowalska

Jedni nazywają ją diabelską albo piekielną górą, inni - magiczną górką. Ale też na Górze Żar dzieje się coś, co trudno pojąć. To szczyt Beskidu Małego nad Jeziorem Międzybrodzkim, jakieś 12 kilometrów od Żywca.

Z Markiem i Julią, znajomymi znajomych, Bielszczanami, a oprócz tego miłośnikami Beskidów, spotykamy się u podnóża góry. Od 1979 roku można na nią wjechać asfaltową drogą, od 2004 roku koleją linowo-terenową z Międzybrodzia Żywieckiego, zimą działają tu dwa wyciągi i trasy narciarskie. Na szczycie góry znajduje się potężny zbiornik wodny elektrowni szczytowo-pompowej, u podnóża lotnisko szybowcowe - ale nie to, albo nie tylko to przyciąga na Górę Żar turystów.

- O dziwnych zjawiskach, które dzieją się w tym miejscu, mówi się nie tylko w Polsce, ale na całym świecie - tłumaczy Marek, informatyk, który o Górze Żar wie wszystko. Maszerujemy asfaltową drogą na jej szczyt.

- Bo samochody same jadą tu pod górę, tak? - dopytuję.

- Zaraz to zobaczysz, na pewnym odcinku drogi wydaje się, że siła grawitacji działa dokładnie w przeciwnym kierunku i, rzeczywiście, butelki, różne przedmioty, także samochody same przesuwają się w stronę szczytu - wchodzi mu w słowo Julia, umysł ścisły, księgowa.

- Ludzie różnie to sobie tłumaczyli: mówiło się o anomalii magnetycznej, silnym cieku wodnym, mniejszym przyciąganiu ziemskim, byli i tacy, którzy sugerowali działanie sił nadprzyrodzonych albo kosmitów - wybucha śmiechem Marek.

- Wszystko po to, by przyciągnąć turystów - dodaje Julia.

Powoli wspinamy się na szczyt. Ale dziwne historie, które dzieją się na Górze Żar, to jedna sprawa, bo legend związanych z tym szczytem jest więcej.

- Podobno po lasach, które okalają górę, przechadzają się duchy górników, którzy kiedyś wydobywali ruchy żelaza w pobliskich kopalniach. Ciężko pracowali, często ginęli w tragicznych wypadkach. Ponoć teraz przemykają nocami wśród drzew, szukając spokoju - opowiada Julia.

Kolejna historia mówi o dzwonie, który jest ukryty gdzieś na zboczach Góry Żar. Miejscowi mieli zakopać go w czasie najazdów tatarskich, bali się, że ci dzwon ukradną. W ciche noce można usłyszeć jego dźwięk, tak przynajmniej głosi legenda. To, według górali z Beskidu Małego, zwiastuje nieszczęście lub zmianę pogody.

- Kiedyś tymi drogami po Górze Żar wędrowali drobni handlarze i podróżnicy. Niektórzy z nich zaginęli bez śladu, oni też gdzieś tu krążą - to Marek.

Rzeczywiście, na Górze Żar pełno kapliczek i krzyży. Mają chronić przed złymi mocami, duchami, które czają się w ciemności.

Prawdziwe czary

Idziemy w górę. W pewnym miejscu dwóch mężczyzn pokazuje coś grupce dzieci. Jeden kładzie plastikową butelkę na asfalcie i wyraźnie widać, że ta sama toczy się pod górę. Dzieciaki szeroko otwierają buzie.

- Zobaczcie teraz na samochód! - instruuje drugi z mężczyzn. Wsiada do wozu, wyłącza silnik. I znowu: samochód sam jedzie pod górę!

- Czary! - rzuca Marek.

Ludzie przez lata wierzyli, że to magiczne miejsce. Samochodami i pieszo na Górę Żar przybywały dziesiątki ciekawskich, robili zdjęcia, nagrywali filmiki, ale sprawą zainteresowali się eksperci i czar prysnął. Naukowcy z University of California czy Institut für Gravitationsforschung stwierdzili, że żadnych kosmitów w Beskidzie Małym nie było, że to jedynie złudzenie optyczne. Brak punktów odniesienia na horyzoncie, drzewa pochylone nieco ku ziemi sprawiają, że człowiek postrzega drogę jako idącą pod górę, choć w rzeczywistości ta nieznacznie opada w dół.

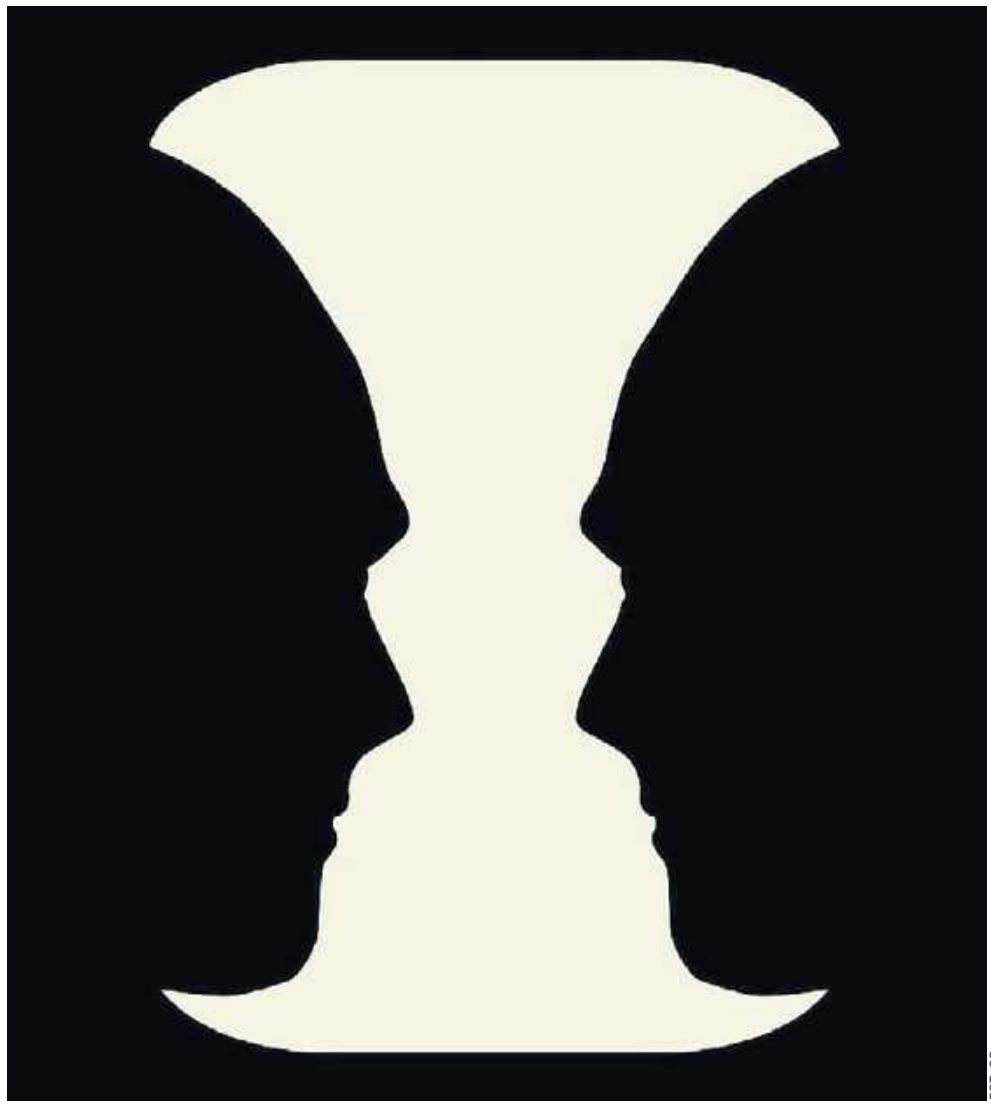

FOT. CC

Słynny rysunek psychologa Edgara Rubina z 1915 roku. Niektórzy widzą na nim dwie czarne, patrzące na siebie głowy, inni – biały wazon

- Nie jest to kwestia magnetyzmu wzgórza, bo przecież plastikowe butelki także toczą się tam pod górę. Nie jest to też kwestia zmiany grawitacji, choć technicznie byłoby to możliwe. To kwestia złudzenia optycznego, a wszystko zależy od tego, jak z perspektywy człowieka układa się horyzont. Dopiero precyzyjne pomiary naukowe pokazują, że widzimy go inaczej niż wygląda on w rzeczywistości - tłumaczył kilka lat temu na antenie radiowej „Czwórki" w audycji „Stacja Nauka" Piotr Stanisławski, dziennikarz naukowy, i przekonywał, że „całe nasze widzenie jest jednym wielkim oszustwem".

To prawda. Okazuje się zresztą, że takich magicznych górek jest w Polsce znacznie więcej. Weźmy wieś Strączno w gminie Wałcz. Jadąc stąd w kierunku Rutwicy, trafimy na kolejny diabelski szczyt. Jak na Górze Żar, woda nie spływa w dół, a płynie w górę. O tym, że dzieje się tu coś dziwnego, przekonał się już ponad 30 lat temu pewien turysta, który upuścił butelkę z wodą i zauważył, że ta porusza się nie tak jak powinna.

Tyle tylko, że - jak zauważają naukowcy - także w tym miejscu na horyzoncie nie ma punktów odniesienia. Wydaje nam się, że droga biegnie w górę. W rzeczywistości opada w dół. Potwierdzają to pomiary przeprowadzone w tym miejscu. Wynika z nich, że szczyt wzniesienia jest w rzeczywistości położony niżej niż punkt brany za jego podnóże.

Podobnie jest w Karpaczu na ulicy Strażackiej.

„Według przeprowadzonych w tym miejscu badań istnieje strefa anomalii, w której grawitacja jest mniejsza o 4 proc." - możemy przeczytać na stronie Karpacz.pl, oficjalnej stronie miasta.

Miasto zrobi wszystko, żeby ściągnąć turystów. Na tablicy postawionej w miejscu dziwnych „anomalii" pisze dokładnie to samo. Włodarze zachęcają kierowców, żeby zatrzymali samochód, wrzucili jałowy bieg i obserwowali, co dzieje się z pojazdem. Cuda!

Niestety, kiedy przeczytać badania naukowców z Instytutu Badań Grawitacyjnych w niemieckim Waldaschaff, wszystko wydaje się banalnie rzeczywiste. Byli w Karpaczu, robili pomiary i wyszło im, że to nic innego jak właśnie złudzenie optyczne. Po prostu - mózg, kiedy asfaltowa, wyrównana droga znajduje się na linii naszego wzroku, mylnie interpretuje to, co widzi. Tracimy punkt odniesienia i zaczynamy mylić wznoszenie z opadaniem.

I tak mamy magiczną górkę w Zubowicach w gminie Komarów w województwie lubelskim, „dziwne miejsce" na drodze w kierunku Starych Dzieduszyc w województwie lubuskim, piekielną górkę w Otominie niedaleko Gdańska.

Magiczne górki są zresztą nie tylko w naszym kraju. Jest góra Argac w Armenii, droga Spook Hill w Lake Wales na Florydzie czy wzgórze Electric Brae w Szkocji. Magiczne miejsca znajdują się też w Indiach, Australii i w Kanadzie.

Szybowiec na furmance

Wchodzimy dalej na Górę Żar. Miejscowi różnie tłumaczą sobie jej nazwę.

Jedni mówią, że pochodzi od słowa „żarzyć się", bo zachody słońca są tu fascynujące; inni, że od lat wypalano na zboczach góry lasy, aby wypasać bydło, więc od zawsze było tu jasno od ognia.

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. WŁADYSŁAW MORAWSKI

Widok zbiornika na Górze Żar. W oddali widać Jezioro Żywieckie, pasmo Magurki Wilkowickiej i Hrobaczą Łąkę

W górę razem z nami ciągną inni turyści.

- Pod koniec lat 20. przez szczyt góry wytyczono zielony szlak, który prowadził od Międzybrodzia Bialskiego, przechodził przez drewniany most, wspinał się ostro w górę, potem skręcał w prawo, przecinał Żar, biegł poniżej stoku Kiczery i kierował się na przełęcz Kocierską - opowiada Marek.

I tak to się zaczęło. W 1927 roku, nieco poniżej szczytu, powstała malutka stacja turystyczna. Tak naprawdę powiększono troszkę dom Magdaleny Pszczółkowskiej. Biednie było, czy raczej surowo, turyści spali na gołej ziemi. Rok później w stacji postawiono pięć łóżek, stół z krzesłami, wieszak i umywalkę. W schronisku można było zjeść ciepły posiłek. Członkowie PTT płacili za nocleg 1,50 zł, osoby niezrzeszone w PTT 2 złote. Stacja przetrwała II wojnę światową, działa w ramach PTT, potem PTTK. Nowym właścicielem domu została Franciszka Lotek, ale budynek stacji turystycznej rozebrano w latach 70., by postawić tu zbiornik elektrowni - sporą atrakcję dla turystów. Podobnie jak szybowce latające nad głowami.

- W latach 30. pasjonaci szybownictwa szukali miejsca, na którym mogliby wybudować lotnisko, i padło na Górę Żar. W 1935 roku z Lipnika przywieziono tu nawet na furmance szybowiec i ściągnięto pilota Piotra Młynarskiego, który cztery godziny latał szybowcem nad Beskidami - opowiada Julia.

Dwa lata później wystartowała tu słynna Szkoła Szybowcowa. I tak Góra Żar stała się jednym z głównych ośrodków szybownictwa w Polsce. Po wojnie szybownictwem zainteresowali się harcerze, u podnóża szczytu powstał Centralny Ośrodek Szybowcowy Harcerstwa Polskiego. W czerwcu 1949 zorganizowano nawet w Beskidzie Małym Międzynarodowe Zawody Szybowcowe Państw Demokracji Ludowej. Nie wiedzieć czemu, dwa lata później zapada decyzja o zamknięciu szkoły. Ale w 1954 roku na Górę Żar znowu wróciły szybowce, lotnisko działa pod skrzydłami Ligi Przyjaciół Żołnierza.

- W latach 50. na Górze Żar pojawili się filmowcy, kręcili tu film „Pierwszy start" ze Stanisławem Mikulskim i Teresą Lipowską, potem robili tu zdjęcia do „Przygody na Mariensztacie", latem 1990 na Górze Żar pojawili się aktorzy z filmu „Latające Machiny kontra Pan Samochodzik" - wylicza Marek.

Dochodzimy na szczyt. Widok powala. W oddali widać Jezioro Żywieckie, pasmo Magurki Wilkowickiej i Hrobaczą Łąkę.

Mowy nie ma o złudzeniu optycznym!

Kultura i środowisko

Właśnie, wróćmy do czarów, a raczej do naszego mózgu.

Złudzenie optyczne, bo z nim mamy do czynienia w różnych magicznych miejscach na świecie, to błędna interpretacja obrazu przez mózg pod wpływem kontrastu, cieni, użycia kolorów, które automatycznie wprowadzają mózg w błędny tok myślenia.

Wszystko za sprawą opóźnienia w przetwarzaniu bodźców, które trwa około jednej dziesiątej sekundy - w tym czasie nasz mózg stara się przewidzieć, co zobaczymy za chwilę, „dorysowuje" sobie odpowiedni obraz. Bazuje przy tym na swoim własnym doświadczeniu i podstawowych zasadach percepcji otaczającego świata.

I tak mamy złudzenia deformujące kształt, wielkość i długość. Jest ich wiele, ale zatrzymajmy się przy złudzeniu Mullera-Lyera. Wyobraźmy sobie dwie linie tej samej długości zakończone strzałkami do wewnątrz lub na zewnątrz linii. Kiedy na nie spojrzymy, wydaje nam się, że linia ze strzałkami do wewnątrz jest dłuższa, ale to tylko złudzenie. Linie są dokładnie takie same.

Są złudzenia powodowane fizjologią układu wzrokowego, choćby znikanie przedmiotów spowodowane istnieniem tak zwanej plamki ślepej. Kiedy zamkniemy jedno oko, obraz widziany drugim okiem jest niekompletny.

Mamy złudzenia jasności i barwy, złudzenia percepcji, mamy figury dwuznaczne.

O co w nich chodzi? W pewnych przypadkach mózg zmuszony jest do zinterpretowania sceny czy ruchu, którego nie można postrzegać jednoznacznie. Takim przykładem może być obraz, w którym ukryte są tak naprawdę dwa obrazy. Jedni z nas zobaczą jeden, inni drugi.

I tu można przywołać słynny rysunek psychologa Edgara Rubina z 1915 roku. Podczas gdy niektórzy widzą na nim dwie czarne, patrzące na siebie głowy, inni - biały wazon.

Tak, ludzie odbierają świat różnie. Naukowcy od lat zastanawiali się, dlaczego tak się dzieje. Myśleli, że największy wpływ na to odmienne postrzeganie tego, co wokół nas mają kultura i środowisko, w którym dorastaliśmy. Najnowsze badania wskazują, że sytuacja jest dużo bardziej złożona.

Wrócimy więc do złudzenie Mullera-Lyera i jego innej iluzji, iluzji kasetonów. Na czym ona polega? Otóż obraz składa się z serii pionowych i poziomych linii. Nasz mózg może interpretować kształty jako serie wklęsłych prostokątów, kasetonów właśnie, albo jako szesnaście kół.

Ivan Kroupin z London School of Economics przeprowadził ostatnio badanie, które wykazało, że większość badanych osób z Wielkiej Brytanii i USA widziała w tym złudzeniu prostokąty, ale już ankietowani mieszkańcy wiejskich obszarów Namibii dostrzegali w obrazie koła.

Kroupin doszedł więc do wniosku, że powodem takiego stanu rzeczy może być fakt, iż obywatele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych żyją w zindustrializowanym świecie pełnym linii i kątów prostych - poruszają się przecież wśród biurowców i bloków. Mieszkańców Namibii otacza zupełnie inna architektura, przede wszystkim chaty o okrągłych kształtach.

Badacze Dorsa Amir i Chaz Firestone, którzy analizowali złudzenie Mullera-Lyera, doszli jednak do innych wniosków, w każdym razie nie zgadzają się w pełni z Ivanem Kroupinem.

Skupili się na iluzji, o której już było - mowa o liniach prostych zakończonych strzałkami do wewnątrz i na zewnątrz. Dowiedli, że temu złudzeniu ulegają nawet zwierzęta, w tym gołębie, gupiki czy agamy brodate, ale też dzieci z wrodzoną ślepotą, którym, w wyniku operacji, przywrócono wzrok. Amir i Firestone dowiedli, że w przypadku tej iluzji żadne czynniki kulturalne ani wcześniejszy kontakt z geometrycznym otoczeniem nie miał w ogóle znaczenia.

- Trudno powiedzieć definitywnie, skąd się biorą te różnice - zauważył profesor nauk kognitywnych i neuronauk Anil Seth na łamach „The Guardian".

Seth nie wyklucza oczywiście, że otoczenie może mieć w pewnym stopniu wpływ. Uważa jednak, że potrzeba w tym temacie więcej badań. Pracuje więc nad projektem Perception Census z grupą badawczą Uniwersytetu Sussex z profesor Fioną Macpherson z uniwersytetu w Glasgow. Ich badanie to projekt na ogromną skalę. Naukowcy prześledzą reakcje ponad 40 tysięcy osób z ponad 100 krajów na ponad 50 eksperymentów związanych z badaniem postrzegania wizualnego.

Kwestia neuronów

Za to dzięki badaniom prowadzonym na muszkach owocówkach naukowcy z Uniwersytetu Yale odkryli podstawy neuronalne postrzegania iluzji optycznych. Okazuje się, że muchy równie łatwo ulegają złudzeniom optycznym, co ludzie.

Dzięki małym rozmiarom mózgów owadów łatwiej jest śledzić aktywność neuronów w ich układzie wzrokowym. W ramach eksperymentów badacze zaprezentowali muchom ilustracje wywołujące iluzje optyczne - statyczne koła dające złudzenie kręcenia się. Następnie obserwowali zachowanie much, aby sprawdzić, czy owady postrzegają ruch w tej iluzji optycznej.

Muchy instynktownie zwracają swoje ciała w kierunku każdego postrzeganego ruchu. Gdy przedstawiono im złudzenie optyczne, obróciły się w tym samym kierunku, co ruch, który dostrzegały we wzorze. Tak więc owady, podobnie jak ludzie, ulegają złudzeniom optycznym.

W czasie gdy prezentowano muchom owocówkom obrazy wywołujące złudzenie ruchu, naukowcy skupili się na zbadaniu i obserwacji określonych typów neuronów odpowiedzialnych za wykrywanie ruchu. Obserwacje przyniosły zamierzony efekt - odkryto, w jaki sposób odbierana jest iluzja. Aktywując lub dezaktywując te same neurony, badacze byli w stanie zmienić postrzeganie iluzorycznego ruchu przez owady. Wyłączając dwa typy neuronów wykrywających ruch, całkowicie wyeliminowano postrzeganie iluzji. Gdy wyłączono tylko jeden z badanych dwóch typów neuronów, muchy dostrzegały złudzenie ruchu w przeciwnym kierunku niż przy aktywnych obu neuronach. Na podstawie tych danych naukowcy wysnuli teorię, że złudzenie optyczne jest wynikiem niewielkich zaburzeń równowagi w działaniu różnych typów detektorów ruchu. Te z kolei przyczyniają się do tego, jak muchy reagują lub nie reagują na złudzenia.

Ponieważ przetwarzanie wzrokowe u much i ludzi jest podobne, naukowcy zdecydowali się na przeprowadzenie podobnego eksperymentu na ludziach. Poproszono 11 chętnych, aby opowiedzieli, co widzą na prezentowanych ilustracjach. Zaprezentowano im statyczne obrazy, które wywoływały iluzję poruszania się. Ludzki układ wzrokowy jest bardziej skomplikowany od układu wzrokowego owadów, ale obserwacje potwierdziły, że mechanizm odpowiadający za widzenie iluzji ruchu jest podobny.

- Ostatni wspólny przodek much i ludzi żył pół miliarda lat temu, ale oba gatunki rozwinęły podobne strategie postrzegania ruchu - skomentował prof. Damon Clark z Uniwersytetu Yale. - Zrozumienie tych wspólnych strategii może pomóc nam w pełniejszym zrozumieniu ludzkiego układu wzrokowego - dodał.

Zjawiska i przesądy

Schodzimy w dół. W miejscu, w którym na Górze Żar samochody same jadą na szczyt, ktoś znowu kręci filmik telefonem komórkowym. Ale tak naprawdę złudzeń optycznych natura funduje nam znacznie więcej. Kiedy gorące powietrze tuż nad powierzchnią ziemi, zwłaszcza na pustyniach, odbija światło, może nam się wydawać, że widzimy nie piasek, a wodę. Czasami promienie światła załamują się w warstwach powietrza o różnej temperaturze i gęstości. Wówczas dostrzegamy w oddali pozorne, zniekształcone obrazy, choćby statki albo oazy. To fotomorgana.

- No i w górach, skoro w nich jesteśmy, mamy zjawisko Brockenu - zauważa Julia.

- A co to takiego? - dopytuję.

- Mówi się też o nim widmo Brockenu albo mamidło górskie. Musisz stać między słońcem, które będzie za tobą, a warstwą chmur lub mgły, która znajduje się niżej, przed tobą. Promienie słoneczne rzucają wtedy twój cień na chmury. Wydaje się ogromny i często otoczony barwnymi pierścieniami zwanymi glorią, która powstaje w wyniku załamania i rozproszenia światła na kroplach wody w chmurach - tłumaczy Julia.

To zjawisko po raz pierwszy opisał w 1780 roku Johann Esaias Silberschlag, niemiecki przyrodnik i pastor. Zaobserwował je na najwyższym szczycie Gór Harzu - Brockenie. Tajemnicza góra, czarownice miały tu organizować swoje sabaty - w „Fauście" wspominał o niej Goethe.

Wśród taterników istnieje przesąd, że człowiek, który zobaczył widmo Brockenu, umrze w górach, ale jeśli zobaczy je po raz trzeci, urok zostanie odczarowany. Na szczęście mamidło górskie można zaobserwować w górach wysokich, a my jesteśmy w Beskidach. Uff.

eprasa.pl 3263cbb254

Echo Dnia
Czwartek–niedziela, 30.04–3.05.2026

KATARZYNA GROCHOLA: JUDYTA SIĘ ZESTARZAŁA. ALE TO NIE ZNACZY, ŻE ZDZIADZIAŁA

– Po sześćdziesiątce kocha się przyjemniej, bo człowiek nie jest już taki głupi. Dzisiaj wiem: albo racja, albo związek. To dotyczy wszystkich moich relacji. Z córką, z wnukami, z mężem. Ze wszystkimi – mówi Katarzyna Grochola

Anita Czupryn

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Katarzyna Grochola: Warto budzić się każdego dnia z wdzięcznością za to, co się stało. I z nadzieją, że dziś będzie wspaniały dzień

Kiedy ostatnio pomyślała pani sobie: „A właśnie, że tak!”?
Robię to z pewną konsekwencją od lat.

W najnowszej pani książce „Właśnie, że tak! Nigdy w życiu! 20 lat później” wraca Judyta, bohaterka, którą pokochały miliony kobiet. Bała się pani tego powrotu?
Nie. Zupełnie nie. W ogóle już nie zmuszam się do robienia rzeczy, których nie chcę robić. Po prostu pomyślałam, że jeśli ona wróci, to wróci. I wtedy będę wiedziała, co zapisać.

Kogo pani spotkała, pisząc tę książkę: Judytę czy dawną siebie?
Myślę, że nie tylko dawną siebie, ale też siebie teraźniejszą. Spotkałam też mnóstwo sytuacji, które dotyczą nas wszystkich. Wydaje mi się, że niektóre rzeczy, które przydarzają się Judycie, są tak zwyczajne, tak powszednie, że właśnie w nich warto szukać czegoś dobrego.

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. O te powszednie rzeczy też powinniśmy się modlić?
Bardzo. Najbardziej o te powszednie.

Przeczytałam pani książkę i pomyślałam: Judyta się nie zestarzała. Jak ona to robi?
Judyta się zestarzała. Ale mam nadzieję, że nie zestarzała się w moich oczach. To, że ma więcej lat, a nawet dużo więcej niż „nieco”, nie znaczy przecież, że zdziadziała albo siedzi na werandzie i wyłącznie robi swetry z włóczki. Czego ja, nawiasem mówiąc, bardzo zazdroszczę tym, którzy to robią. Mam kuzynkę, która tak spędza emeryturę i to jest cudowne, bo robi naprawdę przepiękne rzeczy. Ale Judyta dalej idzie przez życie z pewną odwagą. Zupełnie jak jej autorka, Grochola.

Wyobraźmy sobie taką scenę: siedzi pani w kuchni, wchodzi Judyta, siada przy stole, naprzeciwko pani i pyta: „Kasiu, no to co myśmy przez te dwadzieścia lat zrozumiały?”. Co by jej pani odpowiedziała?
Że prawie wszystko już zrozumiałyśmy. Ale jeszcze nieco zostało nam do zrozumienia. Poza tym zrozumienie nie wyklucza popełniania tych samych błędów. Judyta jest mądra, jeśli chodzi o innych, a trochę mniej – nie chcę powiedzieć, że mniej mądra, może bardziej zapominalska – jeśli chodzi o własne sprawy.

Co Judyta już umie, a czego nadal nie umie? Osobiście mam wrażenie, że nadal nie potrafi nie wkręcać się w sprawy córki.
Tak. Ona wie, że jej wyobraźnia pracuje na pełnych obrotach i że to nie zawsze dobrze jej robi. Wyciąga niewłaściwe wnioski już po paru zdaniach. Jest jak błyskawica: zanim coś się wyjaśni, ona ma już swoją teorię. I chyba tak działa, nie chcę powiedzieć, że jak pistolet automatyczny, ale ona najpierw działa, opanowuje sytuację, wydaje jej się, że wszystko jest ogarnięte, a potem wyciąga wnioski. Które często okazują się kompletnie niesłuszne.

Ponad dwadzieścia lat temu książką „Nigdy w życiu!”, dała pani kobietom prawo do niedoskonałości. I Judyta nadal z tego prawa korzysta?
Tak. I myślę, że to jest jej wielka siła. Ona nie jest bez wad. Może się mylić i nic nie szkodzi, że się myli. Jesteśmy tylko ludźmi. A jednocześnie Judyta w dalszym ciągu szuka dobrych rzeczy we Wszechświecie i dobrych rzeczy w swoim życiu. Jest otoczona przyjaciółmi, rodziną i tym, co naprawdę ważne. Proszę zauważyć, że w mojej książce prawie nie ma mediów społecznościowych i telefonów komórkowych. Komputer pojawia się właściwie jako maszyna do pisania.

Nie ma też portali randkowych. Jest za to zwykłe, tradycyjne biuro matrymonialne. Mam wrażenie, że część ludzi nadal tęskni za takim sposobem poznawania się, bardziej ludzkim, mniej algorytmicznym.
Wiem, że na Zachodzie, w czasie największego wzmożenia portalami randkowymi, zaczęły powstawać takie miejsca i cieszyły się powodzeniem. Nie wiem, jak jest dzisiaj w Polsce, bo tego nie sprawdzałam, ale myślę, że część ludzi tęskni za osobistym spotkaniem. Za tym, żeby kogoś zobaczyć, sprawdzić, z kim naprawdę ma się do czynienia. A nie tylko lecieć za błękitną poświatą, nie wiedząc w ogóle, co jest po drugiej stronie. Miałam kiedyś koleżankę, która bardzo dawno temu zabawiała się udawaniem mężczyzny w internecie. Była niezwykle zadowolona, że spędza czas z jakimiś kobietami, odciągając je od mężów. To dużo łatwiej przychodzi kobiecie, bo my znamy swoje potrzeby i wiemy, gdzie mamy braki. Pamiętam, że pomyślałam wtedy: to jest straszne świństwo. Takie robienie zła na świecie po nic. I ja się na to nie godzę.

Lubię pani książki także za to, że jest w nich konkret życia. Nie pisze pani z wydumania, tylko z doświadczenia. Pracowała pani przecież kiedyś w biurze matrymonialnym. Tyle że było to bardzo dawno temu.
Tak, ale postanowiłam przenieść tamtą dawną energię do dzisiejszego świata. Nie wiem, na ile mi się to udało, ale mam wrażenie, że świat wirtualny nie powinien być zastępstwem naszego świata. Bardzo podziwiam osoby, które znają się na sztucznej inteligencji, komputerach, grają po dwadzieścia cztery godziny w jakieś gry i zdobywają nagrody, bo są podobno takie zawody. Ale jednak myślę, że wszyscy coś tracimy, kiedy posługujemy się krótkim SMS-em, zamiast sprawdzić, czy ktoś ma co jeść.

Na ile biuro matrymonialne z pani najnowszej książki różni się od tego, które zna pani sprzed lat?
Jest bardzo podobne. To biuro w starym mieszkaniu, ze starymi meblami. Nie ma tam nowoczesności, plastiku, przezroczystości, tej współczesnej sterylności, która czasem zabija ducha, którego wszyscy w sobie mamy. Ja bardzo często mam tak, że wchodzę do jakiegoś mieszkania i od razu czuję się jak w domu. A wchodzę do innego i czuję się jak na wystawie Ikei albo innego, droższego sklepu. Jednak wolę być zapraszana do domu, a nie do mieszkania.

W najnowszej książce wnuczka Judyty nosi to samo imię co pani wnuczka.

eprasa.pl 3263cbb254

Bo ona tego zażądała. Zapytałam ją, czy mogę użyć pewnej sceny, która jest autentyczna i dotyczy naszego życia. Zapytałam porządnie: czy mogę? Wanda powiedziała: „No możesz, babciu, ale przecież ona ma zupełnie inaczej na imię niż ja. A ja tak nie chcę". Więc po raz pierwszy w życiu zrobiłam coś takiego, że wpuściłam do książki prawdziwą osobę. Tosia też była wzorowana na mojej córce i mogła przecież w „Nigdy w życiu!" nazywać się Dorota. A jednak to, że była wzorowana na zachowaniach mojej córki, nie upoważniało mnie do nadania jej prawdziwego imienia.

Dopowiedzmy, o jaką scenę chodzi. Wnuczka weszła do kuchni i zażądała, że potrzebuje dorosłej osoby. Pani się zgłosiła, ale niestety…
Tak. Ona wyraźnie powiedziała, że chce osoby dorosłej, a nie starej (śmiech).

Kiedy patrzy pani na swoje wnuki, widzi czasem siebie małą? Jaką dziewczynkę nosi pani w sobie do dziś?
Myślę, że siedzi we mnie to małe dziecko, które czasami kompletnie nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji. Trochę jak córka mojej przyjaciółki, która w Niedzielę Palmową podczas długiej mszy nudziła się i zaczęła zamiatać kościół palemką. Po prostu zaczęła sprzątać. Myślę, że tak bywa z dziećmi i nie należy się tego specjalnie wstydzić; byliśmy dziećmi. A to spojrzenie na siebie pozwala mi teraz patrzeć na dzieci i wnuki z zupełnie innej perspektywy niż kiedyś patrzyłam na własne dziecko. Z dużo bliższej, dużo bardziej pogodnej, z większym dystansem, także wobec złości czy zachowań, których może bym nie chciała. Dziecko krzyczy? Myślę sobie: bardzo dobrze krzyczy, niech pokrzyczy. To znaczy, że jest zdenerwowane.

Pani była dzieckiem, które przeszkadzało dorosłym?
Oj, myślę, że tak. Niekoniecznie musiałam być niegrzeczna, ale się wtrącałam. Siedziałam pod stołem, kiedy dorośli grali w brydża. W wieku dwóch i pół roku podnosiłam karty i mówiłam: „Brydż ci upadł". Oczywiście czytałam książki pod kołdrą, przy latarce, bo mieliśmy bardzo sztywno wyznaczony czas wchodzenia do łóżka. Czas spania w ogóle nie był dla mnie czasem spania, tylko czasem rozrabiania. Podchodziło się pod drzwi, kiedy rodzice mieli gości, i na przykład się ich straszyło.

Czego wtedy dziecku nie wolno było mówić ani robić?
O matko, prawie wszystkiego, jak patrzę z perspektywy czasu. Dzieci głosu nie miały. „Nie dotykaj", „Nie przynoś", „Nie podnoś", „Nie…". Głównie pamiętam te słowa na „nie". Ale to nie znaczy, że byliśmy całkowicie ubezwłasnowolnieni. Łaziliśmy z bratem po kanałach, po drzewach, robiliśmy mnóstwo różnych rzeczy. „Nie liż łyżwy!" – słyszałam. Oczywiście, że polizałam. I oczywiście, że przyczepił mi się kawałek języka, bo chciałam wiedzieć, dlaczego się nie liże łyżwy. Trzeba było sprawdzić, czy uczucie zimna i gorąca jest takie samo. I owszem, jest takie samo. To wszystko trzeba było sprawdzać. Byliśmy niepokornymi dzieciakami. Wracaliśmy z rozwalonymi kolanami, które zresztą się ukrywało, bo przecież było: „Nie zrób sobie krzywdy".

W pani domu częściej się chwaliło czy poprawiało?
Chyba jednak poprawiało.

Pani mama, nauczycielka, lubiła poprawiać. Miała czerwony długopis i poprawiała pani teksty.
Ale to już wtedy, kiedy byłam dorosła. Jako dzieci byliśmy poprawiani inaczej. Mieliśmy mówić poprawnie po polsku. Czasami rodzice się z nami wygłupiali i używali jakichś słów z gwary poznańskiej, ale to było w ramach żartów. My mieliśmy mówić poprawnie. A gwara poznańska pojawiała się dlatego, że pierwsze dziesięć lat mieszkaliśmy w Poznaniu. Kiedy przyjechałam do Warszawy, nie miałam jednak nawet poznańskiego zaśpiewu, bo w domu mówiło się inaczej.

Jakie zdanie pani mamy zostało w pani najdłużej?
Chyba to, że słowo „nie" jest jednym z ważniejszych słów i że trzeba go używać z wielką mądrością. Nie na wszystko, nie zawsze, nie jako opór, tylko jako decyzję, że czegoś nie zrobię.

A zdanie taty?
Że wszyscy mężczyźni są beznadziejni. I żebym uważała. Byłam na tyle młoda, że nie zapytałam: „A ty?" (Śmiech).

To zdanie nadal w pani siedzi? Mężczyźni są beznadziejni i trzeba uważać?Przyjęła je pani jako swoje przekonanie?
Nie, oczywiście, że nie jest moim przekonaniem. Ale jakoś je zapamiętałam. Byłam wychowywana w czasach, kiedy troska i martwienie się były objawem miłości. Dużo większym niż przytulenie czy powiedzenie: „Kocham cię", czy „Dasz sobie radę". Teraz wiem, że to był objaw miłości. Znaczy: wiem to od jakichś dziesięciu lat. Wtedy bardzo się buntowałam przeciwko tym wszystkim ograniczeniom, które miały mnie chronić. „Nie wracaj późno", „nie wracaj sama". Dzisiaj wiem, że to nie były zdania po to, żebym w ogóle nie ruszała się po świecie. Tylko po to, żebym uważała. Bardzo.

W wywiadach często mówi pani o odwadze. Mnie ciekawi ta pierwsza, dziecięca odwaga. Pamięta pani moment, kiedy po raz pierwszy pomyślała: „Nie zrobię tak, jak każą"?
Wie pani co? To była głupia sytuacja, ale bardzo dobrze ją pamiętam. Byliśmy w szkole podstawowej. Ktoś w naszej klasie rzucił w nauczycielkę matematyki papierową kulką. Myśmy się tymi kulkami przerzucali między sobą, ale nigdy w nauczyciela. To nie były czasy, kiedy nauczyciela się zaczepiało, a już na pewno nie czasy, kiedy można było być wobec niego chamskim. Tego w ogóle nie było. Ta kulka jakoś uderzyła ją w policzek. Nauczycielka odwróciła się do nas i powiedziała, żeby winny się przyznał. Że nie będzie kary. Ale dopóki ktoś się nie przyzna, nie będzie lekcji. I myśmy siedzieli w milczeniu. Z takim poczuciem, że stało się coś bardzo złego. Nie wiedzieliśmy, kto rzucił, bo kiedy nauczycielka była odwrócona do tablicy, te kulki po prostu latały. W którymś momencie pomyślałam: przyznam się. Już dosyć tego. Wtedy wydawało mi się, że to był akt odwagi. Że wzięłam to na siebie. Dzisiaj myślę, że tak naprawdę to nie była odwaga, tylko pewien niepokój. Napięcie, które pojawiło się w klasie, było dla mnie nie do wytrzymania. Bardzo dokładnie to pamiętam. Oczywiście żadnych konsekwencji nie było. Nauczycielka spojrzała na mnie z takim trochę politowaniem, bo chyba wiedziała, kto to zrobił i że to nie byłam ja. Ale pamiętam, że nogi się pode mną ugięły, kiedy wstałam i powiedziałam, że to ja. Wtedy traktowałam to jako akt odwagi. Dzisiaj wiem, że to było raczej niewytrzymywanie pewnych emocji.

Dzieciństwo dało pani skrzydła czy ubrało panią w pancerz?
Zdecydowanie dało mi skrzydła. Pancerz zrzucałam bardzo szybko. To był właściwie taki półpancerzyk. Mogłam się za nim schować albo próbować różnych wyjść z drugiej strony. I ja tych wyjść szukałam. Byłam dzieckiem sprawiającym kłopoty. Musiałam wszystko sprawdzić, zjeść, zrobić, wylizać. Wyssać krew z własnych ran. Nie mówić o tym, że się pokaleczyłam, bo być może wtedy coś zostałoby mi zabronione. Stąd jestem pełna drobnych blizn.

Teraz rozumiem, dlaczego mój syn, kiedy miał siedem lat, nie powiedział mi, że rozbił sobie głowę, jadąc na rowerze. Dopiero wieczorem, przy kąpieli, zobaczyłam krew. Pewnie myślał, że jeśli się przyzna, zabronię mu jeździć.
Oczywiście. A poza tym jesteśmy dzielni. Jesteśmy dzielnymi dziećmi, które dadzą sobie radę, nawet jeśli się potłuką.

Czekała pani na pochwały od rodziców? To było dla pani ważne, żeby w końcu usłyszeć, że są z pani dumni?
Nie pamiętam, niestety, czy jako dziecko czekałam, więc prawdopodobnie czekałam i się nie doczekałam. Wtedy. Bo myślę, że gdyby tak było, to jakoś by mi to w pamięci zagrało. Natomiast pamiętam moment, kiedy po raz pierwszy zrozumiałam, że rodzice otaczają mnie opieką i że są ze mnie dumni. Ojciec zobaczył raz w metrze kobietę, która czytała moją książkę. Podszedł do niej i powiedział: „To moja córka napisała". I ta pani się uśmiechnęła. Moja matka po pierwszej książce powiedziała mi, żebym się nie podniecała, bo właściwie każdy jest autorem jednej dobrej książki, o swoim życiu. I że dopiero następne pokażą, czy naprawdę jestem pisarką. Ale przy którejś kolejnej książce, kiedy zapytałam ją, czy redaktor miał rację, coś mi zmieniając, powiedziała: „Nie. Nie daj sobie nic zniszczyć. Dobrze piszesz". Pamiętam te rzeczy, które może z boku wydają się nieważne. Kiedy rozmawiałam z rodzicami przed ich śmiercią i pytałam, czy nas chwalili, oni mówili, że tak. Że również chwalili. Że mówili, że coś jest ładne, że mój brat pięknie rysuje. Ale to nie zostawiło we mnie jakiegoś szczególnego śladu. Z drugiej strony nie byłam też specjalnie gnębiona. Nie słyszałam, że się do niczego nie nadaję. Myślę więc, że to było jakoś wyważone. Natomiast wtedy naprawdę to poczułam, kiedy ojciec podszedł do obcej osoby w metrze i chwalił się, że autorka jest jego córką, i kiedy matka powiedziała: „Nie pozwól sobie nic zniszczyć". Zrozumiałam, że to jest ta właściwa, dobra podpora.

Pierwszą książkę napisała pani jako jedenastoletnia dziewczynka. Pamięta pani, nie tyle temat, ile uczucie, które temu towarzyszyło?
Temat pamiętam doskonale, bo byłam siostrą Old Shatterhanda i kochałam się w Winnetou. Byłam przebrana za mężczyznę, żeby Winnetou mnie zaakceptował i żeby wiedział, że jestem jego białym przyjacielem. Moim zdaniem to była zdecydowanie książka o miłości. Nie była długa, bo mieściła się w szesnastokartkowym zeszycie. I kończyła się chyba w momencie, kiedy już nie wiedziałam, czym może się skończyć.

To było odkrycie, że może pani stwarzać świat?
To było znakomite, że mogę tworzyć historię. Że to jest coś, na co moje koleżanki z klasy czekają, bo czytałam im te kawałki. U mnie w Dolinie Śmierci rosły piękne drzewa. Potem byłam w Dolinie Śmierci i tam nie ma ani jednego źdźbła trawy. Jest wyłącznie sól. Ale w mojej Dolinie Śmierci drzewa rosły. Z tego wynika, że w szkole zajmowałam się innymi rzeczami niż nauka.

Jak jest dzisiaj? Pisze pani bardziej z radości czy wtedy, kiedy pani cierpi?
Bardzo różnie. Kiedy jestem smutna, piszę wesołe rzeczy. Kiedy jestem w dobrej formie, piszę rzeczy poważne. Jakoś tak mi się to układa.

Jest w pani pisaniu potrzeba ratowania ludzi przed rozpaczą?
Myślę, że jest w nim potrzeba ratowania siebie przed tym nieustannym karmieniem nas niepokojem. Aferami, które wydają się nieprawdopodobne, a okazują się prawdziwe. Wzajemnym straszeniem się. Manipulacją, która się odbywa. Myślę, że w ten sposób ratuję siebie. Pokazuję taki kawałek świata, w którym chcę żyć. I w tym świecie umieszczam swoich bohaterów. Tam nie ma zagrożenia wojną, zagrożenia epidemią, zagrożenia tym, że elity żywią się krwią i tak dalej.

Kiedy dzisiaj słyszy pani o sobie: „królowa polskiej literatury popularnej", co pani myśli?
Rzadko słyszę to w odniesieniu do siebie. Natomiast bardzo mi się robi dobrze, kiedy spotykają mnie na ulicy ludzie i mówią: „Pani Kasiu, dzięki pani wyszłam z depresji". Albo: „Po porodzie leżałam w szpitalu i przynosili mi pani książki, dzięki temu życie było łatwiejsze". Albo: „W czasie zagrożonej ciąży czytałam pani książki". Albo: „Psychiatra kazał mi czytać „Nigdy w życiu!" na oddziale dziennym". Albo: „Po pani książce zgłosiłam się na terapię". To są rzeczy niezwykle dla mnie przyjemne, budujące i chyba potrzebne.

Przez lata mówiono: skoro kobiety masowo czytają „Nigdy w życiu!", to nie może to być dobre.
Tak, ale wie pani co? W ogóle każda popularna książka nie może być dobra. Książka, sztuka teatralna i tak dalej muszą być trudne, niesamowicie wydumane i przeznaczone dla maleńkiej cząstki ludzkości. Dopiero kiedy mają ograniczony zasięg, uznaje się, że są dobre. No ale co wtedy zrobimy z Biblią, która ma największe nakłady na świecie? Broń Boże, nie porównuję się. Natomiast nie jest tak, że coś, co jest popularne, automatycznie staje się złe.

Pani książki dają czytelniczkom i czytelnikom też, pocieszenie. Miłość w pani powieściach ma zwykle ostatnie słowo. Czym dzisiaj jest dla pani miłość? Nadal przygodą czy już spokojem, spełnieniem?
Raczej spokojem, spełnieniem, harmonią i możliwością porozumienia się w każdej sytuacji. Niekoniecznie kłótnią, niekoniecznie zwarciem, czyli czymś, co kiedyś uważałam za rodzaj napędu. Poza tym naprawdę już dzisiaj wiem: albo racja, albo związek. I to dotyczy wszystkich moich relacji. Z córką, z wnukami, z mężem. Ze wszystkimi.

To znaczy, że zrezygnowała pani ze swojej racji?
Bardzo często rezygnuję. W ogóle nie ma czegoś takiego jak moja racja.

Po sześćdziesiątce łatwiej jest kochać?
Myślę, że tak. I że przyjemniej. Bo człowiek nie jest już taki głupi.

A czy w miłości nadal jest pani hazardzistką?
Nie. Myślę, że przy moim mężu czuję się w miłości na tyle bezpieczna, że hazard uprawiamy już w domu, przy grze w kości. Mój mąż strasznie się denerwuje, kiedy przegrywa. A ja mu mówię, że dzisiaj nie wygra i pozwalam mu się denerwować. Oczywiście to jest nieprawda, bo kości to głupia gra losowa, od której nic nie zależy.

Co dzisiaj wie pani o życiu, czego nie wiedziała kobieta, która pisała „Nigdy w życiu!"?
Po pierwsze, że ono jest bardzo, bardzo krótkie. Po drugie, że jest niezwykle piękne. Ale ja jako Grochola mam trudność z pogodzeniem się z rozstawaniem. Nie wiedziałam, że tak dużo rozstań jest przede mną. Umierają przyjaciele, umiera rodzina, umierają rodzice. Niewielu sześćdziesięciolatków ma jeszcze rodziców, ale jednak jakoś nie przyjmowałam do wiadomości, że odchodzą te istoty, które kochamy. I że to się bardzo zagęszcza. To jest smutne.

Po tych wszystkich latach wierzy pani w kobiecą zdolność zaczynania od nowa?
Absolutnie wierzę. Wiadomo, że życie jest ciągiem. Nie kończymy życia dzisiaj po to, żeby jutro zacząć zupełnie od nowa. Ale wierzę, że można zmienić wszystko. Patrzę na przykład na Ulę Dudziak z ogromną przyjemnością. Ja ją tak bardzo lubię. Ona po siedemdziesiątce zbudowała dom. Po siedemdziesiątce, jak sama mówi, znalazła sobie chłopaka. To, co nas dotyka dzisiaj, naprawdę jutro nie będzie miało takiego znaczenia, jakie dziś temu nadajemy. Dlatego warto budzić się każdego dnia z wdzięcznością za to, co się stało. I z nadzieją, że dziś będzie wspaniały dzień.

eprasa.pl 3263cbb254

KRZYSZTOF BĄK

Lekarz, mistrz narciarstwa

Wydawałoby się, że lekarze weterynarii trenują głównie sporty siłowe, bo ich pacjenci bywają duzi i niekiedy nieobliczalni. Tymczasem Krzysztof Bąk, który przez 25 lat sprawował funkcję powiatowego lekarza weterynarii w Skarżysku Kamiennej, został Mistrzem Polski w narciarstwie alpejskim, w kategorii wiekowej 65+, a ma siedemdziesiątkę na karku. Zuch!

RAFAŁ ZAWIERUCHA

Zostaną w pamięci

- Te przeżycia zostaną ze mną na zawsze. W weekend odbyło się mecz Galacticos Show i miałem ogromną przyjemność zobaczyć na żywo mecz oraz poznać osobiście legendy światowego futbolu. Ronaldinho, Totti, Dida, Maicon, Davids, Błaszczykowski, Saviola, Cissé, Materazzi, Pirès czy Kanu, skład jak z dawnej gry. Prosto ze Stadionu Śląskiego w Chorzowie pojechaliśmy do influencera Łatwoganga, gdzie razem z dziennikarzami Adrianem Boskim i Karolem Garncarzem mogliśmy przekazać koszulkę, podpisaną przez samego Ronaldinho! Przy okazji tej akcji zobaczyłem mnóstwo młodych ludzi, którzy chcą działać, pomagać z serca, bez rozgłosu i właśnie, dlatego się tam znalazłem i dlatego to wszystko ma sens- napisał w mediach społecznościowych znany aktor Rafał Zawierucha, pochodzący z Kielc.

KAROL BURY

Dostał tytuł wojewody

Karol Bury, kasztelan Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej odebrał podczas inauguracji sezonu turystycznego na sandomierskim Rynku symboliczny tytuł „Wojewody Sandomierskiego. Tytuł został nadany w uznaniu wieloletnich zasług dla miasta Sandomierza i powiatu sandomierskiego, w szczególności za niestrudzoną działalność społeczną , kulturalna i wychowawczą. Kasztelanowi gratulowali burmistrz Sandomierza Paweł Niedźwiedź i starosta sandomierski Marcin Piwnik.

FOT. ARCHIWUM

ADAM JARUBAS

U papieża

Adam Jarubas, europoseł z naszego okręgu, przewodniczący Komisji Zdrowia Publicznego Parlamentu Europejskiego, szef Polskiego Stronnictwa Ludowego w Świętokrzyskiem i wiceprezes tej partii w Polsce wraz z żoną spędzili dwa dni w Rzymie i Watykanie. Wielkim przeżyciem była audiencja u papieża Leona XIV. Adam Jarubas informował: - Wraz z żoną mieliśmy zaszczyt uczestniczyć w audiencji u Papieża Leona XIV, razem z delegacją posłów Europejskiej Partii Ludowej. Wzięliśmy również udział w Mszy Świętej w Bazylice Świętego Piotra, celebrowanej przez biskupa Mariano Crociatę, przewodniczącego (Konferencji Biskupów Unii Europejskiej. Ojciec Święty w bezpośrednim kontakcie okazał się osobą niezwykle otwartą i pogodną. Przekazałem Jego Świątobliwości pozdrowienia z Polski. Jesteśmy bardzo wdzięczni za to wyjątkowe spotkanie, które na długo pozostanie w naszej pamięci. Adam Jarubas to polityk pochodzący z Błotnowoli w gminie Nowy Korczyn w powiecie buskim, od lat mieszkający z rodziną w Miedzianej Górze w powiecie kieleckim.

FOT. ARCHIWUM

PAWEŁ FARYNA

Zgolił włosy

Cała Polska żyje od wielu dni rekordową zbiórką influencera Łatwoganga i rapera Bedoesa dla dzieci chorych na raka. Jedną z osób z regionu świętokrzyskiego, które zaangażowały się w ogólnopolską zbiórkę jest Paweł Faryna – starosta jędrzejowski, który również pożegnał się ze swoją fryzurą. Jak podkreślał, jego decyzja wynikała z potrzeby realnego włączenia się w pomoc i okazania wsparcia dzieciom oraz ich rodzinom.

FOT. ARCHIWUM

JAGODA JUDZIŃSKA

Teraz Jaga

Znana widzom z programu Top Model Jagoda Judzińska nie zwalnia tempa. Sandomierzanka od lat buduje swoją markę w oparciu o naturalność, odwagę i bezkompromisowe bycie sobą – zarówno w świecie mody, jak i w mediach społecznościowych. Jej znakiem rozpoznawczym jest bielactwo obejmujące całe ciało, które artystka od lat oswaja. Ten wątek powraca także w jej najnowszym teledysku i piosence.

FOT. ARCHIWUM

ŁUKASZ GRYŃ

Wypoczynek w Albanii

- Pozdrowienia z Sielpi, wszystko już prawie gotowe przed sezonem- zażartował wójt Nowin, Łukasz Gryń, zamieszczając w mediach społecznościowych swe zdjęcie z żoną Iloną, na tle plaży, do złudzenia przypominającej wczasowisko pod Końskimi. Tak naprawdę, pochodzi ono z popularnego albańskiego kurortu Ksamil, nad Morzem Jońskim, gdzie państwo Gryń wyjechali na krótki odpoczynek.

PIOTR „ANIOŁ" WĄCISZ

Jubileusz

Bardzo uroczystą oprawę miało rozpoczęcie sesji Rady Miejskiej w Sandomierzu w środę, 29 kwietnia. W blasku fleszy, przy gromkich brawach, uhonorowany został zespół Corruption - legenda „metalu" , który świętuje w tym roku 35-lecie działalności. Od prawej burmistrz Paweł Niedźwiedź, lider formacji, Piotr „Anioł" Wącisz, Andrzej Bolewski, przewodniczący Rady Miejskiej, Waldemar Białousz, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej. Z zespołu na uroczystości był też Rafał „Rufus" Trela - małe zdjęcie.

FOT. ARCHIWUM

PIOTR KACZOCHA

Na paradzie klasyków

W niedzielę, 26 kwietnia, w gminie Busko-Zdrój odbyła się parada klasyków, wielka impreza motoryzacyjna. Jednym z wyróżniających się aut był nissan 200SX z 1989 roku. Kierował nim Piotr Kaczocha, zastępca burmistrza Buska-Zdroju. który, jak sam przyznał, jest wielkim fanem motoryzacji. Pasję dzieli z synem Michałem. - Syn ma 28 lat, ale mieszka w Warszawie, auto zostało więc dla mnie i dla żony - oboje na zdjęciu.

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. ARCHIWUM

KAMILA NAPOROWSKA

W „Lalce”

O tym ,że marzenia się spełniają świadczy osiągnięcie Kamili Naporowskiej - tegorocznej maturzystki z klasy językowej Zespołu Szkół numer 2 imienia Hetmana Stefana Czarnieckiego we Włoszczowie, która zagrała w najnowszej produkcji serialu „Lalka”. Wzięła udział w nagraniu ekranizacji „Lalki” Bolesława Prusa jako statystka. Już niebawem będziemy mogli oglądać ją na platformie Netflix w serialu w reżyserii Pawła Maślony.

MARZENA OKŁA-DREWNOWICZ

Pluszaczek

- Czas na spacer po Krakowie- takie zdjęcie, z Rynku Głównego, zamieściła w mediach społecznościowych świętokrzyska posłanka Koalicji Obywatelskeij Marzena Okła-Drewnowicz, trzymająca w rękach opatulonego psiaka. Wabi się on Pluszczek, ma już 17 lat. Tak, że nie tylko ludzcy seniorzy są w sferze zainteresowań parlamentarzystki. Promowała ona też rolę psów asystujących osobom niepełnosprawnym.

FOT. ARCHIWUM

FOT. ARCHIWUM

MARCIN SZCZURKIEWICZ

Przebiegł maraton w Londynie

Marcin Szczurkiewicz z kieleckiego Kabaretu Skeczów Męczących, jest zapalonym biegaczem. Od kilku lat uczestniczy w światowych maratonach. Tym razem postawił na wyzwanie w Londynie, bieg ten okazał się nie lada próbą. Odbył się w niedzielę rano, 26 kwietnia. Marcin wystartował z numerem 80 371. - Ciężka była to próba, ale wracamy z podniesioną głową. Na 30 kilometrze byłem ponad minutę nad życiówką i naprawdę uwierzyłem że to sie uda .Potem przyszły wymioty, opuchnięte kolano i mój ukochany Achilles. 4:10:56 biorę w tych warunkach w ciemno, to w sumie i tak mój drugi najlepszy maratoński czas (...). Jak świat się nie zawali, za rok w Bostonie odbieramy koronę światowych maratonów.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

GABI DRZEWIECKA

Skoczyła do Rzymu

Popularna dziennikarka jest od pewnego czasu związana z Józefem Gąsienicą-Gładczanem. To pochodzący z Zakopanego miłośnik sportów ekstremalnych. Para poznała się podczas udziału w reality-show „Azja Express”, początkowo nie przepadała za sobą, ale z czasem zakochała się w sobie. Od tamtej pory Drzewiecka co chwila wrzuca na Instagram relacje ze wspólnych podróży z ukochanym. Teraz pochwaliła się wypadem do Rzymu. Para zwiedziła Koloseum, raczyła się włoskimi przysmakami i nie szczędziła sobie czułości przed obiektywem, obejmując i całując się czule.

KAROLINA GILON

Ma ulubioną wagę

W styczniu zeszłego roku prezenterka urodziła swoje pierwsze dziecko. Od razu po porodzie postanowiła wrócić do formy sprzed ciąży. I udało jej się. Kilka dni temu zamieściła na Instagramie swoje zdjęcia w bikini, odsłaniającym jej wyrzeźbioną sylwetkę. Okazało się, że schudła 12 kilogramów, stawiając nie tylko na regularną aktywność fizyczną, ale i zmieniając podejście do odżywiania. Fani byli dociekliwi i chwilę potem Gilon zdradziła jeszcze więcej. Okazało się, że waży obecnie 66 kg przy wzroście 181 cm. „Aktualnie mam swoją ulubioną wagę” - stwierdziła z dumą. Ale uspokoiła swe wielbicielki: „Nie sugerujcie się tym, proszę, bo każda z nas ma inną budowę. To bardzo indywidualne kwestie”.

KRZYSZTOF GOJDŹ

Wyznacza standardy

Specjalista od medycyny estetycznej wiedzie luksusowe życie w USA. Już kilka lat temu powiedział w jednym z wywiadów, że ma tyle pieniędzy, iż mógłby nie pracować do końca życia. Podczas niedawnej wizyty w ojczyźnie reporter Plotka spytał go o ceny życia w Polsce. - Bardzo drogo jest. To są praktycznie te same ceny, które mamy w Nowym Jorku czy w Los Angeles, ale zarobki są oczywiście inne - stwierdził.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Karolina Gilon od razu po porodzie postanowiła wrócić do formy sprzed ciąży. I to jej się udało

Wtedy dziennikarz postanowił dopytać go, ile trzeba zarabiać, by godnie żyć nad Wisłą. Wtedy Gojdź wyliczył: - Jeśli zarabiasz 15-20 tys. zł, to możesz faktycznie godnie żyć. Kiedyś mówiłem, jeszcze rok temu, że 10 tys. zł, ale to już nie dziś.

DOMINIKA TAJNER

Wymienia złośliwości

Celebrytka i jej były mąż Michał Wiśniewski byli gośćmi programu „Pytanie na Śniadanie”, gdzie opowiedzieli, jak dziś wyglądają ich relacje. Małżeństwo pary nie należało niegdyś do najłatwiejszych - Dominika przyznała, że w pewnym momencie bardziej funkcjonowała jako menedżerka zespołu Ich Troje niż żona jego wokalisty. Dodatkowo różnice w podejściu do życia rodzinnego i kwestii posiadania dzieci stały się jedną z głównych przyczyn ich rozstania. Mimo to dziś oboje podkreślają, że potrafią utrzymać przyjacielskie relacje. - Byliśmy ognistym małżeństwem i dalej ogniście wymieniamy się zdaniami. Też sobie czasami nie żałujemy złośliwości, ale chcemy dla siebie dobrze i to jest najważniejsze - powiedziała Tajner.

MONIKA RICHARDSON

Zarabiała krocie

Dziś prowadzi szkołę językową, ale kiedyś była jedną z największych gwiazd TVP. Zaczynała karierę prezenterki w latach 90., jednak największe sukcesy odnosiła w następnej dekadzie. Prowadziła wtedy show „Europa da się lubić”. Program cieszył się ogromną widownią - oglądało go w porywach aż 7 mln widzów. Dzięki temu Richardson mogła liczyć na wysokie wynagrodzenie. Podczas niedawnego wywiadu dla podcastu „Mój Świat” przyznała: - Zarabiałam w pewnym momencie bardzo dobrze i powiem wam, że to była tzw. „dwururka”. Kontrakt gwiazdorski, tzn. czy się stoi, czy się leży, 40 tysięcy się należy. Byli jednak lepsi ode mnie, bo niektórzy zarabiali w TVP 80 i 100 tys. zł, żeby była jasność - podkreśliła.

AGNIESZKA KACZOROWSKA

Zamknęła przeszłość

Dom, który przed laty Agnieszka Kaczorowska nabyła z Maciejem Pelą, po rozwodzie został w rękach tancerza. Celebrytka początkowo wynajmowała gniazdko w centrum stolicy, ale od jakiegoś czasu mieszka już w swojej nowej rezydencji w podwarszawskim Wawrze. Teraz postanowiła definitywnie zamknąć etap związany z byłym już partnerem. Paparazzi przyłapali ją podczas wynoszenia rzeczy z domu, który wcześniej dzieliła z Pelą, w tym wielki obraz z jej wizerunkiem. Po załadunku swojego życiowego dobytku Kaczorowska w wyraźnie szampańskim nastroju, zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie, pozując wraz z ekipą od przeprowadzek.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże Ci lepiej zrozumieć innych. Horoskop dzienny radzi zadbać też o siebie i znaleźć chwilę na odpoczynek.

Ryby (19.02 - 20.03)
Twoja kreatywność wzrośnie. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry moment na nowe pomysły.

Baran (21.03 - 19.04)
Praca i obowiązki będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że Twoja wytrwałość zostanie zauważona.

Byk (20.04 - 20.05)
Poczujesz potrzebę przygody lub zmiany. Horoskop dzienny zapowiada, że nawet mały krok w nowym kierunku poprawi Ci nastrój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Emocje mogą być intensywne. Horoskop na dziś stanowczo radzi je kontrolować i nie podejmować decyzji pod ich wpływem.

Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja harmonii i rozmowom. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by rozwiązać zaległe konflikty.

Lew (23.07 - 22.08)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się drobiazgami.

Panna (23.08 - 22.09)
Masz szansę zabłysnąć w pracy lub towarzystwie. Horoskop na dziś radzi pamiętać jednak, by dać przestrzeń także innym osobom.

Waga (23.09 - 22.10)
Twoja intuicja nie zawiedzie. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać sobie i skupić się na sprawach domowych oraz emocjonalnych.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na plotki i nieporozumienia, które mogą namieszać.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Dzień sprzyja refleksji i planowaniu. Horoskop na dziś radzi nie ignorować drobnych sygnałów od bliskich.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś poczujesz przypływ energii i chęć działania. Horoskop dzienny radzi: wykorzystaj ją mądrze, unikaj konfliktów i pośpiechu.

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,**

Redakcja: Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41-349-53-53,
internet@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3263cbb254

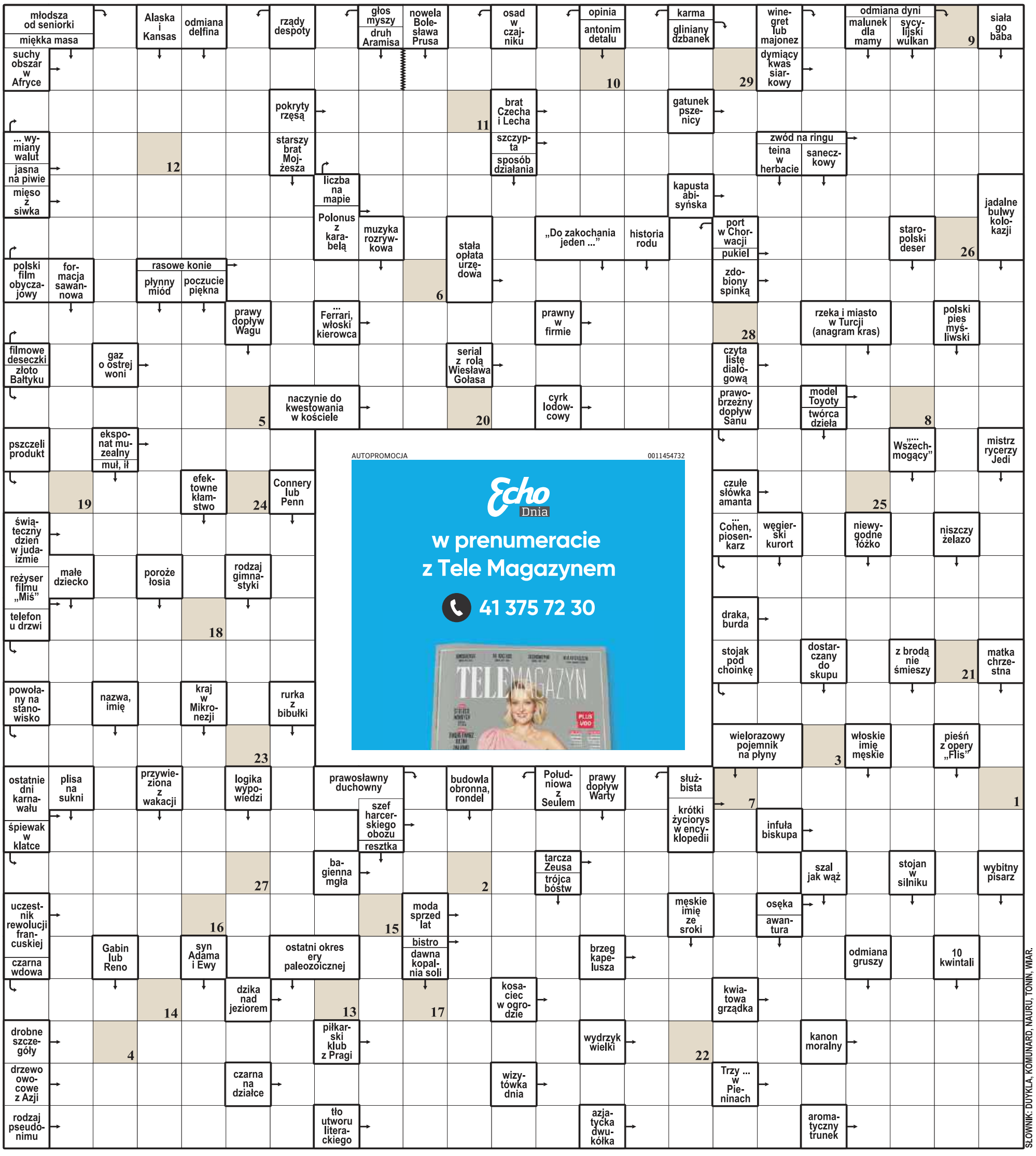

SŁOWNIK: DUYKLA, KOMUNARD, NAURU, TONIN, WIAR.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie: myśl Valeriu Butulescu.

ROZWIĄZANIE: MAŁE RYBY CHWALĄ DUŻE OCZKA W SIECI.

eprasa.pl 3263cbb254

Finał Pucharu Polski. Górnik i Raków zagrają o marzenia

Rafał Musioł
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Po raz pierwszy od 1993 roku, a dziesiąty w ogóle, decydująca batalia o Puchar Polski będzie wewnętrzną sprawą zespołów z województwa śląskiego.**

W sobotę Warszawa przeżyje najazd kibiców ze Śląska. Fani Górnika Zabrze na PGE Stadionie Narodowym stanowić będą zdecydowaną większość, ale miłośnicy Rakowa Częstochowa też zapowiadają przybycie w solidnej sile ok. 15.000 osób. Wszystko za sprawą meczu finałowego STS Pucharu Polski.

Doświadczenie Rakowa

Dla Częstochowian to nie nowina. W ostatnich pięciu latach brali udział w podobnym wydarzeniu trzykrotnie, dwa razy świętując triumf swoich piłkarzy. W przypadku Górnika rzecz ma się zgoła inaczej - od ostatniego występu w finale mija w tym roku ćwierć wieku, a od zwycięstwa ponad dwa razy więcej: 54 lata! Obecny sezon może mieć dla Zabrzan wymiar historyczny - oprócz finału PP wciąż walczą o mistrzostwo kraju, a Lukas Podolski jeszcze przed końcem rozgrywek ligowych ma zostać właścicielem klubu.

Raków w Warszawie wystąpi bez kontuzjowanych Karola Struskiego i Michaela Ameyawa, w Górniku trwa wyścig z czasem Erika Janży, ale szanse na grę kapitana zespołu są niewielkie, chociaż jego obecność zapowiadana jest na piątkowej oficjalnej przedmeczowej konferencji prasowej. Towarzyszyć mu będzie zresztą Lukas Podolski, który ostatnio pełni rolę zmiennika, coraz rzadziej zresztą wchodzącego na murawę. Gdyby jednak pojawił się w wielkim finale, a jego zespół sięgnął po Puchar, byłoby to wydarzenie wyjątkowo symboliczne.

FOT. KARINA TROJOK

W dwóch meczach PKO Ekstraklasy w tym sezonie Górnik okazał się lepszy od Rakowa. Jak będzie w finale PP?

Szanse na zwycięstwo są niemal równe - bukmacherzy minimalnie wyżej stawiają Raków, ale jest to różnica niemal nieznacząca. Nie można jednak zapomnieć, że w Ekstraklasie oba mecze, zarówno domowy, jak i wyjazdowy, padły łupem Górnika. W Częstochowie wygrał 1:0, na własnym stadionie 3:1. Siłą Zabrzan okazywały się ich skrzydła, trudne do powstrzymania dla obrońców rywali. Raków jednak posiada coś, czego nie ma ekipa z Roosevelta - potężne doświadczenie w pucharowych finałach oraz... klasowego napastnika, jakim jest Jonatan Braut Brunes.

Cisza medialna Górnika

Czego się więc można spodziewać? Po prostu... wszystkiego. Pokazały to także ostatnie mecze ligowe w wykonaniu obu zespołów. Górnik wygrał podczas minionego weekendu w Białymstoku z Jagiellonią, a Raków w Gdańsku z Lechią po golach strzelanych w doliczonym czasie gry. Z ostatnich wieści z obu klubów wynikało, że niezwykle istotnym elementem treningów były rzuty karne. Plotki z obozu jednego z finalistów, stanowiące zapewne też element wojny psychologicznej, nie wykluczają nawet dokonania zmiany bramkarza przed ewentualnym konkursem jedenastek.

Na marginesie koncentracji - Zabrzanie, szykując się do sobotniego występu, zarządzili tygodniową ciszę medialną, która obowiązywała nawet... rzecznika prasowego oraz klubowych działaczy.

Na szali w Warszawie leżeć będą także wielkie pieniądze. Obaj finaliści zagwarantowali sobie premię w wysokości miliona złotych, zwycięzca zgarnie kolejne cztery miliony. Znacząca część tej kwoty trafi zapewne w formie premii do samych piłkarzy, co jest już niemal świecką tradycją. Na solidne transfery też jednak powinno starczyć.

Zdobywca Pucharu Polski zagra w III rundzie Ligi Europy. Zwycięstwo w tej rundzie oznacza już co najmniej fazę ligową Ligi Konferencji, a porażka występ w ostatniej rundzie kwalifikacji do tych rozgrywek. W praktyce otwiera to drogę do kolejnych dużych pieniędzy. W minionym sezonie Raków za awans do 1/8 tych najmniej prestiżowych rozgrywek zgarnął w sumie ok. 8 milionów euro. Liga Europy jest opłacana jeszcze wyżej.

Warto dodać, że jeśli zdobywca trofeum znajdzie się na mecie sezonu w czołowej czwórce, wówczas do Ligi Konferencji wskoczy też piąty zespół z tabeli.

Początek sobotniego meczu o godz. 16. Transmisja w TVP 1, TVP Sport i TVP Polonia.

©℗

Maciusiak nadal trenerem kadry A polskich skoczków, a Doleżal ma mu pomagać

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Polski Związek Narciarski ogłosił, że Maciej Maciusiak pozostaje trenerem polskich skoczków. W kadrze A na sezon 2026/2027 znalazło się sześciu zawodników.**

Kadra A jest mieszanką doświadczenia z młodością. Po zakończeniu kariery przez Kamila Stocha średnia wieku nie obniżyła się znacząco. W polskiej drużynie są 39-letni Piotr Żyła, 36-letni Dawid Kubacki, 34-letni Maciej Kot oraz 26-letni Paweł Wąsek, 21-letni Klemens Joniak i 19-letni Kacper Tomasiak, który w zeszłym sezonie był najlepszy z Biało-Czerwonych - w Predazzo zdobył trzy medale olimpijskie igrzysk Mediolan-Cortina 2026: dwa srebrne i brązowy.

Trenerem głównym kadry A pozostaje Maciej Maciusiak. Jego asystenci to Krzysztof Miętus i Kamil Skrobot. Trenerami współpracującymi są Krzysztof Biegun i Czech Michal Doleżal, który w zeszłym sezonie pracował indywidualnie ze Stochem.

Serwisantem kadry pozostaje Maciej Kreczmer, fizjoterapeutą Paweł Gurbisz, a kierownikiem drużyny Wojciech Jurowicz. Za przygotowanie motoryczne odpowiada Michał Wilk, lekarzem jest Aleksander Winiarski.

W kadrze B znaleźli się Kamil Waszek, Jakub Wolny, Łukasz Łukaszczyk, Adam Niżnik, Szymon Sarniak, Aleksander Zniszczoł i Konrad Tomasiak - młodszy brat Kacpra. Trenerem głównym pozostaje Wojciech Topór, a jego asystentami będą Robert Mateja i Kacper Skrobot.

Marcin Bachleda i Stefan Hula nadal będą prowadzić kobiecą kadrę, w której znalazły się trzy zawodniczki: Anna Twardosz, Pola Bełtowska i Kamila Karpiel.

Letnie Grand Prix w skokach narciarskich rozpocznie się 1 sierpnia w Wiśle, a zakończy 25 października w Klingenthal. Wstępny kalendarz obejmuje 10 konkursów dla mężczyzn i 8 dla kobiet. Inauguracja zimowego Pucharu Świata odbędzie się 20 listopada w Lillehammer.©℗

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Kacper Tomasiak w przyszłym sezonie nadal będzie skakał w kadrze A pod okiem trenera Macieja Maciusiaka

Klasyk Legia – Widzew tylko o utrzymanie. W tle transfer Elitima

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Sobotni finał Pucharu Polski będzie miał emocjonującą przystawkę - też w stolicy. W piątkowy wieczór Legia Warszawa w ligowym klasyku podejmie bowiem Widzew Łódź.**

Kiedyś mecz Legii Warszawa z Widzewem Łódź rozstrzygałby o mistrzostwie. Dziś jest o nic więcej jak o utrzymanie w Esktraklasie. Kto zwycięży w spotkaniu sąsiadów z tabeli?

Spotkanie odbędzie się w piątek (godzina 20.30) na stadionie przy Łazienkowskiej. Biletów już od dawna nie ma. Widowisko ma śledzić z trybun co najmniej 26 tys. kibiców. Dodatkowym smaczkiem jest osoba Aleksandara Vukovicia - kiedyś zasłużonego piłkarza i trenera Legii, a od marca trenera Widzewa. Serba fani dobrze wspominają, więc może liczyć na serdeczne przyjęcie. On jednak na 90 minut musi zapomnieć o sentymentach - w Łodzi wszyscy oczekują od niego wygranej.

Gra toczy się bowiem o to, kto kogo wyśle do strefy spadkowej. Legia przystępuje do spotkania z piętnastego, czyli ostatniego bezpiecznego miejsca. Ma 37 punktów. Szesnasty Widzew uciułał dotąd zaledwie 36 punktów. W listopadzie w Łodzi padł remis 1:1. Bramki padły po przerwie. Najpierw trafił z karnego Sebastian Bergier, potem odpowiedział Ermal Krasniqi.

Według bukmacherów faworytem rewanżu jest Legia, która na razie jednak liże rany po ciężkim nokaucie. W niedzielę przegrała z liderującym Lechem Poznań aż 0:4. Przy Bułgarskiej dobiegła końca jej passa dziesięciu meczów bez porażki. Marnym pocieszeniem wydaje się wczorajsza opinia Kolegium Sędziów PZPN w sprawie czerwonej kartki, jaką obejrzał Rafał Augustyniak - przy stanie 0:1. Okazuje się, że sędziowie Piotr Lasyk (główny) i Tomasz Musiał (VAR) popełnili błąd w ocenie faulu na Leo Bengtssonie. Jak czytamy w analizie, kapitan Legii zasłużył jedynie na napomnienie, które po analizie przed monitorem VAR zostało zamienione na wykluczenie. Stołeczny klub złożył odwołanie i wygląda na to, że stopera zobaczymy w klasyku.

Co z Widzewem? Też grał w niedzielę, ale wygrał - u siebie, gładko, z Motorem Lublin (2:0). Ma jednak problemy kadrowe. W Warszawie z powodu nadmiaru żółtych kartek nie wystąpi Juljan Shehu. Wypadł też Lukas Lerager, autor jednego z goli, który jest już po operacji z powodu uszkodzenia ścięgna Achillesa. Czeka go pauza nawet do końca roku. Według portalu Meczyki w przyszłym sezonie jego następcą może zostać... Juergen Elitim z Legii. Negocjacje z Kolumbijczykiem już się rozpoczęły. Płacić nie trzeba, ponieważ wygasa mu właśnie kontrakt.

Ligowego klasyku Legii z Widzewem nie zobaczymy w telewizji w paśmie otwartym. Prawa do transmisji posiada jedynie Canal+Sport, który zapowiedział transmisję na dwóch kodowanych kanałach.

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

SPORT

www.sportowy24.pl

Industria Kielce zagra z KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski w półfinale

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski będzie przedostatnim w tym sezonie przeciwnikiem Industrii Kielce przed własną publicznością.**

Rebud KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski będzie rywalem Industrii Kielce w półfinale Orlen Superligi. Zespół prowadzony przez duńskiego szkoleniowca Kima Rasmussena przegrał co prawda drugi ćwierćfinałowy mecz z Energą Bank BPS MMTS Kwidzyn, ale ze względu na zaliczkę ośmiu bramek z pierwszego starcia, awansował do kolejnej rundy.

Pierwszy mecz odbędzie się w niedzielę, 3 maja. Początek o 20.30 w Ostrowie Wielkopolskim. Co ważne, przy okazji meczu rewanżowego w Hali Legionów odbędzie się pożegnanie trenera Talanta Dujszebajewa. Szkoleniowiec spędził w kieleckim klubie ponad 12 lat i był to czas obfitujący w sukcesy. - Już w piątek, 8 maja, zapraszamy serdecznie na mecz z Ostrovią Ostrów Wielkopolski w półfinale mistrzostw Polski, ale przede wszystkim zapraszamy na pożegnanie trenera Talanta Dujszebajewa, które będzie miało specjalną oprawę. Zachęcam do wypełnienia Hali Legionów tak, żeby pokazać trenerowi Talantowi jak wiele zrobił dla nas, dla naszego klubu, naszego miasta, jak duży szacunek mają Kielczanie do jego pracy, którą wykonywał tu kilkanaście lat - powiedział Paweł Papaj, pełniący obowiązki prezesa Klubu Sportowego Iskra Kielce.

Talant Dujszebajew 12 lat pracował w Industrii Kielce. Doprowadził ją do największych sukcesów. Największym było historyczne zwycięstwo w Lidze Mistrzów. Z ekipą z Kielc łącznie zagrał pięć razy w Final4, sięgając jeszcze po dwa srebra i jeden brąz. Poza tym z kieleckim zespołem zdobył dziesięć tytułów mistrza Polski, osiem razy sięgnął po Puchar Polski, wywalczył Superpuchar Polski i dwa brązowe medale Klubowych Mistrzostw Świata.

Cennik biletów na półfinał ORLEN Superligi z Rebudem KPR Ostrovią, 8 maja, o godzina 20.30. Kategoria pierwsza: sektory B, E oraz dwa pierwsze rzędy sektora P-E: 40 zł bilet normalny, 35 zł bilet ulgowy, 15zł bilet dziecięcy; kategoria druga: sektory A, C, D, F, P-D, dalsze rzędy sektora P-E: 35 zł bilet normalny, 30 zł bilet ulgowy, 15 zł bilet dziecięcy; kategoria trzecia: miejsca od trzeciego rzędu w sektorach P-E, P-A, P-C oraz fragmenty sektorów A, C, D i F (w pierwszych czterech rzędach między miejscami 13 a 20): 25 zł bilet normalny, 20 zł bilet ulgowy, 15 zł bilet dziecięcy. ©℗

FOT. INDUSTRIA KIELCE

Industria zagra z Ostrovią w półfinale Orlen Superligi. Pierwszy mecz 3 maja, rewanż 8 maja w Hali Legionów

KOLARSTWO

Mateusz Błaszak (Świętokrzyskie Cycling Team) wygrał jazdę indywidualną na czas juniorów w ramach Pucharu Polski w kolarstwie szosowym w Lubaniu. Kolarz Cyclo Korony Kielce Mateusz Błaszak o prawie minutę pokonał Wojciecha Pukowskiego (KTK Kalisz) i o 1:15 Mikołaja Mroczkowskiego (Stajnia Rowerowa Intercars Team).
DOR

FOT. ARCHIWUM

PIŁKA RĘCZNA
Zagra w reprezentacji
Szymon Sićko z Industrii Kielce po ponad 2 latach przerwy zagra w reprezentacji Polski. Lewy rozgrywający znalazł się w kadrze na majowy dwumecz eliminacji mistrzostw świata z Austrią.**DOR**

Ten mecz Korony może być kluczowy w walce o utrzymanie

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Piłkarze Korony Kielce w piątek, 1 maja, zagrają na Exbud Arenie mecz 31. kolejki PKO BP Ekstraklasy z Piastem Gliwice. Rozpocznie się o godzinie 17.30.

FOT. ŁUKASZ RYSIAK

Korona Kielce 1 maja zagra na Exbud Arenie z Piastem Gliwice bardzo ważny mecz w walce o utrzymanie. Na zdjęciu Pau Resta, z lewej Dawid Błanik

Sztab szkoleniowy Korony będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników. Po pauzie za cztery żółte kartki wraca Tamar Svetlin, który jest liderem drugiej linii.

– Antonina nie było w kadrze na GKS z powodów osobistych. Jego żona jest w ciąży, miała problemy ze zdrowiem. Był to zwykły odruch ludzki, trzeba było chłopakowi pomóc, bo jego głowa była trochę gdzie indziej. Kostas Sotiriou wypadł w meczu z Lechią Gdańsk, ale od tego momentu nasza defensywa wygląda stabilnie. Przypomnę tylko, że w tym czasie straciliśmy tylko trzy bramki po stałych fragmentach gry, w tym jedną z rzutu karnego. Nie było więc potrzeby, żeby mieszać w składzie. Wraca Tamar Svetlin, który jest liderem na boisku i liczę na jego dobrą postawę. Co do pozostałych zmian – zobaczymy w piątek - mówił trener Jacek Zieliński.

Przyznał, że sztab szkoleniowy cały czas pracuje nad sprawami mentalnymi. - Prowadzimy dużo rozmów z chłopakami, ale to nie polega na tym, żeby ten balon przepompować. Jest cały czas nad tym praca, ale nie można dać się zwariować i trzeba robić swoje. Może trochę zmieniliśmy mikrocykl, ale zobaczymy, jakie to przyniesie efekty. Zdajemy sobie sprawę, że do tej pory w meczach u siebie trochę zawodziliśmy. Chcemy teraz wygrać i wrócić na dobrą ścieżkę. Nie wygraliśmy z Piastem u siebie od 2018 roku? Statystyki są po to, żeby je łamać i wywracać i będziemy chcieli to zrobić. Nie powiem, że niech ten mecz będzie brzydki. Chcielibyśmy zagrać świetnie, ale dla nas najważniejsze w tym spotkaniu są trzy punkty i tego się trzymamy - dodał Jacek Zieliński.

Korona Kielce po rozegraniu 30 kolejek zajmuje dwunaste miejsce w tabeli z dorobkiem 38 punktów. Piast Gliwice plasuje się na dziesiątej pozycji z 39 punktami na koncie. Wynik piątkowego meczu może mieć ogromne znaczenie w walce o utrzymanie w PKO BP Ekstraklasie.

- Mamy świadomość, że przed nami cztery finały. Pierwszy z nich z Piastem. Szczęście w nieszczęściu, że tabela jest na tyle płaska, że cały czas możemy zajść wyżej. Jesteśmy dobrze przygotowani do tego spotkania. Mamy na tyle dobry terminarz, że może się tu jeszcze wiele pozytywnego dla nas wydarzyć. Jesteśmy teraz w takiej sytuacji, że wszystko zależy od nas i nie musimy patrzeć na to, co zrobią Widzew, Legia czy Arka. Zrobimy wszystko, żeby wygrać w piątek i zapewnić sobie utrzymanie, a później przed nami jeszcze cele, które sami sobie stawialiśmy przed sezonem - powiedział Wiktor Długosz, piłkarz Korony Kielce. – My będziemy grać swoją piłkę. To, że otoczka wokół tego meczu jest inna, nie spowoduje, że stracimy rozum. Piast dobrze wyglądał w meczu z Arką. Jesteśmy po analizie i po treningach z konkretnymi wariantami. Jestem pełen nadziei, musimy wygrać w piątek - dodał. ©℗

Zawodnicy klubu Klincz Kielce w Lidze Muay Thai

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

To był pracowity weekend dla zawodników Klinczu Kielce. Pięciu z nich wystartowało w Lidze Muay Thai, która odbyła się w Krakowie.

Zawody były okazją do zdobywania cennego doświadczenia, które w przyszłości ma zaprocentować podczas imprez mistrzowskich.

Łącznie w zawodach udział wzięło 170 zawodników z całego kraju. Najlepiej z kieleckiej ekipy spisał się Igor Nosek. Świeżo upieczony brązowy medalista mistrzostw Polski podjął się trudnego wyzwania, pokonując przed czasem zawodnika z wyższej kategorii wagowej, Antoniego Odelskiego.

- Były to zawody, które wdrażają nasze młode pokolenie zawodników w starty ogólnopolskie. Chłopaki pokazali się świetnie. Warto podkreślić pojedynek Igora Noska, który zawalczył z cięższym od siebie zawodnikiem i znokautował oponenta w drugiej rundzie - mówi Rafał Maciaszek, Head Coach Sekcji Sportów Walki Klincz Kielce.

W Klinczu na co dzień trenuje prawie 250 osób. W ligach muay thai może zawalczyć każdy, kto regularnie ćwiczy i chce spełnić marzenie o skrzyżowaniu rękawic w ringu. Dlatego do Krakowa pojechało dwóch absolutnych debiutantów – Konrad Stolarski i Sebastian Kozioł. - Było to niezwykłe doświadczenie, którego nigdy nie zapomnę. Mogłem przenieść umiejętności, których nauczyłem się na macie w Klinczu Kielce i zastosować je w praktyce. Na pewno nie będzie to ostatnia walka, bo uczucia przed i po niej są po prostu nie do opisania – mówi debiutant, Sebastian Kozioł.

Liga Muay Thai jest często miejscem, w którym przyszli mistrzowie rozpoczynają swoją przygodę ze sportami walki. W krakowskim wydarzeniu udział wzięli także 13-letni Krzysztof Lamczyk oraz rok młodszy Antoni Dąbek. Obaj są wielkimi nadziejami kieleckiego Muay Thai. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Czwartek
30.04.2026

WYD. KIELCE

echo kieleckie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 18/2026

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

WYDARZENIE

DJ WIKA ZNÓW ROZKRĘCI IMPREZĘ W KIELCACH. **POTAŃCÓWKA W ŚRODĘ W GALERII ECHO**

Strefa Imprez

INWESTYCJE

Ruszyła budowa drogi ekspresowej S74 w Kielcach. Kierowcy muszą uważać

Anna Gwóźdź, Maciej Banachowski
Kielce

W poniedziałek, 27 kwietnia, w rejonie ulic Łódzkiej, Transportowców i Żelaznogórskiej drogowcy rozpoczęli wprowadzanie zapowiadanych zmian.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Na ulicy Łódzkiej ustawiono już bariery, ale ruch odbywa się płynnie

Nie było dużych korków ani zwiększonego natężenia ruchu, ale widać już, że kierowcy muszą uważniej patrzeć na znaki, bariery i żółte oznakowanie.

Najbardziej widoczne utrudnienia, ale wciąż niewielkie pojawiły się w rejonie ulicy Transportowców. Bariery już stoją, a skręt w prawo i w lewo w stronę ulicy Łódzkiej odbywa się z jednego pasa ruchu.

Zmiany są także na prawoskręcie z ulicy Łódzkiej w Transportowców, wyłączony został pas do prawoskrętu, skręt odbywa się z pasa do jazdy na wprost. W godzinach porannych trwało tam ustawianie barier i znaków informujących o nowej organizacji ruchu. Jezdnia została zwężona, ale mimo tego samochody przejeżdżały bez większych problemów.

Drogowcy nie zamknęli jeszcze wszystkiego docelowo, dlatego sytuacja w tym rejonie będzie zmieniać się z dnia na dzień. W poniedziałek rano utrudnienia paradoksalnie nie sparaliżowały ulicy Łódzkiej. Ruch był uporządkowany i płynny, choć kierowcy musieli zwalniać i ostrożniej pokonywać skrzyżowania.

Zmiany dotyczą także pieszych. Na ulicy Transportowców wyłączono chodnik po jednej stronie. Część przejść dla pieszych została zmieniona i oznaczona tymczasowo na żółto. To ważne szczególnie dla osób, które codziennie chodzą tamtędy do pracy, szkoły albo na przystanek. W tym rejonie nie warto iść „z przyzwyczajenia", bo przejście może być już w innym miejscu.

Pierwsze dni budowy nie przyniosły drogowego armagedonu, ale to dopiero początek. Kierowcy powinni liczyć się z tym, że kolejne etapy robót mogą być bardziej odczuwalne, zwłaszcza w godzinach szczytu. Najważniejsze teraz to patrzeć na znaki, nie wymuszać manewrów na zwężeniach i zachować większy odstęp od innych aut.

Rejon ulic Łódzkiej, Transportowców, Żelaznogórskiej i 1 Maja przestanie działać w dotychczasowym układzie - będą zwężenia, nowe przejazdy, tymczasowe przejścia dla pieszych, przesunięte przystanki i kolejne zmiany organizacji ruchu.

Pierwszy miesiąc inwestycji będzie jeszcze dla kierowców i mieszkańców miasta ulgowy. Ale po tym okresie trzeba nastawić się na spore problemy w poruszaniu się po mieście.

– W pierwszej kolejności będą to prace przygotowawcze. Rozpoznanie saperskie czy wycinki drzew i zabezpieczenia drzew, bo nie wszystkie są przeznaczone do wycinki. Następnie prowadzone będą roboty związane z wyburzeniami – informuje Rafał Pustuł, kierownik budowy z ramienia firmy Intercor, wykonawcy inwestycji.

Prace przygotowawcze potrwają około miesiąca. Na przełomie maja i czerwca zaczną pojawiać się pierwsze utrudnienia dla kierowców.

Zarówno przedstawiciele wykonawcy, inwestora jak i Miejskiego Zarządu Dróg przyznają, że sytuacja będzie bardzo trudna. Szczególnie pogorszy się ona w czerwcu, kiedy planowanie jest zamknięcie jednej jezdni ulicy Łódzkiej na odcinku między ulicami Hubalczyków a Olszewskiego. Ruch będzie się wtedy odbywał jedną jezdnią w obu kierunkach.

Kolejne utrudnienie wejdzie w życie na przełomie sierpnia i września. Wtedy wykonawca na kilka miesięcy całkowicie zamknie ulicę Świętokrzyską. Ruch zostanie wyznaczony objazdami.

Małgorzata Pawelec-Buras, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wyjaśnia, że odpowiednio wcześnie przed każdą planowaną zmianą w organizacji ruchu, przekazywane będą komunikaty dotyczące tych zmian, utrudnień i ewentualnych objazdów.

Podczas całego procesu budowlanego ma zostać utrzymany ruch autobusów komunikacji miejskiej na ulicy Warszawskiej oraz Alei Solidarności. Barbara Damian, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego w Kielcach informuje, że autobusy będą miały na tych trasach priorytet, co oznacza że wyznaczone zostaną dla nich buspasy.

Nowy odcinek drogi ekspresowej S74, o długości około 5 kilometrów połączy węzeł Kielce Zachód na skrzyżowaniu z drogą ekspresową S7 z węzłem Bocianek wybudowanym w ramach S74 Kielce-Cedzyna. Inwestycja odseparuje ruch tranzytowy od lokalnego dzięki przeprowadzeniu ciągu głównego S74 na przeważającym odcinku w wykopie.

Jeśli nie będzie więc srogich zim pewnie możliwe będzie zakończenie prac do końca 2027 roku, ale licząc przerwy na zimę - prace powinny zakończyć się w połowie 2028 roku. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

DALESZYCE

Nowa inwestycja drogowa

W planach samorządu gminy Daleszyce oraz Powiatowego Zarządu Dróg znajduje się II etap rozbudowy drogi powiatowej w miejscowości Szczecno. Zakres prac obejmuje szereg istotnych zmian poprawiających zarówno komfort, jak i bezpieczeństwo użytkowników drogi. Planowane jest poszerzenie jezdni do 5,5 metra oraz wykonanie nowej nawierzchni. Modernizacja obejmie odcinek o długości około 1,5 kilometra. Realizacja inwestycji została zaplanowana na lata 2026-2027.

– Droga znajduje się obecnie w złym stanie technicznym. Brak chodnika oraz liczne deformacje i uszkodzenia drogi utrudniają bezpieczne poruszanie się - mówi burmistrz Daleszyc Dariusz Meresiński.

FOT. ARCHIWUM

DALESZYCE

Dotacje na gromadzenie deszczówki

Od 16 kwietnia 2026 ruszył drugi nabór wniosków, dzięki którym mieszkańcy Miasta i Gminy Daleszyce będą mogli uzyskać dotację celową na zakup pojemnika na deszczówkę.

Aby skutecznie realizować powyższe zadania gmina Daleszyce w 2025 roku uruchomiła program edukacyjny promujący oszczędzanie wody. Jednym z jego elementów jest dofinansowanie zakupu pojemników na deszczówkę. Dzięki temu mieszkańcy mogą gromadzić wodę opadową i wykorzystywać ją np. do podlewania ogrodu, co znacząco zmniejsza zużycie wody pitnej. Wysokość dotacji celowej, która w całości pochodzi z budżetu gminy, wynosi 100% kosztów inwestycji, nie więcej jednak niż 300 zł. Pisemne wnioski można składać w Urzędzie Miasta i Gminy Daleszyce.

KIELCE

Komunikacja miejska w majowy weekend

Zarząd Transportu Miejskiego informuje, że autobusy komunikacji miejskiej w weekend majowy 2026 będą kursowały według poniższego schematu: 1 maja (piątek) – obowiązują rozkłady jazdy jak w niedzielę, 2 maja (sobota) – obowiązują rozkłady jazdy jak w sobotę, 3 maja (niedziela) – obowiązują rozkłady jazdy jak w niedzielę.

Ponadto w dniach 1 – 3 maja 2026 roku kursować będzie autobus sezonowej linii T z Dworca Autobusowego w Kielcach do Parku Etnograficznego Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni. Kursują również autobusy linii cmentarnych F oraz Z.

Zabytkowa brama do Pałacu Dobieckich w Łopusznie już gotowa po remoncie

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Zabytkowa brama z I połowy XVIII wieku, prowadząca do parku i Pałacu Dobieckich w Łopusznie jest już po rewitalizacji. Blask odzyskała nie tylko brama, ale również jej otoczenie.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Obiekt znajdujący się w centrum Łopuszna to jedno z jego najbardziej charakterystycznych miejsc

Starosta kielecki Tomasz Pleban podkreśla, że obiekt znajdujący się w centrum Łopuszna to jedno z jego najbardziej charakterystycznych miejsc. - Koszt tych prac to ponad milion złotych. Za tę kwotę zrewitalizowano nie tylko bramę wjazdową, ale również przylegający do niej płot. Wykonano również część prac pielęgnacyjnych i porządkowych w parku - mówi starosta.

W trakcie rewitalizacji, obiekt zyskał na estetyce - zwraca uwagę członek Zarządu Powiatu w Kielcach, Mariusz Ściana. - Budowa murowanego płotu na długości 30 metrów, nowe ogrodzenie panelowe, dodatkowo wycinka uschniętych drzew w parku. To poprawia wygląd tego miejsca. Inwestycja to również budowa 140 metrów kanalizacji - dodaje Mariusz Ściana.

Powiat kielecki to nie tylko inwestycje w drogi i szpitale - zaznacza członek zarządu powiatu Cezary Majcher. - Dbamy również o infrastrukturę historyczną. Świadczą o tym prace wykonane w Łopusznie. Jednym z naszych celów jest przywrócenie piękna obiektów, które mamy w powiecie. Każda taka inicjatywa będzie mocno wspierana przez Powiat Kielecki - zapewnia Cezary Majcher.

Za podjęcie decyzji o remoncie bramy dziękował staroście i członkom Zarządu powiatu oraz kolegom z Rady Powiatu, radny Rady Powiatu w Kielcach Sławomir Stelmaszczyk. - Decyzja o remoncie jest nie tylko wyrazem dbałości o infrastrukturę, ale przede wszystkim o przekazanie historii następnym pokoleniom - podkreślał.

Za zajęcie się odnową obiektu, dziękował starostwu również burmistrz Łopuszna Andrzej Cieślicki. Jak mówił, to właśnie dzięki takim pracom miasto pięknieje.

Zakres prac konserwatorskich zakładał m.in. usunięcie wtórnych, zniszczonych tynków, odtworzenie nowych z uwzględnieniem pierwotnej formy oraz pełną konserwację rzeźb ze zwieńczenia bramy.

Dzięki gruntownej renowacji, zabytkowa brama wypiękniała. Odnowione tynki poprawiły estetykę i stan techniczny obiektu. Zdemontowano kamienne rzeźby, poddając je gruntownej renowacji. Odtworzono brakujące podstawy rzeźb i oderwane elementy. Efektowne rzeźby dwóch rycerzy w zbrojach oraz dwie kamienne wazy powróciły na swoje miejsce.

Koszt inwestycji to prawie 1,1 mln zł, z czego większość stanowi dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. WOJCIECH STOLICKI

W sobotę odbyła się III edycja Kieleckiego Rozpoczęcia Sezonu Motocyklowego. Wydarzenie zgromadziło miłośników jednośladów z Kielc i regionu. Spotkanie rozpoczęło się pod siedzibą Club House Old Bikers MC przy ulicy Kusocińskiego 15. Jednym z głównych punktów wydarzenia była parada motocyklowa, w której wzięło udział ponad 600 motocykli. Uczestnicy przejechali ulicami miasta, a przejazd wzbudzał duże zainteresowanie wśród mieszkańców. Po zakończeniu parady uczestnicy wzięli udział w symbolicznym topieniu Marzanny. Następnie motocykliści wrócili do siedziby Club House Old Bikers MC, gdzie kontynuowano spotkanie.

echo kieleckie
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Maciej Banachowski, tel. 41-349-53-53, listy@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **tel. 697-770-151, brio@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3263cbb254

Majówka w powiecie kieleckim. Będą uroczyste obchody Święta Konstytucji, pikniki, rajdy i wiele atrakcji dla wszystkich

Anna Kowalska
Powiat kielecki

Jak będzie obchodzone Święto Narodowe Trzeciego Maja w gminach powiatu kieleckiego? Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji.

Chmielnik

Na uroczyste obchody Święta Konstytucji 3 Maja zapraszają burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik oraz Dyrektor Chmielnickiego Centrum Kultury. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 10 mszą świętą w intencji Ojczyzny odprawioną w Kościele Parafialnym w Chmielniku. Po mszy, przemarsz do Parku Niepodległości. Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przed Pomnikiem Wdzięczności. Następnie odbędzie się piknik patriotyczny: piosenki, słodki poczęstunek, grill i wiele innych atrakcji

Chęciny

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski zaprasza na uroczyste gminne obchody Święta Konstytucji 3 Maja. O godzinie 12 w kościele pod wezwaniem świętego Bartłomieja w Chęcinach rozpocznie się uroczysta msza święta oraz występ uczniów ze Szkoły Podstawowej w Chęcinach.

O godzinie 16 na Rynku Górnym dalsza część obchodów, wystąpią: Mała Akademia Folkloru, Chór Dziecięcy, Teatr Grodzki „Pod Basztami", Chór Chęcińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Jesienna Sonata", Magdalena Nartowska.

Łopuszno

Burmistrz Miasta i Gminy Łopuszno Andrzej Cieślicki, Przewodniczący Rady Miejskiej w Łopusznie Sławomir Staszczyk wraz z radnymi Rady Miejskiej w Łopusznie oraz proboszcz parafii pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Łopusznie ksiądz Karol Stach zapraszają na uroczystą Mszę Świętą za Ojczyznę. Początek o godzinie 12.

Miedziana Góra

W Miedzianej Górze świętowanie rozpocznie się w piątek, 1 maja - odbędzie się wtedy Rajd pieszy z okazji 100-lecia Głównego Szlaku Świętokrzyskiego im. E. Massalskiego. Start zaplanowano na godzinę 15 przy kościele w Tumlinie. Trasa liczy około 10 kilometrów i przebiega czerwonym szlakiem przez teren gminy Miedziana Góra. Zakończeniem wydarzenia będzie wspólne ognisko w Ciosowej.

W niedzielę, 3 maja odbędą się gminne obchody Święta Konstytucji. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12 Mszą Świętą w Kostomłotach Drugich. Następnie uczestnicy przejdą w uroczystym przemarszu na plac pod Urzędem Gminy, gdzie odbędzie się wspólne odśpiewanie hymnu państwowego, wystąpienie wójta oraz część artystyczna.

Po zakończeniu uroczystości odbędzie się III Rajd Majówkowy „Śladami wiary i pamięci", którego trasa obejmuje między innymi Górę Buchcinę, Kamień-Piekło oraz dolinę Bobrzy. Zwieńczeniem wydarzenia będzie poczęstunek oraz zabawa taneczna.

Nowiny

W Nowinach obchody rozpoczną się o godzinie 12:00 Mszą Świętą w intencji Ojczyzny. Następnie, o godzinie 13:00, uczestnicy przejdą na skwer w Nowinach przy akompaniamencie Orkiestry Dętej Nowiny. Tam zaplanowano dalszą część wydarzenia, w tym uroczystego poloneza w wykonaniu uczestników pikniku.

Jednym z głównych punktów programu będzie koncert Orkiestry Dętej Nowiny oraz Studia Piosenki Miniaturka. Nie zabraknie także wspólnego śpiewania pieśni patriotycznych, które od lat stanowi ważny element obchodów tego święta. Organizatorzy zadbali również o najmłodszych, przygotowując specjalną strefę atrakcji dla dzieci.

Na uczestników czekać będzie także poczęstunek - grill, popcorn oraz wata cukrowa, co dodatkowo podkreśli piknikowy charakter wydarzenia. - 3 maja to dla nas wszystkich wyjątkowa data, która przypomina o wartościach, na których budowana była nasza państwowość. Chcemy, aby to święto było nie tylko okazją do refleksji, ale także do wspólnego spędzenia czasu w atmosferze radości, dumy i wzajemnej życzliwości. Zapraszam wszystkich mieszkańców do udziału w tym wydarzeniu, do wspólnego śpiewania i przeżywania tego dnia razem - mówi wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń.

II Piknik Patriotyczny „Tobie śpiewać chcemy Ojczyzno" odbędzie się 3 maja 2026 roku na skwerze w Nowinach. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców do wspólnego świętowania.

Piekoszów

Już w niedzielę, 3 maja uroczystości rozpoczną się o godzinie 12:30 Mszą Świętą w Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Piekoszowie. Następnie, o godzinie 13:30, delegacje złożą kwiaty przy pomnikach Świętego Jana Pawła II oraz błogosławionego Stefana Wyszyńskiego. Kolejnym punktem będzie uroczysty przemarsz ulicami Piekoszowa na Plac Niepodległości, który rozpocznie się o godzinie 13:45. O godzinie 14:00 zaplanowano podniesienie flagi państwowej, przemówienia okolicznościowe oraz złożenie kwiatów przy pomniku marszałka Józefa Piłsudskiego. - 3 maja to dzień, który przypomina nam, jak ważne są odpowiedzialność za państwo, odwaga w podejmowaniu decyzji i troska o przyszłość kolejnych pokoleń. To także moment, w którym możemy spotkać się razem i podkreślić, że pamięć o historii wciąż jest dla nas żywa i znacząca - mówi burmistrz miasta i gminy Piekoszów, Teresa Jakubowska. - Zachęcam wszystkich mieszkańców do udziału w uroczystościach. Obecność na takich wydarzeniach pokazuje, że wartości zapisane ponad dwa wieki temu nadal mają dla nas ważne znaczenie - dodaje burmistrz Teresa Jakubowska.

Organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców do udziału w obchodach i wspólnego uczczenia tego wyjątkowego dnia.

Strawczyn

W gminie Strawczyn tegoroczne obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja będą miały wyjątkowy, podwójny charakter. 3 maja mieszkańcy wspólnie uczczą nie tylko rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, ale także Dzień Strażaka, oddając hołd druhnom i druhom Ochotniczych Straży Pożarnych za ich codzienną służbę i zaangażowanie.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 12:30 Mszą Świętą za Ojczyznę oraz strażaków w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Strawczynie. Następnie, o godzinie 13:30, zaplanowano przejazd pocztów sztandarowych i pododdziałów OSP wraz z uczestnikami na parking przy Centrum Sportowo-Rekreacyjnym Olimpik.

Kolejnym punktem programu będzie uformowanie korowodu oraz defilada pocztów sztandarowych i pododdziałów OSP przy akompaniamencie Orkiestry Dętej ze Strawczyna. O godzinie 13:50 nastąpi uroczyste wciągnięcie flagi państwowej na maszt oraz wspólne odśpiewanie hymnu narodowego. Chwilę później przewidziano wystąpienie wójta gminy Strawczyn, a o godzinie 14:05 wręczone zostaną odznaczenia dla druhów OSP. - 3 maja to data, która przypomina nam o odpowiedzialności za państwo i sile wspólnego działania. W naszej gminie chcemy przeżywać ten dzień razem, łącząc pamięć o historii z docenieniem tych, którzy dziś służą mieszkańcom - mówi wójt gminy Strawczyn, Karol Picheta. - Szczególne znaczenie ma dla nas obecność strażaków ochotników. To ludzie, na których zawsze można liczyć, dlatego Dzień Strażaka to dobra okazja, aby wyrazić im wdzięczność i szacunek. Zachęcam wszystkich mieszkańców do udziału w tych uroczystościach - zaprasza wójt Karol Picheta.

Na zakończenie organizatorzy przygotowali poczęstunek dla uczestników - tradycyjną grochówkę przygotowaną przez Koła Gospodyń Wiejskich. Organizatorzy serdecznie zapraszają mieszkańców do licznego udziału w wydarzeniu i wspólnego przeżywania tego wyjątkowego dnia.

©℗

Elektryczne auta z kamerami będą sprawdzać, czy zapłaciłeś za parkowanie

Anna Gwóźdź
Kielce

Miejski Zarząd Dróg w Kielcach szykuje nowy sposób na kierowców, którzy parkują w strefie płatnego parkowania bez wnoszenia opłat.

Po ulicach mają jeździć elektryczne samochody z kamerami rozpoznającymi tablice rejestracyjne. Mandat? Nie od razu - ale wezwanie do zapłaty przyjdzie pocztą.

Przetarg ma zostać ogłoszony na przełomie maja i czerwca, a same auta trafią na ulice Kielc jeszcze w tym roku, w drugiej jego połowie. Jak działa system?

Samochód przejeżdża przez strefę, kamera skanuje tablice zaparkowanych aut, oprogramowanie weryfikuje płatności w czasie rzeczywistym. - Trochę jak na zasadzie Street View, system będzie monitorował po numerach rejestracyjnych, czy właściciele pojazdów dokonali opłaty za postój w strefie płatnego parkowania, oczywiście w miejscach wyznaczonych - tłumaczy Marcin Januchta, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg.

FOT. ZARZĄD DRÓG MIEJSKICH W POZNANIU

Samochód, który w Poznaniu rejestruje opłaty za parking. Wkrótce podobne wyjadą na ulice Kielc.

Jeśli system nie znajdzie opłaty, dane trafią automatycznie na serwer i generowane będzie wezwanie do uiszczenia dodatkowej należności.

To zmiana w stosunku do dotychczasowego modelu kontroli, opartego wyłącznie na pracownikach chodzących pieszo. Elektryczne auta będą mogły w krótkim czasie przejechać całą strefę i sprawdzić znacznie więcej pojazdów niż kontroler na piechotę.

Elektryczne auta to jednak tylko część większej modernizacji strefy płatnego parkowania w Kielcach. MZD finalizuje również inny przetarg - na zakup, montaż i serwisowanie 80 nowych parkomatów. Nowe urządzenia zastąpią stare urządzenia i uzupełnią sieć tam, gdzie dotąd brakowało miejsc do opłacenia postoju.

Największa zmiana obejmie podstrefę A. Tam wymienione zostaną wszystkie dotychczasowe parkomaty, a jest ich 67 sztuk. Ponadto w tej części miasta dodanych zostanie jeszcze 9 urządzeń.

Staną między innymi przy ulicach: Dużej 21 - na rogu ulicy Czerwonego Krzyża, Jarońskich 9, Kościuszki - na ślepym odcinku drogi, Leśnej 3 - przy urzędzie miasta, Małej 23 - na rogu z ulicą Kapitulną, Równej 18, Śniadeckich 2 - na rogu z Placem Wolności, Zamkowej 7 - przy muzeum i Żeromskiego.

Z kolei w podstrefie B pojawią się 4 dodatkowe urządzenia, tam, gdzie odległości pomiędzy nimi są zbyt duże.

Parkomaty zamontowane zostaną przy ulicach: Kościuszki 36 - przy przedszkolu, Słowackiego 21 - obok przychodni, przy Śniadeckich 14 - obok komisariatu policji i Wojska Polskiego 16A. Powinny pojawić się w przestrzeni Kielc jesienią.

Nowe technologie nie oznaczają zwolnień. To jeden z pierwszych argumentów, który rzecznik MZD przytacza, gdy mowa o elektrycznych autach.

- Do obsługi tych pojazdów i całego systemu skierowane będą osoby, które obecnie pracują w strefie. Nie planujemy żadnych redukcji etatów. Może się okazać, że nawet będziemy musieli je zwiększyć - zapewnia. - Wszystko będzie zależało od tego, jak sprawnie będzie działał ten system - dodaje. Kontrolerzy nadal będą wychodzić na ulice, pojadą tam, gdzie samochód nie dotrze, bo wjazd jest niemożliwy lub utrudniony - mówi.

W 2025 roku w kieleckiej strefie płatnego parkowania wystawiono łącznie 14 441 wezwań do zapłaty - 7 639 w podstrefie A i 3 618 w podstrefie B. Łączne wpływy z dodatkowych opłat wyniosły ponad 1,4 miliona złotych.

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Nowoczesny żłobek w Piekoszowie gotowy

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Zakończyła się jedna z najważniejszych inwestycji dla młodych rodzin w gminie Piekoszów. Oficjalnie odebrano rozbudowany żłobek gminny, a wraz z nim nowy plac zabaw.

W ramach inwestycji pod nazwą „Przebudowa i rozbudowa Żłobka Gminnego w Piekoszowie" powstało nowoczesne skrzydło budynku, usytuowane prostopadle do ulicy Czarnowskiej. Na parterze przygotowano funkcjonalną przestrzeń dla najmłodszych – dwie duże sale dydaktyczne z własnymi łazienkami i magazynami podręcznymi, szatnie oraz zaplecze sanitarne. Nie zabrakło również sypialni dostosowanych do potrzeb dzieci.

Piętro to przestrzeń wspólna i specjalistyczna. Znajduje się tu duża sala wielofunkcyjna z zapleczem socjalnym, a także gabinety dyrektora, psychologa i logopedy. Dzięki temu placówka zyskała warunki do organizacji zajęć integracyjnych, wydarzeń okolicznościowych i codziennej pracy opiekuńczo-wychowawczej na jeszcze wyższym poziomie. Inwestycja objęła również wykonanie niezbędnych instalacji oraz modernizację źródła ciepła, które zostało wyposażone w nowoczesną pompę ciepła.

Na realizację zadania pozyskano niemal 2,3 mln złotych z rządowego dofinansowania w ramach programu FERS: Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027, współfinansowanego z Krajowego Planu na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności w ramach MALUCH+. Z tej kwoty, nieco ponad 1,8 mln złotych dofinansowania pochodziło z KPO, a 432 tysiące złotych z budżetu państwa. Nadzór nad inwestycją sprawował Grzegorz Bafia za kwotę nieco ponad 23 tysięcy złotych.

Dzięki inwestycji liczba miejsc zwiększy się z 64 do 96, co oznacza możliwość przyjęcia dodatkowych 32 dzieci rocznie. Nowe oddziały rozpoczną działalność po zakończeniu ostatnich prac organizacyjnych, w tym umeblowaniu i uzyskaniu niezbędnych pozwoleń.

Równolegle zakończono rozbudowę i doposażenie placu zabaw przy żłobku. Zadanie zostało zrealizowane w ramach programu „Aktywne Place Zabaw 2025" i w całości sfinansowane ze środków Funduszu Pracy. Jego wartość wyniosła nieco ponad 102 tysiące złotych. Na terenie placu pojawiły się nowe urządzenia zabawowe wraz z bezpieczną nawierzchnią, elementy małej architektury, takie jak ławki i kosze, a także nowe nasadzenia roślin. Całość została wykonana zgodnie z obowiązującymi normami bezpieczeństwa.

Burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska podkreśla, że zakończenie inwestycji to efekt dobrej współpracy wielu osób i instytucji. – To bardzo ważny moment dla naszej gminy i dla młodych rodzin. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tej inwestycji. Podziękowania składam wykonawcy Pawłowi Kmiecik, właścicielowi firmy Usługi Remontowo-Budowlane, inspektorowi nadzoru Grzegorzowi Bafii, dyrektor żłobka Pelagii Rusieckiej, kierownik inwestycji Miasta i Gminy Piekoszów Patrycji Jas oraz wszystkim pracownikom za zaangażowanie i profesjonalizm. Dzięki wspólnej pracy powstało miejsce nowoczesne, funkcjonalne i bezpieczne. To inwestycja, która realnie wpływa na komfort życia mieszkańców i daje rodzicom większe możliwości łączenia życia zawodowego z opieką nad dziećmi – zaznacza burmistrz Teresa Jakubowska.

Oficjalne otwarcie rozbudowanego żłobka w Piekoszowie zaplanowano na połowę maja. Wtedy też placówka w pełni rozpocznie funkcjonowanie w nowej, znacznie większej i nowoczesnej przestrzeni. ©℗

FOT. ARCHIWUM

W Piekoszowie powstało nowoczesne skrzydło budynku, usytuowane prostopadle do ulicy Czarnowskiej

Robert Dziubeła z Defro w Radzie Biznesu przy prezydencie Polski. Gratulacje od wójta

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Robert Dziubeła, właściciel firmy Defro, został powołany do Rady Biznesu przy prezydencie RP. Z tej okazji wójt Karol Picheta osobiście przekazał mu gratulacje.

FOT. ARCHIWUM

Wójt Strawczyna Karol Picheta gratulacje Robertowi Dziubele (drugi z prawej)

21 kwietnia wójt gminy Strawczyn, Karol Picheta, wręczył pisemne gratulacje Robertowi Dziubele za jego powołanie do nowo utworzonej Rady Biznesu przy Prezydencie RP. Robert Dziubeła, stojący na czele firmy Defro, znalazł się w gronie kilkudziesięciu liderów polskiej gospodarki, którzy będą wspierać głowę państwa w zakresie doradztwa i opiniowania przepisów dotyczących rozwoju gospodarczego.

Rada Biznesu przy prezydencie RP została powołana przez prezydenta Karola Nawrockiego jako ciało doradcze, którego zadaniem jest wspieranie strategicznych decyzji gospodarczych. W jej skład weszli przedstawiciele różnych branż, w tym sektora odnawialnych źródeł energii i nowoczesnych technologii grzewczych. Jak podkreślono przy jej tworzeniu, celem rady jest wzmacnianie potencjału inwestycyjnego kraju oraz budowanie silnej pozycji Polski na europejskiej mapie gospodarczej.

Powołanie Rady Biznesu przy prezydencie RP to ważny krok w kierunku włączenia do procesu decyzyjnego osób, które na co dzień funkcjonują w realiach gospodarczych. Istotne jest, aby głowa państwa mogła korzystać nie tylko z wiedzy administracji, ale także z doświadczenia przedsiębiorców, którzy budowali swoje firmy od podstaw i znają mechanizmy rynku w praktyce. – To szansa, aby w dialogu z administracją państwową wybrzmiał głos osób, które od lat prowadzą działalność gospodarczą i mierzą się z konkretnymi wyzwaniami. Dzięki temu możliwe jest wypracowywanie rozwiązań bardziej dopasowanych do realiów funkcjonowania firm – podkreśla Robert Dziubeła.

Jak zaznacza, jednym z kluczowych oczekiwań środowiska biznesowego jest stabilność otoczenia prawnego. Przedsiębiorcy potrzebują przewidywalnych przepisów i jasnych zasad, które pozwalają planować rozwój w dłuższej perspektywie. – Dla firm niezwykle ważna jest przewidywalność regulacji. Ograniczenie częstych, niespójnych zmian w prawie sprzyja inwestycjom i budowaniu trwałych fundamentów gospodarki – dodaje.

Wójt Karol Picheta nie krył dumy z faktu, że przedsiębiorca działający na terenie gminy Strawczyn został dostrzeżony na szczeblu ogólnokrajowym. – To ogromne wyróżnienie dla pana Roberta Dziubeły, ale także powód do dumy dla całej naszej gminy. Jego wieloletnia praca, konsekwencja w rozwoju firmy oraz umiejętność dostosowywania się do zmieniających się realiów gospodarczych zostały zauważone i docenione na najwyższym szczeblu. Jestem przekonany, że jego doświadczenie i wiedza będą cennym wkładem w prace Rady Biznesu, a jednocześnie przyczynią się do dalszego rozwoju sektora nowoczesnych technologii grzewczych i odnawialnych źródeł energii w Polsce – podkreślił wójt Karol Picheta.

©℗

Pieniądze dla uczniów powiatowych techników

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Niemal 1,5 miliona złotych trafi do powiatu kieleckiego na wzbogacenie oferty edukacyjnej trzech szkół branżowych, zarządzanych przez powiat.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Marszałek Renatą Janik, starosta Tomasz Pleban oraz członek zarządu powiatu Mariusz Ściana

Dzięki temu, przez 24 miesiące, 155 uczniów Powiatowych Zespołów Szkół w Bodzentynie, Chęcinach i Chmielniku będzie mogło zdobywać dodatkowe kwalifikacje, przydatne na rynku pracy.

Starosta Kielecki Tomasz Pleban, członek zarządu powiatu Mariusz Ściana i skarbnik powiatu Edyta Drążkiewicz podpisali z marszałek województwa Renatą Janik umowę na przekazanie dofinansowania pochodzącego z projektu „Przez staż do zawodu – czyli wsparcie uczniów szkół Powiatu Kieleckiego". Jest on finansowany z programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego.

Działania, realizowane w programie umożliwiają uzyskanie przez uczniów certyfikowanych kwalifikacji – przypomina starosta Tomasz Pleban. – To wstęp do znalezienia lepszej pracy. Równie ważne jest jednak to, że młodzi ludzie mogą zdobyć doświadczenie w rzeczywistych warunkach pracy, co zdecydowanie podnosi ich szanse na rynku – podkreśla starosta.

Uzyskane fundusze będą przekazane m.in. na organizowanie płatnych staży zawodowych – informuje członek Zarządu Powiatu Mariusz Ściana. – To również dodatkowe zajęcia z przedmiotów zawodowych i języków obcych oraz na indywidualne doradztwo zawodowe. Oprócz tego, sfinansowane zostaną specjalistyczne kursy zawodowe, m.in.: spawania, obsługi wózków widłowych, instalatora pomp ciepła, detailingu samochodowego i barmański – wymienia Mariusz Ściana.

Co ważne, powiat nie dołoży do projektu pieniędzy z budżetu. Jako wkład własny potraktowane zostanie udostępnienie pomieszczeń na zajęcia.

Projekt realizowany będzie od września 2026 roku, do sierpnia 2028 roku. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Wolontariusze z gminy Nowiny nagrodzeni. Jubileuszowa gala i ważne podsumowanie roku. Były podziękowania

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

W Hotelu Magnolia w Zgórsku odbyła się 5. Jubileuszowa Gala Wolontariatu w Nowinach – wydarzenie, które zgromadziło wolontariuszy, przedstawicieli instytucji, organizacji oraz mieszkańców.

FOT. ARCHIWUM

W Zgórsku odbyła się 5. Jubileuszowa Gala Wolontariatu w Nowinach

Był to wyjątkowy wieczór pełen emocji, podsumowań i wyrazów wdzięczności dla tych, którzy każdego dnia angażują się w pomoc innym.

Uroczystość poprowadzili Ewa Lubacz i Damian Zegadło, witając licznie przybyłych gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych, instytucji publicznych, organizacji pozarządowych oraz partnerzy wspierający działania wolontariackie. Gala została objęta patronatem Dyrektora Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Michała Brauna i była częścią obchodów Międzynarodowego Roku Wolontariatu 2026.

Już na początku podkreślono, jak istotną rolę odgrywa wolontariat nie tylko jako forma pomocy, ale także jako świadomy wybór stylu życia opartego na empatii, zaangażowaniu i odpowiedzialności społecznej. Podczas wydarzenia zaprezentowano również projekt „Równe prawa w Nowinach – młodzi dla wartości UE", który pokazuje aktywność młodych ludzi w działaniach społecznych i ich zaangażowanie w budowanie świadomego społeczeństwa.

Jednym z pierwszych punktów programu było uhonorowanie placówek edukacyjnych z terenu gminy Nowiny za ich wkład w rozwój działań wolontariackich. Podziękowania trafiły do dyrektorów i przedstawicieli szkół oraz przedszkoli, którzy wspierają młodzież w podejmowaniu aktywności społecznej i uczą wrażliwości na potrzeby innych.

Ponad 3000 godzin bezinteresownej pracy

W dalszej części gali wolontariuszki Lokalnego Centrum Wolontariatu przedstawiły podsumowanie działań za 2025 rok. Liczby robiły ogromne wrażenie – 78 wolontariuszy przepracowało łącznie ponad 3000 godzin. To nie tylko wymierna wartość, ale przede wszystkim konkretna pomoc i wsparcie dla osób potrzebujących.

Podczas gali nie zabrakło momentów szczególnie podniosłych. Tytuł „Nasz Kompan" trafił do Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt „Ogonki", które aktywnie wspiera działania wolontariuszy i współtworzy przestrzeń do realizacji inicjatyw społecznych. Doceniono również młodych wolontariuszy w kategorii „Szanse Wolontariatu". Wyróżnieni zostali: Ania Kasperek, Julia Radek, Ada Gołuch, Wiktoria Misiara oraz Kornel Woźniak – za energię, kreatywność i zaangażowanie.

Kulminacyjnym momentem wieczoru było wręczenie prestiżowych „Pereł Wolontariatu". Trafiły one do Amelii Gruszczyńskiej oraz Alicji Domagały, które zostały uhonorowane za wyjątkową aktywność, inicjatywę i realny wpływ na rozwój wolontariatu w gminie. Po raz pierwszy przyznano również nagrodę specjalną „Ambasador LCW". Otrzymała ją Marcelina Pijorek – osoba od lat związana z Lokalnym Centrum Wolontariatu, aktywnie promująca ideę wolontariatu w całej Polsce.

Uroczystość uświetniły występy artystyczne. Publiczność mogła podziwiać taneczny pokaz inspirowany utworem „Pink" z filmu „Barbie", wysłuchać fortepianowego wykonania „Ronda" Muzio Clementiego w wykonaniu Ani Kasperek, a także koncertu zespołu 4Claws, który dostarczył wielu muzycznych emocji.

To ludzie tworzą siłę tej inicjatywy

– Jubileuszowa Gala Wolontariatu to wyjątkowy moment, w którym możemy zatrzymać się i docenić tych, którzy na co dzień działają z potrzeby serca. Ponad trzy tysiące przepracowanych godzin to nie tylko liczby, ale konkretne historie pomocy, wsparcia i zaangażowania. Jestem dumny, że w naszej gminie tak wielu młodych i dorosłych mieszkańców chce działać na rzecz innych. To pokazuje, że mamy ogromny potencjał i wrażliwość społeczną, którą warto pielęgnować i rozwijać – podkreślił wójt gminy Nowiny, Łukasz Gryń.

Na zakończenie gali podziękowano wszystkim partnerom oraz uczestnikom wydarzenia, kierując szczególne słowa uznania do wolontariuszy, którzy są fundamentem całej inicjatywy. Warto podkreślić, że gala dla wolontariuszy „Młodzi w działaniu" została zrealizowana w ramach projektu „Równe prawa w Nowinach – młodzi dla wartości UE", finansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach projektu SPLOT WARTOŚCI 2.0.

Jubileuszowa Gala Wolontariatu w Nowinach pokazała skalę zaangażowania mieszkańców i znaczenie działań podejmowanych na rzecz innych. To wydarzenie nie tylko podsumowało kolejny rok pracy wolontariuszy, ale także wyraźnie pokazało, że ich aktywność przekłada się na realne zmiany i wsparcie dla potrzebujących. ©℗

Tysiąc opasek odblaskowych trafi do uczniów z gminy Mniów

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Do szkół z terenu gminy Mniów trafi tysiąc opasek odblaskowych, które zostaną przekazane uczniom w ramach działań profilaktycznych prowadzonych wspólnie przez samorząd oraz policję.

FOT. ARCHIWUM

Do szkół w gminie Mniów trafi tysiąc opasek, które będą rozdawane uczniom podczas spotkań profilaktycznych

Inicjatywa ma jeden, jasno określony cel – poprawę bezpieczeństwa najmłodszych uczestników ruchu drogowego.

Opaski będą rozdawane podczas spotkań i prelekcji organizowanych w szkołach. Zajęcia poprowadzą dzielnicowi – aspirant Radosław Dudek oraz sierżant Kamil Gad. Funkcjonariusze nie tylko przekażą dzieciom elementy odblaskowe, ale przede wszystkim przypomną najważniejsze zasady bezpiecznego poruszania się po drogach, uczulą na potencjalne zagrożenia i pokażą, jak reagować w niebezpiecznych sytuacjach.

Takie działania mają szczególne znaczenie zwłaszcza w okresach ograniczonej widoczności, czyli wczesnym rankiem, po zmroku czy podczas trudnych warunków atmosferycznych. Właśnie wtedy opaski odblaskowe mogą realnie zwiększyć szanse na uniknięcie niebezpiecznych zdarzeń.

Choć opaska odblaskowa to niewielki dodatek, jej rola jest nie do przecenienia. Dzięki niej pieszy, szczególnie dziecko, staje się widoczny dla kierowcy z dużo większej odległości. To często kluczowe sekundy, które mogą zapobiec wypadkowi. – Bezpieczeństwo dzieci to dla nas absolutny priorytet. Dlatego konsekwentnie wspieramy działania, które uczą odpowiedzialnych zachowań na drodze, ale też dają konkretne narzędzia zwiększające widoczność najmłodszych. Opaski odblaskowe to prosty, ale bardzo skuteczny sposób, aby zadbać o ich bezpieczeństwo każdego dnia – podkreśla wójt gminy Mniów, Piotr Wilczak.

Inicjatywa jest efektem współpracy kilku instytucji – Urzędu Gminy w Mniowie, Centrum Usług Społecznych oraz Policji. Jak zaznacza zastępca wójta, takie partnerstwo przynosi wymierne efekty. – Tego typu działania pokazują, jak ważna jest współpraca różnych instytucji. Łączymy edukację z praktycznym wsparciem, dzięki czemu dzieci nie tylko zdobywają wiedzę, ale również otrzymują konkretne środki poprawiające ich bezpieczeństwo – mówi zastępca wójta gminy Mniów, Michał Milcarz.

Na znaczenie inicjatywy zwraca uwagę również dyrektor Centrum Usług Społecznych, Irena Skowron. – Każde działanie, które wpływa na ochronę zdrowia i życia dzieci, ma ogromną wartość. Poprzez takie inicjatywy uczymy najmłodszych odpowiedzialności i budujemy dobre nawyki, które będą procentować w przyszłości – zaznacza dyrektor Irena Skowron.

Akcja przekazania opasek odblaskowych to nie tylko jednorazowe wsparcie, ale element szerszej strategii działań profilaktycznych prowadzonych na terenie gminy Mniów. Edukacja połączona z praktycznymi rozwiązaniami daje najlepsze efekty, a każde dziecko wyposażone w odblask to większe bezpieczeństwo na drodze.

Do szkół w gminie Mniów trafi tysiąc opasek odblaskowych, które będą rozdawane uczniom podczas spotkań profilaktycznych prowadzonych przez policjantów. Inicjatywa ma na celu poprawę widoczności dzieci na drodze i ograniczenie ryzyka wypadków.

To efekt współpracy samorządu, Centrum Usług Społecznych i Policji, która przekłada się na realne działania zwiększające bezpieczeństwo najmłodszych.

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Po raz drugi w tym roku oddali krew

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Piekoszowie odbyła się druga w tym roku zbiórka krwi w ramach akcji „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego".

Mieszkańcy po raz kolejny odpowiedzieli na apel druhów, pokazując, że idea honorowego krwiodawstwa spotyka się tu z realnym odzewem.

Zbiórka krwi i udział w konkursie

Akcja była częścią drugiej edycji wojewódzkiego konkursu organizowanego przez Zarząd Województwa Świętokrzyskiego. Jego celem jest nie tylko promocja krwiodawstwa, ale także wsparcie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Każda oddana krew przypisywana jest do konkretnej jednostki, a liczba donacji oraz nowych krwiodawców przekłada się na wynik w klasyfikacji.

Podczas wydarzenia mobilny punkt krwiodawstwa działał przy remizie OSP w Piekoszowie, gdzie przez kilka godzin mieszkańcy mogli oddać krew w bezpiecznych warunkach, pod opieką wykwalifikowanego personelu medycznego. W zbiórkę, jak zawsze, aktywnie włączyli się druhowie, dbając o sprawną organizację i przyjazną atmosferę.

Obecna na miejscu burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska podkreślała znaczenie takich inicjatyw.

- Oddawanie krwi to konkretna pomoc, która często decyduje o czyimś zdrowiu, a nawet życiu. Cieszy mnie, że mieszkańcy naszej gminy tak chętnie angażują się w tę akcję i odpowiadają na apel druhów. To pokazuje, że potrafimy działać odpowiedzialnie i reagować tam, gdzie pomoc jest naprawdę potrzebna. Dziękuję wszystkim, którzy zdecydowali się oddać krew, a także strażakom za konsekwencję i zaangażowanie w organizację kolejnych zbiórek - mówi burmistrz Teresa Jakubowska.

Druhowie konsekwentnie działają

Jak podkreśla naczelnik OSP w Piekoszowie Piotr Sorbian, tego typu działania na stałe wpisały się już w aktywność jednostki. - To już drugi raz w tym roku, kiedy organizujemy zbiórkę krwi przy naszej remizie. Widzimy, że mieszkańcy chcą się angażować i odpowiadają na nasze zaproszenia, dlatego kontynuujemy te działania. Dla nas to naturalne uzupełnienie służby, bo pomoc nie kończy się na wyjazdach do zdarzeń. Krew to dar, którego nie da się zastąpić, dlatego każda osoba, która ją oddaje, ma realny wpływ na czyjeś życie - podkreśla naczelnik Piotr Sorbian.

Druhowie przypominają również, że do akcji można włączyć się nie tylko podczas lokalnych zbiórek. Krew można oddawać w dowolnym punkcie krwiodawstwa, wskazując numer jednostki OSP Piekoszów - 468. Każda taka donacja również zasila wynik druhów w konkursie.

Pomoc, która ma realne znaczenie

Druga tegoroczna zbiórka pokazała, że inicjatywa nie traci na sile, a zaangażowanie mieszkańców utrzymuje się na wysokim poziomie. To nie tylko wsparcie dla potrzebujących, ale także konkretna pomoc dla lokalnej jednostki, która dzięki dobrym wynikom może zdobyć środki na dalszą działalność i rozwój. Organizatorzy zapowiadają, że to nie ostatnie takie działania. Wszystko wskazuje na to, że zbiórki krwi w Piekoszowie na stałe wpisały się w kalendarz lokalnych inicjatyw i będą kontynuowane w kolejnych miesiącach.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Zbiórka krwi odbyła się przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Piekoszowie

Powstanie Centrum Historii Lotnictwa w Masłowie Pierwszym. Jest umowa

Anna Kowalska
Gmina Masłów

Wójt Tomasz Lato podpisał umowę na realizację pierwszego etapu budowy Centrum Historii Lotnictwa w Masłowie Pierwszym.

FOT. ARCHIWUM

Wójt gminy Masłów Tomasz Lato, przy kontrasygnacie skarbnika Roberta Szechnickiego, zawarł umowę na budowę Centrum Historii Lotnictwa ze Sławomirem Spurkiem, właścicielem PHU Spurek

Zadanie wykona firma PHU SPUREK, reprezentowana przez Sławomira Spurka. Wartość inwestycji to ponad 5,3 miliona złotych, z czego ponad 4,3 miliona złotych stanowi dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027.

Inwestycja realizowana jest w ramach projektu „Zagospodarowanie terenu w centrum Masłowa Pierwszego - etap I", który obejmuje budowę nowoczesnego budynku oraz wykonanie pierwszych elementów ekspozycji wystawienniczych.

Etap I będzie realizowany przy wsparciu w wysokości 4 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027, w ramach Osi Priorytetowej 6 „Fundusze Europejskie dla wspólnot lokalnych", działanie 6.1 „Rozwój miast i miejskich obszarów funkcjonalnych (ZIT)".

Centrum Historii Lotnictwa będzie nowoczesnym, dostępnym dla osób z niepełnosprawnościami obiektem edukacyjno-kulturalnym, którego architektura nawiąże do kształtu skrzydła samolotu. Powstanie przestrzeń łącząca historię lokalnego lotnictwa z funkcjami społecznymi, kulturalnymi i rekreacyjnymi.

W budynku znajdą się m.in. biblioteka z czytelnią i filmoteką, modelarnia, punkt informacji turystycznej oraz wielofunkcyjne sale wystawiennicze z możliwością organizacji wydarzeń, warsztatów i spotkań dla lokalnej społeczności oraz grup zorganizowanych. Dużym atutem obiektu będzie taras z widokiem na lotnisko.

Kolejne etapy projektu obejmą również zagospodarowanie terenu wokół budynku. Powstaną amfiteatr z zadaszoną sceną, park tematyczny inspirowany lotnictwem, strefa rekreacyjna dla dzieci, ciągi piesze, tereny zielone oraz parking. Drugi etap prac będzie możliwy do realizacji dzięki dofinasowaniu w wysokości ponad 5,13 mln zł, pozyskanemu z Unii Europejskiej i budżetu państwa, dzięki dobrej współpracy gminy Masłów ze Związkiem Gmin Gór Świętokrzyskich.

- Projekt zagospodarowania centrum Masłowa Pierwszego nie jest przedsięwzięciem przypadkowym. Jego przygotowanie trwało wiele lat i zostało ujęte w strategicznych dokumentach gminy oraz partnerstw samorządowych. Mieszkańcy podczas konsultacji wielokrotnie wskazywali potrzebę stworzenia miejsca, które będzie sercem miejscowości - przestrzenią spotkań, kultury i rekreacji - mówi wójt Tomasz Lato. - Do nowego obiektu przeniesiona zostanie także Gminna Biblioteka Publiczna, co pozwoli lepiej wykorzystać istniejące zasoby i poprawić warunki korzystania z biblioteki.

Zainteresowanie inwestycją potwierdziły również przeprowadzone badania społeczne. Zdecydowana większość ankietowanych deklarowała chęć odwiedzania Centrum, pozytywnie oceniła pomysł przeniesienia biblioteki i wskazywała nowoczesne, interaktywne rozwiązania jako duży atut planowanego miejsca.

©℗

Nauka, pasja i wielkie odkrycia w Chęcinach

Anna Kowalska
Gmina Chęciny

IV Festiwal Naukowy Młodego Odkrywcy w Chęcinach przyciągnął tłumy uczniów, nauczycieli i pasjonatów, udowadniając, że edukacja przez doświadczanie to najlepsza droga do poznawania świata.

FOT. ARCHIWUM

W Chęcinach odbył się IV Festiwal Naukowy Młodego Odkrywcy. Na uczestników czekało wiele atrakcji

20 kwietnia Chęciny po raz kolejny stały się regionalną stolicą nauki. IV Festiwal Naukowy Młodego Odkrywcy zgromadził reprezentantów dziesięciu szkół podstawowych z terenu gminy Chęciny oraz powiatu kieleckiego.

Uczestników festiwalu powitał burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski, który podkreślił, że festiwal to nie tylko zabawa, ale przede wszystkim inwestycja w przyszłość. - Poprzez promowanie nauki i innowacyjności wspólnie kształtujemy młode pokolenie. To wydarzenie pokazuje, jak silną i zintegrowaną społeczność potrafimy budować wokół idei wiedzy i współpracy - zaznaczył burmistrz, dziękując wszystkim zaangażowanym w organizację. Nad merytorycznym przebiegiem wydarzenia czuwała dr Grażyna Barwinek, koordynator sieci „Pasjonaci przyrody" oraz dyrektor Centrum Usług Wspólnych Ewa Dąbrowska.

Głównym punktem programu były interaktywne stoiska przygotowane przez uczniów starszych klas pod okiem nauczycieli. Młodzi badacze z pasją tłumaczyli swoim młodszym kolegom skomplikowane zjawiska fizyczne i przyrodnicze. Edukacja rówieśnicza - „starszy uczy młodszego" - po raz kolejny okazała się strzałem w dziesiątkę.

Tegoroczne atrakcje przygotowali partnerzy festiwalu: Centrum Nauki Leonarda da Vinci, Mobilne Planetarium Campus Polska, Centrum Edukacji Geologicznej Wietrznia i Geopark Świętokrzyski, Świętokrzyskie Stowarzyszenie Pszczelarzy (Kacper Chudecki).

Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach sieci Nauczycieli Przedmiotów Przyrodniczych „Pasjonaci Przyrody", współpracującej ze Świętokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Festival na Kadzielni. Wystąpią Malik Montana, Brokies, VKIE Strona 3

1, 2 , 3 MAJA W KIELCACH. PIKNIKI, UROCZYSTOŚCI, POKAZY I KONCERT

Trzy dni, trzy święta i pełny kalendarz wydarzeń. Kielce szykują się na majowy weekend z rozmachem – pikniki, uroczystości, koncert i pokaz musztry paradnej. Wojewoda zaprasza do wspólnego świętowania.

FOT. UM KIELCE

Obchody Święta Konstytucji rozpoczną się odśpiewaniem hymnu

- Przygotowaliśmy bogaty program, obejmujący rocznicę wstąpienia do Unii Europejskiej, Dzień Flagi oraz obchody Święta Konstytucji 3 Maja, którym towarzyszyć będzie msza za ojczyznę (2 maja), przemarsz (3 maja) i liczne atrakcje dla najmłodszych - mówił podczas briefingu prasowego wojewoda świętokrzyski Józef Bryk.

Majówka zaczyna się już 30 kwietnia, kiedy budynek Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego ozdobi duża biało-czerwona flaga.

Piątek, 1 maja

Dzień później, w piątek, 1 maja, przed Świętokrzyskim Urzędem Wojewódzkim odbędzie się piknik rodzinny z okazji 22. rocznicy wejścia Polski do Unii Europejskiej. Od godziny 14 do 18 czekają dmuchańce, koło fortuny z nagrodami i stoiska służb. Wstęp wolny, parking przed urzędem bezpłatny w godzinach 13-19.

– Wspólnie i radośnie świętujmy te trzy majowe dni – mówił wojewoda Józef Bryk.

Elżbieta Pantak z Komitetu Obrony Demokracji, który współorganizuje piknik razem z Urzędem Miasta, przypomniała, że pierwsze takie wydarzenie odbyło się w Kielcach w 2019 roku. – Członkostwo Polski w Unii Europejskiej jest spełnieniem marzeń milionów Polaków – podkreślała.

Sobota, 2 maja

Sobota, 2 maja to Dzień Flagi. O godzinie 10.15 kwiaty złożone zostaną przed pomnikiem na rogu ulic Zagórskiej i Tarnowskiej. O 11 w Bazylice Katedralnej odprawiona zostanie msza święta za ojczyznę. O godzinie 12 oficjalne uroczystości przeniosą się przed Muzeum Narodowe – hymn, podniesienie flagi i pokaz musztry paradnej w wykonaniu kompanii reprezentacyjnej Technikum Zawodowego imienia Żołnierzy Sił Pokojowych ONZ.

Niedziela, 3 maja

Niedziela, 3 maja należy do Święta Konstytucji. Południe – hymn przed Muzeum Narodowym, potem przemarsz ulicami Małą, Sienkiewicza i Staszica pod pomnik Stanisława Staszica w Parku Miejskim. O 12.30 oficjalne uroczystości: apel pamięci, salwa honorowa i złożenie wieńców. O 13.30 zaczyna się piknik majowy „Vivat 3 Maja" – stoiska wojska i służb mundurowych oraz występy artystyczne. Wieczór zamknie Koncert Majowy w muszli koncertowej – początek o godzinie 17.

Prezydentka Kielc Agata Wojda zachęcała do udziału, podkreślając, że majówka to czas nie tylko odpoczynku, ale też budowania tożsamości patriotycznej i obywatelskiej. - Bardzo chcemy, aby ten czas był okazją by manifestować swoją przynależność do bycia pod biało-czerwoną flagą, ale także do lokalnego patriotyzmu. Właśnie w te majowe święta od dłuższego czasu wkomponowana jest także nasza duma i tożsamość europejska - zaznacza prezydentka.

©℗

Joanna Szczepkowska w głównej roli

Anna Kowalska
Kielce

Spektakl „Separatka" w reżyserii i w głównej roli Joanny Szczepkowskiej zobaczymy w poniedziałek, 4 maja w Kieleckim Centrum Kultury.

Bohaterkami sztuki „Separatka" Joanny Szczepkowskiej są dwie kobiety, które prawdopodobnie nigdy by się nie spotkały, gdyby nie przypadek.

Marta i Alina trafiają do szpitalnej sali przeznaczonej dla jednej osoby. Żadna z nich nie chce ustąpić i wyjść, bo każda uważa, że to właśnie jej należy się miejsce w „jedynce". Skazane na swoje towarzystwo - próbują przetrwać do momentu, aż ktoś przyjdzie i zdecyduje za nie. Różnice w charakterach i poglądach nie ułatwiają im czekania, prowadząc do szeregu zabawnych nieporozumień.

„Separatka" to komedia, z gatunku tych, co pod pozorem lekkiej formy przemycają przenikliwą prawdę o naszej rzeczywistości. Z całą pewnością jest to wyrazisty obraz polskiego społeczeństwa kreślony z perspektywy kobiet.

„Zawsze chciałam zobaczyć, co by się stało, gdyby ludzi o skrajnie różnych poglądach zamknąć w jednej przestrzeni. Jednoosobowe łóżko jest najmniejszą z możliwych" - napisała o sztuce Joanna Szczepkowska.

Spektakl Separatka miał premierę w grudniu 2024 roku w Teatrze Polskim w Warszawie.

Autorka i reżyserka: Joanna Szczepkowska; obsada: Dorota Landowska, Joanna Szczepkowska.

Spektakl zobaczymy w poniedziałek, 4 maja na Dużej Scenie imienia Wiesława Gołasa Kieleckiego Centrum Kultury. Początek o godzinie 19. Bilety w cenie od 60 złotych do kupienia w kasie Kieleckiego Centrum Kultury oraz online na bilety24.pl.

FOT. KAROLINA JÓŹWIAK/TEATR POLSKI

Na zdjęciu: Joanna Szczepkowska, Dorota Landowska - odtwórczynie głównych ról w spektaklu

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

KIELCE

Znana aktorka spotka się z fanami

W piątek, 8 maja o godzinie 17 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Witolda Gombrowicza w Kielcach rozpocznie się spotkanie z Hanną Śleszyńską. Wstęp wolny.

Hanna Śleszyńska przez długie lata była gwiazdą „Kabaretu Olgi Lipińskiej" i filarem „Gali Piosenki Biesiadnej" Zbigniewa Górnego. Wraz z Piotrem Gąsowskim, Robertem Rozmusem i Wojciechem Kaletą tworzy formację kabaretowo-estradową „Tercet czyli Kwartet". Zagrała w wielu filmach fabularnych i serialach telewizyjnych.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

KIELCE

Premiera „Wesela" w teatrze „Kubuś"

Teatr Lalki i Aktora „Kubuś" w Kielcach im. Stefana Karskiego zaprasza w sobotę, 9 maja na premierę przedstawienia „Wesele", dla widzów od lat 14 – Scena dla Młodzieży i Dorosłych.

Jeden z najważniejszych polskich dramatów, napisany i po raz pierwszy wystawiony w 1901 roku, nawiązuje do autentycznego wesela poety Lucjana Rydla z córką chłopa z podkrakowskich Bronowic, Jadwigą Mikołajczykówną. W wydarzeniu tym uczestniczył autor utworu Stanisław Wyspiański.

W Kubusiowej wersji przedstawienia swoje odzwierciedlenie ma szopkowa kompozycja utworu. Ciekawym zabiegiem inscenizacyjnym, atrakcyjnym dla współczesnej młodzieży, jest połączenie animacji lalek (dużych kukieł) z teatrem radiowym i nagraniami multimedialnymi. Scenografia nawiązuje do architektury Krakowa, a w lalkach można nawet odnaleźć pewne podobieństwa do prawdziwych bohaterów bronowickiego wesela. W spektaklu, obok kieleckich, wystąpią również znani aktorzy z Krakowa i Warszawy. Początek o godzinie 18. Kolejne spektakle w niedzielę, 10 maja o godzinie 16 i 19.

KIELCE

SBB w oryginalnym składzie

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 10 maja na koncert zespołu SBB w oryginalnym składzie – na 5. urodziny Muzeum Hammonda.

SBB (Silesian Blues Band) powstał w 1971 roku w Siemianowicach Śląskich z inicjatywy Józefa Skrzeka, któremu towarzyszyli młody gitarzysta Apostolis „Lakis" Anthimos i perkusista Jerzy Piotrowski. W 1973 roku zespół przyjął nazwę SBB – „Szukaj, Burz i Buduj" i ruszył własną drogą. Koncert w ogrodzie Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 10 maja o godzinie 19. Bilety w cenie 80 złotych (I pula) i 110 złotych (II pula) do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych oraz online.

Wołosatki z dawnych lat. Koncert zespołu Mutacja W w Pałacyku Zielińskiego

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza w niedzielę, 3 maja na koncert zespołu Mutacja W, czyli formacji złożonej z członków zespołu Wołosatki z lat 80. XX wieku.

FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

Koncert zespołu Mutacja W w Pałacyku Zielińskiego w Kielcach odbędzie się w niedzielę, 3 maja

Początkowo nazwa, wymyślona przez Ryszarda Pomorskiego, określała kilkuosobowy skład Wołosatek z lat 1986-1990, który występował w konkursach piosenki studenckiej (YAPA, Bakcynalia, Chrypa) równolegle z głównym składem. Wówczas w zespole znajdowało się pięć osób (trzy dziewczyny i dwóch chłopaków): Kasia Harabin (Żesławska), Kasia Sierszeń (Zioło), Mirka Ziółko (Solus), Robert Mroczkowski i Krzysztof Żesławski. Po reaktywacji w 2009 roku skład zespołu uległ lekkiej zmianie z powodu przyjazdów w Bieszczady innych członków Wołosatek. Obecnie tworzą go: Kasia Harabin (Żesławska), Dorota Tomak (Pomorska), Kasia Sierszeń (Zioło), Edyta Zarzycka (Piwowarczyk), Krzysztof Żesławski. Gościnnie z zespołem występują Ania Zioło (flet), Michał Pomorski (gitara elektryczna), Tomasz Grzybowski (gitara) i Sebastian Sipa (gitara basowa).

W repertuarze Mutacji W znajdują się piosenki z muzyką Krzysztofa Żesławskiego i tekstami: Wiesława Buchcica, Julii Żesławskiej, Filipa Chojcana, Basi Włosiniak i Wiesława Jarosza, które w 2024 roku zostały wydane na płycie pt. „Droga" oraz przeboje z turystycznych szlaków. W ostatnich latach Mutacja W koncertowała m.in. dwukrotnie podczas Ogólnopolskich Prezentacji Muzycznych Terepaczków, w Starym Klasztorze we Wrocławiu, na Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Turystycznej w Chełmnie, w Zajeździe Pod Caryńską w Ustrzykach Górnych, podczas XXXIX Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Autorskiej BAKCYNALIA w Lublinie, dwukrotnie podczas plenerowych spotkań z piosenką w Małszewie na Mazurach, czy okazjonalnie w Domach Kultury na terenie całej Polski.

Koncert zespołu Mutacja W w Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 3 maja. o godzinie 20. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasie oraz online.

Majówka na Zamku Królewskim w Chęcinach

Anna Kowalska
Kielce

W dniach 1-2 maja 2026 roku na Zamku Królewskim w Chęcinach odbędzie się wyjątkowa majówka, łącząca edukację, kulturę oraz rozrywkę dla całych rodzin.

Piątek, 1 maja upłynie pod hasłem „Majówka z przyrodą". Pierwszy dzień wydarzenia poświęcony będzie naturze i ekologii. W ramach czwartej edycji „Majówki z przyrodą" zaplanowano panele edukacyjne pt. „Mieszkańcy naszych lasów, pól i wód", które odbędą się o godz. 11:00, 13:00 oraz 15:00. Spotkania poprowadzi edukator przyrody Dariusz Knap.

Uczestnicy będą mogli poznać ciekawostki dotyczące zwierząt zamieszkujących polskie lasy, pola i zbiorniki wodne, ich zwyczaje, biologię oraz odgłosy. W programie przewidziano również konkursy z nagrodami.

Dodatkową atrakcją będą pokazy ptaków drapieżnych, w tym sowy płomykówki, sowy uszatki oraz myszołowca towarzyskiego (jastrzębia Harrisa). Całość uzupełni pokaz sygnalistyki myśliwskiej - muzyki wykonywanej na rogach. Najmłodsi uczestnicy będą mogli skorzystać ze specjalnie przygotowanego „kącika młodego przyrodnika".

W sobotę, 2 maja „Muzyczna majówka". Dziedziniec zamkowy wypełni się dźwiękami muzyki dawnej. Wystąpią zespoły z Opatowskich Szkół Sztuk Artystycznych: Vox Cantus, Duma Rycerska, Ars Nova oraz Con Amore. Zaplanowano osiem wejść koncertowych w godzinach od 11:00 do 16:10. Każdy koncert stanowić będzie odrębną muzyczną opowieść, przybliżającą klimat dawnych epok i pozwalającą uczestnikom przenieść się w czasie.

Wszystkie wydarzenia w ramach standardowego biletu wstępu na zamek. ©℗

Potańcówka z DJ Wiką w Galerii Echo

Anna Kowalska
Kielce

Galeria Echo w Kielcach zaprasza w środę, 6 maja na kolejną „Potańcówkę Międzypokoleniową z DJ Wiką", Wstęp wolny.

Potańcówka odbędzie się w Galerii Echo na poziomie +2, w godzinach od 17 do 21. Wydarzenie adresowane jest do wszystkich, którzy wierzą, że muzyka łączy pokolenia.

DJ Wika, czyli Wirginia Szmyt, swoją muzyką porywa do tańca nie tylko pokolenie seniorów. Rocznik 1938. Z wykształcenia pedagog, działaczka społeczna i najstarsza dżejka w Polsce. To postać, która potwierdza, że wiek to tylko liczby. Mimo wieku działa aktywnie na wielu polach, przełamując stereotypy związane z seniorami. Wszystko, co robi, daje jej radość i pobudza do realizowania własnych planów. Przy tym jest wsparciem dla innych.

Z wykształcenia pedagog, pracowała z dziećmi niepełnosprawnymi i trudną młodzieżą. Po przejściu na emeryturę włączyła się w działalność na rzecz seniorów w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jest matką i babcią, pisała wiersze i teksty satyryczne. W 2016 nakładem wydawnictwa Burda Publishing ukazał się książkowy wywiad „DJ Wika. Jest moc!".

Szmyt była bohaterką filmu dokumentalnego Vika! w reżyserii Agnieszki Zwiefki, zaprezentowanego w 2023.

Organizatorem cyklu wydarzeń jest Galeria Echo w Kielcach.

FOT. ARCHIWUM

Potańcówka z DJ Wiką w Galerii Echo 6 maja

eprasa.pl 3263cbb254

Wyjątkowy koncert Julii Pietruchy na jubileusz pierwszej płyty „Parsley"

Anna Kowalska
Kielce

Julia Pietrucha koncertuje w ramach trasy jubileuszowej „Parsley X", świętując 10-lecie debiutanckiego albumu. W sobotę, 9 maja wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury.

FOT. ARCHIWUM
Julia Pietrucha wystąpi w Kielcach 9 maja

Dziesięć lat po premierze swojego debiutanckiego, autorskiego i niezależnie wydanego albumu „Parsley", Julia Pietrucha powraca do materiału, który zapoczątkował jej muzyczną drogę. Z okazji jubileuszu przygotowała jego nową odsłonę - „Parsley 2026".

„Z radością i czułością wracam do tych utworów. To był mój pierwszy autorski materiał - wtedy intuicyjny, pełny marzeń i muzycznej wolności. Dziś czuję, że mogę opowiedzieć tę historię na nowo - dojrzalej, ale bez utraty tamtej lekkości" - mówi artystka.

Julia Pietrucha polska aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna, wokalistka, autorka tekstów, kompozytorka, oraz producentka muzyczna.

Zadebiutowała na scenie w wieku 11 lat w warszawskim Teatrze Syrena. Szybko zdobyła uznanie zarówno w świecie filmu, jak i telewizji, występując w licznych produkcjach kinowych i serialowych. Przełom w jej karierze przyniosła rola w filmie „Jutro idziemy do kina" Michała Kwiecińskiego, za którą otrzymała specjalną nagrodę aktorską na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Wystąpiła również m.in. w „Tataraku" Andrzeja Wajdy oraz amerykańsko-węgierskim filmie „The Curse of Styria". Publiczność telewizyjna zna ją z ról w serialach „Na Wspólnej", „Blondynka" i „Galeria". Obecnie można ją oglądać w filmie „Pojedynek" Łukasza Palkowskiego.

Do tej pory wydała cztery autorskie albumy („Parsley", „Postcards from the Seaside", „Folk it Tour", „Neonova") oraz brała udział w licznych projektach muzycznych, współpracując między innymi z Kwiatem Jabłoni i Miuoshem (Pieśni Współczesne). W 2025 roku, z okazji 81. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, Julia Pietrucha we współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego stworzyła wyjątkowy album pt. „Sierpniowe".

Bilety w cenie od 80 złotych na kck.bilety24.pl oraz w kasie Kieleckiego Centrum Kultury.

©℗

Wystąpią Malik Montana, Brokies, VKIE

Anna Bilska
Kielce

Kadzielnia w Kielcach stanie się w piątek, 1 maja o godzinie 19 centrum pulsującej muzyki, podczas City Music Festival. Wystąpią Malik Montana, Brokies i VKIE.

Rozpoczęcie imprezy przewidziano na godzinę 19:00 w urokliwym amfiteatrze Kadzielnia. Organizatorzy zapewniają, że jako sceneria wyjątkowego koncertu to miejsce dostarczy niezapomnianych wrażeń, dodając każdemu występowi niepowtarzalnej aury.

Kadzielnia, słynąca z doskonałej akustyki i malowniczej lokalizacji, będzie gościć festiwal podczas jednego z najpiękniejszych miesięcy w roku. Majowa pogoda z pewnością przyciągnie miłośników muzyki chcących rozpocząć festiwalowy sezon w wyjątkowej atmosferze. Organizatorzy zachęcają do zabrania ze sobą dobrej energii i przygotowania się na noc pełną muzycznych niespodzianek.

Wstęp na City Music Festival ma pewne ograniczenia związane z wiekiem uczestników. Osoby poniżej 13. roku życia mogą uczestniczyć w wydarzeniu tylko pod opieką rodzica lub opiekuna. Natomiast młodzież w wieku od 13 do 16 lat może wziąć udział w festiwalu, pod warunkiem uzyskania zgody rodziców. Te zasady mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom podczas trwania imprezy muzycznej o dużej intensywności.

Festiwal skierowany jest przede wszystkim do osób, które kochają energię hiphopowych rytmów i intensywne koncertowe wrażenia. Organizatorzy zapewniają, że zarówno młodsi, jak i starsi odbiorcy znajdą coś dla siebie w bogatym programie artystycznym tego dnia.

©℗

Maciej Stuhr ze swoim stand-upem w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 17 maja Maciej Stuhr wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury z nowym programem stand-upowym.

Maciej Stuhr, uznawany za jednego z najbardziej błyskotliwych komików w Polsce, powraca na scenę z nowym programem o intrygującym tytule „Maciej Stuhr: Mam to wszystko w STANDUPIE!". To show pełne oryginalnych, inteligentnych spostrzeżeń na temat współczesności i życia codziennego.

Jako mistrz w sztuce rozbawiania publiczności, Stuhr nie tylko nie boi się mówić o sprawach trudnych, ale potrafi również zrobić to w sposób subtelny i pełen uroku. W nowym programie połączy swoją wnikliwą obserwację z dawką dobrego humoru, co na pewno przyniesie wiele śmiechu.

Choć Maciej Stuhr jest znany przede wszystkim jako aktor filmowy i teatralny, ma za sobą także wiele lat doświadczeń estradowych. Jego powrót do formy stand-upu to dla wielu fanów doskonała wiadomość. Maciej wprowadza do swego show elementy zaczerpnięte z aktorstwa, reżyserii i pisarstwa, tworząc przy tym niezwykłe widowisko komediowe.

Kieleckie spotkania z Maciejem Stuhrem to podwójna gratka dla miłośników sztuki komediowej. Artysta wystąpi dwukrotnie tego samego dnia, o 15:00 i 18:00.

Bilety dostępne są od 80 złotych na stronie adria-art.pl.

FOT. ZOOM
Maciej Stuhr spotka się z publicznością w Kielcach

KRÓTKO

KIELCE

Mistrzowie kabaretu na Kadzielni

Polska Noc Kabaretowa 2026 to jedno z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń dla miłośników humoru. Najbliższ już 9 maja, w sobotę, o godzinie 19, w amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach.

Na scenie amfiteatru zaprezentują się: Kabaret Skeczów Męczących z Kielc, Mariusz Kałamaga, Kabaret K2, Kabaret Nowaki, Igor Kwiatkowski, Kabaret Smile, Kabaret Moralnego Niepokoju.

Bilety w cenie od 121 złotych na stronie kabaretowebilety.pl.

FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Giełda kolekcjonerska

Giełda kolekcjonerska w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach to wydarzenie, które odbywa się cyklicznie i przyciąga miłośników zabytkowych przedmiotów z całego regionu. Na stoiskach wystawców można znaleźć różnorodne przedmioty, takie jak porcelana, kryształy, obrazy, zabytkowe meble, lampy, biżuteria, zegary, zegarki, monety i pocztówki. Historia giełdy sięga roku 1976. Początkowo nosiła nazwę „giełda staroci" i zajmowała jedynie górny hol budynku Wojewódzkiego Domu Kultury. Z czasem zyskała popularność wśród pasjonatów kolekcjonerstwa, którzy przyjeżdżali na nią co drugą sobotę miesiąca z różnych zakątków Polski. W 2002 roku wydarzenie przemianowano na „Giełdę Kolekcjonerską", a jej poziom prezentowanych eksponatów oraz kolekcji stale się podnosił. Dzięki inicjatywie Wojewódzkiego Domu Kultury i Kieleckiego Klubu Kolekcjonera, Kielce stały się ważnym ośrodkiem na kolekcjonerskiej mapie Polski. Giełdy odbywają się w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinach 7:00 - 13:00. Najbliższa giełda w sobotę, 9 maja.

CHĘCINY

Z „Panem Wołodyjowskim" po zmroku

W sobotę, 2 maja odbędzie się Zwiedzanie z „Panem Wołodyjowskim" po zmroku. Spotkanie rozpocznie się w murach zabytkowej kamienicy „Niemczówka", gdzie przewodnik wprowadza uczestników w świat dawnych opowieści i filmowych kulis. Uczestnicy wraz z przewodnikiem odwiedzą Muzealną Izbę Pana Wołodyjowskiego . Kolejnym etapem jest spacer szlakiem filmowym. W blasku pochodni przemierzymy ulice Chęcin, zatrzymując się przy miejscach znanych z ekranizacji, ale też przy ważnych zabytkach miasta. Przewodnik przybliży ich historie, odsłaniając mniej znane fakty i ciekawostki. Na zakończenie wizyta na Zamku Królewskim. Początek godzina 20. Bilet 50 złotych.

eprasa.pl 3263cbb254

„Po miłości kres" - Artur Żmijewski zaśpiewa przeboje Leonarda Cohena

Anna Kowalska
Kielce

Koncert „Cohen - Po miłości kres" w wykonaniu Artura Żmijewskiego usłyszymy w niedzielę, 10 maja w Kieleckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 18.

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Artur Żmijewski zaśpiewa przeboje Leonarda Cohena w Kieleckim Centrum Kultury

Ksiądz Mateusz Żmigrodzki w serialu „Ojciec Mateusz", Radosław Wolf w „Psach" Władysława Pasikowskiego, chirurg Jakub Burski w produkcji „Na dobre i na złe", Adam w komedii romantycznej „Nigdy w życiu" czy wpływowy przedsiębiorca Piotr Langer w telewizyjnej realizacji „Chyłki" Remigiusza Mroza. To tylko kilka z wielu ról, w które wcielił się popularny aktor Artur Żmijewski, pokazując wachlarz swoich zawodowych możliwości. Realizator prequelu filmu „Sami swoi".

Artur Żmijewski, jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich aktorów, tym razem zaskakuje w nowej roli, prezentując program muzyczny z utworami Leonarda Cohena.

Na koncertowej scenie usłyszymy takie utwory jak „Alleluja", „W tajnym życiu mym" (In My Secret Life), „Zuzanna", „Tańczmy po miłości kres" (Dance Me To The End of Love), „Wspomnienie" (Memories) oraz wiele innych. Każdy z nich, dzięki doskonałym tłumaczeniom autorstwa Macieja Zembatego, Romana Kołakowskiego i Michała Kuźmińskiego, zyskuje nowe życie, wprowadzając słuchaczy w świat pełen poezji, emocji i głębokiej refleksji.

Arturowi Żmijewskiemu na scenie towarzyszyć będą wyjątkowi muzycy. Ewa Żmijewska (wokal, gitara), Shandrelica „Shandy" Casper (instrumenty perkusyjne i wokal), Wojciech Pilichowski (gitara basowa oraz wokal) i Andrzej „e-moll" Kowalczyk (śpiew, gitary i instrumenty klawiszowe). Razem tworzą niezwykłą muzyczną przestrzeń, która doskonale oddaje nastrój i przesłanie utworów Cohena.

Program „Cohen - Po miłości kres" to nie tylko hołd dla twórczości Cohena, ale także nowa, pełna emocji interpretacja jego utworów.

Bilety w cenie od 80 złotych do kupienia na bilety.adria-art.pl oraz kupbilecik.pl.

KRÓTKO

KIELCE

Spektakl „Pikantni" na scenie

Długo wyczekiwany spektakl „Pikantni" zawita do Kieleckiego Centrum Kultury. W piątek, 22 maja o godzinie 19, publiczność będzie mogła uczestniczyć w tej komedii obyczajowej, która od lat cieszy się niesłabnącym entuzjazmem w całej Polsce.

Na scenie zobaczymy takie gwiazdy jak Anna Mucha oraz Barbara Kurdej-Szatan albo Dominika Kachlik. Męskie role zagrają Maurycy Popiel lub Marek Kaliszuk, a także Michał Ziembicki.

Bilety w cenie od 100 złotych na stronie adria-art.pl.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA 0011515145

eprasa.pl 3263cbb254

Juwenalia w Kielcach coraz bliżej. Będą duże koncerty na Kadzielni. Wystąpią Enej oraz Golec uOrkiestra. Nie zabraknie gwiazd rapu

Anna Bilska
Ciekoty

Na juwenaliach tradycyjnie nie zabraknie atrakcji dla fanów rapu i popu. Politechnika Świętokrzyska i Uniwersytet Jana Kochanowskiego zapraszają na dwa duże koncerty w amfiteatrze Kadzielnia.

FOT. ARCHIWUM

Zespół Enej będzie jedną z gwiazd koncertu kończącego juwenalia Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach

W piątek, 15 maja w amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach, na koncercie organizowanym przez Politechnikę Świętokrzyską wystąpią przedstawiciele rapowej sceny: Fagata, Kizo, Kacperczyk i Kaz Bałagane.

Gwiazdy rapowej sceny

Agata Fąk, znana jako Fagata, karierę medialną rozpoczęła w 2020 roku. W grudniu 2022 roku zadebiutowała w branży muzycznej singlem OnlyFans, a jej twórczość charakteryzuje się odważnymi tekstami i śmiałym przekazem.

Patryk Woziński, znany jako Kizo, jest polskim raperem, autorem tekstów oraz przedsiębiorcą. Zyskał popularność dzięki charakterystycznemu, niskiemu głosowi oraz dynamicznemu stylowi, który łączy rap z elementami muzyki klubowej i trapu.

Kacperczyk to polski duet muzyczny z Lublina, tworzony przez braci Macieja i Pawła Kacperczyków. Maciej pełni rolę wokalisty i autora tekstów, natomiast Paweł odpowiada za produkcję muzyczną i grę na perkusji.

Kaz Bałagane, właściwie Jacek Świtalski to polski raper, autor tekstów i producent muzyczny, aktywny na scenie od 2008 roku. Pochodzący z warszawskiego Muranowa, artysta zyskał rozpoznawalność dzięki unikalnemu stylowi łączącemu hip-hop, trap i cloud rap. Jego teksty często nawiązują do życia miejskiego i lokalnego półświatka, a także charakteryzują się niecodziennymi zabiegami językowymi.

Początek koncertu o godzinie 18, bramy będą otwarte już godzinę wcześniej. Wstęp od 16 roku życia. Bilety: w sprzedaży online w cenie 79 złotych (studencki) i 127 złotych (normalny) na stronie juwenaliakielce.pl.

Enej oraz Golec uOrkiestra na zakończnie

Z kolei w sobotę, 16 maja odbędzie się koncert kończący - juwenalia Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Amfiteatrze Kadzielnia w Kielcach. Na scenie pojawi się niezwykle energetyczny zespół Enej oraz Golec uOrkiestra - to ich koncerty utwierdzają w przekonaniu, że muzyka ma niezwykłą moc wyzwalania pozytywnych emocji.

Golec uOrkiestra to zespół muzyczny, łączący tradycyjne, etniczne brzmienia muzyki łuku Karpat z wieloma gatunkami muzycznymi z pogranicza popu, muzyki alternatywnej, rock'n'rolla, rhythm and bluesa oraz muzyki jazzowej. Został założony w 1998 przez braci bliźniaków, Pawła i Łukasza Golców oraz Edytę Golec (żonę Łukasza) z domu Mędrzak.

Enej to polski zespół rockowo - folkowy, założony w 2002 roku w Olsztynie, przez braci Piotra i Pawła Sołoducha oraz ich przyjaciela Łukasza Kojrysa (obecnego managera zespołu). Nazwa zespołu pochodzi od imienia głównego bohatera „Eneidy" Iwana Kotlarewskiego - Eneja, wesołego kozaka podróżującego po świecie. Grupa to mieszanka różnorodna kulturowo, co ma swe źródło w pochodzeniu członków zespołu - rodzina braci Sołoducha ma korzenie ukraińskie, Mirosław Ortyński urodził się we Lwowie, a pozostali członkowie zespołu to Polacy.

Otwarcie bramek o godzinie 18, start koncertu o 19. Bilety od 20 do 60 złotych na stronie biletomat.pl.

Na juwenaliach nie zabraknie też innych atrakcji. Będzie barwny korowod w centrum Kielc i wielkie grillowanie. O szczegółach poinformujemy wkrótce. ©℗

REKLAMA 0011515144

eprasa.pl 3263cbb254

1 maja rusza sezon z warsztatami i atrakcjami w Ogrodzie Botanicznym w Kielcach

Magdalena Wróblewska
Kielce

Kwitnące magnolie, intensywny zapach hiacyntów i pierwsze pąki piwonii - w Ogrodzie Botanicznym w Kielcach wiosna osiąga swoje najbardziej widowiskowe oblicze.

FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

- Zapraszamy 1 maja na inaugurację sezonu botanicznego - mówi Agnieszka Pierścińska

Po pierwszym miesiącu kalendarzowej wiosny przestrzeń Ogrodu Botanicznego w Kielcach wypełnia się coraz intensywniejszą zielenią i rosnącą liczbą kwitnących roślin. Jak podkreśla Agnieszka Pierścińska, zastępca kierownika placówki, zmiany zachodzą tu z dnia na dzień.

- Ogród po miesiącu wiosny z bujną, świeżą zielenią z dnia na dzień jest coraz bardziej kolorowy, coraz więcej kwiatów się otwiera, bo to też jest największa pora kwitnienia roślin wiosennych - wyjaśnia.

- Mamy mnóstwo kwiatów na drzewach owocowych - kwitną pigwowce, śliwy, drzewa jabłoni - wskazuje Pierścińska. W ogrodzie widoczne są również pierwsze oznaki roślin kojarzonych z późniejszym okresem wiosny. - Także takie rośliny mniejsze jak lilaki, pospolite bzy -już pierwsze pąki kwiatów, w ciągu najbliższych dni ta eksplozja kwiatów się pojawi - dodaje.

Otwarcie sezonu zaplanowano na piątek, 1 maja. Tego dnia ogród będzie dostępny dla odwiedzających w godzinach od 10 do 18, przy czym ostatnie wejście możliwe będzie o 17.

Wstęp podczas majówki ustalono na poziomie 5 złotych.

Inauguracji towarzyszyć będzie program wydarzeń skierowanych do różnych grup odbiorców. Jak informuje Agnieszka Pierścińska, odwiedzający mogą spodziewać się znanych już form aktywności. - Przygotowaliśmy takie atrakcje, do których nasi odwiedzający są już przyzwyczajeni - między innymi warsztaty, głównie dla najmłodszych gości, plastyczne, ale też ogrodnicze. Będą też stoiska z regionalnymi produktami - zapowiada.

W programie znalazły się również wydarzenia o charakterze rekreacyjnym. W sobotę zaplanowano bieg „Botaniczna Piątka", a przez cały okres majówki dostępne będzie ogrodowe ognisko. Organizatorzy przewidzieli także spacery tematyczne z przewodnikiem, gry terenowe oraz spotkania z wystawcami.

KRÓTKO

KIELCE

Mała Armia Janosika na Kadzielni

W sobotę, 6 czerwca o godzinie 20 w Amfiteatrze Kadzielnia odbędzie się koncert zespołu Mała Armia Janosika w ramach jubileuszowej letniej trasy koncertowej. W 2025 roku zespół obchodził 10-lecie działalności w krakowskiej Tauron Arenie, ale nadal świętuje jubileusz.

Założona w 2015 roku z inicjatywy Damiana Pałasza, Mała Armia Janosika liczy dziś blisko 300 artystów i ma na koncie ponad 150 koncertów.

Bilety dostępne online na kupbilecik.pl , biletyna.pl , eBilet.pl , eventim.pl oraz na stronie just4music.pl.

FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

REKLAMA 0011516714

eprasa.pl 3263cbb254

Przeboje w wyjątkowym wykonaniu. Koncert grupy Tre Voci to zmysłowy, nowoczesny i pełen pasji śpiew operowy

Anna Kowalska
Kielce

Grupa Tre Voci w koncercie „White Nights" wystąpi w Kieleckiem Centrum Kultury w czwartek, 7 maja. Początek koncertów o godzinie 17.30 i 20.30.

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Grupa Tre Voci w koncercie „White Nights" wystąpi w Kieleckiem Centrum Kultury w czwartek, 7 maja

Trzej niezwykli tenorzy - Voytek Soko Sokolnicki, Mikołaj Adamczak i Miłosz Gałaj - zapraszają na wyjątkowy koncert pod tytułem „White Nights", który przeniesie publiczność w muzyczną podróż pełną światła, tęsknoty i wiary w miłość, która - mimo burz i prób - potrafi się spełnić.

Przed założeniem tercetu każdy z tenorów koncertował solowo. W 2015 rozpoczęli współpracę, a swój pierwszy wspólny koncert zagrali 29 sierpnia w Krakowie u boku Grażyny Brodzińskiej. W styczniu 2016 wystąpili na deskach Copernicus Center w Chicago. Jesienią 2017 uświetnili występem galę Pożegnanie lata z Plejadą, organizowaną przez serwis internetowy Plejada.pl.

W 2018 roku z piosenką „Esistera" bez powodzenia zgłosili się do krajowych eliminacji do 63. Konkursu Piosenki Eurowizji. Utwór umieścili na swoim albumie „With Love", który wydali w 2020 roku. Pod koniec 2018 wystąpili w Symphony Center w Chicago, w Toronto i Vancouver na koncertach celebrujących 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. W 2019 wystąpili w kilku szeroko komentowanych w mediach wydarzeniach: koncercie Artyści przeciw nienawiści w Łodzi, benefisie Agnieszki Radwańskiej w Tauron Arena w Krakowie, Wielkiej Gali Gwiazd Plejady w Warszawie oraz The Bridge to Liberation w Arnhem w Holandii. W 2021 wystąpili w widowisku telewizyjnym pt. Zakochany Mickiewicz w reżyserii Marcina Kołaczkowskiego, uświetnili występem także 6. Wielką Galę Gwiazd Plejady.

W grudniu 2021 roku Tre Voci reprezentowali Polskę w Dubaju podczas EXPO 2020, gdzie wystąpili w koncercie u boku między innymi Roksany Węgiel, Ani Rusowicz, Alicji Szemplińskiej i Golec uOrkiestra. W 2022 brali udział m.in. w takich wydarzeniach jak Wakacyjna Trasa Dwójki (Augustów, Elbląg, Sopot oraz Gala French Touch, podczas której wykonali w duecie z Garou utwór Belle z musicalu Notre Dame de Paris.

„To będzie wieczór zainspirowany niezwykłym zjawiskiem nocy, która nigdy nie gaśnie. Kiedy niebo pozostaje jasne, emocje stają się bardziej intensywne, a muzyka jeszcze mocniej porusza duszę. To koncert pełen wzruszeń, który zostaje w sercu na długo po ostatnim dźwięku" - zachęcają organizatorzy.

W programie między innymi: „Caruso", „Hallelujah", „Il Mondo", „You are so beautiful", „Che sara" oraz wiele innych wzruszających aranżacji znanych ballad i kilka niespodzianek przygotowanych specjalnie na tę trasę.

Jak informują organizatorzy, podczas koncertu „White Nights" tenorzy pojawią się na scenie w symbolicznej bieli - kolorze światła, nadziei i nowego początku. Publiczność może współtworzyć ten niezwykły klimat, dodając do swojego stroju biały element: apaszkę, koszulę, broszkę. To mały gest, który połączy Was z artystami i wszystkimi, którzy tego wieczoru będą wspólnie przeżywać muzykę.

Bilety w cenie od 130 złotych do kupienia na visualproduction.pl oraz kupbilecik.pl.

©℗

REKLAMA 0011515161

REKLAMA 0011515160

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

KIELCE

Zadbaj o swoje zdrowie

W poniedziałek, 4 maja w godzinach od 10.00-16.00 przy ul. Konopnickiej 5, Świętokrzyskie Centrum Onkologii w Kielcach, Miejska Biblioteka Publiczna imienia J. Pilcha w Kielcach, Filia nr 10 oraz Spółdzielnia Mieszkaniowa Bocianek zapraszają na bezpłatne badania profilaktyczne, wykonywane w nowoczesnym cytomammobusie: mammografia cyfrowa - panie w wieku 45-74 lat, które w ciągu ostatnich 2 lat nie wykonywały tego badania; cytologia/diagnostyka HPV - panie w wieku 25-64 lat; cytologia, wykonywana bezpłatnie co 3 lata oraz diagnostyka HPV HR, wykonywana co 5 lat.

Konieczna jest wcześniejsza rejestracja telefoniczna pod numerem: 661 911 300. Na badanie należy zabrać ze sobą dokument tożsamości z numerem PESEL.

CIEKOTY

Majówka w „Szklanym Domu"

W sobotę, 2 maja w Ciekotach, przy Centrum Edukacji I Kultury „Szklany Dom" odbędzie się wyjątkowa majówka. W programie: atrakcje dla dzieci (dmuchańce, trampoliny, animacje i więcej), strefa gastronomiczna i food trucki, drink bar i strefa chill, muzyka i luźny klimat przez cały dzień, wieczorem kino plenerowe pod gołym niebem. Początek o godzinie 15.

KIELCE

Metamorfozy Lasu w Zameczku

Dom Kultury Zameczek zaprasza na wystawę malarstwa Elżbiety Nowak pt"Metamorfoza Lasu" która odbędzie się 8 maja o godzinie 17:30 w Galerii Art-Styl. Wstęp wolny.

Elżbieta Nowak, urodziła się 1965 roku w Kielcach, gdzie mieszka i tworzy do tej pory. W 2002 roku ukończyła Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach na Wydziale Pedagogicznym i Nauk o Zdrowiu. W 2009 roku ukończyła studia doktoranckie w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, gdzie otrzymała tytuł doktora nauk medycznych z neurologii.

Obecnie studiuje na Wydziale Sztuki w Instytucie Sztuk Wizualnych na kierunku Sztuki Plastyczne UJK.

KIELCE

Wystawa fotografii w Ziemowicie

Ośrodek Kultury Ziemowit filia Domu Kultury Zameczek zaprasza w czwartek, 7 maja na wystawę fotografii Magdaleny Szczykutowicz „Między Światami Monorchomie".

Magdalena Szczykutowicz - kielczanka, humanistka, miłośnik sztuki i twórczyni niezależna. Od wielu lat fotografuje i przeobraża materię- tworzy biżuterię używając technik własnych. Zdarza się, że przychodzą pod jej adres wiersze i wtedy czuje się zobowiązana je zapisać. Brała udział w plenerach, wystawach i pokazach zbiorowych grupy Kwiatki w Betonie, CKF i innych; m.in. „Podsumowanie 5 lat KwB", „Reduta", „Przystanki", „Definicja przestrzeni" (BWA), „Jak czytać sztukę".

KIELCE

Filharmonia zaprasza

Na koncert symfoniczny „Włoskie Inspiracje" zaprasza w piątek, 8 maja, Filharmonia Świętokrzyska. Wystąią Krzysztof Komendarek-Tymendorf - altówka oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej pod dyrekcją Jorge Vazqueza (Meksyk). W programie: Hector Berlioz - Symfonia Harold w Italii op. 16 oraz Felix Mendelssohn-Bartholdy - IV Symfonia A-dur op. 90 Włoska. Początek o godzinie 19.

KIELCE

Wszystkie Struny Świata

Dom Kultury Zameczek zaprasza do udziału w kolejnej edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Gitarowego „Wszystkie Struny Świata". To święto gitary w jej najróżniejszych odsłonach, od klasyki po nowoczesne brzmienia. Termin nadsyłania zgłoszeń trwa do 8 maja. Nie zwlekaj - pokaż swoje umiejętności, zaprezentuj swój styl i stań się częścią niezwykłego muzycznego święta.

Aby wziąć udział w Festiwalu należy:

W tytule maila wpisać:: Wszystkie Struny Świata - imię i nazwisko. Wypełnić formularz zgłoszeniowy. Dołączyć wymagane oświadczenia. Umieścić nagranie na YouTube (link niepubliczny). Wysłać komplet dokumentów czyli kartę zgłoszeniową, zgodę na przetwarzanie danych osobowych, potwierdzenie przelewu oraz link do nagrania na adres: konkurs@zameczek-kielce.pl.

„Damski biznes" w Kielcach. Gwiazdorska obsada komediowego spektaklu

Anna Kowalska
Kielce

W piątek, 8 maja w Kieleckim Centrum Kultury wystąpią znani aktorzy w komedii zatytułowanej „Damski biznes". Początek spektaklu o godzinie 17.

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

„Damski biznes" to jedna z najzabawniejszych komedii w historii teatru. Spektakl zobaczymy w Kielcach 8 maja w Kieleckim Centrum Kultury

Jedna z najzabawniejszych komedii w historii teatru. Sybil i Jane to przyjaciółki i obrotne kobiety. Poznajemy je w wynajętym pokoju hotelowym , gdy są o krok od zrobienia interesu życia. Ich firma z bielizną erotyczną własnej produkcji leży w kręgu zainteresowań jednego z największych projektantów mody. Ku uciesze przyjaciółek Włoch chce zapłacić krocie, aby przejąć ich markę. By zachęcić go do kupna firmy, postanawiają zorganizować pokaz mody. Jednak nie na wybiegu , a we wspomnianym pokoju hotelowym.... Gdy przystojny model przyjeżdża na miejsce, bielizna jest już gotowa, by ją pokazać, a projektant jest w drodze , nagle w hotelu pojawiają się niczego nieświadomi mężowie naszych bohaterek... Nie zdają sobie sprawy, że w osobliwy sposób sami staną się za chwilę częścią zwariowanej rewii strojów i modowych problemów. Wpadają więc po szyję w zabawne kłopoty a skutek jest taki, że obaj stać się muszą kobietami, i to w bieliźniano-frywolnej wersji, co naturalnie powoduje szalone zawirowania, zabawne qui pro quo i mocno zaskakujące zwroty akcji.

W spektaklu występują (wymiennie):Sybil Brunt: Dominika Gwit / Katarzyna Misiewicz-Żurek; Jane Pritchard: Sylwia Gliwa / Joanna Kupińska; Paul Pritchard: Piotr Ligienza / Mariusz Zaniewski; George Brunt: Andrzej Popiel / Maciej Wilewski; Rodger Hodge: Maciej Wilewski / Tomasz Dedek / Jakub Wieczorek; Sebastian: Paweł Góral / Tomasz Ciachorowski; Bruno Frufferelli: Michał Piróg / Rafał Cieszyński / Mariusz Zaniewski.

Bilety w cenie od 100 złotych na bilety.copa.pl lub kupbilecik.pl.

©℗

„Majówka w zabawkach". Poczuj klimat lat 90

Anna Kowalska
Kielce

Muzeum Zabawek i Zabawy zaprasza na trzydniowe wydarzenie „Majówka w zabawkach. Powrót do lat 90.", gdzie street art spotka się z analogową technologią.

„Majówka w zabawkach. Powrót do lat 90." to trzydniowe, otwarte wydarzenie organizowane przez Muzeum Zabawek i Zabawy, skierowane do wszystkich - zarówno najmłodszych, jak i dorosłych, którzy chcą na chwilę wrócić do beztroskich czasów dzieciństwa. W programie przewidziano liczne atrakcje o charakterze edukacyjnym i integracyjnym, inspirowane kulturą i rozrywką ostatniej dekady XX wieku.

Pierwszego dnia (w piątek 1 maja) uczestnicy będą mogli wziąć udział w warsztatach „Street art", podczas których wspólnie stworzą graffiti na dziedzińcu pod okiem artysty Igora Kowalczyka „Endone", autora muralu inspirowanego estetyką lat 90. Tego samego dnia odbędą się także warsztaty rodzinne „Ruchome zabawki", w ramach których uczestnicy zaprojektują i wykonają własne zabawki, inspirowane muzealnymi eksponatami.

Z kolei dzień później (2 maja) zaplanowano zajęcia dla najmłodszych pod hasłem „Ciastorek w kocykowym domku", prowadzone przez Mariannę Janczarską. W programie przewidziano budowanie baz z koców oraz magiczną podróż do świata fantastycznego bohatera Ciastorka.

W niedzielę (3 maja) uczestnicy przeniosą się natomiast do świata technologii sprzed dekad podczas warsztatów „Video i walkman - warsztaty retro". Spotkanie poprowadzą Mateusz i Natalia z „Warsztatów Retro", przybliżając uczestnikom realia korzystania z kaset VHS, rzutników, starych konsol oraz magnetofonów. ©℗

Kacper Kuszewski zaśpiewa polskie piosenki

Anna Kowalska
Ciekoty

W piątek, 8 maja o godzinie 18 Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach zaprasza na muzyczne spotkanie z Kacprem Kuszewskim.

„Nad wszystko uśmiech twój" to recital zbudowany z najpiękniejszych utworów polskiej estrady - od lirycznej elegancji po szelmowski wdzięk, od wzruszenia po lekki, inteligentny żart. W repertuarze znajdą się piosenki takich mistrzów jak Zbigniew Wodecki, Wojciech Młynarski, Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski - twórców, którzy potrafili mówić o miłości bez banału. Kacper Kuszewski - aktor i wokalista obdarzony charakterystyczną barwą głosu i sceniczną charyzmą - prowadzi publiczność przez historię uczuć: od pierwszego zauroczenia („Do zakochania jeden krok"), przez zmysłowe „Nie kochać w taką noc to grzech", po nostalgię „Lubię wracać tam, gdzie byłem".

Kacper Kuszewski to aktor, wokalista i osobowość telewizyjna, urodzony 21 czerwca 1976 roku w Słupsku. Największą popularność zdobył dzięki roli Marka Mostowiaka w serialu „M jak miłość".

Poza grą aktorską Kuszewski znany jest ze swojej działalności muzycznej. Brał udział w programach rozrywkowych takich jak „Taniec z gwiazdami" czy „Twoja twarz brzmi znajomo", gdzie pokazał swoje umiejętności wokalne i sceniczne.

Bilety w cenie: od 55 złotych w kasie „Szklanego Domu" oraz na kupbilecik.pl. ©℗

FOT. ARCHIWUM

Kacper Kuszewski wystąpi w „Szklanym Domu"

eprasa.pl 3263cbb254

Miejsko-Gminny Dzień Strażaka w Morawicy – 5 jednostek świętowało 100. lecie istnienia. Były odznaczenia oraz defilada

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

W niedzielę, 26 kwietnia na placu przed Centrum Samorządowym w Morawicy odbyły się obchody Miejsko-Gminnego Dnia Strażaka.

FOT. EWA TARACH

Tegoroczne uroczystości miały wyjątkowy charakter, ponieważ jednostki w Bilczy, Brudzowie, Morawicy, Woli Morawickiej oraz Radomicach świętowały 100. lecie istnienia i działalności

Tegoroczne uroczystości miały wyjątkowy charakter, ponieważ jednostki w Bilczy, Brudzowie, Morawicy, Woli Morawickiej oraz Radomicach świętowały 100. lecie istnienia i działalności. Wydarzeniu tradycyjnie towarzyszyły msza święta, wręczenie odznaczeń, złożenie wieńca pod pomnikiem św. Floriana i defilada strażacka.

Tegoroczne obchody rozpoczęły się od przemarszu pododdziałów na plac Centrum Samorządowego. Korowód prowadził dowódca uroczystości druh Jerzy Rożkiewicz, za nim szła Szkolno-Gminna Orkiestra Dęta na czele z kapelmistrzem Pawłem Czekajem, strażackie poczty sztandarowe prowadzone przez druha Michała Stokowskiego i kompanie honorowe Ochotniczych Straży Pożarnych, w tym jednostek świętujących 100. lecie istnienia i działalności.

Uroczystej polowej mszy świętej w intencji strażaków z terenu gminy przewodniczył ksiądz kanonik Marek Mrugała – Świętokrzyski Kapelan Wojewódzki PSP i OSP, proboszcz parafii w Bilczy. Liturgię koncelebrowali ksiądz Jan Ciszek, ksiądz Józef Knap, proboszcz parafii w Brzezinach oraz ksiądz Tomasz Świerczyński, proboszcz parafii w Radomicach. Po nabożeństwie dowódca uroczystości złożył raport Prezesowi Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Mirosławowi Pawlakowi i dokonał przeglądu pododdziałów. Następnie poczet flagowy OSP Obice wciągnął flagę państwową na maszt, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Przybyłych na uroczystość gości powitał burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras. Podczas gminnych obchodów Dnia Strażaka obecni byli między innymi: Zastępca Komendanta Głównego PSP Grzegorz Szyszko, poseł Lucjan Pietrzczyk, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, przewodniczący sejmiku województwa Andrzej Bętkowski, senator Krzysztof Słoń, Świętokrzyski Komendant Wojewódzki PSP Mariusz Charuba, prezes zarządu Wojewódzkiego Związku OSP Mirosław Pawlak, dyrektor zarządu Wykonawczego Związku OSP w stanie spoczynku Paweł Górniak, Komendant Miejski PSP w Kielcach Mariusz Góra, przewodniczący Rady Powiatu Kieleckiego Jacek Kuzia.

- To niezwykłe wydarzenie dla naszej gminy – po raz pierwszy świętujemy jubileusz 100-lecia aż pięciu jednostek OSP – mówił burmistrz Marian Buras. - To najlepiej pokazuje, jak silne i trwałe są u nas tradycje strażackie oraz jak konsekwentnie są pielęgnowane. Warto podkreślić, że cztery z tych jednostek należą do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, stanowiąc swoistą awangardę, choć wszystkie trzynaście jednostek w gminie odgrywa niezwykle ważną rolę. Osiągnięcia naszych druhów zarówno na zawodach krajowych, jak i w codziennej służbie, czy pracy z młodzieżą potwierdzają, że OSP w gminie Morawica funkcjonuje na bardzo wysokim poziomie i pod tym względem przodują w regionie świętokrzyskim. Z całego serca dziękuję wszystkim strażakom za ich zaangażowanie i służbę oraz kieruje wyrazy uznania za współprace do Państwowej Straży Pożarnej oraz innych instytucji, które wspierają rozwój OSP na terenie Naszej Małej Ojczyzny – podsumował.

Po przemówieniu burmistrza, głos zabrał prezes ZOSP Zygmunt Domagała, który przedstawił zebranym rys historyczny jednostek, które w bieżącym roku obchodzą jubileusz 100-lecia działalności.

Jednym z głównych punktów uroczystości było wyróżnienie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych Morawica, Wola Morawicka, Brudzów, Bilcza i Radomice Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Odznaczenia dokonał prezes zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku OSP Mirosław Pawlak.

Podczas obchodów uhonorowano druhny i druhów medalami za zasługi dla pożarnictwa. Złoty medal otrzymali: Bakalarz Józef (OSP Radomice) i Tomasz Frankowicz (OSP Brzeziny). Srebrnym medalem odznaczeni zostali: Beata Pietrzczyk (OSP Bilcza), Janusz Wróblewski (OSP Bilcza), Filip Moskwa (OSP Radomice), Artur Dąbrowski (OSP Radomice) oraz Mariusz Bakalarz (OSP Radomice). Brązowy medal otrzymali: Maciej Pietrzczyk (OSP Bilcza), Mateusz Nosek (OSP Brzeziny), Tomasz Dyraga (OSP Radomice), Albert Strąk (OSP Radomice) i Gabriel Strąk (OSP Radomice). Odznaką „Wzorowego Strażaka" zostali wyróżnieni Dominik Szubert i Kamil Dudek z OSP Brudzów.

Z okazji znakomitych jubileuszy Burmistrz Marian Buras wspólnie z Prezesem Zarządu ZOSP (Oddział w Morawicy) Zygmuntem Domagałą wręczyli na ręce prezesów: Jana Tworka, Stanisława Pietrzykowskiego, Lucjana Pietrzczyka, Patryka Wojdy i Marka Strąka pamiątkowe medale i hełmy z dedykowanym grawerem z okazji 100. lecia działalności jednostek.

Na zakończenie Miejsko-Gminnych Obchodów Dnia Strażaka mieszkańcy podziwiali defiladę strażacką. ©℗

Strażacy uporządkowali szlaki turystyczne. 12. edycja ekologicznej akcji

Anna Kowalska
Gmina Masłów

Strażacy ochotnicy ze wszystkich pięciu jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Masłów po raz kolejny zadbali o lokalne szlaki turystyczne.

FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy akcji porządkowej przy Diabelskim Kamieniu – druhowie, druhny i przedstawiciele MDP wraz z wójtem Tomaszem Lato po zakończeniu prac porządkowych przy szlakach turystycznych

Coroczna akcja porządkowa, organizowana w okresie poprzedzającym sezon turystyczny i w pobliżu Dnia Ziemi, odbyła się już po raz dwunasty. W działaniach druhny i druhów wsparli członkowie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

W sobotę, 25 kwietnia do prac przystąpiło w sumie około 40 strażaków i strażaczek oraz 14 młodych druhen i druhów. Piękna pogoda oraz dobra atmosfera sprzyjały wspólnej pracy. Strażacy uporządkowali fragmenty najczęściej uczęszczanych tras spacerowych i turystycznych, usuwając gałęzie, zarośla oraz inne przeszkody utrudniające przejście.

Prace prowadzono m.in. w rejonie Wielkiego Kamienia, platformy widokowej, pomnika upamiętniającego śmierć lotników na Klonówce, a także na odcinkach czerwonego szlaku pieszego im. Edmunda Massalskiego, literackiego szlaku spacerowego „Wokół Góry Radostowej" oraz czarnego szlaku prowadzącego do pomnika lotników.

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze zadbały również o porządek przy trasach, zbierając około 10 worków śmieci.

Do strażaków dołączył także wójt Tomasz Lato, który od lat wspiera to wydarzenie oraz Piotr Zegadło, przewodniczący Rady Gminy Masłów.

- To jedna z tych inicjatyw, które pokazują, jak wiele można osiągnąć wspólnym działaniem. Dzięki zaangażowaniu strażaków nasze szlaki są bezpieczne, estetyczne i gotowe na przyjęcie mieszkańców oraz turystów. Dziękuję druhnom, druhom oraz młodzieży za poświęcony czas, energię i piękną postawę. Jak co roku, była też świetna atmosfera – podkreśla wójt Tomasz Lato.

Gmina Masłów słynie z malowniczych tras spacerowych i rowerowych, z których chętnie korzystają zarówno mieszkańcy, jak i odwiedzający region turyści. Dzięki pracy strażaków szlaki są już przygotowane na nadchodzący sezon.

Organizatorem wydarzenia był Zarząd Oddziału Gminnego ZOSP RP w Masłowie, a działania koordynowali Jarosław Papież, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP oraz Sylwester Dudzik, komendant gminny OSP.

Zwieńczeniem wspólnej pracy było tradycyjne ognisko, które stało się okazją do integracji i podsumowania kolejnej udanej edycji akcji. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Sukces Węgrzynowa i Grzymałkowa

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Sołtysi z gminy Mniów znaleźli się w gronie laureatów prestiżowego konkursu „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa", którego finał odbył się w Urzędzie Wojewódzkim.

W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele lokalnego samorządu oraz liderzy społeczności wiejskich, którzy swoją codzienną pracą realnie wpływają na poprawę jakości życia mieszkańców.

Podczas gali nagrody i wyróżnienia wręczył wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, podkreślając rosnące zainteresowanie konkursem i wysoki poziom zgłoszonych projektów. W tym roku wpłynęła rekordowa liczba 31 inicjatyw z całego regionu. Wśród wyróżnionych znalazły się także sołectwa z gminy Mniów. Sołtys Grzymałkowa Robert Woźniak otrzymał wyróżnienie za realizację projektu budowy parkingu oraz monitoringu, który znacząco poprawił bezpieczeństwo i funkcjonalność przestrzeni publicznej. Z kolei sołectwo Węgrzynów, reprezentowane przez Radosława Gonciarza, zajęło wysokie czwarte miejsce za stworzenie placu zabaw oraz miejsca spotkań dla mieszkańców.

Dumy z nagrodzonych sołtysów nie krył wicewójt Michał Milcarz. - To ogromna satysfakcja widzieć, jak inicjatywy podejmowane oddolnie przynoszą konkretne efekty i są dostrzegane na szczeblu wojewódzkim. Fundusz sołecki daje realne narzędzia do działania, ale najważniejsi są ludzie, którzy chcą z nich korzystać i zmieniać swoje miejscowości - podkreślił zastępca wójta gminy Mniów, Michał Milcarz. - Gratuluję naszym sołtysom i mieszkańcom. To ich zaangażowanie i współpraca przełożyły się na ten sukces.

- Cieszy nas tak duża liczba zgłoszeń i ich różnorodność. To inwestycje dobrze przemyślane, potrzebne i przede wszystkim służące mieszkańcom. Widać, że fundusz sołecki jest skutecznie wykorzystywany jako narzędzie rozwoju lokalnego - zaznaczył wojewoda świętokrzyski, Józef Bryk. Dodał również, że konkurs nie tylko promuje dobre praktyki, ale także zachęca do dalszej aktywności.

Nagrodzeni i wyróżnieni sołtysi podkreślali, że sukces nie byłby możliwy bez zaangażowania mieszkańców. - To wyróżnienie traktuję jako docenienie całej naszej miejscowości. Projekt powstał z potrzeby poprawy bezpieczeństwa i organizacji przestrzeni. Cieszę się, że wspólnymi siłami udało się go zrealizować - mówił Robert Woźniak, sołtys Grzymałkowa. - Plac zabaw i miejsce spotkań to inwestycja, która już dziś tętni życiem. Dzieci mają miejsce do zabawy, a mieszkańcy do integracji. To pokazuje, że warto działać razem - zaznaczył Radosław Gonciarz, sołtys Węgrzynowa.

Konkurs „Fundusz sołecki - najlepsza inicjatywa" to wspólna inicjatywa wojewody oraz Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów. Jego celem jest aktywizacja mieszkańców wsi oraz promowanie projektów realizowanych z myślą o poprawie warunków życia na terenach wiejskich. W tegorocznej edycji zwyciężyło sołectwo Wodacz w gminie Wodzisław, które będzie reprezentować region na etapie ogólnopolskim.

Sukces sołtysów z gminy Mniów pokazuje, że dobrze zaplanowane i wspólnie realizowane inicjatywy mogą przynosić wymierne efekty oraz uznanie na szerszym forum. Węgrzynów i Grzymałków stały się przykładami skutecznego wykorzystania funduszu sołeckiego, a ich osiągnięcia potwierdzają, że lokalna aktywność przekłada się na realne zmiany w codziennym życiu mieszkańców.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Sołtysi Węgrzynowa i Grzymałkowa z gminy Mniów zostali docenieni za swoje inicjatywy

Wsparcie osób niepełnosprawnych z powiatu kieleckiego. Podpisano umowy

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

W Starostwie Powiatowym w Kielcach odbyło się uroczyste podpisanie umów dotyczących przyznania środków na aktywizację zawodową osób z niepełnosprawnościami.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

W starostwie popisano umowy na aktywizację zawodową osób z niepełnosprawnościami

Starosta kielecki Tomasz Pleban podkreślił, że wspieranie osób wchodzących na rynek pracy jest jednym z kluczowych działań samorządu. - Cieszę się, że możemy dofinansować osoby rozpoczynające działalność i wchodzące na rynek pracy. Pomysły są ciekawe i ambitne, a środki - znaczące, większe niż te dostępne w urzędzie pracy. Tworzycie państwo nowe miejsca pracy i otwieracie kolejne obszary aktywności gospodarczej - mówił starosta.

Powodzenia nowym przedsiębiorcom i pracodawcom życzył wicestarosta kielecki Tomasz Dulny. - Życzę owocnej działalności osobom rozpoczynającym pracę i tym, którzy tworzą nowe miejsca zatrudnienia. Wierzę, że środki te zaprocentują, a w przyszłości zatrudnicie Państwo kolejne osoby. Pamiętajmy o obowiązkach związanych z utrzymaniem stanowiska pracy i wymaganym okresie zatrudnienia - powiedział wicestarosta.

Dyrektor PFRON w Kielcach Andrzej Michalski podkreślił znaczenie współpracy z powiatem. Zaznaczył też, że powiat kielecki skutecznie pozyskuje pieniądze z PFRON. - W tym roku PFRON przekazał przez starostwa ponad 12,5 mln zł. Z tych środków otrzymacie Państwo dofinansowania. Dodatkowe fundusze trafiły także w ramach programu wyrównywania różnic między regionami. Dziękuję za owocną współpracę - dzięki niej wiele osób znajduje zatrudnienie - poinformował.

Senator Krzysztof Słoń, który był obecny na uroczystym podpisaniu umów, zwrócił uwagę na konsekwentne działania powiatu kieleckiego w zakresie wspierania osób z niepełnosprawnościami. - Dziękuję samorządowi powiatu za nieustanne starania o środki na rozwój działalności gospodarczej i wspieranie osób z niepełnosprawnościami. Powiat kielecki przoduje w województwie w zakresie wspierania ich aktywności zawodowej. W czasach rosnącego bezrobocia tym bardziej cieszy, że chcecie Państwo funkcjonować na rynku pracy - mówił senator.

Umowy na dofinansowanie otwarcia działalności gospodarczej na łączną kwotę 631 tys. zł podpisało 13 osób niepełnosprawnych. Nowe firmy będą działać w branżach: posadzkarstwo i wykończenia wnętrz (Mniów), usługi taxi (Łopuszno, Piekoszów, Górno), działalność kurierska (Miedziana Góra) tłumaczenia (Piekoszów), pośrednictwo sprzedaży detalicznej (Strawczyn), działalność rozrywkowa i rekreacyjna (Bieliny), administracyjna obsługa biura (Daleszyce), transport drogowy towarów (Masłów), badania i analizy techniczne (Nowiny), naprawa i serwis pojazdów (Daleszyce).

Dwie firmy, z gminy Piekoszów i gminy Górno, podpisały umowy dotyczące zwrotu kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej, na łączną kwotę 155 tys. zł. Nowe stanowiska pracy, które utworzono to: przedstawiciel handlowy i pomocnik brukarza. ©℗

Ponad 1,2 miliona dla centrum w Oblęgorku

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Centrum opiekuńczo-mieszkalne w Oblęgorku w gminie Strawczyn otrzymało ponad 1,2 miliona złotych dofinansowania na bieżące funkcjonowanie placówki w 2026 roku.

FOT. ARCHIWUM

Umowę podpisali wójt Strawczyna Karol Picheta i wojewoda świętokrzyski Józef Bryk

Rządowe wsparcie zostało przyznane w ramach środków z Funduszu Solidarnościowego. Umowę z wojewodą świętokrzyskim Józefem Brykiem w tej sprawie podpisał wójt gminy Strawczyn Karol Picheta wraz ze skarbnik Justyną Stępień.

Do gminy Strawczyn trafi dokładnie 1 mln 268 tysięcy złotych, które zostaną przeznaczone na funkcjonowanie centrum opiekuńczo-mieszkalnego w Oblęgorku - placówki uruchomionej w 2025 roku. - To pomoc dla tych, którzy często nie są w stanie samodzielnie zapewnić swoim bliskim odpowiedniego poziomu opieki - podkreślił wojewoda Józef Bryk.

Centrum w Oblęgorku zapewnia kompleksową opiekę osobom dorosłym z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności. Z oferty placówki korzysta obecnie 10 osób w ramach pobytu dziennego, a kolejne 10 objętych jest opieką całodobową. Podopieczni mają zapewnione nie tylko miejsce do życia, ale także wsparcie wykwalifikowanej kadry oraz pomoc w codziennym funkcjonowaniu.

Wójt gminy Strawczyn, Karol Picheta, podkreśla, że pozyskane środki mają kluczowe znaczenie dla utrzymania wysokiego standardu usług świadczonych w placówce. - Przyznane dofinansowanie w wysokości ponad 1,2 mln złotych pozwala nam zapewnić stabilne funkcjonowanie centrum w Oblęgorku i utrzymać wysoki poziom opieki nad jego podopiecznymi. To niezwykle ważne, ponieważ mówimy o osobach wymagających stałego wsparcia, profesjonalnej opieki i odpowiednich warunków do codziennego życia. Dziękujemy za to wsparcie, które przekłada się na bezpieczeństwo i komfort mieszkańców naszej gminy - zaznaczył wójt Karol Picheta. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Niebieskie Igrzyska po raz czwarty odbyły się w szkole w Kowali. Tu zamiast rywalizacji liczyła się współpraca

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

W piątek, 24 kwietnia, w Zespole Placówek Integracyjnych w Kowali już po raz czwarty odbyły się Niebieskie Igrzyska.

FOT. ARCHIWUM

Uczestnicy Niebieskich Igrzysk w Zespole Placówek Integracyjnych w Kowali

Niebieskie Igrzyska to ogólnopolska akcja o charakterze edukacyjno-sportowym, której ideą jest tworzenie przestrzeni przyjaznej osobom z autyzmem i innymi niepełnosprawnościami. W Kowali wydarzenie miało szczególny wymiar. Tu zamiast rywalizacji liczyła się współpraca, a zamiast walki o miejsca na podium wspólna radość i przełamywanie barier.

Uroczysta inauguracja odbyła się na wzór ceremonii olimpijskiej. Był pochód ze zniczem, wspólne odśpiewanie hymnu igrzysk, a następnie rozgrzewka i start w licznych konkurencjach, dostosowanych do możliwości wszystkich uczestników. W drugiej części wydarzenia do zabawy dołączyli byli piłkarze Korony Kielce – Krzysztof Kiercz i Siergiej Pilipczuk, którzy dziś pracują jako trenerzy drugiej drużyny klubu. Ich obecność była dla dzieci ogromnym przeżyciem i dodatkową motywacją.

Ważna lekcja na całe życie

Jak podkreśla dyrektor szkoły Katarzyna Cedro, Niebieskie Igrzyska to znacznie więcej niż wydarzenie sportowe. – W naszej szkole uczą się dzieci o bardzo różnych potrzebach i możliwościach – neuroróżnorodne, neurotypowe, z różnymi niepełnosprawnościami, także fizycznymi. Dlatego tak naturalnie włączyliśmy się w ideę Niebieskich Igrzysk. Chcemy pokazać, że jesteśmy razem, że potrafimy się otworzyć na drugiego człowieka i jego świat. To wydarzenie ma charakter edukacyjno-sportowy, z jednej strony uświadamiamy, czym jest autyzm i jak ważna jest akceptacja, z drugiej strony aktywizujemy poprzez wspólny ruch i zabawę. U nas każdy jest zwycięzcą – mówi dyrektor Katarzyna Cedro.

W wydarzeniu uczestniczyli nie tylko uczniowie szkoły w Kowali, ale także goście z innych placówek, w tym podopieczni Domu Pomocy Społecznej w Zgórsku oraz uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej „Droga do sukcesu" w Kielcach. Obecni byli również przedstawiciele Krajowego Towarzystwa Autyzmu, Gminnego Ośrodka Kultury „Perła" w Nowinach, radni gminy Nowiny, druhowie z OSP Kowala, a także liczni rodzice.

Uczestnicy zgodnie podkreślali, że Niebieskie Igrzyska to wyjątkowe przeżycie.

– To wydarzenie pokazuje, że mimo różnic możemy świetnie się bawić i współpracować. Dzięki temu lepiej rozumiemy autyzm i uczymy się akceptacji nie tylko od święta, ale na co dzień – mówi uczniowie. W wydarzeniu aktywnie uczestniczyli również rodzice. – Dzięki takim spotkaniom dzieci uczą się, że osoby w spektrum autyzmu są tak samo ważne. To szansa, aby spojrzeć na świat z innej perspektywy i nauczyć się większej wyrozumiałości – zaznaczali rodzice.

Wsparcie wielu środowisk

Organizacja igrzysk była możliwa dzięki zaangażowaniu wielu osób i instytucji. W wydarzeniu uczestniczyli i wsparli je: wójt gminy Nowiny Łukasz Gryń, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Nowinach Edyta Bobryk oraz kierownik Michał Sipika, radni gminy Nowiny – Marcin Wojcieszyński – przewodniczący Rady Gminy w Nowinach, Halina Musiał i Sylwester Bentkowski, a także dyrektorzy i przedstawiciele zaprzyjaźnionych placówek: Adrianna Picheta z Domu Pomocy Społecznej w Zgórsku, Ewa Pocheć z Niepublicznej Szkoły Podstawowej „Droga do sukcesu" oraz Paulina Papka z Krajowego Towarzystwa Autyzmu Oddział Kielce.

W przygotowanie wydarzenia zaangażowała się także Kamila Piotrowicz wraz z zespołem Lokalnego Centrum Wolontariatu w Nowinach oraz ks. Józef Knap, proboszcz parafii pw. Wszystkich Świętych w Brzezinach. Nie zabrakło druhów z OSP Kowala, pań z Koła Gospodyń Wiejskich Kowalanki oraz licznych rodziców, którzy aktywnie włączyli się w organizację wydarzenia. Dużym wsparciem byli również sponsorzy: Henryk Milcarz, prezes Wodociągów Kieleckich, Adam Dec z firmy Dyckerhoff, Agnieszka Krupa, zarząd firmy Nordkalk Wapno oraz Michał Fornalski z firmy For-Pak Morawica. Dzięki nim na uczestników czekały słodkie upominki i dodatkowe atrakcje.

Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem wójta gminy Nowiny Łukasza Grynia, Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty Piotra Łojka oraz marszałek województwa świętokrzyskiego Renaty Janik. – Niebieskie Igrzyska to inicjatywa, która w niezwykle prosty sposób pokazuje, jak ważne są wzajemny szacunek, otwartość i uważność na drugiego człowieka. Cieszę się, że w Kowali po raz kolejny udało się stworzyć wydarzenie, które integruje mieszkańców i buduje świadomość społeczną. Takie działania mają ogromne znaczenie, bo uczą nas, jak funkcjonować razem, mimo różnic – mówi wójt gminy Nowiny, Łukasz Gryń. – Niebieskie Igrzyska w Kowali to przykład inicjatywy, która realnie wpływa na sposób postrzegania osób z niepełnosprawnościami. To nie są tylko hasła, ale konkretne działania, które uczą otwartości, wrażliwości i odpowiedzialności za drugiego człowieka. Cieszę się, że tak wielu mieszkańców włącza się w to wydarzenie, bo właśnie w takich momentach widać, jak ważna jest współpraca i wzajemne wsparcie – podkreśla przewodniczący Rady Gminy Nowiny, Marcin Wojcieszyński.

©℗

Rockowe Chęciny – mocne brzmienia w hali „Pod Basztami"

Anna Kowalska
Gmina Chęciny

Syncron, Misstits, Wave Gra Covery oraz AyAhuasca – za sprawą tych zespołów Chęciny wypełniły się mocnymi, rockowymi brzmieniami.

FOT. ARCHIWUM

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski wita muzyków i publiczność

FOT. ARCHIWUM

W hali „Pod Basztami" w Chęcinach wystąpiły: Syncron, Misstits, Wave Gra Covery oraz AyAhuasca (na zdjęciu)

Występujące na lokalnej scenie formacje przygotowały zróżnicowane brzmienia – od młodzieńczej energii, przez coverowe klasyki, aż po autorskie kompozycje.

- To wydarzenie pozwala zaprezentować zespoły związane z naszym regionem i pokazać, jak różnorodna jest lokalna scena muzyczna. Dziękuję wszystkim, którzy zdecydowali się spędzić z nami ten wieczór – powitał obecnych burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski.

Jako pierwsza na scenie zaprezentowała się energetyczna formacja - zespół Syncron. Publiczność mogła usłyszeć autorski materiał, nad którym grupa obecnie pracuje. Zespół porusza się w klimatach punk rocka oraz jego podgatunków, stawiając na szybkie tempo, mocne riffy i buntowniczy charakter. Na swoim koncie mają już występy na zlotach motocyklowych oraz w klubach muzycznych.

Następnie wystąpił zespół Misstits. Formacja porusza się w różnych gatunkach muzycznych, jednak najbliżej jej do mocnych, rockowo-metalowych brzmień.

Koncert w Chęcinach był wyjątkowy – publiczność mogła usłyszeć debiut nowej sekcji rytmicznej. Kolejno na scenie pojawił się zespół Wave Gra Covery, który zabrał słuchaczy w sentymentalną podróż po klimatach muzycznych głównie z lat osiemdziesiątych. Finałem wydarzenia był występ zespołu AyAhuasca – formacji wywodzącej się z Chęcin, która od 2020 roku regularnie koncertuje w różnych częściach Polski. Zespół zaprezentował autorski materiał oparty na gitarowych brzmieniach i mocnym przekazie w tekstach. Podczas koncertu publiczność mogła usłyszeć zarówno znane utwory, jak i zapowiedź materiału z nadchodzącej, trzeciej płyty.

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

BIELINY

Motocyklista został ranny

19-letni motocyklista trafił do szpitala po wypadku, jaki rozegrał się w poniedziałkowy poranek na drodze wojewódzkiej w podkieleckich Bielinach.

Do zdarzenia doszło około godziny 8.40 w poniedziałek, 27 kwietnia na ulicy Kieleckiej w Bielinach. - 19-letni kierowca motocykla marki Yamaha najechał na tył osobowego Volvo, którego 40-letni kierowca zatrzymał się, żeby skręcić w lewo na posesję - wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Nastolatek został zabrany do szpitala, obaj kierowcy byli trzeźwi.

ZAGNAŃSK

Dachowanie radiowozu

Policyjny oznakowany Volkswagen dachował w niedzielny poranek na leśnym odcinku drogowi w rejonie miejscowości Jaworze w gminie Zagnańsk po tym, jak kierujący nim policjant próbował ominąć sarnę. Dwaj funkcjonariusze zostali zabrani do szpitala.

Do zdarzenia doszło około godziny 6.20 w niedzielę, 26 kwietnia. Oznakowany policyjny Volskwagen jechał na sygnale do zgłoszenia w miejscowości Tumlin.

- Na leśnym odcinku drogi na jezdnię wbiegła sarna. Kierowca radiowozu próbował ją ominąć - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego komendanta miejskiego policji w Kielcach.

W rezultacie radiowóz wypadł z drogi i dachował. Podróżujący nim policjanci byli trzeźwi. Ranni zostali 23-letni kierowca radiowozu i 28-letni pasażer. Zostali przewiezieni do szpitala.

KIELCE

Zderzenie rowerzystów

Na ulicy Krakowskiej w Kielcach w sobotę niemal w samo południe na ścieżce rowerowej cyklista najechał na tył jadącego rowerem 78-latka, po czym odjechał z miejsca. Starszy pan zgłosił się do szpitala.

ŁOPUSZNO

Sześć osób trafiło do szpitala

Sześć osób, w tym dwumiesięczne dziecko zabrano do szpitala po wypadku, jaki w sobotnie popołudnie wydarzył się w miejscowości Jedle w gminie Łopuszno. Zderzyły się tu dwa samochody.

Informację o wypadku kieleckie służby dostały przed godziną 15 w sobotę, 25 kwietnia.

- Audi, prowadzone przez 34-letniego mężczyznę, zderzyło się z Fiatem, kierowanym przez 40-latka - informuje komisarz Damian Janus z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

Do szpitala przewieziono sześć osób: kierowcę i 26-letnią pasażerkę Fiata oraz cztery osoby z Audi: prócz kierowcy, także 27-letnią pasażerkę i dwoje dzieci: ośmioletnie i dwumiesięczne.

KIELCE

Przedziwny wypadek

18-letni chłopak w poważnym stanie trafił do szpitala po wypadku, do jakiego doszło w niedzielę przed godziną 23 na ulicy Orląt Lwowskich w Kielcach.

- Citroenem jechało dwóch 18-latków. W pewnym momencie samochód się zatrzymał, wysiadł z niego pasażer, usiadł na masce, po czym auto ruszyło, a chłopak zsunął się pod koła - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji.

Samochód poważnie poranił nastolatka, młody człowiek z dotkliwymi obrażeniami został przewieziony do szpitala. Obaj 18-latkowie byli trzeźwi.

MICIGÓZD

W akcji sześć zastępów straży

Sześć zastępów straży walczyło z pożarem, jaki wybuchł nocą z czwartku na piątek w Micigożdzie w powiecie kieleckim. Zgłoszenie wpłynęło kilkanaście minut po godzinie 1. Prócz strażaków z Kielc z ogniem walczyli druhowie jednostek ochotniczych z Brynicy, Piekoszowa i Promnika. Po tym jak ugasili pożar, rozebrali cześć konstrukcji zniszczonej przez ogień. Na koniec skontrolowali pogorzelisko kamerą termowizyjną, żeby mieć pewność, że nie ma ukrytych zarzewi ognia. Akcję skończyli kilkanaście minut przed godziną 3.

Pierwsze „Męskie Drzemowanie" w Mniowie przyciągnęło pasjonatów wspólnego grania

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

18 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Mniowie odbyło się pierwsze w historii „Męskie Drzemowanie", które zgromadziło wielu mieszkańców zarówno młodszych, jak i starszych.

FOT. ARCHIWUM

W Gminnym Ośrodku Kultury w Mniowie odbyło się pierwsze „Męskie Drzemowanie"

Organizatorzy zadbali o to, aby od samego początku uczestnicy czuli się komfortowo. Na miejscu czekał słodki poczęstunek, a każdy z panów otrzymał identyfikator z imieniem i nazwiskiem, co szybko przełamało pierwsze bariery i sprzyjało rozmowom. Dzięki temu jeszcze przed rozpoczęciem wspólnego grania nawiązywały się pierwsze znajomości, a sala GOK-u wypełniła się rozmowami i pozytywną energią.

Uczestników oficjalnie powitali dyrektor GOK w Mniowie Karol Traczyński oraz instruktor Rafał Mogielski, podkreślając ideę spotkania. Zwrócili uwagę, że „Męskie Drzemowanie" ma być przestrzenią otwartą dla każdego, niezależnie od poziomu umiejętności, miejscem, gdzie można po prostu przyjść, pograć, pośpiewać i dobrze spędzić czas.

Najważniejsze jednak wydarzyło się chwilę później. Bez scenariusza, bez prób i bez presji perfekcji rozpoczęło się wspólne muzykowanie. Zespoły tworzyły się spontanicznie, a uczestnicy chętnie sięgali po instrumenty i mikrofony. W sali rozbrzmiewały dźwięki gitar, rytm perkusji i wspólny śpiew. Obok znanych utworów pojawiały się improwizacje, które nadawały spotkaniu niepowtarzalnego charakteru. Każdy mógł spróbować swoich sił, dołączyć do innych i poczuć radość płynącą ze wspólnego grania. Nie zabrakło także rozmów i wymiany doświadczeń, a muzyka stała się naturalnym pretekstem do integracji i budowania relacji między uczestnikami.

Podczas wydarzenia do uczestników dołączył wójt gminy Mniów, Piotr Wilczak, który podkreślił znaczenie takich inicjatyw dla życia kulturalnego gminy. - Cieszy mnie, że w Mniowie powstają wydarzenia, które wychodzą naprzeciw realnym potrzebom mieszkańców. „Męskie Drzemowanie" to przykład inicjatywy, która nie tylko rozwija pasje, ale też zachęca do aktywnego uczestnictwa w życiu naszej gminy. Takie spotkania pokazują, że warto tworzyć przestrzeń do swobodnych, oddolnych działań, bo to właśnie one budują relacje i wzmacniają więzi między mieszkańcami - podkreślił wójt Piotr Wilczak.

O idei wydarzenia i jego odbiorze mówił również dyrektor GOK w Mniowie Karol Traczyński. - To pierwsze „Męskie Drzemowanie" przerosło nasze oczekiwania. Frekwencja i zaangażowanie uczestników pokazały, że była potrzeba stworzenia takiej przestrzeni. Najcenniejsze było to, że wszystko działo się naturalnie, bez presji, za to z ogromną energią i autentyczną radością ze wspólnego grania. Już dziś wiemy, że będziemy kontynuować tę inicjatywę - zaznaczył dyrektor Karol Traczyński.

Wydarzenie potwierdziło, że Gminny Ośrodek Kultury w Mniowie pełni ważną rolę na kulturalnej mapie gminy. To nie tylko miejsce wydarzeń, ale przestrzeń otwarta na mieszkańców, ich pomysły i aktywność. „Męskie Drzemowanie" pokazało, jak wiele można osiągnąć dzięki prostemu pomysłowi i dobrej organizacji. ©℗

Sprzątanie Czarnej Nidy i zalewu w Morawicy

Anna Kowalska
Gmina Morawica

Akcję Operacja Czysta Rzeka przeprowadzono w sobotę w Morawicy . Wzięło w niej udział 50 wolontariuszy: mieszkańców i przedstawicieli różnych organizacji.

FOT. ARCHIWUM

Wielkie sprzątanie Czarnej Nidy i zalewu w Morawicy zakończyło się ogniskiem integracyjnym

Operacja Czysta Rzeka to akcja ogólnopolska. W 2025 roku odbyło się 960 akcji sprzątania w całej Polsce. Powstało 758 sztabów, do których dołączyło łącznie 31485 wolontariuszy. Wspólnymi siłami zebranych zostało 579 ton odpadów z brzegów rzek i terenów do nich przylegających, ale także wsi, miasteczek i innych miejsc w Polsce. W tym roku 1 marca wystartowała 8 edycja. W gminie Morawica to pierwsza akcja na taką skalę. W akcję zaangażowali się lokalni przedsiębiorcy i samorząd.

- Rzekę podzieliliśmy na 3 odcinki: Kuby Młyny - Morawica, Morawica - Nida, Nida - Ostrów. Dzięki temu cała Czarna Nida płynąca przez gminę Morawica została sprzątnięta. Ilość śmieci nas zaskoczyła, nie wszystkie dało się wyciągnąć. Te co zostały są wyzwaniem w kolejnej akcji - mówią organizatorzy.

Bilans sprzątania to 97 worków śmieci i inne ciekawe znaleziska jak umywalka, gaśnica, opony. W przyszłym roku organizatorzy planują nietypowe znaleziska oznaczać pinezką.

- Podziękowania składamy przedsiębiorcom zajmującym się wypożyczaniem kajaków, którzy bezpłatnie przeprowadzili szkolenie dla uczestników oraz użyczyli kajaki i osprzęt czyli „Nida 24 - Kajakiem Po Nidzie" i „Kajaki Nida Kajaktokajak" - dodaje szefowa sztabu.

Akcję wsparły firmy: Masarnia Woźniak, Paintball Hardcore oraz Miasto i Gmina Morawica. Wydarzenie zakończyło się ogniskiem integracyjnym, nad którym czuwało Morawickie Stowarzyszenie Morsów „Byle do Zimy!".

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Konkurs „O pióro Stefana Żeromskiego" rozstrzygnięty

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

W Światowym Dniu Książki i Praw Autorskich, 23 kwietnia, Piekoszów stał się miejscem spotkania młodych pasjonatów literatury.

Wszystko za sprawą konkursu „O pióro Stefana Żeromskiego", który zgromadził uczniów ze szkół z terenu gminy i pozwolił im zaprezentować zarówno umiejętności oratorskie, jak i artystyczne.

Dwie formy wyrazu i jedno literackie źródło

Konkurs, organizowany przez Szkołę Podstawową im. Stefana Żeromskiego w Brynicy we współpracy z Biblioteką Centrum Kultury w Piekoszowie, miał wyjątkową formułę. Uczniowie rywalizowali w dwóch kategoriach. Pierwsza z nich polegała na wygłoszeniu przemówienia inspirowanego bohaterami „Syzyfowych prac" Stefana Żeromskiego. Liczyła się nie tylko treść i poprawność językowa, ale także siła argumentacji, kontakt z publicznością i dykcja. Druga część konkursu to prezentacja autorskiego afisza teatralnego nawiązującego do tej samej lektury. Tu oceniano estetykę, zgodność z tematyką, kreatywność oraz sposób zaprezentowania pracy.

Wysoki poziom i ogromne zaangażowanie

Jak podkreślają organizatorzy, poziom tegorocznej edycji był bardzo wysoki.

– Uczniowie wykazali się nie tylko bardzo dobrą znajomością lektury, ale także dojrzałością w interpretacji jej przesłania. Ich wystąpienia były przemyślane, a prace plastyczne dopracowane w każdym detalu. To młodzi ludzie o dużej wrażliwości i wyraźnych talentach, które naprawdę potrafią zachwycić – zaznaczyli organizatorzy konkursu.

W kategorii przemówienie pierwsze miejsce zdobyli Wiktor Prus oraz Nikola Terelak. Na drugim miejscu znaleźli się Lena Kozioł, Natalia Piotrowska i Lena Sornat, a trzecie miejsce zajęli Katarzyna Kozioł, Łucja Warchoł i Ewa Zaława. W kategorii afisz teatralny zwyciężyła Wiktoria Błońska. Drugie miejsce zajęli Wiktor Prus i Zuzanna Szymonek, natomiast trzecie przypadło Anatolowi Oparze oraz Ewie Załawie.

Wsparcie kultury i młodych talentów

Część nagród została ufundowana przez patrona honorowego wydarzenia – Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach, co dodatkowo podniosło rangę konkursu. – To wydarzenie pokazuje, jak wiele potencjału drzemie w młodych mieszkańcach naszej gminy. Jestem pod ogromnym wrażeniem poziomu przygotowania uczestników, ich odwagi i sposobu, w jaki potrafią mówić o literaturze. Takie inicjatywy rozwijają nie tylko wiedzę, ale także wrażliwość i umiejętność wyrażania własnych myśli – podkreśliła burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, która osobiście gratulowała laureatom. Laureatom gratulacje złożyli również przedstawiciele lokalnych instytucji, w tym zastępca dyrektora BCK w Piekoszowie Krzysztof Szymkiewicz.

Konkurs „O pióro Stefana Żeromskiego" po raz kolejny udowodnił, że literatura może inspirować młodych ludzi do twórczych poszukiwań i odważnych wypowiedzi. Wysoki poziom prezentacji i zaangażowanie uczestników pokazują, że takie wydarzenia mają ogromny wpływ na rozwój młodych talentów i budowanie zainteresowania kulturą. ©℗

FOT. ARCHIWUM

W Piekoszowie rozstrzygnięto Konkurs „O pióro Stefana Żeromskiego"

Daleszyce znów rozkręciły sezon. Maraton rowerowy przyciągnął setki kolarzy

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

26 kwietnia w malowniczych krajobrazach gminy Daleszyce po raz dwudziesty pierwszy odbył się MTB Cross Maraton, przyciągając jak zawsze ogromną liczbę uczestników.

FOT. ARCHIWUM

Na starcie stanęło blisko 400 zawodników z różnych zakątków Polski

Blisko 400 zawodników z różnych zakątków Polski stanęło na starcie tego wyjątkowego wydarzenia, które co roku ściąga do miasta zarówno amatorów, jak i elitę kolarstwa górskiego. Tegoroczna edycja, odbywająca się tuż przed majówką, miała niepowtarzalny klimat, przyroda rozkwitała, a świeża zieleń dodawała trasie jeszcze więcej uroku.

- Rozpoczęcie sezonu 2026 to tradycyjnie Daleszyce, zwane przez sympatyków MTB „Dallas". To właśnie tutaj od wielu lat zaczynamy rywalizację MTB. Cieszymy się niezmiernie, że tak jest i że tak wielu miłośników kolarstwa wraca na nasze trasy – podkreśla Bogdan Maziejuk, główny organizator wydarzenia.

Daleszyce to kultowe trasy poprowadzone przez pasmo Cisowsko-Orłowińskie Gór Świętokrzyskich, jednych z najstarszych gór w Europie, dostępnych dla miłośników MTB. Tutejsze szlaki są magiczne, pełne kultowych miejsc, a przy tym piękne i wymagające. Peleton tradycyjnie już wyruszył na trzy trasy, które były zróżnicowane pod względem długości, a co za tym idzie także trudności.

I tak, trasa Daleszyce Family liczyła 27,5 km i 520 metrów przewyższeń, Daleszyce Fan to 45,5 km jazdy i 1015 metrów przewyższeń, a Daleszyce Master to 76 km i aż 1805 metrów przewyższeń.

– Wprowadziliśmy sporo zmian w trasie, ale nie straciła ona swojego charakteru. Nadal prowadzi przez przepiękne okolice, a nowe warianty mają dać zawodnikom jeszcze więcej przyjemności z jazdy i mniej asfaltu pod kołami. Cieszymy się, że mimo upływu lat Daleszyce pozostają miejscem, do którego rowerzyści chcą wracać – mówi Mirosława Maziejuk, główny organizator maratonu.

Atmosfera wydarzenia, jak zawsze w Daleszycach, była niesamowita, pełna pozytywnej energii, sportowej rywalizacji i rodzinnego klimatu. Wiele osób przyjechało całymi rodzinami, pokazując najmłodszym, jak piękną pasją może być kolarstwo. – Od kilkudziesięciu lat Daleszyce goszczą rowerzystów z całego kraju. Nasze tereny, pełne lasów i pagórków, są stworzone do takiej rywalizacji. Cieszy mnie, że przyjeżdżają do nas całe rodziny, a dzieci od najmłodszych lat uczą się miłości do sportu i aktywnego spędzania czasu. Warto jeździć na rowerze nie tylko dla zdrowia, ale także po to, żeby odkrywać piękno natury i budować swoją kondycję – podkreśla burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce, Dariusz Meresiński.

MTB Cross Maraton w Daleszycach po raz kolejny udowodnił, że sport, piękno przyrody i świetnie przygotowane trasy to przepis na wydarzenie, które na stałe zapisało się w kalendarzu najważniejszych imprez kolarskich w Polsce. ©℗

Oskar Białek i Maksymilian Moskal z medalami

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

W sobotę w Stegu Arena Opole odbyły się Mistrzostwa Polski Polskiego Związku Karate Kontaktowego. Medale zdobyli Oskar Białek i Maksymilian Moskal z Bilczy.

FOT. ARCHIWUM

Na Mistrzostwach Polski Polskiego Związku Karate Kontaktowego medale zdobyli Oskar Białek i Maksymilian Moskal z Bilczy

Turniej zgromadził niespełna 600 zawodników z blisko 80 klubów zrzeszonych w organizacjach Kyokushin oraz Oyama Karate. Zawody rozegrano w konkurencjach KATA oraz w pełno kontaktowym KUMITE (all kick). Złoty medal i tytuł Mistrza Polski wywalczony przed rokiem obronił Oskar Białek. Tytuł wicemistrza w kat. U18 zdobył Maksymilian Moskal. Damian Białek zakończył turniej poza strefą medalową ulegając nieznacznie zwycięzcy swojej kategorii.

Młodzi karatecy są mieszkańcami Bilczy w gminie Morawica i na co dzień reprezentują barwy Klubu Karate Kyokushin Chikara. Warto podkreślić, że Oskar Białek to ubiegłoroczny laureat Gali Sportu Miasta i Gminy Morawica, a w tym roku, wszyscy trzej karatecy zostali nagrodzeni stypendium sportowym burmistrza. Zdobycie medali na Mistrzostwach Polski to wyjątkowy wyczyn, będący zwieńczeniem wielu godzin treningów, determinacji oraz sportowej pasji. Sukcesy młodych zawodników są powodem do dumy dla całej gminy Morawica i doskonałym przykładem na to, że ciężka praca przynosi wymierne efekty.
©℗

eprasa.pl 3263cbb254

TOP5 z tabeli powalczy o awans

FOT. ARCHIWUM

Antoni Stępień z KKP Korony Kielce opowiedział o swoich planach na przyszłość

Damian Wiśniewski
Kielce

PIŁKA NOŻNA. **Antoni Stępień, zawodnik KKP Korony Kielce, opowiedział nam między innymi o swojej przyszłości, formie i przewidywaniach na końcówkę sezonu Keeza Klasy Okręgowej.**

Wyklarowała się tabela, uważasz że ktoś spoza pierwszej trójki jeszcze może powalczyć o awans?
Moim zdaniem i Wicher i Astra są w grze. Uważam, że to top pięć może powalczyć i każdy może osiągnąć awans. My też chcemy teraz wszystko wygrywać, żeby awansować najlepiej z pierwszego miejsca.

Po jednym z meczów spotkaliście się z drużyną na rozmowie, podobno. Padły takie mityczne męskie słowa. Trzeba było sobie coś powyjaśniać?
Tak, wiadomo, to byłamęska rozmowa. Nie będę zdradzał co tam padło, ale widać, że to pomogło.

Zakładasz sobie jakieś cele na ten sezon?
Wiadomo, że chcę strzelać gole, bo gram na pozycji „dziesiątki", więc drużyna oczekuje ode mnie, żebym miał bramki i asysty.

A cel drużynowy rozumiem też jest prosty? To jest awans do czwartej ligi?
Awans do czwartej ligi i najlepiej jeszcze awansować o pozycję w lidze wyżej. Na pierwsze miejsce. Celujemy w pozycję lidera, mimo że tam strata do zespołu z Opatowa to sześć punktów. Będziemy jednak o to walczyć.

Jak ocenisz tego przeciwnika?
OKS Opatów już troszkę różni się od Staru II. Grali z nami bardziej bezpośrednią piłkę, to jest bardziej fizyczna drużyna. Mecz z nimi był trudny.

Łączysz grę w KKP w seniorach z grą w juniorach w lidze makroregionalnej? Jak tam, jak tam sobie radzisz?
Na początku sezonu grałem w pierwszym składzie w lidze makroregionalnej. Jeśli chodzi o różnice, to największe są w fizyczności. Ja jestem niskim zawodnikiem, nie ważę dużo, więc łatwiej jest mi w lidze makroregionalnej. Ale znowu, jeśli chodzi o szybkość, to łatwiej uciekać obrońcom w klasie okręgowej.

Jak przygotowania do matury?
Dobrze, liczę, że zdam na spokojnie.

Jakieś plany na przyszłość? Chcesz coś studiować, gdzieś wyjechać?
Zastanawiam pomiędzy zostaniem w Kielcach, a wyjazdem do Krakowa. Ale jeśli chodzi o kierunek, to raczej AWF.

Gdzie widzisz się za powiedzmy pięć lat?
Mam nadzieję, że będę grał w piłkę póki mogę, ale do tego musi być zdrowie, musi wszystko się zgadzać. No i liczę na to, że będę już kończył studia za pięć lat. Nie wiem czy będę w KKP, czy gdzieś indziej, to się okaże.

W KKP po ewentualnym awansie będzie potrzeba może sprowadzenia doświadczonych zawodników?
Myślę, że na pewno ta drużyna ma potencjał na grę w czwartej lidze. Na pewno jacyś, doświadczeni zawodnicy by się przydali, bo spodziewamy się przeskoku z klasy okręgowej. Na razie jednak trzeba się skupić na teraźniejszości.
©℗

KRÓTKO

KIELCE

Korona II zagra z Wisłą II

W piątek 1 maja Korona II Kielce zagra na wyjeździe mecz Betclic 3. Ligi grupy czwartej z Wisłą II Kraków na wyjeździe, początek o godzinie 12. Korona II w poprzednim meczu przegrała 1:4 z Chełmianką Chełm, a w tabeli ligowej zajmuje ósme miejsce i ma 43 punkty. ©℗ DW

REGION

Zagrają czwartoligowcy

W piątek o godzinie 11 Orlęta Kielce (czwarte miejsce w tabeli, 48 punktów) zaczną na wyjeździe mecz z Wierną Małogoszcz.

W tym samym czasie GKS Rudki (siódma lokata, 44 punkty, 0:1 z Hetmanem Włoszczowa) zacznie u siebie mecz z Orliczem Suchedniów.

Tego samego dnia, ale o godzinie 12:30, Korona III Kielce (ósma lokata, 41 punktów, 1:3 z Neptunem Końskie) zacznie domowy mecz z Alitem Ożarów.

W sobotę o godzinie 17 Moravia Kopalnia Morawica (trzecie miejsce, 48 punktów, 1:2 z Wierną Małogoszcz) zacznie na wyjeździe spotkanie z Granatem Skarżysko-Kamienna.

W środę Spartakus Daleszyce zmierzył się z GKS Nowiny, ale mecz ten zakończył się po zamknięciu tego wydania. ©℗ DW

REGION

Kolejne mecze okręgówki

W piątek o godzinie 10 4ECO Astra Piekoszów (piąte miejsce w tabeli, 36 punktów, 1:2 ze Stalą Kunów) zacznie domowe spotkanie ze Starem II Starachowice.

Tego samego dnia, ale o godzinie 13:30, KKP Korona (drugie miejsce, 45 punktów, 2:1 ze Starem II) zacznie na wyjeździe mecz z Partyzantem Wodzisław.

Też w piątek, ale od godziny 15 Wicher Miedziana Góra (czwarte miejsce, 41 punktów, 2:2 z Partyzantem Radoszyce) będzie grał na wyjeździe z Wisłą Sandomierz

W niedzielę o godzinie 17 Lechia Strawczyn (szóste miejsce, 31 punktów, 2:1 ze Spartą Dwikozy) zacznie u siebie mecz z Nidą Pińczów.

O meczu Górala Górno piszemy w tekście obok. ©℗ DW

FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Tomasz Kołodziejczyk, trener Górala Górno, po meczu z OKS Opatów

ROZMOWA Z TOMASZEM KOŁODZIEJCZYKIEM

Trzeba wygrywać i punktować

Damian Wiśniewski
Górno

W ostatniej kolejce Keeza Klasy Okręgowej świętokrzyskiej Góral Górno przegrał u siebie 3:5 z OKS Opatów. Oto, co powiedział po meczu jego trener, Tomasz Kołodziejczyk.

W tabeli po meczu z OKS Opatów Góral zajmuje ósme miejsce, a na jego koncie jest 28 punktów. Nad strefą spadkową obecnie ma przewagę pięciu oczek, ale jeśli spadek oznaczać będzie również miejsce 13., to sytuacja będzie nieco trudniejsza. Przewaga nad zajmującą tę lokatę Wisłą Sandomierz wynosi cztery punkty.

Kolejny mecz zagra w piątek od godziny 11 na wyjeździe z Unią Sędziszów.

Porażka 3:5 z OKS Opatów. Jaki komentarz?
No niestety, mimo tego, że pierwsza połowa nie była taka zła w naszym wykonaniu, to straciliśmy dwie bramki, które po części ustawiły mecz. Oczywiście straty były do odrobienia, ale potem było słabe wejście w drugą połowę i szybkie kolejne bramki dla przeciwnika. Można byłoby powiedzieć, że już jest po meczu, ale fakt jest taki, że w końcówce się obudziliśmy i naprawdę zagraliśmy całkiem fajnie. Doprowadziliśmy do wyniku 3:5. Za to pochwała dla moich zawodników, bo było widać, że stać nas na taką grę, że można było przejąć inicjatywę, strzelać gole. No ale fakt, że bramek tracimy bardzo dużo. Jest to nasza bolączka i dzisiaj to się potwierdziło, niestety.

Były momenty, w których mogliście grać jak równy z równym?
Pokuszę się nawet o stwierdzenie, że był sytuacje, z których można było więcej wyciągnąć. W pierwszej połowie mieliśmy ich więcej od drużyny gości, jednak skuteczność przeciwnika zapunktowało, a u nas brakowało dokładności w ostatnim podaniu. Tak jak mówię, szkoda. Fakt, jednak że w przeciągu całego meczu lider był od nas lepszy, skuteczniejszy. My w końcówce pokazaliśmy, że stać nas na dobrą grę i mam nadzieję, że w następnym meczu pokażemy to przez pełne dziewięćdziesiąt minut.

> **W końcówce pokazaliśmy, że stać nas na dobrą grę i mam nadzieję, że w następnym meczu pokażemy to przez pełne 90 minut**

Kiepsko zaczęliście tę rundę, a potem były dwa zwycięstwa. Dzisiejszy mecz to dobry prognostyk na resztę sezonu?
Mam taką nadzieję. Dzisiaj jest porażka, ale za chwilę mamy kolejne spotkanie. Musimy łapać punkty. Wiemy, że jak wygląda tabela, miejsce w tabeli niekoniecznie odzwierciedla sytuację punktową, która jest dla nas kiepska. Musimy wygrywać, musimy łapać punkty, żeby spokojnie kończyć ligę. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 18/2026

Literacka Majówka 2026 w Pacanowie Strona 10

GŁOSOWANIE

Wybory na burmistrza Pińczowa

Marcin Wojniak i Janusz Koniusz w drugiej turze, która odbędzie się w niedziele, 10 maja **strona 3**

W niedzielę, 26 kwietnia 2026 roku, obyła się pierwsza tura głosowania w przedterminowych wyborach na burmistrza Pińczowa. Według oficjalnych wyników do drugiej tury przeszli Marcin Wojniak (3285 głosów) i Janusz Koniusz (927 głosów).

Lokale wyborcze były otwarte od 7 do 21. Potem rozpoczęło się liczenie. Według oficjalnych wyników zwycięzcą został Marcin Wojniak, któremu zabrakło minimalnej ilości głosów (około 65), żeby znokautować rywali i rozstrzygnąć wybory już w pierwszej turze.

Pasjonująca walka toczyła się o drugie miejsce. Ostatecznie lepszy okazał się tu Janusz Koniusz, który o 17 głosów wyprzedził Łukasza Niebudka. Tym samym po raz trzeci z rzędu zapewnił sobie udział w drugiej turze wyborów na burmistrza Pińczowa.

Było 15 648 uprawnionych do głosowania. Kart do głosowania wydano 6739. Liczba kat nieważnych - 1, głosów nieważnych - 41. Razem na wszystkich kandydatów oddano 6698 głosów. Frekwencja wynosiła 43,07 procent.

REGION

Święto Narodowe Trzeciego Maja w powiatach kazimierskim, buskim oraz pińczowskim **strony 2, 6, 10, 11**

PIŃCZÓW

Mariusz Wojtaś, nowy radny Pińczowa zaprzysiężony. Kim jest, co chciałby wnieść do obrad? **strona 6**

GMINA SKALBMIERZ

102. urodziny świętowała Pani Józefa Kula z Baranowa. Piękny jubileusz **strona 8**

INWESTYCJA

FOT. PIOTR MŁYNEK FOTOGRAFIA

Wszystko wokół nowego sklepu Biedronka w Pińczowie jest już niemal gotowe

Biedronka będzie otwarta lada dzień

Michał Kolera
Pińczów

Po majówce w Pińczowie ma wystartować nowy sklep Biedronki przy ulicy Nowowiejskiej. Obecnie na miejsce przyjeżdżają kolejne tiry z logiem sieci, a pracownicy zapełniają półki.

Na pytanie kiedy będzie otwarty nowy sklep odpowiedź jest dość trudna. Sieć nie odpowiada na zapytania w tej sprawie, a wykonawca odsyła na swój profil w mediach społecznościowych, gdzie nie znajdziemy na ten temat żadnych konkretów.

W piątek, 24 kwietnia, na placu budowy napotkaliśmy człowieka w odblaskowej kamizelce z napisem Fuste. To międzynarodowa firma, która zajmuje się budowaniem Biedronek na terenie Polski. Wykonywał on serię zdjęć obiektu pod różnymi kątami, najprawdopodobniej na potrzeby dokumentacji budowlanej. Po bliższym zapoznaniu się okazało się, że to obcokrajowiec, władający językiem angielskim.

- Trudno powiedzieć kiedy otworzą ten sklep. Czasami zależy to od decyzji sieci, a czasami od pozwoleń w miejscowym ratuszu - odpowiedział zapytany o sprawę.

Pracownicy miejscowej stacji Orlen mieli nieco bardziej precyzyjne szacunki. - Słyszałem, że nowa „Biedra" będzie otwarta około czwartku, 7 maja - powiedział nam jeden z kasjerów.

Pewne jest, że otwarcie sklepu zbliża się wielkimi krokami. W piątek, 24 kwietnia, mimo późnego popołudnia (około godziny 18) praca we wnętrzach nowego obiektu trwała na całego. Pracownicy w charakterystycznych czerwonych strojach uwijali się przy zapełnianiu sklepowych półek. Spoczywało na nich już całkiem sporo artykułów, ale widać było, że napełnianie sklepu potrwa jeszcze kilka dni.

Inwestycja jest częścią przyszłego parku handlowego, jaki powstaje na działce obok ulic Przemysłowej i Nowowiejskiej, w pobliżu stacji Orlen. Realizuje ją firma Genesis Property. Na razie powstała jedynie Biedronka.

Ponadto Genesis Property otrzymała od starosty pińczowskiego zgodę na rozbiórkę budynków istniejących na działce przy Przemysłowej i Nowowiejskiej. Ten etap prac zakończył się pod koniec października 2025. Oczyszczony w ten sposób teren jest ogromny. W kwietniu 2026 widać było, że grunt jest dokładnie przekopany, wyrównany i przygotowany pod dalsze prace. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

GMINA PACANÓW

Zuchwała kradzież na stacji paliw

Nawet osiem lat więzienia może grozić 56-latkowi podejrzanemu o to, że ukradł czteropak ze stacji paliw w gminie Pacanów w sobotę około godziny 5 rano. Mężczyzna wszedł do budynku, chwycił czteropak piwa, krzyknął do obsługi „biorę" i wyszedł zanim personel zdążył zablokować drzwi – mówi aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski z buskiej policji.

Po godzinie 9 tego samego dnia podejrzany był już w rękach policji. - Być może sądził, że za czteropak wart niecałe 25 złotych dostanie mandat. Usłyszał jednak zarzut kradzieży zuchwałej. W tym przypadku niska wartość skradzionej rzeczy nie gra roli. Mężczyźnie może grozić nawet osiem lat więzienia – tłumaczył aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski. MINOS

FOT. POLICJA

KIJE

Uroczyste Święto Konstytucji 3 Maja

Na uroczyste obchody Święta 3 Maja w zaprasza Wójt Gminy Kije. Uroczystości rozpoczną się w niedzielę, 3 maja o godzinie 9.30 zbiórką delegacji przed budynkiem Urzędu Gminy w Kijach. O godzinie 9.45 uczestnicy przejdą do kościoła pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kijach.

O godzinie 10 odprawiona zostanie Msza Święta w intencji Ojczyzny. Następnie, o godzinie 11, uczestnicy przejdą na Stary Cmentarz – Park Pamięci w Kijach, gdzie odbędzie się złożenie wiązanek i zapalenie zniczy.

Zakończenie uroczystości przewidziano o godzinie 11.30 poczęstunkiem dla uczestników w Samorządowej Instytucji Kultury Kasztelania w Kijach. MK

BEJSCE

Obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz Gminny Dzień Strażaka

Wójt Gminy Bejsce zaprasza na obchody rocznicy uchwalenie Konstytucji 3 Maja oraz Gminny Dzień Strażaka.

Poniżej program uroczystości, które odbędą się w niedziele, 3 maja w Bejscach: godzina 10.45 - przemarsz pocztów sztandarowych do kościoła pod wezwaniem świętego Mikołaja w Bejscach, 11 - Msza Święta w intencji Ojczyzny i Strażaków, 12 - Akademia Patriotyczna, 12.30 - złożenie kwiatów przed pomnikiem świętego Floriana, 12.45 - obchody Święta Strażaka
K

Uczeń pińczowskiego liceum w finale ogólnopolskiego konkursu biblijnego

Michał Kolera
Pińczów

W środę, 15 kwietnia, w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach odbył się drugi etap 30. Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej na szczeblu diecezjalnym.

W konkursie wzięło udział dwóch uczniów z Liceum Ogólnokształcącego imienia Hugona Kołłątaja w Pińczowie - Adam Grabiwoda i Karol Wachowicz.

FOT. ARCHIWUM

Od lewej Karol Wachowicz i Adam Grabiwoda, uczniowie Liceum Ogólnokształcącego imienia Hugona Kołłątaja

W czerwcu wyjazd do Warszawy

Do ostatniego, trzeciego etapu na szczeblu ogólnopolskim, przeszedł Adam Grabiwoda. Tym samym w czerwcu czeka go wyjazd do Warszawy, by tam zmierzyć się z uczestnikami z całej Polski.

Więcej o przebiegu etapu diecezjalnego mówi Tomasz Kaczówka, wikary pińczowskiej parafii pod wezwaniem świętego Jana Apostoła i Ewangelisty oraz katecheta pińczowskiego liceum.

- Spotkanie rozpoczęło się od słowa biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego, który zwrócił uwagę na ogromną wartość Pisma Świętego w kształtowaniu serca i umysłu młodego człowieka. Podkreślił, że Biblia nie jest jedynie księgą wiedzy, ale przede wszystkim żywym Słowem Boga, które prowadzi do prawdy i uczy miłości - relacjonuje ksiądz Tomasz Kaczówka.

Zakres konkursu miał być dość szeroki. Obejmował Księgę Estery, Księgę Mądrości oraz Ewangelię według świętego Mateusza wraz z wprowadzeniami, przypisami i komentarzami. - Wymagało to od uczestników nie tylko znajomości treści, ale także głębszego jej zrozumienia i interpretacji - ocenia ksiądz Tomasz.

Katecheta jest dumny ze swoich podopiecznych. - Z wielką dumą pragnę podkreślić, że Adam Grabiwoda zajął drugie miejsce w bardzo wyrównanej i wymagającej rywalizacji, uzyskując tym samym awans do ogólnopolskiego finału. W czerwcu będzie reprezentował naszą szkołę i diecezję w Warszawie, mierząc się z najlepszymi uczestnikami z całej Polski. Z kolei Karol Wachowicz również zaprezentował wysoki poziom wiedzy i zaangażowania, za co należy mu się uznanie - mówi.

Dodatkowa motywacja do pracy

Dobre miejsca i udział swoich podopiecznych traktuje jako dodatkową motywację do pracy. - Dla mnie, jako katechety, udział uczniów w tym konkursie jest nie tylko powodem do radości, ale także potwierdzeniem, że młodzi ludzie wciąż chcą szukać Boga i poznawać Go poprzez Jego Słowo. Ich praca, systematyczność i otwartość są pięknym świadectwem wiary i pokazują, że Pismo Święte nadal inspiruje i przemienia serca młodego pokolenia - podsumowuje Tomasz Kaczówka. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. PSP KAZIMIERZA WIELKA

Walka z powodzią, ewakuacja obozu, ewakuacja człowieka z gondoli turbiny wiatrowej i pożar ciężarówki – takie scenariusze były przedmiotem odbywających się na terenie powiatu kazimierskiego ćwiczeń pod kryptonimem Żywioł 2026. Brali w nich udział strażacy zawodowi i ochotnicy z całego województwa. Ćwiczenia odbywały się w dwóch gminach: Bejsce i Kazimierza Wielka. Scenariusze były trzy. Pierwszy to walka z powodzią. Scenariusz drugi to ewakuacja poszkodowanego z gondoli turbiny wiatrowej. Trzeci scenariusz rozgrywał się na stacji paliw w Dobiesławicach. Chodziło o pożar samochodu ciężarowego z naczepą. R

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BUSKO, PIŃCZÓW: Michał Kolera, tel. 697-770-581, michal.kolera@polskapress.pl KAZIMIERZA: Krzysztof Wieczorek, tel. 697-770-594, krzysztof.wieczorek@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. ARCHIWUM

Marcin Wojniak i Janusz Koniusz przeszli do drugiej tury wyborów na burmistrza miasta i gminy Pińczów

WYBORY WSZYSTKO ROZSTRZYGNIE SIĘ W NIEDZIELĘ, 10 MAJA

Marcin Wojniak i Janusz Koniusz w drugiej turze

Michał Kolera
Pińczów

W niedzielę, 26 kwietnia 2026 roku, obyła się pierwsza tura głosowania w przedterminowych wyborach na burmistrza Pińczowa. Do drugiej tury przeszli Marcin Wojniak i Janusz Koniusz.

Oto oficjalne wyniki niedzielnego głosowania.

Marcin Wojniak, Komitet Wyborczy Wyborców Marcina Wojniaka - 3285 głosów, 49,03 procent poparcia; Janusz Koniusz, Komitet Wyborczy Wyborców Janusza Koniusza - 927 głosów, 13,84 procent poparcia.

Marcin Wojniak i Janusz Koniusz spotkają się w drugiej turze głosowania, która odbędzie się w niedzielę, 10 maja.

Tyle głosów zdobyli pozostali kandydaci.

Łukasz Niebudek, Komitet Wyborczy Wyborców OdNowa Razem dla Gminy Pińczów - 910 głosów, 13,59 procent poparcia.

Leszek Irla, Komitet Wyborczy Dla Ponidzia - 801 głosów, 11,96 procent poparcia.

Iwona Chlewicka, Komitet Wyborczy Wyborców Iwony Chlewickiej - 265 głosów, 3,96 procent poparcia.

Konrad Liberek, Komitet Wyborczy Konfederacja Korony Polskiej - 211 głosów, 3,15 procent poparcia.

Łukasz Chmielewski, Komitet Wyborczy Wyborców Łukasza Tadeusza Chmielewskiego - 198 głosów, 2,96 procent poparcia.

Piotr Karbowniczek, Komitet Wyborczy Wyborców Piotra Karbowniczka - 101 głosów, 1,51 procent poparcia.

Marcin Wojniak jest byłym starostą pińczowskim i kandydatem powiązanym z Ziemią Pińczowską. To ugrupowanie byłego burmistrza Włodzimierza Baduraka, który cieszył się dużą popularnością i rządził przez dwie dekady. Również Janusz Koniusz był jednym z faworytów. Wszak w poprzednich wyborach, w 2024 roku, uzyskał w drugiej turze ponad 2500 głosów.

Zaskoczeniem jest za to przewaga, jaką Marcin Wojniak uzyskał w niedzielnym głosowaniu. Zdobycie ponad 49 procent głosów i niemal rozstrzygnięcie wyborów w pierwszej turze to wyczyn, który musi budzić respekt, tym bardziej, że miał aż siedmiu przeciwników. Przed wyborami mało kto prognozował aż tak duże poparcie dla tego kandydata.

Kolejną obserwacją jest to, że w wyborach wyraźnie zarysowała się pierwsza i druga liga kandydatów. Bezkonkurencyjny był oczywiście Marcin Wojniak (3285 głosów), ale już Janusza Koniusza (927 głosów), Łukasza Niebudka (910 głosów) i Leszka Irlę (801 głosów) dzieliły naprawdę niewielkie liczby. Zdobyli oni wyraźnie większe poparcie niż Iwona Chlewicka, Konrad Liberek, Łukasz Chmielewski i Piotr Karbowczniczek. Z tego grona żadna osoba nie uzyskała więcej niż 300 głosów.

Według oficjalnych wyników do drugiej tury przeszli Marcin Wojniak (3285 głosów) i Janusz Koniusz (927 głosów)

Marcin Wojniak ma 51 lat. Wykształcenie wyższe. Studiował zarządzanie na Akademii Świętokrzyskiej i Wyższej Szkole Handlowej. Po studiach prowadził działalność gospodarczą związaną z dystrybucją paliw gazowych. Następnie pracował w firmie Orlen Petrogaz, spółce należącej do państwowego koncernu Orlen. Następnie był pracownikiem Telekomunikacji Polskiej, później włoskiego koncernu z branży medycznej. Od 2017 roku na stanowisku dyrektora Samorządowego Zakładu Opieki Zdrowotnej.

Janusz Koniusz ma 59 lat. Żonaty, trójka dzieci. Mieszka w Pińczowie. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Pińczowie. Maturę zdał w 1985 roku. W latach 1985-1990 studiował na Wydziale Budownictwa Politechniki Wrocławskiej. W 1990 roku ukończył na tej uczelni studium wiedzy menadżerskiej. Odbył też studia podyplomowe wyceny nieruchomości na Politechnice Świętokrzyskiej w latach 1992-1994. W 1993 roku uzyskał uprawnienia budowlane w specjalności konstrukcyjno-budowlanej. ©℗

Ważne wydarzenie w parafii w Solcu-Zdroju

Dorota Kułaga
Solec-Zdrtój

W dniach 1 - 3 maja w parafii Świętego Mikołaja w Solcu - Zdroju odbędzie się nawiedzenie figury świętego Michała Archanioła. Rozpocznie się pod figurą w Piasku Małym.

Kapłani proszą, aby wszyscy mieszkańcy zgromadzili się około godziny 16 - 16.15 i uroczyście powitali figurę świętego Michała Archanioła. W procesji, w asyście straży pożarnej i policji, wszyscy przejdą z figurą do kościoła. O godzinie 17 rozpocznie się Msza święta.

Na to ważne dla parafii wydarzenie zapraszają ksiądz Mirosław Tomasik, proboszcz parafii Świętego Mikołaja w Solcu-Zdroju i wikariusz ksiądz Tomasz Moskal.

Program nawiedzenia

Piatek, 1 maja. Godzina 16.30 - powitanie figury świętego Michała Archanioła na parkingu przy kościele, procesja do kościoła; 17 - msza święta i nabożeństwo majowe; 18 godzinki do świętego Michała Archanioła; 18.30 - 20 - modlitwa indywidualna.

Czuwanie nocne Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa; 200 - hymn i modlitwy do Ducha Świętego; 20.15 - nabożeństwo Drogi Krzyżowej; 21 - Apel jasnogórski; 21.10 - wystawienie Najświętszego Sakramentu, procesja pokutna i nabożeństwo wynagradzające Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za grzechy własne i całego świata; 22.30 - nabożeństwo różańcowe; 23 - msza święta wotywna o Najświętszym Sercu Pana Jezusa; 24 - zakończenie czuwania

Sobota, 2 maja. Godzina 7.30 - Godzinki do świętego Michała Archanioła; 8 - msza święta; 9.30 - nabożeństwo różańcowe w intencji chorych; 10 - msza święta z sakramentem namaszczenia Chorych; 11.30 - nabożeństwo różańcowe i Litania do świętego Michała Archanioła; 12 - Anioł Pański i msza święta; 13 - 16.30 - modlitwa indywidualna; 16.30 - Godzinki do świętego Michała Archanioła ; 17 - msza święta i nabożeństwo majowe; 18 - adoracja Najświętszego Sakramentu - wieczór uwielbienia ze świętym Michałem Archaniołem, modlitwy o uzdrowienie i uwolnienie z nałogów. Na zakończenie błogosławieństwo na sposób „lurdzki". 20.30 - nabożeństwo różańcowe; 21 - Apel Jasnogórski.

Niedziela, 3 maja. Godzina 7.30 - Godzinki do świętego Michałą Archanioła; 8 - msza święta; 9.30 - nabożeństwo różańcowe i Litania do świętego Michała Archanioła; 10 - msza święta; 11.30 - nabożeństwo różańcowe i Litania do świętego Michała Archanioła; 12 - msza święta; 13-15 - modlitwa indywidualna; 15 - Godzina Miłosierdzia i adoracja Najświętszego Sakramentu; 16.15 - nabożeństwo różańcowe i majowe; 17 - msza święta i pożegnanie figury świętego Michała Archanioła. ©℗

FOT. PARAFIA W SOLCU-ZDROJU

W parafii Świętego Mikołaja w Solcu-Zdroju odbędzie się nawiedzenie figury świętego Michała Archanioła

REKLAMA 0011514527

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm.)

Wójt Gminy Gnojno informuje,

iż w dniu 30 kwietnia 2026 r. zostanie wywieszony w siedzibie Urzędu Gminy Gnojno, Gnojno 145, w sołectwie Janowice Poduszowskie oraz na stronie internetowej BIP Gnojno wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia, położonej w miejscowości Janowice Poduszowskie. Wykaz zostanie wywieszony na okres 21 dni. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Gnojno - pokój nr 24, tel. 41 353 20 38 wew. 31.

eprasa.pl 3263cbb254

Nowa inwestycja mieszkaniowa

FOT. MICHAŁ KOLERA/ARCHIWUM INWESTORA

Po lewej wizualizacja Next Ogrody przy ulicy Siesławskiej w Busku-Zdroju. U góry po prawej plac budowy pod koniec kwietnia 2026. U dołu po lewej - stojący obok kompleks Młyńska Ogrody 5

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W Busku-Zdroju powstaje nowa inwestycja mieszkaniowa - Next Ogrody. Będzie stanowić jedną funkcjonalną całość z już istniejącym kompleksem Młyńska Ogrody.

Inwestycja Next Ogrody położona jest przy ulicy Siesławskiej. Ma tam być, w założeniach inwestora, 18 przestronnych mieszkań o podwyższonym standardzie. Ich wyposażenie obejmuje fotowoltaikę i magazyn energii, prywatne miejsca parkingowe wraz z komórkami lokatorskimi. Mają tarasy na parterze, a na piętrach przestronne balkony.

Wstępny termin oddania mieszkań do użytku określa się na pierwszy kwartał 2027 roku. Apartamentowiec powstaje tuż obok kompleksu Młyńska Ogrody 5, który jest już niemal gotowy - jego zakończenie zaplanowano na IV kwartał 2026 roku.

- Next Ogrody to kameralna inwestycja zlokalizowana w strefie uzdrowiskowej Buska-Zdroju przy ulicy Siesławskiej. Teren osiedla będzie ogrodzony i monitorowany całodobowo, z dostępem za pomocą domofonów oraz automatyki - pisze na swojej stronie internetowej inwestor.

Za inwestycję odpowiedzialna jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Buskovia. To nowo zarejestrowana firma, lecz jest powiązana z przedsiębiorstwem Deve Invest. To ten sam deweloper który wcześniej wybudował osiedla Młyńska Ogrody oznaczone numerami od 1 do 5.

Next Ogrody dołączy tym samym do wielkiego kompleksu, który w ciągu niespełna pięciu lat wyrósł pomiędzy ulicami Młyńską i Siesławską. W tym czasie Deve Invest wybudował tam 13 budynków, w których znajdują się 324 lokale.

Warto zwrócić uwagę na tego dewelopera. Jego inwestycje odznaczają się niespotykanym na buskim rynku powodzeniem. Wystarczy tylko wspomnieć, że 324 oddanych w ciągu pięciu lat mieszkań, wolne w tej chwili pozostają... dwa.

Podobnie jest z nową inwestycją Next Ogrody. Z 18 budowanych właśnie lokali sprzedano już 15. Trzy mają status zarezerwowanych, natomiast wolne pozostało zaledwie jedno.

Kompleks Młyńska Ogrody jest jednak zaledwie wycinkiem czegoś, co można nazwać buskim boomem mieszkaniowym. Od 2020 roku miasto wzbogaciło się łącznie o ponad 1000 mieszkań. Gros tych inwestycji koncentruje się właśnie w rejonie ulicy Młyńskiej, Siesławskiej i Waryńskiego.

Przez około pięć lat na tym terenie powstało, prócz Młyńskiej Ogrodów także osiedle „W Zdroju" (5 apartamentowców, 143 mieszkania), osiedle Hygge (6 apartamentowców, 150 mieszkań), Nowa Dzielnica (2 apartamentowce, 60 mieszkań), Osiedle Rodzinne (1 budynek, 36 mieszkań), Osiedle Rogala (51 mieszkań). Nieco wyżej, w miejscu, gdzie ulica Siesławska krzyżuje się z Tęczową, wybudowano jeszcze Osiedle Szafran (4 apartamentowce, 90 mieszkań).

Obszerny teren w okolicach ulic Młyńskiej, Siesławskiej i Waryńskiego został więc w znacznym stopniu zabudowany. To duża zmiana w krajobrazie miasta. Poprzednio na terenach tych były głównie nieużytki. Mieszkańcy okolicznych domków jednorodzinnych prognozują, że to nie koniec.

- Deweloperzy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Wokół wciąż jest dużo działek do zabudowania - mówią. ©℗

KRÓTKO

GMINA TUCZĘPY

W pustostanie zginął mężczyzna

Policjanci z Buska-Zdroju wyjaśniają okoliczności śmierci mężczyzny w pustostanie w miejscowości Niziny w gminie Tuczępy. Człowiek stracił życie w piątkowy wieczór.

W piątek, 24 kwietnia wieczorem buskie służby dostały sygnał o tym, że w opuszczonym budynku w Nizinach coś się pali. Ze słów zgłaszającego wynikało, że to prawdopodobnie człowiek. Na miejsce pojechali policjanci i strażacy, ci ostatni ugasili płomienie.

Niestety, okazało się, że na prowizorycznym posłaniu wykonanym między innymi z gąbki leżał mężczyzna, już nie żył, ciało było nadpalone, częściowo zwęglone. Wszystko wskazuje na to, że to 62-letni bezdomny, który w tym budynku pomieszkiwał.

- Policjanci będą wyjaśniać okoliczności śmierci mężczyzny – informuje aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji w Busku-Zdroju.

Jedną z hipotez, jaką zakładają śledczy jest ta, że mężczyzna mógł zasnąć z papierosem, a to doprowadziło do tragedii.
SABA

BUSKO-ZDRÓJ

Po alkoholu driftował autem

Poważnych problemów narobił sobie 18-letni kierowca, którego policjanci przyłapali na driftowaniu BMW w Busku-Zdroju. Chłopaka czeka proces, kara finansowa i utrata prawa jazdy na dłużej.

W czwartkowe popołudnie policjanci, którzy jechali radiowozem przez Busko, zauważyli driftujące BMM. Zatrzymali samochód do kontroli. W aucie prócz 18-letniego kierowcy były jeszcze dwie młode kobiety i mężczyzna. - Badanie wykazało, że młody kierowca ma w organizmie około 0,4 promila alkoholu – wyjaśnia aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski, rzecznik prasowy buskiej policji.

18-latkowi za wykroczenia czyli jazdę po użyciu alkoholu i driftowanie przyjdzie stanąć przed sądem.

Przypomnijmy, że kto, znajdując się w stanie po użyciu alkoholu prowadzi pojazd mechaniczny podlega karze aresztu albo grzywny nie niższej niż 2500 złotych oraz orzeka się zakaz prowadzenia pojazdów. SABA

FOT. ARCHIWUM

Budynek na rogu ulic Bohaterów Warszawy i Różanej straszy od dobrych kilku lat

GŁOSOWANIE ZAPLANOWANO NA 30 KWIETNIA

Gmina chce kupić stary budynek

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Gmina Busko-Zdrój udostępniła projekt uchwały, w myśl której samorząd zakupi działkę przy ulicy Bohaterów Warszawy.

Mieszkańcy już zastanawiają się, co powstanie w miejscu, gdzie znajduje się spory, niewykończony budynek.

Budynek przy Bohaterów Warszawy znajduje się przy jej skrzyżowaniu z ulicą Różaną, tuż przy siedzibie Urzędu Miasta i Gminy. Kiedyś, prawdopodobnie, miał tam powstać pawilon usługowy, lecz inwestycja z jakichś przyczyn nie doszła do skutku. W tej chwili obiekt można określić mianem rudery.

- Przez jakiś czas pomieszkiwały tam osoby w kryzysie bezdomności. Potem całość zabezpieczono. I tak stoi. I straszy, już od kilku dobrych lat, a to przecież praktycznie ścisłe centrum Buska-Zdroju - mówi nam osoba mieszkająca w okolicy.

W Biuletynie Informacji Publicznej miasta i gminy Busko-Zdój znajdujemy projekt uchwały z 2 kwietnia 2026. Mówi ona o nabyciu działki na której stoi budynek na rogu Bohaterów Warszawy i Różanej. - Wyraża się zgodę na nabycie na rzecz Gminy Busko-Zdrój nieruchomości położonej w miejscowości Busko-Zdrój (...) przy ulicy Bohaterów Warszawy, składającej się z działki oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 233/2 o powierzchni 0,0343 ha stanowiącej własność osób fizycznych - czytamy w projekcie uchwały.

Głosowanie nad uchwałą odbędzie się na sesji Rady Miejskiej, którą zaplanowano na 30 kwietnia. Niektórzy mieszkańcy, którzy zapoznali się z projektem, poddają w wątpliwość sens takiego zakupu.

Budynek przy Bohaterów Warszawy znajduje się przy jej skrzyżowaniu z ulicą Różaną, tuż przy siedzibie Urzędu Miasta i Gminy

- Niech mi ktoś wytłumaczy, na co nam jako gminie ta rudera, o której mowa w projekcie uchwały??? - czytamy w jednym z komentarzy zamieszczonym w portalu infobusko.pl.

O projekt uchwały pytamy Jacka Wacha, przewodniczącego Rady Miejskiej w Busku-Zdroju.

- Ten budynek stoi na rogu Bohaterów Warszawy i Różanej już od kilku dobrych lat. Trzeba w końcu coś z tym zrobić. Wygląda to po prostu nieestetycznie - mówi Jacek Wach.

Czy wiadomo już, jakie są zamiary samorządu wobec tego obiektu?

- Na pewno będziemy chcieli poszerzyć nieco parking przy Urzędzie Miejskim na Różanej. Co z resztą? Nie mamy jeszcze jasno sprecyzowanego planu. Budynek jest dość funkcjonalny i mógłby służyć celom publicznym. Najpierw jednak musimy go nabyć, żeby nie straszył w samym centrum miasta. Mogę powiedzieć, że zakup na pewno nie będzie dużym obciążeniem dla budżetu gminy - informuje Jacek Wach. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Zabytkowe organy z Topoli po remoncie

FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Instrument z Topoli ponownie może rozbrzmiewać, przywracając świątyni wyjątkową oprawę muzyczną

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbmierz

Zakończyły się prace remontowo-konserwatorskie przy zabytkowych organach piszczałkowych w kościele parafialnym Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Topoli.

Instrument, który przez wiele lat, ze względu na bardzo zły stan techniczny, pozostawał wyłączony z użytku, dziś ponownie może rozbrzmiewać, przywracając świątyni wyjątkową oprawę muzyczną.

Realizacja tego przedsięwzięcia była możliwa dzięki pozyskanemu przez Gminę Skalbmierz dofinansowaniu z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Organy pochodzą z XIX wieku i stanowią cenny przykład dawnego budownictwa organowego. W 1974 roku zostały przeniesione do Topoli z Zalesia Śląskiego. Instrument wyposażony jest w 11 głosów, a jego mechanizm opiera się na trakturze tonowej i rejestrowej o charakterze mechanicznym. Wiatrownice wykonano w systemie klapowo-zasuwowym, natomiast wentylator oraz miech magazynowy z napędem elektrycznym umieszczono na strychu kościoła. Kontuar został wbudowany w boczną część szafy organowej.

Przed rozpoczęciem prac stan organów był bardzo poważny. Wnętrze instrumentu było silnie zakurzone, a elementy drewniane pokrywała kryjąca, popielata farba, utrudniająca ocenę ich rzeczywistego stanu. Oprócz śladów dawnych uszkodzeń spowodowanych przez owady, zauważono także aktywne ogniska żerowania robaków.

Dodatkowo w konstrukcji znajdowały się przypadkowe, nieoryginalne elementy drewniane, takie jak stemple budowlane. Nieprawidłowe umiejscowienie wentylatora w wieży kościelnej negatywnie wpływało na działanie instrumentu. Miech był pozbawiony oskórowania, a klawiatura nosiła wyraźne ślady zużycia.

Zakres prac obejmował kompleksowe usunięcie usterek, oczyszczenie i zabezpieczenie elementów konstrukcyjnych, eliminację czynników destrukcyjnych, a także regulację mechanizmów i strojenie instrumentu. Głównym celem było nie tylko przywrócenie pełnej funkcjonalności organów, ale również zachowanie ich historycznego charakteru i walorów estetycznych.

Prace realizowano zgodnie z wytycznymi Świętokrzyskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kielcach oraz zatwierdzonym programem konserwatorskim. Wykonawcą była firma „Naprawa i strojenie organów Sławomir Piotrowski" z Modlnicy.

Koszt inwestycji wyniósł 408 163 złote brutto, z czego aż 400 000 zł stanowiło dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Kościół w Topoli ma również niezwykle ciekawą historię. Został zrekonstruowany w latach 1973-1974 po przeniesieniu go z Kazimierzy Małej, gdzie pierwotnie wzniesiono go w latach 1839-1840. Świątynię poświęcił 11 sierpnia 1974 roku biskup Edward Materski. W 1975 roku powołano tu rektorat, a samodzielną parafię erygowano 28 grudnia 1981 roku decyzją biskupa Stanisława Szymeckiego, wydzielając ją z parafii w Skalbmierzu.

Odnowienie organów w Topoli to tylko część szerszego programu ochrony dziedzictwa kulturowego regionu. W ramach tego samego dofinansowania przeprowadzono również prace przy elewacji zabytkowego kościoła w Skalbmierzu oraz kompleksowy remont posadzki w kościele w Małoszowie. ©℗

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Finalistka konkursu ogólnopolskiego

Zofia Zachara z Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej z powodzeniem startowała w ogólnopolskim konkursie recytatorskim.

W Śląskim Teatrze Impresaryjnym imienia Henryka Bisty w Rudzie Śląskiej odbył się finał XII edycji ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego „W kręgu poezji i prozy lagrowej więźniarek KL Ravensbrück" imienia Wandy Półtawskiej.

W wydarzeniu uczestniczyły także więźniarki niemieckich obozów koncentracyjnych Krystyna Paradyż (FKL Ravensbruck) i Irena Cyrankiewicz (KL Auschwitz-Birkenau).

- Wśród 29 uczestników z różnych stron Polski wspaniale reprezentowała naszą szkołę Zofia Zachara, która otrzymała zaszczytny tytuł finalisty konkursu. Opiekunką Zosi jest pani Katarzyna Borycka. Zosiu, jesteśmy z Ciebie dumni! - czytamy na profilu facebookowym Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej.
R

KAZIMIERZA WIELKA

Sąd w świetlicy nad papierosem

W środę, 22 kwietnia w Świetlicy Środowiskowej w Kazimierzy Wielkiej odbyło się przedstawienie w wykonaniu dzieci pod tytułem „Sąd nad papierosem".

W trakcie spektaklu dzieci wcieliły się w role sędziego, prokuratora, obrońcy oraz świadków. Na ławie oskarżonych znalazł się papieros, który został „oskarżony" o szkodliwy wpływ na zdrowie człowieka.

Podczas rozprawy wietlicy Środowiskowej w Kazimierzy Wielkiej przedstawiono argumenty dotyczące negatywnych skutków palenia, takich jak choroby układu oddechowego, uzależnienie oraz wpływ biernego palenia na innych ludzi. Świadkowie opowiadali o konsekwencjach zdrowotnych i społecznych związanych z nałogiem.

Na zakończenie sąd wydał wyrok skazujący papierosa, podkreślając, że nie powinien on mieć miejsca w życiu człowieka, a zdrowie jest najważniejsze.
R

FOT. UMIG W KAZIMIERZY WIELKIEJ

Wydarzenie miało charakter sportowo-integracyjny i było częścią ogólnopolskiej inicjatywy

INTEGRACJA W KAZIMIERSKIM OŚRODKU SPORTOWYM

Niebieskie Igrzyska - sport daje radość

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

W hali Kazimierskiego Ośrodka Sportowego w Kazimierzy Wielkiej odbyły się w piątek, 24 kwietnia Niebieskie Igrzyska.

Igrzyska zorganizowała Samorządowa Szkoła Podstawowa numer 1 imienia Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej.

Wydarzenie miało charakter sportowo-integracyjny i było częścią ogólnopolskiej inicjatywy promującej świadomość na temat autyzmu oraz budowanie postaw akceptacji, empatii i wzajemnego szacunku.

W imprezie uczestniczyły dzieci i młodzież ze szkół podstawowych z gminy Kazimierza Wielka.

Ponadto w wydarzeniu nie zabrakło zaproszonych gości, obecni byli między innymi: Adam Bodzioch - Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka; Łukasz Maderak - Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Kazimierza Wielka; Elżbieta Szczęsna-Kusak - Starszy Wizytator Świętokrzyskiego Kuratorium Oświaty w Kielcach oddział w Kazimierzy Wielkiej; Wioletta Grudzień - Zastępca Dyrektora Zespołu Obsługi Ekonomiczno-Administracyjnej Publicznych Szkół i Placówek w Kazimierzy Wielkiej; Katarzyna Erbel - Dyrektor Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej; Aneta Gądzik - Zastępca Dyrektora Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej; Krzysztof Kuchnecki - Dyrektor Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 3 imienia Jana Pawła II w Kazimierzy Wielkiej; Andrzej Kuliś - Wicedyrektor Samorządowej Szkoły Podstawowej imienia księdza Andrzeja Biernackiego w Wielgusie; Magdalena Wilk - Dyrektor Samorządowej Szkoły Podstawowej imienia księdza Władysława Latosa w Kamieńczycach

Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka ufundował dla każdej ze szkół podstawowych piłeczki oraz gry zręcznościowe

Na uczestników czekało wiele atrakcyjnych konkurencji sportowych i integracyjnych, między innymi: tory przeszkód, rzuty do celu, slalomy z piłką, konkurencje sprawnościowe, zadania zespołowe i zabawy ruchowe

Nad sprawnym przebiegiem wydarzenia oraz organizacją poszczególnych konkurencji czuwali nauczyciele wychowania fizycznego, którzy przygotowali dla uczestników program sportowy.

Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka ufundował dla każdej ze szkół podstawowych piłeczki oraz gry zręcznościowe, które stanowiły miły upominek i wsparcie aktywności sportowej dla uczniów.

Podczas wydarzenia nie zabrakło uśmiechu, wspólnej zabawy oraz pozytywnych emocji. Uczestnicy pokazali, że sport łączy, integruje i daje radość wszystkim - bez względu na różnice. Każdy był wygrany i otrzymał pamiątkowy medal. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

O służbie zdrowia przed szpitalem

FOT. FB ANNA KRUPKA

Od lewej poseł Mariusz Gosek, senator Krzysztof Słoń, posłanka Anna Krupka, wicemarszałek województwa Marek Bogusławski i wicestarosta pińczowski Krzysztof Koniusz. Z tyłu Bogusław Kowalczyk, wójt Michałowa

Michał Kolera
Pińczów

W czwartek, 23 kwietnia, przed szpitalem w Pińczowie z mediami spotkała się posłanka Anna Krupka - szefowa Prawa i Sprawiedliwości w regionie.

Posłanka mówiła o kondycji służby zdrowia, która, jej zdaniem, jest obecnie nienajlepsza.

Podczas konferencji posłanka Anna Krupka mówiła o sytuacji szpitali powiatowych. - Spotykamy się przed Szpitalem Powiatowym w Pińczowie, szpitalem. Trwa w nim protest, zwany czarnym tygodniem. To wielkie wołanie szpitali powiatowych o pomoc i wsparcie. Wołanie ostatniej szansy, a raczej rozpaczliwy krzyk. Dzisiaj koalicja 13 grudnia, chora koalicja, nie radzi sobie z systemem ochrony zdrowia. On po prostu upada. Jest krok od wielkiego krachu - mówiła Anna Krupka.

Zwróciła uwagę na odrzucony przez rząd projekt ustawy o przekazaniu 800 milionów złotych ze środków Telewizji Polskiej na służbę zdrowia. Jego autorem był Przemysław Czarnek, kandydat Prawa i Sprawiedliwości na premiera. Posłanka mówiła też o organizowanym przez niego szczycie zdrowia w Sejmie.

Zdaniem posłanki, obecna polityka rządu zmierza do prywatyzacji służby zdrowia. - Doprowadzić do upadłości, a następnie sprywatyzować to są działania, które najlepiej potrafi rząd Donalda Tuska - powiedziała posłanka Anna Krupka.

Posłance Annie Krupce towarzyszyli w Pińczowie senator Krzysztof Słoń, poseł Mariusz Gosek, poseł Michał Cieślak, wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Marek Bogusławski oraz przedstawiciele lokalnego samorządu - wicestarosta Krzysztof Koniusz i wójt Michałowa Bogusław Kowalczyk.

- Do czego to zmierza? Dzisiaj się ogranicza dostęp do badań specjalistycznych, które wprowadziliśmy. One doprowadzają do tego, że człowiek jest w systemie społecznym, chodzi do pracy, nie obciąża swoją chorobą rodziny, że nie trzeba go później intensywnie leczyć, ponosić ogromnych kosztów na jego leczenie. I tej diagnostyki dzisiaj nie ma. Nie ma w szpitalach, mimo tego, że mają one sprzęt - mówił poseł Michał Cieślak.

- To zmierza do niczego innego, jak tylko upadku służby zdrowia. Diagnoza była częścią kluczową, częścią elementarną. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości miliardy trafiały na sprzęt do placówek medycznych. W istocie dzisiaj pacjenci mają otrzymywać faktury. O tym mówi pani minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Gręda. Ogromny dług publiczny, ogromny deficyt, rośnie bezrobocie - powiedział poseł Michał Cieślak.

- Mam nadzieję, że w sytuacji polskiej służby zdrowia sprawdzi się powiedzenie, że krople drążą skałę nie siłą, ale częstością uderzeń. I polscy pacjenci, którzy są na całej tej sytuacji najbardziej pokrzywdzeni, wreszcie upomną się o swoje i w przyszłym roku powiedzą aktualnie rządzącej ekipie: „wam już dziękujemy" - mówił senator Krzysztof Słoń.

- Szanowni państwo, ja wyrażam nadzieję, że dzięki takim działaniom państwa parlamentarzystów, szpitale powiatowe, podstawowe płuca służby zdrowia, znajdą w końcu oddech. Mam także nadzieję, że te działania w końcu spowodują to, że rząd znajdzie środki, żeby zasypać dziurę budżetową - mówił wicestarosta Krzysztof Koniusz. ©℗

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Rocznica Konstytucji 3 Maja

Uroczyste obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczną się w Pińczowie o godzinie 9 w sali kinowej Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury przy ulicy Piłsudskiego 2A. W programie przewidziano wystąpienie okolicznościowe przewodniczącego Rady Miejskiej w Pińczowie oraz występ uczniów Zespołu Placówek Oświatowych w Kozubowie. O godzinie 10 w kościele pod wezwaniem świętego Jana Apostoła i Ewangelisty w Pińczowie odprawiona zostanie Msza Święta w intencji Ojczyzny.

O godzinie 11 zaplanowano przemarsz uczestników uroczystości z udziałem Orkiestry OSP Pińczów pod Pomnik Konstytucji 3 Maja. Tam odbędzie się ceremonia wciągnięcia flagi państwowej na maszt i odegranie hymnu państwowego, przemówienia okolicznościowe, składanie wiązanek pod pomnikiem oraz zakończenie uroczystości.

Na uroczyste obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, które odbędą się 3 maja 2026 roku, zaprasza Samorząd Gminy Pińczów. MK

DZIAŁOSZYCE

Będzie też poczęstunek

W Działoszycach uroczystości rozpoczną się o godzinie 9.30 zbiórką uczestników na placu przed Urzędem Miasta i Gminy. O godzinie 10 w kościele pod wezwaniem Trójcy Świętej w Działoszycach odprawiona zostanie Msza Święta w intencji Ojczyzny i druhów strażaków.

O godzinie 11 zaplanowano przemarsz uczestników uroczystości pod pomnik Tadeusza Kościuszki. W programie dalszej części obchodów przewidziano uroczyste podniesienie flagi państwowej na maszt, wystąpienie okolicznościowe burmistrza miasta i gminy Działoszyce, złożenie wiązanek przed pomnikiem, pokaz mażoretek i koncert orkiestry dętej z Dzierążni, a także okolicznościowy poczęstunek.

Na obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja zaprasza burmistrz Miasta i Gminy Działoszyce Stanisław Porada. Organizatorzy apelują do instytucji, zakładów pracy oraz mieszkańców o udział w Święcie Narodowym Trzeciego Maja oraz o wywieszenie flag państwowych w dniach 2 i 3 maja. MK

FOT. ARCHIWUM FB

Mariusz Wojtaś, nowy radny miasta i gminy Pińczów podczas zaprzysiężenia

MARIUSZ WOJTAŚ OD DWÓCH LAT JEST TEŻ SOŁTYSEM

Nowy radny już zaprzysiężony

Michał Kolera
Pińczów

W środę, 22 kwietnia, na sesji Rady Miejskiej w Pińczowie, przysięgę złożył nowy radny - Mariusz Wojtaś.

Zaprzysiężenie odbyło w obecności pozostałych radnych. - Ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców - przyrzekał w środę Mariusz Wojtaś.

Następnie zwrócił się do obywateli. - Bardzo chciałbym podziękować wszystkim mieszkańcom mojego okręgu za zaufanie, za oddane na mnie głosy. Zobowiązuje się pracować nie tylko dla okręgu, ale dla całej gminy Pińczów. Tak samo chciałbym podziękować rodzinie za wsparcie i wszystkim osobom, które pomagały mi w trakcie kampanii - powiedział nowy radny.

Mariusz Wojtaś ma 35 lat. Mieszka w Młodzawach Małych. Żonaty, dwójka dzieci. Pracuje w służbach mundurowych. Jest sołtysem swojej miejscowości od dwóch lat.

Co chciałby wnieść do obrad Rady Miejskiej Pińczowa? - Zapytano mnie na sesji, w jakich komisjach bym się widział. Wymieniłem komisję bezpieczeństwa publicznego i ochrony przeciwpożarowej, komisję oświaty, kultury i kultury fizycznej oraz komisję skarg, wniosków i petycji. Z racji wykonywanego zawodu mam szczególne przygotowanie właśnie w obszarze bezpieczeństwa. Chciałbym coś zrobić dla mieszkańców w tej dziedzinie - mówi Mariusz Wojtaś.

Wybory zarządzono w związku ze śmiercią Zdzisława Midera, wieloletniego radnego miasta i gminy Pińczów. Smutna informacja nadeszła 28 grudnia 2025. Samorządowiec miał 73 lata. Do rady został wybrany w 2024 roku z komitetu Porozumienie Samorządowo-Ludowe.

Było trzech kandydatów na radnego. Wygrał Mariusz Wojtaś, któremu udało się zebrać 126 głosów i 40,26 procent poparcia

W związku z tym, 13 stycznia 2026 Komisarz Wyborczy II w Kielcach, Robert Dróżdż, wygasił jego mandat. Dwa dni później, 15 stycznia, wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, zarządził wybory uzupełniające w okręgu 14 - Młodzawy Duże, Młodzawy Małe, Zakrzów, Mozgawa i Bugaj.

Było trzech kandydatów. Damian Kuczyna ze stowarzyszenia Ziemia Pińczowska zdobył 91 głosów i 29,07 procent poparcia. Startujący z Porozumienia Samorządowo-Ludowego Zdzisław Paweł Mider (syn zmarłego Zdzisława Midera) - 96 głosów i 30,67 procent poparcia. Wygrał Mariusz Wojtaś z ugrupowania OdNowa - kierunek dla gminy Pińczów, któremu udało się zebrać 126 głosów i 40,26 procent poparcia.

- To ogromny sukces naszego kandydata, ale także całego zespołu, który od pierwszego dnia kampanii konsekwentnie pracował na ten wynik. Mieszkańcy pokazali, że chcą ludzi aktywnych, skutecznych i bliskich ich codziennym sprawom - czytamy na profilu facebookowym stowarzyszenia OdNowa. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. AGNIESZKA MILC

Parada klasyków zawitała w niedzielę na deptak 1 Maja w Busku-Zdroju

FOT. FOTO RELACJONER / KRZYSZTOF KUZA

Parada motocykli przejechała w niedzielę, 26 kwietnia ulicami Pińczowa

Parada klasyków w Busku-Zdroju oraz start sezonu motocyklowego w Pińczowie

Michał Kolera
Ponidzie

Pełnia sezonu na dwa i cztery koła nadciąga na Ponidzie wielkimi krokami. W miniony weekend widać to było w Busku-Zdroju oraz Pińczowie.

W niedzielę, 26 kwietnia, w gminie Busko-Zdrój miała miejsce parada kilkuset zabytkowych i unikatowych aut. Paradę zorganizowało grupa Klasyki Ponidzia oraz Mercedes Klub Busko-Zdrój. Wydarzenie rozpoczęło się w Siesławicach. Zgromadziło się tam kilkaset zabytkowych i unikatowych aut. Następnie kolumna przejechała przez Radzanów, Zbludowice i wjechała do Buska-Zdroju.

Na terenie Buska-Zdroju fani motoryzacji zaprezentowali swoje maszyny w strefie zdrojowej. Przebyli autami ulice Korczyńską, Starkiewicza, deptak 1 Maja oraz Waryńskiego. Potem uczestnicy udali się z powrotem w stronę Siesławic.

Podczas parady zobaczyliśmy wiele ciekawych samochodów. Wiele osób prezentowało produkty polskich fabryk - warszawy, fiaty 125p i 126p, polonezy, żuki. Ponieważ jednym z organizatorów był Mercedes Klub Busko-Zdrój, wystąpiło wiele aut tej marki.

Organizatorzy są bardzo zadowoleni z przebiegu wydarzenia. - Wielkie dzięki dla wszystkich, którzy dorzucili swoją cegiełkę przy organizacji rozpoczęcia sezonu w ramach projektu Klasyki Ponidzie i Mercedes Klub Busko-Zdrój. Wielkie podziękowania należą się Policji za eskortę i zadbanie o bezpieczeństwo oraz sprawny przebieg parady. Ogromne brawa dla naszych partnerów za obecność i wsparcie - relacjonują członkowie grupy Klasyki Ponidzie.

- Dziękujemy wszystkim, którzy dali coś od siebie i dołożyli wszelkich starań żeby ten dzień mógł przebiegać w tak fajnej atmosferze - napisał na Facebooku Mercedes Klub Busko-Zdrój.

Były też znane osoby. Zastępca burmistrza Buska-Zdroju Piotr Kaczocha, który przyjechał na paradę wspaniałym, czerwonym Nissanem SX S13.

Również w niedzielę, 26 kwietnia, ulicami Pińczowa przejechała parada motocykli w ramach 9. Otwarcia Sezonu Motocyklowego w Pińczowie.

Wydarzenie zorganizowane przez Wolną Grupę Motocyklową Ponidzie i Miasto i Gminę Pińczów przyciągnęło na Ponidzie kilkuset motocyklistów z kilku województw południowej Polski. Po widowiskowej paradzie przez miasto, motocykliści zgromadzili się na obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pińczowie gdzie ksiądz dziekan Stanisław Kudełka odprawił w ich intencji mszę świętą. Po modlitwie i poświęceniu pojazdów, na scenie pojawiła się Beata Kita, pełniąca funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów, by w asyście Rafała Czapli i Tomasza Sobolewskiego z Wolnej Grupy Motocyklowej Ponidzie, uhonorować statuetkami trzech motocyklistów.

Wyróżnienia te otrzymali: motocyklistka, która na otwarcie przyjechała aż z Krakowa, właściciel najstarszego motocykla oraz właściciel najbardziej atrakcyjnego pojazdu na tegorocznej imprezie.

9. Otwarcie Sezonu Motocyklowego Pińczów 2026 zwieńczył koncert grupy The Sticks.

Podczas tegorocznego zlotu, w Pińczowie zorganizowano rejestrację dawców szpiku w poszukiwaniu bliźniaka genetycznego dla pani Sylwii chorej na ostrą białaczkę limfoblastyczną. Sylwia jest pińczowianką, która jeszcze niedawno prowadziła zwyczajne, szczęśliwe życie. Pracowała jako fryzjerka. Wychowywała wraz z mężem trzech synów - Adama, Marcela i Bartusia. Niestety, choroba przerwała tę historię. - Rejestracja zakończyła się pięknym wynikiem 300 osób - poinformował po zakończeniu akcji Rafał Czapla, szef Wolnej Grupy Motocyklowej Ponidzie.

FOT. FOTO RELACJONER

Klasyki polskiej motoryzacji w Siesławicach cieszyły się w niedzielę sporym zainteresowaniem

FOT. AGNIESZKA MILC

Zastępca burmistrza Buska-Zdroju Piotr Kaczocha w swoim nissanie 200SX S13

FOT. FOTO RELACJONER / KRZYSZTOF KUZA

Miłośnicy motocykli na obiektach pińczowskiego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji

FOT. MICHAŁ KOLERA

Około 300 osób zarejestrowało się w Pińczowie w punkcie dla dawców szpiku

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Jubilatka z uśmiechem i energią zdmuchnęła świeczki, wzbudzając podziw wszystkich obecnych

102. URODZINY BYŁA OKAZJA DO WZRUSZAJĄCEGO SPOTKANIA

Pani Józefa świętowała swój niezwykły jubileusz

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbmierz

W niedzielę, 26 kwietnia, Pani Józefa Kula z Baranowa (gmina Skalbmierz) świętowała niezwykły jubileusz – swoje 102. urodziny.

To piękne i rzadkie wydarzenie stało się okazją do wzruszającego spotkania w gronie najbliższych oraz przedstawicieli lokalnych władz.

Z tej wyjątkowej okazji Jubilatkę odwiedziła delegacja skalbmierskiego samorządu na czele z burmistrzem Markiem Juszczykiem. Wśród gości znaleźli się również przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Śmiech, zastępca burmistrza Kamil Włosowicz, radny Rady Miejskiej Mateusz Pudo oraz sołtys Baranowa Szczepan Solarz. Spotkanie odbyło się podczas uroczystego przyjęcia przygotowanego przez rodzinę.

Wspólnie odśpiewali radosne „200 lat"

Zebrani złożyli Dostojnej Jubilatce najserdeczniejsze życzenia, wręczyli upominki, a następnie wspólnie odśpiewali radosne „200 lat", życząc Pani Józefie kolejnych lat życia w zdrowiu i pogodzie ducha. Nie zabrakło symbolicznego toastu oraz okazałego tortu, z którego Jubilatka z uśmiechem i energią zdmuchnęła świeczki, wzbudzając podziw wszystkich obecnych.

Z Baranowem związała całe swoje życie

Pani Józefa Kula przyszła na świat 26 kwietnia 1924 roku w Baranowie, w rodzinie Franciszka i Józefy Gawlików. Z tą miejscowością związała całe swoje życie – tu dorastała, pracowała i założyła rodzinę. Jej młodość naznaczona została trudnymi czasami II wojny światowej. Podczas okupacji niemieckiej została wywieziona na ponad dwa lata na przymusowe roboty do Niemiec. Tam zawarła związek małżeński ze Stanisławem Kulą i urodziła córkę Marię.

Po zakończeniu wojny rodzina wróciła do Baranowa, gdzie zamieszkali w rodzinnym gospodarstwie. Małżeństwo doczekało się jeszcze trojga dzieci: Romana, Krystyny i Mieczysława. Mąż Pani Józefy zmarł w 1991 roku, jednak ona sama pozostała filarem rodziny, pełnym siły, troski i miłości.

Przez całe życie ciężko pracowała

Przez całe życie Jubilatka ciężko pracowała w gospodarstwie, będąc oddaną żoną i matką. Zawsze znajdowała czas dla swoich bliskich, których wspierała i otaczała opieką. Szczególną radość odnajdywała w kuchni gotując i piekąc dla rodziny, a także w pracy w ogrodzie, gdzie z pasją pielęgnowała kwiaty. Lubiła również czytać książki i gazety oraz spędzać czas w towarzystwie zwierząt.

Ważnym elementem jej życia była i pozostaje wiara. Pani Józefa chętnie uczestniczyła we wspólnych modlitwach w kółku różańcowym, znajdując w nich spokój i duchowe wsparcie. Jest osobą cichą, skromną, a jednocześnie niezwykle życzliwą i serdeczną.

Pani Józefa doczekała się aż 11 wnuków, 20 prawnuków i 6 praprawnuków – to prawdziwy skarb i świadectwo bogatego życia

Jubilatka cieszy się dobrą kondycją

Mimo sędziwego wieku Jubilatka cieszy się dobrą kondycją i wciąż interesuje się otaczającym ją światem. W pogodne dni dalej z przyjemnością spędza czas w swoim ogrodzie, a największą radość sprawiają jej odwiedziny licznej rodziny. Pani Józefa doczekała się aż 11 wnuków, 20 prawnuków i 6 praprawnuków – to prawdziwy skarb i świadectwo bogatego życia.

- Z całego serca gratulujemy Pani Józefie tego pięknego jubileuszu. Życzymy jej nieustającego zdrowia, spokoju, uśmiechu oraz wielu kolejnych dni pełnych radości w otoczeniu najbliższych. Niech każdy dzień przynosi nowe powody do szczęścia, a życie nadal zachwyca swoim pięknem. Pani Józefo, życzymy 200 lat! – czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu. ©℗

Podpisano umowę na świetlicę wiejską

Michał Kolera
Gmina Pacanów

Samorząd miasta i gminy Pacanów podpisał umowę na zbudowanie świetlicy wiejskiej w miejscowości Zborówek Nowy.

Umowę na nową świetlicę podpisano w siedzibie Świętokrzyskim Biurze Rozwoju Regionalnego. W wydarzeniu wzięły udział przedstawicielki zarządu Koła Gospodyń Wiejskich w Zborówku Nowym oraz Krzysztof Eliasz, burmistrz Pacanowa i Dorota Adamczyk, która jest skarbnikiem. Był także wiceprzewodniczący Rady Gminy Jan Nowicki.

Nowa świetlica jest bardzo wyczekiwaną inwestycją dla lokalnej społeczności. - Ze względu na szeroką działalność Koła Gospodyń Wiejskich w Zborówku Nowym w obszarze społecznym, inwestycja ta jest nie tylko potrzebna, ale wręcz niezbędna do dalszego rozwoju inicjatyw integrujących mieszkańców. Szczególne podziękowania kierujemy do Urzędu Miasta i Gminy Pacanów, Pana Burmistrza Krzysztofa Eliasza oraz Wiceprzewodniczącego Rady Gminy Jana Nowickiego za otwartość, zaangażowanie i doskonałą współpracę na każdym etapie przygotowania projektu - piszą panie ze Zborówka Nowego.

Koło jest wdzięczne za wspólne starania, dzięki którym udało się załatwić wszystkie formalności. - Za co jesteśmy ogromnie wdzięczni. Kierujemy podziękowania do Samorządu Województwa Świętokrzyskiego oraz Lokalnej Grupy Działania „Królewskie Ponidzie" - Pani Ewy Satory za szanse na rozwój dla naszej organizacji. Wierzymy, że ten obiekt stanie się sercem naszej wsi – miejscem spotkań, wspólnych działań i budowania relacji - podaje Koło Gospodyń Wiejskich Zborówek Nowy.

Koło to faktycznie jest od kilku lat przodującą organizacją, jeśli chodzi o gminę Pacanów. Wystarczy tylko wspomnieć, że działające tam panie od dwóch lat organizują wspaniały Jarmark Bożonarodzeniowy w Pacanowie. Impreza ta okazała się wielkim sukcesem, na którą przychodzą tłumy ludzi.

Koło organizuje też szereg innych inicjatyw. Współpracuje z Fundacją Rozwoju Demokracji Jerzego Regulskiego, siecią „Biedronka" w ramach programu „Danie Wspólnych Chwil", zbiera też elektrośmieci z fundacją Green Office Ecologic.

Dlatego panie cieszą się, że będą miały do dyspozycji nową świetlicę. - Będzie służyła nie tylko nam ale także kolejnym pokoleniom, które znajdą tu przestrzeń do rozwoju, integracji i pielęgnowania tradycji. Cieszymy się, że wspólnymi siłami możemy realizować projekty, które realnie wpływają na poprawę jakości życia w naszej miejscowości - pisze Koło Gospodyń Wiejskich Zborówek Nowy. ©℗

FOT. PSP PIŃCZÓW

GMINA DZIAŁOSZYCE

Spłonął budynek z narzędziami i sprzętem

Nad ranem we wtorek, 28 kwietnia doszło do pożaru budynku gospodarczego w miejscowości Marianów w gminie Działoszyce w powiecie pińczowskim. Z ogniem walczyło 13 strażaków.

Jak przekazywał młodszy brygadier Marcin Żarek z pińczowskiej straży pożarnej, o zdarzeniu powiadomiono po godzinie 5 rano we wtorek, 28 kwietnia. - Po przybyciu pierwszego zastępu strażackiego okazało się że cała wiata konstrukcji drewnianej objęta jest ogniem. W budynku i obok niego składowane było drewno - mówił Marcin Żarek.

W budynku były narzędzia gospodarcze i elektronarzędzia. ELZEM

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. MICHAŁ KOLERA

Inscenizacja historyczna w Stopnicy - 716. rocznica urodzin króla Kazimierza Wielkiego

FOT. MICHAŁ KOLERA

Członkowie grupy Wataha Rycerska przed Zamkiem Królewskim w Stopnicy

716. rocznica urodzin króla Kazimierza Wielkiego w Stopnicy. Było wiele atrakcji

Michał Kolera
Stopnica

Międzygminne obchody 716. rocznicy urodzin króla Kazimierza Wielkiego odbyły się w niedzielę, 26 kwietnia 2026 roku w Stopnicy.

Wydarzenie przygotowali burmistrz miasta i gminy Stopnica, Rada Miejska oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury.

O godzinie 14.15 miała miejsce zbiórka uczestników na placu przy kościele pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła w Stopnicy.

Następnie, o godzinie 14:30, odbył się uroczysty przemarsz korowodu historycznego do Zamku Kazimierzowskiego. Barwny orszak, z udziałem rekonstruktorów historycznych, stanowił nawiązanie do epoki panowania króla Kazimierza Wielkiego. Spotkał się z dużym zainteresowaniem publiczności.

Zaprezentowały się zespoły i młodzieżowe formacje muzyczne. Publiczność miała okazję wysłuchać występu zespołu Szelindek z Węgier, Młodzieżowej Orkiestry Saksofonistów z Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Stopnicy oraz młodzieżowej grupy wokalnej ze Szkoły Podstawowej w Stopnicy.

Program artystyczny uzupełniła inscenizacja historyczna. Równolegle odbywały się wydarzenia towarzyszące, w tym gra terenowa „Legenda Stopnicka", stoiska Kół Gospodyń Wiejskich z regionalnymi potrawami inspirowanymi kuchnią średniowieczną. Dla najmłodszych uczestników przygotowano dmuchańce oraz dodatkowe atrakcje animacyjne.

Na miejscu obecni byli przedstawiciele władz. Był Ryszard Zych, burmistrz Stopnicy i jego zastępca Mirosław Rajtar. Byli radni, księża, a także policjanci z miejscowego posterunku policji. O bezpieczeństwo zadbały miejscowe jednostki ochotniczej straży pożarnej.

Specjalną atrakcją była obecność członków stowarzyszenia Miłośników Historii Wataha Rycerska imienia Hetmana Jana Tarnowskiego z Nowej Jastrząbki. Widowisko przybliżyło realia życia w średniowieczu, prezentując między innymi dawne rzemiosła i zwyczaje.

Największym powodzeniem cieszyło się stoisko Watahy Rycerskiej. To jedna z czołowych tego typu grup w Polsce, znana z zaangażowania zarówno w rekonstrukcje historyczne, jak i działalność charytatywną. Dzięki ich obecności można było zobaczyć i wziąć do rąk szable, pałasze i miecze. Chętni mogli popróbować technik szermierki, także przy użyciu... dwuręcznego katowskiego miecza.

Na tym samym stanowisku były dostępne także repliki bardziej współczesnej broni, głównie z czasów drugiej wojny światowej. Były egzemplarze mausera Kar98, PPSz-41, stena, MP 40 i Stg44. Szczególne zainteresowanie budziła replika amerykańskiego karabinu maszynowego M60 z okresu wojny wietnamskiej. Z tą repliką dali się sfotografować strażacy ochotnicy z gminy Stopnica.

Członkowie grupy Wataha Rycerska bardzo chętnie objaśniali obecnym zasady działania broni i jej historyczny kontekst. Dla najmłodszych zorganizowano specjalny ring, gdzie w strojach ochronnych mogli stoczyć walkę rycerską za pomocą atrap średniowiecznych mieczy.

Zwieńczeniem obchodów była zabawa taneczna z muzyką na żywo, która rozpoczęła się o godzinie 18 i trwała do późnych godzin wieczornych.

Realizacja przedsięwzięcia była możliwa dzięki pozyskaniu dofinansowania ze środków Unii Europejskiej.

- Międzypokoleniowy charakter wydarzenia, bogaty program oraz wysoki poziom organizacyjny sprawiły, że obchody 716. rocznicy urodzin króla Kazimierza Wielkiego w Stopnicy zapisały się jako ważne i godne wydarzenie w kalendarzu kulturalnym regionu - podsumowuje wydarzenie Zamek Królewski w Stopnicy.

FOT. MICHAŁ KOLERA

Krzysztof Tułak, szef Rady Miejskiej; burmistrz Ryszard Zych i Wioletta Ciećko, szefowa Zamku Królewskiego

FOT. MICHAŁ KOLERA

716.rocznica urodzin Kazimierza Wielkiego w Stopnicy. Na stoisku Kół Gospodyń Wiejskich

FOT. MICHAŁ KOLERA

Burmistrz Ryszard Zych i Kazimierz Wielki. W tej roli członek grupy Wataha Rycerska

FOT. MICHAŁ KOLERA

Strażacy ochotnicy oglądają replikę karabinu maszynowego M60

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Koncert, msza, złożenie kwiatów

Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Wielka zaprasza mieszkańców do udziału w uroczystych obchodach Święta Konstytucji 3 Maja, które odbędą się w niedzielę, 3 maja. To wyjątkowa okazja, aby wspólnie uczcić jedno z najważniejszych świąt narodowych, oddać hołd twórcom Konstytucji 3 Maja oraz zamanifestować patriotyzm i przywiązanie do polskich tradycji. Rozpoczęcie uroczystości o godzinie 10.15 w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej. Oto szczegółowy program uroczystości.

Godzina 10.15 - koncert pieśni patriotycznych w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Kazimierzy Wielkiej w wykonaniu scholi, działającej przy Orkiestrze Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Zięblicach, 10.30 - Msza Święta w intencji Ojczyzny, 11.40 - przemarsz na Skwer Wolności i złożenie kwiatów przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

R

SKALBMIERZ

Obchody Święta Narodowego 3 Maja

Obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja w Skalbmierzu rozpoczną się o godzinie 9.15 zbiórką uczestników przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu. O godzinie 9.30 nastąpi wymarsz przed Pomnik Niepodległości, gdzie delegacje złożą wiązanki kwiatów. O godzinie 10 rozpocznie się Msza Święta. Po jej zakończeniu uczestnicy ponownie przejdą na skalbmierski Rynek, gdzie odbędzie się odsłonięcie i poświęcenie odnowionej figury świętego Floriana - patrona strażaków. W tym miejscu zaplanowano również złożenie wiązanek kwiatów.

W programie uroczystości przewidziano także międzypokoleniowe odtańczenie poloneza dla uczczenia 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, a następnie koncert Orkiestry Dętej OSP Skalbmierz. Po zakończeniu oficjalnych obchodów, w ramach Gminnych Obchodów Dnia Strażaka, Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Skalbmierzu zaprosi uczestników na wspólnego grilla.

MK

PIŃCZÓW

Weekendowe warsztaty

Krajobraz, pejzaż, natura. Elementy kulturowej tożsamości miejsca. - Odkryjemy je razem z Wami podróżując po malowniczym Ponidziu naszym projektowym „Szlakiem dziedzictwa". Od 8 do 10 maja zapraszamy na weekendowe warsztaty fotograficzne z Janem Ulickim - fotografem specjalizującym się w krajobrazach i reportażach - zachęca Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury. - Na warsztatach podejmiemy się próby fotografowania na długim czasie, co pozwoli nam tchnąć nieco życia w statyczne kadry. Zaznajomimy Was także z techniką bracketingu (HDR), która potrafi okiełznać trudne warunki przy dużej rozpiętości tonalnej. Wartością dodaną warsztatów będzie bezdyskusyjnie wyjątkowa atmosfera i delektowanie się ponidziańskimi krajobrazami. Warsztaty są bezpłatne. Zapraszamy osoby, które rozpoczęły już swoją przygodę z fotografią. Zapisy w sekretariacie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury pod numerem telefonu 41 3572424. Liczba miejsc ograniczona

Warsztaty realizowane są w ramach projektu „Na szlaku dziedzictwa", który dofinansowany został ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Edukacja Kulturalna 2026. Wkład własny do projektu zabezpieczyła Gmina Pińczów.

MK

KAZIMIERZA WIELKA

Operetka w trzech aktach

W niedzielę, 24 maja o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury wystawiona zostanie operetka „Księżniczka czardasza" Imre Kálmána w wykonaniu Arte Creatura Teatr u Muzycznego. „Księżniczka czardasza" to jedna z najbardziej znanych i uwielbianych operetek napisana przez najwybitniejszych librecistów wiedeńskich. Operetka przepełniona jest największymi hitami łączącymi czar wiedeńskich salonów i węgierskich rytmów. Do najsłynniejszych przebojów należą: „Choć na świecie dziewcząt mnóstwo", „Artystki, artystki, artystki z variété", „W rytm walczyka serce śpiewa - kochaj mnie". Bilety w cenie 100-120 złotych na portalu kupbilecik.pl

MK

Znana wokalistka Renata Przemyk będzie gwiazdą festiwalu imienia Wojtka Belona

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Renata Przemyk, znana wokalistka, będzie gwiazdą 18. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki imienia Wojtka Belona „Niechaj zabrzmi Bukowina".

FOT. ZOOM

Renata Przemyk wystąpi w niedzielę, 24 maja w Buskim Samorządowym Centrum Kultury

Renata Przemyk to wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, obecna na polskiej scenie muzycznej od końca lat 80. Popularność zdobyła jako członkini zespołu Ya Hozna, z którym nagrała album „Ja tutaj mieszkam".

Charakterystyczny niski głos

Od 1991 roku konsekwentnie rozwija karierę solową. Znana jest z niskiego, charakterystycznego głosu i oszczędnych, dopracowanych aranżacji. Jej twórczość łączy piosenkę autorską z alternatywnym popem, często sięga też po formy literackie, między innymi interpretacje Leonarda Cohena. Współpracowała z wieloma artystami, między innymi Kasią Nosowską i zespołem Voo Voo. Laureatka licznych nagród, ma w dorobku kilkanaście albumów studyjnych, w tym „Andergrant" i „Blizna". Regularnie koncertuje w całej Polsce, a jej utwory trafiały na listy przebojów.

Koncert odbędzie się w niedzielę, 24 maja, o godzinie 19. Bilety na koncert do kupienia w kasie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury lub przez portal biletyna.pl.

Koncert częścią festiwalu

Koncert będzie częścią 18. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki imienia Wojtka Belona „Niechaj zabrzmi Bukowina", na które zaprasza Buskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza na 18. Znany jest już dokładny harmonogram.

W sobotę, 23 maja, terenem festiwalu będą tereny zielone przy centrum kultury. Na godzinę 15 zaplanowano koncert konkursowy. O godzinie 19 odbędzie się koncert zespołu Słodki Całus od Buby. Natomiast o godzinie 20:30 rozpocznie się spotkanie plenerowe „Belonowe brzmienia". Wstęp wolny.

W niedzielę, 24 maja, o godzinie usłyszymy koncert laureatów. Festiwal zakończy wieczorny występ Renaty Przemyk.

Dwa dni pełne literatury, wyobraźni i zabawy

Michał Kolera
Pacanów

Już 1 i 3 maja w godzinach 12 - 17 zapraszamy do Parku Edukacyjnego „Akademia Bajki" w Europejskim Centrum Bajki na wydarzenie „Książka - zwierciadłem prawdy" - Literacka Majówka. Oto program.

1 maja: warsztaty tworzenia zakładek do książek z grafikami i szklanymi kaboszonami - każdy uczestnik otrzyma zestaw półfabrykatów jubilerskich, szkiełek oraz ogrom grafik do wyboru warsztaty plastyczne, podczas których uczestnicy stworzą własne medale „Wzorowego Czytelnika" na drewnianych krążkach, warsztaty tworzenia książki tunelowej - to wyjątkowy rodzaj trójwymiarowej książki artystycznej, przypominającej mały teatrzyk, warsztaty tworzenia komiksu i projektowania gier; zabawa w literackim stylu - nie zabraknie również atrakcji dla miłośników aktywnej zabawy; akcja „Uwolnij książkę" - przynieś książkę i wymień ją na nową; spektakl „Przygody Koziołka Matołka".

3 maja; spektakl „Kaczka Dziwaczka"; kreatywne warsztaty: tworzenia kartek okolicznościowych z literackimi cytatami - podczas których uczestnicy dowiedzą się gdzie i kiedy powstały pierwsze kartki okolicznościowe, poznają rozmaite techniki plastyczne oraz w praktyczny sposób wykorzystają zdobytą wiedzę do stworzenia własnych kartek okolicznościowych; introligatorskie - uczestnicy stworzą własny notes lub pamiętnik; komiksowe - uczestnicy poznają historię komiksu na świecie i w Polsce, poznają zasady tworzenia komiksu, techniczne niuanse komunikacji postaci komiksowych oraz pod okiem animatora stworzą indywidualny projekt komiksowej opowieści.

Wystawa „Świerszczyk" - od 1 maja do 31 lipca wystawę poświęconą jednemu z najstarszych polskich czasopism dla dzieci - „Świerszczykowi".

Bilet wstępu - 20 złotych.

Bajkowy Korowód na otwarcie festiwalu

Redakcja Polska Press
Pacanów

Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie serdecznie zaprasza do udziału w Bajkowym Korowodzie, który 7 czerwca o godzinie 13 uroczyście przemaszeruje ulicami Pacanowa.

Korowód otworzy 24. Festiwal Kultury Dziecięcej - Pacanów 2026.

Zaproszenie kierowane jest do grup przyjaciół, rodzin, reprezentacji szkół, klubów, domów kultury, stowarzyszeń, kółka zainteresowań i świetlic.

Tematem prezentacji przygotowanych przez uczestników powinna być interpretacja wybranej bajki. Mile widziane będzie podkreślenie 24. edycji Festiwalu. Jedynym warunkiem jest utworzenie minimum pięcioosobowej grupy, która powinna przyjąć nazwę i wyznaczyć pełnoletniego opiekuna odpowiedzialnego za kontakty z organizatorem wydarzenia oraz za bezpieczeństwo zespołu.

Zwycięskie grupy otrzymają nagrody finansowe. Za pierwsze miejsce - 2200 złotych, za drugie - 1100 złotych, za trzecie 700 złotych.

Grupa powinna krótko zaprezentować się na mecie korowodu poprzez dowolny występ, trwający do trzech minut wraz z przygotowaniem. Oceni je jury.

Termin nadsyłania zgłoszeń mija 15 maja. Oceniana będzie pomysłowość, oryginalność, efektowność, a także umiejętność zabawienia publiczności.

Kontakt z koordynatorem: Sylwia Stefańczyk, e-mail: sylwia.stefanczyk@centrumbajki.pl, telefon 504 532 406.

FOT. BSCK

Tak było na festiwalu w ubiegłym roku

eprasa.pl 3263cbb254

Harmonia Zdrowia i Muzyki w Solcu-Zdroju. Będzie ogólnopolski festiwal

Michał Kolera
Solec-Zdrój

Gmina Solec-Zdrój zaprasza wszystkich pasjonatów akordeonu do udziału w wyjątkowym wydarzeniu - XVII Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Akordeonowej Harmonia Zdrowia i Muzyki.

FOT. BUSKO.COM.PL
Ubiegłoroczny koncert w ramach Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Solcu-Zdroju

Odbędzie się on w dniach 21-24 maja w malowniczym Solcu-Zdroju.

- To nie tylko konkurs, ale przede wszystkim święto muzyki, podczas którego młodzi wirtuozi i doświadczeni artyści mają okazję zaprezentować swoje umiejętności oraz powalczyć o prestiżowe nagrody, w tym Grand Prix imienia profesora Włodzimierza Lecha Puchnowskiego - pisze soleckie Gminne Centrum Kultury.

Festiwal rokrocznie gromadzi nie tylko dużo widowni, ale przede wszystkim utalentowanych wykonawców ze szkół muzycznych w całej Polsce. Podczas ubiegłorocznej edycji wśród solistów najlepsi okazali się Zuzanna Szymczak-Domino, Mateusz Neckar, Paula Pietruszewska, Karol Michalik. Wśród zespołów kameralnych nagrodzono Macieja Zagajskiegp i Igora Zygmunta oraz Jet Trio w składzie Jędrzej Stoczewski, Edward Zięba, Tomasz Kotlarski. Oceniało ich fachowe jury, złożone z trzech profesorów Jerzego Mądrawskiego, Henryka Kuźniaka i Rafała Łuca.

XVII Ogólnopolski Festiwal Muzyki Akordeonowej Harmonia Zdrowia i Muzyki będzie odbywał się od czwartku 21 maja do niedzieli 24 maja. Uroczyste ogłoszenie wyników zaplanowano na sobotę, 23 maja, na godzinę 17.

Uczestnicy będą startować w jednoetapowych przesłuchaniach w kilku kategoriach. Będą to soliści, od najmłodszych (do lat 13) po studentów i absolwentów uczelni wyższych oraz zespoły kameralne z różnych grup wiekowych - akordeonowe oraz mieszane z udziałem akordeonu. Osobną kategorią będzie muzyka rozrywkowa, otwarta dla wszystkich grup wiekowych.

Aby wziąć udział w festiwalu, należy do 10 maja 2026 roku przesłać kartę zgłoszenia. Wszystkie informacje są dostępne na stronie internetowej oraz w social mediach Gminnego Ośrodka Kultury w Solcu-Zdroju.

50. Buskie Spotkania z Folklorem. Święto muzyki

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W sobotę, 16 maja oraz w niedzielę, 17 maja w Buskim Samorządowym Centrum Kultury odbędą się jubileuszowe, 50. Buskie Spotkania z Folklorem.

- W 2026 roku spotykamy się po raz pięćdziesiąty! Jubileuszowa edycja Buskich Spotkań z Folkorem będzie nie tylko przeglądem najlepszych zespołów i wykonawców z regionu, ale także symbolicznym świętem tradycji - przekazywanej z pokolenia na pokolenie, obecnej w muzyce, śpiewie, tańcu i gwarze - pisze Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach.

Eliminacje rejonowe wyłonią finalistów

Eliminacje rejonowe odbędą się w Opatowie, Jędrzejowe i Ciekotach. Podczas tych przesłuchań Rada Artystyczna wyłoni finalistów. Kulminacją przeglądu będzie dwudniowy finał w Parku Zdrojowym w Busku-Zdroju. Zaplanowano go na sobotę, 16 maja oraz niedzielę, 17 maja. Konkursowe zmagania w oba dni rozpoczną się o godzinie 11.

Uroczysty Koncert Laureatów

Natomiast uroczysty Koncert Laureatów odbędzie się w niedzielę, 24 maja, o godzinie 14, w siedzibie Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Na scenie wystąpią nagrodzeni wykonawcy, prezentując programy, które w opinii jury najpełniej oddają ducha świętokrzyskiego folkloru. - Jubileuszowa odsłona Buskich Spotkań z Folklorem będzie nie tylko konkursem, ale także podsumowaniem pięćdziesięciu lat pracy środowisk folklorystycznych regionu, ludzi, dla których tradycja jest wartością żywą i wciąż aktualną. Konkurs ma honorowy patronat Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renaty Janik - podaje główny organizator wydarzenia, Wojewódzki Dom Kultury.

Święto Narodowe Trzeciego Maja w Busku-Zdroju

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Gmina Busko-Zdrój zaprasza na obchody Święta Narodowego Trzeciego Maja. Oto program.

Godzina 9.15 Zbiórka uczestników przed kościołem pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia przy ulicy Bohaterów Warszawy. Tam odprawiona zostanie msza święta. O godzinie 10.30 nastapi przemarsz uczestników i orkiestry ulicą Bohaterów Warszawy, Placem Zwycięstwa i Aleją Mickiewicza na plac przy Willi Polonia. Tam złożenie wiązanek kwiatów.

Warta kosynierów, legionistów i harcerzy

Następnie na placu przy pomniku Tadeusza Kościuszki zaplanowano wartę kosynierów, legionistów i harcerzy. Zabrzmi Hymn Państwowy, salwa honorowa w wykonaniu „Żuawów Śmierci". Wystąpią mażoretki, zagra Orkiestra Dęta Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. Poloneza zatańczą uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego imienia Tadeusza Kościuszki.

Koncert orkiestry

W majówkę można przyjść do kina przy tężni (1-3 maja, godziny 16-19). W sobotę, 2 maja odbędzie się Koncert Orkiestry Dętej z Aleksandrą i Wojciechem Lipińskimi w muszli koncertowej Parku Zdrojowego. W tym samym miejscu, 3 maja, koncert Michała Jewiarza i Buskiej Orkiestry Zdrojowej. Obydwa koncerty o godzinie 15. W razie niepogody mogą zostać przeniesione do centrum kultury.

FOT. ARCHIWUM
Tak było na Święcie Trzeciego Maja rok temu

KRÓTKO

WIŚLICA

W bazylice i przed pomnikiem

Burmistrz Miasta i Gminy Wiślica oraz Przewodniczący Rady Miejskiej zapraszają mieszkańców na uroczyste obchody Święta Konstytucji 3 Maja. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 9.45 zbiórką delegacji oraz pocztów sztandarowych przed budynkiem Urzędu Miasta i Gminy Wiślica. Następnie, o 9.55 uczestnicy przejdą do Bazyliki Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Wiślicy, gdzie o godzinie 10 odprawiona zostanie Msza Święta w intencji Ojczyzny. Po nabożeństwie zaplanowano przemarsz przed Pomnik Ofiar Terroru Hitlerowskiego na ziemi wiślickiej. Tam odbędą się dalsze uroczystości - złożenie kwiatów, przemówienia okolicznościowe, występ młodzieży szkolnej z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wiślicy oraz koncert Orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej w Wiślicy. MK

NOWY KORCZYN

Po nabożeństwie - na rynek

W Nowym Korczynie uroczystości rozpoczną się o godzinie 9.50 zbiórką pocztów sztandarowych przed kościołem Świętej Trójcy. O godzinie 10 odprawiona zostanie Msza Święta w intencji Ojczyzny w kościele Świętej Trójcy. O godzinie 11 zaplanowano przemarsz z kościoła w asyście Orkiestry Dętej imienia Jana III Sobieskiego pod pomnik na rynku, gdzie odbędzie się złożenie kwiatów. Następnie przewidziano przemówienia, wykonanie utworów patriotycznych przez orkiestrę oraz program artystyczny uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Nowym Korczynie. MK

STOPNICA

Po mszy obchody przed pomnikiem

Obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Stopnicy rozpoczną się o godzinie 10 Mszą Świętą w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym pod wezwaniem świętych apostołów Piotra i Pawła w Stopnicy. Po nabożeństwie zaplanowano przemarsz delegacji z pocztami sztandarowymi oraz uczestników uroczystości przed pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego. Przed pomnikiem odbędzie się dalsza część obchodów: odśpiewanie hymnu narodowego, przemówienie burmistrza miasta i gminy Stopnica, złożenie kwiatów, odprowadzenie pocztów sztandarowych oraz program artystyczny. Na obchody zapraszają burmistrz Miasta i Gminy Stopnica, Rada Miejska w Stopnicy, proboszcz parafii pod wezwaniem św. app. Piotra i Pawła w Stopnicy oraz Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Stopnicy. MK

SOLEC-ZDRÓJ

Na skrzydłach wolności

Koncert patriotyczny „Na skrzydłach wolności" odbędzie się 3 maja o godzinie 18.30 w Sali Widowiskowej w Solcu-Zdroju przy ulicy 1 Maja 18. Na scenie wystąpi Winyl Band. Wstęp wolny.

Wydarzenie będzie miało formę spektaklu słowno-muzycznego. W programie znajdą się autorskie utwory patriotyczne i powstańcze, znane kompozycje oraz fragmenty poezji najwybitniejszych polskich poetów.

Na wydarzenie zapraszają Wójt Gminy Solec-Zdrój, Rada Gminy Solec-Zdrój oraz Gminne Centrum Kultury w Solcu-Zdroju. MK

REKLAMA 0011516023

Wójt Gminy Kije

działając w oparciu o przepis art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Kije oraz na stronie internetowej Gminy Kije zostało wywieszone, na okres 21 dni, Zarządzenie nr 4/4/2026 Wójta Gminy Kije z dnia 27 kwietnia 2026 roku zawierające wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Kijach przy ul. Szkolnej 19, tel. 41 356 80 09 wew. 14.

REKLAMA 0011516045

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399), podaje do publicznej wiadomości, iż na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Busko-Zdrój zamieszczone są wykazy nieruchomości komunalnych przeznaczonych do wydzierżawienia, najmu, użyczenia oraz sprzedaży.

Wykazy wywieszone są od dnia 30.04.2026 r. do dnia 28.05.2026 r.

eprasa.pl 3263cbb254

KKF Motus podsumuje sezon

FOT. FUTMAL.PL / PIOTR KWIECIEŃ

KKF Motus Kazimierza Wielka będzie podsumowywał udany sezon. Na pierwszym planie zawodnik, Dawid Dziadana

Damian Wiśniewski
Kazimierza Wielka

FUTSAL. **W czwartek 30 kwietnia od godziny 18 odbędzie się gala podsumowująca sezon 2025/2026 w wykonaniu KKF Motus Kazimierza Wielka. Klub zakończy go awansem do ekstraklasy w futsalu.**

KKF Motus Kazimierza Wielka ma za sobą bardzo udany sezon grupy południowej w pierwszej lidze futsalu. Zespół ten zakończył go na pierwszym miejscu w tabeli, z 44 punktami na koncie i pięcioma oczkami zapasu nad drugą lokatą, którą zajął Futsal Team Brzeg.

Świetny sezon KKF Motus

W ostatniej kolejce KKF Motus wygrał na wyjeździe 6:5 z GKS Futsal Tychy (bramki dla Kazimierzan: Tomasz Golly dwie, Michał Kró, Dawid Malik, Dawid Dziadana).

- Po fantastycznym meczu, pełnym walki do samego końca - dokładnie tak, jak mamy zapisane w naszym DNA - wygrywamy w Tychach 6:5! Ten mecz był symboliczny - pokazał, że awans naszej drużyny do FOGO Futsal Ekstraklasy to nie przypadek. To efekt ciężkiej pracy, konsekwencji i wiary w obrany kierunek od pierwszego dnia sezonu tak zrelacjonował to spotkanie kazimierski klub w mediach społecznościowych.

Dla niego było to ósme zwycięstwo z rzędu, a awans do ekstraklasy zapewnił sobie tydzień wcześniej, kiedy pokonał we własnej hali Górnika Polkowice.

- To był piękny i historyczny sezon, który zapisuje się złotymi literami w historii naszego klubu. Sezon marzeń. Sezon charakteru. Sezon, w którym nie szukaliśmy wymówek - tylko rozwiązań. Dziękujemy. Zawodnikom - za serce, poświęcenie i codzienną pracę. Sztabowi - za przygotowanie, wizję i spokój w kluczowych momentach. Zarządowi Klubu - za stabilność i odwagę w podejmowaniu decyzji. Kibicom - za wsparcie, które niosło nas w każdym meczu. Sponsorom i Partnerom - bez Was ten sukces nie byłby możliwy. Wszystkim osobom zaangażowanym w pomoc i rozwój klubu - często niewidocznym na pierwszej linii, ale nie do zastąpienia - napisał także klub w podsumowaniu na facebooku.

Gala KKF Motus Kazimierza Wielka

30 kwietnia w Kazimierskim Ośrodku Sportowym odbędzie się gala podsumowująca ten sezon. Co zaplanowano?

Ogłoszenie MVP sezonu; Wręczanie nagród i wyróżnień dla najlepszych zawodników;

Losowanie atrakcyjnych nagród dla osób, które nabyły karnet-cegiełkę - a główną nagrodą jest oczywiście hulajnoga elektryczna Motus, ufundowana przez tytularnego sponsora;

Podziękowania dla sponsorów, sztabu i wszystkich, którzy tworzyli ten niesamowity sezon z nami.

- Drodzy Kibice i sympatycy KKF Motus Kazimierza Wielka! To będzie wieczór pełen emocji, wspomnień i świętowania tego, co razem osiągnęliśmy! Ten sezon na zawsze zapisze się w historii naszego klubu, miasta Kazimierza Wielka, naszego powiatu i całego województwa świętokrzyskiego! Wejdźcie w to z nami! Im więcej Was będzie, tym głośniej będzie słychać nasze „AWANS JEST NASZ!" - zaprasza i zapowiada klub na facebooku.

Wstęp na wydarzenie jest wolny. ©℗

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Sparta zagra z Cracovią II

W sobotę drugiego maja Sparta Kazimierza Wielka zagra mecz 29. kolejki Betclic 3. Ligi grupy czwartej, a jej domowym przeciwnikiem będzie Cracovia II.

Początek zmagań o godzinie 15. W poprzednim meczu Sparta przegrała 1:4 ze Świdniczanką Świdnik, a w tabeli jest na ostatniej, 18. lokacie, i ma na koncie dziesięć punktów. ©℗
DW

REGION

Kolejne mecze czwartoligowców

W pierwszy majowy weekend rozegrana zostanie 27. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi piłkarze drużyn z naszego regionu.

W piątek o godzinie 14 Victoria 2015 Skalbmierz zacznie domowe spotkanie z Arką Pawłów. Victoria w poprzedniej kolejce pokonała 4:2 Orlicza Suchedniów i dzięki temu ma już na koncie 36 punktów, co pozwala jej na zajmowanie dziesiątego miejsca w tabeli.

W niedzielę o godzinie 17 AKS 1947 Busko-Zdrój zacznie natomiast domowe spotkanie z Hetmanem Włoszczowa. AKS ostatnio przegrał 1:2 z Alitem Ożarów i była to jego druga z rzędu ligowa porażka. Wciąż jest jednak liderem tabeli, a na jego koncie są 63 punkty. ©℗
DW

PIŃCZÓW

Siatkarki zagrały turniej

Zawodniczki Nidy Pińczów wzięły udział w turnieju minisiatkówki, który był finansowany z „Funduszu Młodzieżowego LGD - przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Świętokrzyskiej".

- W rywalizacji uczestniczyły drużyny z całego województwa świętokrzyskiego, więc poziom był naprawdę wysoki. Dla części naszych dziewcząt był to pierwszy taki turniej - tym bardziej cieszy, że mogły sprawdzić swoje umiejętności w grze z innymi zespołami i pokazały się z bardzo dobrej strony. Nasze „trójeczki" zajęły 10. i 11. miejsce, a bardziej doświadczona „czwórka" wywalczyła świetne 5. miejsce - czytamy na facebooku Nidy. ©℗
DW

FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Nida Pińczów (żółto-niebieskie stroje) zagra teraz z Lechią Strawczyn

KLASA OKRĘGOWA DOBRA FORMA NIDY W 2026 ROKU

Nida wróciła do wygrywania

Damian Wiśniewski
Pińczów

PIŁKA NOŻNA. **W sobotę 25 kwietnia Nida Pińczów pokonała 1:0 Partyzanta Wodzisław w meczu 22. kolejki Keeza Klasy Okręgowej. Przed nią kolejne spotkanie.**

Nida Pińczów ma za sobą bardzo udany początek rundy wiosennej. Po zakończeniu ubiegłego roku klub zajmował w tabeli przedostatnie, piętnaste miejsce, i miał na swoim koncie jedenaście punktów. Siedem kolejek zagranych w drugiej części sezonu wystarczyło do tego, żeby poprawić ten rezultat - 14 zdobytych oczek to drugi najlepszy rezultat w lidze (lepszy, 17, ma jedynie OKS Opatów).

W ostatniej serii gier klub z Pińczowa wrócił do wygrywania po tym, jak w 20. kolejce przegrał 1:2 na wyjeździe z walczącą o awans do czwartej ligi KKP Koroną Kielce. Tym razem zatriumfował, a jego przeciwnikiem był zespół, który podobnie jak Nida, jest zamieszany w walkę o utrzymanie w klasie okręgowej.

NIDA PIŃCZÓW - PARTYZANT WODZISŁAW 1:0 (1:0)
Bramka: Antonio Biernacki 17.

- Z gry przeważaliśmy, stworzyliśmy sobie więcej sytuacji i mogliśmy strzelić więcej goli. Gdyby obie drużyny wykorzystały to, co sobie wykreowały, to mogłoby się skończyć wynikiem 6:2 dla nas - powiedział nam po meczu trener Nidy, Robert Banaszek.

Mimo bardzo dobrej formy w 2026 roku, jego zespół wciąż nie może być pewien utrzymania na kolejny sezon. Obecnie Pińczowianie w tabeli ligowej zajmują miejsce dwunaste miejsce i mają na koncie 25 punktów. Nad strefą spadkową mają zapas dwóch oczek, ale jeśli liczba spadkowiczów zostanie zwiększona (a wszystko na to wskazuje wobec bardzo prawdopodobnego spadku Sparty Kazimierza z trzeciej ligi do czwartej), to relegację do klasy A będzie oznaczało również zajęcie lokaty czternastej. W tej chwili znajduje się na niej Wisła Sandomierz, która ma o jeden punkt mniej od Nidy.

Gdyby obie drużyny wykorzystały to, co sobie wykreowały, to mogłoby się skończyć wynikiem 6:2 dla nas

Dla Pińczowian bardzo ważne będą więc kolejne spotkania. W nadchodzącej kolejce świętokrzyskiej Keeza Klasy Okręgowej będą się mierzyli na wyjeździe z Lechią Strawczyn, a spotkanie to zostanie rozegrane w niedzielę trzeciego maja. Jego początek zaplanowano na godzinę 17.

Lechia w ostatniej kolejce świętokrzyskiej okręgówki pokonała u siebie Lechię Strawczyn 2:1 i po tym spotkaniu ma na koncie 31 punktów, co pozwala jej na zajmowanie szóstego miejsca w tabeli. W pierwszym meczu w tym sezonie ograła Nidę 3:1. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Motocykliści rozpoczęli sezon w Końskich strona 7

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 18/2026

Z POLICJI

Aresztowany za rozbój w Stąporkowie

Policjanci zatrzymali 33-latka. Ma znacznie więcej na sumieniu. Jego ofiara... też trafiła za kraty

Do rozboju doszło w okolicy stacji kolejowej w Stąporkowie. - 29-latka opowiadała, że została zaatakowana przez mężczyznę i straciła telefon komórkowy, dowód oraz torbę z zakupami - przekazywała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich. Stąporkowscy policjanci szybko zatrzymali w pobliżu człowieka odpowiadającego rysopisowi. Okazało się, że to 33-latek ze Skarżyska. Miał przy sobie rzeczy należące do obrabowanej kobiety. Okazało się, że był już karany za podobne przestępstwo, więc za rozbój przyjdzie mu odpowiedzieć w warunkach recydywy. To jednak nie koniec. - Wstępne ustalenia policjantów ze Stąporkowa wskazują, że to właśnie 33-latek włamał się w ostatnim czasie do dwóch domków w ogródkach działkowych w tej miejscowości oraz uszkodził altanę na innej działce - dodawała Marta Przygodzka. Mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące. Za kraty trafiła też ofiara rozboju okazało się bowiem, że jest poszukiwana. Ma do odsiadki karę za oszustwo. **MINOS**

TURYSTYKA

Słynna Ciuchcia Ponidzie wraca na tory. 1 maja rozpoczyna sezon. Jakie są nowości? strona 3

INWESTYCJA

Nowa obwodnica Końskich coraz bliżej. Po latach oczekiwań budowa ruszyła strona 8

FILM

Kamila Naporowska - maturzystka z Włoszczowy zagrała w najnowszej wersji „Lalki” strona 2

GUZIK NACIŚNIĘTY W RADOSZYCACH

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Symboliczne naciśnięcie guzika. Ruszył odwiert geotermalny nad zalewem Antoniów pod Radoszycami.

Odwiert nad zalewem. Szukają gorących wód

Marzena Kądziela
Radoszyce

Guzik naciśnięty. Ruszył odwiert nad zalewem Antoniów w Radoszycach. Poszukiwana jest woda termalna.

To jeden z najważniejszych momentów dla radoszyckiego samorządu. Nad zalewem Antoniów ruszył odwiert geotermalny. Jeśli uda się znaleźć gorącą wodę, dla rozwoju turystyki w gminie otworzą się ogromne możliwości.

W samo czwartkowe południe, 23 kwietnia, burmistrz Radoszyc Michał Pękala, przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Zaleśny, asystentka posłanki Agaty Wojtyszek, Monika Gworek, kierownik odwiertu Paweł Bednarczyk i geolog Stanisław Szczurek wspólnie nacisnęli czerwony guzik. Wielka wiertnicza maszyna poszła w ruch. Ma dokopać się do 1360 metrów z nadzieją, że znajdą się na tej głębokości wody termalne. Czy tak się stanie, dowiemy się za trzy miesiące.

W tym ważnym wydarzeniu oprócz odpalających urządzenie wzięli także udział mecenas Zygmunt Ptak, zastępca wójta Robert Lisowski, geolog Stanisław Szczurek, przedstawiciele magistratu, dziennikarze.

Powitał nas burmistrz Gminy Radoszyce Michał Pękala. - Jeśli znajdziemy wodę o temperaturze 40 - 45 stopni Celsjusza, będziemy mogli przejść do dalszego etapu inwestycji, na który także będziemy starali się pozyskać zewnętrzne środki. Oczyma wyobraźni widzimy baseny z wodą termalną, inwestycje gastronomiczno - hotelarskie z całą infrastrukturą - mówił Michał Pękala. Burmistrz dodaje, że sporządzając wniosek brane były pod uwagę badania geologiczne, a także efekty odwiertu z lat 60 minionego wieku prowadzone w poszukiwaniu ropy naftowej.

Przypomnijmy, że niedawno prowadzone były podobne odwierty w Sielpi, przez gminę Smyków i w Końskich. Bez powodzenia. Jak będzie w radoszyckim przypadku, przekonamy się za trzy miesiące.

Na zdjęciu: Ruszył odwiert geotermalny nad zalewem Antoniów pod Radoszycami. Burmistrz Michał Pękala, przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Zaleśny, asystentka posłanki Agaty Wojtyszek, Monika Gworek, kierownik odwiertu Paweł Bednarczyk i geolog Stanisław Szczurek wspólnie nacisnęli czerwony guzik.

Więcej na stronie 8. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

GMINA RADOSZYCE

BMW na boku, krajowa trasa zablokowana

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w poniedziałek, 27 kwietnia chwilę po godzinie 21 na krajowej trasie numer 74 w Jacentowie w powiecie koneckim.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że kierowca BMW wyjeżdżając z drogi podporządkowanej na trasę krajową, wymusił pierwszeństwo przejazdu. BMW zderzyło się ze Skodą i przewróciło się na bok. Na szczęście nikt nie wymagał hospitalizacji - informowała po godzinie 22 młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

Krajowa trasa numer 74 była całkowicie zablokowana, policjanci zorganizowali objazd drogami lokalnymi. Utrudnienia dobiegły końca przed godziną 23. MINOS

FOT. OSP RUDA MALENIECKA

KOŃSKIE, STĄPORKÓW/REGION

Policjanci na tropie okradających drogerie

Staszowscy kryminalni zatrzymali kilka osób podejrzanych o kradzieże w drogeriach popularniej sieci. Dochodziło do nich w Staszowie, Kielcach, Końskich, Stąporkowie, Skarżysku oraz Suchedniowie. Zaczęło się od zatrzymania pary 24-latków z gminy Stąporków. Duet podejrzany jest o to, że od stycznia do kwietnia dokonał kilku kradzieży w sklepach w powiatach koneckim i skarżyskim. Z ustaleń policjantów wynika, że wartość rzeczy skradzionych przez kobietę przekracza tysiąc złotych, natomiast w przypadku mężczyzny sięga blisko 2200 złotych. Kolejnym zatrzymanym był 40-latek z Kielc. Jest podejrzany o to, że w kwietniu ukradł z drogerii w swoim mieście rzeczy warte ponad tysiąc złotych. Ostatnia zatrzymana to 36-latka. Wyniosła z drogerii rzeczy za ponad 1200 złotych. MINOS

REGION

Duże zagrożenie pożarami w lasach

Instytut Badawczy Leśnictwa określił zagrożenie pożarowe w świętokrzyskich lasach jako duże. Strażacy i leśnicy apelują o to by nie rozpalać ognisk w pobliżu lasów. Duże zagrożenie w lasach ogłasza się zwykle wówczas, gdy analizy wykazują niską wilgotność ściółki, panują wysokie temperatury, a to wszystko przy braku opadów deszczu. Takie warunki panują niestety w świętokrzyskich lasach - wskazują specjaliści z Instytutu Badawczy Leśnictwa. - Apelujemy o to, aby w okolicach lasów nie używać ognia otwartego - mówi starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej. ELZEM

Tegoroczna maturzystka „Czarnieckiego" we Włoszczowie zagrała w serialu „Lalka"

Stanisław Wróbel
Włoszczowa

O tym ,że marzenia się spełniają świadczy osiągnięcie Kamili Naporowskiej z klasy językowej Zespołu Szkół numer 2 imienia Hetmana Stefana Czarnieckiego we Włoszczowie

Kamila Naporowska, tegoroczna maturzystka, miała okazję spełnić jedno ze swoich marzeń - wzięła udział w nagraniu najnowszej ekranizacji „Lalki" Bolesława Prusa jako statystka. Już niebawem będziemy mogli oglądać ją na platformie Netflix w serialu w reżyserii Pawła Maślony.

Jak informuje nauczycielka języka polskiego z Zespołu Szkół numer 2 imienia Hetmana Stefana Czarnieckiego we Włoszczowie pani Renata Kaczmarska: - Kamila od najmłodszych lat z pasją angażuje się w występy sceniczne, a jej naturalna swoboda, wyrazista mimika i umiejętność pracy głosem sprawiają, że potrafi w pełni oddać emocje bohaterów, których odgrywa.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Kamila Naporowska - tegoroczna maturzystka „Czarnieckiego" we Włoszczowie na planie „Lalki".

- Podczas castingu Kamila urzekła twórców filmu swoją autentycznością i naturalnym pięknem. Spędziła cudowne chwile na planie filmowym, a zdjęcia kręcone były w Warszawie i Wrocławiu. Choć rola statysty może wydawać się niewielka na pierwszy rzut oka, pozwala młodym aktorom zrozumieć specyfikę pracy na planie filmowym, poznać dynamikę produkcji i zdobyć doświadczenie nieocenione w dalszej karierze - dodaje pani Renata.

Kamila z radością podkreśla, że ani odległość, ani aparat na zębach nie powstrzymały jej przed wzięciem udziału w castingu, który pozwolił jej wystąpić jako arystokratka w XIX-wiecznej Warszawie. Dodaje również, że było to dla niej emocjonujące i przepiękne doświadczenie, którego nigdy nie zapomni.

- Kamila wróciła z planu bogatsza o nowe umiejętności, inspiracje i marzenia o kolejnych wyzwaniach scenicznych. Obserwacja profesjonalnych aktorów i reżysera w praktyce daje szansę na rozwijanie umiejętności wyrażania emocji, mimiki i pracy z kamerą, co w przypadku uczennicy o talentach aktorskich może stać się wartościowym fundamentem do dalszego rozwoju artystycznego. To doświadczenie pozwoliło jej nie tylko poczuć atmosferę profesjonalnego planu filmowego, ale też utwierdziło ją w przekonaniu, że aktorstwo jest drogą, którą chce podążać. Tego jej życzymy z całego serca. Serdecznie gratulujemy i czekamy na rozwój kariery zarówno na deskach teatru, jaki i na dużym ekranie - dodaje pani Renata Kaczmarska. nauczycielka języka polskiego z Zespołu Szkół numer 2 imienia Hetmana Stefana Czarnieckiego we Włoszczowie.

Kamilę Naporowską znamy jako laureatkę wielu konkursów recytatorskich w regionie, odtwórczynię roli Elizy - bohaterki „Skąpca", czy Salomei Brynickiej - bohaterki „Wiernej rzeki" w szkolnych występach.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. I LO WŁOSZCZOWA

W piątek, 24 kwietnia, we wszystkich szkołach średnich naszego regionu odbywały się uroczystości zakończenia roku szkolnego maturzystów. Szczególny, wręcz historyczny wymuar, miały w I Liceum Ogólnokształcącym imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie (na zdjęciu). Po raz pierwszy odbyły się w nowej szkolnej auli. Dotychczas „Sikorski" korzystał z gościny włoszczowskiego Domu Kultury. W „Sikorskim" naukę zakończyło 185 abiturientów. Uroczystość uświetniły występy utalentowanych uczniów. Było mnóstwo nagród, a prestiżowy tytuł Primus inter pares w tym roku otrzymała Julia Nowak z klasy IVe. MP

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JĘDRZEJÓW: Aleksandra Boruch, tel. 697-770-548, aleksandra.boruch@polskapress.pl, KOŃSKIE: Miłosz Skiba, tel. 697-770-602, milosz.skiba@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Marek Piórecki, tel. 510-026-017,marek.piorecki@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **JĘDRZEJÓW: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl , KOŃSKIE: Katarzyna Dunajska, tel. 500-330-093, katarzyna.dunajska@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Angelika Polewana, tel. 500-330-122, angelika.polewana@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz .** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Ciuchcia 1 maja wraca na tory. O nowościach w tym sezonie opowiedział nam Dariusz Zarzycki, kierownik kolejki.

ŚWIĘTOKRZYSKA KOLEJKA WĄSKOTOROWA W MAJU ROZPOCZYNA SEZON

Słynna Ciuchcia Ponidzie ponownie na torach

Julia Warych
Jędrzejów/Region

W piątek, 1 maja, Świętokrzyska Kolejka Wąskotorowa „Ciuchcia Ponidzie" wyrusza w pierwszy kurs tegorocznego sezonu, który potrwa aż do końca września.

Przejazdy indywidualne odbywać się będą w każdą niedzielę - pociąg odjeżdża o godzinie 10:30 i pokonuje trasę liczącą niecałe 18 kilometrów z Jędrzejowa do Motkowic.

Świętokrzyska Kolejka Wąskotorowa „Ciuchcia Ponidzie" ponownie wyruszy na trasę, zapraszając mieszkańców i turystów do odkrywania uroków regionu z nieco innej perspektywy. Sezon turystyczny rozpocznie się w piątek, 1 maja i potrwa do końca września, oferując regularne przejazdy oraz dodatkowe atrakcje dla całych rodzin.

Kolejka będzie kursować w każdą niedzielę - wyjazd ze stacji w Jędrzejowie zaplanowano na godzinę 10:30, a powrót około 15. Trasa prowadzi przez malownicze tereny Ponidzia - pola, łąki i niewielkie miejscowości, co sprawia, że przejazd ma nie tylko charakter turystyczny, ale również sentymentalny.

Jak podkreśla kierownik kolejki Dariusz Zarzycki, zainteresowanie tegorocznym sezonem jest bardzo duże. - Na ten moment mamy już około 80 procent zarezerwowanych miejsc na początek sezonu. Telefony się urywają, zainteresowanie jest naprawdę spore - mówi. Organizatorzy zachęcają do wcześniejszego zakupu biletów, szczególnie na długi weekend majowy.

Bilety można kupić przez internet, choć część miejsc będzie dostępna także bezpośrednio na stacji - bilet normalny kosztuje 46 złotych, a ulgowy 36 złotych.

W tym roku przygotowano również różne warianty przejazdów. Oprócz klasycznej trasy do Motkowic dostępne będą krótsze kursy do Jasionnej, skierowane głównie do rodzin z małymi dziećmi. - Widzimy, że najmłodsi szybciej się nudzą podczas dłuższej trasy, dlatego wprowadziliśmy krótsze przejazdy. Mimo to zachęcamy do podróży do Motkowic, gdzie czeka najwięcej atrakcji - wyjaśnia Dariusz Zarzycki.

Głównym punktem wycieczki pozostaje postój w Motkowicach, gdzie organizowany jest piknik. Na uczestników czeka ognisko i możliwość wspólnego pieczenia kiełbasek. Nowością w tym sezonie będzie współpraca z kołami gospodyń wiejskich z gminy Jędrzejów, które przygotują regionalny catering. W ofercie znajdą się między innymi domowe ciasta, pierogi, bigos oraz ciepłe napoje. - Panie najlepiej wiedzą, co przygotować, żeby przypominało smaki znane z domów naszych babć - dodaje kierownik kolejki.

Oferta kolejki nie ogranicza się jedynie do niedzielnych kursów. W tygodniu organizowane są przejazdy dla grup zorganizowanych, a od tego roku również w niektóre soboty - w tym wyjazdy okolicznościowe, takie jak imprezy firmowe czy urodzin. Nowością będą również organizowane przejazdy wieczorne.

W każdą niedzielę pociąg odjeżdża o godzinie 10:30 i pokonuje trasę liczącą niecałe 18 kilometrów z Jędrzejowa do Motkowic

Choć sezon zasadniczy potrwa do końca września, organizatorzy nie wykluczają dodatkowych kursów poza tym okresem. W planach są specjalne przejazdy mikołajkowe dla dzieci, które - w zależności od zainteresowania i pogody - mogą stać się nową tradycją.

Jak już pisaliśmy, trwają prace w zabytkowych halach Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej Ciuchcia Ponidzie w Jędrzejowie. Dzięki temu w przyszłości jedna z hal ma szansę stać się miejscem spotkań, wydarzeń kulturalnych, a nawet wystaw - w tym być może także ekspozycji makiet kolejowych. Z kolei modernizowana druga hala będzie pełniła funkcję warsztatową. W planach jest również odrestaurowanie zabytkowego parowozu, który mógłby stać się jedną z największych atrakcji „Ciuchci Ponidzie". ©℗

Motocyklista pałką zdemolował auto

Michał Nosal
Gmina Sędziszó/Region

Na pograniczu województw świętokrzyskiego i małopolskiego rozegrały się sceny, jak z filmu dziejącego się na amerykańskiej autostradzie na pustkowiu.

Motocyklista, który od Sędziszowa jechał za samochodem, miał pałką uderzyć w jego drzwi, a krótko później wyciągnąć przedmiot wyglądający jak broń palna. Policjanci sprawdzają, czy padły strzały i ustalają przyczyny agresji.

To nie działo się na pustkowiu. 29-latek i jego żona mieszkają w powiecie miechowskim, ale dziecko wożą do żłobka w pobliskim Sędziszowie w powiecie jędrzejowskim. W środowe popołudnie, 22 kwietnia gdy je odebrali i wracali do domu, za ich Seatem Ibizą pojawił się motocyklista na pomarańczowym ścigaczu. „Przykleił się" do tylnego zderzaka osobówki.

- Mamy sportowe auto, więc może chciał się ścigać, ale my byliśmy z dzieckiem. Żona jechała 50 na godzinę, a on cały czas był za nami - opowiadał w czwartek 29-latek.

Około godziny 14.30 Seat i motor dojechały do Kozłowa. Tu kobieta zatrzymała się przed skrzyżowaniem. Wtedy motocyklista zsiadł z maszyny, sięgnął do plecaka i podszedł do samochodu. Z relacji wynika, że wyciągnął pałkę i uderzył nią w drzwi od strony pasażera. Szyba wytrzymała, ale klamkę urwał. Seat ruszył, a motor cały czas był za nim. Aby uniknąć kolejnej sytuacji, jak ta na skrzyżowaniu, mężczyzna zadzwonił do 69-letniego ojca. Poprosił, by ten otwarł bramę na podwórko, tak by mogli wjechać na posesję bez zatrzymywania się. Gdy zbliżyli się do domu, ojciec stał przy otwartej bramie. Wtedy motocyklista znowu się zatrzymał. Z relacji wynika, że wyciągnął przedmiot wyglądający jak pistolet.

Ostatecznie motocyklista uciekł, a sprawą zajęli się funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Miechowie.

Podkomisarz Agnieszka Srebnicka, oficer prasowy miechowskiej policji mówiła: - Mogę potwierdzić, że w jednej z miejscowości w naszym powiecie doszło w środę do sytuacji, w której mężczyzna jechał skuterem za Seatem i w pewnym momencie dwa razy uderzył, być może pałką teleskopową, w drzwi auta. Potem doszło do kolejnej sytuacji. Wstępne ustalenia, które wciąż weryfikujemy, wskazują, że motocyklista sięgnął po przedmiot przypominający wyglądem broń palną i miał oddać trzy strzały w kierunku innego mężczyzny. Sprawdzamy, czy tak było naprawdę.

W czwartkowe przedpołudnie miechowscy policjanci mieli już podejrzewanego. 39-letni mieszkaniec Świętokrzyskiego sam zgłosił się do policjantów z Sędziszowa, po czym został oficjalnie zatrzymany i przewieziony do Małopolski.

FOT. KP PSP KOŃSKIE

GMINA KOŃSKIE

Wybuch gazu w domu, w środku kobieta

Do groźnej sytuacji doszło w piątkowy ranek, 24 kwietnia w miejscowości Trzemoszna pod Końskimi. Przed godziną 7.30 ratownicy dostali sygnał, że w jednym z domów wybuchł gaz. Eksplozja wypchnęło okno. - Najprawdopodobniej na kuchence przygasł płomień i ulatniał się gaz. Kiedy 85-letnia kobieta chciała przygotować posiłek i zapaliła ogień, doszło do wybuchu nagromadzonych oparów. Butla nie wybuchła - przekazywała po godzinie 8 młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich. 85-latka była po eksplozji przytomna i kontaktowa. Trafiła do szpitala na badania. MINOS

eprasa.pl 3263cbb254

Jędrzejowski „Grot" miał Dzień Otwarty

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Dzień Otwarty w jędrzejowskim Zespole Szkół numer 2 „Grota". Uczennice kierunku technik hotelarstwa.

Julia Warych
Jędrzejów

Dzień Otwarty Zespołu Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grota" w Jędrzejowie odbył się w ubiegłym tygodniu. Było mnóstwo atrakcji dla przyszłych uczniów.

Zespół Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grota" w Jędrzejowie otworzył swoje drzwi dla ósmoklasistów. Podczas Dnia Otwartego, który odbył się w czwartek, 23 kwietnia, uczniowie i ich rodzice mogli zapoznać się z ofertą edukacyjną szkoły oraz zobaczyć, jak wygląda nauka w praktyce.

W czwartek, 23 kwietnia, swoje drzwi dla ósmoklasistów otworzył Zespół Szkół numer 2 imienia generała Stefana Roweckiego „Grota" w Jędrzejowie. Dzień Otwarty przyciągnął wielu uczniów szkół podstawowych oraz ich rodziców, którzy chcieli z bliska przyjrzeć się ofercie edukacyjnej placówki i poczuć atmosferę szkoły.

Przed wejściem uczniowie witali poczęstunkiem - kiełbaską z grilla. Największym zainteresowaniem cieszyło się zwiedzanie szkoły - pracowni zawodowych, sal komputerowych oraz Centrum Kształcenia Zawodowego.

Ósmoklasiści mieli okazję zobaczyć nowoczesny sprzęt oraz przekonać się, jak w praktyce wyglądają zajęcia w poszczególnych pracowniach. Duże wrażenie robiły warsztaty samochodowe, pracownia fryzjerska, sale hotelarskie, geodezyjne czy informatyczne, a także zaplecze gastronomiczne.

Na odwiedzających czekały również pokazy zawodowe oraz liczne atrakcje. Chętni mogli skorzystać z przejażdżki samochodem nauki jazdy pod okiem instruktora, a uczniowie i nauczyciele szkoły chętnie opowiadali o kierunkach kształcenia, praktykach zawodowych oraz codziennym życiu w „Grocie". Nie zabrakło także poczęstunku - uczniowie kierunku gastronomicznego przygotowali słodkości i wypieki dla gości. Uczniowie mogą również kształcić się w ramach szkoły branżowej I stopnia.

Ważnym elementem wydarzenia była prezentacja oferty edukacyjnej. Wśród kierunków znalazły się zarówno te dobrze znane, jak technik informatyk, mechatronik, elektryk, geodeta, pojazdów samochodowych, budownictwa, hotelarstwa czy żywienia i usług gastronomicznych, jak i nowości - technik gospodarki nieruchomościami oraz technik elektromobilności.

Dodatkową atrakcją była trzecia edycja turnieju piłki nożnej dla szkół podstawowych z Jędrzejowa, która odbyła się tego samego dnia i przyciągnęła wielu młodych miłośników sportu.

Historia szkoły w pigułce. W 1927 roku podjęto działania mające na celu zorganizowanie „nowej" szkoły zawodowej - zalążka istniejącego do nie dawna Zespołu Szkół Zawodowych (obecnie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych numer 2) Na rok 1928 przypada rozpoczęcie działalności szkoły.Rok 2002 przynosi zmianę nazwy szkoły na Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych numer 2 oraz powstanie Liceum Profilowanych o specjalnościach : mechatronicznej, elektronicznej i transportowo-spedycyjnej. W 2004 roku, w ramach szkoły, rozpoczęłodziałalność technikum budowlanego. 16 września 1995 roku w Zespole Szkół Zawodowych i Klasztorze Ojców Cystersów odbyła się uroczystość nadania szkole imienia generała Stefana Roweckiego „Grota". ©℗

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Sprzątanie Świata w swoim mieście

W środę, 22 kwietnia, Jędrzejów włączył się w 33. edycję ogólnopolskiej akcji Sprzątanie Świata. W działania na rzecz czystszego otoczenia aktywnie zaangażowała się lokalna młodzież. W akcji uczestniczyli uczniowie Szkoły Podstawowej numer 2 imienia Komisji Edukacji Narodowej w Jędrzejowie oraz I Liceum Ogólnokształcące imienia Mikołaja Reja w Jędrzejowie. Wyposażeni w worki i rękawice, pod opieką nauczycieli oraz przedstawicieli władz samorządowych, porządkowali teren wzdłuż torów - od miasteczka ruchu drogowego aż po ulicę Głowackiego. Jak podkreślają organizatorzy, tego typu inicjatywy mają nie tylko wymiar praktyczny, ale również edukacyjny. Uczą odpowiedzialności za wspólną przestrzeń i kształtują postawy proekologiczne wśród młodych mieszkańców. JW

SĘDZISZÓW

Kwiaty otrzymały nowy dom

W sobotę, 18 kwietnia, na placu przy osiedlu Rynek w Sędziszowie odbyła się 3. edycja Wiosennej Wymiany Sadzonek, zorganizowana przez Stowarzyszenie Osiedla Rynek Sędziszów. Wydarzenie, objęte patronatem honorowym burmistrza Sędziszowa Wacław Szarek, zgromadziło miłośników ogrodnictwa i lokalnych mieszkańców, którzy chętnie dzielili się roślinami oraz doświadczeniem. Wśród roślin, które pojawiły się podczas tegorocznej wymiany, można było znaleźć m.in. kaliny, żonkile, szafirki, miętę, a także różne krzewy i rośliny domowe. Jak zaznacza jedna z członkiń stowarzyszenia, oferta była bardzo różnorodna i często zaskakiwała uczestników. JW

POWIAT JĘDRZEJOWSKI

Sprawdzili ćwierć tysiąca kierowców

Ponad 250 kierowców skontrolowali jędrzejowscy policjanci w ramach piątkowej akcji „Bezpieczny powiat". 78 ze skontrolowanych musiało odpowiedzieć za wykroczenie. W aż 34 przepadkach policjanci zatrzymali prawo jazdy z powodu stwierdzonych usterek. SABA

FOT. MIASTO I GMINA MAŁOGOSZCZ

30. Konfrontacje Taneczne w Małogoszczu. Zjechało ponad 2 tysiące tancerzy.

OGÓLNOPOLSKIE KONFRONTACJE W MAŁOGOSZCZU

Tysiące tancerzy na parkiecie

Julia Warych
Małogoszcz

W sobotę, 25 kwietnia i niedzielę, 26 kwietnia, odbyły się 30. jubileuszowe Ogólnopolskie Konfrontacje Zespołów Tanecznych w Małogoszczu.

Hala sportowa Liceum Ogólnokształcącego w Małogoszczu, wypełnia się grupami tancerzy, instruktorów, opiekunów i rodziców z różnych stron kraju.

W sobotę, 25 kwietnia i niedzielę, 26 kwietnia w Małogoszczu odbyły się 30. jubileuszowe Ogólnopolskie Konfrontacje Zespołów Tanecznych - wydarzenie, które na stałe wpisało się w kulturalny kalendarz miasta i od lat przyciąga uczestników z całej Polski.

Do miasta przyjechało ponad dwa tysiące tancerzy, instruktorów, trenerów oraz rodziców, którzy wspólnie stworzyli wyjątkową atmosferę pełną pasji i artystycznych emocji. Na scenie zaprezentowano setki dopracowanych choreografii, a poziom występów - zarówno najmłodszych, jak i bardziej doświadczonych uczestników - zrobił ogromne wrażenie na publiczności.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz gminy oraz zaproszeni goście, w tym burmistrz Paweł Król, przewodniczący Rady Miejskiej Michał Borowski oraz zastępca burmistrza Karolina Jarosz. Obecni byli także przedstawiciele powiatu jędrzejowskiego - starosta Paweł Faryna i wicestarosta Maria Barańska - a także partnerzy i sponsorzy wydarzenia.

Głównym organizatorem był Dom Kultury w Małogoszczu, kierowany przez dyrektora Pawła Krzysztofika. W przygotowanie wydarzenia ogromne zaangażowanie włożyła również choreograf Edyta Piotrowska, od lat związana z jego artystycznym poziomem.

Konfrontacje w Małogoszczu na stałe wpisały się w kulturalny kalendarz miasta i od lat przyciągają uczestników z całej Polski

Jubileuszowa edycja była okazją do szczególnych podziękowań. Na ręce organizatorów przekazano kwiaty, pamiątkowe fotografie oraz statuetkę upamiętniającą 30 lat tanecznej historii. Nie zabrakło gratulacji i życzeń dalszych sukcesów, a także wyrazów uznania za wysoki poziom organizacyjny i rosnące zainteresowanie wydarzeniem.

Kulminacją Konfrontacji było wręczenie nagród - najlepsze zespoły otrzymały puchary oraz nagrody finansowe ufundowane przez sponsorów. Jednak, jak podkreślali uczestnicy i goście, najważniejsza była możliwość spotkania, wymiany doświadczeń i wspólnego świętowania pasji do tańca.

Zwieńczeniem pierwszego dnia zmagań w sobotę, 25 kwietnia był efektowny finał. Konfrontacje zakończył pokaz fajerwerków, przygotowany z wykorzystaniem ponad 400 bomb pirotechnicznych, który przez około 5 minut rozświetlał niebo nad Małogoszczem. Widowisko było przygotowane przez Danger Hobby oraz SR Pyro. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Pokaz fryzjerskiego kunsztu w Końskich

FOT. ZSP NR2 W KOŃSKICH

Tematem przewodnim tegorocznego konkursu była „Kobieta na krańcu świata".

Oprac. Miłosz Skiba
Końskie

„Kobieta na krańcu świata" - pod takim hasłem w popularnej „Kanadzie" - czyli w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Końskich, odbył się, tradycyjny konkurs fryzjerski.

W środę, 22 kwietnia, dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Końskich, Łukasz Misztal otworzył finałową galę: XI Międzyszkolnego Konkursu Fryzjerskiego, którego najważniejszym trofeum jest puchar dyrektora ZSP 2 oraz dyplom uczestnictwa. Wcześniej w godzinach porannych od przygotowywania fryzur przez uczestników rozpoczął się konkurs.

Od samego początku rywalizacji przyglądało się jury w składzie: przewodniczyła Aneta Swat - fryzjer, Monika Jedynak - Ochotnicze Hufce Pracy, Monika Milczarek - fotograf, Andrzej i Anita Pejas - fotografowie oraz Karolina Niziołek - hurtownia fryzjerska Emilio w Kielcach.

Podczas oficjalnego otwarcia dyrektor Misztal przypomniał, że fryzjerstwo poza pasją, wykształceniem i zainteresowaniem, jest też ważną gałęzią gospodarki -biznesem, który z roku na rok zwiększa swój udział PKB w budżecie naszego kraju.

W niezwykle barwnej scenerii świateł oraz oprawie muzycznej przygotowanej przez Sebastiana Bednarza - Dj Gass, wszystkie modelki przeszły na środek sali z zachowaniem odległości między sobą, tuż za nimi stanęli projektanci fryzur. Wyboru najlepszych fryzur dokonało jury, które uwzględniło przede wszystkim oryginalność stylizacji, umiejętności zawodowe, a także dobór stroju oraz walory estetyczne. Jury - reprezentowane przez Panie: Anetę Swat, Monikę Jedynak, ogłosiło wyniki pracy komisji i przedstawiły zwycięzców. Najpiękniejszą chwilę wydarzenia, czyli wręczanie nagród, celebrowały: Karolina Niziołek z hurtowni Emilio Kielce wręczająca puchar, Agata Centkowska wręczająca II nagrodę oraz Monika Milczarek fotografie MM wręczająca dyplomy oraz III nagrodę. W dekoracji zwycięzców wzięli udział członkowie Zarządu Powiatu: Dariusz Banasik, Wojciech Owczarek, gratulując i dziękując również opiekunom, którzy przygotowali uczestników konkursu.

Podczas gali finałowej fantastyczny wokal zaprezentowała Elwira Turno w repertuarze, klasyki polskiej muzyki rozrywkowej m.in. z utworami Czesława Niemena oraz Maanamu. Na koniec organizatorzy konkursu: Barbara Szteleblak, Anna Lisowska, Dorota Różalska, Artur Ciszek jeszcze raz podziękowali za przybycie i zaangażowanie w organizację konkursu: Staroście - Grzegorzowi Piecowi, Wicestaroście - Jarosławowi Staciwie, członkom Zarządu Powiatu: Dariuszowi Banasikowi, Wojciechowi Owczarkowi, Danucie Leśniewicz.

Końcowe wyniki XI Międzyszkolnego Konkursu Fryzjerskiego o puchar dyrektora ZSP 2 w Końskich: 1 miejsce: Olczak Marlena - ZSP nr 6 w Tomaszowie Mazowieckim. 2 miejsce: Jarosińska Melania - Powiatowy Zespół Szkół w Łopusznie. 3 miejsce: Wójcik Mateusz - ZSP nr 2 w Końskich.

Sponsorami wydarzenia było Starostwo Powiatowe w Końskich reprezentowane przez członków Zarządu Powiatu: Dariusza Banasika, Wojciecha Owczarka. Wśród sponsorów znaleźli się również: Hurtownia Fryzjerska Emilio Kielce, Monika Milczarek Fotografie MM. Gościem specjalnymi była między innymi Świętokrzyski Kurator Oświaty - Beata Stańczyk. ©℗

KRÓTKO

GMINA KOŃSKIE

Zderzenie dwóch aut marki Kia

Na krajowej trasie numer 42 między Końskimi a Nowym Kazanowem doszło w miniony czwartek przed godziną 12 do kolizji. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 64-latka kierująca Kią skręcając w lewo wymusiła pierwszeństwo na wyprzedającym ją 71-latku kierującym autem tej samej marki - przekazywała młodszy aspirant Marta Przygodzka, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Końskich. Nikomu nic się nie stało. Policjanci ukarali 64-latkę mandatem. MINOS

GMINA KOŃSKIE

Samochód uderzył w przepust

W Pomorzanach w powiecie koneckim doszło w poniedziałek, 27 kwietnia przed godziną 16 do wypadku. Policjanci przekazywali, że Kia za której kierownicą siedział trzeźwy 69-latek, zjechała z drogi i uderzyła w przepust. Mężczyzna trafił do szpitala na badania. MINOS

KOŃSKIE

Toyota zderzyła się z Nissanem

Około godziny 12.30 w czwartek, 23 kwietnia w Końskich doszło do stłuczki. Policjanci przekazywali, że 72-latka jadąca Toyotą od ulicy Mostowej w kierunku Wojska Polskiego nie ustąpiła pierwszeństwa 20-letniemu kierowcy Nissana. Nikt nie ucierpiał, kobieta dostała mandat. MINOS

RADOSZYCE

Złodziej ukradł rower z parkingu

Z parkingu w Radoszycach w powiecie koneckim złodziej ukradł rower. Sprzęt był wart tysiąc złotych. SABA

RADOSZYCE

Oszukana seniorka

Do 91-latki z Końskich zadzwonił we wtorkowy wieczór człowiek podający się za policjanta. Mówił, że ktoś z rodziny kobiety spowodował wypadek i potrzebuje pieniędzy, by uniknąć więzienia. Seniorka przygotowała 1100 złotych i przekazała je nieznajomemu, który się do niej zgłosił. MINOS

FOT. SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1 W KOŃSKICH

Sukces młodzieży z koneckiej „jedynki" na V Wojewódzkim Konkursie Teatralnym.

„BALLADYNA" ZACHWYCIŁA. ZDOBYLI PIERWSZE MIEJSCE

Teatralny sukces koneckiej „jedynki"

Marzena Kądziela
Końskie

„Balladyna" uczniów z koneckiej „jedynki" zachwyciła jurorów. Młodzież z V Wojewódzkiego Konkursu Teatralnego w Kielcach przywiozła pierwsze miejsce.

Uczniowie klasy ze Szkoły Podstawowej numer 1 imienia Emilii Plater w Końskich zwyciężyli podczas V Wojewódzkiego Konkursu Teatralnego „Scena jest dla nas". To dla koneckiej młodzieży i ich polonistki Agaty Kochel wielki sukces.

W piątek 24 kwietnia uczniowie koneckiej „Jedynki" wzięli udział w V Wojewódzkim Konkursie Teatralnym „Scena jest dla nas". Oprócz nich wystartowało wiele zespołów z klas VII i VIII z całego województwa.

Konkurs odbywał się w Szkole Podstawowej numer 13 z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Władysława Jagiełły w Kielcach. Patronat nad wydarzeniem objęli Kuratorium Oświaty, Urząd Marszałkowski, Wojewódzki Dom Kultury i Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Konecczanie, których przygotowała do konkursowych zmagań polonistka Agata Kochel, zaprezentowali wybrane scenki z „Balladyny" Juliusza Słowackiego, gdyż temu utworowi poświęcona była tegoroczna edycja teatralnych zmagań. Pełną wersję oglądaliśmy kilka tygodni temu na szkolnej scenie i bardzo nam się podobała.

W konkursowym przedstawieniu wzięli udział: Aleksandra Kochel, Tymon Poznański, Kornelia Stępień oraz Piotr Szteleblak.

Autorką scenariusza i reżyserką spektaklu jest Agata Kochel, nauczycielka języka polskiego, od kilku lat prowadząca Szkolne Koło Teatralne „Ad Rem", które pokazało nam wcześniej piękne inscenizacje „Małego księcia" Antoine'a de Saint-Exupéry'ego oraz „Zemstę" Aleksandra Fredry.

Również rok temu w tym konkursie konecka „jedynka" zdobyła pierwsze miejsce za spektakl na podstawie „Zemsty" Aleksandra Fredry

Warto dodać, że wszystkim laureatom Wojewódzkiego Konkursu Literacko - Teatralnego przysługuje prawo wpisu udziału w konkursie na świadectwie w części dotyczącej osiągnięć ucznia. Ponadto laureaci konkursu otrzymują dodatkowe punkty w procesie przyjmowania do szkół średnich, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Przypomnijmy, że premiera „Balladyny" w wykonaniu uczniów koneckiej ‚jedynki" pod opieką Agaty Kochel, miała miejsce w marcu tego roku. W pełnej wersji „Balladyny" występują: Balladyna - Kornelia Stępień, Alina - Aleksandra Kochel, Goplana - Eliza Skawińska, Kirkor - Maksymilian Gąszcz, Grabiec/Kanclerz - Tymon Poznański, Wdowa - Maja Wełżyńska, Fon Kostryn - Filip Piszcz, Filon - Adam Tkaczyk, Pustelnik/Gralon - Piotr Szteleblak, Skierka - Kornelia Lachowska - Souksengphet, Chochlik/Lekarz - Barbara Kucharska, Sługa - Antoni Rudnik. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Hołd dla żołnierzy Armii Krajowej

FOT. FB DARIUSZA CZECHOWSKIEGO

Uroczystości ku czci żołnierzy Armii Krajowej w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie.

Marek Piórecki
Włoszczowa

Piękne uroczystości ku czci żołnierzy Armii Krajowej odbyły się we Włoszczowie.

Uroczystości objęte zostały honorowym patronatem starosty włoszczowskiego Dariusza Czechowskiego, a ich organizatorem był Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej - Koło we Włoszczowie, od lat pielęgnujący pamięć o bohaterach walk o niepodległość.

W niedzielę, 26 kwietnia, w parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w Sanktuarium Matki Bożej Opiekunki Rodzin, odbyła się uroczysta msza święta poświęcona pamięci żołnierzy - partyzantów 27. i 74. Pułku Piechoty Armii Krajowej oraz świętej pamięci pułkownika Zbigniewa Zielińskiego - zmarłego w lutym 2026 roku honorowego obywatela Włoszczowy i partyzanta obwodu włoszczowskiego Armii Krajowej z okresu II wojny światowej.

W wydarzeniu uczestniczyły władze Powiatu Włoszczowskiego: starosta Dariusz Czechowski, członkowie zarządu Jarosław Krzyżanowski i Rafał Pacanowski, przewodniczący Rady Powiatu Zbigniew Matyśkiewicz oraz wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Monika Skoczek. Wśród zaproszonych gości obecni byli również: Anna Zielińska - wdowa po pułkowniku Zbigniewie Zielińskim, Leszek Steć - prezes Zarządu Okręgu Kielce Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Bartłomiej Dorywalski oraz radna Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Małgorzata Krzywda. W uroczystości uczestniczył także Jacek Nestor, wnuk cioteczny majora Mieczysława Tarchalskiego, reprezentujący środowisko pielęgnujące pamięć o żołnierzach podziemia niepodległościowego.

Podniosły charakter wydarzenia podkreśliła obecność 13 pocztów sztandarowych. Swoje sztandary wystawiły między innymi: Ochotnicza Straż Pożarna we Włoszczowie, Związek Harcerstwa Polskiego - Hufiec Szczekocińsko-Włoszczowski imienia Aleksego Dawidowskiego, szkoły i placówki oświatowe z terenu powiatu, a także organizacje kombatanckie i patriotyczne, w tym koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz Narodowych Sił Zbrojnych. Obecne było również Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Jodła" z Wymysłowa, któremu przewodniczy Dionizy Krawczyński.

Oprawę artystyczną uroczystości zapewnił Artur Frączek - miejscowy artysta i muzyk, który po zakończeniu mszy świętej wykonał trzy poruszające pieśni patriotyczne, wprowadzając uczestników w refleksyjny nastrój i przypominając o wartościach, za które walczyli bohaterowie.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się pod pomnik upamiętniający generała Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka" oraz generała Stefana „Grota" Roweckiego - dwóch komendantów Armii Krajowej z czasów II wojny światowej, gdzie złożono kwiaty i oddano hołd poległym.

Szczególnie poruszające słowa padły z ust Anny Zielińskiej, która w swoim wystąpieniu podkreśliła rolę rodziny w kształtowaniu młodego pokolenia. Zwróciła uwagę, że wychowanie powinno „dawać dzieciom skrzydła, które pozwolą im się rozwijać, ale jednocześnie dbać o korzenie, z których wyrastają". Jej słowa stały się ważnym przesłaniem dla wszystkich uczestników uroczystości. ©℗

KRÓTKO

GMINA SECEMIN

Wypadek ze szkolnym busem

Dwójka dzieci trafiła na badania po wypadku, jaki wydarzył się w czwartek, 23 kwietnia po godzinie 14 w Żelisławiczkach w powiecie włoszczowskim. - Na skrzyżowaniu zderzyły się dostawczy Opel Movano, którym podróżowała tylko kierująca oraz bus marki Mercedes rozwożący dzieci ze szkoły i przedszkola w Seceminie. W Mercedesie byli kierowca, opiekunka i czwórka dzieci - przekazywał z miejsca akcji młodszy brygadier Paweł Mazur, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie.

Po sygnale o wypadku z udziałem szkolnego busa do Żelisławiczek popędziły trzy karetki, pięć strażackich zastępów, policja. Gdy służby dotarły na miejsce, wszyscy uczestnicy kraksy byli już poza autami.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 74-letni kierowca szkolnego busa najprawdopodobniej nie zastosował się do znaku „ustąp pierwszeństwa" i zderzył się z prawidłowo jadącym Oplem prowadzonym przez 35-latkę. Do szpitala na badania zabrani zostali dwaj chłopcy: 5- i 8-latek. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - mówiła młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie.

MINOS

POWIAT WŁOSZCZOWSKI

Oszukana straciła prawie 8 tysięcy

Blisko osiem tysięcy złotych straciła w ubiegłym tygodniu 52-latka z powiatu włoszczowskiego oszukana przez ludzi podających się za bankowców. Pierwszy z rozmówców straszył, że wyciekły dane dotyczące konta kobiety i wypytywał, gdzie jeszcze 52-latka ma rachunki, bo chce rozesłać alert.

- Tak dowiedział się o koncie w innym banku. Krótko później do kobiety zadzwonił ktoś podający się ze pracownika tej właśnie instytucji - opowiadała młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie.

52-latka zastosowała się do poleceń swego rozmówcy. Przekonana, że w ten sposób ochroni oszczędności, zatwierdzała kody. Straciła łącznie 7900 złotych.

MINOS

FOT. IWONA BORATYN

Złote pary z gminy Włoszczowa przed włoszczowskim Domem Kultury.

GALA W DOMU KULTURY. ŚWIĘTOWAŁO 25 PAR

Piękne Złote Gody we Włoszczowie

Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

25 par małżeńskich z gminy Włoszczowa świętowało Złote Gody, Jubileuszowa gala odbyła się w Domu Kultury we Włoszczowie.

25 par z gminy Włoszczowa, które mają 50-letni i dłuższy staż małżeński odebrało w środę, 22 kwietnia, medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie". W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jubilatom odznaczenia wręczył Grzegorz Dziubek, burmistrz Włoszczowy. Popłynęły gratulacje od przewodniczącego Rady Miejskiej Grzegorza Dudkiewicza.

Galę tradycyjnie uświetnił muzycznie włoszczowski Chór Seniora Niezastąpieni pod kierunkiem maestro Mieczysława Króla. Chór pięknie zaśpiewał i zagrał dla Jubilatów.

Zwieńczeniem spotkania we włoszczowskim Domu Kultury było wspólne pamiątkowe zdjęcie, odśpiewanie jubilatom „Sto lat", lampka szampana przy dźwiękach „Marsza Mendelssohna" oraz słodki poczęstunek.

Uroczystość Złotych Godów prowadziła Anna Prokopczyk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego we Włoszczowie.

Oto Złote Pary z Gminy Włoszczowa, które zawarły związek małżeński w 1975 roku. Pół wieku przeżyli ze sobą Państwo: Lucja i Ryszard Balcerek, Stanisława i Zenon Durlik, Krystyna i Adam Dynus, Józefa i Tadeusz Gedera, Jadwiga i Bogdan Góral, Anna i Bogusław Harast, Maria i Adam Jakubowscy, Genowefa i Henryk Jasińscy, Anna i Bogdan Kaczkowscy, Maria i Henryk Kamińscy, Emilia i Kazimierz Koćwin, Zofia i Bogdan Kołaczkowscy, Halina i Edward Kotulscy, Marianna i Wiesław Kozieł, Zdzisława i Roman Krupscy, Lucjanna i Stanisław Maciejczyk, Anna i Kazimierz Mróz, Maria i Andrzej Nowak, Halina i Stanisław Plebanek, Ewa i Adam Romsiccy, Elżbieta i Witold Sikora, Wiesław i Władysława Steczek, Elżbieta i Henryk Tołwińscy, Barbara i Remigiusz Urbańscy, Janina i Julian Walczyk.

Galę tradycyjnie uświetnił muzycznie włoszczowski Chór Seniora Niezastąpieni pod kierunkiem maestro Mieczysława Króla

Podczas uroczystości uhonorowane zostały Pary, które zawarły związek małżeński w 1975 roku. Jubilaci, których data zawarcia małżeństwa przypada na rok 1976, zostaną odznaczeni po przyznaniu medali przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. - Złożone przez Państwa do Urzędu Stanu Cywilnego wnioski, zostały po zweryfikowaniu przekazane do Wojewody Świętokrzyskiego, który z kolei przesyła wykaz osób uprawnionych do odznaczenia do Kancelarii Prezydenta. Procedura przyznawania odznaczeń trwa od 1 - 1,5 roku. Po zakończeniu trybu prawnego otrzymacie Państwo zaproszenia na uroczystość odznaczenia - wyjaśnia Iwona Boratyn, rzecznik prasowy Urzędu Gminy Włoszczowa. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Motocyklowa parada przejechała ulicami Końskich.

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Ksiądz Jacek Wieczorek, święcił motocykle... jadąc na trójkołowym motocyklu.

Setki motocyklistów, parada przez miasto i ksiądz proboszcz z kropielnicą na kółkach

Anna Gwóźdź
Końskie

Ksiądz na trójkołowcu, mokry kierowca i setki silników na ulicach Końskich. W niedzielę 26 kwietnia tamtejszy klub motocyklowy Czarna Flota otworzył sezon – z rozmachem i humorem.

Były setki motocyklistów, równie wielu fanów.

Motocykliści z całego regionu zjechali na Plac Kościuszki w Końskich, skąd przemaszerowali lub przejechali do kościoła świętego Mikołaja na mszę i poświęcenie pojazdów. To coroczny rytuał klubu Czarna Flota Free Group Końskie.

Ale w tym roku oprawa była wyjątkowa – proboszcz parafii ksiądz Jacek Wieczorek zamienił się w mobilną „kropielnicę". Jeździł wokół kościoła trójkołowym motocyklem, kropiąc wodą święconą zarówno maszyny, jak i stojących obok uczestników. Najbardziej „oberwał" kierowca pojazdu – gdy zsiadł, był dosłownie przemoczony. - Najbardziej „poświęcony" został kierowca – żartowali zebrani.

Takie poświęcenie motocykli przez księdza proboszcza wywołało wiele uśmiechów i spore zainteresowanie.

Po mszy uczestnicy przejechali paradą przez miasto i dotarli pod Zespół Szkół Ponadpodstawowych numer 2, gdzie czekał piknik i muzyka.

Seweryn Zarębski, prezydent klubu Czarna Flota, nie krył zadowolenia. - Otwarcie sezonu to dla nas święto. Trudno podać dokładną liczbę, ale co roku jest nas coraz więcej - podkreślał w rozmowie z nami. - Zaczynamy wspólnie, a potem każdy rusza w trasę – bliższą albo dalszą – mówił.

Klub zapowiada też kolejne wspólne wyjazdy i zloty. – Sezon dopiero się zaczyna, więc jeszcze wiele przed nami – dodawał.

Na wydarzeniu pojawił się poseł Andrzej Szejna, który sam przyznaje się do motocyklowej pasji, od lat jest związany z motocyklami.

- Motocykl to przede wszystkim wolność. To coś, co daje poczucie niezależności i pozwala oderwać się od codzienności. Jestem motocyklistą od ponad 20 lat. Zaczynałem w 2001 roku, tę maszynę kupiłem kiedy urodził się mój syn Julian. Jeździłem po Polsce i za granicą, między innymi po Francji, Turcji, Holandii czy Stanach Zjednoczonych. Dziś jestem w Końskich z przyjaciółmi, bo motocykle to dla mnie nie tylko pasja, ale też ludzie, których dzięki niej poznaję – mówił Echu Dnia Andrzej Szejna.

Podczas wydarzenia był czas na rozmowy, wspomnienia, wymianę doświadczeń, oglądanie maszyn.

O to, by motocykliści nie zgłodnieli, zadbały Koła Gospodyń Wiejskich „Niezapomianajki" i „Koniczynka", a o oprawę muzyczną DJ Piotr Wyderski.

Klub Motocyklowy Czarna Flota FG Końskie istnieje od 18 lat. Na jego czele stoi obecnie president Seweryn Zarębski. Klub jest kongresowy, a to oznacza, że jest zarejestrowany w Kongresie Polskich Klubów Motocyklowych. Mimo niewielkiej grupy klubowej, koneccy motocykliści pojawiają się na wszelkich imprezach charytatywnych, rozrywkowych czy sportowych w dużo liczniejszym gronie. Wspierają zbiórki dla osób dotkniętych chorobą czy innym nieszczęściem.

Do tej pory uroczyste rozpoczęcie sezonu motocyklowego ograniczało się do zjazdu motocyklistów na koneckim Placu Kościuszki, rozmów, wymiany doświadczeń, oglądaniu nowych i zabytkowych pojazdów oraz parady ulicami Końskich. W tym roku do tej formuły organizatorzy dołączyli mszę święta w Kolegiacie świętego Mikołaja, święcenie motocykli, a także wielki piknik.

Sezon na motocykle 2026 w Końskich oficjalnie otwarty.

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Seweryn Zarębski, prezydent klubu Czarna Flota: - Wydarzenie z roku na rok przyciąga coraz więcej osób.

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Motocykliści na swoich maszynach podczas parady ulicami Końskich wzbudzali duże zainteresowanie.

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Na wydarzeniu pojawił się poseł Andrzej Szejna, który od lat jest związany z motocyklami.

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Motocykliści z dumą prezentowali swoje maszyny.

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. OBWODNICAKONSKICH-ETAP1.PL

Zachodni kraniec przyszłej obwodnicy. Trwa wycinanie drzew i krzewów pod nową drogę.

RUSZYŁA WAŻNA INWESTYCJA DROGOWA W REGIONIE ŚWIĘTOKRZYSKIM

Nowa obwodnica Końskich coraz bliżej

Oprac. Miłosz Skiba
miejscowość

To jedna z najważniejszych informacji dla mieszkańców Końskich i kierowców podróżujących przez tą część regionu świętokrzyskiego.

Po latach oczekiwań rusza budowa kolejnej części obwodnicy stolicy powiatu koneckiego. Inwestycja ma realnie odciążyć centrum i poprawić komfort życia oraz bezpieczeństwo na drogach.

Przez miasto Końskie przebiega kilka ważnych, nie tylko dla regionu świętokrzyskiego, arterii komunikacyjnych. To między innymi droga krajowa numer 42, która łączy leżące na północy województwa Starachowice, Skarżysko-Kamienną, Stąporków i Radomsko, a także drogi wojewódzkie numer 728 i 749, prowadzące do województwa mazowieckiego. Wszystkie one w mniejszym czy większym stopniu przebiegają przez centrum Końskich, co rodzi oczywiście uciążliwości, zarówno dla mieszkańców, jak i kierowców.

Ponad dekadę temu cześć problemów komunikacyjnych miast rozwiązano, budując po zachodniej stronie miasta obwodnicę, która jest dziś fragmentem drogi wojewódzkiej numer 728. Teraz nadszedł czas na kolejny krok: Świętokrzyski Zarząd Dróg Wojewódzkich rozstrzygnął przetarg i podpisał umowę z wykonawcą inwestycji pod nazwą Budowa obwodnicy Końskich w ciągu drogi wojewódzkiej numer 749 na odcinku pomiędzy drogami wojewódzkimi numer 728 i 749 o długości prawie dwóch kilometrów.

W marcu 2026 roku rozpoczęły się prace ziemne na wschodnim i zachodnim krańcu przyszłej obwodnicy. W kwietniu ekipy budowlane kontynuowały wycinkę drzew i krzewów. Rozpoczęły także przygotowanie terenu na wschodnim krańcu obwodnicy, gdzie ma powstać rondo.

Zgodnie z opracowanym projektem, nowa droga ma liczyć 2 kilometry i zaczynać się rondem w Kornicy, na skrzyżowaniu z DW728. Poprowadzona zostanie nowym śladem, przez tereny leśne i rolnicze by na końcu połączyć się, między Rogowem i Młynkiem Nieświńskim, z DW 749. Rondo na końcu obwodnicy, będzie miało przygotowany dodatkowy wlot, bowiem w przyszłości, w etapie II, planowane jest przedłużenie północnej obwodnicy o dalsze 4 kilometry, aż do skrzyżowania z drogą krajową nr 42.

Północna obwodnica Końskich będzie jednojezdniowa, o dwóch pasach ruchu, z których każdy będzie miał 3,5 metra szerokości. Zarówno rondo „zachodnie", w Kornicy, jak i „wschodnie", na skrzyżowaniu z drogą numer 749 będą miał podobne parametry: będą jednopasmowe, o średnicy zewnętrznej 50 metrów, średnicy „wyspy" 35 metrów. W okolicy ronda zachodniego zaplanowano także budowę zatoki autobusowej wraz z wiatą.

Północna obwodnica Końskich będzie jednojezdniowa, o dwóch pasach ruchu, z których każdy będzie miał 3,5 metra szerokości

Największym obiektem inżynieryjnym na obwodnicy ma być przejazd gospodarczy pod nią, będzie jednocześnie pełnił funkcje przejścia dla zwierząt. Przejazd powstanie mniej więcej w jednej trzeciej długości obwodnicy, licząc od jej początku w Kornicy. Inwestycja zakłada także budowę 5 małych przepustów dla zwierząt, które wyposażone będą w system ogrodzeń ochronno-naprowadzających.

W trakcie prac przebudowane lub zbudowane zostaną również odcinki dróg gminnych i powiatowych łączących się z obwodnicą. Powstaną również dodatkowe jezdnie dla obsługi terenów przyległych a także zjazdy na sąsiadujące z obwodnicą działki.

Zaplanowano także budowę infrastruktury dla pieszych i rowerzystów. Będą to chodniki o szerokości od 1,5 do 2 metrów, ciągi pieszo-rowerowe i ścieżka rowerowa o szerokości 2,5 metra.

Prace budowlane realizuje firma Saltor z Kielc za 25 924 797, 92 złotych. Budowa drogi ma potrwać dwa lata. ©℗

W Radoszycach szukają wód geotermalnych

Marzena Kądziela
Radoszyce

To jeden z najważniejszych momentów dla radoszyckiego samorządu. Nad zalewem Antoniów ruszył odwiert geotermalny.

Jeśli uda się znaleźć gorącą wodę, dla rozwoju turystyki w gminie otworzą się ogromne możliwości.

W samo czwartkowe południe burmistrz Radoszyc Michał Pękala, przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Zaleśny, asystentka posłanki Agaty Wojtyszek, Monika Gworek, kierownik odwiertu Paweł Bednarczyk i geolog Stanisław Szczurek wspólnie nacisnęli czerwony guzik. Wielka wiertnicza maszyna poszła w ruch. Ma dokopać się do 1360 metrów z nadzieją, że znajdą się na tej głębokości wody termalne. Czy tak się stanie, dowiemy się za trzy miesiące.

Powitał nas burmistrz Michał Pękala i przypomniał, jak narodził się pomysł poszukiwania wód termalnych nad zalewem Antoniów.

- Kilka lat temu, tuż po zakończeniu napełniania wodą naszego zalewu Antoniów, powstał projekt, którego efektem miało być poszukiwanie wód termalnych - mówi burmistrz. - Cztery lata temu napisaliśmy wniosek o pozyskanie na ten cel pieniędzy z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Okazało się, ku naszej radości, że wniosek uzyskał pozytywną opinię i otrzymaliśmy dofinansowanie planowanego zadania w wysokości prawie 10 mln zł. Pieniądze pochodzą z programu „Racjonalne gospodarowanie odpadami i ochrona ziemi. Udostępnienie wód termalnych w Polsce". To pokrywa sto procent kosztów netto. Wat, który gmina zapłaci, będzie całkowicie zwrócony przez Urząd Skarbowy. Tak więc nie poniesiemy żadnych kosztów, a możemy zyskać bardzo wiele.

Burmistrz dodaje, że sporządzając wniosek brane były pod uwagę badania geologiczne, a także efekty odwiertu z lat 60 minionego wieku prowadzone w poszukiwaniu ropy naftowej w położonym niedaleko Radoszyc Radwanowie. - Ropy nie znaleziono, ale budowa geologiczna terenu daje nadzieję na to, że w naszej okolicy mogą pod ziemią istnieć wody termalne - kontynuuje.

Samorządowcy mają nadzieję, że nad zalewem Antoniów może powstać drugi Uniejów czy Kazimierza Wielka gdzie właśnie wody termalne były motorem do rozwoju turystyki.

- Jeśli znajdziemy wodę o temperaturze 40 - 45 stopni Celsjusza, będziemy mogli przejść do dalszego etapu inwestycji, na który także będziemy starali się pozyskać zewnętrzne środki - dodaje burmistrz Michał Pękala. ©℗

FOT. OSIR WŁOSZCZOWA

WŁOSZCZOWA

Akcja Honorowego Oddawania Krwi

Druga już w tym roku Akcja Honorowego Oddawania Krwi odbyła się w Ośrodku Sportu i Rekreacji we Włoszczowie. Do akcji zgłosiło się 65 krwiodawców. Ostatecznie ten cenny lek oddało 55 krwiodawców, z czego 14 zrobiło to po raz pierwszy. Udało się zebrać ponad 24 litry krwi. - Szczególne brawa dla 14 osób, które oddały krew po raz pierwszy - witamy w gronie bohaterów! - czytamy na fanpage'u włoszczowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Podczas akcji krwiodawcy, oddając krew, wsparli również Ochotniczą Straż Pożarną Moskorzew, która ponownie bierze udział w konkursie ogłoszony przez Świętokrzyski Urząd Wojewódzki. MP

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Zawodnikom gratulował między innymi starosta włoszczowski Dariusz Czechowski.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Mecze były bardzo widowiskowe, zawodnicy zaciekle walczyli o każdy punkt.

Sportowy chrzest nowej włoszczowskiej hali - finał siatkówki drużyn strażackich

Marek Piórecki
Włoszczowa

Pierwsza impreza sportowa w nowej, wielofunkcyjnej Powiatowej Hali Sportowej we Włoszczowie przy ulicy Żeromskiego 2 była bardzo udana.

W piątek, 17 kwietnia, odbył się tu Finał Wojewódzki w Piłkę Siatkową o Puchar Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej.

O miano najlepszej w województwie walczyły cztery drużyny strażaków z: Jędrzejowa, Pińczowa, Skarżyska-Kamiennej i Końskich.

Uczestników Finału Wojewódzkiego powitali: starosta włoszczowski Dariusz Czechowski i zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie młodszy brygadier Paweł Mazur. Po czym wraz z wicestarostą Łukaszem Karpińskim, członkami Zarządu Powiatu Włoszczowskiego: Jarosławem Krzyżanowskim i Rafałem Pacanowskim oraz wicedyrektor I Liceum Ogólnokształcącego imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie Moniką Kaczkowską-Pilarską zasiedli na trybunach, by kibicować drużynom.

Mecze trwały od godziny 9.00 do 14.30. Były bardzo widowiskowe, a poziom sportowy - niezwykle wysoki! Zawodnicy zaciekle, ale w duchu fair play walczyli o każdy punkt, przy głośnym wsparciu włoszczowskich kibiców, którzy dopingowali każdą z drużyn.

Ostateczne wyniki przedstawiają się następująco: I miejsce - drużyna Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Skarżysku-Kamiennej, II miejsce - drużyna Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Pińczowie, III miejsce - drużyna Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Końskich, IV miejsce - drużyna Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Jędrzejowie.

Najlepszym zawodnikiem zawodów został aspirant Michał Szymczak z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Skarżysko-Kamienna.

- Gratulujemy zwycięzcom i do zobaczenia na kolejnych turniejach! - czytamy na fanpage'u Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.

Wydarzenie zorganizowali wspólnie: świętokrzyski komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach starszy brygadier Marcin Charuba, starosta włoszczowski Dariusz Czechowski i komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej we Włoszczowie starszy brygadier Tomasz Szymański.

Poczęstunek dla gości i uczestników rozgrywek przygotowali: „Słodki stół" - uczniowie Technikum żywienia i usług gastronomicznych w Zespole Szkół numer 2 imienia Hetmana Stefana Czarnieckiego we Włoszczowie; „Wytrawny stół" - uczniowie Technikum żywienia i usług gastronomicznych w Zespole Szkół numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie.

Mecze sędziowali zawodnicy Klubu Sportowego Hetman Włoszczowa Sekcja Siatkówki: Tomasz Strączyński i Kamil Jedrych.

Przed rozegraniem ostatniego meczu starosta Dariusz Czechowski, wicestarosta Łukasz Karpiński i członek Zarządu Powiatu Rafał Pacanowski wręczyli dyplomy i nagrody pieniężne drużynom włoszczowskich szkół średnich, biorącym udział w XVIII Grand Prix Powiatu Włoszczowskiego w Piłce Siatkowej.

Sportowy chrzest nowej Powiatowej Hali Sportowej we Włoszczowie był bardzo udany. Nowy obiekt we Włoszczowie, znajdujący się przy I Liceum Ogólnokształcącym, zdał egzamin na szóstkę. Nowoczesność i funkcjonalność hali zrobiły na wszystkich ogromne wrażenie. ©℗

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Zwycięska drużyna Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Skarżysko-Kamienna.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Ekipa strażaków z Końskich w finale wojewódzkim wywalczyła trzecie miejsce.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Kibice zgromadzenie we włoszczowskiej hali sportowej dopingowali każdą drużynę.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Nowa hala sportowa we Włoszczowie zrobiła na wszystkich ogromne wrażenie.

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

KOŃSKIE

Bogaty program na święto 3 Maja

Samorząd Miasta i Gminy w Końskich zaprasza na uroczyste obchody 235 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jak informuje wiceburmistrz Krzysztof Jasiński, uroczystości rozpocznie msza święta za Ojczyznę odprawiona o godzinie 11 w Kolegiacie Świętego Mikołaja. Po wspólnej modlitwie udamy się na Plac Kościuszki, gdzie kwadrans później zostanie wciągnięta na maszt flaga narodowa. Około godziny 12.30 obejrzymy widowisko słowno - muzyczne pod tytułem „Gdy zakwitnie 3 Maja". Program przygotowały nauczycielki z dziećmi z Przedszkoli numer 4 i numer 6 w Końskich. Zakończeniem tej części uroczystości będzie ślubowanie uczniów klas mundurowych Zakładu Doskonalenia Zawodowego.

O godzinie 15 przeniesiemy się na stadion przy ulicy Sportowej. Tam odbędzie się II Marszobieg imienia Stanisława Małachowskiego „Mali patrioci na start".

Ostatnim elementem świętowania będzie koncert na rynku w wykonaniu Big Silesian Band pod dyrekcją Joachima Krzyka wraz z solistami Katarzyną Jamróz i Bartoszem Listwanem. Początek koncerty na rynku o godzinie 17. Wstęp wolny. MIK

JĘDRZEJÓW

Wystąpi Mariusz Kałamaga

Mariusz Kałamaga - polski artysta kabaretowy, prezenter radiowy i telewizyjny, były członek i lider kabaretu Łowcy.B - z programem „Mamo! Papier się kończy!" wystąpi 9 maja o godzinie 18 w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Bilety na kupbilecik.pl. Mariusz Kałamaga - na co dzień budzi ludzi w RMF FM i tam go tylko słychać. Wieczorami wychodzi ze swojej żeremi i budzi ludzi ze sceny i tam go widać. „Mamo! Papier się kończy!" to zestaw spostrzeżeń, przemyśleń, doświadczeń komika, które odpowiada myśli: Czyń Bobro miej dystans, ssij a będzie Ci ssane. Papier się kończy a wraz z nim pewna era. Nadchodzi sztuczna inteligencja i prawdziwa głupota. bo człowiek, by nie myśleć wymyślił robota. Duża dawka, energii i próba pozytywnego spojrzenia na ten żywot człowieka miejmy nadzieję jeszcze poczciwego. M

WŁOSZCZOWA

Śląska Kabaretowa Grupa Fest

Śląska Kabaretowa Grupa Fest wystąpi w Domu Kultury we Włoszczowie 14 maja. Początek Kabaretowej Biesiady Śląskiej w sali widowiskowej przy ulicy Wiśniowej 19 o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.

Grupa Fest to kabaretowy zespół muzyczny z Gliwic założony w 2008 roku, przez Jakuba Tomaszewskiego. Podstawowy skład zespołu tworzy małżeństwo Jakub Tomaszewski - wokalista, instrumentalista oraz Mirosława Tomaszewska - wokalistka, śpiewa w chórkach . Duetowi towarzyszy córka Sabina.

Autorem większości tekstów piosenek i monologów grupy jest Jakub Tomaszewski, który jest też kompozytorem sporej części utworów. Lider zespołu ma za sobą już ponad 30 letni staż artystyczny.

Grupa Fest wydała łącznie 5 płyt i nagrała też kilka teledysków. Piosenki zespołu można usłyszeć w śląskich rozgłośniach radiowych, telewizjach regionalnych jak i ogólnopolskich. Już pierwsze teledyski grupy odnosiły znaczne sukcesy w telewizyjnej Liście Śląskich Szlagierów, zajmując w niej czołowe miejsca (Przed siebie, Niy ma jak u teścia). Pierwsza płyta została wydana w 2010 roku. Na płytach znajdują się wyłącznie autorskie piosenki zespołu w stylu szlagierowym oraz tanecznym.

Większość utworów śpiewanych jest w gwarze śląskiej, choć grupa śpiewa też w języku literackim. Do najbardziej znanych piosenek grupy należą: Przed siebie, Niy ma jak u teścia, Ty moja mamo. Koncerty w wykonaniu zespołu to nie tylko dobra zabawa. To autentyczne emocje, pozytywna energia i prawdziwie rodzinna atmosfera. M

WŁOSZCZOWA

Kabaret K2 wystąpi w Domu Kultury

Kabaret K2 wystąpi 9 maja w Domu Kultury we Włoszczowie. Pocz ątek o godzinie 15. Bilety na kupbilecik.pl. Kabaret K2 wrzuca na luz i zaprasza na swój kolejny program. Jedziemy na luzie: bez spiny i zbędnego nadęcia... po prostu dobra zabawa. Spodziewajcie się improwizacji i dawno niewidzianych postaci: Baśki Polak, Darusia i Dziadka Alfonsa. Jak zwykle będzie śmiesznie i absolutnie bez cenzury! Wrzuć na luz i daj się wciągnąć! M

Krzysztof Antkowiak na Muzycznych Obiadach Czwartkowych we Włoszczowie

Marek Piórecki
Włoszczowa

Dom Kultury we Włoszczowie zaprasza w czwartek, 28 maja, o godzinie 19 na koncert Krzysztofa Antkowiaka.

FOT. ARCHIWUM

Krzysztof Antkowiak wystąpi w Domu Kultury we Włoszczowie w czwartek, 28 maja.

To będzie kolejny smaczny kąsek w ramach cyklu MOC, czyli Muzycznych Obiadów Czwartkowych organizowanych przez Dom Kultury we Włoszczowie. Będzie klimatycznie i naprawdę muzycznie.

28 maja o godzinie 19 zapowiada się kolejna muzyczna uczta w ramach „Muzycznych Obiadów Czwartkowych" i kolejna gwiazda na scenie Domu Kultury we Włoszczowie - wystąpi Krzysztof Antkowiak - polski piosenkarz, kompozytor, autor tekstów piosenek i aktor. W latach 80. XX wieku zyskał sławę dzięki wykonaniu piosenki „Zakazany owoc" na 25. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 1988 roku, za którą otrzymał nagrodę publiczności. Miał wtedy 15 lat - urodził się 23 stycznia 1973 roku w Poznaniu.

Obecnie Krzysztof Antkowiak razem z Marcinem Domuratem tworzy projekt Simplefields, w którym muzycy łączą autorskie kompozycje z obrazami zaczerpniętymi ze sztuk wizualnych.

Duet powstał w grudniu 2011 roku, a efektem jest płyta „Dirt on TV", która ukazała się 23 października.

Utwory składające się na całość materiału stanowią emocjonalny i kontrastujący repertuar. Przybrudzone dźwięki - muzyczne echa dawnych lat, hipnotyczny głos i oryginalne teksty, a nade wszystko magiczna atmosfera opowiadania ciszą. To esencja projektu Simplefields".

Krzysztof Antkowiak współpracował z wieloma gwiazdami, między innymi z Grzegorzem Ciechowskim, Edytą Górniak i Justyną Steczkowską. Pisał muzykę do filmów dokumentalnych oraz dla innych wykonawców. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień muzycznych. Koncertował w kraju i za granicą, między innymi w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Bilety na koncert w cenie 30 złotych są do nabycia w sekretariacie Domu Kultury we Włoszczowie oraz kasie włoszczowskiego kina Muza. ©℗

Orkiestra Księżniczek przyjedzie do Końskich

Redakcja Polska Press
Końskie

Jedyna na świecie Orkiestra Księżniczek przyjedzie do Końskich. 8 maja wystąpi w Koneckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 20. Bilety na kupbilecik.pl.

Gwiazdorska obsada, soliści, balet, zjawiskowe głosy, oszałamiające show świetlne i przede wszystkim pierwsza na świecie Orkiestra Księżniczek! Jedyny taki projekt na świecie. Pierwsza część Koncertu Wiedeńskiego to bestseller, który podbił serca melomanów. Zapowiada się wyjątkowy koncert w Koneckim Centrum Kultury.

Występ Orkiestry Księżniczek to doskonała zabawa dla widzów w każdym wieku, znakomity kontakt z publicznością, różnorodny repertuar i mnóstwo humoru. To także zapierające dech w piersiach olśniewające kostiumy, stworzone przez najlepszych projektantów, aby wzbogacić to niesamowite wydarzenie. Spektakl pełen kolorów! Na scenie pojawią się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspaniali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych.

Koncert Wiedeński 1 (część 1.) Orkiestry Księżniczek to połączenie wiedeńskiej formy i kunsztu z młodością, wdziękiem, werwą i niespotykaną muzykalnością artystów wykonujących to widowisko. Zabrzmią największe, ponadczasowe i wiecznie bliskie sercom Melomanów przeboje króla walca - Johanna Straussa. Nie zabraknie także popisowych arii z „Księżniczki Czardasza", „Zemsty Nietoperza", „Barona Cygańskiego", „Wesołej Wdówki", „Krainy Uśmiechu" oraz takich dzieł literatury muzycznej jak: Kuplety Barinkaya „Wielka sława to żart", „Czardasz" Vittorio Montiego, „Marsz Radeckiego", duet wszechczasów „Usta milczą dusza śpiewa", „Libiamo" Verdiego, czy nieśmiertelne „O sole mio". ©℗

Giełda Peronowa przy Ciuchci w Jędrzejowie

Julia Warych
Jędrzejów

W sobotę, 30 maja na peronie Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Ponidzie" w Jędrzejowie odbędzie się kolejna edycja Giełdy Peronowej Kolekcjonerów i Rękodzielników.

Impreza rozpocznie się o godzinie 9 przy ulicy Dojazd 1 i potrwa do godziny 13. Wstęp dla uczestników i odwiedzających jest wolny. Odwiedzający będą mogli obejrzeć wyjątkowe rękodzieło, lokalne produkty i unikatowe przedmioty często prawdziwe perełki.

Poprzednie edycje giełdy cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców, a organizatorzy otrzymują wiele pozytywnych opinii na temat wydarzenia.

Swoje uczestnictwo w kolejnej edycji potwierdzili między innymi lokalni rękodzielnicy, Stowarzyszenie Jędrzejowo-Koteczkowo, Pasieka w Dolinie Nidy ze swoimi miodami oraz kolekcjonerzy wyjątkowych przedmiotów.

Wystawcy, którzy chcą wziąć udział w giełdzie, mogą zgłaszać się telefonicznie pod numerem 695 592 836. Organizatorzy zachęcają wszystkich do odwiedzenia peronów Świętokrzyskiej Kolejki Wąskotorowej „Ciuchcia Ponidzie" i poznania oferty rękodzieła oraz kolekcjonerskich skarbów.

Organizatorami są: Świętokrzyska Kolejka Wąskotorowa „Ciuchcia Ponidzie", Stowarzyszenie Jędrzejowska Galeria na Szlaku i Świętokrzyskie Nadnidziańskie Parki Krajobrazowe. ©℗

FOT. JĘDRZEJOWSKI CHÓR CIUCHCIA PONIDZIE

Giełda odbędzie się na peronie Ciuchci.

eprasa.pl 3263cbb254

Kolarski rajd Grand Prix Amatorów na szosie w Jędrzejowie. Ruszy na Ponidzie

Julia Warych
Jędrzejów

W sobotę, 9 maja, Jędrzejów będzie gospodarzem świętokrzyskiego etapu ogólnopolskiego cyklu kolarskiego Grand Prix Amatorów na Szosie „Rowerem Przez Polskę".

FOT. PIOTR OSTACHOWSKI

Tak było na starcie pod Centrum Kultury w 2025 roku w Jędrzejowie.

Start rajdu zaplanowano na godzinę 11 spod Centrum Kultury, a trasa poprowadzi uczestników w kierunku malowniczego Ponidzia.

W sobotę, 9 maja, Jędrzejów stanie się jednym z przystanków ogólnopolskiego cyklu kolarskiego Grand Prix Amatorów na Szosie „Rowerem Przez Polskę". To pierwszy z czterech majowych rajdów tegorocznej edycji wydarzenia, które od lat gromadzi miłośników kolarstwa szosowego z całego kraju.

Po raz kolejny gospodarzem świętokrzyskiego etapu będzie Jędrzejów. Start rajdu zaplanowano na godzinę 11 spod Centrum Kultury w Jędrzejowie. Organizatorzy przygotowali trasę prowadzącą w kierunku południowo-wschodnim, w stronę malowniczego Ponidzia - regionu znanego z rozległych łąk, łagodnych wzgórz i wyjątkowych krajobrazów, szczególnie atrakcyjnych wiosenną porą.

Uczestnicy rajdu będą mogli podziwiać między innymi doliny rzek Nidy i Mierzawy, a także charakterystyczne tereny Grodziska Stradów. Trasa została zaplanowana tak, aby łączyła spokojne odcinki z bardziej wymagającymi fragmentami - pojawią się zarówno krótkie podjazdy, jak i dynamiczne zjazdy, które mają urozmaicić sportową rywalizację i rekreacyjną jazdę.

Dla uczestników przygotowano trzy warianty dystansu: Mini (około 80 kilometrów) - propozycja rekreacyjna, Pro (około 115 kilometrów) - wariant sportowy, GT (około 150 kilometrów) - trasa dla najbardziej wytrwałych. Zapisy już trwają na portalu rajdydlafrajdy.

Jak podkreślają organizatorzy, przebieg tras ma charakter orientacyjny i może ulec niewielkim zmianom ze względu na warunki drogowe czy organizację ruchu. Ostateczne mapy wraz z plikami GPX i szczegółowymi informacjami uczestnicy otrzymają przed wydarzeniem. ©℗

Jędrzejowskie Święto Konstytucji 3 Maja

Julia Warych
Powiat jędrzejowski

W niedzielę, 3 maja w powiecie jędrzejowskim odbędą się uroczyste obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Jędrzejów. Program uroczystości: Godzina 9 - Uroczysta Msza Święta w kościele pod wezwaniem Trójcy Świętej z udziałem pocztów sztandarowych, Jędrzejowskiego Chóru Miejskiego oraz Małej Akademii Śpiewu; Godzina 10 - Przemarsz pod Pomnik Bohaterów Ziemi Jędrzejowskiej; Godzina 10:20 - Przemówienie Burmistrza Miasta Jędrzejowa; Godzina 10:30 - Złożenie wiązanek kwiatów; Godzina 11 - Grochówka wojskowa; Godzina 16 - Gala Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej - amfiteatr przy Centrum Kultury w Jędrzejowie. Wystąpią: Soliści jędrzejowskich szkół i przedszkoli, Mała Akademia Śpiewu, Zespół Mały Jędrzejów i Zespół Jędrzejowskie Gitary. Dodatkową atrakcją będzie Luna Park.

Małogoszcz. Program obchodów: Godzina 12 - Msza Święta w Kościele w Małogoszczu; Godzina 13:30 - Przemarsz na Plac Tadeusza Kościuszki w Małogoszczu; Godzina 14 - Uroczysty apel; Godzina 14:45 - Defilada strażacka ulicami miasta; O godzinie 18 odbędzie się Majówkowa Potańcówka i Wielkie Grillowanie - Plac Tadeusza Kościuszki (Małogoski Rynek); Muzyka: Do tańca przygrywać będzie Kapela Heńka.

Sędziszów. Program uroczystości: Godzina 9 - Uroczysta Msza Święta za Ojczyznę w kościele w Sędziszowie. Godzina 10:15 - Przemarsz do Samorządowego Centrum Kultury. Godzina 10:30 - Składanie kwiatów pod pomnikiem „Ofiar poległych w II Wojnie Światowej"; Godzina 10:45 - Program artystyczny przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej w Pawłowicach. Godzina 12 - „Gmina Sędziszów biegnie dla Biało-Czerwonej" - start biegu na parkingu Cartias.

Wiele koncertów nad zalewem Antoniów

Marzena Kądziela
Radoszyce

Ciekawe koncerty zapowiadają się w najbliższym czasie nad zalewem Antoniów koło Radoszyc.

Nad zalewem Antoniów, podobnie jak w latach poprzednich, usłyszymy dużo muzyki. Już 24 maja odbędzie się tu festyn charytatywny dla Amelii, niepełnosprawnej nastolatki z gminy Radoszyce.

- Trzeciego i czwartego lipca będzie nas słychać bardzo daleko - śmieje się burmistrz Radoszyc Michał Pękala. - A to za sprawą imprezy Antoniów Rock Fest, który po raz kolejny 3 i 4 lipca sprowadzi do nas wiele znanych kapel rockowych jak Luxtorpeda, Strachy Na Lachy, Kobranocka, Farben Lehre, Turbo, Dezerter i inne.

Koncert w ramach Antoniów Rock Fest w oba dni będą się zaczynały o godzinie 15. Bilety i kanety już można kupować na kupbilecik.pl.

Antoniów Rock Fest to pretendent do bycia największym w regionie świętokrzyskim plenerowym festiwalem muzyki rockowej. Dwudniowa uczta dla fanów i koneserów ciężkich brzmień, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie. Występują u nas zarówno legendy polskiej sceny jak i młodzi, drapieżni adepci gitary, którzy ubiegają się o zdobycie uznania wśród szerszej publiczności.

- Święto naszego miasta „Radoszyczanie Dzieciom" odbędzie się 25 lipca z zespołami disco polo „Spontan" i „Topky" oraz gwiazdą wieczoru Lanberry - dodaje burmistrz Michał Pękala. ©℗

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Na wydarzenia zaprasza burmistrz Michał Pękala.

KRÓTKO

KOŃSKIE

Kayah gwiazdą Dni Końskich 2026

Tegoroczne Dni Końskich odbędą się w sobotę, 22 sierpnia i niedzielę, 23 sierpnia. Muzyka pop, reggae, hip - hop, jazz. Te między innymi gatunki zagoszczą w tym roku na darmowych imprezach przygotowywanych przez Koneckie Centrum Kultury. Gwiazdą będzie Kayah.

Tegoroczne Dni Końskich powinny zadowolić widzów w różnym wieku.

W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi młoda polska wokalistka, kompozytorka, autorka Niki Zey, znany artysta reaggae, Mesajah, a wieczorem Tymek, czołowy polski hip - hopowiec, raper, wokalista, kompozytor.

Niedziela, 23 sierpnia, to koncert Filipa Lato z zespołem, a wieczorem wyczekiwanej od lat przez Konecczan wielkiej gwiazdy polskiej muzyki Kayah. - Cieszę się bardzo, bo Kayah to gwarancja muzyki najwyższych lotów, wielkich przebojów i świetnej zabawy - zaprasza na Dni Końskich Piotr Salata, dyrektor Koneckiego Centrum Kultury. Kayah to jedna z najważniejszych postaci polskiej sceny muzycznej, obecna na niej od dekad jako wokalistka, kompozytorka i producentka. Zdobywczyni licznych Fryderyków i Superjedynek; wydała 12 albumów studyjnych. Do jej największych hitów należą „Prawy do lewego", „Śpij kochanie, śpij", „Supermenka" czy „Testosteron".

MIK

KOŃSKIE

Święto Konstytucji 3 Maja

Gminne obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja odbędą się we Włoszczowie w niedzielę, 3 maja.

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 11.45 zbiórką delegacji i pocztów sztandarowych przed Urzędem Gminy Włoszczowa i przemarszem do kościoła parafialnego pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie.

Tu o godzinie 12 odprawiona zostanie uroczysta msza w intencji ojczyzny, Po niej uczestnicy przemaszerują pod Pomnik Niepodległości na Placu Konstytucji 3 Maja. Tutaj zaplanowano okolicznościowe przemówienia i składanie kwiatów.

MP

JĘDRZEJÓW

Dni Jędrzejowa - Oskar Cyms i B.R.O.

Centrum Kultury w Jędrzejowie odsłoniło pierwsze szczegóły tegorocznych Dni Jędrzejowa. Wiemy już, kiedy odbędzie się święto miasta i kto wystąpi na scenie - wśród ogłoszonych artystów są B.R.O oraz Oskar Cyms.

Znamy już datę oraz pierwsze gwiazdy tegorocznych Dni Jędrzejowa. Informację tę przekazało Centrum Kultury w Jędrzejowie, które odsłoniło część programu jednego z najważniejszych wydarzeń plenerowych w regionie. Impreza odbędzie się w dniach - piątek, 5 czerwca - sobota, 6 czerwca i niedziela, 7 czerwca - jak co roku - przyciągnie miłośników muzyki oraz dobrej zabawy.

Wśród ogłoszonych artystów znalazł się BRO, który wystąpi podczas sobotniego koncertu. To twórca znany z łączenia rapu z popowymi brzmieniami, autor wielu popularnych utworów, szczególnie cenionych przez młodszą publiczność. Jego koncerty charakteryzują się dużą energią i bezpośrednim kontaktem z fanami, co sprawia, że regularnie pojawia się na scenach największych wydarzeń muzycznych w Polsce.

Gwiazdą niedzielnego finału będzie Oskar Cyms - jeden z najpopularniejszych przedstawicieli młodego pokolenia na polskiej scenie muzycznej. Szerokiej publiczności dał się poznać jako zwycięzca 18. edycji programu Twoja Twarz Brzmi Znajomo, a jego kariera od tego czasu dynamicznie się rozwija. Na koncie ma również liczne wyróżnienia, w tym nagrody w konkursach Przebój Lata Radia Zet i Polsatu oraz Bursztynowy Słowik. W 2026 roku został uhonorowany tytułem Artysty Roku podczas On Air Music Awards. Dużą popularność przyniósł mu utwór „Do Gwiazd", nagrany w duecie z Carlą Fernandes do filmu Akademia Pana Kleksa. JW

KOŃSKIE

Koncert Marka Torzewskiego

Koncert znakomitego polskiego tenora Marka Torzewskiego z rodziną odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury przy ulicy Partyzantów 9 24 maja o godzinie 17. Bilety na kupbilecik.pl. Trasa koncertowa po Polsce Marka Torzewskiego z rodziną. Koncert jest gwarancją dobrej zabawy oraz niesamowitej integracji artysty z publicznością. W wykonaniu artysty usłyszymy przeboje polskie i włoskie. R

eprasa.pl 3263cbb254

W Neptunie chcą stawiać na młodych

FOT. AUTOR

Szymon Hajduk był gościem w studiu Echa Dnia podczas ostatniego magazynu GOL

Dorota Kułaga
Końskie

PIŁKA NOŻNA. **Szymon Hajduk, zawodnik Neptuna Końskie opowiedział o formie drużyny, rozwoju klubu i akademii oraz swojej roli piłkarza i trenera.**

Bardzo ważne zwycięstwo odnieśliście w tej ostatniej kolejce. Pokonaliście trzeci zespół Korony Kielce 3:1. Powiedz, jak wyglądało to spotkanie.
Przebieg spotkania był taki, że część meczu my kontrolowaliśmy, później był fragment, gdzie Korona kontrolowała ten przebieg gry. Nie mogliśmy sobie poradzić z pressingiem drużyny z młodymi, wybieganymi zawodnikami. Widać, że piłka im nie przeszkadza, aczkolwiek można było zobaczyć to gołym okiem, że są wychowywani na sztucznej murawie, gdzie piłka raczej nie skacze. Przyjechali natomiast do drużyny, która cechuje się tym, że biega, walczy. Też umiemy grać w piłkę, jednak trzeba wziąć pod uwagę to, że czasem na naturalnej murawie piłka podskoczy. Tam nie wszystko wyjdzie zgodnie z planem. I co? Myślę, że to był dobry rewanż za to, jak oni nas przywitali jesienią (Korona III wygrała 4:1 - red.)

Tym zwycięstwem też zgłosiliście akces do tej walki o miejsce barażowe. Macie 46 punktów, a będąca na drugim miejscu Arka Pawłów 49, więc trzy oczka różnicy tylko.
Zgadza się, jest blisko. My jednak nie patrzymy na to, które miejsce zajmujemy. Chcemy wygrywać, aczkolwiek też priorytetem wydaje mi się w tym klubie jest to, żeby stawiać też na młodzież. Zajmujemy bodaj drugie miejsce w Pro Junior System, gdzie na pierwszym miejscu oczywiście wiadomo, jest też nieliczona drużyna Korony Kielce, a na kolejnym chyba jest Pogoń Staszów, która jest na ostatnim miejscu, więc dla nas to też jest bardzo ważne, że klub jest bardzo wysoko w tabeli, a w szczególności jest na samym czubie, jeśli chodzi o Pro Junior System.

A jak Ty się czujesz w Końskich w zespole Neptuna?
Neptun jest naprawdę fajnym, dobrze prosperującym klubem, który rozwija się cały czas. Trzeba powiedzieć, że Akademia Neptuna tak samo idzie cały czas do góry, cały czas coś rozwijamy. Budowany jest stadion w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Końskich. Trzeba oczywiście powiedzieć, że to jest zasługa przede wszystkim nowego prezesa, czyli Cezarego Wrony oraz współpracy z miastem oraz gminą Końskie.

Ty masz też udział w tych dobrych wynikach akademii, bo prowadzisz z jedną, jedną z grup młodzieżowych.
Tak, zgadza się. Prowadzę żaków z trenerem Jankiem Świątkiem, ale można powiedzieć, że nie byłoby mnie tam, gdyby nie Bartek Pańtak. Chłopak, który przejął rolę koordynatora w akademii i w sumie dzięki niemu i prezesowi ta akademia cały czas się rozwija i z tego, co wiem, jeszcze pomaga nam były koordynator akademii, czyli Kacper Marcinkowski, który cały czas dokłada swoją cegiełkę. Może nie jest na co dzień w klubie, aczkolwiek wiem, że jest telefonicznie cały czas z Bartkiem powiązany. ©℗

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Naprzód zagra derby ze Starem

W piątek pierwszego maja Naprzód Jędrzejów zagra mecz 29. kolejki Betclic 3. Ligi grupy czwartej, a jego wyjazdowym przeciwnikiem będzie Star Starachowice. Początek o godzinie 12. Naprzód w poprzednim meczu zremisował bezbramkowo z Siarką Tarnobrzeg, a w tabeli ligowej zajmuje miejsce trzynaste i ma na koncie 35 punktów. ©℗
DW

REGION

Kolejne mecze czwartoligowców

W pierwszy majowy weekend rozegrana zostanie też 27. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. W sobotę o godzinie 11 Piaskowianka Piaski zacznie mecz domowy z Pogonią Staszów. Piaskowianka w poprzednim spotkaniu przegrała 1:3 z Arką Pawłów, a w tabeli ligowej zajmuje lokatę 17. i ma na koncie 19 punktów.

W sobotę o godzinie 13 Neptun Końskie zacznie u siebie mecz z Klimontowianką Klimontów. Neptun ostatnio pokonał 3:1 Koronę III Kielce, a w tabeli ligowej zajmuje miejsce piąte i ma na koncie 46 punktów.

W niedzielę o godzinie 17 Hetman Włoszczowa rozpocznie wyjazdowy pojedynek z AKS 1947 Busko-Zdrój. W ostatniej kolejce Hetman wygrał 1:0 z GKS Rudki, a w tabeli jest na miejscu 14. i ma 29 oczek.

O kolejnym meczu Wiernej Małogoszcz piszemy w tekście obok. ©℗
DW

REGION

Zagrają w okręgówce

Zagra też klasa okręgowa. Unia Sędziszów (dziewiąte miejsce w tabeli, 27 punktów, 0:1 z LZS Samborzec) w sobotę o godzinie 11 zacznie u siebie mecz z Góralem Górno.

Tego samego dnia o godzinie 13:30 Partyzant Wodzisław (14. lokata, 23 punkty, 0:1 z Nidą Pińczów) zacznie u siebie mecz z KKP Koroną Kielce.

W sobotę o godzinie 17 Partyzant Radoszyce (10. miejsce, 26 punktów, 2:2 z Wichrem Miedziana Góra) zacznie u siebie mecz z LZS Samborzec. ©℗
DW

FOT. KAROL KOCHAŃCZYK

Wierna Małogoszcz (niebieski strój) wygrała dwa ostatnie ligowe mecze z rzędu

KEEZA 4 LIGA KLUB Z MAŁOGOSZCZA ZŁAPAŁ FORMĘ

Wierna wygrała drugi mecz z rzędu

D. Wiśniewski, J. Kruk
Małogoszcz

Wierna Małogoszcz w ostatniej kolejce Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej pokonała 2:1 Moravię Kopalnia Morawica na wyjeździe. To dla niej druga ligowa wygrana z rzędu.

Wygrana Wiernej Małogoszcz z Moravią Kopalnia Morawica była o tyle niespodziewana, że przeciwnik z powiatu kieleckiego zajmował przed tym meczem drugie miejsce w tabeli.

W początkowej fazie Moravia miała kilka okazji, ale Szymon Spurek nie dał się pokonać. W Wiernej różnicę robili Walentyn Fedoruk i Paweł Nowakowski, ten drugi zdobył w pierwszej odsłonie dwa gole, przedzieliło to trafienie Adama Zawieruchy. Moravia ma swoje problemy kadrowe, w tym spotkaniu brakowało choćby Ernesta Jopkiewicza i braci Rybus - Michała i Jakuba, ale po przerwie na boisku w jej barwach występowało trzech zawodników z ekstraklasą w CV - Dawid Więckowski (2 mecze dla Korony Kielce), Piotr Pierzchała (7 meczów dla Korony) i Daniel Szelągowski (45 meczów: 34 dla Rakowa Częstochowa, 6 dla Korony, 5 dla Warty Poznań).

Druga część przypominała poziomem mecz klasy A, dominowała kopanina, przepychanki, przypadek i Wierna zasłużenie sięgnęła po komplet punktów.

- Dzisiaj byliśmy mega zmotywowani. Wiedzieliśmy, że Moravia ma w nogach 90 minut z Czarnymi Połaniec. Wiedzieliśmy jak oni grają. Ja też większość tych chłopców znam, bo miałem przyjemność z nimi pracować i wiedzieliśmy, na co musimy uważać. Udało się unikać prostych błędów, prostych strat. Graliśmy bardzo konsekwentnie, ambitnie, charakternie. To jest takie DNA mojej pracy. Charakter i wola walki. No i udało się nam wygrać. Cieszę się bardzo bo to nas przybliża do utrzymania co najmniej utrzymania w tej lidze. Musimy to zrobić dla społeczności małogoskiej - powiedział po meczu Mikołaj Pełka, trener Wiernej.

Dzisiaj byliśmy mega zmotywowani. Wiedzieliśmy, że Moravia ma w nogach 90 minut z Czarnymi Połaniec.

Dwa gole strzelił w tym spotkaniu Paweł Nowakowski.

- Paweł jest piłkarzem, który powinien grać gdzieś wyżej - dodał trener Wiernej.

Dla jego podopiecznych to druga wygrana z rzędu, przed tygodniem ograli Pogoń Staszów 3:0. W tabeli ligowej są na miejscu 15. i mają na koncie 28 punktów - dziewięć zapasu nad strefą spadkową i osiem nad 16. lokatą, która najprawdopodobniej będzie także oznaczała spadek do klasy okręgowej wobec spadku Sparty Kazimierza Wielka z ligi trzeciej do czwartej.

W piątek pierwszego maja Wierną czeka kolejne spotkanie. Jej domowym przeciwnikiem będą Orlęta Kielce, początek zaplanowano na godzinę 11. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Nasz Gabryś kontra robot w Sandomierzu strona 3

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 18/2026

WYDARZENIE

Seminarium zaprasza. Dzień Otwartej Furty

Seminarium Duchowne w Sandomierzu zaprasza i szykuje się wiele atrakcji

24. edycja Dnia Otwartej Furty Seminarium Duchownego w Sandomierzu odbędzie się w piątek, 1 maja. Wyjątkowe atrakcje podczas tegorocznej Dnia Otwartej Furty zostały podzielone na dwie części: duchowe i rozrywkowe. Wstęp bezpłatny, To wyjątkowe wydarzenie łączy modlitwę, wspólnotę oraz radosne spotkanie dla całych rodzin. To doskonała okazja, aby odwiedzić seminarium, wziąć udział we wspólnej modlitwie oraz spędzić czas w przyjaznej, rodzinnej atmosferze.

Godzina 10.30 Msza Święta. Godzina 11:30- Rozpoczęcie atrakcji. W programie zabawy dla najmłodszych, zwiedzanie seminarium, rozgrywki sportowe, fotobudka, wystawa szat liturgicznych, smaczne posiłki i wiele więcej. Godzina 12-14:30- Adoracja Najświętszego Sakramentu. Godzina 14:45 - Rozdanie nagród, Godzina 15- Koronka do Miłosierdzia Bożego. Dzień Otwartej Furty to wydarzenie dla wszystkich - rodzin z dziećmi, młodzieży oraz dorosłych. Każdy znajdzie coś dla siebie - zarówno przestrzeń do modlitwy, jak i do wspólnej zabawy i integracji.

WYDARZENIA

Wielka majówka. W całym regionie czeka mnóstwo ciekawych imprez **strony 3,4,10,11**

ROLNICTWO

Nocne przymrozki niepokoją sadowników. Jak wpłyną na zbiory? **strona 8**

WYDARZENIE

Otwarcie sezonu turystycznego i wielkie widowisko w Sandomierzu **strona 7**

WYDARZENIE

FOT. UMIG KLIMONTÓW

Pani Jadwiga Cichoń z Klimontowa podczas urodzin.

Jadwiga Cichoń skończyła 100 lat

Klaudia Tajs
Klimontów

Swoje setne urodziny obchodziła Pani Jadwiga Cichoń z Klimontowa.

Ten wyjątkowy jubileusz zgromadził rodzinę, przyjaciół i przedstawicieli władz samorządowych. Były kwiaty, tort, upominki i piękne życzenia dwustu lat życia w niegasnącym zdrowiu.

Setne urodziny to wydarzenie niezwykłe, które zdarza się bardzo rzadko i zawsze budzi ogromne emocje.

Taki właśnie piękny jubileusz obchodziła Jadwiga Cichoń z Klimontowa, otoczona miłością najbliższych oraz życzliwością zaproszonych gości.

Uroczystość w restauracji na Wichrowym Wzgórzu miała szczególnie rodzinny i wzruszający charakter, podkreślający siłę więzi międzypokoleniowych.

W uroczystości udział wzięli również zaproszeni goście, którzy swoją obecnością uhonorowali dostojną jubilatkę.

Pojawił się proboszcz parafii pod wezwaniem świętego Józefa w Klimontowie ksiądz kanonik Henryk Hendzel, burmistrz Miasta i Gminy Klimontów Marek Goździewski, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Elżbieta Mazur-Orlik, starosta sandomierski Marcin Piwnik, wicestarosta sandomierski Grażyna Szklarska, przewodniczący Rady Powiatu Sandomierskiego Bogusław Mrozowski oraz radna Rady Miejskiej Monika Cichoń, prywatnie krewna jubilatki.

Podczas uroczystości nie zabrakło oficjalnych życzeń oraz wyrazów uznania.

Jubilatce zostały przekazane listy gratulacyjne, będące wyrazem szacunku i podziwu dla jej długiego, bogatego życia.

Urodzinowe spotkanie przebiegło w atmosferze serdeczności, wzruszeń i radości.

Był to dzień, który na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

Setne urodziny Jadwigi Cichoń stały się nie tylko wyjątkowym jubileuszem, ale również okazją do refleksji nad wartością życia, rodziny i tradycji, które łączą pokolenia.

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

GMINA POŁANIEC

Kraksa. Wyglądało bardzo poważnie

Młody kierowca stracił panowanie nad autem, samochód wypadł z drogi, dachował. Do tego groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w czwartek po południu w miejscowości Ruszcza Kępa w gminie Połaniec. Informacje o zdarzeniu drogowym w miejscowości Ruszcza Kępa dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Staszowie dostał po południu w czwartek, 23 kwietnia. - 19-letni kierowca Hyundaia najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków, na łuku drogi stracił panowanie nad samochodem. Auto zjechało z jezdni, uderzyło w ogrodzenie posesji, na koniec dachowało - relacjonuje Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. 19-letni kierowca był trzeźwy. Na szczęście ani jemu, ani żadnemu z dwóch pasażerów: 19- i 20-latkowi nic się nie stało. SABA

FOT. ARCHIWUM

SANDOMIERZ

Wielkie otwarcie sezonu w Retro Baza

W piątek, 1 maja odbędzie się otwarcie sezonu 2026 i wspólne rozpoczęcie tej wyjątkowej majówki w Retro Baza w hali przy ulicy Trześniowskiej 9 w Sandomierzu. Przez całą majówkę na miłośników motoryzacji i odwiedzających będzie czekać masa emocji, świetna atmosfera i mnóstwo atrakcji. Na 300 metrach kwadratowych można zobaczyć polskie Komary, Junaki, WSK-i, WFM-ki. Nie brakuje okazów zagranicznych Indian czy Harley Dawidson. Jest motor, którym właściciel jechał na egzamin maturalny. Każdy ma swoją duszę i historię. Właściciel niezwykłego miejsca Karol Pająk, mówi, że wystawa to spełnienie jego dziecięcych marzeń. Przez całą majówkę od 1 do 3 maja Retro Baza będzie czynna od godziny 10 do 18. Z okazji otwarcia sezonu właściciel przygotował szereg atrakcji.KAT

SANDOMIERZ

Autobusem nad Jezioro Tarnobrzeskie

Od 1 maja rusza nowa linia autobusowa łącząca Jezioro Tarnobrzeskie z Sandomierzem. Połączenie uruchamiają Tarnobrzeskie Linie Podmiejskie, odpowiadając na rosnące zainteresowanie dojazdem do popularnego miejsca wypoczynku. Nowa linia będzie funkcjonować w sezonie wiosenno-letnim, czyli od 1 maja do 31 sierpnia 2026 roku. W maju autobusy pojadą w weekendy i święta, natomiast od czerwca kursy będą realizowane codziennie. Trasa obejmie przejazd pomiędzy Jeziorem Tarnobrzeskim a Sandomierzem, co może okazać się atrakcyjną opcją nie tylko dla plażowiczów, ale także dla osób planujących jednodniowe wycieczki między miastami. WW

Duże śledztwo opatowskiej prokuratury. Od rozbieranek w sieci do szantaży

Michal Nosal
Opatów

Podawali się w sieci za młode atrakcyjne osoby, zdobywali intymne zdjęcia i nagrania swych rozmówców, a potem używali ich do szantażu.

Między innymi o taką działalność podejrzane są osoby zatrzymane w ramach śledztwa prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Opatowie.

Do opisywanych sytuacji miało dochodzić w ubiegłym roku. Jak przekazują śledczy, wykorzystywane były dwa mechanizmy. Pierwszy polegał na tym, że sprawcy kontaktowali się z pokrzywdzonymi przez popularne komunikatory internetowe. Podszywali się pod atrakcyjne młode kobiety (ale także mężczyzn) i budowali relacje.

- Szybko przybierały one charakter emocjonalny, często wręcz intymny. Na prośbę poznanych w wirtualnym świecie osób, przy wykorzystaniu wideorozmów, pokrzywdzeni dali się namówić do odwzajemnienia takich zachowań przed kamerą, co pozwoliło na utrwalenie ich intymnych zdjęć oraz nagrań - relacjonował w poniedziałek, 27 kwietnia prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

FOT. ARCHIWUM

Policjanci z jednym z zatrzymanych do śledztwa pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Opatowie

Potem miał zaczynać się szantaż. Jak przekazywali śledczy, ofiary dostawały groźby, że ich intymne zdjęcia czy nagrania trafia do sieci. Zostaną opublikowane w mediach społecznościowych, albo wysłane do rodziny.

- W wielu przypadkach presja była na tyle silna, że pokrzywdzeni podejmowali działania zgodne z żądaniami sprawców i przekazywali im pieniądze - podkreślał prokurator Daniel Prokopowicz.

W drugim scenariuszu sprawcy podawali się za osoby przebywające za granicą i będące w trudnej sytuacji. Opowiadając o swej chorobie czy długach wzbudzali u poznanych w sieci osób współczucie i wyłudzali pieniądze. W jednym z przypadków było to ponad 200 tysięcy złotych.

Do przyjmowania i transferowania pieniędzy wykorzystywane były liczne rachunki bankowe często należące do innych osób.

„Ujawniono przepływy od pokrzywdzonych na co najmniej 1,35 miliona złotych" poinformowała prokuratura.

Łącznie od początku roku w sprawie nadzorowanej przez Prokuraturę Rejonową w Opatowie zatrzymanych zostało 14 osób. Podejrzani usłyszeli łącznie 891 zarzutów związanych przede wszystkim z podżeganiem i pomocnictwem do oszustw i wymuszeń rozbójniczych oraz z praniem brudnych pieniędzy. Za takie czyny kodeks przewiduje kary do 10 lat więzienia. Połowa z podejrzanych została tymczasowo aresztowana.

©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT.

W piątek, 24 kwietnia maturzyści uroczyście zakończyli naukę. Były piękne pożegnania nauczycieli i szkoły. W piątek 24 kwietnia w murach Zespołu Szkół numer 1 w Opatowie wybrzmiał ostatni dzwonek dla tegorocznych maturzystów. Uroczystość zakończenia nauki była pełna wzruszeń, uścisków i wspomnień, które na długo pozostaną w pamięci absolwentów oraz nauczycieli. Szkoła pożegnała uczniów siedmiu kierunków, którzy przez lata współtworzyli jej historię. Podczas uroczystości dyrekcja szkoły, Magdalena Gdowska oraz Piotr Cybula, wspólnie z wychowawcami wręczyli dyplomy i nagrody uczniom.

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OPATÓW: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, STASZÓW: Maciej Barwinek, tel. 697-770-547, maciej.barwinek@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Klaudia Tajs, tel. 697-770-063, klaudia.tajs@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **OPATÓW, STASZÓW: Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Monika Witaszek-Rogala, tel. 500-330-039, monika.rogala@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. KLAUDIA TAJS

Po jednej stronie pojedynku stanął Gabryś Kuliberda. Po drugiej stronie pojedynku stanął robot Edward Warchocki.

POJEDYNEK NA FLAGI W SANDOMIERZU I TŁUMY LUDZI

Gabryś Kuliberda kontra robot Edward Warchocki

Klaudia Tajs
Sandomierz

Niezwykły pojedynek w Sandomierzu na flagi między Gabrysiem Kuliberdą a robotem Edwardem Warchockim.

Niespodziewane duża liczba widzów przyszła obejrzeć w piątkowe popołudnie, 24 kwietnia do Zamku Królewskiego w Sandomierzu pojedynek na flagi pomiędzy humanoidalnym robotem Edwardem Warchockim z Gabrysiem Kuliberdą, zdolnym pięciolatkiem z Sandomierza, uczestnikiem show TVN - „Mam talent . Na niezwykłe widowisko przyszły dzieci, młodzież, rodzice oraz spora liczba seniorów.

Jak powiedziała Kamila Dragan, mama Gabrysia pomysł na pojedynek podsunął jej syn.

- Gabryś chciał spotkać robota Edwarda, zaprosić do Sandomierza, aby zmierzyć się w pojedynku. Musieliśmy uzbierać 100 tysięcy reakcji. Kiedy to już się stało skontaktowaliśmy się z Edwardem i zaprosiliśmy tutaj. Nie wiedzieliśmy, że to wydarzenie, aż tak się rozkręci i mamy tutaj tłum ludzi - powiedziała Kamila Dragan.

Liczba widzów, którzy przyszli na pojedynek do Zamku Królewskiego była tak duża, że po pierwotnym pomyśle organizacji spotkania w sali zamkowej, zaproszono wszystkich na dziedziniec. Jednak tam ze względów logistycznych przeprowadzenie pojedynku było niemożliwe, dlatego ponownie wszyscy wrócili do sali zamkowej.

Po jednej stronie pojedynku stanął Gabryś Kuliberda, zdolny pięciolatek z Sandomierza, uczestnik programu „Mam talent!”.

W zadawaniu pytań Edwardowi Warchockiemu wspierali go wybrali z tłumu uczestnicy, którzy otrzymali flagi wybranych państw.

Po drugiej stronie pojedynku stanął humanoidalny robot Edward Warchocki znany z mediów społecznościowych między innymi z akcji przegonienia stada dzików oraz pobytu w Sejmie.

Radosław Grzelaczyk, właściciel i opiekun robota powiedział, że robot Edward jest taki nasz. - Jest taki swojski. Roboty mają tę przypadłość, że nie muszą spać. Funkcjonują na tyle, na ile wystarczy im zasilania. Tak jak ludzie. My też jesteśmy takimi robotami a naszym zasileniem jest pożywienie, woda, sen i tlen. Edward stał się celebrytą, gwiazda show biznesu, gwiazdą polityki, postacią bardzo wpływową. Stał się międzynarodowym wiralem. Półtora miliarda wyświetleń w przeciągu 60 dni. Myśle, że popularność zawdzięcza ludziom którzy go oglądają, i którzy się tym interesują. Edward się do tego pojedynku w ogóle nie przygotowywał. To będzie całkowity spontan - zapewnił Radosław Grzelaczyk.

Pojedynek zgromadził tłum widzów, którzy dopingowali głównie Gabrysia. Jednak nie brakowało fanów robota

Pojedynek zgromadził tłum widzów, którzy dopingowali głównie Gabrysia. Jednak nie brakowało tych, którzy wspierali robota Edwarda Warchockiego.

W pojedynku uczestniczył także wicemarszałek województwa świętokrzyskiego Grzegorz Socha, który nie krył sympatii dla wygranej Gabrysia.

Twórcami Edwarda Warchockiego są Bartosz Idzik i Radosław Grzelaczyk.

Ich celem było stworzenie projektu łączącego robotykę, sztuczną inteligencję oraz marketing internetowy.

Edward Warchocki nie jest wirtualnym awatarem ani animacją komputerową. To fizyczny humanoidalny robot, oparty na modelu Unitree G1, zaprojektowanym przez chińską firmę Unitree Robotics. Ma około 132 centymetrów wzrostu i waży 35 kilogramów, co czyni go zaskakująco “ludzkim” w proporcjach.

Pojedynku w Sandomierzu nie udało się ostatecznie rozstrzygnąć.

©℗

Majówka 2026 na Zamku Krzyżtopór

Sandra Krakowiak
Gmina Iwaniska

Majówka 2026 na Zamku Krzyżtopór w Ujeździe. Będą trzy dni historycznych atrakcji w niezwykłej scenerii.

Zamek Krzyżtopór w Ujeździe ponownie stanie się miejscem wyjątkowej podróży w czasie. Od 1 do 3 maja, na odwiedzających czeka Majówka 2026 w Krzyżtoporze czyli wydarzenie pełne widowisk historycznych, walk gladiatorów, rycerskich pokazów oraz turnieju łuczniczego.

Majówka na Zamku Krzyżtopór w Ujeździe, to propozycja dla całych rodzin, miłośników historii i wszystkich tych, którzy chcą spędzić majowy weekend w niezwykłym miejscu. Monumentalne ruiny jednej z najpiękniejszych rezydencji XVII wieku po raz kolejny ożyją za sprawą rekonstruktorów i pasjonatów dawnych epok.

Pierwszego dnia majówki, w piątek 1 maja, od godziny 13 do 18 odbędzie się wydarzenie pod hasłem „Bogowie Areny - Gladiatorzy w Krzyżtoporze”. Widzowie będą mogli zobaczyć widowiskowe pojedynki, pokazy walk oraz poznać realia starożytnego Rzymu. To jednak nie wszystkie atrakcje jakie zaplanowano pierwszego dnia, bowiem wieczorem, o godzinie 21, rozpocznie się Nocna Podróż w Czasie pod hasłem „Od starożytnego Rzymu po czasy XVII wieku”. Magiczna atmosfera zamku po zmroku z pewnością zrobi ogromne wrażenie.

W sobotę 2 maja organizatorzy zapraszają na rycerskie pokazy pod hasłem „W cieniu Krzyża i Topora”. Od godziny 13 do 18 na dziedzińcu zamku będzie można podziwiać dawne uzbrojenie, walki rycerskie i pokazy rzemiosła. Drugi dzień również zakończy podróż po murach zamku nocą. O godzinie 21 odbędzie się kolejna odsłona nocnego zwiedzania z podróżą przez epoki.

Majówkę zakończy niedzielny Turniej Łuczniczy o Sakwę Krzysztofa Ossolińskiego. Zmagania rozpoczną się o godzinie 13 i potrwają do 18. To doskonała okazja, by zobaczyć umiejętności dawnych łuczników i poczuć ducha rywalizacji.

Majówka w Krzyżtoporze od lat przyciąga turystów z całego regionu i nie tylko. Połączenie historii, widowisk oraz wyjątkowej scenerii zamkowych ruin sprawia, że wydarzenie cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Organizatorami wydarzenia są burmistrz Miasta i Gminy Iwaniska Marek Staniek oraz Instytucja Kultury Zamek Krzyżtopór w Ujeździe. Zwiedzanie jest biletowane. Szczegóły można znaleźć na facebooku Instytucji Kultury Zamek Krzyżtopór w Ujeździe.

©℗

FOT. ARCHIWUM

SANDOMIERZ

Piękny występ Formacji Tanecznej Paradox

Ponad 100 tancerek Formacji Tanecznej Paradox udowodniło, że taniec potrafi zatrzymać czas. W miniony weekend Katolicki Dom Kultury w Sandomierzu wypełnił się po brzegi. To były dwa niezwykłe, taneczne wieczory. Za całością widowiska stoi Monika Magda - instruktorka, która od lat prowadzi Formację Taneczną Paradox przy Sandomierskim Centrum Kultury. Choreografia, scenariusz, każdy detal - to efekt jej miesięcy pracy, pasji i bezgranicznego zaangażowania. Monika Magda nie tworzy spektakli. To ona tworzy doświadczenia, które zostają w pamięci długo po tym, jak gasną światła. KAT

eprasa.pl 3263cbb254

Trzy dni muzyki, smaków i energii

FOT. ARCHIWUM

W sobotę o godzinie 19 na Rynku odbędzie się koncert Tribute to Maanam– Justine Berg z zespołem

Klaudia Tajs
Sandomierz

Od 1 do 3 maja Rynek Starego Miasta w Sandomierzu zamieni się w tętniące życiem serce wiosennego świętowania.

„Sandomierska Majówka" to propozycja dla tych, którzy chcą poczuć klimat prawdziwego odpoczynku: bez pośpiechu, za to z muzyką, lokalnymi smakami i rodzinną atmosferą.

W piątek na uczestników czekają kreatywne warsztaty - od tworzenia kwiatowych wazonów po pamiątkowe magnesy inspirowane Sandomierzem. Wieczorem - coś dla miłośników kina pod chmurką. Seans plenerowy to idealny sposób, by zakończyć pierwszy dzień.

Sobota zapowiada się jeszcze intensywniej. Już od rana rusza drugi dzień wydarzenia, a chwilę później scena przejmuje kuchnia i muzyka.

Niedziela to spokojniejsze, rodzinne tempo. Fotobudka, ostatnie chwile na spacer po stoiskach i wspólne pożegnanie majówki o godzinie 19. Idealne zakończenie długiego weekendu.

Przez wszystkie trzy dni działać będą strefy, które tworzą prawdziwy klimat wydarzenia: rękodzieło, dobre jedzenie, chillout i kreatywne warsztaty. Do tego przestrzenie dla dzieci, mobilna strzelnica ASG i oczywiście muzyka, która będzie towarzyszyć uczestnikom od rana do wieczora.

To nie jest zwykły festyn. To zaproszenie do spędzenia czasu razem - z rodziną, znajomymi, w pięknej scenerii jednego z najbardziej klimatycznych rynków w Polsce.

Zobacz dokładny program:

1 maja piątek Rynek Starego Miasta. Godzina - 11 początek Sandomierskiej Majówki. Godzina - 13 - 14 Warsztaty kreatywne „Stwórz swój kartonowy wazon z kwiatami". Godzina - 15 - 18 Twoja własna pamiątka „Twój sandomierski magnes na lodówkę". Godzina - 20.30 Kino plenerowe pod gołym niebem - wieczór z filmem „Jutro idziemy do kina" w reżyserii Michała Kwiecińskiego. To opowieść o młodości, przyjaźni i wyborach w cieniu nadchodzącej wojny. Klimatycznie, poruszająco i idealnie na majowy wieczór. Film dla widzów od 15 lat.

2 maja sobota Rynek Starego Miasta. Godzina 10- Początek Sandomierskiej Majówki. Godzina 12 - Pokazy kulinarne „Tu się gotuje!" oraz Parzybroda Live to gratka dla fanów dobrego jedzenia i energicznych występów. Godzina - 15 - Degustacja Parzybrody. Godzina - 17.30 - koncert zespołu Dyktatura -uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu. Godzina - 19 - koncert Tribute to Maanam– Justine Berg z zespołem. Wieczór z muzyką, która łączy pokolenia i zostaje w głowie na długo.

3 maja niedziela Rynek Starego Miasta. Godzina 10 Początek Sandomierskiej Majówki. Godzina 11 - 15 Fotobudka 360. Godzina 19 Zakończenie Sandomierskiej Majówki.

Sandomierska Majówka z firmą Staropolskie Jarmarki a w niej przestrzeń, w której można po prostu dobrze spędzić czas: strefa grillowa, strefa chillout, strefa pięknego rękodzieła, strefa gier, zabaw i warsztatów dla dzieci; „Tu się gotuje! Parzybroda live" - przygotowanie i degustacja potraw. Organizatorzy zapraszają mieszkańców i turystów do wspólnego spędzenia majówki w Sandomierzu, w przestrzeni otwartej, pełnej dobrej energii i różnorodnych atrakcji.

W przypadku niepogody koncerty odbędą się w Lapidarium pod Ratuszem, natomiast seans filmowy zostanie przeniesiony do Kina Starówka.

©℗

KRÓTKO

KOPRZYWNICA

Zderzenie dwóch osobówek

Jeden z kierowców trafił do szpitala po wypadku, do jakiego doszło w sobotę, 25 kwietnia około godziny 17 na ulicy Floriańskiej w Koprzywnicy . Na miejscu działały dwa zastępy straży pożarnej w sile 10 ratowników. Jak się okazało, zderzyły się dwa auta osobowe: Fiat 126p i Audi, którymi podróżowali tylko kierowcy. Jeden z nich został zabrany do szpitala. - W sobotę po godzinie 17 na ulicy Floriańskiej w Koprzywnicy doszło do czołowego zderzenia dwóch osobówek. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 43-latek kierujący osobowym Audi poruszający się ulicą Floriańską w kierunku drogi krajowej numer 79 z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z osobowym Fiatem, którym kierował 29-latek - wyjaśnia Iwona Paluch z sandomierskiej policji. Do szpitala przewieziony został 29-letni kierowca Fiata .SABA

GMINA ŁONIÓW

Karambol w Suliszowie

Matka z 20-miesięczną córką zostały zabrane do szpitala po wypadku, do którego doszło w sobotnie przedpołudnie na drodze krajowej numer 9 w Suliszowie w gminie Łoniów. Zderzyły się tu trzy pojazdy, w tym laweta. Do zdarzenia doszło w sobotę, 25 kwietnia na drodze krajowej numer 9 w miejscowości Suliszów w gminie Łoniów w powiecie sandomierskim. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 22-latek kierujący Fiatem Ducato z lawetą jadący od strony Klimontowa z nieustalonych przyczyn nie zachował ostrożności i najechał na tył poprzedzającego go osobowego Peugeota, kierowanego przez 36-latka. W wyniku zdarzenia ten z kolei uderzył w poprzedzające go osobowe Audi, kierowane przez 34-latkę - wyjaśnia Iwona Paluch, rzecznik prasowy sandomierskiej policji. Do szpitala zabrana została 33-letnia pasażerka Peugeota z 20-miesięczną córką.

DWIKOZY

Trzej pijani rowerzyści

W Dwikozach policjanci zatrzymali trzech pijanych rowerzystów. Niechlubny rekordzista, 41-latek, miał blisko półtora promila alkoholu w organizmie. Cała trójka dostała po 2,5 tysiąca złotych mandatu,

FOT. KLAUDIA TAJS

Prawie 60 miejsc parkingowych powstanie w Sandomierzu, u podnóża staromiejskiej skarpy

SANDOMIERZ ROZPOCZĄŁ WAŻNE INWESTYCJE

Nowe miejsca parkingowe

Klaudia Tajs
Sandomierz

Prawie 60 miejsc parkingowych powstanie w Sandomierzu, u podnóża staromiejskiej skarpy jeszcze w tym roku.

Nowe miejsca powinny rozwiązać problem ze znalezieniem miejsca do zaparkowania przede wszystkim w sezonie turystycznym, kiedy do miasta w weekendy przyjeżdża duża liczba turystów. U podnóża sandomierskiej skarpy, miasto realizuje dwa zadania.

Pierwsze to rozbudowa zatoki parkingowej dla samochodów osobowych przy ulicy Browarnej, w rejonie istniejącej stacji trafo. Tam przybędzie 24 miejsc parkingowych.

W ramach drugiego zadania powstaje zatoka parkingowa przy ulicy Browarnej w Sandomierzu. Tam powstanie kolejnych 34 miejsc parkingowych.

Termin Zakończenia obu robót zaplanowano na sierpień.

Nowe miejsca parkingowe będą płatne. Podobnie jak te, które działają w pobliżu .

Budowa miejsc parkingowych pochłonie około 650 tysięcy złotych. Pieniądze pochodzą z rządowego programu Polski Ład, które pierwotnie władze miasta planowały przeznaczyć na budowę miniobwodnicy osiedla przy ulicy Okrzei.

Władze Sandomierza nie skorzystały z możliwości wydania12 milionów złotych, jakie otrzymała w pierwszej edycji programu Polski Ład. W planie była budowa mini obwodnicy i trzech łączników przy ulicy Okrzei, gdzie powstały już trzy bloki jednorodzinne i istnieje potrzeba poprawy komunikacji w tamtym rejonie. Planowana inwestycja nie doszła do skutku, ponieważ trzy oferty przetargowe znacznie przewyższały możliwości budżetowe Sandomierza.

Nowe miejsca powinny rozwiązać problem ze znalezieniem miejsca do zaparkowania przede wszystkim w sezonie turystycznym

Drogowcy już na dobre rozpoczęli remont głównej drogi dojazdowej do Huty Szkła, Portu Kultury jak również części drogi prowadzącej do centrum osiedla mieszkaniowego na ulicy Baczyńskiego, w prawobrzeżnej części Sandomierza.

Wyznaczony do remontu odcinek ulicy Portowej zaczyna się przy rondzie 100-lecia Odzyskania Niepodległości i kończy przy bramie do Huty Szkła. Remont ulicy był konieczny, ponieważ z powodu braku kanalizacji deszczowej w tej części miasta zielone tereny oraz pobliskie ogródki działkowe były systematyczne zalewane.

Łączna długość odcinka drogi objętego pracami wynosi około 365 metrów.

Zakres inwestycji obejmuje: przebudowę jezdni asfaltowej, przebudowę zatoki parkingowej oraz chodników z kostki betonowej, modernizację oświetlenia, budowę odcinka kanalizacji deszczowej o długości około 302 metrów wraz z wpustami, wykonanie oznakowania poziomego i pionowego.

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Budują Centrum Usług Społecznych

FOT.ARCHIWUM

Centrum Usług Społecznych powstaje w łączniku pomiędzy urzędem miasta, a centrum kultury.

Maciej Barwinek
Połaniec

W Połańcu rozpoczęła się realizacja jednej z najważniejszych inwestycji prospołecznych ostatnich lat. Mowa o budowie Centrum Usług Społecznych.

Prace obejmują modernizację części budynku Urzędu Miasta i Gminy, która znajduje się w łączniku pomiędzy głównym gmachem magistratu a budynkiem Centrum Kultury i Sztuki. - Wybór tej lokalizacji nie jest przypadkowy - skupienie kluczowych instytucji w jednym ciągu komunikacyjnym ułatwi mieszkańcom załatwianie spraw urzędowych i korzystanie z oferty kulturalnej oraz społecznej w sposób zintegrowany - powiedział burmistrz Połańca, Jacek Nowak..

Całkowita wartość robót budowlanych w tym etapie wynosi 885 212,00 złotych, z czego kwota 649 440,00 złotych pochodzi z dofinansowania unijnego. Wykonawcą, wyłonionym w drodze przetargu, zostało Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane A-Z Elektryka Grzegorz Leszczyński, które już przystąpiło do intensywnych działań na placu budowy.

Warto podkreślić, że prace budowlane to tylko element szerszego, potężnego projektu „Centrum Usług Społecznych w Połańcu". Całkowita wartość tego kompleksowego zamierzenia opiewa na kwotę 7 346 431,73 złotych, a 6 979 110, 03 złotych pochodzi z dofinansowań. Lwią część, bo aż 6 244 466,97 złotych, stanowią fundusze z Unii Europejskiej, 734 643,06 złotych to dotacja z budżetu państwa, a 367 321,70 złotych to wkład własny gminy.

Zakres prac jest niezwykle szeroki i podzielony na dwa główne etapy. Pierwszy z nich, który aktualnie jest w toku, to roboty rozbiórkowe. Budynek przechodzi głęboką metamorfozę - zdemontowano już część pokrycia dachowego wraz z konstrukcją, rynny, obróbki blacharskie oraz instalację odgromową. Usunięto stare okna i drzwi, a także fragmenty ścian wewnętrznych i stropów, które nie pasowały do nowej koncepcji funkcjonalnej. Demontażowi poddano także wysłużone instalacje: centralnego ogrzewania, wentylacji, elektryki oraz nieużywane systemy hydrantowe.

Drugi etap to właściwa kreacja nowej przestrzeni. W ramach robót budowlano-instalacyjnych powstaną nowe ścianki działowe w technologii suchej zabudowy, które pozwolą na elastyczne wydzielenie pomieszczeń. Położone zostaną nowoczesne okładziny podłogowe i ścienne, a całość zostanie pomalowana. W pomieszczeniach zostaną zmontowane także przeciwpożarowe drzwi i okna. Położone zostaną również całkowicie nowe instalacje: wodno-kanalizacyjna, elektryczna, teletechniczna oraz wentylacja mechaniczna i centralne ogrzewanie. Budynek zyska także nową warstwę izolacji termicznej i hydroizolacji oraz świeżą elewację, co wpłynie na jego energooszczędność, co ma wpłynąć na jego elektrooszczędność.

Dla władz miasta projekt ten jest priorytetowy.

- Przedsięwzięcie ma dla nas szczególne znaczenie, ponieważ jego celem jest stworzenie nowoczesnej, funkcjonalnej i dostępnej przestrzeni dla mieszkańców, którzy korzystają z usług społecznych. Jestem przekonany, że realizacja tej inwestycji realnie wpłynie na poprawę jakości życia mieszkańców. Nowe Centrum Usług Społecznych będzie miejscem przyjaznym, nowoczesnym i dostępnym dla wszystkich potrzebujących wsparcia - dodał burmistrz Połańca, Jacek Nowak..©℗

KRÓTKO

POŁANIEC

Niedzielna giełda znów przyciągała

W niedzielny poranek, 26 kwietnia, Plac Targowy w Połańcu ponownie ożył, przyciągając licznych wystawców i odwiedzających. Już od wczesnych godzin dało się usłyszeć mieszankę dźwięków - śpiew ptaków, rozmowy handlujących i gwar spacerujących między stoiskami. Wszystko to za sprawą cyklicznej giełdy staroci, egzotycznego ptactwa oraz zwierząt futerkowych. Tego dnia handel tradycyjnie rozpoczął się bardzo wcześnie - już około godziny 5. pojawiają się pierwsi sprzedawcy i kupujący. I to właśnie wtedy zaczęły się już pierwsze „polowania" na najciekawsze przedmioty, rzadkie okazy czy unikatowe zwierzęta. Obok antyków można było znaleźć tu również współczesne akcesoria hodowlane. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także kwiaty i sadzonki oraz owoce i warzywa.

STASZÓW

Wspólne sprzątanie

W poniedziałek, 27 kwietnia mieszkańcy Staszowa oraz przedstawiciele różnych środowisk lokalnych połączyli siły, aby zadbać o czystość okolic Golejowa i Zalewu nad Czarną. Wszystko z okazji Dnia Ziemi. W akcji udział wzięli druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej, uczniowie, członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, pracownicy Nadleśnictwa Staszów, członkowie Stowarzyszenia „Morsy" Staszów oraz pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Staszowie, w tym burmistrz Leszek Kopeć i zastępca burmistrza Ewa Kondek

STASZÓW

Peletu za tysiąc złotych nie ma

Mieszkanka gminy Staszów chciała przez internet kupić pelet. Zapłaciła za niego ponad tysiąc złotych, ale nigdy go nie dostała. SABA

STASZÓW

Złodziej ukradł kobiecie portfel

Na targowisku w Staszowie kieszonkowiec okradł w poniedziałek rano 71-latkę. Wyciągnął jej z torebki portfel z gotówką i dokumentami. Kobieta wyceniła straty na ponad 600 złotych.

FOT. ARCHIWUM

Wicestarosta Leszek Guzal, burmistrz Staszowa - Leszek Kopeć i wojewoda Józef Bryk

STASZÓW WIELKIE OTWARCIE INWESTYCJI

Nowy żłobek już zaczął działać

Maciej Barwinek
Staszów

W piątek, 24 kwietnia w Staszowie miało miejsce oficjalnie otwarcie żłobka, który znajduje się przy Przedszkolu numer 8 imienia Jana Christian Andersena z Oddziałami Integracyjnymi.

W otwarciu żłobka wzięło udział wielu gości, którzy dla najmłodszych mieszkańców miasta i gminy przynieśli mnóstwo prezentów. Byli między innymi: wojewoda świętokrzyski - Józef Bryk, burmistrz Staszowa - Leszek Kopeć, wicestarosta staszowski - Leszek Guzal i zastępca burmistrza - Ewa Kondek.

Nie zabrakło oczywiście rodziców ze swoimi pociechami, oraz kadry żłobka, z dyrektor Alicją Misiak.

Żłobek powstał dzięki powiększeniu przedszkola numer 8 o dwa pomieszczenia.

Nowa część budynku została wyposażona w meble oraz pomoce edukacyjne dostosowane do potrzeb najmłodszych dzieci. Pomieszczenia posiadają pełną infrastrukturę techniczną, w tym system ogrzewania oraz wentylacji. Rozbudowa została zintegrowana z istniejącym obiektem, tworząc funkcjonalną i spójną przestrzeń opiekuńczą.

- Żłobek jest przygotowany naprawdę nowocześnie i dostosowany do aktualnych potrzeb najmłodszych - powiedziała zastępca burmistrza Staszowa, Ewa Kondek.

O nowe miejsca żłobkowe w mieście ubiegali się rodzice.

- Jest to naprawdę ważne by dzieciaki mogły się rozwijać w dobrych, a warunkach, a rodzicie mogli dalej działać zawodowo. Liczymy na to, że rodzice będą zadowoleni z nowego miejsca - dodał Ewa Kondek.

Inwestycja została zrealizowana dzięki pieniądzom pozyskanym przez gminę Staszów w ramach programu Aktywny Maluch 2022-2029. Łączna kwota dofinansowania wyniosła 2 778 013 złotych. - Dzięki programowi dostaliśmy prawie 234 miliony złotych na rozbudowę żłobków w województwie. Zainteresowanie jest naprawdę bardzo duże, do tej pory z pieniędzy skorzystało 157 podmiotów, w tym 55 samorządów i 72 firmy prywatne - powiedział wojewoda świętokrzyski, Józef Bryk.

Łączna kwota dofinansowania wyniosła 2 778 013 złotych. O nowe miejsca żłobkowe w mieście ubiegali się rodzice.

Nowe sale zwiększają liczbę miejsc opieki żłobkowej w mieście do 100. W sumie w żłobku przy przedszkolu numer 8 przygotowano miejsca, dla 48 dzieci (2 grupy po 24 osoby), mogą z nich korzystać dzieci od 6 miesiąca życia. Poza codziennymi zajęciami dydaktycznymi, placówka będzie organizować także zajęcia z terapii integracji sensorycznej oraz zajęcia logopedyczne. Póki, co żłobek będzie otwarty od poniedziałku do piątku od 6 do 16. Jednak jeśli będzie zainteresowanie to dyrekcja żłobka jest otwarta dostosować się do próśb rodziców odnośnie innych godzin funkcjonowania placówki. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

700-lecie parafii w Modliborzycach

FOT. ARCHIWUM

Parafia w Modliborzycach świętowala 700 - lecie. Przyjechał biskup Krzysztof Nitkiewicz.

Sandra Krakowiak
Gmina Baćkowice

700-lecie śiętowała parafia świętego Benedykta i świętej Tekli w Modliborzycach. Była podniosła uroczystość jubileuszowa.

W niedzielę 19 kwietnia w parafii pod wezwaniem świętego Benedykta i świętej Tekli z Modliborzycach w gminie Baćkowice odbyły się główne uroczystości z okazji 700-lecia powstania parafii.

Mszy Świętej, która wieńczyła jubileusz, przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. Przy ołtarzu stanęli również kapłani na czele z proboszczem księdzem Markiem Drwiłą.

W homilii biskup odniósł się wprost do jubileuszu parafii. Podkreślił potrzebę życia blisko Boga, jedności z Nim w Eucharystii i dawania świadectwa, zwłaszcza wobec postępującej laicyzacji.

- Nie wiem, Moi Drodzy, czym tak naprawdę jest dla was jubileusz parafii, dlaczego go celebrujecie i co chcecie w ten sposób osiągnąć. Jeśli to tylko świętowanie dla samego świętowania, bo nie wypada inaczej, to zdecydowanie za mało. Jeśli natomiast dostrzeżecie obecność Chrystusa zmartwychwstałego, Który od siedmiu wieków wiernie towarzyszy waszym przodkom i wam, jest obecny w dobrym i złym, karmi tutejszą wspólnotę swoim Słowem i Ciałem, to ten jubileusz może stać się, podobnie jak w przypadku bohaterów z dzisiejszej Ewangelii, początkiem czegoś lepszego. Oni „w tej samej godzinie (gdy tylko rozpoznali Jezusa) zabrali się i wrócili do Jeruzalem". Tam spotkali apostołów i pozostałych przyjaciół Chrystusa, dzieląc się nawzajem radosną nowiną, że On zmartwychwstał. A po zesłaniu Ducha Świętego zanieśli ją w najdalsze zakątki świata. Życzę wam, abyście potrafili podążać tą samą drogą - powiedział biskup.

Na zakończenie liturgii Ordynariusz Sandomierski podziękował wszystkim za obecność oraz wyraził nadzieję, że przeżyty jubileusz przyniesie obfite owoce duchowe.

Dzieje parafii w Modliborzycach sięgają głęboko średniowiecza. Najstarsze pewne wzmianki o jej istnieniu pochodzą z 1326 roku, kiedy została wymieniona w wykazach tak zwanego świętopietrza, podatku płaconego na rzecz Stolicy Apostolskiej. Oznacza to, że parafia musiała funkcjonować już wcześniej, co pozwala zaliczyć ją do jednych z najstarszych wspólnot w regionie.

Od początku była związana z wpływami Benedyktynów ze Świętego Krzyża, którzy odgrywali ważną rolę w organizacji życia religijnego na tych terenach. Pierwszy kościół parafialny istniał już w XV wieku, był to zapewne obiekt drewniany, jak wiele ówczesnych świątyń.

Na przestrzeni wieków parafia przechodziła różne etapy rozwoju. Zmieniały się granice, właściciele dóbr i realia polityczne, ale życie religijne trwało nieprzerwanie. Zachowane księgi metrykalne, prowadzone od XVIII wieku, dokumentują losy kolejnych pokoleń mieszkańców.

Dzisiejsza parafia pod wezwaniem świętego Benedykta należy od dwustu lat do Diecezji Sandomierskiej i obejmuje okoliczne miejscowości. Nadal pozostaje ważnym centrum życia duchowego, miejscem modlitwy, spotkań i budowania wspólnoty.

Siedemset lat jej istnienia to nie tylko liczba, to historia ludzi, ich wiary, pracy i przywiązania do miejsca, które dla wielu pozostaje duchowym domem. ©℗

KRÓTKO

POWIAT OPATOWSKI

Mieszkańcy wskazali

Dwa prawa jazdy za prędkość zatrzymali w czwartek policjanci opatowskiej drogówki. Kierowcy pędzący ponad setką dostali punkty i mandaty. Mieszkańcy Skolankowskiej Woli i Wyszmontowa zaznaczyli na dostępnej w sieci Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa, że w ich miejscowościach kierowcy przekraczają prędkość. W czwartek w obu punktach pojawili się policjanci. Mierzyli prędkość i kontrolowali trzeźwość. Przyłapali dwójkę piratów drogowych. - W Skolankowskiej Woli 19-latka jechała Fordem 104 na godzinę. W Wyszmontowie 63-latek miał na liczniku Citroena 102 na godzinę. Oboje dostali po 13 punktów i po 1500 złotych mandatu – opowiadała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. SABA

POWIAT OPATOWSKI

Traktor widmo był bardzo daleko

Mieszkaniec powiatu opatowskiego znalazł w sieci ofertę sprzedaży traktora. Wpłacił 8,5 tysiąca złotych zaliczki i pojechał w miejsce, gdzie miał odebrać maszynę. Pokonał kilkaset kilometrów na darmo okazało się bowiem, że pod adresem wskazanym przez oszustów mieszka ktoś nie mający żadnego związku z ogłoszeniem o ciągniku.

POWIAT OPATOWSKI

Ani mebli, ani pieniędzy

Z opatowskimi policjantami skontaktował się w czwartek mieszkaniec powiatu oszukany w sieci. Mężczyzna zamówił meble ogrodowe, zapłacił 1200 złotych, ale nie przesyłka nie nadeszła. SABA

GMINA LIPNIK

Kierowca miał prawie 2 promile

W Malicach Kościelnych w powiecie opatowskim policjanci skontrolowali w niedzielę 58-letniego kierowcę Fiata. Mieszkaniec powiatu sandomierskiego miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. SABA

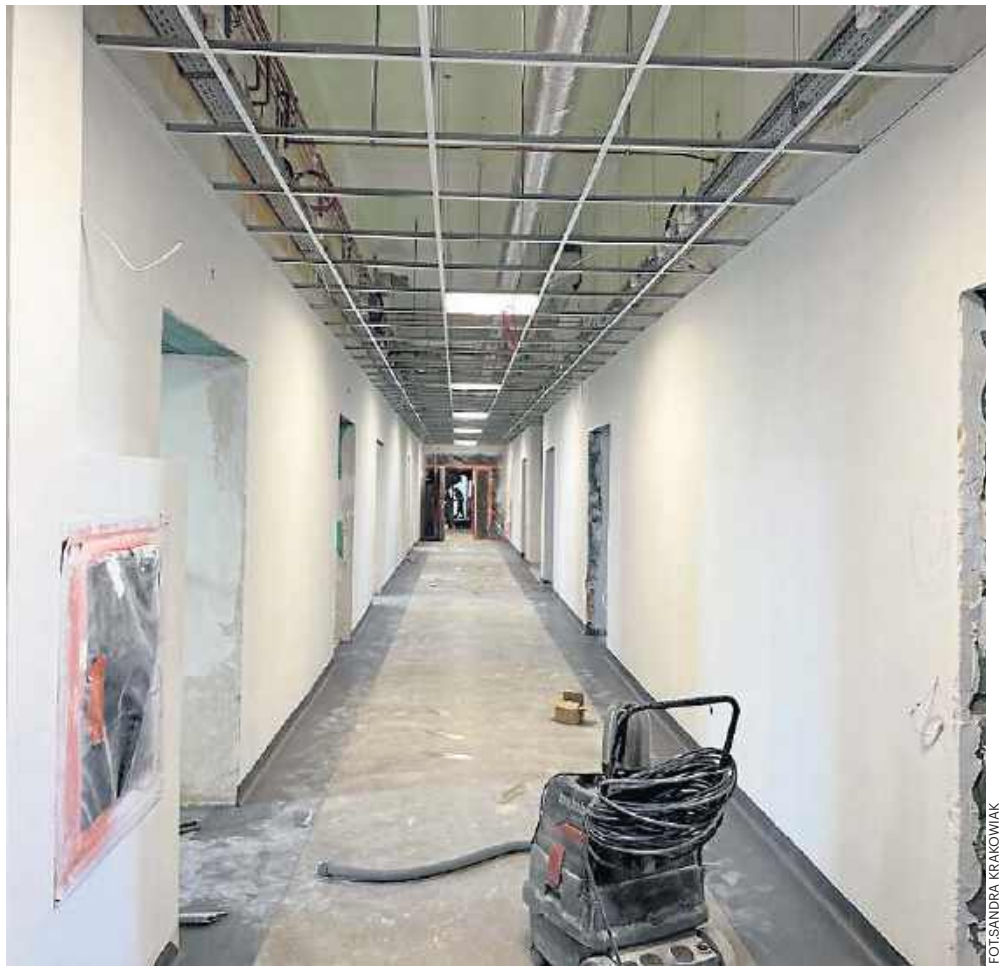

FOT.SANDRA KRAKOWIAK

Trwa rozbudowa Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Opatowie

ROZBUDOWA ZAKŁADU OPIEKUŃCZO-LECZNICZEGO

Opatowski szpital rozbudowuje się

Sandra Krakowiak
Opatow

Opatowski szpital rozbudowuje Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. Powstaje więcej miejsc dla pacjentów.

Trwa ważna inwestycja w Szpitalu Świętego Leona w Opatowie. Placówka rozbudowuje Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, odpowiadając na rosnące potrzeby mieszkańców powiatu. Dzięki modernizacji zwiększy się liczba miejsc dla pacjentów wymagających całodobowej opieki, a, jak zapowiada starosta opatowski Tomasz Staniek, warunki pobytu mają być jeszcze bardziej komfortowe i nowoczesne.

W Szpitalu świętego Leona w Opatowie intensywnie trwają prace związane z rozbudową Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Przebudowa obejmuje parter budynku starego szpitala. Dzięki niej ilość łóżek zwiększy się z 30 do 58.

- W tej chwili trwają ostatnie prace wykończeniowe. Myślę, że do lipca ten remont zakończy się i będziemy mieli gotowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy na 58 osób - mówi starosta Tomasz Staniek.

Modernizacja Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego to kolejny etap konsekwentnie realizowanej przez opatowski szpital strategii rozwoju infrastruktury medycznej. Dzięki tej inwestycji poprawi się nie tylko komfort pacjentów, ale także warunki pracy personelu medycznego. To znaczący krok w kierunku poprawy dostępności opieki długoterminowej w regionie.

- Takie miejsca jak Zakłady Opiekuńcze, hospicja powinno być dużo, w najbliższej okolicy miejsca zamieszkania chorej osoby, po żeby rodzina tej chorej osoby miała częsty kontakt ze swoim bliskim. Dlatego ważne jest, by w takich małych miejscowościach ja Opatów takie miejsca były - dodał starosta.

Całkowita wartość projektu wynosi 11 milionów 537 tysięcy złotych. Dofinansowanie z Unii Europejskiej, 9 milionów 333 tysiące.

Jak podkreśla starosta opatowski, celem przedsięwzięcia jest stworzenie miejsca, które w możliwie największym stopniu będzie przypominało domowe warunki. To szczególnie ważne dla osób starszych, schorowanych i niesamodzielnych, które często spędzają w takich placówkach długi czas.

Zakład Opiekuńczo-Leczniczy zapewnia całodobową opiekę osobom, które z powodu stanu zdrowia nie są w stanie samodzielnie funkcjonować. Trafiają tam między innymi pacjenci po ciężkich chorobach, zabiegach operacyjnych oraz osoby z niepełnosprawnościami wymagające stałego wsparcia.

- Zakłady opiekuńcze, środowiskowe domy pomocy i warsztaty terapii, które działają w naszym powiecie, znakomicie spełniają swoje zadania. Dają opiekę i realne wsparcie mieszkańcom, a ta inwestycja jest kolejnym krokiem w tym kierunku - podkreślił starosta opatowski. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. SANDOMIERZ - KRÓLEWSKIE MIASTO

Powitanie na Rynku Leszka Białego, pana ziemi krakowskiej i sandomierskiej.

FOT. SANDOMIERZ - KRÓLEWSKIE MIASTO

Na Rynek weszła księżna Grzymisława z Konradem Mazowieckim

Rycerski początek sezonu turystycznego w Sandomierzu. Piękne orszaki i bitwa

Klaudia Tajs
Sandomierz

Rycerska oprawa pod znakiem obchodów 800-lecia pierwszej lokacji Sandomierza towarzyszyła niedzielnej inauguracji nowego sezonu turystycznego.

Historyczne wydarzenia ożyły na Rynku Starego Miasta, gdzie licznie zgromadzeni mieszkańcy i turyści - mimo chłodnej pogody - mogli przenieść się w czasie o osiem wieków.

Centralnym punktem uroczystości była inscenizacja „Bitwa pod Zawichostem 1205 według kronikarza Jana Długosza", przygotowana przez Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej pod przewodnictwem kasztelana Karola Burego. Narrator wydarzenia przypomniał najważniejsze fakty z dziejów tej znaczącej bitwy, budując wyjątkową atmosferę średniowiecznego miasta.

Uroczystości rozpoczęła msza w Bazylice Katedralnej pod przewodnictwem biskupa Krzysztofa Nitkiewicza, z udziałem postaci historycznych odtworzonych przez rekonstruktorów - księcia Leszka Białego, księżnej Grzymisławy, dominikanina Jacka Odrowąża oraz biskupa Iwo Odrowąża. Następnie barwny orszak książęcy przeszedł na Rynek, gdzie rozegrały się kolejne sceny widowiska.

Na plac wjechała księżna Grzymisława wraz z dworem i wojskiem pieszym, a chwilę później książę Leszek Biały z drużyną pancerną i templariuszami. Uroczysty charakter miało również powitanie księcia Konrada Mazowieckiego, który przybył z własnym oddziałem oraz przedstawicielami Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie. Jednym z najważniejszych momentów było symboliczne nadanie aktu lokacji miasta na prawie niemieckim oraz przekazanie przywilejów zakonowi Dominikanów. Widowisko zakończył efektowny pokaz walk pieszych wojów książęcych.

Podczas inauguracji sezonu turystycznego nie zabrakło także ważnych wydarzeń dla współczesnego Sandomierza. Kasztelan Karol Bury odebrał symboliczny tytuł „Wojewody Sandomierskiego", przyznany w uznaniu jego wieloletnich zasług dla miasta i powiatu, szczególnie w zakresie działalności społecznej, kulturalnej i wychowawczej oraz pielęgnowania dziedzictwa historycznego.

Gratulacje złożyli mu przedstawiciele władz samorządowych, w tym starosta Marcin Piwnik oraz radni miejscy i powiatowi. Sam wyróżniony nie krył wzruszenia, podkreślając znaczenie działalności Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej dla promocji miasta.

- Ja ten tytuł przyjąłem i będę go piastował. Dla mnie jest to dowód na to, że działalność Rycerstwa Chorągwi Ziemi Sandomierskiej, już prawie 40 letnia jest traktowana bardzo poważnie. Nasza Chorągiew jest dorobkiem bardzo ważnym dla Sandomierza. Dlatego Sandomierz buduje swoją przyszłość jako miasto nowoczesne i dynamiczne na mocnym, historycznym fundamencie. To jest bardzo ważne, bo historia Sandomierza i jego wielkie postacie historyczne, wielkie fakty historyczne, to atut Sandomierza, równie wielkie jak jego zabytki, jego substancja przyrodnicza. Musimy pamiętać, że Sandomierz jest miastem turystycznym, o wybitnych walorach, które nie są w pełni wykorzystane. Nasza Chorągiew stara się uzupełnić pewną lukę. Dzisiejszy gest samorządowców pokazuje, że idziemy w dobrym kierunku. Samorząd jest coraz bardziej przekonany do tego, że Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej musi być w pełni wykorzystana dla dobra naszego miasta - powiedział Karol Bury, Honorowy Obywatel Miasta Sandomierz.

FOT. SANDOMIERZ - KRÓLEWSKIE MIASTO

Karol Bury z tytułem „Wojewody Sandomierskiego". Obok starosta Marcin Piwnik i burmistrz Paweł Niedźwiedź

FOT. SANDOMIERZ - KRÓLEWSKIE MIASTO

W inauguracji sezonu turystycznego w Sandomierz wzięły udział także dzieci

FOT. SANDOMIERZ - KRÓLEWSKIE MIASTO

Inscenizacja „Bitwy pod Zawichostem 1205 według kronikarza Jana Długosza".

FOT. SANDOMIERZ - KRÓLEWSKIE MIASTO

Część widowiskową zakończył pokaz walk pieszych wojów książęcych.

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. ARCHIWUM

Jednym ze sposobów ochrony kwiatów na drzewach było zadymianie drzew. Na zdjęciu w jednym z sandomiersich sadów

ROLNICTWO SPADKI TEMPERATUR, JAK PRZETRWAJĄ UPRAWY?

Nocne przymrozki i kłopoty sadowników

Klaudia Tajs
Nasz region

Nocne przymrozki i kłopoty sadowników w powiatach sandomierskim i opatowskim. Zagrożone są czereśnie i morele.

Po nocnych przymrozkach w sadach w powiecie sandomierskim w nocy z niedzieli, 26 kwietnia na poniedziałek, 27 kwietnia największe obawy o kwiatostan mają teraz właściciele czereśni i moreli. Nadchodzące noce dla sadowników w naszym regionie to czas obserwacji i obaw o tegoroczne zbiory.

Fatalna noc

Sadownicy z powiatów sandomierskiego i opatowskiego mają powody do obaw o tegoroczne zbiory, ponieważ, jak przyznają, noc z niedzieli, 26 kwietnia na poniedziałek, 27 kwietnia była bardzo zimna.

Najniższą temperaturę w powiecie sandomierskim odnotowano w gminie Koprzywnica, Obrazów i Samborzec, gdzie termometry pokazały minus 6 stopni Celsjusza. Jednym ze sposobów ochrony kwiatów na drzewach było zadymianie drzew.

Mimo to w wielu miejscach kwiatostany przymroziło i kwiaty zbrązowiały.

Mówią rolnicy

O trudnej nocy z niedzieli na poniedziałek mówi pan Władysław, jeden z sadowników z terenu gminy Koprzywnica.

- W Trzykosach ogniska paliło pięciu gospodarzy. Temperatura spadła do minus 4 stopni Celsjusza nad ranem. O godzinie 22 było już 0 stopni, o godzinie 24 - minus 1, o godzinie 1 w nocy minus 2. Od godziny 3 w nocy do rana utrzymywało się przez kilka godzin minus 4 stopnie - mówi pan Władysław, jeden z sadowników z terenu gminy Koprzywnica.

Sporo informacji zamieszczają rolnicy na portalu specjalistycznym sadownictwo.com.pl, Między innymi rolnik z gminy Dwikozy w powiecie sandomierskim pisze, że do wysokości 2 metrów mróz wynosił nawet do minus 5 stopni. Straty jeśli chodzi o czereśnie - odmiany Kordia i Regina wynoszą 95 procent, grusza - odmiana Konferencja - 80 procent, jabłonie - odmiany Gala, Idaret, Prince - 95 procent.

Niepokój

Sadownicy z niepokojem obserwują prognozy na kolejne noce. Jednak mimo wcześniejszych zapowiedzi, temperatura w nocy z poniedziałku na wtorek okazała się łaskawa, gdyż słupek rtęci spadł do -minus 1 stopnia. Optymizmem napawają także prognozy na kolejne nocy.

Po pierwszych przymrozkach w sadach, największe straty mogą notować właściciele sadów czereśniowych i morelowych.

Sadownicy z powiatów sandomierskiego i opatowskiego mają powody do obaw o tegoroczne zbiory

Mówi starosta

Sandomierski starosta Marcin Piwnik, także właściciel sadów owocowych mówi, że pogoda jest nieprzewidywalna i trzeba być gotowym na spadek temperatur.

- W nocy z niedzieli, na poniedziałek było od minus czterech do minus sześciu stopni. To duży przymrozek. Tylko pozostaje pytanie. Czy to będzie jedna noc, czy się powtórzy, bo zapowiadają, że najgorsza ma być noc z środy na czwartek. Uszkodzenia w sadach po tej pierwszej, przymrozkowej nocy na pewno są. Wszystko wymaga obserwacji, bo niektóre odmiany miały pąka odkrytego czyli kwiaty żadnej ochrony nie miały. Tu mogą być straty. Na skutki trzeba będzie poczekać, bo teraz wyszło słonce i kwiaty są ogrzewane - skomentował starosta Marcin Piwnik.

Teraz przed sadownikami zabiegi polegające na wzmocnieniu pąków kwiatowych.

©℗

Powiatowy Dzień Pielęgniarki i Położnej

Sandra Krakowiak
Opatów

We wtorek, 28 kwietnia, w Opatowie odbyły się uroczyste obchody Powiatowego Dnia Pielęgniarki i Położnej.

Wydarzenie było okazją do podziękowania osobom, które każdego dnia stoją na straży zdrowia i życia mieszkańców. Spotkanie w Domu Muzealnym poprzedziła msza święta w klasztorze ojców Bernardynów.

Powiatowy Dzień Pielęgniarki i Położnej to wyjątkowe święto dedykowane przedstawicielom jednego z najbardziej odpowiedzialnych zawodów. To właśnie pielęgniarki, pielęgniarze, położne i położni są przy pacjentach w najtrudniejszych momentach życia, podczas choroby, bólu, niepewności, ale także w chwilach radości, gdy na świat przychodzą dzieci. Ich codzienna praca wymaga nie tylko wiedzy medycznej i doświadczenia, ale również cierpliwości, empatii oraz ogromnej odporności psychicznej.

W uroczystości uczestniczyła również wiceprzewodnicząca Świętokrzyskiej Izby Pielęgniarek i Położnych Ewa Nowak-Stromczyńska, na co dzień położna. Podkreślała, że zawód pielęgniarski to znacznie więcej niż zwykła praca, to służba drugiemu człowiekowi. Wiceprzewodnicząca auważyła również, że organizowane co raz częściej święta poświęcone pielęgniarkom są bardzo ważne dla tego środowiska. - Bardzo ważne dla nas. Mamy swoje święto, dzień pielęgniarki, dzień położnej. I szczególne dla nas jest też to, że władze samorządowe również pamiętają o nas. Miło nam jest gościć po raz kolejny w Opatowie, gdzie to święto jest szczególnie uroczyście się obchodzi. Jest to także rok szczególny, bowiem w tym roku obchodzimy 35 - lecie powstania samorządu pielęgniarek -mówiła wiceprzewodnicząca, która jest położna, a pracę rozpoczęła w roku 1988. jak zaznacza, na przestrzeni lat zawód pielęgniarki zmienił się. - Zmieniła się technika pracy, technologia, metody. Bardzo dużo rzeczy się zmieniło. Na zawsze jednak pozostało jedno niezmienne - humanitaryzm - dodała Ewa Nowak-Stromczyńska.

Słowa wdzięczności do pielęgniarek i położnych skierowała także Małgorzata Jalowska, wicestarosta opatowski. -To już nasza tradycja, że w tym dniu spotykamy się, by podziękować, oddać szacunek i uznanie dla pielęgniarek za ich codzienną pracę, za misję, za opiekę nad ludźmi - mówiła wicestarosta.

Podczas wtorkowej uroczystości wielokrotnie podkreślano, jak ważną rolę personel pielęgniarski odgrywa nie tylko w systemie ochrony zdrowia, ale także w lokalnej społeczności. Życzenia i podziękowania białemu personelowi złożyła także przewodnicząca rady powiatu opatowskiego Bożena Kornacka. ©℗

FOT. KLAUDIA TAJS

SANDOMIERZ

Spacer po Sandomierzu z autorem kryminałów Michałem Śmielakiem

Prawie 100 osób, miłośników kryminałów sandomierskiego pisarza Michała Śmielaka poznało w niedzielę 26 kwietnia, miejsca, w których osadzone są dwie jego powieści kryminalne „Miasto mgieł" i „Miasto burz". Zainteresowanie spacerem z pisarzem było tak duże, że organizatorzy wydarzenia „Kamienica Osiemnastka" i Michał Śmielak zapraszają na podobne wydarzenia w nadchodzące wakacje. Ze względów organizacyjnych liczbę chętnych na spacer ograniczono do prawie 100 osób. KAT

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Panie z Koła Gospodyń Wisienki serwowały wiśniowe przysmaki

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Świetna zabawa podczas koncertu Miłego Pana

19.Święto Kwitnącej Wiśni w Nowem. Tradycyjne smaki i koncert Miłego Pana

Sandra Krakowiak
Gmina Ożarów

W niedzielę, 26 kwietnia, miejscowość Nowe stała się stolicą lokalnego sadownictwa. Święto Kwitnącej Wiśni przyciągnęło mieszkańców, turystów oraz przedstawicieli parlamentu i samorządu.

Wydarzenie, będące hołdem dla regionalnej tradycji, obfitowało w występy artystyczne, degustacje lokalnych przysmaków oraz emocje związane z rozstrzygnięciem konkursu plastycznego.

Burmistrz Ożarowa, Piotr Ślęzak, otwierając uroczystość, podkreślił rangę wydarzenia dla całego regionu: - Święto Kwitnącej Wiśni to jedno z najważniejszych wydarzeń w naszym kalendarzu, które oficjalnie rozpoczyna cykl imprez w gminie Ożarów. Nowe to miejsce szczególne – sprzyjający mikroklimat w bliskości Wisły sprawia, że nasza wiśnia nadwiślanka jest jedyna w swoim rodzaju. To odmiana niezwykle ceniona przez sadowników i będąca wizytówką naszej ziemi.

Nowe słynie z upraw wiśni nadwiślanki, która dominuje w krajobrazie okolicznych sadów. To właśnie z niej powstają najwyższej jakości przetwory: dżemy, soki, a także tradycyjne nalewki.

O początkach upraw w tym regionie przypomniał Rafał Śliwka, prezes Spółdzielni Producentów Owoców i Warzyw „Nadwiślanka" w Ożarowie. Historia wiśni w Nowem sięga czasów ziemianina hrabiego Leszczyńskiego, który sprowadził sadzonki i wraz z Teofilem Zającem obsadził nimi drogę ze Słupi do Nowego.

Dziś uprawa tej odmiany obejmuje obszar około 400-500 hektarów. Nadwiślanka wyróżnia się na tle innych odmian głębią smaku i dużą zawartością soku, co czyni ją surowcem o wyjątkowych walorach jakościowych. Głos w sprawie nadchodzącego sezonu zabrał również wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, życząc sadownikom sprzyjającej pogody oraz satysfakcjonujących cen skupu, które pozwoliłyby na dalszy rozwój tej imponującej skali produkcji.

Nieodłącznym elementem święta była obecność Koła Gospodyń Wiejskich „Wisienki" z Nowego. Przewodnicząca koła, Irena Pilińska, podkreśliła, że wydarzenie to przede wszystkim czas integracji:

- Naszą misją jest wspieranie rozwoju wsi i dbanie o kulturę oraz tradycje, które łączą pokolenia. Podczas święta prezentujemy to, co mamy najlepsze: wypieki z wiśniami, pierogi, nalewki, a nawet orzeźwiającą lemoniadę wiśniową. To dla nas bardzo ważne, by pokazać dobrodziejstwo płynące z naszych sadów. Mamy nadzieję, że ten sezon będzie dla nas wszystkich łaskawy – mówiła.

Tradycją święta jest konkurs plastyczny „Najpiękniejszy sad wiśniowy". W tym roku jury pod przewodnictwem Mariana Susa, dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Ożarowie, miało niezwykle trudne zadanie ze względu na wyrównany, wysoki poziom prac.

Wyniki konkursu:1. miejsce: Emilia Szymczyk; 2. miejsce: Laura Marzec; 3. miejsce: Antonina Pawlak. Wyróżnienia: Kornelia Zając, Marcelina Zając

Dla najmłodszych przygotowano strefę zabawy z dmuchańcami, kolorowymi warkoczykami oraz przejażdżkami kucami ze Szwadronu Kawalerii Kowalów z Borowa.

Finałem imprezy był koncert Miłego Pana.

Wydarzenie swoją obecnością uświetnili między innymi.: senator Jarosław Rusiecki, poseł Andrzej Kryj, wicewojewoda Michał Skotnicki, przewodnicząca Rady Powiatu Bożena Kornacka, a także przedstawiciele instytucji rolniczych – Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, samorządowcy z sąsiednich gmin Tarłów – wójt Tomasz Kamiński i Wojciechowice – wójt Szymon Sidor oraz radni miejscy z Ożarowa na czele z przewodniczącą Haliną Dragan.

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Na wydarzeniu pojawiło się wielu gości między innymi poseł Andrzej Kryj i wicewojewoda Michał Skotnicki

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Dużą popularnością podczas imprezy w Nowem cieszyły się także pierogi

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Miły Pan był gwiazdą imprezy w miejscowości Nowe

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Świetna zabawa podczas koncertu Miłego Pana

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Msza, pokazy ułanów

W niedzielę, 3 maja w Sandomierzu odbędą się uroczyste obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Obchody Narodowego Święta Trzeciego Maja w Sandomierzu rozpoczęcie uroczystości o godzinie 9.30 Mszą Świętą w intencji Ojczyzny w Bazylice Katedralnej. Na godzinę 10.45 zaplanowane są uroczystości patriotyczne Narodowego Święta 3 Maja przed tablicą pamiątkową na sandomierskim Rynku. W programie: hymn państwowy, modlitwa za twórców Konstytucji 3 Maja oraz za poległych w obronie narodu i Ojczyzny, wystąpienia okolicznościowe, odegranie Mazurka 3 Maja, złożenie wieńców, apel poległych. O godzinie 12 rozpocznie wystawa rzeźby Stanisława Hadyny pod tytułem „Orzeł Biały Królewski Znak Polaków" w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, oddział w Sandomierzu Rynek 9. O godzinie 14.30 rozpocznie się pokaz sprawności bojowej Ułanów 2. Pułku Ułanów Księstwa Warszawskiego na placu Jana Pawła II w Sandomierzu.

KAT

OPATÓW

Uroczystości patriotyczne

Opatów uczci 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczyste obchody rozpoczną się o godzinie 11:30 zbiórką pocztów sztandarowych przed Urzędem Miasta i Gminy w Opatowie. Dziesięć minut później uczestnicy wyruszą w uroczystym przemarszu do Kolegiaty pod wezwaniem świętego Marcina. O godzinie 12 odprawiona zostanie msza święta w intencji Ojczyzny. Około godziny 13 poczty sztandarowe oraz delegacje przejdą przed pomnik majora Ludwika pseudonim Topór Zwierzdowskiego. Na opatowskim Rynku odbędą się przemówienia okolicznościowe, a także program artystyczny przygotowany przez Amatorski Teatr Młodzieżowy z Opatowskiego Ośrodka Kultury. Nie zabraknie również tradycyjnego złożenia kwiatów przed pomnikiem majora Ludwika „Topór" Zwierzdowskiego.

SK

KOPRZYWNICA

Orkiestra, msza, kwiaty, znicze

Miejsko - Gminne obchody 235 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maj a w Koprzywnicy. Obchody rozpocznie o godzinie 11.30 zbiórka uczestników i pododdziałów na Rynku w Koprzywnicy, i przemarsz w asyście Orkiestry Dętej do kościoła świętego Floriana. O godzinie 12 odprawiona zostanie msza święta w intencji Ojczyzny. We wspólnej modlitwie uczestniczyć będą poczty sztandarowe, władze samorządowe, radni miejscy i powiatowi, sołtysi, dyrektorzy i pracownicy instytucji z terenu miasta i gminy, uczniowie, strażacy, przedstawiciele służb mundurowych, mieszkańcy oraz goście. Po mszy nastąpi przemarsz przed „Mur Pamięci", gdzie złożone zostaną wiązanki kwiatów i zapalone zostaną znicze.

KAT

STASZÓW

Wystąpi Mariusz Kałamaga

W niedzielę 10 maja o godzinie 17 w Staszowskim Ośrodku Kultury wystąoi znany satyryk Mariusz Kałamaga. Bilety na kupbilecik.pl. Mariusz Kałamaga - na co dzień budzi ludzi w RMF FM i tam go tylko słychać. Wieczorami wychodzi ze swojej żeremi i budzi ludzi ze sceny i tam go widać. „Mamo! Papier się kończy!" to zestaw spostrzeżeń, przemyśleń, doświadczeń komika. Papier się kończy a wraz z nim pewna era. Nadchodzi sztuczna inteligencja i prawdziwa głupota. bo człowiek, by nie myśleć wymyślił robota. Mariusz Kałamaga urodził się 8 listopada 1981 roku w Bytomiu - artysta kabaretowy, prezenter radiowy i telewizyjny, były członek i lider kabaretu Łowcy.B. Od 2015 pracuje w radiu RMF FM, w którym współprowadzi poranny program Wstawaj, szkoda dnia.

SK

GMINA TARŁÓW

Tinder Party w Lux Clubie w Brzozowej

W sobotę, 2 maja w Lux Clubie w Brzozowej odbędzie się impreza pod hasłem: „Tinder Party ". Kolorowe lasery, dobra muzyka i świetne drinki, tak zapowiadają organizatorzy. Początek dyskoteki o godzinie 21.

SK

Rozpoczęcie sezonu motocyklowego 2026 na Bulwarze Piłsudskiego

Klaudia Tajs
Sandomierz

Na rozpoczęcie sezonu motocyklowego na Bulwarze Piłsudskiego w Sandomierzu zaprasza w piątek, 1 maja Sandomierskie Stowarzyszenie Motocyklowe Moto - Sandomierz.

Zespołu Santar wystąpi w piątek w Sandomierzu

FOT. ARCHIWUM

Początek pikniku nad Wisłą o godzinie 12.

Jak zapowiada Paweł Bednarski prezes Stowarzyszenia Motocyklowego Moto - Sandomierz motocykliści przyjadą z całej Polski. To będzie dzień pełen emocji, ryku silników i świetnej energii.

Organizatorzy zapraszają na Bulwar nad Wisłę całe rodziny, gdyż w programie imprezy jest wiele atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych.

W programie parada motocyklowa, topienie marzanny i pokaz siły strongmanów. Na bulwarze staną także stoiska kół gospodyń wiejskich. Będą regionalne potrawy i słodkości.

Będą regionalne potrawy i słodkości.

Chętni będą mogli wziąć udział w przejażdżce w koszu i z bliska obejrzeć odrestaurowane pojazdy.

Zaplanowano także koncerty muzyczne. Na wydarzenie zaprasza Stowarzyszenie Motocyklowe Moto - Sandomierz.

Program rozpoczęcia sezonu motocyklowego 2026 w Sandomierzu: Godzina 12 - Rozpoczęcie na Bulwarze Piłsudskiego, nad Wisłą. Godzina 12.20 - Topienie Marzanny. Godzina 13 - Pokaz siły strongmanów. Na miejscu pojawi się dwóch byłych zawodników ze złotej ery programu Siłacze, w tym Gryzzli Irek Kuraś. Będzie Spacer farmera, uchwyt Herkulesa, kettle i waga płaczu. Godzina 15 - koncert Zespołu Santar.

Obecna będzie także Fundacja „Dawcy Życia" - ratownicy na motocyklach. Będę namioty z wiedzą ratowniczą - praktyczne informacje nie tylko dla motocyklistów, rozmowy o moto-historiach związanych z ratownictwem i doświadczeniem z drogi oraz możliwość udziału w ćwiczeniach oraz drobne niespodzianki dla aktywnych.

Nie zabraknie również prezentacji apteczki motocyklowej - pokażemy, co warto mieć przy sobie i jak dobrze może być przygotowane moto pod kątem bezpieczeństwa. ©℗

Teatralny weekend w Opatowie, trzy spektakle

Sandra Krakowiak
Opatów

Opatowski Ośrodek Kultury zaprasza mieszkańców na wyjątkowe wydarzenie artystyczne. Od 8 do 10 maja czyli od soboty do niedzieli, odbędzie się „Teatralny Weekend".

To będą trzy dni pełne scenicznych emocji, ciekawych historii i spotkań z lokalnym teatrem. Wstęp na wszystkie spektakle będzie bezpłatny. Organizatorzy przygotowali trzy różnorodne przedstawienia, które z pewnością zainteresują zarówno miłośników teatru dramatycznego, jak i komedii czy lekkich form obyczajowych.

Teatralne spotkania rozpocznie 8 maja, w piątek, o godzinie 19 spektaklem „Zemsta" w wykonaniu Amatorskiego Teatru Dramatycznego. To znana i ceniona klasyka polskiej literatury, która od lat bawi kolejne pokolenia widzów.

W sobotę 9 maja o godzinie 19, na scenie zaprezentuje się Grupa Rozrywkowa „Absurd" ze spektaklem „Oblicza kobiety". Można spodziewać się błyskotliwego humoru, trafnych obserwacji i scen bliskich codziennemu życiu.

Finałem teatralnego weekendu będzie przedstawienie „Ławeczka", które odbędzie się 10 maja o godzinie 18. Spektakl zaprezentuje Amatorski Teatr Rozmaitości. To propozycja dla widzów ceniących kameralne historie i emocjonalne opowieści.

Wstęp wolny, obowiązuje jednak rezerwacja .Organizatorzy podkreślają, że udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc warto jednak wcześniej dokonać rezerwacji pod numerem telefonu 516 814 974.

©℗

Zespół Boys w Milano Club w Baćkowicach

Stanisław Wróbel
Baćkowice

W sobotę 2 maja w Milano Club Baćkowice wystąpi zespół Boys z Marcinem Millerem na czele.

Jak zapowiadają właściciele lokalu, to będzie najlepsza impreza podczas tegorocznej majówki. W sobotę, 2 maja w Milano Club Baćkowice wystąpi Marcin Miller i zespół Boys. Największe hity legendy disco polo porwą do tańca i zabawy publiczność. Boys, legenda polskiej sceny disco polo, zadba o to, by emocje sięgnęły zenitu. Nie zabraknie ich największych hitów, w tym: „Jesteś szalona", „Wolność" czy „Najpiękniejsza dziewczyno". Zespołu Boys założony wiosną 1990 do dziś cieszy się niesłabnącym powodzeniem fanek, ale i fanów. Od początku kompozytorem utworów i autorem tekstów jest Marcin Miller. Zespół koncertuje także poza granicami Polski między innymi w Stanach Zjednoczonych , Austrii, Belgii, Niemczech. Milano Club w Baćkowicach przygotował coś specjalnego dla każdego fana muzyki. Oprócz występów na żywo, na dwóch parkietach zagrają najlepsi DJ-e. Każdy znajdzie coś dla siebie, niezależnie od muzycznych preferencji. „Najlepsze hity, niesamowita atmosfera i zabawa do białego rana gwarantowane! Zbierz ekipę lub solo i wpadaj - tej nocy nie możesz przegapić! Do zobaczenia na parkiecie! Rozpoczynamy rezerwację loży na wydarzenie pod nr tel. 502 169 550" - informują organizatorzy zabawy. Początek dyskoteki od godziny 21. ©℗

Marcin Miller wystąpi 2 maja w Baćkowicach

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 3263cbb254

Zespół Classic wystąpi w Lux Clubie w Brzozowej. Wielki jubileusz 30-lecia

Sandra Krakowiak
mina Tarłów

Zespół Classic wystąpi w Lux Clubie w Brzozowej. Wielki jubileusz 30-lecia legendy disco polo w sobotę 9 maja.

FOT. ARCHIWUM
Zespół C;assic

To będzie prawdziwa gratka dla fanów muzyki tanecznej. W sobotę, 9 maja, w Lux Clubie w Brzozowej wystąpi zespół Classic, jedna z najbardziej rozpoznawalnych formacji disco polo w Polsce. Początek imprezy zaplanowano na godzinę 21.

Przed fanami muzyki disco-polo wyjątkowy wieczór. Na scenie Lux Clubu w Brzozowej, w sobotę 9 maja, pojawi się zespół Classic, który, jak zapowiadają właściciele klubu, świętuje jubileusz 30-lecia działalności artystycznej. Formacja od lat cieszy się ogromną popularnością i niezmiennie przyciąga tłumy fanów na koncerty w całym kraju.

Podczas koncertu publiczność usłyszy największe przeboje grupy, w tym między innymi: „Hej, czy Ty wiesz", „Jolka, Jolka", „Miłość gorąca jak ogień" oraz „To nie przyjaźń tylko miłość". To utwory, które od lat królują na imprezach i parkietach, a ich teksty zna niemal każdy fan disco polo.

Zespół Classic powstał w 1992 roku w Iłowie, w województwie mazowieckim. Od początku działalności wyróżniał się charakterystycznym brzmieniem i melodyjnymi przebojami, które szybko zdobyły popularność w całej Polsce. Już w 1994 roku grupa wydała debiutancki album „Jolka, Jolka", a kolejne lata przyniosły następne hity, w tym pamiętny utwór „Tam za rzeką".

Obecnie skład zespołu tworzą: Mariusz Winnicki, Łukasz Zacieski, Piotr Strycharski, Sebastian Dorosiewicz, Mieczysław Grubiak, Robert Klatt, Jacek Kalwas oraz Artur Dryla. Artyści od lat udowadniają, że Classic wciąż jest w świetnej formie i potrafi rozgrzać publiczność do czerwoności.

Podczas koncertu w Brzozowej nie zabraknie również nieco nowszych hitów zespołu.

Początek wydarzenia o godzinie 21. Organizatorzy zapowiadają niezapomnianą noc pełną muzyki, tańca i doskonałej atmosfery.

W sobotę nocne zwiedzanie Szydłowa

Maciej Barwinek
Szydłów

Pierwsze w tym roku nocne zwiedzanie Szydłowa odbędzie się w sobotę, 2 maja o godzinie 20.

Wydarzenie organizowane jest w formie spaceru z przewodnikiem i pochodniami, który pozwoli uczestnikom poznać historyczne miasto w wyjątkowej, wieczornej scenerii. Program obejmuje zwiedzanie najważniejszych zabytków Szydłowa, w tym murów obronnych, Bramy Krakowskiej, synagogi, dziedzińca zamkowego z Jagiellońskim Pałacem Królewskim oraz wybranych obiektów sakralnych.

Trasa prowadzi również w okolice ruin szpitala i kościoła świętego Ducha.

Organizatorzy nocnego zwiedzania Szydłowa przygotowali dodatkowe atrakcje, między innymi. możliwość wykonania pamiątkowego zdjęcia na królewskim tronie oraz degustację lokalnego specjału.

Udział w wydarzeniu jest płatny - koszt biletu wynosi 50 złotych od osoby.

Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują wcześniejsze zapisy, prowadzone pod numerem telefonu 41 354 53 13 oraz adresem e-mail: turystyka.gck@szydlow.pl.

Zbiórka uczestników zaplanowana jest na godzinę 19.30 na parkingu przy Punkcie Informacji Turystycznej - ulica Staszowska 12.

Przewidywany czas zwiedzania Szydlowa to około 2 godziny. Organizatorzy zalecają odpowiednie obuwie ponieważ część trasy prowadzi po terenie gruntowym oraz dostosowaną do warunków pogodowych odzież.

Organizatorem Nocnego Zwiedzania w Szydłowie jest Miejsko-Gminne Centrum Kultury w Szydłowie.

©℗

Jubileusz z koncertem Marka Bałaty

Klaudia Tajs
Sandomierz

Jubileusz 50-lecia Biura Wystaw Artystycznych w Sandomierzu z koncertem Marka Bałaty z zespołem i kwartetem smyczkowym.

Biuro Wystaw Artystycznych w Sandomierz świętuje jubileusz 50-lecia. Główne uroczystości odbędą się w sobotę, 9 maja. Zwieńczeniem obchodów będzie wieczorny koncert Marka Bałaty na Rynku w Sandomierzu.

Obchody rozpocznie w sobotę, 9 maja o godzinie 15.30 msza święta w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu pod przewodnictwem biskupa oredynariusza Diecezji Sandomierskiej Krzysztofa Nitkiewicza

Około godziny 17 rozpocznie się część oficjalna - otwarcie wystawy okolicznościowej Galeria Biuro Wystaw Artystycznych w Sandomierzu.

Na scenie przed Galerią Biuro Wystaw Artystycznych Rynek Starego Miasta głos zabiorą zaproszeni goście. Będą rozmowy o sztuce.

Gościem honorowym będzie Franciszek Maśluszczak, artysta który jako pierwszy w roku 1977 pokazywał swoje prace w Galerii Biuro Wystaw Artystycznych w Sandomierzu.

O godzinie 18 rozpocznie się koncert Marka Bałaty pod tytułem „Śpiewobrazy" na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu.

Alternatywą przy złej pogodzie będzie Dom Katolicki w Sandomierzu.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

FOT. ARCHIWUM
Marek Bałata wystaąpi w Sandomierzu

KRÓTKO

OSIEK

Sztuka „Żyniacka czyli pokuta".

W piątek 15 maja o godzinie 19 w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Osieku odbędzie się spektakl pod tytułem „Żyniacka czyli pokuta". To wydarzenie zapowiada się jako pełne humoru i emocji spotkanie z lokalnymi artystami, którzy zadbają o doskonałą atmosferę i niezapomniane wrażenia. Przedstawienie zostało przygotowane z pasją - za scenariusz, reżyserię oraz opracowanie muzyczne odpowiadają twórcy związani z regionem. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, jednak liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto wcześniej odebrać wejściówki w siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Osieku lub zarezerwować je telefonicznie pod numerem 158671294.

SANDOMIERZ

Cztery pory miłowania

We wtorek 19 maja o godzinie 19 w sali Katolickiego Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu koncert zespłu „Cztery pory miłowania„. Cztery Pory Miłowania cieszą się wielką popularnością i uznaniem wśród fanów, czego odzwierciedleniem są pełne sale koncertowe, owacje na stojąco oraz wyjątkowa i rozśpiewana publiczność. Skład: Michał Miotke - wokalista, gitarzysta, autor muzyki, lider, konferansjer; Patryk Wendrowski - basista, kontrabasista i gitarzysta; Malwina Groenwald - pianistka i wokal, Justyna Lew-Machnicka - poetka i autorka tekstów. Bilety na kupbilecik.pl. SK

SANDOMIERZ

Boeing Boeing Teatru Capitol

W sobotę 16 maja o godzinach 15.30 i 19 w sali Katolickiego Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu sztuka „Boeing Boeing „ w wykonaniu gwiazd Teatru Capitol z Warszawy. Ta błyskotliwa, pełna energii, najlepszego dowcipu i zaskakujących zwrotów akcji farsa, to gwarancja niepohamowanego śmiechu i doskonałej dwugodzinnej rozrywki. Bilety na kupbilecik.pl . SW

GMINA ŁUBNICE

Patriotyczna majówka

Środowiskowy Dom Samopomocy w Budziskach oraz Centrum Kultury w Łubnicach serdecznie zapraszają na wyjątkowe wydarzenie pod nazwą „Patriotyczna Majówka", które odbędzie się we wtorek, 12 maja o godzinie 11 w Centrum Informacji Turystycznej w Parku Lipiny w Łubnicach. Spotkanie będzie okazją do wspólnego świętowania w duchu patriotyzmu i integracji lokalnej społeczności. W programie przewidziano występy podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Budziskach, prezentacje dzieci z sekcji muzycznych Centrum Kultury w Łubnicach, a także wspólnego poloneza, który podkreśli uroczysty charakter wydarzenia. Dodatkową atrakcją będzie wystawa grafik Józefa Juszczyka, połączona ze słodkim poczęstunkiem dla uczestników. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców i gości do udziału w tym wyjątkowym spotkaniu, które łączy kulturę, sztukę i wspólne spędzanie czasu w przyjaznej atmosferze. MB

STASZÓW

Rodzinna Majówka

Rodzinna Majówka w Staszowie w piątek, 3 maja ożywi Park Miejski imienia Górników Siarkowych, oferując mieszkańcom i gościom całe popołudnie oraz wieczór pełen atrakcji. Impreza rozpocznie się o godzinie 14- od 8. Biegiem do serca Kołłątaja skierowanym do dzieci i młodzieży, a następnie scena wypełni się muzyką i występami artystycznymi - od prezentacji Orkiestry Miasta i Gminy Staszów oraz sekcji artystycznych Staszowskiego Ośrodka Kultury, przez „Koncert muzyki polskiej" w wykonaniu Marzeny Trzebińskiej, Magdaleny Trzebińskiej i Artura Jaronia, aż po wieczorną potańcówkę z zespołem Kometa Band, która rozpocznie się o 18. Wydarzeniu towarzyszyć będą liczne dodatkowe atrakcje, takie jak strefa SOWA Staszów, gry i zabawy rekreacyjne organizowane przez Ośrodek Sportu i Rekreacji, food trucki, wesołe miasteczko, możliwość spróbowania swoich sił w strzelaniu z łuku oraz stoisko Kościuszkowskiej Organizacji Proobronnej. Wydarzenie potrwa do godziny 22. Wstęp wolny.

eprasa.pl 3263cbb254

Igrzyska Dzieci i Młodzieży Szkolnej

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Na zdjęciu dziewczęta z rocznika 2011-2012 p- PSP Rytwiany PSP nr 2 Staszów i PSP Oleśnica

Dorota Kułaga
Rytwiany

Przy Klasztorze w Rytwianach, odbył się Finał Wojewódzkich Igrzysk Dzieci i Młodzieży Szkolnej w indywidualnych i drużynowych biegach przełajowych dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Impreza odbyła się pod auspicjami Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego w Kielcach, a za jej przygotowanie odpowiadał Uczniowski Ludowy Klub Sportowy GRYF Rytwiany

W kategorii dzieci (rocznik 2013 i młodsi), wśród dziewcząt 2 miejsce na dystansie 800 m zajęła Anna Maj z PSP nr 2 w Staszowie, 3 miejsce Nikola Niekurzak z PSP w Rytwianach, 4 miejsce Fabiana Migoń z PSP w Oleśnicy, 5 Oliwia zając z SP w Połańcu. Łącznie w biegu wzięło udział 101 zawodniczek, podopieczne Sławomira Szydłowskiego z SP w Połańcu zajęły 2 miejsce drużynowo, na 5 miejscu uplasowały się podopieczne Bernadetty Wieczorek ze staszowskiej 2-ki, a na 6 miejscu podopieczne Jacka Więckowskiego i Zbigniewa Kosterskiego z Rytwian. Wśród chłopców na dystansie 1000 m: 1 miejsce wywalczył podopieczny Sławomira Szydłowskiego, Franciszek Grzesik z SP w Połańcu, 3 miejsce zajął podopieczny Marcina Janowskiego, Franciszek Rugała z PSP w Rytwianach, 4 miejsce Filip Nowak z PSP w Wiązownicy Dużej, 5 miejsce Wojciech Kosowicz -SP Połaniec, 6 był Mikołaj Przytuła z PSP nr 2 w Staszowie. Łącznie wystartowało 108 zawodników, drużynowo: 1 miejsce, zajęli chłopcy z SP w Połańcu w składzie: Franciszek Grzesik, Wojciech Kosowicz, Antoni Śledź, Gabriel Kosowicz, Andrzej Sokołowski (trener Sławomir Szydłowski).

Rocznik 2011-12: tu rywalizację na dystansie 800 m dziewcząt zdominowały reprezentantki powiatu staszowskiego: 2 miejsce Alicja Bator - PSP Oleśnica, 3 miejsce Aleksandra Suchorowska - PSP nr 2 w Staszowie, 4 miejsce Julia Kruk, 5 miejsce Zofia Rugała, obie - PSP Rytwiany. Drużynowo 1 miejsce PSP Rytwiany w składzie: Julia Kruk, Zofia Rugała, Dominika Walczyk, Rozalia Łabęcka, Elena Magdziarz, Patrycja Chłodnicka, Natalia Zabdyr, Alicja Kaczmarska (na co dzień trenujące w GRYF Rytwiany pod okiem Jacka Więckowskiego), 2 miejsce PSP nr 2 Staszów (podopieczne Bernadetty Wieczorek i Małgorzaty Wrony), 3 miejsce PSP Oleśnica (podopieczna Doroty Mrówki-Panek). W rywalizacji chłopców na dystansie 1000 m: 2 miejsce Antoni Wołczyński z PSP w Kurozwękach (podopieczny Zbigniewa Gajka), 5 miejsce Aleksander Strzelczyk - SP w Połańcu (podopieczny Sławomira Szydłowskiego), drużynowo chłopcy z Połańca uplasowali się na 6 miejscu.

Rywalizacja szkół ponadpodstawowych: rocznik 2008 i młodsze: 800 m dziewcząt: 5 miejsce - Amelia Poznańska LO Staszów, rocznik 2006-2007, chłopcy 1000 m: 1 miejsce Karol Bąk, 3 miejsce Jakub Tałaj obaj - ZS Połaniec (podopieczni Krzysztofa Kazberuka, na co dzień trenujący pod okiem Sławomira Szydłowskiego w „Żaczku" Połaniec.

Po rywalizacji szkół ponadpodstawowych, rozegrane zostały dwa biegi dla najmłodszych adeptów biegów przełajowych tj. rocznik 2015 i młodsi: w kategorii dziewcząt na dystansie 500 m bezkonkurencyjne okazały się reprezentantki PSP w Rytwianach: 1 miejsce wywalczyła Lena Jaguś, 2 miejsce Zuzanna Latra (podopieczne Grzegorza Wosia, Zuzanna Latra na co dzień trenująca w GRYF Rytwiany pod okiem Jacka Więckowskiego). W kategorii chłopców, również na dystansie 500 m 3 miejsce zajął Kacper Dziedzic z PSP nr 1 w Staszowie (podopieczny Andrzeja Szłankiewicza), 5 był Nataniel Nowacki z PSP nr 2 w Staszowie. ©℗

KRÓTKO

POŁANIEC

Czarni zagrają w Świdniku

W piątek pierwszego maja Czarni Połaniec zagrają na wyjeździe ze Świdniczanką Świdnik meczu 29. kolejki Betclic 3. ligi grupy czwartej, początek o godzinie 16.

W poprzednim meczu zespół z powiatu staszowskiego zremisował 1:1 ze Stalą Kraśnik i ma na swoim koncie 44 punkty, co pozwala mu na zajmowanie siódmego miejsca w tabeli. ©℗
DW

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

W nadchodzących dniach rozegrana zostanie 27. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi piłkarze drużyn z naszego regionu.

W piątek o godzinie 11 Pogoń Staszów (18. miejsce w tabeli, dziewięć punktów, ostatnio porażka 1:2 z Granatem Skarżysko-Kamienna) zacznie wyjazdowy mecz z Piaskowianka Piaski.

Tego samego dnia, ale o godzinie 12:30 Alit Ożarów (trzynasta lokata, 31 oczek, 2:1 z AKS 1947 Busko-Zdrój) zacznie wyjazdowe starci z Koroną III Kielce.

W sobotę o godzinie 13 Klimontowianka Klimontów (dwunaste miejsce, 32 punkty, ostatnio 1:1 z GKS Nowiny) zacznie na wyjeździe mecz z Neptunem Końskie. ©℗
DW

REGION

Kolejne mecze okręgówki

W majowy weekend zagrają także piłkarze drużyn z Keeza Klasy Okręgowej. W piątek o godzinie 15 Wisła Sandomierz (13. miejsce w tabeli, 24 punkty, ostatnio 0:5 z Kamienną Brody) zacznie domowy mecz z Wichrem Miedziana Góra.

Tego samego dnia, ale o godzinie 17, LZS Samborzec (jedenasta lokata, 26 punktów, 1:0 z Unią Sędziszów) zacznie na wyjeździe mecz z Partyzantem Radoszyce.

W niedzielę o godzinie 17 OKS Opatów (pierwsze miejsce, 51 punktów, 5:3 z Góralem Górno) zacznie u siebie mecz ze Spartą Dwikozy (16. miejsce, 15 punktów, 1:2 z Lechią Strawczyn. ©℗ **DW**

FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Damian Nogaj jest liderem klasyfikacji strzelców

ROZMOWA Z DAMIANEM NOGAJEM, ZAWODNIKIEM OKS

Nogaj: Liczy się dobra gra drużyny

Damian Wiśniewski
Opatów

PIŁKA NOŻNA. **Damian Nogaj po strzelonym golu w ostatniej kolejce został liderem klasyfikacji strzelców Keeza Klasy Okręgowej - na koncie ma 20 bramek. Co sądzi o formie swojej i drużyny?**

Były nerwy w końcówce meczu z Góralem?
Były nerwy, niepotrzebne moim zdaniem. Wymieniliśmy na ten temat parę zdań w szatni. Wygrywaliśmy 5:0 i zamiast podtrzymać to albo dołożyć jakieś dodatkowe gole, pograć troszeczkę piłką, to straciliśmy bezsensownie trzy bramki i wkradła się nerwówa. No nie tego chcemy.

Kolejny gol na twoim koncie - ścigasz się o koronę króla strzelców?
Mi osobiście na tym nie zależy. Tak jak mówiłem już na początku sezonu, bo mieliśmy wywiad na po pierwszym meczu - zależy mi na tym, żeby OKS awansował do czwartej ligi. I to jest kluczowe. Nie to czy strzelam gole, czy nie strzelam. Ważne żeby drużyna wygrywa.

Do awansu jesteś blisko - czujecie się mocni jak czwartoligowcy?
Czujemy się. Mamy naprawdę bardzo mocny zespół, co widać po wynikach, które też często są wysokie. Wydaje mi się, że mamy solidny czwartoligowy zespół.

Jesteś jednym z bardziej doświadczonych zawodników w OKS-ie. Pograłeś właśnie troszkę w wyższych ligach. Który klub wspominasz najlepiej?
Najlepiej Wisłę Sandomierz. Tam spędziłem fajny czas, najdłużej chyba, jeżeli chodzi o trzecią ligę. Później był też epizod KSZO, ale Wisła zdecydowanie.

Wygrywaliśmy 5:0 i zamiast podtrzymać to albo dołożyć jakieś dodatkowe gole, to straciliśmy bezsensownie trzy bramki

A współpracę, z którym trenerem najlepiej wspominasz?
Najlepiej wspominam współpracę z Tadeuszem Krawcem. Byliśmy razem w Sandomierzu właśnie od samego początku. Później też w KSZO. Miał bardzo dobry wpływ na szatnię. Miał też dobrych zawodników, ale pozwalał nam robić to, co tak naprawdę chcieliśmy. Nie ingerował bardzo i dobrze nam szło.

Czym się zajmujesz poza grą?
Pracuję w firmie, która produkuje drzwi, ościeżnice.

Trudno to łączyć z treningami?
Akurat mamy pierwszą zmianę, no ale nie ukrywam, że jakieś zobowiązania są i coraz ciężej jest się wyrwać na treningi. No ale na razie daję radę.

Po ewentualnym awansie będziesz dalej próbował łączyć?
Będę próbował połączyć, ale będę rozmawiał z zarządem, z trenerami, jak to będzie wszystko wyglądało. Nie jest łatwo. Chciałbym pomagać drużynie. Jak nie będę mógł tego robić, no to sobie daruję. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Czwartek
30.04.2026

WYD. F

Ostrowiec Świętokrzyski | Skarżysko-Kamienna | Starachowice

Wiele ciekawych imprez w majówkę. Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 18/2026

STARACHOWICE

Skąd się wziął wyciek do Kamiennej?

Tajemnicza substancja, od kilku dni pojawia się na powierzchni rzeki Kamienna

Od tygodnia starachowiccy strażacy walczą z tajemniczą substancją, prawdopodobnie pochodną ropy, która pojawiła się na rzekach Kamiennej.

Podczas piątkowej sesji Rady Miejskiej, prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Jerzy Miśkiewicz mówił o prawdopodobnych przyczynach sytuacji. Jak podaje oficjalny portal starachowickiego magistratu, wszystko mogło zacząć się w początkach kwietnia. Policja ustala sprawców, którzy prawdopodobnie w wyniku pomyłki przy tankowaniu swojego auta wlali do spustu kanalizacji burzowej spore ilości benzyny. Substancja dostała się do kanalizacji burzowej, a po kilkunastu dniach ślady wycieku zaczęły pojawiać się na powierzchni rzek. - Wstępne nasze ustalenia rzeczywiście wskazują, że w początkach kwietnia ktoś mógł nalać do baku samochodu niewłaściwe paliwo, a gdy się zorientował, spuścił je do kanału burzowego. Ustalamy kto to był - mówił w piątkowe popołudnie aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

STARACHOWICE

To był wyjątkowy wieczór z charytatywną galą dla Wiktorii Kępy

strona 3

SKARŻYSKO-KAMIENNA

24 miliony złotych na wielki remont Miejskiego Centrum Kultury

strona 5

SPORT

Duże zmiany w KSZO. Zmiana trenera i dyrektora szportowego

strona 12

STARACHOWICE

FOT. ARCHIWUM

Maciej Siembieda jest pisarzem i reportażystą. Urodził się w kwietniu 1961 roku w Starachowicach.

Honorowy tytuł dla Macieja Siembidy

Anna Ząbecka
Starachowice

Starachowiccy radni zdecydowali o nadaniu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Starachowice Maciejowi Siembiedzie - urodzonemu w Starachowicach jednemu z najpopularniejszych autorów powieści sensacyjnych w Polsce.

Nadanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Starachowice Panu Maciejowi Siembiedzie jest wyrazem najwyższego uznania dla jego wybitnego dorobku dziennikarskiego i literackiego oraz szczególnych zasług w promocji naszego miasta i regionu. Maciej Siembieda, urodzony w 1961 roku w Starachowicach, to postać, której fundamenty tożsamości zostały zbudowane właśnie tutaj - w murach Szkoły Podstawowej numer 11 oraz II Liceum Ogólnokształcącego imienia Stanisława Staszica. Choć studia i droga zawodowa powiodły go przez Opole, Olsztyn i wybrzeże Bałtyku, to starachowicka ulica Skalista, gdzie zamieszkiwał z rodziną w nieistniejącym już budynku, pozostała w jego biografii miejscem symbolicznym. Jako wybitny dziennikarz i reportażysta, trzykrotny laureat „Polskiego Pulitzera" (Nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich) oraz redaktor naczelny czołowych pism regionalnych, stał się jednym z najbardziej cenionych głosów w polskim środowisku medialnym - czytamy w uzasadnieniu do projektu uchwały Rady Miejskiej w Starachowicach. - Maciej Siembieda to człowiek pióra, który swoją pracą, talentem i nieposzlakowaną opinią udowadnia, że korzenie mają znaczenie. Przyznanie mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Starachowice jest dowodem docenienia jego osiągnięć literackich oraz upowszechniania wiedzy o naszym mieście i o regionie.

Uroczysta sesja Rady Miejskiej w Starachowicach, podczas której Maciej Siembieda odbierze tytuł Honorowego Obywatela Starachowic zaplanowana jest na 29 maja.

Maciej Siembieda jest pisarzem i reportażystą. Urodził się w kwietniu 1961 roku w Starachowicach. Pisze powieści oparte na faktach, nieznanych i wręcz niewiarygodnych zagadkach z przeszłości, które rozwiązywał i dokumentował przez ponad trzydzieści lat pracy reporterskiej.

W kwietniu 2026 roku podczas Gali Nagrody Starosty Starachowickiego „Żelazny Pierścień", Maciej Siembieda otrzymał nagrodę w obszarze kultury. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Kapitan zwycięskiej drużyny

Aspirant Michał Kołomański, na co dzień służący w Komendzie Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej był kapitanem zwycięskiej drużyny podczas pierwszej edycji biegu „Cyber Run 2026 – Operacja Sztafeta".

Bieg odbywał się w sobotę, 25 kwietnia na stadionie łódzkiego AZS. Całkowity dochód z biegu został przeznaczony na wsparcie Łódzkiego Hospicjum dla Dzieci „Łupkowa". - Rywalizacja miała wymagającą formułę: czteroosobowe zespoły zmieniały się na dystansie 400 metrów nieprzerwanie przez godzinę – informuje komisarz Damian Janus z biura prasowego świętokrzyskiej policji. - Ostatecznie reprezentacja policji pokonała aż 52 okrążenia, zdecydowanie wyprzedzając konkurencję.

SABA

FOT. AUTOR

GMINA BRODY

Kraksa z motocyklem w Rudniku

Jak przekazują drogowcy, w poniedziałek, 27 kwietnia na drodze krajowej nr 9 relacji Radom - Ostrowiec doszło do zderzenia z udziałem samochodu osobowego i motocykla. Jedna osoba została ranna.

Aspirant Paweł Kusiak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach informował: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 77-letni kierowca Forda, podczas skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa motocyklowi marki Suzuki, którym kierował 36-latek.

Kierowca motocykla z obrażeniami trafił do szpitala. Kierującemu osobówką nic się nie stało. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

ELZEM

GMINA ŁĄCZNA

Wypadek na pograniczu powiatów

Jedna osoba została ranna w kraksie, do jakiej doszło 24 kwietnia około godziny 11.30 na ekspresowej trasie S7 w Występie w powiecie skarżyskim.

Policja wstępnie odtworzyła przebieg wypadku. - 46-letni kierowca Chevroleta nie ustąpił pierwszeństwa podczas zmiany pasa ruchu z prawego na lewy. Manewr ten wystraszył jadącą w tym samym kierunku 50-latkę kierującą Toyotą. Kobieta odbiła, żeby uniknąć zderzenia, zjechała z drogi i uderzyła w bariery - wyjaśniał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego kieleckiej policji. Oboje kierujący byli trzeźwi, do szpitala zabrana została 55-letnia pasażerka Toyoty. MINOS

Ruszyła rewitalizacja zabytkowej walcowni w Nietulisku Dużym

Sandra Krakowiak
Gmina Kunów

W Nietulisku Dużym rozpoczęły się prace rewitalizacyjne ruin zabytkowej walcowni, które już wkrótce przekształcą się w wyjątkowe muzeum na otwartym powietrzu.

FOT. AUTOR

Koszt rewitalizacji walcowni w Nietulisku Dużym o prawie dwa miliony złotych.

W Nietulisku Dużym oficjalnie ruszył pierwszy etap projektu, którego celem jest przywrócenie dawnej świetności jednemu z najcenniejszych postindustrialnych zabytków regionu.

Na terenie ruin walcowni żelaza powstaje muzeum plenerowe, które ma nie tylko zabezpieczyć historyczne obiekty, ale również uczynić je dostępnymi dla mieszkańców i turystów.

Inwestycja opiewa na kwotę blisko 1 milion 900 tysięcy złotych, z czego aż ponad 1 milion 760 tysięcy złotych stanowi dofinansowanie. Wkład własny Gminy Kunów wynosi nieco ponad 127 tysięcy złotych. Zadanie realizowane jest w ramach większego przedsięwzięcia pod nazwą Szlak tematyczny turystyki postindustrialnej - Żelazne Doliny, którego celem jest rozwój turystyki oraz promocja bogatego dziedzictwa przemysłowego regionu świętokrzyskiego.

Środki na realizację projektu pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027, wspierającego rozwój miast i ich obszarów funkcjonalnych.

Jak podkreśla burmistrz Lech Łodej, cel od lat jest jeden- stworzenie w Nietulisku Dużym prawdziwego centrum turystyki. - Wzorowa współpraca z radnym Piotrem Rakoczym oraz sołtysem Henrykiem Jabłońskim pięknie zaowocowała. Oprócz mnie oraz małej garstki osób, z którymi współpracuję od zawsze, mało kto wierzył, że naszymi wspaniałymi ruinami zajmiemy się w sposób profesjonalny i gruntowny. Marzenie spełnia się, będzie muzeum na otwartym powietrzu w Nietulisku Dużym - poinformował burmistrz Kunowa, Lech Łodej.

Historia tego miejsca sięga XIX wieku. Zakład walcowni w Nietulisku Fabrycznym powstał w latach 1834-1846 według projektu budowniczego Karol Knake. Był to nie tylko zakład przemysłowy, ale także starannie zaplanowane założenie urbanistyczne, obejmujące osiedle przemysłowe oraz rozbudowany system urządzeń wodnych. Fabryka zakończyła działalność w 1905 roku, pozostawiając po sobie imponujące ruiny, które do dziś budzą podziw swoją skalą i architekturą.

Dzięki rozpoczętej rewitalizacji teren ten ma szansę stać się jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych w regionie. Projekt zakłada nie tylko ochronę zabytkowej substancji, ale również stworzenie przestrzeni edukacyjnej i rekreacyjnej, która przybliży odwiedzającym historię przemysłu oraz życia dawnych osad fabrycznych.

Już wkrótce Nietulisko Duże może stać się ważnym punktem na mapie turystycznej regionu, miejscem, gdzie historia spotyka się z nowoczesnym podejściem do dziedzictwa i jego popularyzacji. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. GMINA OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

W przeddzień Dnia Ziemi Ostrowiec Świętokrzyski zamienił się w kolorowy, pełen radości plac zabaw, w której główną rolę odegrały dzieci. Ponad 600 przedszkolaków oraz uczniów klas I szkół podstawowych zaangażowało się w ekologiczną inicjatywę, polegającą na wysianiu miejskiej łąki na niezagospodarowanym terenie przy ulicy Adama Wardyńskiego. Akcja, zorganizowana przez ostrowiecką ekobrygadę, miała nie tylko wymiar praktyczny, ale przede wszystkim edukacyjny.

Sandra Krakowiak

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, SKARŻYSKO-KAMIENNA: Anna Ząbecka, tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl, STARACHOWICE: Anna Ząbecka, tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl**
PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. ANNA ZĄBECKA

W Hotelu Europa w Starachowicach odbyła się Gala Charytatywna dla Wiktorii Kępy.

FOT. ANNA ZĄBECKA

Pomaganie połączono ze wspólną zabawą.

To był wyjątkowy wieczór z Galą Charytatywną dla małej Wiktorii Kępy

Anna Ząbecka
Starachowice

W Hotelu Europa w Starachowicach, w sobotę odbyła się wyjątkowa Gala Charytatywna dla dzielnej chorej dziewczynki o imieniu Wiktoria.

Gala charytatywna dla Wiktorii Kępy, połączona z licytacjami na rzecz małej Wojowniczki, była współorganizowana przez Konrada Rączkę - znanego w Starachowicach społecznika i radnego Rady Miejskiej, jego przyjaciół, wolontariuszy oraz ludzi dobrej woli. W organizację aktywnie zaangażował się również tata dziewczynki, Dawid, który od miesięcy walczy o zdrowie swojej córki i nagłaśnia jej historię.

Gala zgromadziła ponad 100 gości - przedsiębiorców, lokalnych liderów, partnerów biznesowych oraz osoby zaangażowane społecznie. W wydarzeniu uczestniczyli również rodzice Wiktorii. Pod ich nieobecność dziewczynką opiekowali się dziadkowie, co pokazuje, jak wiele poświęcenia wymaga codzienna walka o jej zdrowie.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: Marek Woch - przewodniczący Bezpartyjnych Samorządowców i były kandydat na prezydenta RP, który nagłośnił zbiórkę dla Wiktorii podczas debaty, Ernest Kumek - wójt gminy Brody, Joanna Żyśko - członkini Zarządu Powiatu, artysta Krzysztof Cezary Buszman, a także przedstawiciele drużyny piłkarskiej Arka Pawłów. Obecność tak wielu osób ze świata samorządu, biznesu i kultury podkreśliła rangę wydarzenia i skalę wsparcia dla dziewczynki.

Celem wieczoru było zebranie jak najwyższej kwoty na leczenie dziewczynki, której historia poruszyła serca mieszkańców regionu. Licytacje cieszyły się dużym zainteresowaniem, a przekazywane przedmioty i usługi osiągały wysokie kwoty, co pokazuje ogromną solidarność i chęć niesienia pomocy.

Wieczór miał elegancki, galowy charakter. W programie znalazła się uroczysta kolacja w standardzie weselnym - z czterema daniami ciepłymi, przystawkami oraz bogatym słodkim stołem. Nie zabrakło również części artystycznej, która dostarczyła gościom wielu emocji, oraz przestrzeni do rozmów i nawiązywania relacji w ramach networkingu biznesowego. O oprawę muzyczną i artystyczną zadbali: Pudzian Band, DJ Loop, DJ Mar-io, Krzysztof Cezary Buszman i Sylwester Bernaciak, Fox Folk Solo, Paweł Mierzyński z zespołem oraz Misio Radzio.

Wiktoria Kępa z Ambrożowa w gminie Pawłów przez pierwsze miesiące swojego życia rozwijała się prawidłowo, a nawet szybciej niż rówieśnicy. Już w czwartym miesiącu potrafiła trzymać wysoki podpór, co dawało nadzieję na szybki, harmonijny rozwój. Niestety, z czasem nabyte umiejętności zaczęły zanikać, a specjalistyczna diagnostyka przyniosła trudną diagnozę - zespół Retta.

Ratunkiem dla dziewczynki jest leczenie oraz terapia genowa w Stanach Zjednoczonych, których koszt wyceniono na blisko 7 milionów złotych. Obecnie dostępny jest lek, który może spowolnić rozwój choroby i pozwolić Wiktorii doczekać terapii genowej w jak najlepszym stanie. Ta z kolei ma w najbliższym czasie zostać dopuszczona dla dziewczynek chorujących na zespół Retta, co daje rodzinie ogromną nadzieję.

Osoby, które nie mogły uczestniczyć w gali, nadal mogą wesprzeć zbiórkę. Pomoc jest możliwa poprzez wpłaty online na portalu Siepomaga, a także udział w internetowej grupie licytacyjnej na Facebooku „Licytacje dla Wiktorii - Pomagamy bo lubimy". Każda, nawet najmniejsza wpłata, przybliża Wiktorię do szansy na leczenie i lepszą przyszłość.

FOT. AUTOR

Współorganizatorem gali był Konrad Rączka - społecznik i radny Rady Miejskiej. Na zdjęciu z żoną.

FOT. ANNA ZĄBECKA

Dla gości przygotowano wiele atrakcji, w tym koncert Krzysztofa Cezarego Buszmana i Sylwestera Bernaciaka.

FOT. ANNA ZĄBECKA

Wystąpił też Pudzian Band. Na zdjęciu z rodzicami Wiktorii, Eweliną i Dawidem.

FOT. ANNA ZĄBECKA

Były też licytacje, z których dochód przeznaczony zostanie na leczenie Wiktorii.

eprasa.pl 3263cbb254

Teraz czas na egzamin dojrzałości

FOT. AUTOR

Na zdjęciu maturzyści ostrowieckiego liceum imienia Władysława Broniewskiego.

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Piątek, 24 kwietnia, był wyjątkowym dniem dla uczniów klas maturalnych. Dniem wzruszeń, podziękowań i wspomnień.

W Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego odbyło się pełne emocji pożegnanie uczniów klasy 5T5. Jak podkreśliła szkoła w mediach społecznościowych, był to dzień wyjątkowy, pełen wspomnień, wzruszeń i dumy z osiągnięć młodzieży. Nauczyciele dziękowali maturzystom za wytrwałość i lata wspólnej pracy.

W Zespole Szkół numer 3, uroczystość poprowadził nowo wybrany przewodniczący szkoły Mateusz Polak. Podczas spotkania głos zabrał dyrektor Tomasz Łodej, który podsumował szkolne lata maturzystów i życzył im powodzenia w dorosłym życiu. Wręczono także nagrody za osiągnięcia naukowe, sportowe oraz aktywność na rzecz szkoły.

W ostrowieckim „Bronku" maturzyści oficjalnie zakończyli swoją szkolną przygodę rzuceniem czapek w górę. Było uroczyście, wzruszająco i pięknie. Szkoła podziękowała absolwentom za wspólnie spędzony czas i życzyła im sukcesów na egzaminach.

W Zespole Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego naukę zakończyło w tym roku 53 maturzystów. Ponad połowa z nich osiągnęła średnią ocen powyżej 4,0, a sześcioro ukończyło szkołę z wyróżnieniem. Najwyższą średnią uzyskała Milena Sosnówka. Wyróżniono również uczniów aktywnie działających w poczcie sztandarowym.

W I Liceum Ogólnokształcącym imienia Stanisława Staszica uroczystość pożegnania uczniów klas czwartych była wzruszająca. Były przemówienia, słowa wdzięczności oraz symboliczne podsumowanie szkolnej drogi maturzystów. Głos zabrała dyrektor Dorota Waliszczak, a także przedstawiciele uczniów. Wręczono świadectwa, nagrody i wyróżnienia.

W „Chreptusie", decyzją Rady Pedagogicznej, Absolwentką Rocznika 2026 została uczennica klasy 4A - Julia Szymańska. Rada Pedagogiczna postanowiła wyróżnić także uczniów, którzy w czasie nauki w liceum osiągali sukcesy w konkursach i olimpiadach przedmiotowych oraz imponujące wyniki.

W Zespole Szkół numer 2, pożegnano, jak podkreśliła szkoła w mediach społecznościowych, wyjątkowy rocznik maturzystów, pełen ambicji, charakteru i pięknych wspomnień. Były podziękowania, wzruszenia i ostatnie spojrzenia na szkolne korytarze, które przez lata były codziennością uczniów. Pedagodzy życzyli absolwentom odwagi i powodzenia na dalszej drodze.

W Katolickim Liceum Ogólnokształcącym imienia księdza Marcina Popiela, świadectwa wręczyli dyrektor ksiądz doktor Robert Utnik, wicedyrektor Anna Cesarska oraz wychowawcy klas czwartych. Absolwenci otrzymali także pamiątkowe upominki. Podczas uroczystości obecna była starosta ostrowiecki Agnieszka Rogalińska. Po części oficjalnej odbył się program artystyczny przygotowany przez klasy trzecie.

Dyrektor Zespołu Szkół numer 1 imienia Mikołaja Kopernika, Małgorzata Węglewicz wręczyła świadectwa ukończenia szkoły swoim absolwentom. Uczniowie skierowali również podziękowania do nauczycieli i całej kadry pedagogicznej za lata wsparcia, nauki i opieki.

Jedno jest pewne, 24 kwietnia, na długo pozostanie w pamięci tegorocznych maturzystów z Ostrowca Świętokrzyskiego.©℗

KRÓTKO

OSTROWIEC

Wpadli podejrzani o włamanie

Ostrowieccy policjanci walczący z przestępczością przeciwko mieniu zatrzymali w czwartek 23- i 33-latka. Podejrzewają, że to oni pod koniec marca włamali się do klatki i ukradli osiem butli z gazem wartych łącznie ponad 2100 złotych. Młodszemu z mężczyzn grozi do 10 lat więzienia. Starszy będzie odpowiadał w warunkach recydywy, kara może więc sięgnąć nawet 15 lat. MINOS

OSTROWIEC

Jeden poranek, dwaj pijani kierowcy

Blisko 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 60-letni kierowca BMW skontrolowany w środę przed godziną 6.30 na ulicy Targowej w Ostrowcu. Nieco ponad godzinę później na ulicy Szewieńskiej wpadł kolejny pijany. 44-latek z Kielc prowadził Opla mając ponad promil. MINOS

OSTROWIEC

Stolica japońskiej kultury

Przez dwa dni Ostrowiec Świętokrzyski tętnił wyjątkową atmosferą rodem z Kraju Kwitnącej Wiśni. YAMACON okazał się prawdziwym świętem dla wszystkich pasjonatów japońskiej kultury, zarówno tej nowoczesnej, związanej z anime i mangą, jak i tradycyjnej, zakorzenionej w sztuce oraz rzemiośle.

Pierwszego dnia konwentu, uczestnicy mogli wziąć udział w wernisażu wystawy Pracowni Rzeźby i Ceramiki, który wprowadził gości w twórczy i inspirujący nastrój. Dużym zainteresowaniem cieszyło się także spotkanie z Radosławem Bolałkiem, znawcą kultury japońskiej, tłumaczem i wydawcą, który przybliżył uczestnikom fascynujące ciekawostki dotyczące Japonii. Wieczorem na fanów czekał wyjątkowy seans filmu ze studia Ghibli, który przeniósł widzów do magicznego świata animacji.

W sobotę, od rana uczestnicy mogli korzystać z licznych atrakcji przygotowanych specjalnie dla fanów Japonii. W programie znalazły się prelekcje, spotkania autorskie, warsztaty tematyczne, strefa gier planszowych i retro oraz długo wyczekiwany konkurs cosplay.SK

FOT. GMINA OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Podczas konferencji poinformowano o dołączeniu do programu siedmiu kolejnych firm.

WYDARZENIE DOŁĄCZAJĄ KOLEJNE FIRMY

Ostra Karta coraz bardziej obszerna

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyskie

Władze Ostrowca Świętokrzyskiego przedstawiły kolejnych partnerów programu Ostrowieckiej Karty Mieszkańca. Z ich usług można skorzystać ze zniżką.

Ostra Karta to program lojalnościowy, który skierowany jest do mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego. Do programu dołączyły kolejne firmy, z których usług możemy skorzystać z rabatem.

Ostra Karta rośnie w siłę

Ostrowiecka Karta Mieszkańca OstraKarta dynamicznie się rozwija. W czwartek, 23 kwietnia, podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Urzędzie Miasta w Ostrowcu Świętokrzyskim, przedstawiono kolejnych partnerów programu, którzy zdecydowali się do niego dołączyć. Z ich usług będzie można skorzystać z atrakcyjną zniżką.

„Ostra Karta rośnie w siłę różnorodności - i to w najlepszym możliwym kierunku! Już od blisko 3 lat Program OstraKarta wspiera mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego w codziennym życiu. Dziś to coś więcej niż karta - to realne korzyści, współpraca i lokalna wspólnota" - poinformował prezydent Artur Łakomiec na facebooku.

Do grona Partnerów Programu Ostrowiecka Karta Mieszkańca OstraKarta dołączyło już 57 lokalnych firm oraz 13 instytucji publicznych. Ostrą Kartę posiada już 12 tysięcy mieszkańców miasta.

Pełen wachlarz usług

Zakres ofert przygotowanych przez partnerów jest bardzo szeroki i różnorodny. Mieszkańcy mogą korzystać ze zniżek między innymi w gabinetach stomatologicznych, kosmetologicznych i optycznych, a także w branży motoryzacyjnej, księgowej czy usług porządkowych.

Do grona Partnerów Programu Ostrowiecka Karta Mieszkańca dołączyło już 57 lokalnych firm oraz 13 instytucji publicznych.

W programie nie brakuje również firm zajmujących się stolarką budowlaną. Co ważne, wśród propozycji znajdują się także oferty skierowane do dzieci i młodzieży, co sprawia, że OstraKarta realnie odpowiada na potrzeby całych rodzin z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Do firm, które w ostatnim czasie przystąpiły do Programu Ostrowiecka Karta Mieszkańca „OstraKarta" w roli partnerów należą: PKS w Ostrowcu Św. S.A, Bistro Na Pekaesie, Eurodom Ostrowiec Świętokrzyski Pokrycia Dachowe, Biuro Rachunkowe by Wiola Tarnowska, Jura-Park - Bałtowski Kompleks Turystyczny, Studio Dekoracji Okolicznościowych JULO, Anglomania.

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Dzień wzruszeń i podziękowań

FOT. ARCHIWUM

Najlepsi maturzyści skarżyskiego Erbla zostali nagrodzeni.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

W piątek, 24 kwietnia, w szkołach ponadpodstawowych w Skarżysku-Kamiennej odbyły się uroczyste zakończenia nauki maturzystów.

Był to wyjątkowy dzień dla uczniów klas maturalnych, którzy po latach nauki oficjalnie zakończyli edukację na poziomie średnim i wkroczyli w nowy etap życia. Teraz przed nimi egzamin dojrzałości, będący pierwszym ważnym krokiem wkroczenia dorosłość.

W placówkach takich jak I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego, II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza, a także w Zespole Szkół Samochodowo-Usługowych, Zespole Szkół Transportowo-Mechatronicznych, Zespole Szkół Ekonomicznych oraz Zespole Szkół Technicznych w Skarżysku-Kamiennej odbyły się akademie, podczas których nie zabrakło wzruszeń, podsumowań oraz podziękowań.

Uroczystości miały podniosły charakter. Dyrektorzy szkół, nauczyciele oraz zaproszeni goście podkreślali znaczenie tego momentu w życiu młodych ludzi. W swoich przemówieniach gratulowali uczniom wytrwałości i osiągnięć, życząc jednocześnie powodzenia na egzaminach maturalnych oraz w dalszej edukacji i życiu zawodowym.

Jednym z najważniejszych punktów wydarzeń było wręczenie świadectw ukończenia szkoły oraz nagród dla najlepszych uczniów. Wyróżniono osoby osiągające wysokie wyniki w nauce, a także te, które angażowały się w życie szkoły, działalność społeczną czy reprezentowały swoje placówki w konkursach i zawodach sportowych.

Nie zabrakło również części artystycznych przygotowanych przez młodsze roczniki. Były to zarówno występy muzyczne, jak i krótkie programy słowno-muzyczne, które w symboliczny sposób żegnały starszych kolegów i koleżanki. Dla wielu maturzystów był to moment pełen emocji - wspomnień, refleksji i podziękowań kierowanych do nauczycieli oraz wychowawców.

Zakończenie nauki w szkołach średnich to nie tylko formalność, ale także symboliczny koniec pewnego etapu. Przed absolwentami teraz najważniejsze wyzwanie - egzamin maturalny, który zdecyduje o ich dalszej ścieżce edukacyjnej i zawodowej. Wielu z nich planuje kontynuować naukę na uczelniach wyższych, inni rozważają podjęcie pracy lub wyjazd za granicę.

Choć szkolne korytarze na chwilę opustoszeją, wspomnienia z lat spędzonych w murach skarżyskich szkół na długo pozostaną w pamięci tegorocznych maturzystów. To właśnie tutaj nawiązywali pierwsze przyjaźnie, rozwijali swoje pasje i zdobywali wiedzę, która stanie się fundamentem ich przyszłości.

Teraz przed nimi nowe możliwości i wyzwania. Jedno jest pewne - dzień 24 kwietnia na długo zapisze się w ich pamięci jako moment zakończenia ważnego etapu życia i początek drogi ku dorosłości.

W wielu szkołach podkreślano także, jak ważna była integracja rocznika oraz wspólne doświadczenia, które na przestrzeni lat budowały szkolną społeczność. Nauczyciele zwracali uwagę, że mijający czas był nie tylko okresem nauki, ale również dojrzewania, podejmowania pierwszych poważnych decyzji i odkrywania własnych możliwości. Teraz absolwenci wkraczają w dorosłość z bagażem doświadczeń, który z pewnością zaprocentuje w przyszłości. ©℗

KRÓTKO

POWIAT SKARŻYSKI

Plaga pożarów traw

62 razy od początku roku interweniowali skarżyscy policjanci w związku z pożarami suchych traw w powiecie.

We wtorkowe popołudnie skarżyscy strażacy dostali sygnał o pożarze suchych traw przy ulicy Brzozowej - niedaleko sklepu Lidl - w akcję zaangażowanych było 10 strażaków. W środę zaś ratownicy zostali wysłani w tą samą okolice - tym razem paliły się trzciny przy ulicy Ekonomii - w akcję zaangażowanych było sześć zastępów strażackich w sile 20 ratowników. - W marcu w związku z pożarami traw interweniowaliśmy 39 razy, do 22 kwietnia odnotowano 20 interwencji. Jeśli chodzi o gminy to najwięcej zdarzeń było na terenie gminy Bliżyn - 32, w gminie Skarżysko wyjeżdżaliśmy 15 razy zaś w gminie Łączna dziesięć razy - wyliczał młodszy kapitan Rafał Maciejczak. MINOS

GMINA ŁĄCZNA

Piękny jubileusz. pani Stanisławy

Mieszkanka gminy Łączna, pani Stanisława Borowiec obchodziła swoje 101. urodziny. Jubilatkę z naręczem kwiatów, listem gratulacyjnym i upominkiem odwiedzili wójt gminy Łączna Wojciech Fąfara, jego zastępca Krzysztof Pastuszka oraz sołtys Zalezianki, Marian Ferenc.

Pani Stanisław Borowiec przywitała gości we wspaniałym nastroju. Nadal cieszy się dobrym zdrowiem i poczuciem humoru. Goście złożyli jubilatce serdeczne życzenia dobrego zdrowia, spokoju, codziennej radości oraz wielu chwil wypełnionych życzliwością i troską bliskich. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Pierwsza tężnia już działa

W Skarżysku-Kamiennej już można poczuć „morski" mikroklimat. Na osiedlu Bór działa już tężnia solankowa, będąca jednym ze zwycięskich projektów Budżetu Obywatelskiego.

Budowa tężni solankowej na osiedlu Bór w Skarżysku-Kamiennej to projekt zgłoszony w 2024 roku w ramach Budżetu Obywatelskiego 2025. Pomysł cieszył się dużą popularnością i zyskał najwięcej, bo 1037 głosów. AZ

FOT. GMINA SKARŻYSKO-KAMIENNA

Tak po modernizacji będzie prezentowało się skarżyskie Miejskie Centrum Kultury.

INWESTYCJA MODERNIZACJA CENTRUM KULTURY

24 miliony na wielki remont

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Skarżysko-Kamienna pozyskało ponad 24 miliony złotych dofinansowaniana kompleksową modernizację Miejskiego Centrum Kultury.

Skarżysko-Kamienna pozyskało dofinansowanie na modernizację Miejskiego Centrum Kultury. Całkowita wartość wydatków kwalifikowalnych w projekcie wynosi 31 milionów złotych, a dofinansowanie z programu FEnIKS to prawie 80 procent, czyli 24,4 miliony złotych. - Dla mnie to jest olbrzymi sukces i szansa. Żyjemy w epoce wielkich zmian, wszystko się tak dynamicznie zmienia. Myślę, że ten projekt też wychodzi trochę naprzeciw tym zmianom, ponieważ bardzo dużo technologii zostanie w budynek wtłoczone. Każda sala będzie miała możliwość transmisji online, będziemy mieli komercyjne sale konferencyjne, każdy korytarz zamieni się w galerię sztuki z odpowiednim wyposażeniem i oświetleniem. Piwnice zamienią się w pracownie. Będzie też specjalna strefa dla osób z niepełnosprawnościami, będzie to ich galeria sztuki połączona z ogrodem sensorycznym, z ogrodami społecznymi - wymienia Agnieszka Włodarczyk-Mazurek, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. - To olbrzymie przedsięwzięcie i bardzo się cieszę, że mogę być częścią tego projektu. To wszystko jest dla ludzi, ale ja jako człowiek też uważam, że dużo mi to da i też zyskam takie nowe spojrzenie na pewne rzeczy.

Zakres prac jest imponujący i obejmie: kompleksową przebudowę wnętrz budynku; adaptację piwnic do nowych funkcji użytkowych; budowę przeszklonego pasażu z funkcją wystawienniczą i ogrodu sensorycznego; modernizację małej sali kinowo-teatralnej oraz stworzenie nowej przestrzeni tego typu; remont schodów zewnętrznych i murów oporowych; modernizację elewacji z piaskowca oraz dachu; wykonanie nowoczesnych instalacji, w tym systemów multimedialnych, wentylacji, klimatyzacji i instalacji fotowoltaicznej; zakup nowoczesnego wyposażenia kinotechnicznego i elektroakustycznego.

Całkowita wartość inwestycji wynosi ponad 30 milionów złotych. Kwota otrzymanego dofinansowania to ponad 24 miliony złotych.

Projekt zakłada kompleksową przebudowę i modernizację całego obiektu, w tym również przestrzeni, które nie zostały objęte pracami w latach 2007-2008. Kluczowym elementem będzie dostosowanie piwnic i części pomieszczeń do nowych funkcji: powstaną tam zupełnie nowe przestrzenie dla działań kulturalnych i edukacyjnych.

W ramach inwestycji powstanie przeszklony pasaż od strony ulicy Tysiąclecia, który stanie się atrakcyjną przestrzenią wystawienniczą. Elewacja z piaskowca zostanie poddana gruntownemu odnowieniu: czyszczeniu, uzupełnieniu ubytków i zabezpieczeniu. Wyremontowanya zostanie również dach budynku. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

To były naprawdę piękne lata

FOT. ARCHIWUM

Pamiątkowe zdjęcie maturzystów Technikum „na Maja" w Starachowicach.

Anna Ząbecka
Starachowice

W piątek, 24 kwietnia, w szkołach ponadpodstawowych w Starachowicach odbyły się uroczyste pożegnania maturzystów, którzy oficjalnie zamknęli ważny etap swojej edukacyjnej drogi.

W starachowickich szkołach: I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki, II Liceum imienia Stanisława Staszica, III Liceum z Oddziałami Integracyjnymi imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Społecznym Liceum Ogólnokształcącym STO, Zespole Szkół Zawodowych nr 1, Technikum nr 2 imienia Eugeniusza Kwiatkowskiego w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 , Sportowym Liceum Ogólnokształcącym i Niepublicznym Technikum ZDZ imienia Wojska Polskiego zorganizowano akademie, podczas których nie zabrakło podsumowań, gratulacji oraz wzruszających pożegnań.

Dyrektorzy szkół, nauczyciele oraz zaproszeni goście kierowali do absolwentów słowa uznania za ich zaangażowanie, wytrwałość i osiągnięcia. Podkreślano również, że zdobyta wiedza i doświadczenie stanowią solidną podstawę do dalszego rozwoju.

Podczas przemówień nie zabrakło życzeń powodzenia na maturze, odwagi w podejmowaniu decyzji i realizacji marzeń. W trakcie uroczystości wręczono również nagrody za osiągnięcia w nauce, działalność społeczną oraz udział w życiu szkoły.

- Drodzy Absolwenci, niech wspomnienia z tych lat pozostaną z Wami na zawsze, a każdy kolejny krok prowadzi Was do spełnienia marzeń. Powodzenia na maturze i w dorosłym życiu - wierzcie w siebie i sięgajcie po więcej - podkreślały społeczności szkół ponadpodstawowych w Starachowicach. - Życzymy Wam odwagi w spełnianiu marzeń i wielu pięknych dni przed sobą. Dziękujemy za wszystko.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było wręczenie świadectw oraz nagród dla wyróżniających się uczniów. Doceniono nie tylko wysokie wyniki w nauce, ale także aktywność społeczną, działalność w samorządach uczniowskich oraz sukcesy w konkursach i zawodach sportowych.

Tradycyjnie nie zabrakło części artystycznej przygotowanej przez młodszych uczniów. Dla wielu absolwentów był to moment szczególny - pełen emocji, wspomnień i refleksji nad minionymi latami.

Zakończenie szkoły średniej to dla młodych ludzi nie tylko formalność, ale przede wszystkim ważny krok w dorosłość. Przed nimi teraz jedno z największych wyzwań - egzamin maturalny, który otworzy drzwi do dalszej edukacji lub kariery zawodowej. Wielu absolwentów planuje kontynuować naukę na uczelniach wyższych, inni rozważają podjęcie pracy lub zdobywanie doświadczenia za granicą.

Podczas uroczystości wielokrotnie podkreślano, jak istotne były relacje budowane przez lata - przyjaźnie, współpraca i wspólne przeżycia. To właśnie one sprawiają, że szkolne wspomnienia pozostają na długo w pamięci. Dla wielu uczniów starachowickie szkoły były miejscem nie tylko nauki, ale także odkrywania pasji i kształtowania charakteru.

Choć dla maturzystów zakończył się pewien etap, przed nimi otwierają się nowe możliwości i wyzwania. Dzień 24 kwietnia na długo pozostanie w ich pamięci jako symboliczny moment przejścia w kolejny rozdział życia - pełen nadziei, planów i marzeń o przyszłości.©℗

KRÓTKO

GMINA BRODY

Będą dwa nowe targowiska

Radni gminy Brody podjęli uchwałę w sprawie wyznaczenia miejsc do prowadzenia handlu w piątki i soboty przez rolników. To odpowiedź na rosnące zainteresowanie taką formą sprzedaży oraz potrzebę dalszego wspierania lokalnej przedsiębiorczości i lokalnego rolnictwa oraz ogrodnictwa.

Zgodnie z wytycznymi, handel będzie mógł odbywać się w dwóch lokalizacjach: w Rudzie przy ulicy Nad Zalewem oraz w Stykowie, przy ulicy Starotorze.

Tereny te stanowią własność gminy Brody i zostały wyznaczone specjalnie z myślą o organizacji sprzedaży bezpośredniej produktów pochodzących z gospodarstw rolnych.

Na wyznaczonych miejscach dostępne będą produkty rolne i spożywcze oraz rękodzieła wytwarzane w gospodarstwach. Sprzedaż będą mogli prowadzić wyłącznie rolnicy i ich domownicy. Działalność ta będzie odbywać się zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym zasadami sanitarnymi i dotyczącymi bezpieczeństwa żywności.

Pierwsza okazja do tego, by dokonać zakupów podczas targowiska już w piątek, 8 maja o 17.00 na boisku w Stykowie. Swoją ofertę i szeroki wybór produktów zaprezentują miejscowi dostawcy. CUK

GMINA MIRZEC

Utworzyć szlak żelaza

Prowadzone są konsultacje społeczne założeń projektu „Utworzenie szlaku turystycznego „Śladami Żelaza" na obszarze tak zwanego pasa rudonośnego w gminie Mirzec". Wójt Mirca, Mirosław Seweryn, wydał specjalne zarządzenie w tej sprawie, precyzujące formy i zakres konsultacji.

Na obecnym terenie gminy Mirzec działało kilka kopalń rudy żelaza. Od tych kopalń, przez las do Starachowic, prowadziła kolejka wąskotorowa, którą przewożono wydobytą rudę do Wielkiego Pieca w Starachowicach. Były to między innymi kopalnie: Dziewiętniki, Mikołaj, Elżbieta, Płuski, Czerwona, Konrad. Największa była czerwona. Są widoczne ślady po tych kopalniach, szczególnie hałdy i zrośnięte wyrobiska kopalniane. CUK

FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Podczas spotkania podpisano aneks do porozumienia z 2015 roku.

EDUKACJA ZAWODOWA W NOWEJ ODSŁONIE

Klaster edukacji reaktywacja

Julia Warych
Starachowice/Kielce

Na Politechnice Świętokrzyskiej zainaugurowano uroczysta inaugurację reaktywowanego po 11 latach Świętokrzyskiego Klastra Edukacji Zawodowej.

W poniedziałek, 27 kwietnia, na Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach odbyło się inauguracyjne spotkanie związane z reaktywacją Świętokrzyskiego Klastra Edukacji Zawodowej. Wydarzenie miało szczególny, symboliczny charakter - zorganizowano je dokładnie w 11. rocznicę powołania klastra, który po latach wraca w nowej, rozszerzonej formule.

Za reaktywację inicjatywy odpowiadają - Specjalna Strefa Ekonomiczna „Starachowice" oraz Politechnika Świętokrzyska. Ich celem jest ponowne zintegrowanie środowisk edukacji, biznesu i administracji wokół wspólnego wyzwania - skutecznego przygotowania kadr dla nowoczesnej gospodarki.

Zainteresowanie inicjatywą już na starcie okazało się bardzo duże. Do klastra przystąpiło 30 podmiotów reprezentujących różne sektory - od przemysłu, przez edukację, po administrację publiczną i instytucje otoczenia biznesu.

Lista uczestników klastra obejmuje: Specjalną Strefę Ekonomiczną „Starachowice", Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe Perfopol, Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach, Zespół Szkół Transportowo-Mechatronicznych w Skarżysku-Kamiennej, Zespół Szkół Zawodowych numer 3 w Starachowicach, Fundacją Agencji Rozwoju Regionalnego w Starachowicach, Biuro Rachunkowe BIUREX, Regionalne Centrum Naukowo-Technologiczne w Podzamczu Chęcińskim, Akademię Nauk Stosowanych imienia profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach, Akademię Przedsiębiorczości w Starachowicach, Starostwo Powiatowe w Starachowicach, MESKO, Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach, Kuratorium Oświaty w Kielcach, Świętokrzyski Związek Pracodawców Prywatnych Lewiatan, gminę Staszów, Kielecki Park Technologiczny, Urząd Miejski w Starachowicach, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, MAN Bus, Fabrykę Kotłów „SEFAKO" w Sędziszowie, Zakład Doskonalenia Zawodowego w Kielcach, Zespół Szkół Zawodowych numer 2 w Starachowicach, Izbę Rzemieślników i Przedsiębiorców w Kielcach, Staropolską Izbę Przemysłowo-Handlową, Studium Kształcenia Zawodowego i Języków Obcych w Ostrowcu Świętokrzyskim, Ad Acta Konsulting i Usługi Kancelaryjno-Archiwalne, Politechnikę Świętokrzyska w Kielcach, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Kielcach i Świętokrzyskie Centrum Innowacji i Transferu Technologii.©℗

Reaktywacja klastra to sygnał, że województwo świętokrzyskie stawia na rozwój nowoczesnego kształcenia zawodowego.

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Motywem przewodnim gali były piosenki związane ze stolicą Polski.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Zebranych przywitała prezes fundacji „Daj Szansę" Joanna Wężyk.

57. koncert charytatywny Fundacji Daj Szansę. Jak przygoda, to tylko w Warszawie

Mateusz Bolechowski
Skarżysko-Kamienna

Działająca od 27 lat Fundacja Daj Szansę już po raz 57. zorganizowała koncert charytatywny, podczas którego na scenie zaprezentowała się utalentowana młodzież z terenu powiatu skarżyskiego.

Fundacja Daj Szansę działa na terenie powiatu skarżyskiego od 1999 roku. Od początku jej głównym celem jest wspieranie wybitnie uzdolnionych młodych ludzi pochodzących z niezamożnych rodzin. Dzięki hojności darczyńców organizacja co roku przyznaje stypendia naukowe i artystyczne, które pomagają młodzieży rozwijać pasje oraz zdobywać wykształcenie. Jednym z kluczowych źródeł finansowania tych działań są koncerty charytatywne - wydarzenia, które łączą kulturę z ideą pomagania.

W sobotę, 25 kwietnia, odbyła się już 57. edycja tego wyjątkowego przedsięwzięcia. Tegoroczny koncert zatytułowano „Jak przygoda, to tylko w Warszawie", a jego program wypełniły znane i lubiane utwory nawiązujące do klimatu stolicy. Na widowni zasiadło kilkaset osób, które nie tylko przyszły posłuchać młodych artystów, ale również wesprzeć działalność fundacji.

Zebranych gości powitała prezes fundacji Joanna Wężyk. Następnie prowadzenie wydarzenia przejęli wiceprezes Jolanta Jagiełło oraz Miłosz Zbroja. W trakcie oficjalnego otwarcia nie zabrakło podziękowań dla władz miasta oraz dyrekcji Miejskiego Centrum Kultury za wsparcie organizacyjne i wieloletnią współpracę.

Zgodnie z wieloletnią tradycją koncert rozpoczął się od wspólnego odśpiewania hymnu fundacji. Chwilę później przyszedł czas na uhonorowanie darczyńców, bez których działalność organizacji nie byłaby możliwa. Najwyższą nagrodą, statuetką „Siewca Dobra" wyróżniono osoby, które przekazały na rzecz fundacji co najmniej 12 tysięcy złotych. Otrzymali ją starosta skarżyski Artur Berus, przewodniczący Rady Powiatu Jerzy Żmijewski oraz Jacek Jeżyk.

„Złote Serca", przyznawane za wsparcie powyżej 5 tysięcy złotych, trafiły do Adama Cioka, Zbigniewa Miernika, Bogumiły Niziołek, Romana Wojcieszka oraz Urszuli Wrony. Certyfikat przynależności do Brylantowego Kręgu Darczyńców odebrała Maria Grzmil, natomiast do Srebrnego Kręgu Darczyńców dołączyli Anna Goryca-Paździsz i Andrzej Wisowaty. Brązowe Certyfikaty otrzymali Marek Gąska i Janina Gójska.

Specjalne Certyfikaty Dobroczynności, przyznawane firmom wspierającym fundusz stypendialny, trafiły do spółki Wtórpol, Banku Spółdzielczego w Suchedniowie oraz Piekarni Heka. Osobiste podziękowania za zaangażowanie w działalność fundacji odebrała także Agnieszka Zarębska-Dusznik.

Podczas wydarzenia głos zabrał również przewodniczący Rady Nadzorczej fundacji Jerzy Żmijewski, który podziękował członkom Rady Fundacji i Rady Nadzorczej kończącym swoją czteroletnią kadencję. Podkreślił, że wszyscy działają społecznie, bez wynagrodzenia, kierując się wyłącznie chęcią niesienia pomocy. Jego wystąpienie urozmaiciła humorystyczna deklamacja wiersza, będącego kompilacją utworów znanych polskich poetów.

Kulminacyjnym punktem wieczoru była część artystyczna. Młodzi wykonawcy zachwycili publiczność interpretacjami piosenek związanych z Warszawą, prezentując wysoki poziom wokalny i sceniczny. Na scenie wystąpili: Miłosz Dobrucki, Karolina Gruszczyńska, Wiktoria Paduch-Jakubczyk, Maria Pacek, Julia Parszewska, Zofia Polewczyk, Alicja Rdzanek, Natalia Sitkowska, Krystian Szczygieł, Dominika Tokarczyk, Maria Walczak, Jakub Wężyk, Agnieszka Zarębska-Dusznik oraz Aleksandra Zagórska. ©℗

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Statuetkę „Siewca Dobra" odebrali starosta Artur Berus oraz Jerzy Żmijewski i Jacek Jeżyk.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

„Złote serca", przyznawane za wpłatę powyżej 5 tysięcy złotych, otrzymał między innymi radny Adam Ciok.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Certyfikaty Dobroczynności, przyznano firmom za wsparcie funduszu stypendialnego.

FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Na widowni skarżyskiego Miejskiego Centrum Kultury zasiadło kilkaset osób.

eprasa.pl 3263cbb254

REKLAMA

4911462580

ZMIANA NA STANOWISKU SKARBNIKA MIASTA

ODWOŁANIE I POWOŁANIE SKARBNIKA

Kwietniowa sesja Rady Miejskiej w Starachowicach przyniosła zmiany w kierownictwie finansowym Urzędu Miejskiego. Z funkcji Skarbnika Miasta odwołana została Pani Beata Pawłowska. Od 1 maja 2026 roku funkcję tę obejmie Pan Wojciech Dudzic.

- Dziś przychodzi moment, by powiedzieć „dziękuję". Beata Pawłowska kończy oficjalnie swoją służbę na stanowisku Skarbnika Miasta Starachowice - podsumował podjęcie stosownej uchwały o zmianie na stanowisku Skarbnika Miasta Starachowice, Prezydent Marek Materek.

Pani Beata Pawłowską funkcję Skarbnika Miasta objęła 1 października 2022 roku, wnosząc ze sobą ogromne doświadczenie i wiedzę.

- Życzę wszelkiej pomyślności, satysfakcji z kolejnych wyzwań zawodowych oraz powodzenia na dalszych etapach kariery. Dziękuję za wspólną prawie czteroletnią pracę i wkład w rozwój naszego miasta - podsumował Prezydent Starachowic, który wspólnie z Radnymi dziękował za wieloletnią współpracę na rzecz miasta.

- Dziękujemy za odpowiedzialność i troskę o finanse naszej gminy, za czuwanie nad każdym zapisem budżetu, za rzetelność, dokładność i spokój w podejmowaniu często trudnych decyzji. Za pilnowanie „cyferek", które w rzeczywistości przekładają się na rozwój miasta i jakość życia jego mieszkańców. Doceniamy Pani zaangażowanie, kompetencje oraz wieloletnią pracę w samorządzie, które były gwarancją stabilności i bezpieczeństwa finansowego Starachowic - zapewniali obecni na sesji radni oraz pracownicy Urzędu Miejskiego.

Nowy skarbnik, nowe wyzwania

Od 1 maja 2026 roku funkcję Skarbnika Miasta obejmie Pan **Wojciech Dudzic**.

To osoba z wieloletnim doświadczeniem w sektorze finansów publicznych. Przez lata związany był z Urzędem Miasta Kielce, gdzie pełnił zarówno funkcje specjalistyczne, jak i kierownicze - w tym stanowisko dyrektora Wydziału Budżetu. W kolejnych latach odpowiadał za finanse jako główny księgowy w Uzdrowisku Busko-Zdrój S.A.

Od 2022 roku pełnił funkcję Skarbnika Miasta w Stąporkowie, zdobywając bezpośrednie doświadczenie w zarządzaniu finansami jednostki samorządu terytorialnego. Jest również członkiem Stowarzyszenia Księgowych w Polsce oraz uczestnikiem licznych szkoleń z zakresu finansów, rachunkowości, zarządzania ryzykiem i kontroli zarządczej.

- Przed nami nowe wyzwania i kolejne decyzje mające wpływ na rozwój miasta oraz jakość życia mieszkańców - zapewnił Prezydent Marek Materek.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ ZABUDOWANEJ

Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz numer księgi wieczystej	Informacja o przeznaczeniu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza brutto do I przetargu	Kwota wadium	Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu
miasto Starachowice ul. Tadeusza Kościuszki 13	działka nr 945 obręb 0005 o pow. 1100 m ² księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach nr KI1H/00060086/7	zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego w obrębie jednostki „Wierzbnik" przyjętym Uchwałą Rady Miejskiej w Starachowicach Nr XII/8/2025 z dnia 21.11.2025 r. przedmiotowa nieruchomość położona jest na obszarze oznaczonym symbolem „1MN-U" – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług.	**300 000,00 zł** (słownie złotych: trzysta tysięcy 00/100) zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług	**30 000,00 zł** (słownie złotych: trzydzieści tysięcy 00/100)	**9.06.2026 r. godz. 10:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45 sala 125 (I piętro) **I przetarg ustny nieograniczony**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu **w kwocie 30 000,00 zł**.
Wadium przetargowe należy wnieść przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy Starachowice - **06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Pekao S.A.**, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2.06.2026 r.**
Za datę wniesienia wadiów uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Starachowice.
Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.um.starachowice.pl w zakładce **Tablica ogłoszeń** w rozwinięciu **Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych** i kolejne rozwinięcie **Przetargi** oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: starachowice.eu
Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Starachowicach w pokoju 104, tel. 41 322 11 06 od poniedziałku do piątku w godzinach 7^{30} – 15^{30}.

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE
/-/ Marek Materek

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE
działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399)
informuje:
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszone zostały wykazy dotyczące nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Starachowice, przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej:
1) ulica Fryderyka Lempe – działka nr 416 i część działki nr 415/1 (obręb 0007) z przeznaczeniem na teren zielony,
2) ulica Wschodnia - działka nr 626 (obręb 0007) z przeznaczeniem na ogródek przydomowy i pod budynek gospodarczy,
3) ulica mjr Nurta – część działki nr 1678 i część działki 1650/4 (obręb 0003) z przeznaczeniem na dojazd i dojście, teren zielony i ogród przydomowy,

według załączników opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl.
Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami tel. 41 322 1110.

Zastępca Prezydenta Miasta Starachowice
/-/ Elżbieta Gralec

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA STARACHOWICE O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ CZĘŚCI NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ

Adres nieruchomości	Oznaczenie wg katastru (ewidencji gruntów i budynków) oraz numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza brutto do V przetargu	Kwota wadium	Termin i miejsce przetargu oraz rodzaj przetargu
miasto Starachowice ul. Smugowa	działki nr 2482/3, 2487/3, 2482/7 i 2487/5 o powierzchni 0,1437 ha obręb 0004 rodzaje użytku: Bp – zurbanizowane tereny niezabudowane oraz te będące w trakcie zabudowy księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Starachowicach KI1H/00016217/2 i KI1H/00041163/2	**135 300,00 zł** (słownie złotych: sto trzydzieści pięć tysięcy trzysta 00/100) na którą składają się: cena netto: **110 000,00 zł** i podatek VAT 23% **25 300,00 zł**	**14 000,00 zł** (słownie złotych: czternaście tysięcy 00/100)	**2.06.2026 r. godz. 10:00** w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45 sala 125 (I piętro) **V przetarg ustny nieograniczony**

Przeznaczenie i opis nieruchomości
W chwili obecnej brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania dla tego terenu. Natomiast zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego miasta Starachowice zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Starachowicach Nr XII/12/2021 z dnia 26.11.2021 r. przedmiotowa nieruchomość położona jest na terenach jednostki urbanistycznej 37 KOLONIJKI na terenach oznaczonych symbolem MN.37.1 w strefie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 14 000,00 zł. Wadium przetargowe należy wnieść najpóźniej do dnia 26.05.2026 r., przelewem bankowym środków pieniężnych na konto Gminy Starachowice - **06 1240 1037 1111 0011 5988 5544 Pekao S.A.**
Za datę wniesienia wadiów uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Starachowice.
Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach ul. Radomska 45, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej: www.bip.um.starachowice.pl w zakładce Tablica ogłoszeń w rozwinięciu Sprzedaż i wydzierżawianie nieruchomości gminnych i kolejne rozwinięcie Przetargi oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach: starachowice.eu
Dodatkowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Starachowicach w pokoju 104, tel. 41 322 11 06 od poniedziałku do piątku w godzinach 7^{30} – 15^{30}.

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE
/-/ Marek Materek

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Na ostrowieckim Gutwinie biegli by pomóc, podczas Pikniku Integracyjnego.

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Piknikowi towarzyszy kiermasz, z którego dochód trafia do stowarzyszenia.

Piknik Integracyjny z Niebieskim Jeżykiem przyciągnął tłumy na Gutwin

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W niedzielę, 26 kwietnia, teren rekreacyjny Gutwin w Ostrowcu Świętokrzyskim wypełnił się mieszkańcami, którzy postanowili aktywnie spędzić czas i jednocześnie wesprzeć szczytny cel.

Ostrowczanie po raz kolejny nie zawiedli. Od rana na Gutwinie pojawili się mieszkańcy całymi rodzinami, grupy przyjaciół, miłośnicy biegania, nordic walking oraz osoby, które po prostu chciały pomóc.

Piknik Integracyjny z Niebieskim Jeżykiem od kilku lat cieszy się dużym zainteresowaniem i na stałe wpisał się w kalendarz najważniejszych wydarzeń społecznych oraz.

Organizatorami wydarzenia byli właśnie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy oraz Stowarzyszenie „Niebieski Jeżyk", od lat angażujące się w działania na rzecz osób potrzebujących.

Program wydarzenia był bogaty i różnorodny. Tradycyjnie ogromnym zainteresowaniem cieszył się „Niebieski marszobieg" na dystansie jednego kilometra. W tej konkurencji liczyła się przede wszystkim radość uczestnictwa, wspólna zabawa i solidarność. Na trasie można było zobaczyć dzieci, młodzież, dorosłych oraz seniorów. Wszyscy pokonywali dystans z uśmiechem i ogromnym entuzjazmem.

Dla bardziej zaawansowanych uczestników przygotowano bieg główny oraz marsz nordic walking na dystansie pięciu kilometrów. Nie zabrakło również rywalizacji sportowej w duchu fair play, ale najważniejsza była atmosfera wzajemnego wsparcia. Wielu uczestników podkreślało, że to właśnie klimat wydarzenia sprawia, iż co roku wracają na Gutwin.

Dużą popularnością cieszyły się także biegi dla dzieci. Najmłodsi z ogromnym zaangażowaniem stawali na starcie, a doping rodziców i kibiców dodawał im energii. Radość dzieci po przekroczeniu mety była jedną z najpiękniejszych scen całego pikniku.

Dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Katarzyna Krzyżanowska podkreślała, że takie inicjatywy są niezwykle potrzebne.

- Nasi wszyscy podopieczni to są dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami, więc potrzeby są ogromne. W ramach takich zajęć edukacyjnych maja zapewnione godziny rewalidacji ale pomimo wszystko, chcemy zebrać środki na dodatkowe, nowoczesne terapie. Przez ostatnie dwa lata zbieraliśmy na nowoczesny sprzęt rehabilitacyjny. Koszty są ogromne, dlatego każda pomoc jest dla nas bardzo ważna - dodała pani dyrektor.

Integracyjny Piknik z Niebieskim Jeżykiem wpisał się już na stałe w kalendarz imprez w naszym mieście. - Cieszę się, że to wydarzenie stało się już cykliczne. Zbieramy pieniążki na szczytny cel, dla osób niepełnosprawnych. Dziękujemy za obecność - mówiła pani prezes.

Starosta ostrowiecki Agnieszka Rogalińska podkreśliła, że piknik jest świetną inicjatywą. - Po pierwsze pomaga, otwieramy serca, nie wspomnę o portfelach, ale też integruje nas, prowadzą do tego, że jesteśmy razem, a wiecie, że razem możemy więcej. Dziękuję wam za to, że jesteście, gratulacje dla organizatorów - dodała pani starosta.

Niedzielne wydarzenie po raz kolejny udowodniło, że mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego chętnie angażują się w akcje społeczne. Gutwin stał się miejscem pełnym uśmiechu, dobrej energii i wzajemnej życzliwości. Sport połączony z pomaganiem okazał się najlepszym przepisem na udaną niedzielę.

Piknik odbył się pod honorowym patronatem wojewody świętokrzyskiego Józefa Bryka, starosty ostrowieckiego Agnieszki Rogalińskiej oraz prezydenta Ostrowca Świętokrzyskiego Artura Łakomca. ©℗

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Chętnych do biegania, mimo porywistego wiatru, nie brakowało

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Piknik wspierają samorządowcy, od lewej: Mariusz Stajek, Katarzyna Krzyżanowska i Agnieszka Rogalińska

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Piknik zgromadził mnóstwo mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego i nie tylko.

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Główny bieg i marsz nordic walking odbył się na dystansie 5 kilometrów.

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

STARACHOWICE

HrAbi rozśmieszy w maju

Popularny kabaret hrAbi wraca ze swoim nowym spektaklem. Z programem „Być facetem" wystąpi 23 maja roku w Skarżysku-Kamiennej.

Program „Być facetem" to program o mężczyznach, dla mężczyzn, grany przez mężczyzn... ale absolutnie dla wszystkich. Bo - umówmy się - kto jak nie kobiety najlepiej wie, z czym to się je (i z kim żyje)? - czytamy w opisie spektaklu.

Dużo mówi się dziś o kryzysie męskości. HrAbi postanowili więc sprawdzić, jak jest naprawdę. Wezmą facetów trochę w obronę, a trochę pod lupę. Trochę pochwalą, a trochę pośmieją się z nich. Mają do tego pełne prawo, śmiejąc się z facetów, śmieją się przecież także z samych siebie. Na scenie Darkowi Kamysowi.

Kabaret hrAbi powstał pod koniec 2002 z inicjatywy Dariusza Kamysa i Joanny Kołaczkowskiej, artystów kabaretu Potem. Skład uzupełnili Łukasz Pietsch i Krzysztof Szubzda, którego miejsce w 2003 zajął Tomasz Majer. W związku z chorobą nowotworową Joanny Kołaczkowskiej działalność grupy została zawieszona (od początku maja do końca sierpnia 2025)[

Spektakl kabaretu HrAbi w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się w 23 maja o godzinie 16.00 w Miejskim Centrum Kultury. Bilety są już w sprzedaży. Można je nabyć na stronie www.kupbilecik.pl. AZ

STARACHOWICE

Czerwone gitary zagrają później

Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert to przypomnienie największych przebojów ze wszystkich płyt zespołu.

Jeden z występów miał odbyć się w sobotę, 18 kwietnia w Parku Kultury w Starachowicach. Niestety, Z przyczyn niezależnych od Parku Kultury, koncert „Czerwone Gitary Diamentowy Koncert w Starachowicach" odbędzie się w nowym terminie, w niedzielę, 28 lutego 2027 roku.

Uwaga! Zakupione bilety zachowują ważność!

AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Majowy piknik rodzinny

Muzeum Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej zaprasza w niedzielę, 3 maja na Piknik Rodzinny „Vivat 3 Maja". Tego dnia wstęp do muzeum w specjalnej cenie 10 złotych.

Tego dnia na odwiedzających skarżyskie muzeum czekać będzie mnóstwo atrakcji, w tym między innymi: Zlot Pojazdów Zabytkowych - rozpoczęcie sezonu przez Grupę „Tylko Klasykiem"; wernisaż wystawy stałej „Barwa i Broń XX wieku" w Budynku Wystaw; strefa gier i zabaw; prezentacje aut i konkursy z „klasykami"; prezentacje i pokazy Grup Rekonstrukcji Historycznych; wykład „O znaczeniu Konstytucji 3 Maja"; strzały z armaty „na wiwat"; muzyka na placu. A po za tym: strefa gastro, stoiska z rękodziełem i starociami. Piknik potrwa w godzinach 11.00 - 16.00.

AZ

MIRZEC

Majówka przy pomniku

Wójt Gminy Mirzec Mirosław Seweryn zaprasza do udziału w obchodach rocznicy uchwalenia Konstytucji 3. Maja oraz Mirzeckiej Majówki. Uroczystości odbędą się 2 maja w sobotę w Mircu. Początek uroczystości o godzinie 11.30 przy Pomniku Niepodległości na głównym parkingu. Nastąpi tam odśpiewanie hymnu narodowego oraz złożenie kwiatów i zniczy, po czym uczestnicy uroczystości przejdą do kościoła pod wezwaniem Św. Leonarda w Mircu, gdzie o godzinie 12.00 zostanie odprawiona msza w intencji Ojczyzny. Po mszy uczestnicy uroczystości przejdą do amfiteatru w Mircu, gdzie odbędzie się część artystyczna uroczystości. Jako pierwsi na scenie zaprezentują się uczniowie Szkoły Podstawowej w Osinach, w wykonaniu których obejrzymy okolicznościowy program artystyczny. Po nich na scenie wystąpią zespoły dziecięco-młodzieżowe „Hanecki" i „Roztańczone Nutki" oraz zespoły folklorystyczne z gminy Mirzec. W programie obchodów znalazł się także pokaz sprzętu strażackiego, a najmłodsi będą mogli skorzystać z dmuchanego placu zabaw oraz poczęstować się watą cukrową i popcornem.

AZ

Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz wystąpią w ostrowieckim kinie Etiuda

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę, 23 maja w Kinie Etiuda w Ostrowu Świętokrzyskim wystąpi Alicja Majewska. Koncert znakomitej piosenkarki o godzinie 18.

FOT. ARCHIWUM

Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz wystąpią 23 maja w Ostrowcu Świętokrzyskim

Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz świętują 50-lecie artystycznej współpracy, jubileusz niepowtarzalny, jak ich muzyka. Z tej okazji wyruszają w wyjątkową trasę koncertową, podczas której usłyszymy największe przeboje między innymi Być kobietą, Odkryjemy miłość nieznaną, Jeszcze się tam żagiel bieli a także utwory, które mogą zaskoczyć publiczność.

Na scenie towarzyszyć im będzie Warsaw String Quartet, zespół, który od lat współtworzy z nimi wyjątkowy, kameralny klimat koncertów, dodając utworom głębi i elegancji. Koncert jest spotkaniem z muzyką elegancką, nostalgiczną, ale i pełną energii oraz humoru, tak charakterystyczną dla duetu Majewska-Korcz. Publiczność może liczyć na wyjątkową atmosferę, opowieści zza kulis i subtelną dawkę wzruszeń.

ALicja Majewska, znana z mistrzowskich interpretacji tekstów Wojciecha Młynarskiego, zabierze słuchaczy w sentymentalną podróż przez pół wieku swojej kariery. Nie zabraknie refleksji, uśmiechu i wdzięczności dla wiernych słuchaczy. Jako piosenkarka zadebiutowała w 1968 udziałem na IV Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Została uhonorowana Brązowym (2005) i Złotym (2020) Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis". 31 marca 2022 otrzymała nagrodę Super-Wiktora za całokształt kariery zawodowej. 27 maja 2023, podczas drugiego dnia Sopot SuperHit Festiwalu 2023, odebrała z rąk prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego statuetkę „Bursztynowego słowika". W grudniu 2024 została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Włodzimierz Korcz jest kompozytorem, pianistą i aranżerem, autorem muzyki do setek piosenek, spektakli i programów telewizyjnych.

Koncert Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza odbędzie się w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim, w sobotę 23 maja o godzinie 18. ©℗

Pełna atrakcji majówka w Juraparku

Sandra Krakowiak
Bałtów

Tegoroczna majówka w JuraParku Bałtów zapowiada się ciekawie. Zaplanowano zabawy z animatorami, czarownicami oraz zapierające dech w piersiach pokazy akrobatyczne.

W dniach od 1 do 3 maja, czyli od piątku do niedzieli, JuraPark Bałtów zaprasza na majówkę pełną rodzinnych atrakcji, edukacyjnych odkryć i niezapomnianych emocji. Tegoroczny długi weekend w Bałtowie upłynie pod znakiem prehistorycznej przygody i spotkań z Tuptozaurami.

Majówka to jeden z najbardziej wyczekiwanych momentów wiosny - czas rodzinnych wyjazdów, odpoczynku na świeżym powietrzu i wspólnego odkrywania nowych miejsc. W tym roku JuraPark Bałtów przygotował dla odwiedzających propozycję, która łączy zabawę, edukację, aktywny wypoczynek i wyjątkową atmosferę świata sprzed milionów lat.

Jak informują organizatorzy, na gości czeka również nowa atrakcja, Prehistoryczne Oceanarium 2.0, czyli fascynująca podróż do podwodnego świata sprzed milionów lat. Realistyczne sceny, imponujące efekty i niezwykły klimat pozwalają stanąć oko w oko z potężnymi morskimi gadami i zobaczyć, jak mogło wyglądać życie w dawnych oceanach.

W ramach wizyty goście mogą skorzystać z wielu atrakcji dostępnych na terenie kompleksu. JuraPark Bałtów oferuje ponad 100 modeli dinozaurów naturalnej wielkości, Muzeum Jurajskie z kośćmi dinozaurów i skamieniałościami z różnych stron świata, Adventure Planet VR, Polskę w Miniaturze, Zwierzyniec Górny i Dolny, Słowiańskie Wzgórze, Sabatówkę, Park Zabaw, Jungle Jump, Nawiedzony Młyn oraz wiele innych miejsc przygotowanych z myślą o rodzinach z dziećmi. ©℗

Król Latino zaśpiewa w Kinie Etiuda

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W środę 20 maja w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpi Skolim. Koncert o godzinie 19 w Kinie Etiuda w Centrum Tradycji Hutnictwa.

Konrad Skolimowski czyli Skolim to obecnie jeden z najpopularniejszych artystów w Polsce. Określany jako Król Latino. Jego produkcje już w dniu premiery otrzymują od odbiorców miano prawdziwych hitów, a teledyski na YouTube gromadzą milionowe odsłony. Przykładem są jego trzy nowości, które powstały w ostatnich miesiącach.

Na koncercie w Ostrowcu Świętokrzyskim na pewno nie zabraknie takich hitów jak: „Posłuchaj mała", „Temperatura", „Wyglądasz idealnie" i „Palermo". Po koncercie Skolima będzie można sobie zrobić z nim super fotkę na klubowej ściance.

Skolim jest znanym polskim wokalistą ale także aktorem. Widzowie mogą go kojarzyć z serialu „Barwy szczęścia". Konrad Skolimowski zagrał także w innych produkcjach: „Na sygnale", „Dziewczyny ze Lwowa", „Korona królów" oraz w „Drugiej szansie".

Koncert Skolina w Kinie Etiuda w Ostrowcu Świętokrzyskim w środę 20 maja. Początek o godzinie 19. Bilety do kupienia w internetowych serwisach sprzedaży biletów - między innymi w serwisie na kupbilecik.pl.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Skolim wystąpi w 20 maja w Kinie Etiuda.

eprasa.pl 3263cbb254

Muzyczne Dni Wąchocka. Trzy dni zabawy nad zalewem wielkimi gwiazdami

Anna Ząbecka
Wąchock

Muzyczne Dni Wąchocka 2026. Wśród gwiazd Bayer Full, Pudzian Band, Playboys

W dniach 1-3 maja 2026 roku na terenach rekreacyjnych przy zalewie w Wąchoku odbędą się Muzyczne Dni Wąchocka 2026 - jedno z największych wydarzeń plenerowych w gminie. Program tegorocznej edycji został przygotowany tak, aby każdy znalazł coś dla siebie - od folkloru, przez muzykę rozrywkową, Galę Disco-Polo, aż po koncerty popularnych zespołów.

Majówkowe świętowanie rozpocznie się w piątek, 1 maja o godzinie 16:00. Na scenie pojawią się Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Wąchock z sołectw: Parszów, Wielka Wieś, Marcinków, Rataje i Wąchock, a także Zespół Pieśni i Tańca Godziembianie z Pawłowa i Lolek Orkiestra. Wieczór należeć będzie do gwiazd. O godzinie 20.00 wystąpi Bayer Full, a o 21.30 publiczność rozgrzeje Pudzian Band.

FOT. ARCHIWUM

Nie zabraknie legendy disco polo, zespołu Bayer Full.

Drugi dzień, Muzycznych Dni Wąchocka to występy młodych artystów działających w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Wąchocku oraz Studia Wokalnego Centrum Kultury i Rekreacji w Brodach. W dalszej części programu zaplanowano koncerty zespołów: o godzinie 17.30 - Roxa Ok, zaś o godzinie 18.30 - Spontan. Wieczorem, o godzinie 20.00 scenę przejmą Playboys, a finałem dnia, o godzinie 21.30 będzie występ Carlosa, znanego z formacji Bad Boys Blue.

Finał Muzycznych Dni Wąchocka przypadnie w niedzielę, 3 maja. Na scenie zaprezentują się kolejno: o godzinie 16.00 - Niki Zey, o godzinie 17.00 zespół Tacy Sami oraz legendarny zespół Lombard. Ten ostatni na scenę wejdzie o godzinie 19.00. Całość, o godzinie 21.30 zwieńczy koncert Wac Toja.

Organizatorzy, Miasto i Gmina Wąchock oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Wąchocku zapowiadają również wiele atrakcji towarzyszących. W programie znajdą się występy artystyczne przygotowane przez lokalne środowiska, wesołe miasteczko oraz strefa atrakcji dla dzieci. Na miejscu działać będzie także strefa gastronomiczna.

©℗

Weekend pełen majówkowych wydarzeń

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Przed nami Skarżyska Majówka. Oprócz miejskich, oficjalnych obchodów Święta Konstytucji 3 Maja, miejskie jednostki przygotowały dla mieszkańców i gości różnorodną ofertę wydarzeń.

Przed mieszkańcami Skarżysko-Kamienna intensywny i różnorodny długi weekend majowy. Tegoroczne obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucja 3 Maja połączą tradycyjne uroczystości patriotyczne z wydarzeniami kulturalnymi, rekreacyjnymi i sportowymi.

Oficjalne obchody rozpoczną się 2 maja o godzinie 9.30 mszą świętą za Ojczyznę w Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej. Główne uroczystości zaplanowano na 3 maja o godzinie 11.00 przy Pomniku Bojownikom o wolność i Niepodległość na skwerze Solidarności. W programie przewidziano odegranie hymnu państwowego, wystąpienie prezydenta miasta oraz złożenie wiązanek przez delegacje.

Mieszkańcy będą mogli również wziąć udział w pikniku „Vivat 3 Maja", który odbędzie się 3 maja na terenie Muzeum imienia Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej. Miłośnicy aktywnego wypoczynku także znajdą coś dla siebie. Miejskie Centrum Sportu i Rekreacji w Skarżysku-Kamiennej przygotowało dwudniowe wydarzenie na skateparku przy ulicy Spokojnej. W sobotę, 2 maja odbędą się bezpłatne warsztaty z jazdy na rolkach, BMX, hulajnodze i deskorolce, prowadzone przez instruktorów. Dzień później zaplanowano turniej koszykówki 3×3, strefę graffiti oraz wspólne ognisko. Tego samego dnia rozegrany zostanie także otwarty turniej tenisa stołowego dla uczniów szkół podstawowych. Zwieńczeniem majówkowego świętowania będzie spotkanie mieszkańców na Placu Staffa. W niedzielę, 3 maja o godzinie 16.00 zaplanowano wspólne odtańczenie poloneza, grill oraz występy lokalnych artystów.

Koncert ikony polskiej poezji śpiewanej

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W piątek 15 maja o godzinie 19 w sali Kina Etiuda w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim odbędzie się koncert zespołu Stare Dobre Małżeństwo.

Ikona polskiej poezji śpiewanej, zespół Stare Dobre Małżeństwo to najbardziej rozpoznawalny zespół z kręgu piosenki poetyckiej i ballady folkowej w Polsce, od przeszło trzech dekad prowadzony przez Krzysztofa Myszkowskiego - charyzmatycznego pieśniarza, kompozytora i autora o studenckim rodowodzie.

Występy tej legendarnej formacji stanowią atrakcję koncertową na niespotykaną dotąd skalę. Soczyste i aromatyczne brzmienie formacji zapewnia niebanalny zestaw instrumentów wykorzystywanych podczas recitali. Uwagę słuchaczy na przeszło dwie godziny przykuć powinny: gitary 6 i 12 strunowe, dobro, cajon, kontrabas oraz niepowtarzalne brzmienie harmonijki ustnej.

Stare Dobre Małżeństwo regularnie zapełnia największe i najbardziej prestiżowe sale koncertowe w kraju.

Koncert zespołu Stare Dobre Małżeństw odbędzie się w Kinie Etiuda w Ostrowcu Świętokrzyskim w piątek. 15 maja. Początek o godzinie 19. Bilety dostepne do kupna w internetowych serwisach sprzedaży biletów - między innymi w serwisie kupbilecik.pl.

©℗

FOT. AUTOR

Koncert zaplanowano na piątek, 15 maja.

KRÓTKO

OSTROWIEC

Uroczyste Święto Konstytucji

Uroczyste obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja przygotowano w Ostrowcu Świętokrzyskim. W programie ostrowieckich obchodów 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja o godzinie 10:30 zaplanowano mszę świętą w intencji ojczyzny w kolegiacie pod wezwaniem świętego Michała Archanioła.

Około godziny 11:30 delegacje władz samorządowych, parlamentarzyści, poczty sztandarowe przemaszerują do Parku Miejskiego imienia marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przy maszcie, który stanął w 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości odbędą się wystąpienia okolicznościowe oraz złożenie wieńców i kwiatów.

Po oficjalnej części odbędzie się krótki koncert w wykonaniu Stowarzyszenia Przyjaciół Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Ostrowcu Świętokrzyskim. Usłyszymy pieśni patriotyczne. SK

STARACHOWICE

Majowe świętowanie

Prezydent Starachowic, Marek Materek, starosta starachowicki Piotr Babicki, Parafia Wszystkich Świętych, Park Kultury oraz Społeczność III Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Integracyjnymi imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Starachowicach zapraszają wszystkich mieszkańców miasta do udziału w obchodach Święta Narodowego Konstytucji 3 Maja.

Program uroczystości w niedzielę 3 maja 2026 roku: Kościół Wszystkich Świętych: 11.45 zbiórka pocztów sztandarowych na placu przed kościołem Wszystkich Świętych, 12 uroczysta msza święta w intencji Ojczyzny, w oprawie liturgicznej i artystycznej społeczności III Liceum Ogólnokształcącego, 13 przemarsz przed Pomnik Niepodległości. Tam: 13.15 uroczystości przed Pomnikiem Niepodległości, okolicznościowe przemówienia, złożenie wiązanek kwiatów i zapalenie zniczy, program artystyczny, 14.00 zakończenie uroczystości. Plac Na Szlakowisku: 16.00 Międzypokoleniowy Miejski Polonez. CUK

STARACHOWICE

Koncert Piotra Kędziory

Z okazji Dnia Bibliotekarza, Miejska Biblioteka Publiczna w Starachowicach zaprasza na koncert Piotra Kędziory. Wydarzenie odbędzie się w piątek, 8 maja o godz. 17 w czytelni przy ulicy Kochanowskiego 5. Wstęp wolny. Piotr Kędziora to muzyk, kompozytor, autor tekstów, aranżer. Laureat wielu festiwali piosenki poetyckiej. Absolwent Szkoły Umiejętności Plastycznych o specjalności formy użytkowe – ceramika artystyczna. SK

BLIŻYN

Majowe świętowanie

Wójt i Rada Gminy Bliżyn oraz Gminny Ośrodek Kultury w Bliżynie zapraszają mieszkańców do wspólnego uczczenia Święta Konstytucji 3 Maja. Obchody rozpoczną się o godzinie 10.00 mszą świętą za Ojczyznę w kościele świętego Ludwika w Bliżynie. O tej samej porze w Zameczku rozpocznie się Trzeciomajowy Turniej Szachowy. O godzinie 11.00 zaplanowano złożenie kwiatów pod pomnikiem, natomiast o 15.00 rozpocznie się Rodzinny Piknik 3 Maja. W programie przewidziano występy lokalnych artystów oraz wspólne odtańczenie „Poloneza Bliżyńskiego" na placu przed Zameczkiem. SK

SUCHEDNIÓW

Majowe świętowanie

Suchedniowski Ośrodek Kultury „Kuźnica" zaprasza na koncert z okazji Święta Konstytucji 3 Maja - „Kuźnica – Miastu", który odbędzie się w niedzielę, 3 maja o godzinie 16.00. W programie wystąpią: Suchedniowska Orkiestra Dęta; Chór Senior; Formacja Taneczna „AXIS oraz Studio Piosenki SOK „Kuźnica". Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. SK

STARACHOWICE

Tydzień Bibliotek

Miejska Biblioteka Publiczna w Starachowicach z okazji Tygodnia Bibliotek organizuje akcję „Biblioteka pod chmurką", w ramach której będzie rozdawać książki mieszkańcom i zachęcać ich do czytania. Akcja odbędzie się we wtorek, 12 maja od godz. 10.00 obok Galerii Skałka oraz w czwartek, 14 maja od godz. 10.00 na placu w Rynku. AZ

eprasa.pl 3263cbb254

Co z finansami Staru Starachowice?

FOT. STARACHOWICKI.EU

Rafał Rzeszutek, prezes Staru Starachowice, wypowiedział się na temat sytuacji finansowej klubu

Damian Wiśniewski
Starachowice

PIŁKA NOŻNA. **W poniedziałek 27 kwietnia odbyło się walne zebranie sprawozdawcze w trzecioligowym Starze Starachowice. Sebastian Mazur i Waldemar Rak nie otrzymali absolutorium.**

Podczas poniedziałkowych obrad między innymi przedstawiono oraz poddano pod głosowanie sprawozdanie finansowe za ubiegłą kadencję (2021-2025). Sprawozdanie zostało przyjęte przez Walne Zebranie.

- Walne Zebranie podjęło również uchwały w sprawie absolutorium dla członków Zarządu za ubiegłą kadencję - informuje starachowicki klub w mediach społecznościowych.

Absolutorium zostało udzielone:

Mirosławowi Śwircie;
Emilowi Krzemińskiemu;
Dominikowi Zubie.

Absolutorium nie zostało udzielone:

Sebastianowi Mazurowi;
Waldemarowi Rakowi.

- Należy podkreślić, że decyzja o nieudzieleniu absolutorium nie stanowi stwierdzenia naruszeń ani przypisania odpowiedzialności za działania na szkodę Klubu. Jest to wyraz oceny i poziomu zaufania Walnego Zebrania wobec sposobu pełnienia funkcji przez dane osoby. Podczas obrad formalnie wycofano rezygnację Jerzego Mazura i Piotra Mazura, którzy zostają w Zarządzie - poinformował dalej klub.

Problemy finansowe w Starze Starachowice

W swoim komunikacie klub ze Starachowic nawiązał też do problemów finansowych.

- Klub boryka się obecnie z problemami finansowymi, jednak nie stanowią one zagrożenia dla dokończenia bieżących rozgrywek ani dla procesu ubiegania się o licencję na grę w przyszłym sezonie Betclic 3. ligi, grupy IV - czytamy dalej.

- Druga część Walnego Zebrania była przede wszystkim poświęcona sprawom finansowym oraz formalnemu rozliczeniu poprzedniego zarządu. Na początku głos zabrała komisja rewizyjna, która w składzie reprezentowanym dziś przez Roberta Nawrota, Roberta Nawrota (juniora) oraz Jarosława Ciszka przedstawiła swoją opinię. Komisja wcześniej szczegółowo zapoznała się ze sprawozdaniem finansowym przygotowanym przez biuro rachunkowe. My jako zarząd przedstawiliśmy pełne sprawozdanie finansowe obejmujące lata 2020 do 2025. Wszystkie dane, które otrzymaliśmy od firmy prowadzącej księgowość, zostały odczytane i omówione podczas zebrania. To było bardzo ważne, bo chcieliśmy, żeby każdy z obecnych miał pełny obraz sytuacji finansowej klubu na przestrzeni tych lat. Ostatecznie sprawozdanie zostało przyjęte przez walne zebranie - powiedział natomiast prezes klubu, Rafał Rzeszutek, w rozmowie z portalem starachowicki.eu.

- Można natomiast powiedzieć jedno - zobowiązania z poprzednich lat istnieją i one w pewnym sensie „wiszą" nad klubem. To jest realny problem, z którym musimy się zmierzyć. Jednocześnie mamy świadomość, że ich rozwiązanie zależy od decyzji zarządu i od tego, jakie działania podejmiemy w najbliższym czasie - powiedział również we wspomnianym wywiadzie.

W tabeli ligowej w tym sezonie Star jak na razie jest czwarty i ma 50 punktów. W następnym meczu, 1 maja, od godziny 12, zagra u siebie z Naprzodem Jędrzejów.©℗

KRÓTKO

REGION

Kolejne mecze Staru i KSZO

W pierwszy majowy weekend rozegrana zostanie 29 kolejka Betclic 3. Ligi grupy czwartej. W piątek o godzinie 12 Star Starachowice zacznie domowe spotkanie z Naprzodem Jędrzejów. Star ostatnio wygrał 2:1 z Sokołem Kolbuszowa Dolna, a w tabeli ligowej jest na miejscu czwartym i ma 50 punktów.

W sobotę o godzinie 17 KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski zacznie wyjazdowy mecz z Siarką Tarnobrzeg. KSZO ostatnio zremisował 1:1 z Pogonią-Sokół Lubaczów, a w tabeli jest drugi i ma 59 punktów. ©℗ DW

REGION

Zagraja czwartoligowcy

W nadchodzących dniach odbędą się również mecze 27. kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej. W piątek o godzinie 11 Orlicz Suchedniów zacznie na wyjeździe mecz z GKS Rudki. Orlicz ostatnio przegrał 2:4 z Victorią 2015 Skalbmierz, a w tabeli ligowej jest na miejscu 16. i ma 20 punktów.

Tego samego dnia, ale o godzinie 14 Arka Pawłów zacznie na wyjeździe spotkanie z Victorią 2015 Skalbmierz. Arka ostatnio wygrała 3:1 z Piaskowianką Piaski, a w ligowej klasyfikacji jest druga i ma 49 oczek.

W sobotę o godzinie 17 Granat Skarżysko-Kamienna zacznie u siebie mecz z Moravią Kopalnia Morawica. Granat ostatnio pokonał 2:1 Pogoń Staszów, a w tabeli jest na jedenastej lokacie i ma 33 punkty. ©℗ DW

REGION

Kolejne mecze okręgówki

Przed nami 23. kolejka Keeza Klasy Okręgowej. W piątek o godzinie 10 Star II Starachowice zacznie na wyjeździe mecz z 4ECO Astrą Piekoszów. Star II ostatnio przegrał 0:1 z KKP Koroną Kielce, a w tabeli jest trzeci i ma 44 punkty.

W piątek Stal Kunów o godzinie 17 zacznie u siebie mecz z Kamienną Brody. Stal ostatnio ograła 2:1 Astrę, a w tabeli jest 15. i ma 22 oczka. Kamienna pokonała 5:0 Wisłę Sandomierz, a w tabeli jest na siódmej lokacie i ma 28 punktów. ©℗ DW

FOT. ARCHIWUM KLUBU

Artur Renkowski nie jest już trenerem KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski

ZMIANA NA STANOWISKU TRENERA KSZO 1929

Artur Renkowski odszedł z KSZO

Damian Wiśniewski
Ostrowiec Świętokrzyski

PIŁKA NOŻNA. **Duże zmiany w KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Klub poinformował o odejściu trenera, Artura Renkowskiego oraz dyrektora sportowego, Kamila Bartoszuka, który sam złożył rezygnację.**

Do końca obecnego sezonu funkcję pierwszego trenera objął Łukasz Tarkowski.

Artur Renkowski został trenerem KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski w czerwcu ubiegłego roku, po zakończeniu sezonu 2024/2025. W bieżących rozgrywkach grupy czwartej Betclic 3. Ligi pomarańczowo-czarni pod jego wodzą zdobyli jak dotąd 59 punktów w 28 rozegranych spotkaniach, co pozwala im na zajmowanie drugiego miejsca w tabeli, gwarantującego grę w barażach o awans do drugiej ligi. Do pierwszego miejsca, dającego bezpośrednią promocję, a zajmowanego przez Avię Świdnik, traci cztery punkty.

W ostatniej kolejce jego podopieczni zremisowali z Pogonią-Sokół Lubaczów 1:1. Od 58. minuty prowadzili 1:0 po golu strzelonym przez Dawida Kroczka. Wyrównał i ustalił wynik meczu w doliczonym czasie gry do drugiej połowy Łukasz Mazurek.

Dwa dni po tym niedzielnym meczu klub z Ostrowca Świętokrzyskiego poinformował o tym, że postanowił rozstać się ze swoim szkoleniowcem.

- Władze KSZO podjęły decyzję o zakończeniu współpracy z dotychczasowym trenerem pierwszego zespołu, Artur Renkowski. Decyzja ta została podjęta przez klub i - jak podkreślają działacze - była jedną z najtrudniejszych w ostatnim czasie. Do końca obecnego sezonu funkcję pierwszego trenera obejmie Łukasz Tarkowski, który ma wprowadzić do zespołu potrzebny impuls i poprowadzić drużynę w walce o najwyższe cele - czytamy na stronie klubu.

Drużyna nie potrzebuje w tym momencie rewolucji, a jedynie impulsu. Dlatego rolę pierwszego trenera powierzamy Łukaszowi Tarkowskiemu

- Zawsze podkreślałem, że są to bardzo trudne decyzje i zawsze broniłem trenerów – dlatego takie rozstania nigdy nie są łatwe. Odejście trenera to również porażka prezesa, sztabu oraz samych zawodników. Drużyna nie potrzebuje w tym momencie rewolucji, a jedynie impulsu. Dlatego rolę pierwszego trenera powierzamy Łukaszowi Tarkowskiemu. Serdecznie chciałbym podziękować trenerowi Arturowi Renkowskiemu za współpracę, a zwłaszcza za to, że w lipcu 2025 roku w krótkim czasie zorganizował drużynę, która dziś może walczyć o najwyższe cele. Wielkie ukłony i podziękowania kieruję również do Kamila Bartoszuka za jego pracę na rzecz klubu, w którym spędził niespełna trzy lata, potwierdzając tym samym, że jest bardzo dobrym pracownikiem - przekazał prezes Piotr Chorab za pośrednictwem klubowej strony internetowej. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Czwartek
30.04.2026

WYD. 2

echo radomskie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 18/2026

FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE

SKOLIM, KRÓL LATINO DA KONCERT W RADOMIU **WYSTĄPI W MAJÓWKĘ W LEMONIE**

Strefa imprez

RADOM

Radni pożyczyli 23 miliony na leki oraz wierzytelności, ale góra długów rośnie

Izabela Kozakiewicz
Radom

Rada Miejska Radomia zgodziła się udzielić pożyczki w wysokości 23 milionów złotych dla Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. To jednak nadal kropla w morzu potrzeb finansowych miejskiej lecznicy.

Radni podczas sesji Rady Miejskiej przyjęli stosowną uchwałę w sprawie udzielenia pożyczki bez dłuższych dyskusji. Jedynie radny Marcin Majewski dopytywał na co konkretnie zostaną pożyczone pieniądze. Odpowiedzi ucielała dyrektor szpitala Barbara Łopyta. Pieniądze mają pójść na spłatę zobowiązań, dyrektor szpitala stwierdziła, że obecnie szpital ma około 70 milionów złotych wymagalnych.

Wiadomo też, że pieniądze pilnie potrzebne są za pokrycie zobowiązań wobec dostawców leków, ale też na bieżący zakup lekarstw.

Wiceprezydent Radomia Marta Michalska-Wilk zaznaczyła, że 23 miliony złotych to kropla w morzu potrzeb. Uspokajała jednak pacjentów, że działalność szpitala nie jest zagrożona.

Pożyczka wpłynie na konto szpitala w transzach. Pierwsza w kwocie 6 milionó złotych pojawi się już na początku maja.

Lecznica chce sięgnąć po preferencyjny kredyt z Banku Gospodarstwa Krajowego, na komercyjną pożyczkę nie ma szans. Opracowano też program naprawczy. Radomski Szpital Specjalistyczny „na minusie" jest od lat. Dług narastał, a teraz to już 150 milionów złotych. Bez pieniędzy z zewnątrz lecznica sobie nie poradzi.

Kierownictwo szpitala uspokaja, że lecznica jest bardzo dużą placówką. Ma 300 milionów złotych rocznych przychodów i ta liczba zmienia perspektywę patrzenia na dług.

FOT. RADOMSKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

Radomski Szpital Specjalistyczny musiał pożyczyć wielkie pieniądze, aby uregulować pilne zobowiązania.

Z racji sytuacji finansowej Radomski Szpital Specjalistyczny nie może sięgnąć po kredyt w banku komercyjnym na spłatę zadłużenia. Szansą jest kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego z programu restrukturyzacji i oddłużania szpitali.

Szpital chce pozyczyć z tego źródła 150 milionów złotych. Plan jest taki, aby w perspektywie kilku lat dzięki podejmowanym działaniom doszło do zbilansowania szpitala, tak aby dług nie narastał.

Zadłużony szpital chce wdrożyć plan naprawczy. Założenia są też takie, że część pieniędzy z kredytu zostanie przeznaczona na zmiany w szpitalu wynikające z programu naprawczego. Zakładano on rozszerzenie wachlarza usług świadczonych na rzecz pacjentów. Nie ma mowy o szukaniu oszczędności poprzez likwidację łóżek, czy zwolnienia personelu.

Program zakłada rozwijanie usług wysokospecjalistycznych, które są najlepiej wyceniane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. W planach jest też budowa Centrum Lecznictwa Długoterminowego i zwiększenie liczby miejsc dla pacjentów obłożnie chorych.

Wprowadzając plan naprawczy kierownictwo placówki chce zmienić nieco funkcjonowanie szpitala, jeszcze bardziej postawić na wysokospecjalistyczne, dobrze płatne zabieg, a te elementy wymagają przygotowań. Oddziały muszą być wyposażone w nowoczesny sprzęt, trzeba zatrudnić odpowiedni zespół ludzi. Już teraz mocno rozwija się kardiologia, ale wszystkie zabiegowe oddziały w szpitalu mają potencjał i powinny iść w tym kierunku. Kierownictwo szpitala chce, aby w Radomiu były wykonywane zabiegi, na które pacjenci do tej pory muszą jeździć do ośrodków akademickich w Lublinie, Warszawie czy Łodzi.

W kiepskiej sytuacji finansowej są inne szpitale w regionie, w tym szpitale powiatowew Pionkach i Iłży. Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Radomskiego radni zgodzili się przeznaczyć 4 miliony 930 tysięcy złotych na udzielenie długoterminowych pożyczek dwóm szpitalom powiatowym- w Iłży i Pionkach.

- Musimy jasno powiedzieć, że to nie jest problem jednego powiatu czy jednego szpitala, to jest problem systemowy. Szpitale są finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, a nie przez powiaty. My jako samorząd inwestujemy w infrastrukturę, sprzęt, rozwój i robimy to od lat. To są dziesiątki milionów złotych - mówił starosta Trelka. - Dziś jesteśmy jednak w sytuacji, w której musimy dokładać kolejne pieniądze tylko po to, żeby utrzymać płynność finansową placówek. Do roku 2025 przekazaliśmy na ten cel już ponad 32 miliony złotych. Dziś chcemy przekazać kolejne ponad 5 milionów. Trzeba to powiedzieć wprost: w budżecie powiatu nie ma pozycji „finansowanie leczenia". To nie jest nasze zadanie. A mimo to robimy wszystko, żeby szpitale mogły funkcjonować. Dlatego nie zgadzam się z narracją, że to starosta czy rada powiatu zamyka oddziały. My mamy jeden obowiązek zadbać o to, żeby cały system się nie zawalił. Bo najważniejsze jest bezpieczeństwo pacjentów i stabilność funkcjonowania szpitali - dodał Waldemar Trelka.

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

RADOM

Zabrane prawa jazdy, mandaty, punkty

W niedzielę, 26 kwietnia radomscy policjanci przykładnie ukarali dwoje kierowców, którzy popisywali się szaleńczą jazdą w terenie zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 kilometrów na godzinę.
Na ulicy Warszawskiej 22-latka jechała z prędkością 103 kilometry na godzinę,
a na a ulicy Czarnieckiego 41-latek jechał z prędkością 122 kilometry na godzinę.
W związku z tym, że przekroczyli prędkość o ponad 50 kilometró na godzinę w obszarze zabudowanym stracili uprawnienia na 3 miesiące, otrzymali mandaty i punkty karne.Policja przypomina, że że przekroczenie dopuszczalnej prędkości to główna przyczyna tragicznych wypadków na drogach.
Janusz Petz

FOT. POLICJA RADOM

GMINA WOLANÓW

Pijany kierowca z zakazem dożywotnim

Ponad 2 promile alkoholu w organizmie i dożywotni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów miał 35-letni mieszkaniec powiatu radomskiego. Mężczyzna próbował uniknąć policyjnej kontroli, zawracając na widok radiowozu. Do zdarzenia doszło w środę, 22 kwietnia, na terenie gminy Wolanów oraz w Kowali-Duszocinie. Policjanci z radomskiej drogówki zwrócili uwagę na osobowego peugeota, którego kierowca na widok patrolu nagle zatrzymał się i zawrócił. Funkcjonariusze podjęli decyzję o kontroli. Za kierownicą auta siedział 35-latek. Badanie alkomatem wykazało, że miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Podczas dalszych czynności okazało się również, że mężczyznę obowiązuje dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Julia Sosnowska

RADOM

Wypadek na skrzyżowaniu ulic

Do wypadku dwóch aut osobowych doszło w niedzielę na skrzyżowaniu ulic 1905 roku z Młodzianowską w Radomiu. Na miejscu działały służby wyjaśniające całe zdarzenie. Dyżurny radomskich strażaków przekazał, że jedna osoba została przetransportowana do szpitala. Po wypadku tworzyły się duże korki, zarówno w stronę dworca kolejowego, jak i w przeciwną stronę. Pas do skrętu w Młodzianowską do ronda Limanowskiego oraz jeden z pasów na wprost był przez pewien czas wyłączony z ruchu, a skręt z ulicy Mlodzianowskiej w stronę dworca mocno utrudniony. MS

Wiktoria z Radomia ciężko choruje. Ulgą byłby dla niej specjalistyczny wózek

Izabela Kozakiewicz
Radom

Wiktoria Kiełbasa ma dopiero sześć lat, a los już ciężko ją doświadczył. Dziewczynka choruje na zespół Retta, ma padaczkę, nie chodzi i nie mówi. Mimo to wciąż się uśmiecha i walczy.

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Wiktoria Kiełbasa, to sześciolatka z Radomia. Dziewczynka ma szereg poważnych chorób, nie chodzi i nie mówi.

Rodzice Wiktorii Kiełbasy długo szukali odpowiedzi na pytanie, co dolega ich dziecku. Przy porodzie doszło do niedotlenienia, co wpłynęło na rozwój dziewczynki. Ale to nie wszystko. Rodzice czuli, że jest coś jeszcze i w końcu zdecydowali na wykonanie prywatnie badań genetycznych. Wtedy okazało się, ze ich córeczka choruje na zespół Retta. To ciężka i nieuleczalna choroba, która sprawia że Wiktoria przez cały czas wymaga opieki. Jej ciało nie zawsze reaguje na polecenia, przez co każda, nawet najprostsza czynność, wymaga wsparcia drugiej osoby.

Dziewczynka nie chodzi i nie mówi. Ale to niestety nie wszystko. U dziewczynki zdiagnozowano także padaczkę. Na szczęście dzięki lekom choroba jest obecnie pod kontrolą.

- Niestety oprócz tego Wiktoria ma ogromne problemy ze wzrokiem, a także silne napięcie mięśni nóg. Z tego powodu wymaga ortez, pionizatora i codziennej rehabilitacji, by nie doszło do przykurczy - piszą rodzice Wiktorii.

Mimo ogromnych ograniczeń Wiktoria jest świadoma, czuje i bardzo pragnie kontaktu ze światem. Obecnie uczy się komunikacji za pomocą wzroku - to dla niej jedyna szansa, by wyrazić emocje i potrzeby. Dziewczynka uczy się obsługi specjalnego komunikatora sterowanego właśnie wzrokiem.

Dziś jednak najpilniejszą potrzebą jest specjalistyczny wózek inwalidzki. Obecny sprzęt nie zapewnia jej odpowiedniej stabilizacji, powoduje dyskomfort i ból, a także stwarza ryzyko pogłębiania się deformacji układu kostnego. Dla Wiktorii wózek to nie tylko sprzęt medyczny. To możliwość bezpiecznego przemieszczania się. To szansa na udział w rehabilitacji i jedyna droga, by mogła wyjść z domu.

- Chcielibyśmy zapewnić córeczce specjalistyczny wózek. Niestety jego koszt jest bardzo wysoki, a my, choć bardzo byśmy chcieli, nie mamy wystarczających środków. Dlatego prosimy Was o pomoc. Każda wpłata to dla nas realna pomoc, a dla Wiktorii szansa na otrzymanie wózka. Razem możemy sprawić, że jej życie będzie choć odrobinę łatwiejsze. Dziękujemy z całego serca - piszą rodzice Wiktorii.Na wózek potrzeba 30 tysięcy złotych, na koncie zbiórki jest około 1,3 tysiąca złotych. Każda wpłata przybliża dziewczynkę do celu.

Wiktoria, mimo swoich chorób i ograniczeń jest niezwykle wesołą dziewczynką. Na rehabilitacji ćwiczy z całych sił i potrafi cieszyć się z najmniejszych postępów. Pomóżmy jej, dajmy szansę na bezpieczne wyjście z domu i rehabilitację.©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. URZĄD MIEJSKI W SKARYSZEWIE

W piątek, 24 kwietnia, w Skaryszewie odbyła się uroczystość Złotych Godów, podczas której 17 par świętowało 50-lecie pożycia małżeńskiego. Wydarzenie było pełne wzruszeń, podziękowań i wspomnień wspólnie przeżytych lat.Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w intencji jubilatów w kościele pod wezwaniem świętego Jakuba Apostoła w Skaryszewie. Liturgii przewodniczył ksiądz kanonik doktor Dariusz Zbigniew Skrok. W trakcie nabożeństwa małżonkowie odnowili swoje przyrzeczenia, wypowiadając słowa przysięgi z taką samą siłą jak pół wieku wcześniej. PAT

echo radomskie
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Janusz Petz, tel. 48-382-11-67, petz@echodnia.eu**
BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.**
DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA
©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
eprasa.pl 3263cbb254

LOTNICTWO EMOCJE I PODNIEBNE ATRAKCJE NA LOTNISKU W PIASTOWIE

Historyczny ślub i pętle na pokazach Air SKY 2026

Dawid Owczarek
Gmina Jedlińsk

Sobota, 25 kwietnia upłynęła w Piastowie koło Radomia pod znakiem wyjątkowych emocji i podniebnych atrakcji.

Tłumy fanów lotnictwa z całego regionu, a także z odleglejszych zakątków kraju, pojawiły się na terenie lotniska Piastów-Radom, by z bliska podziwiać widowiskowe pokazy w ramach Air SKY 2026.

Już od godzin przedpołudniowych widać było, że wydarzenie cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Na miejscu nie brakowało całych rodzin z dziećmi, grup znajomych i pasjonatów lotnictwa, którzy z aparatami w dłoniach śledzili każdy przelot nad płytą lotniska. Organizatorzy zadbali nie tylko o emocje w powietrzu, ale także o atrakcje na ziemi.

Na uczestników czekała rozbudowana strefa gastronomiczna oraz liczne stoiska z pamiątkami i gadżetami związanymi z lotnictwem. Najmłodsi mogli korzystać z dmuchanych zamków i specjalnie przygotowanych stref zabaw, które cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem.

FOT. GMINA JEDLIŃSK

Witold i Inga wzięli ślub na Air SKY 2026 w Piastowie, świadkami były setki pasjonatów lotnictwa i latania.

Ogromnym powodzeniem cieszyły się również loty widokowe śmigłowcami. Chętni ustawiali się w kolejkach, by choć przez kilka minut zobaczyć okolicę z zupełnie innej perspektywy. To wyjątkowa okazja, która przyciągnęła zarówno mieszkańców regionu, jak i turystów.

Zespół Akrobacyjny „Orlik Team" na samolotach PZL-130 Orlik zainaugurował sezon podczas Air SKY 2026 w Piastowie.

Sezon pokazów lotniczych 2026 w Polsce oficjalnie rozpoczęty. Zespół Akrobacyjny „Orlik Team", latający na samolotach PZL-130 Orlik, zaprezentował się podczas wydarzenia Air SKY 2026 w Piastowie. Występ miał jednak ograniczony charakter z uwagi na przepisy dotyczące udziału maszyn wojskowych w pokazach lotniczych.

Mimo to widzowie mogli zobaczyć zgranie i precyzję pilotów. Zespół wystąpił w czteroosobowej formacji, wykonując przeloty w ciasnym ugrupowaniu oraz figury płaskie. Choć zabrakło pełnego programu akrobacyjnego, pokaz został ciepło przyjęty przez publiczność.

Wśród huku silników i podniebnych akrobacji pilot kapitan Witold Sokół oraz Inga Sokół powiedzieli sobie sakramentalne „tak"

Szczególnym momentem był debiut kapitana Filipa Rybczyńskiego w roli lidera zespołu. W skład formacji weszli także: lewoskrzydłowy kapitan Adrian Iberle, prawoskrzydłowy kapitan Szymon Wojtczak oraz solista i zamykający formację podpułkownik Krzysztof Kidacki.

Był też moment, który na długo zapisze się w pamięci uczestników pokazów Air SKY 2026 w Piastowie - to niezwykły ślub. Wśród huku silników i podniebnych akrobacji pilot kapitan Witold Sokół oraz Inga Sokół z domu Piasecka powiedzieli sobie sakramentalne „tak", tworząc jedną z najbardziej niezwykłych ceremonii ślubnych w regionie.

Ceremonia miała niezwykle widowiskowy charakter. Zanim para młoda stanęła na scenie, publiczność rozgrzał koncert Michała Wiśniewskiego, który nadał uroczystości niepowtarzalny klimat. Chwilę później zakochani złożyli sobie przysięgę małżeńską. Ślubu udzielił wójt gminy Jedlińsk Kamil Dziewierz.©℗

Tajemniczy darczyńca wspomógł Dominika

Izabela Kozakiewicz
Radom

Historia Dominika Hołuja, nastolatka, który w wypadku kolejowym stracił obie nogi, bo ruszył na pomoc innej osobie nadal porusza serca wielu osób.

Fundacja Podaruj Dobro właśnie poinformowała, że anonimowy darczyńca przekazał na leczenie 17-latka z gminy Stromiec przekazał aż 100 tysięcy złotych! To wzruszajcy gest!

Dominik Hołuj to 17-latek z gminy Stromiec, który w lutym tego roku uległ poważnemu wypadkowi kolejowemu. Na stacji w Kolonii Bierwce pod Radomiem pomógł jednej z pasażerek wystawić na peron dziecięcy wózek. Kiedy wsiadał z powrotem do wagonu drzwi przycięły jego rękę, pociąg ruszył i szarpnął go za sobą. Dominik spadł z peronu. Wszystko działo się na oczach jego mamy.

17-latek doznał bardzo poważnych obrażeń. Walka o jego życie trwała bardzo długo. Jego leczenie, a później rehabilitacja będą długie i kosztowne. Dominika Hołuja pod opiekę wzięła Fundacja Podaruj Dobro. Uruchomiła między innymi zbiórkę pieniędzy dla nastolatka. Pieniądze będą potrzebne na protezy dla Dominika, naukę chodzenia, czy specjalistyczną rehabilitację. Fundacja Podaruj Dobro właśnie poinformowała też o wzruszającym geście darczyńcy, który chce pozostać anonimowy. Przekazał on dla Dominika Hołuja aż 100 tysięcy złotych. Fundacja przekazuje tylko, że to adwokat i profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dominik Hołuj uległ dramatycznemu wypadkowi kolejowemu. 17-latek był pasjonatem kolejnictwa.

Tysiące fanów na koncertach KęKę. Przez dwa dni hala tętniła życiem

Patryk Samborski
Radom

W piątek i sobotę, 24 oraz 25 kwietnia, hala Radomskiego Centrum Sportu w Radomiu wypełniła się tysiącami fanów podczas dwóch koncertów Piotra „KęKę" Siary.

Artysta wrócił do rodzinnego miasta z trasą „Pierwszy raz" i po raz pierwszy wystąpił z live bandem.

Hala przy ulicy Struga 63 przez dwa dni tętniła życiem. Fani śpiewali razem z artystą i tworzyli niesamowitą atmosferę. Na koncerty przyjechali fani z różnych części Polski, a nawet z zagranicy, ale jak podkreślał wcześniej sam artysta, podczas koncertów wszyscy obecni na hali stali się Radomianami.

FOT. DARIUSZ OSIEJ/MOSIR RADOM

Tysiące fanów bawiły się podczas dwóch koncertów Piotra „KęKę" Siary, który wrócił do rodzinnego miasta.

Koncerty w Radomiu miały szczególne znaczenie dla Piotra Siary. Artysta wrócił do swojego rodzinnego miasta niemal równy rok po „Wszystkoleciu" i zaprezentował zupełnie nową odsłonę swoich występów.

Hala wypełniła się do ostatniego miejsca zarówno w piątek, jak i w sobotę. ©℗

REKLAMA 0011513837

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA
KINO STUDYJNE

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu **DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY** w poniedziałek, 4 maja.

NIEWINNI CZARODZIEJE

obyczajowy, reż. Andrzej Wajda, muz. Krzysztof Komeda, Polska 1960, 84' (pokaz w ramach przeglądu „WAJDA: re – wizje") KS, N

Lekki w formie, a poważny w treści portret młodych inteligentów Warszawy początku lat 60., świadectwo potrzeby autentyczności w świecie póz i jedno z kluczowych ogniw polskiej Nowej Fali.

Środowiskowy portret młodzieży, nakreślony na tle pięknie filmowanej Warszawy przełomu lat 50. i 60., z muzyką Krzysztofa Komedy, stanowi dziś świadectwo czasów początków „małej stabilizacji". Film był bardzo niechętnie przyjęty przez ówczesną władzę, rok czekał na premierę, aż wreszcie lekko ocenzurowany trafił do wąskiej dystrybucji. Jest pierwszym dziełem Wajdy o tematyce współczesnej i jednym z dowodów rodzącej się w Polsce Nowej Fali.

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) – **17 zł**

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na **www.mcswelektrownia.pl**

Informacje pod nr.
48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

eprasa.pl 3263cbb254

Duże przymrozki uderzyły w uprawy

FOT. KOBIETA W SADZIE

Sadownik z okolic Chynowa podzielił się zdjęciami ze swojego sadu. Warstwa lodu ma... ochronić kwiaty.

Izabela Kozakiewicz
Region

Nocne przymrozki niszczą uprawy truskawek, malin czy jeżyn. Ciężkie noce mają za sobą także sadownicy z naszego regionu.

Temperatury przy gruncie spadły nawet do minus 5,5 - 6 stopni Celsjusza. Wielkie kłopoty mają sadownicy i rolnicy z powiatów: grójeckiego, białobrzeskiego, kozienickiego, radomskiego i przysuskiego.

Tak było w nocy z niedzieli, 26 kwietnia na poniedziałek, 27 kwietnia i z poniedziałku na wtorek, 28 kwietnia. W okolicy Warki i Rykałach w gminie Promna było minus 5 stopni.

- To jest armagedon. Po trzeciej nocy w sadzie wracam nieco do siebie, ale sytuacja jest katastrofalna. Nie pomylę się, jeśli powiem, że powtarza się sytuacja z 2017 roku, kiedy zbieraliśmy tonę owoców z hektara sadu. Wiśnie, czereśnie, jabłonie bardzo mocno ucierpiały. To jest fatalny moment i nikt nie spodziewał się, ze te przymrozki przyjdą akurat teraz. Wczoraj sprawdzaliśmy zawiązki, w 90 procentach są uszkodzone. Dzisiaj nie mam już nawet siły, żeby jechać do sadu. Szykuję się na kolejną noc - mówi Piotr Pasik, prezes Krajowego Stowarzyszenia Producentów Wiśni.

Piotr Pasik sam ma sad wiśniowy, a także jabłonie w gminie Przytyk, ale do stowarzyszenia spływają informacje z całego regionu i kraju, w większości są one dramatyczne. - Wczesnych czereśni w tym roku nie będzie. Te przymrozki zniszczyły zawiązki, a przed nami kolejne noce, teraz to już na dobicie - mówi zrezygnowany Piotr Pasik. Producenci przez całe noce palą ogniska i specjalne świece w sadach. Prowadzą tak zwane zamgławianie. Zraszają drzewka, żeby chronić kwiaty. W wielu przypadkach to nie pomoże ochronić plonów. Przymrozki są duże i trwają już kolejną noc.

Sytuacja jest bardzo trudna. Największe obawy dotyczą sadów jabłoniowych, gdzie obecnie dominuje faza tak zwana pełni różowego pąka. Tu wystarczy nawet 2,2 do 3,9 stopni na minusie, żeby doszło do zniszczenia kwiatu. Tymczasem stacja meteorologiczna Wola Żyrowska w gminie Chynów odnotowała w nocy z niedzieli na poniedziałek minus 5,5 stopnia Celsjusza.

Gospodarstwo Smaczek z Doliny Radomki z Komorowa w gminie Wieniawa w powiecie przysuskim informuje: - Dzięki instalacji przeciwprzymrozkowej zasilanej w wodę z magazynu wody, który powstał na naturalnych źródłach, mamy szansę ochronić kwiaty jabłoni do temperatury - 6 stopni Celsujsza. Magazyn wody był niezbędną przemyślaną inwestycją w naszym gospodarstwie.

W niedzielę Gospodarstwo Smaczek z Doliny Radomki z Komorowa w gminie Wieniawa w powiecie przysuskim informowało: - To będzie długa nieprzespana noc. Wyjątkowo wcześnie pojawił się mróz. Całą noc trzeba teraz przemieszczać się po sadach i sprawdzać czy instalacja przeciwprzymrozkowa dobrze pracuje. Tak do 8 rano - do momentu gdy temperatura wzrośnie do około 4 stopni.

Problem mają sadownicy, ale też plantatorzy truskawek, jeżyn czy malin. - Niektóre truskawki, maliny czy jeżyny już całkowicie zmarzły, już widzimy te efekty - mówił Mirosław Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP i poseł.©℗

KRÓTKO

RADOM

Zlot Modularzy Kolejowych

W sobotę i niedzielę, 25 i 26 kwietnia, Dom Kultury Idalin w Radomiu zamienił się w malowniczy świat kolei. Na miejscu pojawiło się wielu „mikoli", którzy uwielbiają pociągi, a także modele. Rokroczny zlot Modularzy w Domu Kultury Idalin to już wyjątkowa tradycja, sięgająca ponad 20 lat. W programie imprezy były pokazy modeli, lokomotyw, a także stacji i konstrukcji modelarskich. Dodatkowo dzieci miały możliwość zbudowania swojej lokomotywy za pomocą kartonu i wielu kolorowych elementów. Na miejscu znalazło się też stoisko komercyjne, gdzie można było zakupić modele wagonów, lokomotywy, a także ciekawe akcesoria do detalingu swoich modeli. DO

RADOM

Dwa turystyczne jubileusze

W Radomiu odbyły się uroczystości jubileuszowe, które na długo pozostaną w pamięci uczestników. Oddział Radomski Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych świętował swoje 50-lecie, a Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Radomiu - 25 lat działalności. Była to również okazja do podkreślenia 65-letniej tradycji turystyki szkolnej w regionie. Podczas wydarzenia nie zabrakło oficjalnych przemówień, podziękowań i wyróżnień dla osób szczególnie zasłużonych dla rozwoju ruchu turystycznego. DO

RADOM

Akcja „Zdrowie pod kontrolą" w M1

W sobotę, 25 kwietnia w Centrum Handlowym M1 w Radomiu odbyła się akcja „Zdrowie pod kontrolą". Akcję zorganizowało Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA-Poland oddział Radom. W ramach akcji był pomiar ciśnienia tętniczego, poziomu glukozy we krwi, pomiar masy i składu ciała, była zabawa edukacyjna dla dzieci w szpitalu „Pluszowego Misia". Można było też zbadać wzrok praz sprawdzić znamiona skórne. Wszyscy chętni mogli skorzystać z badań spirometrii i pomiaru wydychanego tlenku węgla. JP

FOT. OLHA ILKEVYCH

Otwarciu centrum towarzyszyły pokazy kulinarne oraz degustacja potraw.

EDUKACJA POKAZY KULINARNE I DEGUSTACJE

Szkoła kelnerstwa oraz gastronomii

Olha Ilkevych
Radom

Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie gastronomii i kelnerstwa uroczyście otwarto w piątek, 24 kwiatnia, w Radomiu.

W piątek, 24 kwietnia, w Zespole Szkół imienia 72 Pułku Piechoty Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Radomiu odbyło się uroczyste otwarcie Branżowego Centrum Umiejętności w dziedzinie gastronomii i kelnerstwa. Wydarzenie zgromadziło licznych przedstawicieli władz samorządowych i oświatowych, partnerów projektu, reprezentantów branży gastronomicznej i hotelarskiej, a także dyrekcję, kadrę oraz uczniów i słuchaczy placówki.

Uroczystość rozpoczęła się efektownym wprowadzeniem w wykonaniu uczniów klas mundurowych z kompanii reprezentacyjnej. Następnie zaprezentowano pokaz - smaki wspomnień, przygotowany przez uczniów kształcących się w zawodzie technik usług fryzjerskich z elementami wizażu i fotografii, który spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników.

Kolejnym punktem było oficjalne powitanie gości oraz wystąpienia zaproszonych przedstawicieli instytucji i partnerów projektu.

Głos zabrali między innymi członek zarządu Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji Alina Prochasek, prezes Izby Gospodarczej Gastronomii Polskiej Sławomir Grzyb oraz wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Grilla i BBQ Marian Leszek Kosarzecki. W swoich przemówieniach podkreślali znaczenie inwestycji w rozwój nowoczesnego kształcenia zawodowego oraz współpracy między edukacją a branżą.

Kulminacyjnym momentem wydarzenia było symboliczne przecięcie wstęgi z udziałem przedstawicieli władz i partnerów, w tym prezesa Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach Jerzego Watroby, Katarzyny Kołodziejskiej, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego w Radomiu, Magdaleny Bieńkowskiej, dyrektor nowego Branżowego Centrum Umiejętności i wicewojewody Patryka Fajdka. Następnie ksiądz kapitan Lech Gralak dokonał poświęcenia nowych pracowni.Po części oficjalnej goście zostali zaproszeni do zwiedzania obiektu oraz udziału w licznych pokazach i degustacjach. Nie zabrakło tortu oraz poczęstunku serwowanego przez uczniów w profesjonalnie przygotowanej sali konsumpcyjnej.

Zaprezentowano różnorodne strefy tematyczne, między innymi kuchnię Street Food, dookoła świata oraz Grill i BBQ

Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz kulinarny mistrza kuchni molekularnej Łukasza Szewczyka, połączony z mini-degustacją. Symbolicznym akcentem było również wspólne zapalenie palnika kuchennego przez przedstawicieli organizatorów i partnerów projektu.©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Skolim wystąpi w klubie Lemon w Radomiu strona 3

Iłża zaprasza na wielki Turniej Rycerski. Walki i pokazy na zamku

Patryk Samborski
Iłża

Majówka w Iłży zapowiada się wyjątkowo widowiskowo. Na terenie Zamku Biskupów Krakowskich odbędzie się Turniej Rycerski, jedno z największych wydarzeń rekonstrukcyjnych w regionie.

W programie znajdą się walki rycerskie, pokazy, warsztaty i atrakcje dla całych rodzin.

Wydarzenie odbędzie się w sobotę i niedzielę, 2 i 3 maja. Atrakcje na sobotę zaplanowane zostały na godziny 12-20:30, natomiast w niedzielę wydarzenia od 14 do 19:30.

Turniej Rycerski od lat otwiera sezon turystyczny w Iłży i przyciąga tysiące odwiedzających. Do miasta przyjeżdżają rekonstruktorzy z całej Polski, którzy prezentują życie, zwyczaje i sztukę walki z czasów średniowiecza.

FOT. ARCHIWUM

Zamek w Iłży jest juz gotowy na przyjęcie gości

W programie wydarzenia znajdą się widowiskowe pojedynki rycerskie w pełnym uzbrojeniu, pokazy konne oraz prezentacje artylerii historycznej. Pierwszego dnia zaplanowany został między innymi turniej walk pieszych, w tym pojedynki jeden na jednego oraz starcia drużynowe, a także wielki turniej konny. Kulminacyjnym momentem będzie inscenizacja bitwy o zamek w Iłży oraz pokaz teatru ognia. Nie zabraknie także pokazów sprawności lekkiej piechoty, średniowiecznej mody oraz efektownych prezentacji żonglerki chorągwiami i ceremonii pasowania na rycerza.

Drugiego dnia organizatorzy przygotowali kolejne atrakcje, w tym turniej rycerski dla młodzieży na miękką broń treningową oraz turniej zabaw plebejskich. W programie znajdą się także pokazy tańca dawnego i mody historycznej, warsztaty dla uczestników oraz koncert muzyki dawnej. Całość zwieńczą pokazy artylerii, inscenizacja pasowania na rycerza oraz widowiskowy teatr ognia.

Obok zamku powstanie wielki obóz rycerski, w którym będzie można zobaczyć, jak wyglądało codzienne życie w średniowieczu. Uczestnicy będą mogli z bliska przyjrzeć się dawnym rzemiosłom, uzbrojeniu i strojom. Nie zabraknie także warsztatów oraz atrakcji dla dzieci i dorosłych, dzięki którym odwiedzający będą mogli samodzielnie spróbować swoich sił w średniowiecznych aktywnościach.

Jak podkreślają organizatorzy, Turniej Rycerski w Iłży to propozycja zarówno dla pasjonatów historii, jak i rodzin z dziećmi. Program został przygotowany w taki sposób, aby każdy znalazł coś dla siebie. Muzyka i tańce historyczne, pokazy oraz możliwość aktywnego udziału w wydarzeniu mają sprawić, że będzie to jedna z najciekawszych propozycji na majówkę w regionie.

Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży stacjonarnej w kasie kina CKiT, Punkcie Informacji Turystycznej oraz kasie zamku. Można je również kupić online na stronie internetowej kupbilecik.pl.

Pełny program wydarzena zobacz na stronie 4.

©℗

Premiera spektaklu „Dziś wieczorem: Lola Blau" w teatrze w Radomiu

Stanisław Wróbel
Radom

Teatr Powszechny imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu w sobotę 2 maja zaprasza na premierę spektaklu „Dziś wieczorem: Lola Blau" w reżyserii Andrzeja Ozgi.

„Dziś wieczorem: Lola Blau" - musical prezentujący poruszającą opowieść o wolności, sile i cenie, jaką czasem trzeba zapłacić za bycie sobą. Na scenie: muzyka na żywo oraz poruszająca historia. Zagrają Anna Podolak, Mateusz Kocięcki.

O czym jest spektakl? Młoda artystka stawia pierwsze kroki w świecie teatru i kabaretu, wierząc, że talent i determinacja pozwolą jej odnaleźć swoje miejsce na scenie. I wtedy jej życie, marzenia i plany legną w gruzach wraz nadejściem nazizmu i nienawiści rasowej. Zmuszona do emigracyjnej tułaczki powędruje przez estrady i kabarety świata. „Dziś wieczorem: Lola Blau" - to spektakl, który zachwyca energią, pasją i muzyczną wrażliwością głównej bohaterki. Innym razem bawi do łez, a jeszcze innym wzrusza, gdy uświadomimy sobie, że ceną za zawodowe sukcesy jest osamotnienie.

Jak informuje radomski teatr: „Losy Loli Blau są ukazane w migawkach zdarzeń i dwudziestu kabaretowych songach - wzruszających, ironicznych i zjadliwie dowcipnych, które tworzą opowieść o miłości, nadziei i próbie ocalenia własnej godności. To poruszające teatralne spotkanie, które zostanie w nas na długo, gdyż bliskość sceny sprawi, że emocje Loli Blau przeniosą się bezpośrednio na widzów".

Przekład Libretta - Karolina Bikont; Piosenki: Andrzej Ozga; Opracowanie tekstu, reżyseria: Andrzej Ozga; Choreografia: Jarosław Staniek; Scenografia, kostiumy - Karolina Nowicka; Aranżacje piosenek - kierownictwo muzyczne: Robert Obcowski; Reżyseria świateł: Krzysztof Kubiaczyk.

Zespół muzyczny to: klarnet - Mariusz Kozłowski; fortepian: Dominik Rosłon; perkusja: Paweł "Melon" Maruszak; gitara basowa: Marcin Witkowski.

Premiera w sobotę 2 maja o 19 na Scenie Kameralnej, kolejny spektakl w niedzielę 3 maja o 19. Kolejne spektakle 22,23 i 24 maja.

©℗

FOT. ARCHIWUM

W roli głównej wystąpi Anna Podolak

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

RADOM

Cezary Jurkiewicz, stand-up

W poniedziałek, 11 maja o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Cezary Jurkiewicz. Komik zaprezentuje nowy program, nad którym pracował przez ostatni czas, przygotowując premierowy materiał dla publiczności. Artysta zapowiada dynamiczny i intensywny występ, oparty na nowych tekstach i obserwacjach. Program ma być „gęsty komediowo" i oparty na bezpośrednim kontakcie z publicznością. Cezary Jurkiewicz podkreśla, że podczas występu nie zabraknie różnych punktów widzenia i charakterystycznego humoru. - Mogę Wam obiecać duży współczynnik durnot na minutę oraz punktów widzenia, z którymi, jeśli się utożsamiasz, to pewnie skończymy razem w tym samym ośrodku. Do zobaczenia - zapowiada komik. Przed głównym występem na scenie pojawi się także support. Organizatorzy informują, że wydarzenie przeznaczone jest wyłącznie dla osób dorosłych. Bilety ma kupbilecik.pl. SW

RADOM

Rock Music & Candles

W piątek 8 maja o godzinie 19 w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu koncert Rock Music & Candles. Magiczny koncert przy świetle tysiąca świec, w którym dźwięk fortepianu połączy się w harmonii z rockowymi kompozycjami ostatnich dziesięcioleci. Czekają na Ciebie najsłynniejsze przeboje muzycznych gigantów, takich jak: Queen, Metallica, Guns N'Roses, Aerosmith, Ozzy Osbourne, Nirvana, Linkin Park, Bon Jovi, Imagine Dragons, Iron Maiden, Coldplay, Led Zeppelin, Pink Floyd i wiele innych legend muzyki. Solistą koncertu będzie pianista Łukasz Szubski, laureat Międzynarodowych Konkursów w Londynie, we Włoszech, Berlinie i na Słowenii. Bielty na kupbilecik.pl

RADOM

Agnieszka Matan i Senior Suarez

Stand-up: Agnieszka Matan i Senior Suarez w Radomiu w środę 13 maja w sali Resursy Obywatelskiej o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. Wystąpią Agnieszka Matan i Senior Suarez.

RADOM

Klasyki wracają na Plac Corazziego

Radomskie Klasyki wracają na deptak. W niedzielę, 24 maja, w godzinach od 12 do 16 plac Corazziego oraz ulica Żeromskiego w Radomiu wypełnią się klasycznymi pojazdami. To wydarzenie dla wszystkich zainteresowanych zabytkową motoryzacją i okazja, by zobaczyć nawet 150 samochodów w jednym miejscu. Wydarzenie odbędzie się w ścisłym centrum Radomia. Klasyczne pojazdy zostaną zaprezentowane na placu Corazziego oraz na odcinku ulicy Żeromskiego. Wjazd dla uczestników zaplanowano przy budynku Łaźni. Organizatorzy przewidzieli limit miejsc na maksymalnie 150 pojazdów. Podczas wydarzenia zaplanowano również dodatkowe atrakcje. Na miejscu pojawi się muzyka na żywo – wystąpią PJ aka DJ Loopfella oraz Sea Salt. Dla uczestników i odwiedzających dostępna będzie także oferta gastronomiczna. Na deptaku pojawi się food truck Bacon Butty z Pionek. Aby wziąć udział w wydarzeniu jako wystawca, konieczne jest wcześniejsze zgłoszenie poprzez formularz dostępny na stronie: www.radomskieklasyki.pl. Wpisowe wynosi 50 złotych za pojazd. Organizatorzy zaznaczają, że liczba miejsc jest ograniczona, dlatego o udziale decyduje kolejność zgłoszeń. PS

PIONKI

Krzysztof Koniarek na Dzień Matki

W piątek 22 maja wystapi w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach Krzysztof Koniarek – artysta uwielbiany za ciepły głos, szczerość i przeboje, które łączą pokolenia. Początek koncertu o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. W programie koncertu znajdą się nie tylko jego największe hity, takie jak „Kocham tak żyć", „Spełnione marzenia" czy szlagierowy hit roku telewizji TVS „Dobrze to wiem", ale także specjalnie dobrane utwory pełne wzruszeń i radości, dedykowane najważniejszym kobietom w naszym życiu. To będzie wieczór pełen uśmiechu, wspomnień i wspólnego śpiewania – w wyjątkowej atmosferze, którą potrafi stworzyć tylko Krzysztof Koniarek. Uwaga! Podczas koncertu będzie możliwość przekazania krótkich, publicznych życzeń dla Mam. BK

Jean Michel Jarre i Krzysztof Zalewski na 50 rocznicę Radomskiego Czerwca

Julia Sosnowska
Radom

W piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak zagra słynny Jean Michel Jarre.

FOT. ARCHIWUM

Jean Michel Jarre będzue gwiazdą na obchodach 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76.

Jean Michel Jarre - gwiazda światowego formatu wystąpi na obchodach 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec 76'. Na koncercie który odbędzie się na stadionie Radomskiego Centrum Sportu wystąpi też Krzysztof Zalewski.

Koncert odbędzie się w piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak. Krzysztof Zalewski wystąpi o godzinie 21, a Jean Michel Jarre o godzinie 22.

Przewidziana ilość biletów to około 13,5 tysiąca. Cena około 150 złotych. Bilety są w sprzedaży i są jeszcze wolne miejsca. Bilety można kupić na biletyna.pl.

Jean Michel Jarre to francuski kompozytor i jeden z najważniejszych pionierów muzyki elektronicznej, znany z widowiskowych koncertów plenerowych urodził się 24 sierpnia 1948 roku w Lyonie. Sprzedał ponad 80 milionów płyt na świecie. Jest znany z koncertów w niezwykłych lokalizacjach: Piramidy w Gizie, Sahara, Paryż, Houston . Znany również z organizowania koncertów-spektakli, wykorzystujący na wielką skalę efekty świetlne, pokazy laserowe i sztuczne ognie. Z muzyką miał do czynienia od najmłodszych lat – jego ojciec i dziadek byli muzykami, on sam pobierał lekcje gry na fortepianie, obserwował ulicznych wykonawców czy muzyków jazzowych. Grał na gitarze w zespole, ale na jego styl muzyczny największy wpływ miał prawdopodobnie Pierre Schaeffer, prekursor muzyki konkretnej.

Na koncercie z okazji obchodów Radomskiego Czerwca 76' wystąpi również Krzysztof Zalewski. Powróci do Radomia po niemal 10 latach. Krzysztof Zalewski to polski piosenkarz, multiinstrumentalista, kompozytor i autor tekstów, znany z niezwykle wszechstronnej twórczości, energicznych koncertów oraz charakterystycznego głosu. Biely na biletyna.pl. ©℗

3 Maja w Radomiu: msza, salwa, zagra orkiestra

Patryk Samborski
Jastrząb

W niedzielę, 3 maja, w Radomiu odbędą się uroczystości z okazji 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja..

Uroczystości rozpoczną się o godzinie 11:40 na placu Corazziego, gdzie zaplanowana została zbiórka uczestników. Obecni będą między innymi przedstawiciele władz miasta, wojska, asysta honorowa, pododdziały służb mundurowych, grupy rekonstrukcyjne, poczty sztandarowe, orkiestra wojskowa, stowarzyszenia kombatanckie, szkoły oraz zaproszeni goście.

O godzinie 11:50 uczestnicy przejdą do kościoła garnizonowego, gdzie o godzinie 12 rozpocznie się msza święta w intencji ojczyzny.

Dalsza część uroczystości odbędzie się o godzinie 13:00 na placu Konstytucji 3 Maja. W programie przewidziano złożenie meldunku Dowódcy Garnizonu Radom, wciągnięcie flagi państwowej oraz odegranie hymnu. Następnie odbędą się wystąpienia organizatorów, Apel Pamięci, salwa honorowa oraz złożenie kwiatów na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Uroczystości zakończy musztra paradna w wykonaniu Orkiestry Wojskowej w Radomiu.

Organizatorami wydarzenia są Prezydent Miasta Radomia oraz Dowódca Garnizonu Radom.

Konstytucja 3 Maja została uchwalona w 1791 roku przez Sejm Wielki i była pierwszą w Europie oraz drugą na świecie nowoczesną ustawą zasadniczą. Powstała w odpowiedzi na kryzys Rzeczypospolitej i miała na celu wzmocnienie państwa oraz reformę jego ustroju. Dokument wprowadzał między innymi trójpodział władzy, ograniczał liberum veto oraz wzmacniał władzę wykonawczą. Konstytucja gwarantowała także pewne prawa mieszczanom oraz brała pod ochronę chłopów. ©℗

Msza, festyn,koncert Huberta Danasiewicza

Julia Sosonowska
Pionki

Obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Pionkach. Uroczysta msza, festyn rodzinny i koncert Huberta Danasiewicza.

Obchody rozpoczną się w niedzielę 3 maja o godzinie 12.15 mszą świętą w intencji Ojczyzny, która zostanie odprawiona w parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pionkach przy Alei Królewskiej 4. Po nabożeństwie organizatorzy zapraszają na festyn rodzinno patriotyczny, zaplanowany na godzinę 13.30. Podczas festynu przygotowano liczne atrakcje dla mieszkańców. W programie znajdą się między innymi grill, loteria fantowa, poczęstunek w postaci ciasta, kawy i herbaty, a także dmuchana zjeżdżalnia dla dzieci. Zaplanowano również występy artystyczne, w tym prezentację skrzypcowego duetu M&O w składzie Maja Skarbek i Aleksandra Gwiazdowska oraz pokaz Ochotniczej Straży Pożarnej w Pionkach.

Kulminacyjnym punktem części artystycznej będzie koncert Huberta Danasiewicza, który rozpocznie się o godzinie 14.30. Hubert Danasiewicz jest strażakiem w Jednostce Ratowniczo - Gaśniczej numer 4 w Pionkach przy Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu. Muzyka jest jego pasją. Gra i śpiewa w zespole muzycznym Hunters. Wystąpił w programie „Szansa na Sukces". Organizatorami są burmistrz Miasta Pionki Łukasz Miśkiewicz, Rada Miasta Pionki oraz parafia pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pionkach. ©℗

FOT. ARCHIWUM

Hubert Donasiewicz wystąpi w Pionkach

eprasa.pl 3263cbb254

Koncert zespołu Iron Head w Radomiu. Nowy album w klubie Dzikie Węże

Patryk Samborski
Radom

Koncert zespołu Iron Head w Radomiu. Grupa będzie promować nowy album „Teraz albo Nigdy" w klubie Dzikie Węże.

FOT. ARCHIWUM

Iron Head wystąpi w Radomiu.

W sobotę, 9 maja o godzinie 19 w klubie Dzikie Węże w Radomiu wystąpi zespół Iron Head. Grupa z Kolbuszowej przyjedzie do miasta w ramach trasy promującej swój drugi album „Teraz albo Nigdy".

Iron Head działa na pograniczu heavy metalu i metalcore'u, łącząc mocne riffy z melodyjnymi partiami i wyraźnym, dynamicznym wokalem. Muzycy inspirują się brzmieniem takich zespołów jak As I Lay Dying, Trivium, Iron Maiden czy Judas Priest, tworząc własną propozycję na polskiej scenie.

Zespół zadebiutował w 2022 roku albumem „Dzień za dniem", który zwrócił uwagę odbiorców i środowiska muzycznego. Od tego czasu Iron Head regularnie koncertuje i dzielił scenę z zespołami takimi jak Paradise Lost, Soen, Infected Rain, Samael, Mister Misery, Nocny Kochanek, Turbo oraz Hunter.

Zespół tworzą: Weronika Lenart - wokal, Krzysztof Fryc - gitara, Tomasz Lenart - gitara, chorek, Jakub „Qbas" Cinal - perkusja.

Iron Head to zespół grający mieszankę hard rocka i metalu, założony w 2011 roku. Grupa jest znana z lokalnych sukcesów, występów na festiwalach , między innymi na Pol'and'Rock Festiva oraz wydawania autorskich albumów, w tym „Ponad Wszystko". W ich muzyce słychać surowe, gitarowe brzmienie. Zespół bardzo aktywnie koncertuje, promując własną twórczość - tak będzie też w Radomiu.

Koncert w Radomiu rozpocznie się o godzinie 19. Na scenie pojawią się także zespoły Cervesia oraz Tło.

Organizatorzy podają orientacyjny harmonogram: o 19 wystąpi Cervesia, o 19:45 Tło, a o 20:30 Iron Head. Godziny mogą ulec zmianie. Bilety można kupić za pośrednictwem strony internetowej www.kupbilecik.pl.

©℗

Kochanowski Przystanek Wesele w Przytyku

Antoni Sokołowski
Przytyk

Tanecznie i wesoło zapowiada się koniec kwietnia i początek maja w Przytyku.

Będą występy kapel ludowych, tańce na dechach, a także rekonstrukcja ślubu poety Jana Kochanowskiego z Dorotą Podlodowską z Przytyka. To wszystko w ramach cyklu wydarzeń „Kochanowski Przystanek Wesele". Wszystkie zaplanowane wydarzenia odbędą się od środy 30 kwietnia do soboty 3 maja. Organizatorem jest Urząd Gminy, Burmistrz Miasta i Gminy Przytyk, Miejskie Centrum Kultury, Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem świętego Krzyża w Przytyku, Publiczna Szkoła Podstawowa imienia Przyjaciół Dzieci w Przytyku.

Turniej szachowy dla wszystkich odbędzie się w piątek 1 maja od godziny 10 w salce parafialnej przy kościele w Przytyku.

Z kolei w sobotę 2 maja o godzinie 17, po mszy świętej zaplanowano koncert pieśni patriotycznej, w kościele parafialnym.

Ostatnim, kulminacyjnym dniem imprezy „Kochanowski Przystanek Wesele" jest niedziela 3 maja. O godzinie 11 spod budynku Urzędu Miasta, w stronę kościoła parafialnego wyruszy barwny orszak weselny, którego uczestnicy wezmą udział w mszy świętej odprawionej na pamiątkę ślubu Doroty Podlodowskiej z Przytyka i poety Jana Kochanowskiego z Czarnolasu. Młodzież przebrana w renesansowe stroje, prowadzona przez Młodzieżową Orkiestrę Dętą, wyruszy na mszę w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. Zebrani zobaczą, jak mniej więcej wyglądał ślub, który odbył się ponad 400 lat temu. Dopełnieniem zaślubin będzie wesele - czyli przegląd kapel i zespołów ludowych, który odbędzie się na placu pobliskiego Centrum w Słowikowie. Start przeglądu o godzinie 15 Oprócz przeglądu kapel będzie też zabawa taneczna na dechach, rozdanie nagród. Wstęp na imprezę wolny. ©℗

Skolim i Candybass rozgrzeją scenę w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

Ciekawie zapowiada się weekend w radomskim klubie Lemon. W Piątek impreza ze Skolimem, w sobotę z Candybass.

Już 1 maja na scenie pojawi się Skolim, nazywany nie bez powodu „Królem Latino". Artysta od kilku lat podbija polskie parkiety, a jego utwory regularnie osiągają milionowe wyświetlenia w sieci. Publiczność doskonale zna takie hity jak „Wyglądasz idealnie", „Kiss Me Baby", „Temperatura", „Nie dzwoń do mnie mała" czy „Palmy". Jego muzyka to połączenie tanecznych rytmów latino, chwytliwych melodii i scenicznej charyzmy, która sprawia, że każdy koncert zamienia się w prawdziwe show. Skolim słynie z bezpośredniego kontaktu z publicznością i ogromnej energii, którą zaraża fanów od pierwszych minut występu.

Impreza rozpocznie się o godzinie 22, a za muzyczne tło na dwóch parkietach odpowiadać będą DJ-e Wojtass) oraz Radi). Wydarzenie przeznaczone jest dla osób od 16. roku życia.

To jednak nie koniec majówkowych atrakcji. Już dzień później, 2 maja, klub Lemon zaprasza na kolejną noc pełną tanecznych emocji. Gwiazdą wieczoru będzie Candybass - DJ-ka, która doskonale wie, jak rozkręcić każdą imprezę. Jej sety to mieszanka mocnych, klubowych brzmień i dynamicznych rytmów, które nie pozwalają zejść z parkietu. Organizatorzy zapowiadają wyjątkowy klimat i energię, która utrzyma się do samego rana. ©℗

FOT. ARCHIWUM

Skolim rozkręci piątkową imprezę w klubie Lemon.

KRÓTKO

RADOM

Teatr Powszechny zaprasza

Repertuar Teatru Powszechnego w Radomiu na najbliższe dni.

„Prezent urodzinowy". Duża Scena. Sobota i niedziela, 2 i 3 maja, godzina 18 , czwartek 7 maja, godzina 19. Czas 110 minut. To komedia pełna błyskotliwego humoru i nieoczekiwanych zwrotów akcji . Urodzinowy wieczór, który miał być niewinną niespodzianką, przeradza się w szaloną grę pozorów, nieporozumień i sekretów. Pojawiają się byli partnerzy, nieproszeni goście, dziwaczni sąsiedzi - a każda kolejna scena tylko potęguje chaos. Reżyserem spektaklu jest Jerzy Bończak, który wystąpi w podwójnej roli - jako reżyser i aktor. Wciela się w postać kelnera wymiennie z Mateuszem Michnikowskim.

„Dzieci z Bullerbyn". Scena Fraszka. Czas 70 minut. Niedziela, 3 maja, godzina 13; wtorek, 5 maja, godzina 10; środa 6 maja. godziny 10 i 12; czwartek, 7 maja, godzina 10; piątek 8 maja. godziny 10 i 12; Spektakl „Dzieci z Bullerbyn" to pełna ciepła teatralna podróż do świata, w którym codzienność staje się przygodą, a wspólnota jest największym skarbem. Przedstawienie jest inspirowane klasyką literatury dziecięcej autorstwa Astrid Lindgren. To opowieść o szóstce przyjaciół mieszkających w trzech sąsiadujących zagrodach. Ich świat wypełniają proste, ale magiczne rytuały: spanie na sianie, szukanie skarbów, łowienie raków i wspólne świętowanie Bożego Narodzenia, które pachnie imbirem i świeżo ściętą choinką. A największe wyzwania polegają na tym jak oswoić „strasznego" szewca, albo jak przemycić liścik do sąsiedniego domu. Jednocześnie Bullerbyn jest miejscem, gdzie wśród codziennych wyzwań i emocji budują się głębokie relacje i wierne przyjaźnie. Zabawa staje się tu językiem porozumienia, a kreatywność kluczem do odkrywania świata. Spektakl grany jest na Scenie Fraszka, znajdującej się na 3. piętrze Teatru. Obsługa widowni wyruszy z widzami z parteru około 10 minut przed planowaną godziną rozpoczęcia spektaklu. Osoby spóźnione nie będą wpuszczane na widownię. Obsada: Agnieszka Grębosz, Milena Jóźwiak Maria Kłusek - gościnnie; Zuzanna Repelowicz, Alan Bochnak, Przemysław Bosek, Mateusz Michnikowski.

RADOM

Wielka Majówka w Muzeum Wsi

Muzeum Wsi Radomskiej zaprasza na majówkę. W niedzielę, 3 maja, odbędzie się wydarzenie „Układy Lata - Rzeźba". W programie znalazły się zajęcia dla dzieci i dorosłych, kiermasz rękodzieła oraz zabawa taneczna przy muzyce kapel ludowych. W godzinach od 12 do 17 odbędą się warsztaty rzeźbiarskie skierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych. Zajęcia poprowadzą twórcy ludowi: Adam Sobień i Mariusz Mędra z Radomia, Józef Kondeja z Kozienic, Eligiusz Węgiełek z Pęcławia oraz Andrzej Graczyk z Worowic-Wyrobów. Uczestnicy będą mogli obserwować pracę artystów, a także samodzielnie spróbować sił w rzeźbieniu. Organizatorzy zaprezentują narzędzia, surowce oraz kolejne etapy powstawania drewnianych form. Pokazy pracy w drewnie pozwolą zobaczyć proces tworzenia rzeźb charakterystycznych dla regionu radomskiego i innych części kraju. Podczas wydarzenia odbędzie się również kiermasz rzeźb i wyrobów drewnianych. Kiermasz umożliwi zapoznanie się z różnorodnością współczesnej twórczości ludowej oraz bezpośredni kontakt z artystami. Z kolei o godzinie 15 rozpocznie się potańcówka na dechach, która potrwa do godziny 20. Wydarzenie nawiąże do dawnych wiejskich zabaw tanecznych. Przy muzyce kapel ludowych uczestnicy będą mogli wspólnie spędzić czas w przestrzeni muzealnego skansenu. PS

RADOM

Stand up Arkadiusz Jaksa Jakszewicz

W środę 17 czerwca w Kamienicy Pub Radom przy ulicy Moniuszki 18 stand-up Arkadiusz Jaksa Jakszewicz. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. Arkadiusz Jaksa Jakszewicz zaprezentuje w Radomiu nowy program „Warto rozmawiać, Andrzej". Nazywany jest Rudobrodym z Warmii. Mówi historie śmieszne dotyczące siebie i kilku innych osób, a nawet czasami nas wszystkich. Zbierane kilka lat po lasach, polach, domach, pociągach, ulicach i snach. O sprawach przyziemnych i nie, o ludziach i nie tylko. O podróżach i o obrażaniu się, o nawykach,przyjaźni, o Panach żulach i o tym, jak ciężko jest rudym w Polsce. Występował w dwóch sezonach Comedy Clab w Comedy Central Polska.

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

SKARYSZEW

Msza, apel, defilada pojazdów n a święto

W niedzielę, 3 maja, w Skaryszewie odbędą się uroczystości z okazji 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, połączone z Miejsko-Gminnym Dniem Strażaka. Uroczystości rozpoczną się w godzinach 8:15-8:30 zbiórką pododdziałów i pocztów sztandarowych przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Skaryszewie. Następnie w godzinach 8:30-8:45 uczestnicy przemaszerują pod miejsca pamięci przy Urzędzie Gminy oraz przy „Starej poczcie", gdzie odbędzie się złożenie kwiatów. O godzinie 8:55 nastąpi wprowadzenie pododdziałów i pocztów sztandarowych, a o godzinie 9 rozpocznie się msza święta w kościele pod wezwaniem świętego Jakuba Apostoła w Skaryszewie, odprawiona w intencji ojczyzny, mieszkańców oraz strażaków. Na godzinę 10 zaplanowany został przemarsz uczestników na rynek w Skaryszewie, gdzie o godzinie 10:10 rozpocznie się uroczysty apel. W jego trakcie przewidziano podniesienie flagi państwowej, wspólne odśpiewanie hymnu oraz wręczenie odznaczeń dla druhów strażaków. Jedną z głównych atrakcji wydarzenia będzie defilada pojazdów strażackich, która przejedzie ulicami miasta i podkreśli wyjątkowy charakter obchodów. Organizatorzy zachęcają mieszkańców do udziału w uroczystościach oraz wspólnego świętowania tego ważnego dnia w historii Polski.
JS

IŁŻA

Msza, przemarsz i występy artystów

W niedzielę, 3 maja, w Iłży odbędą się uroczystości z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 10 mszą świętą w intencji ojczyzny w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Iłży. Po nabożeństwie uczestnicy przejdą ulicami miasta pod Pomnik Obrońców Ziemi Iłżeckiej. Przemarsz odbędzie się przy akompaniamencie Iłżeckiej Orkiestry Dętej, co nada wydarzeniu uroczysty charakter. Dalsza część obchodów obejmie program artystyczny oraz złożenie okolicznościowych wieńców pod pomnikiem. Będzie to moment wspólnego upamiętnienia i oddania hołdu tym, którzy walczyli za wolną Polskę.
PS

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od czwartku 30 kwietnia do czwartku 7 maja. Uwaga! Kino nieczynne 1 i 3 maja.

„Arco" USA/Francja, dozwolony od lat 7, dubbing, czwartek - go-dzina 14.15.

„Dobrze się kłamie w miłym towarzystwie" Włochy, dozwolony od lat 15, czwartek - godzina 16; sobota, godzina 18.30

Pucio, animowany, familijny, Polska, sobota, 15.15; wtorek, godzina 14.15; sroda, godizna 13.30; czwartek, godzina 14.30

Michael, biograficzny, dramat, USA, Wielka Brytania , od 15 lat, sobota, 16.15; poniedziałek, godzina 20; wtorek, godzina 15.15; środa, godzina 20; czwartek, godzina 20

Wolność po włosku, Francja, Włochy, od 15 lat , premiera, sobota, godzina 20.15; poniedziałek, godzina 13.30; wtorek, godzina 20;

Chopin, Chopin, dramat, biograficzny; poniedzialek, godizna 15.45; wtorek, godzina 17.30;

Dyskusyjny Klub Filmowy Niewinni czarodzieje, obyczajowy, Polska, od 15 lat; poniedziałek, godzina 18.15

Moja strona Wisły, obyczajowy , Polska, od 15 lat ; środa, godzina 15.30; czwartek, godzina 18.15

Pan Tadeusz , obyczajowy, Polska, od 15 lat; środa, godzina 17.15; czwartek, godzina 15.30
JT

SKARYSZEW

Piknik charytatywny w schronisku

W piątek, 1 maja w godzinach od 11 do 15 w schronisku przy ulicy Dzierzkowskiej 1 w Skaryszewie odbędzie się piknik charytatywny dla bezdomnych zwierząt. W programie są liczne atrakcje dla dzieci i dorosłych oraz działania wspierające podopiecznych schroniska. Na uczestników czeka dzień pełen aktywności i dobrej energii. Wśród atrakcji znajdą się między innymi dmuchańce, malowanie twarzy, spacery z psami oraz kiermasz ciast i domowych wyrobów. Nie zabraknie także grilla i ciepłych posiłków. Organizatorzy przygotowali również licytacje voucherów przekazanych przez lokalne firmy. W programie zaplanowano także aktywności sportowe, w tym trening boksu z Michałem Żeromińskim oraz możliwość sprawdzenia swojej kondycji podczas ćwiczeń z workami bułgarskimi.
PS

33. Turniej Śpiewających Poezję. Mozil, Kondrak, Molenda, Nagórski, Wośko

Patryk Samborski
Radom

W Radomiu od 7 do 22 maja odbywać się będzie 33. Ogólnopolski Turniej Śpiewających Poezję.

FOT. ARCHIWUM
Czesław Mozil będzie jedną z gwiazd 33. Turnieju Śpiewających Poezję

Tegoroczna edycja nawiązuje do 50. rocznicy Radomskiego Czerwca. Organizatorzy z Radomskiego Klubu Środowisk Twórczych i Galerii „Łaźnia" przygotowali cykl wydarzeń inspirowanych twórczością Jacka Kaczmarskiego i Zbigniewa Herberta.

W czwartek, 7 maja o godzinie 17 w Gmachu Lasów Państwowych przy ulicy 25 Czerwca 68 odbędzie się spotkanie „Prolog: spotkanie z historią i legendą Jacka Kaczmarskiego". Wstęp wolny.

W piątek 8 maja, o godzinie 19: koncert „Kaczmarski Alternatywa. Nagórski/Wośko". Wydarzenie na Uniwersytecie Radomskim, Wydział Transportu, Elektrotechniki i Informatyki przy ulicy Malczewskiego 29 w Auli A5. Bilety 50 złotych.

W środę, 13 maja Grzegorz Molenda, jeden z inicjatorów turnieju i artysta od lat związany z nurtem poezji śpiewanej. Jego koncert w teatrze o godzinie 19. Bilety po 20 złotych

W czwartek, 14 maja, również w teatrze o godzinie 19 Jan Kondrak, lider Lubelskiej Federacji Bardów i jeden z najbardziej rozpoznawalnych wykonawców piosenki literackiej w Polsce.

W środę, 20 maja o godzinie 17 w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ulicy Piłsudskiego 12 spotkanie „O dwóch nogach Pana Cogito, czyli Herbert niepomnikowo". Wezmą w nim udział Andrzej Franaszek oraz profesor Anna Spólna.

W piątek, 22 maja o godzinie 19 w sali konferencyjnej Strefy Łucznik przy ulicy Biznesowej 9 koncert „Herbert kameralnie". Na scenie wystąpi Czesław Mozil, artysta znany z łączenia alternatywy, popu i elementów kabaretowych, a także Miłosz Wośko i Sonos Kwartet. Wspólnie interpretują twórczość Zbigniewa Herberta w kameralnej, muzycznej formie. Bilety kosztują 50 złotych.

Bilety można kupić od wtorku do piątku w godzinach od 15 do 19 w Teatrze Powszechnym imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu lub po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym 572-012-002. Na wydarzenia bezpłatne obowiązują zapisy telefoniczne bądź mailowe pod adresem: poczta@laznia-radom.pl. ©℗

Turniej Rycerski w Iłży 2 i 3 maja - program

Patryk Samborski
Iłża

W sobotę i niedzielę, 2 i 3 maja na zamku w Iłży tradycyjny Turniej Rycerski.

Centrum Kultury i Turystyki w Iłży zaprasza na wielkie wydarzenie. Partnerem jest Samorząd Województwa Mazowieckiego. Na widzow czeka widowisko łączące akrobacje, efekty świetlne i pokazy na wodzie. W programie znalazły się między innymi występy artystów cyrkowych, klauna oraz pokazy ognia. Oto godziniowy program:

Sobota, 2 maja: 12 oficjalne otwarcie, przemarsz rycerstwa i dworów, powitanie uczestników, salwa armatnia; 12:15 pokaz żonglerki chorągwiami; 12:30 pokaz mody średniowiecznej; 13 turniej walk pieszych 1 na 1; 14 pokaz i warsztaty tańca dawnego; 14:30 pokaz sprawności lekkiej piechoty; 15 turniej zabaw plebejskich; 15:30 pokaz średniowiecznej artylerii; 16 turniej walk pieszych 2 na 2; 17 wielki turniej konny; 18:30 pokaz żonglerki chorągwiami; 18:45 inscenizacja pasowania na rycerza; 19 bitwa o zamek w Iłży; 20 teatr ognia; 20:30 zakończenie pierwszego dnia

Niedziela, 3 maja: 14 oficjalne otwarcie, przemarsz rycerstwa i dworów, powitanie uczestników, salwa armatnia; 14:30 pokaz żonglerki chorągwiami; 15 pokaz tańca dawnego i mody historycznej; 15:30 turniej rycerski dla młodzieży na miękką broń; 16 turniej zabaw plebejskich; 16:30 pokaz i warsztaty tańca dawnego; 17 koncert muzyki dawnej; 18 pokaz średniowiecznej artylerii; 18:30 inscenizacja pasowania na rycerza; 19 teatr ognia; 19:30 zakończenie wydarzenia.

Bilety są już dostępne stacjonarnie w kasie kina Centrum Kultury i Turystyki w Iłży, w Punkcie Informacji Turystycznej w Iłży oraz na kupbilecik.pl ©℗

Natalia Lubrano i piosenki Osieckiej w Radomiu

Stanisław Wróbel
Radom

W piątek 22 maja w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu najpiękniejsze piosenki Agnieszki Osieckiej zaśpiewa Natalia Lubrano.

Początek koncertu o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl.

Wyjątkowy koncert z najpiękniejszymi utworami autorstwa Agnieszki Osieckiej - ikony polskiej piosenki i mistrzyni słowa. W programie usłyszymy znane i uwielbiane kompozycje w świeżych, pełnych wyrazu aranżacjach, które pozwolą odkryć ich piękno na nowo. Za wyjątkowy klimat koncertu odpowiadają doskonali muzycy: gitarzysta i aranżer Krzysztof Żesławski, pianista i akordeonista Olek Miśkiewicz, oraz charyzmatyczna wokalistka Natalia Lubrano, której emocjonalna interpretacja tekstów Osieckiej poruszy każdego słuchacza.

Krzysztof Żesławski, znany z wieloletniej współpracy z Wolną Grupą Bukowina i jako kierownik muzyczny Festiwalu Twórczości Agnieszki Osieckiej „Bardzo Wielka Woda" we Wrocławiu, od lat z pasją promuje dorobek Poetki. W 2020 roku skomponował muzykę do jej tekstu „Piosenka o ostatnim Doboszu" wykorzystanego w filmie dokumentalnym o Andrzeju Doboszu.

Natalia Lubrano to wokalistka, autorka tekstów i kompozytorka - zdobyła nagrodę publiczności oraz specjalną nagrodę jury za walory wokalne w finale ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, znana m.in. z programu The Voice of Poland i Must Be the Music. ©℗

FOT. ARCHIWUM
Natalia Lubrano zaśpiewa w Radomiu

eprasa.pl 3263cbb254

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Maturzyści I Liceum Ogólnokształcącego Mikołaja Kopernika w Radomiu rzucali biretami.

FOT. JANUSZ PETZ

Maturzyści z Liceum imienia Gombrowicza w Radomiu żegnali naukę w muzeum we Wsoli.

Uroczyście i z łezką w oku maturzyści pożegnali edukację w szkołach średnich

Janusz Petz
Radom

W piątek, 24 kwietnia w szkołach ponadpodstawowych w Radomiu i całym regionie radomskim odbyły się uroczyste zakończenia roku szkolnego maturzystów.

To był dzień pełen emocji, podziękowań i symbolicznych pożegnań z ważnym etapem życia.

W piątek, od samego rana w szkołach odbywały się uroczyste apele. Dyrektorzy, nauczyciele i wychowawcy dziękowali uczniom za wspólnie spędzone lata, a także gratulowali osiągnięć. Wyróżniano tych, którzy osiągnęli najwyższe wyniki w nauce, odnosili sukcesy sportowe oraz angażowali się w życie szkoły.

Maturzyści, ubrani elegancko i odświętnie, z dumą odbierali świadectwa ukończenia szkoły. Dla wielu z nich był to moment szczególny - symboliczne zamknięcie ważnego etapu i początek nowej drogi.

W wielu szkołach panowała podniosła atmosfera. Nie brakowało wzruszeń, ale też uśmiechów. Uczniowie dziękowali nauczycielom za wsparcie i cierpliwość, a także żegnali się z koleżankami i kolegami, z którymi przez lata dzielili szkolną codzienność.

Zakończenie roku szkolnego maturzystów I Liceum Ogólnokształcącego imienia Mikołaja Kopernika rozpoczęło się mszą w kościele farnym. Później na szkolnym dziedzińcu odbyła się akademia z udziałem maturzystów, nauczycieli, ich młodszych kolegów oraz rodziców.

Na zakończenie uroczystości maturzyści rzucili w niebo swoje birety, symbolicznie pożegnali się ze szkołą.

Miejsce zakonczenia roku szkolnego w XII Liceum Ogólnokształcącym imienia Witolda Gombrowiczaw Radomiu było szczególne, bo uroczystość odbyła się w świeżo oddanego do użytku pawilonie Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli.

Ewa Witkowska, zastępca kierownika Muzeum Witolda Gombrowicza zwróciła uwagę, że nauczyciele, uczniowie i ich rodzice zebrali się w nowozbudowanym pawilonie i że jest to właśnie debiut tego budynku.

Stwierdziła, że jest jej szczególnie miło, iż to właśnie maturzyści Liceum imienia Witolda Gombrowicza jaki pierwsi goszczą w nowym pawilonie muzeum jego imienia. – Podchodźcie do życia z dystansem, jak Witold Gombrowicz. Życzę wam, abyście lepiej wspominali swoją szkołę niż nasz patron – powiedziała Ewa Witkowska.

W Liceum Ogólnokształcącym imienia Jana Kochanowskiego zwanym „kuźnią olimpijczyków" podczas akademii zostały też wręczone nagrody dla finalistów i zwycięzców ogólnopolskich olipiad. Nagrody dostali Michał Stańczyk, Mikołaj Warchoł, Antoni Bednarek, Mikołaj Kornafel i Michalina Kuna.

W tym roku w V Liceum imienia Rozmualda Traugutta żegnano wyjątkowo pokaźn pokaźną liczbę klas maturalnych - aż dziewięć oddziałów. Bardzo dużo, ale liceum Romualda Traugutta jest jedną z największych szkół w Radomiu. To niemal trzystu absolwentów i wszyscy zdali w komplecie. Przed tegorocznymi absolwentami najważniejsze wyzwanie - matura 2026. Część pisemna egzaminów odbędzie się w dniach od 4 do 21 maja, natomiast egzaminy ustne zaplanowano między 7 a 30 maja. Tradycyjnie pierwszy dzień matur rozpocznie się egzaminem z języka polskiego na poziomie podstawowym. W kolejnych dniach uczniowie zmierzą się między innymi z matematyką oraz językami obcymi, a także przedmiotami rozszerzonymi.

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Zakończenie roku szkolnego klas maturalnych w VI Liceum imienia Kochanowskiego w Radomiu.

FOT. PATRYK SAMBORSKI

Zakończenie roku szkolnego w V Liceum Ogólnokształcącym imienia Traugutta w Radomiu.

FOT. JULIA SOSNOWSKA

Zakończenie roku maturzystów w Szkołach imienia 72 Pułku Piechoty w Radomiu.

FOT. JANUSZ PETZ

Wychowawcy klas maturalnych w X Liceum imienia Konarskiego w w Radomiu.

eprasa.pl 3263cbb254

Czerwiec'76 na karcie miejskiej

FOT. JANUSZ PETZ

Od lewej: kierownik Danuta Pawlik, wiceprezydent Katarzyna Kalinowska, i dyrektor Piotr Szałas.

Janusz Petz
Radom

Wydarzenia Czerwca '76 na Radomskiej Karcie Miejskiej. Zdjęcia SB-eków są pamiątką po tych czasach, ale kiedyś były przekleństwem.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu, we współpracy z radomską delegaturą Instytutu Pamięci Narodowej, przygotował pięć okolicznościowych wzorów kart nawiązujących do wydarzeń z 25 czerwca 1976 roku. Nowe karty stanowią element szerszych obchodów przypadającej w tym roku 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76.

- Organizujemy wiele wydarzeń, które przypominają o tym, co 50 lat temu wydarzyło się w Radomiu. W te działania wpisuje się inicjatywa delegatury Instytutu Pamięci Narodowej, zrealizowana we współpracy z Miejskim Zarządem Dróg i Komunikacji. Efektem jest pięć tematycznych kart, które będą pamiątką na przyszłość i będą przypominały że tu w Radomiu zaczęła się Polska i europejska droga do wolności - mówi wiceprezydent Katarzyna Kalinowska.

Na czterech wzorach kart umieszczono archiwalne fotografie z dnia protestu, udostępnione przez Instytut Pamięci Narodowej. Piąty wzór zawiera fragment muralu znajdującego się u zbiegu ulic 25 Czerwca i Żeromskiego.

- Archiwalne zdjęcia były robione przez ówczesnych funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. W oryginale wszystkie były czarno-białe. Teraz w większości są kolorowe, by przyciągnąć uwagę młodych ludzi. Mam nadzieję, że będą się one podobały nie tylko osobom, które korzystają z kart miejskich. Taka karta może się stać kartą kolekcjonerską, która będzie za kilkadziesiąt lat białym krukiem. Jesteśmy tak naprawdę zachwyceni i myślę, że młodzi ludzie, którzy stanowią tak naprawdę największą część osób korzystających z kart miejskich, poprzez te zdjęcia, może powrócą do tamtych czasów, zainteresują się historią i będą świadomi tego, co wydarzyło się w Radomiu w 1976 roku - mówi Danuta Pawlik, naczelnik radomskiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej.

Na Radomskich Kartach Miejskich znalazły się cztery zdjęcia operacyjne ówczesnej służby bezpieczeństwa, które są pamiątką tamtych zdarzeń, ale dla wielu radomian były przekleństwem. Na podstawie identyfikacji z tych zdjęć wiele osób było skazywanych na więzienia, zwalnianych z pracy, szykanowanych. Spytaliśmy Danutę Pawlik czy znane jest autorstwo tych zdjęć i czy przypadkiem ktoś z SB-eków nie rości sobie dzisiaj praw autorskich.

- Po przejęciu tej dokumentacji mamy pełne prawa autorskie do publikacji wykorzystywania zdjęć. Autorzy nie są znani. Nikt się do nas nie zgłosił. A szkoda, bo mielibyśmy do tych osób sporo pytań - powiedziała Danuta Pawlik.

Oprócz kart upamiętniających Czerwiec '76, MZDiK wydał również kartę jubileuszową z okazji 25-lecia swojej działalności.

Radomska Karta Miejska funkcjonuje od 2014 roku i jest istotnym elementem systemu komunikacji miejskiej. Nowe wzory rozszerzają dotychczasową ofertę, dając pasażerom możliwość wyboru kart o charakterze zarówno użytkowym, jak i pamiątkowym.

Osoby zainteresowane wyrobieniem nowej karty lub wymianą dotychczasowej mogą skorzystać z punktów obsługi przy ulicach Traugutta 30/30A i 2, Malczewskiego 15 oraz Limanowskiego 74. Koszt wydania duplikatu, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej, wynosi 10 złotych.©℗

KRÓTKO

RADOM

Podmuchy wiatru i drzewa na jezdni

Podmuchy wiatru sprawiły, że w nocy z soboty na niedzielę, 26 kwietnia strażacy w niektórych miejscach regionu radomskiego mieli sporo pracy z usuwaniem drzew i konarów drzew leżących na jezdniach. W powiecie radomskim drzewo usuwano z jezdni w Helenowie w gminie Pionki. Drzewo przewróciło się także na chodnik na ulicy Waryńskiego w Radomiu. Najwięcej, bo cztery zdarzenia związane z usuwaniem skutków podmuchów wiatru odnotowali strażacy w powiecie zwoleński. JP

RADOM

Siłownia Pop Gym powiększona

Siłownia Pop Gym w Radomiu od początku roku wprowadziła nowości dla klientów. Klub powiększył powierzchnię o trzecie piętro z tarasem oraz uruchomił nowe strefy treningowe, w tym pierwszy w regionie interaktywny kort do squasha. Pop Gym w Radomiu poszerzył swoją ofertę i infrastrukturę. Od stycznia do użytku klubowiczów oddane zostało trzecie piętro obiektu. Klub powiększył się o około 1000 metrów kwadratowych. Powstała tam strefa dla osób trenujących intensywnie oraz taras z widokiem na miasto. Na trzecim piętrze powstała tak zwana strefa zaawansowana „pro", przeznaczona dla osób trenujących intensywnie oraz biorących udział w bardziej wymagających formach aktywności, takich jak zajęcia o wysokiej intensywności czy treningi siłowo wytrzymałościowe.
Julia Sosnowska

RADOM

Pożar aut i wiaty śmietnikowej

Strażacy gasili pożar wiaty śmietnikowej przy ulicy Czarnoleskiej na osiedlu Południe w Radomiu. Pożar wybuchł we wtorek 28 kwietnia nad ranem i zajął jeszcze dwa auta osobowe - opel i skoda. Straż pożarna dostała informację o pożarze o godzinie 4.12. W akcji uczestniczyły dwa zastępy strażackie, łącznie 8 ratowników. Trwa ustalanie przyczyn pożaru. Nie jest wykluczone, że było to podpalenie.
Antoni Sokołowski

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Na tyłach szkoły przy ulicy Wierzbickiej budowany jest największy Orlik w mieście.

INWESTYCJE BLISKO FINAŁU WIELKIEGO REMONTU

To będzie piękna podstawówka !

Izabela Kozakiewicz
Radom

Coraz bliżej do finału wielkiego remontu szkoły przy ulicy Wierzbickiej. Wewnątrz trwają prace wykończeniowe. Już ustawiane jest nowe ogrodzenie i budowa chodników.

Na tyłach powstaje największy w mieście Orlik i on też już cieszy oko. Remontowana jest szkoła przy ulicy Wierzbickiej 80/83. Przed laty działała tam Publiczna Szkoła Podstawowa numer 17, Teraz miasto szykuje dodatkowy budynek dla integracyjnej „14", która ma siedzibę po sąsiedzku. Już nawet jest budowany chodnik i parking między budynkami. Przejście będzie od strony boiska.

Prace przy ulicy Wierzbickiej zaczęły się w zeszłym roku. Ich zakres jest potężny. Z dawnej „siedemnastki zostały tylko mury. Zostały wymienione okna i drzwi. Przygotowano dodatkowe wejście z boku szkoły. Będzie też winda. Budynek szkolny i sala gimnastyczna z zapleczem zostały ocieplone. Niemal ukończona jest elewacja. Na obu częściach został wykonany nowy dach.

Wewnątrz została wykonana większość nowych instalacji, od elektrycznej przez wodno - kanalizacyjną po wentylacyjną. W salach trwają prace wykończeniowe. Remontowana jest sala gimnastyczna.

Ze względu na słaby stan techniczny został wyburzony łącznik między segmentem dydaktycznym a sportowym. W jego miejsce stanął nowy budynek.

Dużo do zrobienia jest też na zewnątrz. Już ruszyła budowa chodników i parkingów. Będą budowane drogi wewnętrzne. Już rozpoczęła się budowa ogrodzenia obiektu.

Przebudowa szkoły przy Wierzbickiej i jej wyposażenie w meble i sprzęt terapeutyczny będzie kosztowała blisko 14 milionów złotych.

Powstaną trawniki i zieleńce. Przebudowa szkoły i jej wyposażenie w meble i sprzęt terapeutyczny do sali rehabilitacyjnej będzie kosztował blisko 14 milionów złotych.

Jak już pisaliśmy Urząd Miejski w Radomiu pozyskał na ten cel 7 milionów złotych z tegorocznego programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021-2027. Równolegle, na tyłach szkoły trwa budowa największego Orlika w mieście. To osobne zadanie współfinansowane z dotacji z budżetu państwa.

Na boisku piłkarskim jest już ułożona sztuczna trwa. Wokół jest przygotowana podbudowa pod kilkutorową bieżnię lekkoatletyczną. Tuż obok jest też przygotowany plac z podbudową pod boisko wielofunkcyjne.

Ekipy pracują też przy robotach wykończeniowych murowanego budynku zaplecza sportowego dla Orlika. Wcześniej wykonano już odwodnienia i niezbędne instalacje pod między innymi oświetlenie nowego obiektu. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

RADOM

Odkręcony gaz i puste mieszkanie

W poniedziałek, 27 kwietnia około godziny 19:45, służby ratunkowe zostały wezwane na ulicę Grenadierów w Radomiu do zgłoszenia dotyczącego ulatniającego się gazu w jednym z mieszkań. Na miejsce skierowano zastępy straży pożarnej oraz patrol policji. Z wstępnych ustaleń wynikało, że kobieta miała odkręcić gaz i opuścić lokal, co mogło stworzyć poważne zagrożenie dla mieszkańców całego budynku. Po przybyciu na miejsce strażacy zabezpieczyli teren i przystąpili do sprawdzenia mieszkania. Pomieszczenia zostały dokładnie przewietrzone, a źródło ulatniającego się gazu zlokalizowane i zabezpieczone. Równolegle policja prowadziła działania mające na celu ustalenie szczegółowych okoliczności zdarzenia oraz dotarcie do kobiety, która wcześniej opuściła lokal. DO

RADOM

Będzie nowy asfalt oraz chodniki

Wkrótce rozpocznie się kolejna drogowa inwestycja w Radomiu. Nową nawierzchnię asfaltową oraz chodnik zyskają ulica Inwalidów Wojennych oraz odcinek ulicy Niemcewicza. Zadanie zostanie zrealizowane w ramach miejskiego programu „Miasto Przyjaznych Zmian". Zakres inwestycji obejmuje wykonanie podbudowy drogi oraz robót bitumicznych. Oprócz nowej nawierzchni asfaltowej i chodnika powstaną także zjazdy do posesji oraz pobocza. Przetarg na realizację zadania potrwa do 11 maja. JS

RADOM

Ministranci walczyli o Puchar Biskupa

W sobotę, 25 kwietnia, w hali sportowej Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu rozegrano finały 24. Mistrzostw Ministrantów w Halowej Piłce Nożnej o Puchar Biskupa Radomskiego. W rywalizacji udział wzięło 15 drużyn z całej diecezji radomskiej.W kategorii lektorów starszych zwyciężyła drużyna z parafii Sławno koło Opoczna. Wśród lektorów młodszych najlepsza okazała się drużyna z parafii Magnuszew w powiecie kozienickim. PAT

RADOM

Zespół „Orlik" tylko w przelotach

Sympatycy Zespołu Akrobacyjnego „Orlik" muszą się uzbroić w cierpliwość. W pełnych, efektownych pokazach zespół będzie można zobaczyć prawdopodobnie dopiero w przyszłym roku. Okazało się, że na przeszkodzie w solidnym przygotowaniu się do sezonu, wyszkoleniu nowych członków zespołu i częstym uczestnictwie w krajowych i międzynarodowych pokazach stanęły potrzeby polskiej armii. W tym roku w Radomiu będzie się szkoliło na latanie na samolotach wojskowych znacznie więcej podchorążych niż w poprzednich latach, a piloci „Orlika" na co dzień są pilotami instruktorami. Póki co zrezygnowano na razie ze szkolenia kolejnych kandydatów do latania w zespole. JP

RADOM

Pijany kierowca na stacji paliw

Blisko 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu miał kierowca, którego w Radomiu skontrolowali policjanci. Mężczyznę zatrzymali najpierw świadkowie jego jazdy. W piątek, 24 kwietnia radomscy policjanci przeprowadzali interwencję na ulicy 1905-roku, a gdy zakończyli czynności podszedł do nich mężczyzna informując, że w pobliżu zatrzymano nietrzeźwego kierowcę. Okazało się, że świadkowie uniemożliwili dalszą jazdę nieodpowiedzialnemu kierowcy w okolicy stacji paliw. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości 39-letniego kierowcy samochodu marki KIA i badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mężczyźnie prawo jazdy. IK

RADOM

Pijany kierowca bez uprawnień

27-latek wsiadł za kierownicę audi bez uprawnień i po pijanemu. Jazdę skończył na znaku drogowym na ulicy Przytyckiej. W niedzielę, 26 kwietnia policjanci radomskiej drogówki interweniowali na ulicy Przytyckiej. 27-latek kierujący audi uderzył w znak drogowy. Badanie trzeźwości wykazało, że kierowca ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie ma uprawnień do kierowanie. 27-latek został osadzony w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych. IK

Tłumy na spacerach z psami w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu

Janusz Petz
Radom

Kolejna akcja wyprowadzania psów na spacery przyciągnęła tłumy mieszkańców, tym razem szczególną rolę odegrała Młodzieżowa Rada Miasta Radomia.

FOT. JANUSZ PETZ

Wolontariusze, przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miasta oraz mieszkańcy Radomia.

To ona zorganizowała wydarzenie, zachęcając Radomian do odwiedzenia schroniska i wspólnego pomagania czworonogom.

Młodych radnych wsparli wolontariusze radomskiego schroniska, którzy koordynowali spacery i pomagali odwiedzającym w opiece nad psami. Na uczestników czekał również poczęstunek - ciasta i ciasteczka własnej roboty przygotowane przez członków Młodzieżowej Rady Miasta, a także uczniów radomskich szkół.

Wszystkie psy wyszły tego dnia na spacer, niektóre nawet dwa razy, a jeden z rekordzistów aż czterokrotnie. Jednym z organizatorów wydarzenia był Dawid Jakubczyk, przewodniczący Komisji Ekologii i Praw Zwierząt Młodzieżowej Rady Miasta. - Chcemy pokazywać, że samorządność młodzieżowa to realne działania dla lokalnej społeczności - również tej, która nie ma głosu, czyli zwierząt. Jeśli dzięki takim akcjom choć jeden pies znajdzie dom, a więcej mieszkańców odkryje, jak ważna jest adopcja i wolontariat, to znaczy, że robimy coś naprawdę potrzebnego - podkreśla Dawid Jakubczyk.

W wydarzeniu uczestniczyli także radni Rady Miejskiej w Radomiu - Ilona Lipińska i Jarosław Kosior, zaangażowani jako wolontariusze schroniska. Tym razem wsparli akcję również w bardzo praktyczny sposób, fundując nowe smycze dla psów. Wśród gości nie zabrakło znanych twarzy. Schronisko odwiedził wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk z córką Marysią. Pojawił się także znany internetowy twórca Adrian Zaczek - Kurier Adrian, który przyjechał do schroniska ze swoim synem Adasiem. Wspólnie wyprowadzali na spacer suczkę Michalinę.

Do akcji dołączyli również zawodnicy HydroTrucka: Daniel Wall, Jakub Zaręba i Wiktor Kępka, a także przyjaciel radomskiej koszykówki. Marcin Zagożdżon.

Radny Dariusz Wójcik skazany za mocne słowa

Antoni Sokołowski
Radom

Karę 10 tysięcy złotych, 11 tysięcy złotych na rzecz Skarbu Państwa, oraz pokrycie kosztów sądowych otrzymał Dariusz Wójcik, radny Rady Miejskiej w Radomiu.

Sąd skazał Dariusza Wójcika za jego wypowiedź, że „Niemcy należy bombardować co 50 lat bez podania przyczyny". Radny w obszernym wpisie w mediach społecznościowych odniósł się do wyroku.

W czwartek 23 kwietnia w Sądzie Rejonowym w Radomiu zapadł wyrok w sprawie słów radnego Rady Miasta Radom Dariusza Wójcika wypowiedzianych na antenie radiowej w 2020 roku.

Ówczesny radny Prawa i Sprawiedliwości powiedział: „Ja zgadzam się z tym co powiedział Churchill, że Niemcy powinno się bombardować co 50 lat, bez podania przyczyny". Śledztwo w tej sprawie wypowiedzi Wójcika zostało wszczęte po doniesieniu Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych.

W postępowaniu sąd stwierdził, że Churchill nigdy podobnych słów o bombardowaniu Niemiec nie wypowiedział. Sąd w czwartek uznał więc radnego za winnego do nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych wymierzając grzywnę - 10 tysięcy złotych, zapłatę ponad 11 tysięcy złotych na rzecz Skarbu Państwa i tysiąc złotych opłaty sądowej. Wyrok nie jest prawomocny.

W związku z ogłoszonym wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomiu Dariusz Wójcik poinformował na swoim profilu społecznościowym, że po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem podejmie decyzję co do dalszych kroków prawnych. Nie podziela oceny prawnej zaprezentowanej przez sąd, uważa, że sprawa wymaga pogłębionej analizy.

Lider zespołu Playboys z niespodzianką

Antoni Sokołowski
Gmina Przytyk

Kuba Urbański, lider grupy Playboys, zrobił niespodziankę uczniom z gminy Przytyk, którzy w szkole we Wrzosie zorganizowani Niebieskie Igrzyska.

To impreza obchodzona w ramach Światowego Dnia Świadomości Autyzmu. To, co w piątek 24 kwietnia wydarzyło się w Publicznej Szkole Podstawowej we Wrzosie w gminie Przytyk, przerosło najśmielsze oczekiwania uczniów i nauczycieli. Kuba Urbański, lider zespołu Playboys zrobił niespodziankę i zawitał na II już edycję Niebieskich Igrzysk. Artysta dał mini koncert, który zachwycił wszystkich uczestników wydarzenia.

Niebieskie Igrzyska - to wyjątkowa inicjatywa o charakterze edukacyjno-sportowym, organizowana w ramach obchodów Światowego Dnia Świadomości Autyzmu. Igrzyska odbywały się w piątek w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Orła Białego we Wrzosie, która wraz ze Stowarzyszeniem Wrzosowisko była organizatorem wydarzenia odbywającego się pod patronatem Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Niebieskie Igrzyska to wydarzenie międzyszkolne, które łączy dzieci, nauczycieli i rodziców wokół idei integracji, empatii i wzajemnego zrozumienia. Oprócz uczniów z Wrzosu na Igrzyska przyjechały też delegacje ze szkół w Przytyku, a także z Wrzeszczowa.

Tego dnia wrzoska szkoła zamieniła się w przestrzeń pełną uśmiechu, niebieskiego koloru i pozytywnej energii.

FOT. PSP WRZOS

Dyrektor szkoły Jolanta Kowalik i Kuba Urbański.

eprasa.pl 3263cbb254

Drogowiec Jedlińsk na ścieżce zwycięstw

FOT. ARCHIWUM

W piątek 1 maja Proch gra u siebie o 12 z Żyrardowianką. Zapraszamy na mecz.

Anna Kowalska
Nasz region

Od piątku 24 kwietnia do soboty 25 kwietnia odbyły się mecze Decathlon 5.ligi mazowieckiej grupy drugiej. Jak wypadły drużyny z powiatu radomskiego?

Drogowiec Jedlińsk pokonał LKS Promna 2:0. Bramki zdobyli Jakub Podsiadło z karnego w 76 minucie i Filip Wojciechowski w 79 minucie. Drogowiec grał w skladzie : Onopko - Kharchuk (Ziębakowski 81.), Bielawski (Dobosz 57.), Korczak, Podsiadło (Owczarek 85.), Rdzanek, Trylinski (Kobza 65.), Wasilewski (Wątorski 65.), Wieczorek, Wojciechowski, Wołczyński. Kolejna wygrana Drigowca. W meczu pomiędzy Drogowcem Jedlińsk a LKS Promna kibice długo musieli czekać na pierwsze trafienie. Do przerwy utrzymywał się bezbramkowy remis, a pierwsza połowa nie obfitowała w klarowne sytuacje. Na przebieg gry wyraźny wpływ miał silny wiatr, który utrudniał obu zespołom konstruowanie akcji. Po zmianie stron spotkanie nabrało większej intensywności, choć jeszcze przez dłuższy czas wynik pozostawał nierozstrzygnięty. Przełom nastąpił w 72. minucie, kiedy to Michał Rdzanek obejrzał drugą żółtą kartkę i w konsekwencji czerwoną, osłabiając swój zespół. Drogowiec zdołał przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. W 76. minucie rzut karny na bramkę zamienił Jakub Podsiadło, wyprowadzając gospodarzy na prowadzenie. Kilka minut później, w 79. minucie, wynik spotkania ustalił Filip Wojciechowski, podwyższając na 2:0.

Jodła Jedlnia-Letnisko przegrała z Mazovią II Mińsk Mazowiecki 1:3. Dla Jodły trafił Łukasz Hebda. Jodła grala w skłądzie : Prasek - Lipka, Hebda, Kepka, Kolasa, Lech, Oparcik, Płatos, Szwed, Wieczorek, Woźniak. Mecz dobrze zaczął się dla gospodarzy, którzy szybko przejęli inicjatywę i zdobyli bramkę. Przez większość spotkania to oni częściej atakowali i stwarzali sobie kolejne okazje. Problemem była jednak skuteczność, piłka aż trzy razy trafiała w słupek lub poprzeczkę. W trakcie meczu pojawiły się też kontrowersje związane z decyzjami sędziego, które wzbudzały sporo emocji na boisku i na trybunach. Ostatecznie niewykorzystane sytuacje się zemściły. Mimo dobrej gry i wielu okazji, nasza drużyna kończyła mecz bez punktów.

Znicz II Pruszków-Proch Pionki 0:0. Proch grał w skladzie : Wnukowski - Kobza, Iwanowski, Szczepański, Meliev, Abba, Gil, Piasek, Skorżyński, Turgunboyev, Warso. Proch Pionki zremisował na wyjeździe ze Zniczem Pruszków II po wyrównanym spotkaniu. W pierwszej połowie brak goli, gra głównie w środku pola. Po przerwie mecz nadal zamknięty i twardy. W końcówce gospodarze otrzymali czerwoną kartkę po faulu na Danielu Abaa, jednak Proch nie wykorzystał przewagi. Ostatecznie oba zespoły podzieliły się punktami, choć goście mogli czuć niedosyt.

W innych meczach: Żyrardowianka Żyrardów-Promyk Nowa Sucha 3:1, LKS Chlebnia-Podlasie Sokołów Podlaski 0:3, Józefovia Józefów-Tygrys Huta Mińska 2:2, Energia Kozienice-KS Warka 1:0, Pilica Białobrzegi - Perła Złotokłos 2:1.

W tabeli Decathlon 5. ligi mazowieckiej, grupy 2 na czele Enea Energia Kozienice - 54 punkty. Na 9.miejscu Drogowiec Jedlińsk - 31 punktow; na 13.miejscu Proch Pionki , na 14.Jodła Jedlnia Letnisko - po 19 punktów. W piątek 1 maja Proch gra u siebie o 12 z Żyrardowianką. Jodła i Drogowiec grają na wyjeździe, też w piątek. ©℗

KRÓTKO

SIATKÓWKA

Moya Radomka u Łatwoganga

Moya Radomka Radom włączyła się w charytatywną akcją Łatwoganga na rzecz fundacji Cancer Fighters. Udało się zebrać 6000 złotych na pomoc chorym dzieciom. Licytacja przekroczyła 1000 złotych co oznacza spełnienie warunku, Radomski Spiker zapowiedział ogolenie głowy. Akcję charytatywną zorganizowała Moya Radomka Radom, włączając się w zbiórkę na rzecz Cancer Fighters. Klub przeprowadził szybką licytację unikatowego medalu ze zwycięstwa w PGE Grand Prix PLS 2024, trofeum dostępnego wyłącznie dla zawodniczek i sztabu. Licytacja wystartowała od 200 złotych, a kolejne oferty musiały być wyższe o minimum 50 złotych . Zainteresowanie było duże i kwota szybko przekroczyła 1000 złotych, co uruchomiło zapowiedziany warunek, Radomski Spiker ogoli głowę. Ostatecznie zwycięzcy: Michał, Daniel, Piotr oraz przedstawiciele klubu, Łukasz i Piotr przekazali łącznie 6000 złotych na konto fundacji. W środę o godzinie 12:30 dojdzie do ogolenia głowy Radomskiego Spikera czyli prowadzącego mecze Moya Radomki Radom i Pierott Czarnych Radom Krzysztofa Witka przez zwycięzców licytacji. Największa internetowa zbiórka w Polsce została zainicjowana przez Łatwoganga na rzecz Cancer Fighters, wspierającej dzieci chore na raka.
OI

PIŁKA NOŻNA

Grała Keeza Liga Okręgowa

W weekend 25-26 kwietnia odbyły się mecze 23. kolejki Keeza Ligi Okręgowej. Oto wyniki: Mazowsze Grójec - Orzeł Wierzbica 1:0, Gracja Tczów-Polonia Iłża 0:1, Centrum Radom - Szydłowianka Szydłowiec 1:4, KS Błotnica Stara-Radomiak II Radom 2:0,Królewscy Jedlnia - Powiślanka Lipsko 0:1, Zodiak Sucha - KS Stromiec 1:3, Oronka Orońsko-MKS Wyśmierzyce 7:0, Zawisza Sienno-Akcja I Jastrzębia 4:1. W tabeli prowadzi Radomiak II, ale Szydłowianka Szydłowiec ma tyle samo punktów - po 52. Trzecia Powiślanka Lipsko ma 51 punktów.
SW

FOT. ARCHIWUM

Piotr Dziewicki podpisuje umowę z Bronią Radom

BROŃ RADOM W KŁOPOTACH NA KONIEC SEZONU

Broń przegrywa i zmienia trenera

Anna Kowalska
Radom

Nie tak wyobrażano sobie w Broni Radom jubileusz 100-lecia klubu. Drużyna piłki nożnej jest zagrożona spadkiem, właśnie znów zmieniono trenera.

W niedzielny wieczór, w meczu 28 kolejki BetClic 3 ligi, Broń Radom zmierzyła się ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki i przegrała 0:1 spadając przez to na 15.miejsce w tabeli 3.ligi, oznaczajace spedek. Władze klubu zareagowały od razu.

Mariusz Lisiecki został odwołany we wtorek 28 kwieytnia ze stanowiska trenera piłkarzy trzecioligowej Broni Radom. Umowę z klubem podpisał Piotr Dziewicki. To znana postać w polskim futbolu.

Jak informuje strona klubu Broń Radom, nastąpiła zmiana na stanowisku szkoleniowca w pierwszej drużynie. Nowym trenerem został 46-letni Piotr Dziewicki - trener z licencją UEFA Pro.

Piotr Dziewicki jako zawodnik miał niezwykle bogatą karierę. W 2000 roku wraz z Polonią Warszawa wywalczył mistrzostwo Polski. W sumie na najwyższym szczeblu rozegrał blisko 140 spotkań, nie tylko w „Czarnych Koszulach" jak często mówi się na zespół Polonii Warszawa, ale też w ekipie Amiki Wronki. Jak trener prowadził również Polonię Warszawa, Ząbkovię Ząbki, MKS Ciechanów, czy GKS Jastrzębie. Pełni też rolę trenera edukatora na kursach.

Klub Broń Radom napisał: „Mariuszowi Lisieckiemu dziękujemy za wspaniały mecz 100 lecia i podjęcie rękawicy w walce utrzymanie. Pozostaje on w klubie i nadal będzie pełnił rolę dyrektora Akademia Piłkarska Broni Radom, będzie też pełnił rolę asystenta pierwszego trenera".

Piotr Dziewicki związał się z Bronią do końca sezonu, ale z opcją przedłużenia umowy. Nowy szkoleniowiec analizował grę naszej drużyny, poprowadził pierwszy trening. Mocno wierzy w tą drużynę, widzi w niej spory potencjał i jest przekonany, że uda się zachować trzecioligowy byt - czytamy na stronie klubu.

W piątek, 1 maja Broń na wyjeździe zagra z Mławianką Mława. Będzie to oficjalny debiut trenera Dziewickiego.

Przypomnijmy, że w Broni radom obecny sezon w roli trenera zaczął Maciej Jarosz. Zespół notował niezłą jesień, Broń plasowała się w środku tabeli. Nową rrundę drużyna zaczęła bardzo słabo. Po porażce 0:6 Jarosz rozstał się z klubem. Jeg miejsce zajął jego dotychczasowym asystent, Mariusz LIsiecki. W debiucie w meczu 100 lecia z ŁKS Łomża drużyna wygrała 2:0 w świetnym stylu. Potem jednak było dużo gorzej. Broń przegrała pięć meczów z rzędu. I nawet jeśli w niektórych meczach prezentowała się dobrze i miała sporo sytuacji to najważniejszy jest wynik. Po ostatniej kolejce drużyna znalazła się na 15 miejscu. To miejsce spadkowe.

W piątek, 1 maja Broń na wyjeździe zagra z Mławianką Mława. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Majówka pełna ciekawych imprez. Strony 11-12

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 18/2026

ROLNICTWO

Katastrofalne przymrozki w sadach

Mróz niszczy sady. Dramatyczne informacje spływają praktycznie z całego regionu **strona 3**

Zamgławianie, ogniska, zraszanie - wszystko na nic. Sadownicy po są załamani. Niskie temperatury niszczą zawiązki. Zdziesiątkowane są uprawy wiśni i czereśni, ale też jabłoni, malin i jeżyn. - Sytuacja jest katastrofalna, wczesnych czereśni w tym roku nie będzie - mówi nam Piotr Pasik, prezes Krajowego Stowarzyszenia Wiśni. - To jest armagedon. Po trzeciej nocy w sadzie wracam nieco do siebie, ale sytuacja jest katastrofalna. Nie pomylę się, jeśli powiem, że powtarza się sytuacja z 2017 roku, kiedy zbieraliśmy tonę owoców z hektara sadu. Wiśnie, czereśnie, jabłonie bardzo mocno ucierpiały. To jest fatalny moment i nikt nie spodziewał się, ze te przymrozki przyjdą akurat teraz. Wczoraj sprawdzaliśmy zawiązki, w 90 procentach są uszkodzone. Dzisiaj nie mam już nawet siły, żeby jechać do sadu. Szykuję się na kolejną noc .

- W przypadku wiśni, ale generalnie owoców pestkowych sytuacja jest bardzo zła. Myślę, że zbiór będzie raczej „kompotowy", a nie handlowy - dodaje Jacek Maliszewski, właściciel sadów w Bikówku w gminie Grójec.

BIAŁOBRZEGI

Zabawy podczas Dnia Dobra bardzo kapryśna pogoda nie popsuła **strona 2**

GMINA GNIEWOSZÓW

Hala sportowa w szkole w Wysokim Kole oficjalnie otwarta **strona 6**

LIPSKO

Wspaniały potrójny jubileusz świętowała Szkoła Podstawowa w Lipsku **strona 7**

GMINA CHYNÓW

FOT. AUTOR

Dom spłonął doszczętnie. Rodzina została bez niczego, trwa zbiórka na odbudowę.

Pożar w Dzikiej Ostoi zabrał wszystko

Izabela Kozakiewicz
Gmina Chynów

Dzika Ostoja pod Dębami to azyl dla zwierząt w Henrykowie w gminie Chynów. Rodzina, która ją prowadzi w pożarze straciła dom. Ogień zabrał im dach nad głową, ale też wszystko co mieli dla siebie i zwierzaków.

Pożar w Dzikiej ostoi pod dębami w Henrykowie w gminie Chynów wybuchł w sobotę, 25 kwietnia.

- To był spokojny dzień, pora obiadowa.. W pewnym momencie słychać było dźwięk, który brzmiał jak wyskakujące korki od instalacji elektrycznej. Już wtedy palił się domek narzędziowy, który był przytwierdzony do budynku mieszkalnego. Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko - zaczął płonąć dom i samochód - opisuje Małgorzata Szcześniewska, która z mężem i siostrą prowadziki Dziką Ostoję pod Dębami

Dom spłonął całkowicie. Rodzina został tylko z tym co miała na sobie. Stracili dach nad głową, wszystkie swoje rzeczy, ale też to co mieli dla zwierząt.

- Przygarnęli nas sąsiedzi, mamy dla siebie pokój, mamy gdzie spać. I to wszystko. Musimy odbudować nasz dom, ale sami sobie nie poradzimy - mówi Małgorzata Szcześniewska.

Pomóż odbudować dom

Ruszyła zbiórka dla rodziny na odbudowę. Została założona na portalu zrzutka.pl. Jej cel to 300 tysięcy złotych. Aby ją wesprzeć wystarczy kliknąć w link poniżej.

- To miejsce to Azyl Dzika Ostoja pod Dębami - to nie tylko dom ludzi, ale również miejsce, gdzie skrzywdzone i porzucone zwierzęta w spokoju dożywają swojej starości. W tej krytycznej sytuacji na pierwszym miejscu były psy, które również mieszkały w tym domu, wszystkie zostały uratowane, a Małgosia, Rysiek i Ula zostali tylko z tym co mieli na sobie - przesiąkniętymi dymem ubraniami - czytamy w opisie zbiórki.

Fratuje, która ratuje zwierzęta

Rodzina straciła dach nad głową, ale zwierzęta nie zostały bez opieki. Mają swoje zagrody, stajnie. Od lat w ostoi mogą liczyć na opiekę i troskę.

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Wieloletnia dyrektor idzie na emeryturę

FOT. POWIAT BIAŁOBRZESKI

Teresie Gołębiowskiej dziękował Sylwester Korgul, starosta białobrzeski.

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Teresa Gołębiowska przez 27 lat była dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Białobrzegach. Właśnie kończy swoją karierę zawodową.

Jak informuje Starostwo Powiatowe w Białobrzegach Teresa Gołębiowska Powiatowym centrum Pomocy Rodzinie kierowała nieprzerwanie od stycznia 1999 roku, a więc od początku funkcjonowania tej instytucji.

Teraz przyszedł czas na odpoczynek i emeryturę. Pożegnanie Teresy Gołębiowskiej w związku z zakończeniem przez nią pracy zawodowej odbyło się w ubiegłym tygodniu podczas sesji rady Powiatu białobrzeskiego. - Pani dyrektor to wyjątkowa osoba w strukturach Powiatu Białobrzeskiego. Przez 27 lat kierowała pracami bardzo ważnej jednostki - uwrażliwionej na pomoc drugiemu człowiekowi, dzieciom i osobom z niepełnosprawnością. Każdego dnia rozwiązywała problemy i wspierała rodziny z terenu Ziemi Białobrzeskiej w aspektach rodzinnych, społecznych i formalno - prawnych. Pełna empatii, zrozumienia, niespożytej energii do podejmowania kolejnych wyzwań, nowych programów i kolejnych ambitnych celów – mówił Sylwester Korgul, starosta białobrzeski.

Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie powstały w związku z reformą administracyjną i przywróceniem powiatów. Teresa Gołębiowska w powiecie białobrzeskim organizowała pracę centrum, a później ją rozwijała.

Jak przypomina białobrzeskie starostwo Teresa Gołębiowska przez lata pracy w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie przeprowadziła i nadzorowała wiele projektów, zarówno krajowych jak i unijnych. Realizowała szereg zadań i wyzwań, między innymi utworzenia jednostek pomocy społecznej w powiecie białobrzeskim. Powstały w tym czasie Warsztaty Terapii Zajęciowej Olszynka pod Białobrzegami, Środowiskowy Dom Samopomocy Społecznej w Jasionnie w gminie Białobrzegi oraz Zakładu Aktywności Zawodowej w Adamowie w gminie Promna. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie wspierało funkcjonowanie Domu Pomocy Społecznej w Niedabylu w gminie Stromiec. Centrum działa nie tylko na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Zapewniała także właściwy nadzór i organizację pieczy zastępczej, zapewniając dzieciom w potrzebie rodzinny i ciepły byt. - Mam to wielkie szczęście, że bezpośredni nadzór nad jednostkami pomocy społecznej sprawuje wicestarosta. To dzięki temu mogłem być w stałym kontakcie z panią dyrektor, widząc jej zaangażowanie w codzienne problemy naszych mieszkańców. Dziękuję za każdy projekt, każdą trudną rozmowę, każdą pozytywnie rozwiązaną sprawę. Życzę dużo zdrowia i spokoju na każdy dzień zasłużonego odpoczynku – mówił Bartłomiej Kowalczyk, wicestarosta białobrzeski.

Życzenia i podziękowania Teresie Gołębiowskiej przekazali także radni Rady Powiatu Białobrzeskiego oraz Dyrektorzy i kierownicy powiatowych jednostek organizacyjnych.

©℗

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Nielegalne automaty do gier

Policjanci z Białobrzegach już wcześniej wytypowali lokal, w którym mogły się odbywać nielegalne gry hazardowe. W piątek, 24 kwietnia weszli do niego i znaleźli cztery automaty do gier. - Na miejscu obecny był 36-letni mężczyzna, który zajmował się obsługą lokalu. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych. W toku czynności policjanci zabezpieczyli nie tylko same urządzenia, ale również gotówkę w kwocie 1060 złotych oraz klucze służące do resetowania kredytów w automatach. Wszystkie te przedmioty mogą stanowić istotny materiał dowodowy w prowadzonym postępowaniu. Sprawa będzie teraz szczegółowo analizowana, a dalsze czynności prowadzone będą pod nadzorem prokuratury - informuje starsza aspirant Joanna Golus, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach.

SOK

BIAŁOBRZEGI

Bez prawa jazdy i marihuaną

Na terenie gminy Białobrzegi, policjanci zatrzymali do kontroli pojazd osobowy, jak się okazało, kierujący nim mężczyzna nie posiadał wymaganych uprawnień do prowadzenia pojazdów. Podczas interwencji funkcjonariusze ujawnili również, że mężczyzna miał przy sobie marihuanę. Zostały one zabezpieczone, a kierowca zatrzymany do dalszych czynności.

47-letni mieszkaniec powiatu białobrzeskiego będzie odpowiadał przed sądem za popełnione przestępstwo i wykroczenie. Przypominamy, że za jazdę bez wymaganych do tego uprawnień kara grzywny może wynieść nawet 30 000 złotych. Obowiązkowo orzekany jest też zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres od 6 miesięcy do 3 lat. Za posiadanie narkotyków może grozić kara do 3 lat pozbawienia wolności.

IK

FOT. JANUSZ PETZ

Mimo nieprzyjaznej aury na zespół Playboys czekała wierna i wdzięczna publiczność.

WYDARZENIE DZIEŃ DOBRA W BIAŁOBRZEGACH

Playboysi, nie wiatr porwali publikę

Janusz Petz
Białobrzegi

Wietrzna i chłodna pogoda nie nie odebrała chęci do dobrej zabawy wszystkicn tym, którzy w niedzielę pojawili się na Dniu Dobra w Białobrzegach.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 15 modlitwą Koronką do Miłosierdzia Bożego w Parafii Świętej Trójcy w Białobrzegach. Po części duchowej uczestnicy przenieśli się na teren amfiteatru, gdzie przygotowano bogaty program atrakcji dla mieszkańców i gości w każdym wieku.

Na miejscu nie brakowało stoisk z domowymi potrawami oraz rękodziełem, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Najmłodsi mogli korzystać z licznych atrakcji natomiast dorośli chętnie spędzali czas przy scenie, gdzie odbywały się występy artystyczne. Program otworzyła schola parafialna, a następnie zaprezentowali się lokalni artyści, którzy zadbali o różnorodny repertuar i przyjazną atmosferę.

Jednym z najważniejszych punktów wydarzenia był koncert Kapeli Góralskiej Ciupaga. Zespół porwał publiczność żywiołowymi rytmami prosto z Podhala, zapewniając świetną zabawę pod sceną. Nawet silny wiatr nie przeszkodził uczestnikom w aktywnym uczestnictwie i wspólnym świętowaniu. Występ rozpoczął się o godzinie 18:00 i był jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów dnia.

Niesprzyjająca aura nie ostudziła imprezowych zamiarów gości niedzielnego wydarzenia odbywającego się w amfiteatrze.

Dzień Dobra, który odbył się w niedzielę 26 kwietnia w Białobrzegach, to inicjatywa radomskiej Caritas promująca ideę wolontariatu oraz działalności charytatywnej. Wydarzenie miało na celu integrację lokalnej społeczności oraz zachęcenie do niesienia pomocy potrzebującym.

Finałem imprezy był koncert Kuby Urbańskiego oraz zespołu Playboys. Grupa, związana z Radomiem, znana jest z muzyki z pogranicza disco polo i dance. Artyści zdobyli dużą popularność w internecie – ich największy hit „Lejde" osiągnął ponad 40 milionów wyświetleń w serwisie YouTube. . Energetyczny występ zespołu był doskonałym zwieńczeniem całego wydarzenia, które zgromadziło liczną publiczność i na długo pozostanie w pamięci uczestników. ©℗

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BIAŁOBRZEGI, GRÓJEC: Izabela Kozakiewicz, tel. 48-382-11-63, kozakiewicz@echodnia.eu, LIPSKO, ZWOLEŃ: Patryk Samborski, tel. 697-770-608, patryk.samborski@polskapress.pl, PRZYSUCHA: Antoni Sokołowski, tel. 48-382-11-23, sokołowski@echodnia.eu, SZYDŁOWIEC: Mateusz Kaluga, tel. 510-026-871, mateusz.kaluga@echodnia.eu** BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Zenon Nowak.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3263cbb254

Katastrofalne przymrozki w sadach

FOT. ARCHIWUM

Warstwa lodu ma ochronić kwiaty przed nagłymi spadkami temperatur.

Izabela Kozakiewicz
Region

Zamgławianie, ogniska, zraszanie - wszystko na nic. Sadownicy po kolejnej mroźnej nocy są załamani. Niskie temperatury niszczą zawiązki.

Zaczęło się anocą z niedzieli, 26 kwietnia na poniedziałek, 27 kwietnia, która jakie pierwsza w wielu gospodarstwach w powiecie grójeckim była nie przespana. Sadownicy palili ogniska, aby zabezpieczyć kwitnące drzewa przed przymrozkami. Te tej nocy były wyjątkowe. W wielu miejscach temperatura spadała nawet do minus 5,5 - 6 stopni Celsjusza poniżej zera.

Od dawna też sadownicy używają zraszaczy, aby zabezpieczyć kwiaty warstwą lodu przed gwałtownymi spadkami temperatur.

Sytuacja jest bardzo trudna. Największe obawy dotyczą sadów jabłoniowych, gdzie obecnie dominuje faza tak zwana pełni różowego pąka. Tu wystarczy nawet 2,2 do 3,9 stopni na minusie, żeby doszło do zniszczenia kwiatu. Tymczasem stacja meteorologiczna Wola Żyrowska w gminie Chynów odnotowała w nocy z niedzieli na poniedziałek minus 5,5 stopnia Celsjusza.

Sadownik z okolic Warki: - Przymrozek zaczął się wcześnie, już o 22 termometry w regionie Opożdżewa pod Warką pokazywały -1 stopień. Najniżej notowane temperatury w regionie Warki dochodziły do -4 stopni Celsjusza. Ale według relacji sadowników w pozostałych regionach Polski temperatury były znacznie niższe.

W nocy z poniedziałkuna wtorek temperatury znowu spadły poniżej zera. W okolicy Warki było nawet minus 5 stopni Celsjusza. Sadownicy na forach dzielą się zdjęciami termometrów skazujących temperatury w nocy i nad ranem. - To jest armagedon. Po trzeciej nocy w sadzie wracam nieco do siebie, ale sytuacja jest katastrofalna. Nie pomylę się, jeśli powiem, że powtarza się sytuacja z 2017 roku, kiedy zbieraliśmy tonę owoców z hektara sadu. Wiśnie, czereśnie, jabłonie bardzo mocno ucierpiały. To jest fatalny moment i nikt nie spodziewał się, ze te przymrozki przyjdą akurat teraz. Wczoraj sprawdzaliśmy zawiązki, w 90 procentach są uszkodzone. Dzisiaj nie mam już nawet siły, żeby jechać do sadu. Szykuję się na kolejną noc - mówi Piotr Pasik, prezes Krajowego Stowarzyszenia Producentów Wiśni.

Piotr Pasik sam ma sad wiśniowy, ale też jabłonie w gminie Przytyk, ale do stowarzyszenia spływają informacje z całego regionu i kraju, w większości są one dramatyczne. - Wczesnych czereśni w tym roku nie będzie. Te przymrozki zniszczyły zawiązki, a przed nami kolejne nocy, teraz to już na dobicie - mówi zrezygnowany Piotr Pasik.

Producenci walczą przez całe noce, żeby uchronić uprawy. - W przypadku wiśni, ale generalnie owoców pestkowych sytuacja jest bardzo zła. Myślę, że zbiór będzie raczej „kompotowy", a nie handlowy - mówi Jacek Maliszewski, właściciel sadów w Bikówku w gminie Grójec.

Wcale nie lepiej jest w przypadku jabłoni. teraz walka idzie właśnie o nie. - Susza jest dramatyczna, nie padało w zasadzie od lutego. To może się wydawać dziwne, ale wilgotność w przypadku przymrozków pomaga roślinom przetrwać - mówi Jacek Maliszewski.

Kolejnym czynnikiem, który szkodzi sadom jest bark zachmurzenia, na nieszczęście w ostatnich dniach w regionie mamy czyste niebo. W takich warunkach, nocą przy gruncie trzeba się spodziewać temperatur dużo poniżej zera. Do tego nie są to chwilowe spadki temperatur, przez wiele nocnych godzin temperatury utrzymują się na „minusie".

©℗

KRÓTKO

WARKA

Pożar 3,5 hektara traw i drzew

Strażacy rozpoczęli działania o godzinie 15:11 po zadysponowaniu przez stanowisko kierowania Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu. Po przyjeździe druhowie przeprowadzili rozpoznanie i szybko przystąpili do gaszenia ognia, który obejmował rozległy teren nieużytków.

Ratownicy prowadzili działania przy użyciu tłumic oraz hydronetek plecakowych. Ze względu na skalę pożaru i brak możliwości dojazdu samochodów gaśniczych dowodzący akcją zdecydował o utworzeniu stanowisk wodnych.

Strażacy wykorzystali pompy pływające i pobierali wodę z Pilicy. Następnie podawali prądy wody bezpośrednio na ogień, co pozwoliło ograniczyć jego rozprzestrzenianie.

Akcję utrudniał trudny teren oraz silny wiatr, który przyspieszał rozprzestrzenianie się płomieni. Brak możliwości użycia ciężkich pojazdów gaśniczych dodatkowo komplikował działania.

Ogień objął łącznie około 3,5 hektara powierzchni. Spaleniu uległy trawy, nieużytki oraz drzewa.

W akcji uczestniczyło łącznie 25 strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Warce, Ochotniczej Straży Pożarnej w Grzegorzewicach, Ochotniczej Straży Pożarnej z Lasek, Ochotniczej Straży Pożarnej z Opożdżewa oraz druhów z Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu. PS

JASIENIEC

Dyrektorka zostaje na stanowisku

Aliquam ementum mauris - Po analizie dotychczasowej pracy dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Juliana Suskiego w Jasieńcu podjęłam decyzję o powierzeniu tego stanowiska Katarzynie Leśniak na kolejną kadencję Taki tryb wyboru umożliwia organowi prowadzącemu szkołę Prawo Oświatowe – czytamy na stronie społecznościowej wójt Marty Cytryńskiej.

Jak dodaje pani wójt, obecne realia funkcjonowania oświaty stawiają przed szkołami coraz większe wyzwania – wymagają sprawnego zarządzania, elastyczności oraz umiejętności dostosowywania placówki do dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości. PS

FOT. GMINA PNIEWY

Pamiątkowe zdjęcie podczas uroczystości w Michrowie.

JUBILEUSZ 50-LECIA WSPÓLNEGO ŻYCIA

13 par świętowało Złote Gody

Patryk Samborski
Gmina Pniewy

W piątek, 24 kwietnia, w świetlicy wiejskiej w Michrowie odbyła się uroczystość Złotych Godów. Prezydenckie medalo odebrało trzynaście par z gminy Pniewy.

Było to wyjątkowe wydarzenie, pełne wzruszeń, wspomnień oraz radości ze wspólnie przeżytych lat. Część oficjalną poprowadziła Renata Wojtczak, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, która powitała jubilatów, ich najbliższych oraz gości.

Podczas ceremonii trzynaście par zostało uhonorowanych medalami przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za długoletnie pożycie małżeńskie. Aktu dekoracji dokonał Ireneusz Szymczak, wójt gminy Pniewy, który złożył serdeczne gratulacje oraz wyrazy uznania za trwałość i piękny przykład małżeńskiej miłości.

W uroczystości uczestniczył również Rafał Molga, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, który przekazał jubilatom listy gratulacyjne od wojewody mazowieckiego. Pary otrzymały medale, legitymacje, listy gratulacyjne oraz drobne upominki.

Po części oficjalnej wszyscy zostali zaproszeni na słodki poczęstunek. Był to czas sprzyjający rozmowom, dzieleniu się wspomnieniami oraz wspólnemu świętowaniu.

Nie zabrakło uśmiechów, pamiątkowych zdjęć i serdecznej, rodzinnej atmosfery. Uroczystość na długo pozostanie w pamięci uczestników jako wyjątkowy moment uhonorowania miłości, wytrwałości i wspólnego życia.

Złote Gody obchodzili: Teresa i Andrzej Pietrzak, Weronika i Anastazy Malinowscy, Jadwiga i Marian Bożyk, Elżbieta i Jerzy Cochal, Sylwina i Kazimierz Kwiatkowscy, Krystyna i Andrzej Chmielewscy, Ewa i Sławomir Wojdalscy, Elżbieta i Andrzej Stępniewscy, Danuta i Leszek Arak, Hanna i Ryszard Dziubińscy, Jadwiga i Tadeusz Pawlak, Maria i Stanisław Strączewscy, Irena i Władysław Banaszewicz

13 par z gminy Pniewy odebrało medale przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i świętowało 50-lecie wspólnego życia

- Drodzy Jubilaci, składamy Wam najserdeczniejsze gratulacje z okazji Złotych Godów. Niech Wasza miłość nadal rozkwita, niech zdrowie i pogoda ducha towarzyszą Wam każdego dnia, a wzajemna troska i bliskość nieustannie Was umacniają. Życzymy Wam kolejnych lat spędzonych w szczęściu, w otoczeniu najbliższych, pełnych spokoju, radości i spełnienia. Niech każdy kolejny dzień będzie dla Was powodem do uśmiechu i wdzięczności za wspólnie przeżyte chwile. Bo tylko „Ludzie, którzy się kochają z całego serca, nigdy się nie starzeją".

©℗

eprasa.pl 3263cbb254

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU ZWOLEŃSKIEGO 0011509591

Powiat zwoleński inwestuje w drogi

Kompleksowe modernizacje i nowe zadania poprawią bezpieczeństwo i komfort mieszkańców

Powiat zwoleński konsekwentnie realizuje szeroko zakrojony program rozwoju infrastruktury drogowej. Ostatnie tygodnie przyniosły zarówno podpisanie kolejnej ważnej umowy inwestycyjnej, jak i zakończenie dużego przedsięwzięcia obejmującego jedną z kluczowych tras w regionie. Skala działań, wysokość pozyskanych środków oraz zakres prac pokazują, że samorząd stawia na długofalową poprawę jakości dróg i bezpieczeństwa użytkowników.

Nowa inwestycja na mapie powiatu – droga Szczęście – Babin

13 kwietnia 2026 roku w sali narad Starostwa Powiatowego w Zwoleniu podpisano umowę na realizację przebudowy drogi powiatowej nr 4521W na odcinku Szczęście – Babin. To inwestycja, która ma istotne znaczenie dla lokalnej społeczności, ponieważ łączy tereny zamieszkałe i wykorzystywana jest zarówno przez mieszkańców, jak i osoby dojeżdżające do pracy, szkół czy instytucji publicznych.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych oraz instytucji zaangażowanych w realizację inwestycji. Gości przywitał starosta zwoleński Andrzej Skorek. W spotkaniu udział wzięli również: wicestarosta Kinga Kołaga, przewodniczący Rady Powiatu w Zwoleniu Edward Rybak, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Grzegorz Papis, członkowie Zarządu Powiatu – Mirosław Chołuj i Piotr Fijołek, burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima wraz z zastępcą Grzegorzem Molendowskim, wójt gminy Przyłęk Jerzy Kamionka, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Zwoleniu Tomasz Mordziński oraz prezes firmy TRAKT S.A. Andrzej Gierada.

Proces przygotowania zadania rozpoczął się już w 2025 roku, kiedy złożono wniosek o dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Projekt uzyskał wysoką ocenę i znalazł się na liście podstawowej, co przełożyło się na przyznanie wsparcia na poziomie 80 procent wartości inwestycji. To znaczące odciążenie dla budżetu powiatu, które umożliwia realizację ambitnych planów infrastrukturalnych.

– To bardzo ważna inwestycja dla mieszkańców naszego powiatu. Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu możemy znacząco poprawić stan infrastruktury drogowej, a co najważniejsze – zwiększyć bezpieczeństwo wszystkich użytkowników ruchu. Cieszy mnie, że wspólnie z samorządami lokalnymi konsekwentnie realizujemy kolejne zadania drogowe. Dziękuję wicewojewodzie mazowieckiemu Patrykowi Fajdkowi za wsparcie oraz dobrą współpracę przy realizacji tej inwestycji – podkreślił starosta zwoleński Andrzej Skorek.

Patryk Fajdek - wicewojewoda mazowiecki, Andrzej Skorek - starosta zwoleński oraz Arkadiusz Sulima - burmistrz Zwolenia podczas konferencji prasowej przy drodze nr 4521W Szczęście – Babin.

Starosta zwoleński - Andrzej Skorek przekazał podpisane umowy prezesowi firmy TRAKT S.A. - Andrzejowi Gieradzie.

Wartość robót zgodnie ze złożonym wnioskiem wynosiła 3 307 675,62 zł. W dniu 3 marca 2026 roku Powiatowy Zarząd Dróg w Zwoleniu ogłosił postępowanie przetargowe na wyłonienie wykonawcy inwestycji. Do przetargu przystąpiło dziewięciu oferentów, a najkorzystniejszą ofertę złożyła firma TRAKT S.A. ze Szczukowskich Górek, opiewającą na kwotę 2 576 909,46 zł. To właśnie ta firma będzie wykonawcą robót.

Podczas konferencji prasowej zorganizowanej na terenie planowanej inwestycji, obecni byli przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, w tym wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek oraz burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima. Podkreślano wówczas znaczenie współpracy między różnymi szczeblami samorządu i administracji dla skutecznej realizacji inwestycji drogowych.

Droga zaprojektowana z myślą o bezpieczeństwie

Planowana przebudowa obejmuje odcinek o długości niemal 1,4 kilometra i ma charakter kompleksowy. Nie będzie to jedynie odnowienie nawierzchni, ale gruntowna modernizacja całej infrastruktury drogowej.

W ramach inwestycji droga zostanie poszerzona, co poprawi płynność ruchu i zwiększy bezpieczeństwo mijających się pojazdów. Powstaną nowe warstwy nawierzchni asfaltowej, a także zjazdy do posesji, które ułatwią mieszkańcom codzienne funkcjonowanie. W wybranych miejscach zaplanowano budowę chodników z kostki brukowej, co znacząco poprawi warunki poruszania się pieszych.

Duży nacisk położono również na kwestie techniczne, takie jak odwodnienie drogi oraz stabilność poboczy. Przewidziano

Starostwo Powiatowe w Zwoleniu
26-700 Zwoleń, ul. Władysława Jagiełły 4
sekretariat@zwolenpowiat.pl www.zwolenpowiat.pl 48 677 96 00, fax:48 677 96 02

eprasa.pl 3263cbb254

0011509593

wykonanie poboczy z kruszywa oraz budowę systemu odprowadzania wód opadowych, co ma zapobiegać degradacji nawierzchni i wydłużyć trwałość inwestycji.

Jednym z kluczowych elementów projektu jest poprawa bezpieczeństwa. W newralgicznych miejscach pojawią się bariery ochronne, a organizacja ruchu zostanie uzupełniona o nowe oznakowanie pionowe i poziome. Szczególną uwagę zwrócono na pieszych – zaplanowano nowe przejście wyposażone w nowoczesne oświetlenie hybrydowe, które zwiększy jego widoczność po zmroku.

Współpraca samorządu i administracji rządowej

Umowy podpisali Mariusz Frankowski – wojewoda mazowiecki oraz Andrzej Skorek – starosta zwoleński.

Realizacja inwestycji Szczęście – Babin jest przykładem skutecznej współpracy różnych szczebli administracji. Formalnym zwieńczeniem procesu było podpisanie umowy pomiędzy Mazowieckim Urzędem Wojewódzkim a Powiatem Zwoleńskim dotyczącą dofinansowania tego zadania. Dokument sygnowali wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski oraz przedstawiciele powiatu: starosta Andrzej Skorek, wicestarosta Kinga Kołaga oraz skarbnik powiatu Justyna Sałbut.

Zakończona modernizacja drogi Zwoleń – Tczów

W otwarciu drogi w miejscowości Mostki wzięli udział m.in. Wicemarszałek Województwa Mazowieckiego Rafał Rajkowski, Radna Sejmiku Województwa Magdalena Nowacka, Starosta Zwoleński Andrzej Skorek, Wicestarosta Kinga Kołaga, Członek Zarządu Powiatu Mirosław Chołuj oraz Burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima.

Równolegle powiat zwoleński zakończył realizację jednej z największych inwestycji drogowych ostatnich lat. 9 kwietnia oficjalnie oddano do użytku zmodernizowaną drogę powiatową nr 4512W na trasie Zwoleń – Tczów.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych różnych szczebli, w tym m.in. Rafał Rajkowski – wicemarszałek województwa mazowieckiego oraz Magdalena Nowacka – radna sejmiku województwa mazowieckiego, Andrzej Skorek – starosta zwoleński, Kinga Kołaga – wicestarosta oraz Agnieszka Kozuń – wójt Gminy Tczów.

– To przedsięwzięcie oznacza wyraźną poprawę standardu i bezpieczeństwa na tej trasie. Zakres prac był bardzo szeroki i objął nie tylko nawierzchnię, ale też pełną infrastrukturę

W wydarzeniu uczestniczyli wicemarszałek Rafał Rajkowski oraz radna Sejmiku Województwa Magdalena Nowacka, Starosta Zwoleński Andrzej Skorek, Wicestarosta Kinga Kołaga, Przewodniczący Rady Powiatu Edward Rybak, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Grzegorz Papis oraz Członkowie Zarządu Powiatu: Mirosław Chołuj i Piotr Fijołek, a także Radni Powiatu, Burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima, Zastępca Burmistrza Zwolenia Grzegorz Molendowski, Przewodniczący Rady Gminy Piotr Pawelec, Wójt Gminy Tczów Agnieszka Kozuń, Zastępca Wójta Gminy Tczów Renata Wołczyńska oraz Radni Gminy, Sołtysi i Rady Sołeckie.

towarzyszącą, która ma bezpośredni wpływ na codzienne użytkowanie drogi przez mieszkańców i kierowców. Dziękuję wicemarszałkowi województwa mazowieckiego Rafałowi Rajkowskiemu oraz samorządowi województwa mazowieckiego za wsparcie i współpracę, dzięki którym możliwe było zrealizowanie tego zadania – zaznaczył starosta Andrzej Skorek podczas uroczystego oddania inwestycji.

Prace objęły ponad cztery kilometry drogi i były prowadzone na kilku odcinkach, zarówno na terenie miasta i gminy Zwoleń, jak i gminy Tczów. Inwestycja została przygotowana w taki sposób, aby stworzyć spójną, nowoczesną i bezpieczną trasę komunikacyjną.

Nowoczesne rozwiązania dla wszystkich użytkowników

Modernizacja znacząco zmieniła charakter tej drogi. Oprócz nowej nawierzchni pojawiły się chodniki, które poprawiają bezpieczeństwo pieszych, a także infrastruktura towarzysząca, taka jak zatoki postojowe, perony przystankowe czy przebudowane skrzyżowania.

Na przebudowanych odcinkach powstały nowe przejścia dla pieszych, wyposażone w dodatkowe oświetlenie oraz elementy ułatwiające korzystanie z nich osobom z niepełnosprawnościami. Zastosowano także nowoczesne technologie, takie jak radarowe wyświetlacze prędkości czy oświetlenie hybrydowe, które zwiększają kontrolę nad ruchem i poprawiają widoczność po zmroku.

– Konsekwentnie realizujemy kolejne zadania infrastrukturalne, stawiając na poprawę jakości dróg i komfort życia mieszkańców całego regionu. Naszym celem jest tworzenie nowoczesnej i bezpiecznej przestrzeni komunikacyjnej – podsumowała wicestarosta Kinga Kołaga.

Miliony złotych wsparcia i efektywne zarządzanie

Realizacja inwestycji była możliwa dzięki znacznemu wsparciu zewnętrznemu. Powiat skutecznie pozyskał środki zarówno z programów rządowych, jak i funduszy samorządu województwa mazowieckiego. Łączna wartość dofinansowania sięgnęła kilku milionów złotych, co pozwoliło na realizację przedsięwzięcia bez nadmiernego obciążania lokalnych finansów.

Władze powiatu podkreślają, że takie działania są efektem konsekwentnej polityki inwestycyjnej oraz dobrej współpracy z partnerami na różnych szczeblach administracji. Dzięki temu możliwe jest jednoczesne prowadzenie kilku dużych projektów infrastrukturalnych.

Infrastruktura jako inwestycja w przyszłość

Zarówno rozpoczynająca się przebudowa drogi Szczęście – Babin, jak i zakończona modernizacja trasy Zwoleń – Tczów pokazują, że powiat zwoleński realizuje spójną i długofalową strategię rozwoju.

Inwestycje drogowe przestają być postrzegane wyłącznie jako remonty nawierzchni – dziś to kompleksowe projekty, które uwzględniają potrzeby kierowców, pieszych i osób z ograniczoną mobilnością. Poprawa jakości dróg przekłada się nie tylko na komfort podróżowania, ale również na bezpieczeństwo, rozwój lokalnej gospodarki i atrakcyjność regionu.

Dzięki konsekwentnym działaniom samorządu mieszkańcy powiatu zwoleńskiego mogą obserwować realne zmiany w swoim otoczeniu – nowoczesne, bezpieczne drogi stają się standardem, a nie wyjątkiem.

Zmodernizowana droga powiatowa nr 4512W Zwoleń – Tczów w miejscowości Mostki.

eprasa.pl 3263cbb254

Ścieżka edukacyjna w Parku Królewskim

FOT. GMINA KOZIENICE

Nowa ścieżka edukacyjna pozwoli poznawać przyrodę i spacerować wśród zieleni w atrakcyjnej formie.

Patryk Samborski
Gmina Kozienice

W Kozienicach oficjalnie otwarta została pierwsza w mieście ogólnodostępna ścieżka edukacyjna poświęcona tematyce przyrodniczej i lokalnym zasobom środowiska naturalnego.

Nowa ścieżka powstała na terenie zabytkowego Parku Królewskiego, będącego częścią Zespołu Pałacowo-Parkowego, i stanowi przykład połączenia ochrony dziedzictwa przyrodniczego z nowoczesną edukacją ekologiczną. To także pierwsza tego typu inicjatywa realizowana przez Eneę S.A. poza centralą spółki w Poznaniu, w miejscowości, w której funkcjonuje Enea Wytwarzanie.

- Realizacja ścieżki edukacyjnej w Kozienicach to przykład tego, jak wartości którymi się kierujemy, czyli troska o środowisko, partnerstwo w działaniu i odpowiedzialność społeczna - przekładają się na konkretne, dostępne dla wszystkich rozwiązania. To miejsce dla mieszkańców, które liczymy, że będzie często odwiedzane, lubiane i posłuży wszystkim przez długie lata - powiedział Krzysztof Bomba, Kierownik Biura Komunikacji i PR Enea S.A.

Na trasie ścieżki zaprojektowane zostały i wykonane specjalnie przygotowane przestrzenie do prowadzenia warsztatów edukacyjnych, spotkań tematycznych oraz zajęć terenowych. Wyposażono je między innymi w stoły piknikowe, ławki, tablice i gry edukacyjne, a także pomosty ułatwiające obserwację zjawisk i organizmów związanych ze środowiskiem wodnym.

Drewniane kładki, oznaczone niewielkimi lampami solarnymi, umożliwiają dotarcie do najcenniejszych fragmentów parku bez ingerencji w runo parkowe. Wzdłuż szlaku rozmieszczono tablice z ruchomymi elementami, które w przystępny sposób prezentują aktualną wiedzę o przyrodzie, procesach zachodzących w ekosystemach oraz lokalnej bioróżnorodności.

Spacerując nową ścieżką edukacyjną w Parku Królewskim, odwiedzający krok po kroku mogą odkrywać, jak funkcjonuje otaczający nas świat przyrody. Program merytoryczny został zaprojektowany tak, aby w naturalny sposób opowiadać historię lokalnego ekosystemu, od roli wody, która kształtuje życie w parku, przez procesy małej retencji i sukcesji zbiorników wodnych, aż po skomplikowany obieg materii w przyrodzie.

Istotną częścią jest również poznawanie lokalnej flory, fauny i świata grzybów - organizmów, które często pozostają niezauważone, a które odgrywają kluczową rolę w zachowaniu równowagi przyrodniczej. Dzięki odniesieniu do konkretnych przykładów występujących bezpośrednio w Parku Królewskim, wiedza ekologiczna przestaje być abstrakcyjna i staje się bliska codziennemu doświadczeniu mieszkańców oraz odwiedzających to miejsce gości.

Całość dopełniają nowe nasadzenia krzewów i bylin, które nie tylko podkreślają walory estetyczne przestrzeni, ale również wzmacniają jej funkcję edukacyjną i przyrodniczą. Dzięki temu Park Królewski zyskał nową opowieść — opowieść o naturze, odpowiedzialności i wspólnym dbaniu o środowisko, którą może odkrywać każdy, niezależnie od wieku.

To projekt, który łączy tradycję z nowoczesnością — w historycznym sercu Kozienic powstała nowa przestrzeń edukacyjna, otwarta dla wszystkich pokoleń. Wierzę, że będzie to początek kolejnych wartościowych inicjatyw realizowanych wspólnie dla dobra naszej społeczności - powiedział Mariusz Prawda, Burmistrz Kozienic.

©℗

KRÓTKO

KOZIENICE

Tajemnice Królewskich Źródeł

Grupa około 150. Słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku Kozienickiego Domu Kultury wzięła udział w wykładzie plenerowym na terenie „Królewskich Źródeł", połączonym ze spacerem po rezerwacie przyrody oraz spotkaniem integracyjnym przy ognisku.

Nadleśniczy Tomasz Sot opowiedział seniorom między innymi o aktualnej sytuacji łowiectwa. Wspomniał też o suszy w Puszczy Kozienickiej, oraz zwiększającej się populacji dzikich zwierząt na tym terenie, w tym dzików, wilków, saren, żurawi czy bobrów. Następnie prezes Lech Wiśniewski przedstawił historię polowań w Puszczy Kozienickiej, opowiadając o wyprawach łowieckich w czasach króla Władysława Jagiełły. Po tych ciekawych prelekcjach, które odbyły się na polance piknikowej, Zastępca Nadleśniczego Artur Mazur zabrał wszystkich na edukacyjny spacer po Rezerwacie Przyrody „Źródło Królewskie". PS

KOZIENICE

Młodzi aktorzy na scenie

W Raszynie odbywały się V Mazowieckie Konfrontacje Teatralne „Bez Tremy", które w dniach od 18 do 26 kwietnia gromadzą amatorskie zespoły teatralne z całego województwa mazowieckiego. Wśród nich znalazła się również młodzież z Kozienic.

W środę, 22 kwietnia, na scenie Centrum Kultury Raszyn zaprezentowała się grupa teatralna „Ad Rem", działająca przy I Liceum Ogólnokształcącym imienia Stefana Czarnieckiego w Kozienicach. Zespół wystawił dobrze znaną komedię „Zemsta" Aleksandra Fredry, udowadniając, że klasyka polskiej literatury wciąż może brzmieć świeżo i atrakcyjnie dla współczesnego widza.

Młodzi aktorzy z dużą swobodą oddali komizm fredrowskich postaci, nadając spektaklowi młodzieńczą energię i naturalność.

Na scenie wystąpili: Bartłomiej Skiba - Papkin, Amelia Mądrzak - Cześnik, Maja Czerska - Wacław, Julia Grzybowska - Klara, Bartosz Żak - Rejent, Weronika Chołuj - Podstolina, Maja Abramczyk - Rózia, Kacper Włodarczyk - Dyndalski, Jakub Smolarczyk - Śmigalski, a także Antoni Konarski, Jakub Gazda, Kacper Kowalski, którzy zagrali murarzy. PS

FOT. PSP W WYSOKIM KOLE

Po oficjalnym przecięciu wstęgi uczniowie natychmiast rozpoczęli ćwiczenia.

INWESTYCJA W SZKOLE W WYSOKIM KOLE

Hala sportowa oficjalnie otwarta

Patryk Samborski
Gmina Gniewoszów

W czwartek, 23 kwietnia w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Marii Skłodowskiej-Curie w Wysokim Kole odbyło się uroczyste otwarcie nowej sali gimnastycznej.

Uroczystość była jednym z najważniejszych wydarzeń w historii szkoły. Gospodarzami spotkania byli dyrektor placówki Patrycja Dziuba oraz wójt gminy Gniewoszów Marcin Szymon Gac, którzy powitali zgromadzonych gości. Wydarzenie rozpoczęło się od występu artystycznego uczniów. Widowiskowy „Taniec Ognia" wprowadził uczestników w atmosferę uroczystości, a kolejne występy nawiązywały do idei olimpijskich, takich jak wytrwałość, siła i dążenie do celu. Następnie odbyła się część oficjalna, podczas której nie zabrakło podziękowań, wspomnień oraz podkreślenia znaczenia inwestycji dla młodzieży i lokalnej społeczności.

Głos zabrali między innymi senator Stanisław Karczewski, poseł Andrzej Kosztowniak, a także Mieczysław Szewczyk, Piotr Kozłowski oraz Mirosława Pachocka. W uroczystości uczestniczyli również przedstawiciele powiatu, sąsiednich gmin, instytucji publicznych, służb mundurowych, organizacji społecznych, a także byli dyrektorzy szkoły i osoby zaangażowane w realizację inwestycji.

Wójt Gniewoszowa Marcin Gac podkreślił, że budowa sali była wspólnym wysiłkiem wielu środowisk. Zaznaczył, że szkoła z wieloletnią tradycją zyskała nowoczesny obiekt, który będzie służył uczniom przez lata. Przypomniał również, że inwestycja kosztowała 6,4 miliona złotych, a większość środków pochodziła z dofinansowania w ramach programu Polski Ład.

Ważnym momentem uroczystości było symboliczne przecięcie wstęgi i oficjalne otwarcie obiektu, a także jego poświęcenie.

Do znaczenia aktywności fizycznej odniósł się senator Stanisław Karczewski, który podkreślił rolę sportu w dbaniu o zdrowie. Poseł Andrzej Kosztowniak zwrócił uwagę na znaczenie współpracy i determinacji w realizacji takich inwestycji oraz na ich wpływ na rozwój młodych ludzi.

Szczególnie emocjonalne wystąpienie wygłosiła dyrektor szkoły Patrycja Dziuba. Podkreśliła, że nowa sala to inwestycja w uczniów, ich rozwój, zdrowie i pasje. Zaznaczyła, że będzie to miejsce integracji, budowania relacji i wzmacniania wiary we własne możliwości.

Ważnym momentem uroczystości było symboliczne przecięcie wstęgi i oficjalne otwarcie obiektu, a także jego poświęcenie, którego dokonał ksiądz Artur Piasek. Na ręce dyrektor przekazano również symboliczne upominki, w tym piłki sportowe.

Po części oficjalnej uczestnicy mogli zwiedzić nową halę oraz obejrzeć kolejne występy przygotowane przez uczniów.

eprasa.pl 3263cbb254

Szolny potrójny jubileusz

FOT. ARCHIWUM

Podczas jubileuszu uczniowie lipskiej szkoły zaprezentowali przepiękny program artystyczny.

Patryk Samborski
Lispko

W poniedziałek, 27 kwietnia, w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Antoniego Gustawa Bema w Lipsku odbyły się uroczystości jubileuszowe, które połączyły trzy ważne rocznice.

Jubileusz miał wyjątkowy charakter. Wśród uczestników znalazła się między innymi Wioletta Krzyżanowska - Mazowiecka Kurator Oświaty, Jakub Ochyński - starosta powiatu lipskiego, Jacek Wielorański - burmistrz Lipska, a także radni gminni i powiatowi. Nie mogło też zabraknąć absolwentów, byłych nauczycieli i pracowników szkoły, a także przedstawicieli lokalnej społeczności.

- Szkoła w Lipsku pokazuje, że można pięknie łączyć historię z teraźniejszością. Uczyć o tych, którzy budowali polskość w trudnych czasach, i jednocześnie wychowywać młodych ludzi do budowania wspólnoty tu i teraz. Dziękuję za to spotkanie i za tę lekcję - mądrą, spokojną i bardzo potrzebną. Gratuluję pięknych Jubileuszy całej społeczności Miasta Lipsko - mówi Wioletta Krzyżanowska.

Podczas wydarzenia nie brakowało odniesień do bogatej historii placówki. Tradycje oświatowe w Lipsku sięgają 1815 roku, kiedy powstała pierwsza szkoła elementarna. Obecny budynek szkoły funkcjonuje od 60 lat, natomiast od pół wieku patronem placówki jest Antoni Gustaw Bem, pedagog i historyk literatury urodzony w Lipsku.

Ważnym elementem jubileuszu było podkreślenie roli szkoły w kształtowaniu kolejnych pokoleń mieszkańców. W trakcie uroczystości zwracano uwagę na wartości takie jak wspólnota, szacunek oraz odpowiedzialność za innych. Jednym z poruszających momentów była refleksja nad współczesnym rozumieniem patriotyzmu, który młodzi ludzie postrzegają jako troskę o dobro wspólne i budowanie relacji opartych na życzliwości.

Z okazji jubileuszu została także zaprezentowana wystawa przygotowana przez Bibliotekę Pedagogiczną w Radomiu Filię w Lipsku. Ekspozycja poświęcona jest życiu i działalności patrona szkoły, ukazując jego drogę od dzieciństwa w Lipsku po rolę cenionego nauczyciela i autora, który inspirował kolejne pokolenia, w tym Stefana Żeromskiego.

Kilka dni wcześniej, w piątek, 24 kwietnia, odbyła się też uroczysta sesja Rady Miejskiej w Lipsku, zorganizowana z okazji jubileuszu szkoły. Obrady poprowadził przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Lenart.

Podczas sesji przypomniana została historia szkoły oraz rozwój oświaty na ziemi lipskiej. Gościem honorowym był doktor Czesław Barański, który wygłosił wykład poświęcony dziejom edukacji w regionie oraz postaci patrona szkoły.

Jednym z najważniejszych momentów było wręczenie Medalu Pamiątkowego „Pro Masovia" dla szkoły. Odznaczenie, przekazane przez wicemarszałka województwa mazowieckiego Rafała Rajkowskiego na ręce dyrektora Marka Gierasińskiego, stanowiło wyraz uznania dla roli, jaką placówka odgrywa w budowaniu tożsamości lokalnej społeczności.

W sesji uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, instytucji publicznych, dyrektorzy szkół oraz mieszkańcy.

©℗

KRÓTKO

LIPSKO

Zarzuty narkotykowe

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Lipsku prowadzili działania wymierzone w przestępczość narkotykową. Wcześniej zebrali informacje operacyjne i wytypowali osoby, które mogły mieć związek z posiadaniem narkotyków. Na tej podstawie przystąpili do realizacji działań.

Funkcjonariusze zatrzymali czterech mężczyzn w wieku 25, 26, 27 i 28 lat. Trzech z nich mieszka w powiecie opolskim, a jeden w powiecie lipskim. Podczas czynności operacyjnych policjanci zabezpieczyli substancje, które przekazane zostały do badań laboratoryjnych. Zatrzymani trafili do policyjnego aresztu.

Policjanci zgromadzili materiał dowodowy i przedstawili zarzuty trzem mężczyznom. Odpowiedzą oni za posiadanie środków odurzających, za co grozi kara do trzech lat więzienia. Najstarszy z zatrzymanych usłyszał poważniejsze zarzuty. Policjanci zarzucili mu posiadanie znacznej ilości narkotyków oraz udzielanie środków odurzających innej osobie, za co grozi kara do dziesięciu lat więzienia

Prokurator zastosował wobec tego podejrzanego dozór policji. Funkcjonariusze nadal prowadzą sprawę i sprawdzają, czy w działalność zatrzymanych były zaangażowane inne osoby. Policjanci ustalają też pełny zakres ich działań. PS

GMINA SOLEC NAD WISŁĄ

Dzień Cyberbezpieczeństa

We wtorek, 21 kwietnia, w Publicznej Szkole Podstawowej w Pawłowicach odbył się Dzień Cyberbezpieczeństwa „Bezpieczni w sieci".

Organizatorami wydarzenia byli Publiczna Szkoła Podstawowa w Pawłowicach oraz burmistrz miasta i gminy Solec nad Wisłą Małgorzata Szymańska. Inicjatywa powstała z inspiracji Grażyny Czyżewskiej, starszej wizytator Kuratorium Oświaty w Warszawie Delegatura w Radomiu.

Jednym z głównych punktów programu był turniej szachowy o Puchar Burmistrza pod hasłem „Szachy alternatywą dla Internetu". W rywalizacji wzięło udział 16 uczniów z klas IV-VIII.

PS

FOT. ARCHIWUM

Barbara Jungiewicz zmarła w wieku 78 lat. Była wieloletnim prezesem Sądu w Lipsku

SIENNO ODESZŁA BYŁA PREZES SĄDU REJONOWEGO

Pogrzeb Barbary Jungiewicz

Patryk Samborski
Lipsko.Sienno

Ostatnie pożegnanie Barbary Jungiewicz, byłej prezes Sądu Rejonowego w Lipsku. Spoczęła na cmentarzu w Siennie.

W sobotę, 25 kwietnia w kościele pod wezwaniem świętego Zygmunta w Siennie odbyły się uroczystości pogrzebowe Barbary Jungiewicz, wieloletniej prezes Sądu Rejonowego w Lipsku i sędziego w stanie spoczynku. W nabożeństwie uczestniczyła rodzina, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości oraz liczni mieszkańcy.

Uroczystości rozpoczęły się modlitwą różańcową o godzinie 13:30. Następnie o godzinie 14:00 odprawiona została msza święta żałobna w intencji zmarłej, której przewodniczył ksiądz Stanisław Wlazło, proboszcz parafii pod wezwaniem świętego Ludwika w Bliżynie. W liturgii udział wziął także ksiądz kanonik Andrzej Cieszkowski, proboszcz i dziekan dekanatu siennieńskiego, który wygłosił homilię, przybliżając uczestnikom postać zmarłej jako osoby wrażliwej, życzliwej i oddanej innym.

Pierwsze czytanie podczas mszy świętej wykonał starszy chorąży pożarnictwa w stanie spoczynku Henryk Fijał, emerytowany strażak Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku oraz członek honorowy Ochotniczej Straży Pożarnej w Siennie. Na zakończenie nabożeństwa głos zabrała córka zmarłej, Justyna, która w imieniu rodziny w ciepłych i pełnych emocji słowach pożegnała swoją mamę, przywołując wspomnienia z jej życia rodzinnego i osobistego.

W imieniu Prezesa i Dyrektora Sądu Okręgowego w Radomiu, sędziów i pracowników tej instytucji, a także Prezesa, sędziów i pracowników Sądu Rejonowego w Lipsku, zmarłą pożegnał sędzia Andrzej Tomasz Jędra, przewodniczący Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w Lipsku. W swoim wystąpieniu przedstawił szczegółowy przebieg kariery zawodowej Barbary Jungiewicz oraz jej wieloletnią działalność na rzecz wymiaru sprawiedliwości. Podkreślił, że przez wiele lat kierowała Sądem Rejonowym w Lipsku oraz jako sędzia prowadziła rozprawy i przewodniczyła składom orzekającym w Lipsku, Iłży i Zwoleniu.

Po zakończeniu mszy świętej uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz parafialny w Siennie

Po zakończeniu mszy świętej uczestnicy uroczystości udali się na cmentarz parafialny w Siennie. Obrzędy pogrzebowe przeprowadził ksiądz Arkadiusz Piętowski. Po wspólnej modlitwie urna z doczesnymi prochami Barbary Jungiewicz została złożona w grobie rodzinnym.

W ostatnim pożegnaniu uczestniczyła najbliższa rodzina, a także liczni przedstawiciele środowiska prawniczego z regionu radomskiego oraz województw mazowieckiego i świętokrzyskiego. Obecni byli również byli i obecni pracownicy Sądu Rejonowego i Prokuratury Rejonowej w Lipsku, przedstawiciele władz powiatu lipskiego, pracownicy administracji państwowej i samorządowej. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Maturzyści już mają swoje świadectwa

FOT. ZIEMIA PRZYSUSKA

Małgorzata Bednarska, dyrektorka ZespołuSzkół numer 2 w Przysusze, podziękowała maturzystom za lata nauki.

Patryk Samborski
Powiat przysuski

W piątek 24 kwietnia wszystkie trzy szkoły średnie w powiecie przysuskim zorganizowały apele, na których pożegnano maturzystów kończących naukę.

W Zespole Szkół numer 1 imienia Jana Pawła II w Przysusze odbyło się zakończenie roku szkolnego uczniów klas maturalnych. Uroczystość rozpoczęła się od hymnu i wprowadzenia sztandaru. Następnie głos zabrała dyrektor Dorota Skalińska, która podsumowała lata nauki maturzystów, pogratulowała im osiągnięć i skierowała do nich życzenia na przyszłość.

Spotkanie zgromadziło uczniów, nauczycieli oraz zaproszonych gości i miało podniosły charakter. Wręczono świadectwa z wyróżnieniem oraz nagrody uczniom, którzy osiągnęli wysokie wyniki w nauce i angażowali się w życie szkoły. Wyróżnienia trafiły do uczniów, którzy przez lata reprezentowali szkołę i aktywnie uczestniczyli w jej życiu.

Maturzyści podziękowali osobom, które towarzyszyły im w trakcie nauki. Wręczyli kwiaty dyrektor Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego Luizie Kozłowskiej, dyrekcji szkoły, wicedyrektorowi, wychowawcom oraz przewodniczącej rady rodziców. Uczniowie otrzymali także drobne upominki, które będą przypominać im o czasie spędzonym w szkole.

Apel w Skowyrze

Także w Zespole Szkół numer 2 imienia Ludwika Skowyry zorganizowano oficjalne pożegnanie absolwentów technikum z udziałem zaproszonych gości, w tym dyrektor Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego Luizy Kozłowskiej, przedstawiciele Rady Rodziców. Spotkanie stało się okazją do podsumowania kilku lat nauki oraz działalności młodzieży.

Szkoła doceniła uczniów, którzy osiągnęli wysokie wyniki w nauce oraz angażowali się w życie placówki. Świadectwa z wyróżnieniem oraz nagrody ufundowane przez Radę Rodziców otrzymali najlepsi absolwenci. Wśród uczniów znaleźli się laureaci stypendium Starosty Przysuskiego, uczestnicy konkursów i olimpiad, a także osoby aktywnie działające w wolontariacie „Złote Serca", szkolnym klubie HDK i samorządzie uczniowskim. Wielu z nich reprezentowało.

Świadectwa w Lipinach

W Zespole Szkół imienia doktor Heleny Spoczyńskiej w Lipinach pożegnanie absolwentów miało podniosły charakter. Część oficjalna była podsumowaniem kilku lat intensywnej pracy, zaangażowania oraz rozwoju, jakie kadeci włożyli w naukę i służbę w Oddziałach Przygotowania Wojskowego.

W trakcie uroczystości odbyło się przekazanie sztandaru szkoły przez rocznik IV rocznikowi III – symboliczne przekazanie tradycji, wartości i odpowiedzialności młodszym kolegom. Zostały też wręczone zaświadczenia ukończenia Oddziału Przygotowania Wojskowego potwierdzające zdobyte umiejętności, wytrwałość i gotowość do podejmowania kolejnych wyzwań. Zostali też uhonorowani uczniowie za bardzo dobre i dobre wyniki w nauce, będące efektem systematycznej pracy i konsekwencji. Część artystyczna należała do uczniów klas trzecich, którzy przygotowali dla starszych kolegów trawestację „Wesela" Stanisława Wyspiańskiego. ©℗

KRÓTKO

POWIAT PRZYSUSKI

Dwa wypadki, jedna ranna osoba

Do wypadku w Stoczkach w gminie Gielniów doszło w niedzielę, 26 kwietnia po południu. Jak informuje sierżant Aleksandra Bałtowska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Przysusze, około godziny 17.30 policjanci zostali skierowano do wypadku w Stoczkach. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 69-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego, kierujący motocyklem marki Honda, najprawdopodobniej gwałtownie zahamował, w wyniku czego przewrócił się, uderzając głową o jezdnię. Badanie wykazało, że miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali jego prawo jazdy, a mężczyzna trafił do szpitala. Policjanci z komendy w Przysusze prowadzą postępowanie w tej sprawie.

Także w niedzielę, ale o godzinie 15 w Przysusze, na skrzyżowaniu dróg, doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. W zdarzeniu uczestniczyli 73-letni kierowca Land Rovera oraz 57-letni kierujący Mercedesem. Policjanci ustalili sprawcę kolizji, który został ukarany mandatem karnym w wysokości 1020 złotych oraz 10 punktami karnymi. Nikt z uczestników zdarzenia nie odniósł obrażeń.
IK

PRZYSUCHA

Pożar stodoły i budynku

W sobotę, 25 kwietnia paliła się stodoła i budynek gospodarczy w Przysusze. W akcji wzięło udział 8 zastępów straży pożarnej. Strażacy otrzymali sygnał o pożarze o godzinie 14.44. Akcja gaśnicza trwała do godziny 18.00. Palił się drewniany budynek pokryty papą, więc ogień rozprzestrzeniał się bardzo szybko. Ogień przeszedł na sąsiedni budynek inwentarsko - gospodarczy i była obawa, że zacznie się palić również budynek mieszkalny. Skończyło się jednak na nadpalonych drzwiach i oknach. Nikt nie ucierpiał w pożarze. Udało się ewakuować i uchronić przed pożarem samochody. Straty z tytułu pożaru oszacowano na niespełna 200 tysięcy złotych, a mienie uratowane w wyniku pracy strażaków na jeden milion 200 tysięcy złotych.
JP

FOT. MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

Krzysztof Bobrzecki, oraz Anna Mikolon, dali koncert w muzeum w Przysusze.

WYDARZENIA PIEŚNI TRZECH KULTUR W PRZYSUSZE

Liryczny koncert w sali muzeum

Antoni Sokołowski
Przysucha

W sobotnie popołudnie, 25 kwietnia w Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze odbył się koncert „Pieśni trzech kultur", inaugurujący cykl „Trzy rynki - Muzyka romantyzmu".

Wydarzenie nawiązywało do wyjątkowej historii Przysuchy - miasta, w którym przez lata współistniały i przenikały się kultury polska, żydowska i niemiecka.

Przybyłych gości uroczyście powitała Ilona Jaroszek, dyrektorka Muzeum Wsi Radomskiej. Pani dyrektor opowiedziała o idei i założeniach kulturalnego projektu, podkreślając jego znaczenie dla przypominania wielokulturowego dziedzictwa regionu. Następnie głos zabrała Katarzyna Bochyńska-Wojdył, odpowiedzialna za realizację cyklu koncertów.

Artystów zapowiedział Wojciech Świętoński, odpowiedzialny za opiekę artystyczną nad cyklem. W muzealnym salonie wystąpili: Krzysztof Bobrzecki - ceniony interpretator pieśni oraz Anna Mikolon - pianistka i profesor sztuki. Ich wykonania wyróżniały się wysokim poziomem artystycznym, dojrzałością interpretacyjną oraz wrażliwością na słowo i muzykę, co spotkało się z dużym uznaniem publiczności.

Wieczór wypełniły pieśni, oraz miniatury fortepianowe, tworzące nastrojową i wielowymiarową opowieść o emocjach, pamięci i tożsamości. Starannie dobrany repertuar ukazał bogactwo muzyki XIX i XX wieku, a jednocześnie stał się symbolicznym odzwierciedleniem idei spotkania różnych tradycji i wrażliwości artystycznych. W programie znalazły się utwory kompozytorów różnych tradycji i estetyk, dzięki czemu koncert nie tylko ukazał bogactwo muzyki XIX i XX wieku, ale także symbolicznie nawiązał do idei przenikania się kultur, która stanowi fundament całego muzycznego cyklu.

Wydarzenie nawiązywało do historii Przysuchy – miasta, w którym przez lata współistniały kultury: polska, żydowska i niemiecka.

Koncert miał wyjątkowo liryczny i refleksyjny charakter, wprowadzając słuchaczy w atmosferę skupienia i zadumy. Jednocześnie stał się symbolicznym otwarciem nowego cyklu koncertowego, który poprzez muzykę przywołuje wielokulturową historię Przysuchy i zachęca do ponownego odczytywania jej dziedzictwa.

Projekt „Trzy rynki - Muzyka romantyzmu" dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego, w ramach programu „Muzyka", realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca oraz ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Marszałek Województwa Mazowieckiego - Adam Struzik. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Inauguracja sezonu motocyklowego

FOT. POLICJA

Na Autodromie Jastrząb odbyła się inauguracja mazowieckiego sezonu motocyklowego.

Izabela Kozakiewicz
Jastrząb

Setki motocyklistów, ryk silników, jazdy po torze - na Autodromie w Jastrzębiu w powiecie szydłowieckim oficjalnie zainaugurowano sezon motocyklowy na Mazowszu.

Mazowieckie Otwarcie Sezonu Motocyklowego odbyło się w niedzielę, 25 kwietnia na Autodromie Jastrząb w powiecie szydłowieckim. Wydarzenie zostało zorganizowane we współpracy z Marszałkiem Województwa Mazowieckiego, a honorowy patronat objął Komendant Wojewódzki Policji z siedzibą w Radomiu. Funkcjonariusze mazowieckiej drogówki aktywnie zaangażowali się zarówno w przygotowania, jak i w działania edukacyjne podczas wydarzenia.

Podczas oficjalnego rozpoczęcia wydarzenia głos zabrał wicemarszałek Mazowsza Rafał Rajkowski. W imieniu mazowieckiej policji uczestników przywitał pełniący obowiązki naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu nadkomisarz Mirosław Kusztal, który sam również przez wiele lat pełnił służbę na motocyklu służbowym.

Żeby było bezpieczniej

Mazowieckie Otwarcie Sezonu Motocyklowego to nie tylko spotkanie pasjonatów jednośladów, ale przede wszystkim okazja, by przypomnieć sobie zasady bezpiecznej jazdy, zredukować wiosenny stres i zadbać o bezpieczeństwo na drodze.

W dniu otwarcia sezonu uczestnicy, którzy wcześniej zarejestrowali się w specjalnych grupach na stronie Autodromu Jastrząb, mogli skorzystać z toru i doskonalić technikę jazdy pod okiem instruktorów. To świetna okazja, by po zimowej przerwie bezpiecznie wrócić na jednoślad i przypomnieć sobie właściwe nawyki.

Dla każdej z grup przewidziano również spotkania z policjantami mazowieckiej drogówki oraz policyjnymi motocyklistami pełniącymi na co dzień służbę w Komendzie Miejskiej Policji w Radomiu. Uczestnicy mogli porozmawiać o obowiązujących przepisach, najczęstszych błędach kierowców oraz sposobach unikania niebezpiecznych sytuacji na drodze.

Każda osoba, która odwiedziła stoisko Policji, otrzymała odblaskowe szelki motocyklowe oraz breloczki przekazane przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie - partnera wydarzenia.

Jednym z elementów współpracy z Autodromem Jastrząb jest spot profilaktyczny, który był zaprezentowany podczas trwania imprezy.

Materiał podkreśla znaczenie wzajemnego szacunku między motocyklistami, a innymi uczestnikami ruchu drogowego oraz zwraca uwagę na konieczność przewidywania i odpowiedzialności na drodze.

- Pamiętajmy, że bezpieczeństwo na drodze to wspólna sprawa nas wszystkich. Niezależnie od tego, czy jesteśmy motocyklistami, kierowcami samochodów, czy też pieszymi, każdy z nas ma wpływ na to, jak wygląda ruch drogowy. Szacunek, przewidywanie i odpowiedzialność to wartości, które powinny towarzyszyć nam podczas każdej podróży - przekazują policjanci.

©℗

KRÓTKO

GMINA CHLEWISKA

Kolejny duży pożar lasu

W Chlewiskach strażacy przez kilka godzin walczyli z pożarem lasu. Paliło się w prywatnym lesie, w akcji było kilka zastępów strażaków.

Pożar w Chlewiskach, w kierunku Woli Zagrodniej wybuchł w czwartek, 23 kwietnia około godziny 13. W gaszeniu uczestniczyło 8 zastępów strażaków z Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu oraz Ochotniczych Straży Pożarnych w Chlewiskach, Skłobach, Broniowie, Budkach i Majdowie.

To był już kolejny pożar lasu w tej okolicy. Co może wskazywać na działania podpalacza lub podpalaczy. Strażacy apelują o rozsądek, takie pożary są wyjątkowo niebezpieczne. PS

OROŃSKO

Owad bohaterem instalacji

W Parku Rzeźby Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku prezentowana jest wystawa będąca efektem 6. edycji Międzynarodowego Sympozjum Rzeźby Współczesnej. Jedna z najciekawszych prac to instalacja Apertus, 2025 Kajetana Karkucińskiego

Instalacja to konstrukcja ze spawanych prętów metalowych, sznurków konopnych, pakuł i silikonu.

W pracy Apertus Kajetan Karkuciński sięga do świata owadów, by opowiedzieć o czymś bardzo ludzkim. Kamuflaż, maska i przetrwanie to nie tylko strategie natury, ale też nasze codzienne mechanizmy funkcjonowania.

Tytuł nawiązuje do owada Pyrrhocoris Apterus, charakterystycznego „Tramwajarza". Ten pozbawiony skrzydeł pluskwiak staje się punktem wyjścia dla instalacji inspirowanej mechanizmami przetrwania – kamuflażu, ale też jego braku, jako jaskrawego ostrzeżenia.

Istotnym motywem jest również maska na pancerzyku owada – jego najbardziej rozpoznawalny element.

To instalacja, która nie daje jednoznacznych odpowiedzi – zamiast tego uruchamia skojarzenia i podsuwa pytania o tożsamość, pozory i granice percepcji.

Cała wystawa obejmuje realizacje dziewięciu artystów. To ich indywidualne wypowiedzi, które łączy wspólny temat: iluzja, maska, przetrwanie. JS

FOT. ARCHIWUM

Od lewej: Magdalena Nowacka, Aneta Oborny oraz wicemarszałek Rafał Rajkowski.

50-LECIE SZYDŁOWIECKIEGO MUZEUM

Dęte blaszane na jubileusz

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu świętowało jubileusz 50 lecia udostępnienia placówki dla zwiedzających.

W piątek, 24 kwietnia, Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu świętowało jubileusz 50 lecia udostępnienia placówki dla zwiedzających. Obchody miały uroczysty charakter i zgromadziły licznych gości.

Uroczystości rozpoczęły się efektownym przemarszem Miejskiej Orkiestry Dętej w Szydłowcu, po którym nastąpiło oficjalne powitanie uczestników gali. Następnie publiczność miała okazję wysłuchać niezwykłego koncertu na zabytkowych instrumentach pochodzących z muzealnej kolekcji.

Centralnym punktem gali jubileuszowej było otwarcie nowej wystawy stałej „Forte, fortissimo". To pierwsza taka ekspozycja w Polsce, prezentująca siłę brzmienia oraz wyjątkową, integrującą rolę instrumentów dętych blaszanych. Wystawa ukazuje nie tylko bogactwo zbiorów muzealnych, ale także znaczenie muzyki w budowaniu wspólnoty i tożsamości kulturowej.

Integralną częścią nowej ekspozycji jest Eksperymentarium Dźwięku „Fanfara". To interaktywna przestrzeń, która pozwala odwiedzającym aktywnie odkrywać świat dźwięków. To propozycja skierowana zarówno do najmłodszych, jak i do dorosłych odbiorców.

Wieczorną część wydarzenia uświetnił koncert, podczas którego ponownie zabrzmiały instrumenty dęte z muzealnych zbiorów. Uczestnicy obejrzeli także premierowy film będący poruszającą opowieścią o 50 latach działalności muzeum, pełną wspomnień, archiwalnych materiałów.

Centralnym punktem gali jubileuszowej było otwarcie nowej wystawy stałej „Forte, fortissimo".

W uroczystościach udział wzięli burmistrz Szydłowca Artur Ludew, zastępca burmistrza Aneta Furmańska, przewodnicząca Rady Miejskiej, starosta szydłowiecki Robert Górlicki i Barbara Majewska, członek zarządu powiatu szydłowieckiego, Wioletta Kotkowska, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Radomiu . Obecni byli także wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz Magdalena Nowacka, radna sejmiku województwa mazowieckiego.

To było wyjątkowe wydarzenie, które pięknie zwieńczyło jubileusz 50-lecia udostępnienia muzeum zwiedzającym. Przemarsz orkiestry, koncert na zabytkowych instrumentach i nie zabrakło wspólnego świętowania przy muzyce. Cieszę się, że mogliśmy razem przeżyć ten moment i spróbować zagrać na instrumentach dostępnych na wystawie (próbowałem i warto!) - napisał Rafał Rajkowski, wicemarszałek województwa mazowieckiego. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

Powstaną trzy nowe domki letniskowe

FOT.ARCHIWUM

Od lewej: przedstawiciel firmy Horton, wykonawcy i Grzegorz Molendowski, zastępca burmistrza Zwolenia

Patryk Samborski
Zwoleń

W czwartek, 23 kwietnia, zastępca burmistrza Grzegorz Molendowski podpisał umowę na budowę trzech domków letniskowych nad zalewem w Zwoleniu.

Inwestycja o wartości ponad 500 tysięcy złotych powstanie przy ulicy Sportowej.

Prace wykona firma Horton z Dziekanowa Polskiego. W ramach inwestycji powstaną trzy wolnostojące, parterowe domki letniskowe o konstrukcji drewnianej. Każdy z obiektów zostanie wyposażony w instalacje oraz pełne wyposażenie, co umożliwi ich użytkowanie zaraz po zakończeniu prac. Domki powstaną na działce przy ulicy Sportowej w Zwoleniu. Uzupełnią istniejącą już zabudowę letniskową i zwiększą bazę noclegową w rejonie zalewu, który w ostatnich latach stał się jednym z głównych miejsc wypoczynku w gminie.

Przypomnijmy, że to kolejny etap rozwoju tej przestrzeni. W 2024 roku zakończyła się kompleksowa modernizacja zalewu w Zwoleniu, która znacząco zmieniła jego wygląd i funkcję. Mieszkańcy zyskali miejsce do wypoczynku z nową infrastrukturą rekreacyjną i przestrzenią do spędzania wolnego czasu. - Realizacja inwestycji stanowi kolejny etap rozwoju infrastruktury turystycznej w naszej gminie i jest dopełnieniem modernizacji Ośrodka Sportu i Rekreacji, która została przeprowadzona w 2024 roku. Powstałe wówczas domki okazały się strzałem w dziesiątkę – cieszą się dużym zainteresowaniem i popularnością wśród osób odwiedzających naszą gminę - przekazuje Grzegorz Molendowski, zastępca burmistrza Zwolenia.

Nad zalewem powstał park linowy oraz wodny plac zabaw. Pierwszy z nich oferuje trasy dla różnych grup wiekowych i zapewnia aktywną rozrywkę na świeżym powietrzu. Z kolei strefa wodna przyciąga szczególnie dzieci, które w letnie dni mogą korzystać z atrakcji i ochłody.

Dużym zainteresowaniem cieszą się także drewniane tarasy z leżakami i huśtawkami. Wzdłuż zalewu powstały ścieżki spacerowe, w tym drewniana kładka prowadząca w głąb lasu. Oświetlone alejki i liczne ławki zachęcają do spacerów, a nowoczesne domki letniskowe i pole kamperowe otworzyły to miejsce również na turystów spoza gminy.

Modernizacja była inwestycją dwuetapową o wartości 14 milionów złotych. Dofinansowanie wyniosło 13,5 miliona złotych, z czego 4 miliony przekazał samorząd województwa mazowieckiego, a 9,5 miliona pochodziło z programu Polski Ład. Pozostałą część pokrył budżet miasta. Podwykonawcą była firma Sorted.

Obecnie trwa też rozbudowa infrastruktury drogowej wokół zalewu. Inwestycja ma poprawić dojazd i zwiększyć liczbę miejsc parkingowych dla odwiedzających. Na miejscu prowadzone są intensywne roboty ziemne i brukarskie. Wytyczono układ przyszłych parkingów, pojawiły się krawężniki i przygotowane podłoże pod nawierzchnię. Teren jest stopniowo utwardzany i przygotowywany do kolejnych etapów prac.

Docelowo liczba miejsc parkingowych wzrośnie do około 60, w tym przewidziano miejsca dla osób z niepełnosprawnościami. Inwestycja obejmuje także przebudowę drogi gminnej prowadzącej do pobliskiego osiedla. Powstanie nowa jezdnia o szerokości sześciu metrów z nawierzchni asfaltowej oraz zatoki postojowe z płyt ażurowych. ©℗

KRÓTKO

ZWOLEŃ

235. rocznica Konstytucji

W niedzielę, 3 maja, w Zwoleniu odbędą się uroczystości z okazji 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 10 mszą świętą za Ojczyznę w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu. W nabożeństwie wezmą udział poczty sztandarowe, co podkreśli podniosły charakter wydarzenia. O godzinie 11 uczestnicy przejdą pod Pomnik Nieznanego Żołnierza w Zwoleniu, gdzie odbędzie się złożenie kwiatów. W uroczystości weźmie udział Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia, która zapewni oprawę muzyczną. Organizatorami wydarzenia są Starosta Zwoleński, parafia pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Zwoleniu, Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, Liceum Ogólnokształcące imienia Jana Kochanowskiego w Zwoleniu oraz Dom Kultury w Zwoleniu. PS

ZWOLEŃ

Zakończenie nauki maturzystów

W piątek 24 kwietnia w Liceum Ogólnokształcącym w Zwoleniu i Zespole Szkół Rolniczo-Technicznych w Zwoleniu odbyły się uroczystości zakończenia roku szkolnego dla uczniów klas maturalnych. Był to wyjątkowy moment dla tegorocznych maturzystów, którzy po latach nauki zakończyli ważny etap swojej edukacyjnej drogi. Starosta zwoleński Andrzej Skorek był w obu szkołach. – To wyjątkowy moment w Waszym życiu. Z jednej strony zamykacie ważny rozdział, a z drugiej otwieracie nowy, pełen wyzwań i możliwości. Życzę Wam powodzenia na egzaminach maturalnych, wiary w siebie oraz odwagi w realizowaniu marzeń i planów. Niech zdobyta wiedza i doświadczenie staną się dla Was solidnym fundamentem dalszej drogi życiowej – mówił starosta Andrzej Skorek. Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Zwoleniu Bożena Baryła dziękowała uczniom za wspólnie spędzony czas. Dyrektor Zespołu Szkół Rolniczo-Technicznych w Zwoleniu Arosław Jakóbik zwrócił uwagę na praktyczny wymiar kształcenia w szkole oraz zdobyte przez uczniów kompetencje zawodowe. SW

FOT. ARCHIWUM

Wizyta na budowie żłobka

ZWOLEŃ WAŻNA INWESTYCJA NA UKOŃCZENIU

Nowy żłobek prawie gotowy

Patryk Samborski
Zwoleń

Nowy żłobek w Zwoleniu prawie gotowy. Zakończono większość prac wewnątrz, trwa przygotowanie wyposażenia.

W Zwoleniu trwają zaawansowane prace przy budowie nowego żłobka, który ma zapewnić opiekę dla najmłodszych mieszkańców gminy. Wewnątrz budynku pomalowane zostały już ściany, wyposażono łazienki i ułożono wykładziny, a na zewnątrz pojawiły się pierwsze nasadzenia. Wkrótce zacznie się wyposażanie obiektu.

Prace budowlane prowadzi firma Archibud Radom. Obiekt osiągnął już docelowy kształt, a jego nowoczesna i kolorowa elewacja już teraz wyróżnia się w przestrzeni miejskiej.

- Nowoczesny i funkcjonalny żłobek będzie w pełni dostosowany do potrzeb najmłodszych Powstaje bezpieczna i przyjazna przestrzeń do zabawy, nauki i codziennych odkryć, która jednocześnie realnie wesprze rodziców w godzeniu życia zawodowego z rodzinnym. Już dziś widać, jak obiekt nabiera ostatecznego kształtu - kolorowa elewacja przyciąga wzrok z daleka, a otoczenie zewnętrzne systematycznie się zmienia. Pojawiły się pierwsze nasadzenia i krzewy, które podkreślają charakter tego miejsca - informuje Arkadiusz Sulima, burmistrz Zwolenia.

Równolegle intensywne prace prowadzone są wewnątrz budynku. Ściany zostały pomalowane, łazienki wyposażone w niezbędną armaturę, a na podłogach ułożono wykładziny. Pomieszczenia są przygotowane do kolejnego etapu, czyli montażu mebli i wyposażenia. Nowy żłobek powstaje jako nowoczesna i funkcjonalna placówka opiekuńcza. Projekt zakłada stworzenie bezpiecznej i przyjaznej przestrzeni do zabawy, nauki i codziennych aktywności. Obiekt będzie w pełni dostosowany do potrzeb dzieci, a także zapewni komfortowe warunki pracy dla opiekunów.

Żłobek zostanie podzielony na grupy dostosowane do wieku dzieci, co pozwoli zapewnić odpowiednie warunki rozwoju

- Ta ważna inwestycja powstaje dzięki rządowemu dofinansowaniu, które umożliwia naszej gminie realizację tak istotnych przedsięwzięć społecznych - dodaje Arkadiusz Sulima.

Koszt inwestycji to nieco ponad 4,3 miliona złotych. Zdecydowana większość środków, bo 4,2 miliona złotych, pochodzi z rządowego programu „Aktywny Maluch". Gmina przeznaczyła na wykonanie prac zaledwie 92,5 tysiąca złotych wkładu własnego.

Po zakończeniu prac nowa placówka zapewni opiekę dla 60 dzieci do 3. roku życia. W żłobku zatrudnienie znajdzie 10-osobowy, wykwalifikowany personel, który będzie odpowiadał za codzienną opiekę i rozwój podopiecznych. Placówka przyjmie dzieci już od 20. tygodnia życia, co stanowi istotne wsparcie dla rodziców wracających do aktywności zawodowej. ©℗

eprasa.pl 3263cbb254

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Wiesław i Krystian Ochman

Szykuje się niezwykłe wydarzenie muzyczne w Białobrzegach. Wspólnie wystąpią Wiesław Ochman, światowej sławy śpiewak operowy i jego wnuk Krystian Ochman, zwycięzca The Voice of Poland. Będzie im towarzyszył muzyk i producent Robert Grudzień. To będzie Koncert Międzypokoleniowy pamięci Grzegorza Przemyka i dla małego Leona Słomki z Białobrzegów. Koncert Międzypokoleniowy „Historia muzyką pisana" odbędzie się w niedzielę, 17 maja w kościele pod wezwaniem świętej Trójcy w Białobrzegach. Początek o godzinie 19. Wystąpią razem Wiesław Ochman, światowej sławy śpiewak operowy, solista Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Obok niego wystąpi Krystian Ochman. Wnuk legendarnego śpiewaka, znany wokalista, który ma na swoim koncie między innymi tytuł zwycięzcy telewizyjnego talent show The Voice of Poland. Jest też zdobywcą Nagrody Publiczności w koncercie „Premiery" na 58. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 2021 roku, a w 2022 roku zaśpiewał w finale Konkursu Piosenki Eurowizja. Podczas koncertu zagra też Robert Grudzień, znany muzyk i producent wydarzenia. IK

BIAŁOBRZEGI

Bieg Pilicy w maju. Zapisz się

Bieg Pilicy 2026 odbędzie się w Białobrzegach już po raz dziewiąty. W tym roku impreza jest zaplanowana na niedzielę, 10 maja. Tradycyjnie przygotowano bieg główny „Dychę nad Pilicą" na dystansie 10 kilometrów wyznaczona ulicami miasta. Dla mnie wytrawnych biegaczy będzie bieg rekreacyjny na dystansie 3 kilometrów, tradycyjnie odbędzie się też marsz nordic walking. Będą też biegi kolorowe dla dzieci, najmłodsze na starcie będą przedszkolaki, dla nich będzie bieg niebieski. Najstarsi na starcie będą uczniowie klas 7 i 8 szkół podstawowych - wezmą udział w biegu zielonym. Bieg Pilicy to święto biegania w Białobrzegach, dlatego każdy kto weźmie w nim udział otrzyma medal, upominek i słodką nagrodę. Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach są puchary. Wydarzenie z roku na rok zyskuje większa renomę, w zeszłym roku było ponad 200 uczestników. IK

WARKA

Super samochody na rynku i piknik

W niedzielę, 17 maja, na wareckim Rynku Miejskim w godzinach od 10 do 20 odbędzie się piknik charytatywno-motoryzacyjny organizowany przez Fundację Fun and Drive Dzieciom. Wydarzenie połączy prezentację super samochodów, atrakcje rodzinne oraz zbiórkę na zakup kolejnej karetki dla dzieci. Podczas wydarzenia mieszkańcy będą mogli zobaczyć z bliska wyjątkowe samochody sportowe i super bryki, w tym między innymi: Lamborghini, Ferrari, McLaren, Mercedes AMG GTR, Dodge Challenger Hellcat czy BMW. Organizatorzy zapowiadają również obecność mocno zmodyfikowanych modeli, które osiągają jeszcze wyższe parametry techniczne i robią wrażenie na odwiedzających. Uczestnicy wydarzenia będą mogli nie tylko oglądać samochody, ale także przejechać się wybranymi modelami sportowych aut. Dodatkowo każdy będzie miał możliwość usiąść za kierownicą i zrobić pamiątkowe zdjęcie.
Na miejscu nie zabraknie także atrakcji dla najmłodszych, takich jak dmuchańce, motorki dla dzieci, wata cukrowa, malowanie twarzy, kolorowe warkoczyki oraz gry i zabawy. Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców do udziału w wydarzeniu i wsparcia szczytnego celu. AM

GRÓJEC

Wyprzedaż garażowa

W sobotę, 9 maja w Grójcu odbędzie się kolejna edycja wyprzedaży garażowej. Wyprzedaż odbędzie się w godzinach od 10 do 15 na terenie zewnętrznym hali sportowej Spartakus w Grójcu. Wydarzenie skierowane jest zarówno do sprzedających, jak i kupujących.
To dobra okazja, by dać drugie życie przedmiotom, które zalegają w domach, a jednocześnie znaleźć coś ciekawego w atrakcyjnej cenie. Na stoiskach pojawić się mogą między innymi rzeczy w stylu retro, zabawki, ubrania czy drobne wyposażenie domowe.
Udział w wydarzeniu nie wymaga wcześniejszej rejestracji. Każdy może przyjść i wziąć udział zarówno jako wystawca, jak i kupujący. Organizatorzy zachęcają do udziału indywidualnie lub w gronie znajomych. PAT

Mega gwiazdy na Majowych Dniach Białobrzegów - KęKę i Oskar Cyms

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Piotr KęKę Siara jeden z najlepszych polskich raperów, będzie jedną z muzycznych gwiazd Majowych Dni Białobrzegów 2026. Zaśpiewa też Oskar Cyms, wokalista młodego pokolenia.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Piotr KęKę Siara z Radomia raper będzie jedną z gwiazd Majowych Dni Białobrzegów.

Majowe Dni Białobrzegów to jedna z najważniejszych i największych imprez w Białobrzegach i powiecie. tegoroczne zapowiadają się na wielki hit w regionie radomskim.

Na białobrzeskiej scenie wystąpi pochodzący z Radomia Piotr KęKę Siara. To raper, który swoją muzyką i tekstami zdobył olbrzymie grono fanów. Jego występy na żywo zawsze budzą emocje i przyciągają tłumy. Darmowy koncert w Białobrzegach będzie gratką dla tych, którzy chcą KęKę posłuchać w plenerze.

Oskar Cyms z kolei to gwiazda polskiej sceny muzycznej młodego pokolenia. 25-letni wokalista to autor takich znanych przebojów jak „Cały czas", „Zabierz mnie", „Na niebie" czy „Do gwiazd", wykonanym wspólnie z Carlą Fernandes. Jego muzyka jest opowieścią o wrażliwości, poszukiwaniu siebie i miłości, a ubrana w brzmienia bliskie kinowym i literackim skojarzeniom.

Koncert na placu nad Pilicą w ramach Majowych Dni Białobrzegów odbędzie się w sobotę, 30 maja. Wstęp jest bezpłatny.

Ale Majowe Dni Białobrzegów, czyli święto mieszkańców i gminy to cykl imprez i wydarzeń, które będą się odbywały w majowe weekendy.

Na początek, w sobotę, 9 maja Artur Gotz zaśpiewa piosenki Marka Grechuty w koncercie „W dzikie wino zaplątani".

W niedzielę, 10 maja odbędzie się Bieg Pilicy. W sobotę, 16 maja będzie otwarcie wystawy fotograficznej „Ludzie i emocje".

Na sobotę, 23 maja zaplanowano muzyczny Dzień Matki z koncertem „Perły polskiej muzyki rozrywkowej". Wystąpią między innymi Olga Bończyk i Dariusz Kordek.

W niedzielę, 24 maja odbędzie się w Białobrzegach Moto Day, czyli zjazd motocyklowy. Koncert da Damian Ukeje.

Na zakończenie Dni Białobrzegów będzie Dzień Dziecka w niedzielę, 31 maja. ©℗

Artur Gotz w Białobrzeskim Centrum Kultury

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Artur Gotz wystąpi w Białobrzeskim Centrum Kultury „Białe Brzegi" gach w sobotę, 9 maja.

Podczas koncertu „W dziki wino zaplątani" Artur Gotz zaśpiewa piosenki Marka Grechuty.

Koncert promuje siódmy album Artura Gotza. To nie tylko muzyczny hołd dla Marka Grechuty, wybitnego artysty polskiej sceny muzycznej XX wieku. To nowoczesny, odważny projekt, który w wyjątkowy sposób upamiętnia 80. rocznicę urodzin i 20. rocznicę śmierci Mistrza, nadając jego twórczości zupełnie nowe brzmienie i znaczenie.

Podczas koncertu będzie można usłyszeć największe przeboje z repertuaru Marka Grechuty, jak chociażby „Nie dokazuj", „Będziesz moją panią", czy tytułowy „W dzikie wino zaplątani".

Zabrzmi również „Karuzela z madonnami" z repertuaru Ewy Demarczyk, z muzyką Zygmunta Koniecznego, z którym Artur Gotz współpracuje od czasu debiutu w Piwnicy pod Baranami. Ten utwór nie tylko domyka płytę klamrą emocji, ale również jest symbolicznym podziękowaniem dla Czarnego Anioła. To dzięki Ewie Demarczyk Marek Grechuta zaczął śpiewać. Także i Artur Gotz, który zakończył studia pracą magisterską o uwielbianej artystce.

Koncert jest reinterpretacją dawnych hitów, ale i żywą, poruszającą opowieścią o artyście, który na nowo przemawia do współczesnych odbiorców głosem Artura Gotza. Dla fanów Grechuty - to nowa perspektywa. Dla pozostałych - idealne zaproszenie do świata jednego z najważniejszych poetów polskiej piosenki. Ten koncert i płyta połączy pokolenia i zabierze w niezapomnianą podróż.

Koncert odbędzie się w sobotę, 9 maja o godzinie 18 w Białobrzeskim Centrum Kultury Białe Brzegi.

Wstęp jest bezpłatny.
©℗

Kabaret Trzecia Strona Medalu w Białobrzegach

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w Białobrzegach w piątek 12 czerwca.

Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w Białobrzeskim Centrum Kultury Białe Brzegi. Pokaże nowy program „Kryzys złotego wieku" - czyli spojrzenie z trzeciej strony na „złote czasy", w których żyjemy. Bo przecież żyjemy w najlepszych czasach wszech czasów! Ale dopiero gdy przychodzi odpływ, widać, kto bez gaci pływał. A odpływ przychodzi w najmniej oczekiwanym momencie.

Czy w tych czasach rzeczywiście nie wszystko złoto, co się świeci? Czy może - złoto dla zuchwałych? Czy to te czasy tworzą kryzysowe sytuacje, czy to my tworzymy je niezależnie od czasów? Grupa została zainicjowana w 2011 roku w Przemyślu, a od 2013 roku związana jest z krakowską sceną kabaretową. Grupa powstała na studiach, gdzie stawiała pierwsze kroki, po czym przeniosła się do Krakowa. Z uznaniem publiczności zdobyła sporo nagród na ogólnopolskich konkursach oraz festiwalach

Kabaret Trzecia Strona Medalu w składzie: Marek Gajewski, Wojciech Smyk, Łukasz Adamus i Szczepan Szubzda wystąpi w Białobrzeskim Centrum Kultury w piątek, 12 czerwca o godzinie 19.

Bilety w cenie 80 złotych można kupić za pośrednictwem internetowych platform sprzedaży biletów.
©℗

FOT. ARCHIWUM

Kabaret Trzeci Strona Medalu wystąpi w Białobrzegach.

eprasa.pl 3263cbb254

Afromental gwiazdą 23. Szydłowieckich Zygmuntów. Będą dwa dni świętowania

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Przed nami 23. edycja Szydłowieckich Zygmuntów w dniach 2-3 maja. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Afromental.

FOT. ARCHIWUM

Afromental z Tomsonem i Baronem na czele wystąpią w Szydłowcu

Szydłowieckie Zygmunty, to coroczne dni miasta. Tegoroczny program obejmuje dwa dni . Impreza odbędzie się w sobotę i niedzielę 2-3 maja.

Obchody rozpoczną się w sobotę, 2 maja, o godzinie 11.45 z wieży ratuszowej zabrzmi hejnał odegrany na cztery strony świata przez Miejską Orkiestrę Dętą. Następnie o godzinie 12 uczestnicy wydarzenia wezmą udział w mszy w kościele pod wezwaniem świętego Zygmunta. Po oficjalnym otwarciu zaplanowano jeden z najbardziej charakterystycznych punktów programu - wspólne zdjęcie wszystkich panów noszących imię Zygmunt. W dalszej części dnia odbędzie się także barwny happening z okazji Święta Flagi, przygotowany przez uczniów szkoły w Majdowie.

Wieczorem scena należeć będzie do muzyki. Gwiazdą wieczoru będzie zespół Afromental, znany z niezwykle energetycznych koncertów i autorskiego połączenia rocka, hip hopu i rapcore'u. Wystąpią także Retro Grupa Wokalno Aktorska oraz Zespół Fantazja, podkreślające aktywność i energię seniorów, a także rockowe formacje Gram Off On i Black Rose. Nie zabraknie również coverowego zespołu Sufler, który przypomni największe przeboje Budki Suflera.

W trakcie pierwszego dnia odbywać się będzie także odpust parafialny, podkreślający religijny i tradycyjny wymiar święta.

Drugi dzień wydarzenia, w niedzielę, 3 maja, nawiązywać będzie do rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 10 przy pomniku Tadeusza Kościuszki, gdzie zaplanowano przemówienia oraz złożenie kwiatów. Pół godziny później odbędzie się msza w intencji Ojczyzny. Dalsza część dnia upłynie w rodzinnej atmosferze podczas pikniku na wyspie zamkowej. Organizatorzy zapowiadają liczne atrakcje, w tym animacje, gry i zabawy dla dzieci, strefę rekreacyjną oraz gastronomiczną. Zwieńczeniem będzie wyjątkowy koncert „Polish Soundscape: Fantazje", który rozpocznie się o godzinie 18 w murach szydłowieckiego zamku.

Wielkie święto 110-lecia straży w Wieniawie

Antoni Sokołowski
Gmina Wieniawa

Jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieniawie, będzie święto 2 maja z festynem rodzinnym, koncertami i zabawą taneczną.

Wójt gminy Wieniawa Krzysztof Sobczak zarząd, druhny i druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej, Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Wieniawie zapraszają w sobotę 2 maja na 110-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Program uroczystości:

11-11:30 - Przyjazd i zbiórka pododdziałów oraz zaproszonych gości przed Strażnicą Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieniawie

11:30-11:40 - Odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy

11:40-12 - Przemarsz do kościoła w Wieniawie

12-13 - Msza w intencji strażaków oraz ich rodzin

13-13:30 - Przemarsz pododdziałów oraz zaproszonych gości na miejsce uroczystości - teren przy Gminnym Centrum Kultury i Sportu przy ulicy Parkowej 22 w Wieniawie

13:30-13:45 - Koncert Orkiestry „Grandioso" z Radomia.

13:45-15:30 Uroczysty apel z 110 - lecia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieniawie. Nadanie proporca Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej z Wieniawy. Przekazanie i poświęcenie ciężkiego pojazdu ratowniczo - gaśniczego oraz pojazdu specjalnego quad.

15:30-19 Festyn Rodzinny z atrakcjami dla dzieci i młodzieży, występy artystyczne dzieci i młodzieży z Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Wieniawie. Występ Zespołu Folklorystycznego „Wieniawa". Zzbiórka charytatywna dla Grzesia Mnicha.

Dodatkowe atrakcje: Strażacka grochówka oraz grill. Domowe wypieki oraz potrawy regionalne serwowane przez Lokalne Stowarzyszenia. Wata cukrowa oraz popcorn. Dmuchaniec, wspinalnia ze skrzynek oraz ścianka wspinaczkowa o inne; 19-24 Zabawa taneczna z zespołem Traffic.

Zaśpiewa prawdziwy król muzyki cygańskiej

Wojciech Szczepański
Kozienice

5 czerwca w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego wystąpią Don Vasyl i Gwiazdy Cygańskiej Pieśni z programem „Od Czardasza do Przeboju".

– W Kozienicach usłyszymy między innymi hity biesiady cygańskiej, w tym „Ore, Ore", „Zagraj mi piękny cyganie" czy „Znałem cyganeczkę Zosię", okraszone grą na skrzypcach, akordeonie i gitarze w wykonaniu utalentowanych wnuków Don Vasyla. Usłyszymy również najnowsze kompozycje artysty z najnowszej płyty. Prawdziwa gratka dla miłośników muzyki romskiej – dodaje Elwira Kozłowska.

Don Vasyl, właściwie Wasyl Szmidt, do 1989 Kazimierz Doliński, urodził się 10 kwietnia 1950 w Łodzi. To romsko-polski piosenkarz, kompozytor, tekściarz, poeta i animator ruchu kulturalnego polskich Romów. Od 1984 roku Don Vasyl śpiewa z własnymi zespołami. W 1987 roku założył zespół artystyczny Don Wasyl i Roma, który później zmienił nazwę na Don Vasyl i Cygańskie Gwiazdy. Jest organizatorem i pomysłodawcą Międzynarodowego Festiwalu Piosenki i Kultury Romów, który odbywa się od 1997 roku. Koncert odbędzie się w piątek, 5 czerwca, o godzinie 18, w sali koncertowo-kinowej Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach, ulica Warszawska 29.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Don Vasyl wystąpi w Kozienicach

KRÓTKO

GŁOWACZÓW

Obchody Dnia Strażaka

W niedzielę, 3 maja, w Głowaczowie odbędą się uroczyste obchody Dnia Strażaka. W programie zaplanowany został przemarsz ulicami miasta, uroczysty apel, ślubowanie druhów oraz wręczenie medali. Uroczystości odbędą się z udziałem strażaków z całej gminy.

Obchody rozpoczną się o godzinie 10 mszą świętą w intencji strażaków. Następnie uczestnicy przejdą na plac Ochotniczej Straży Pożarnej w Głowaczowie, gdzie odbędzie się dalsza część wydarzenia.

O godzinie 11 zaplanowano przemarsz na plac miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, a o 11:15 rozpocznie się uroczysty apel. W trakcie apelu druhowie oraz członkowie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych złożą ślubowanie. Organizatorzy wręczą także medale i wyróżnienia. W programie przewidziano również przemówienia okolicznościowe. Uroczystości zakończą się oficjalnym podsumowaniem wydarzenia. AM

PRZYSUCHA

Majowe swięto konstytucji

Msze święte w kościele Przysusze, a także w sanktuarium maryjnym w Skrzyńsku, będą głównymi punktami uroczystości Narodowego Święta Konstytucji 3 maja, jakie odbędą się w gminie Przysucha. W tym roku, w związku z nałożeniem się świąt kościelnych, obchody w gminie Przysucha odbędą się w sobotę 2 maja.

Nabożeństwo odbędzie się w sobotę 2 maja o godzinie 10.00 w kościele pod wezwaniem świętego Jana Nepomucena w Przysusze. We mszy wezmą udział przedstawiciele władz samorządowych Gminy i Miasta Przysucha z udziałem burmistrza Adama Pałgana, Powiatu Przysuskiego. Po nabożeństwie wszyscy przejdą do figury Matki Bożej na placu kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdzie zostaną złożone kwiaty.

Z kolei w Sanktuarium Matki Boskiej Staroskrzyńskiej w Skrzyńsku pod Przysuchą, nabożeństwo w intencji ojczyzny rozpocznie się także w sobotę 2 maja o godzinie 11.30. Uroczystości będą połączone z obchodami Dnia Strażaka. Po mszy świętej uczestnicy złożą kwiaty pod pomnikiem Orła Białego przy sanktuarium w Skrzyńsku. AM

KOZIENICE

Królewska Majówka

W niedzielę, 3 maja, w Kozienicach odbędzie się Królewska Majówka. W programie znalazły się msza, przemarsz, oficjalne obchody oraz piknik i gra miejska.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 12.00 mszą w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Kozienicach przy ulicy Jana Kochanowskiego 2. Następnie w godzinach od 13.30 do 13.45 uczestnicy wezmą udział w przemarszu przed Muzeum Regionalne w Kozienicach imienia profesora Tomasza Mikockiego przy ulicy Parkowej 5b.

O godzinie 13.45 rozpoczną się oficjalne uroczystości, które potrwają do 14.45. W programie znalazły się przemówienia, złożenie kwiatów oraz występ sceny teatralnej I Liceum Ogólnokształcącego imienia Stefana Czarnieckiego w Kozienicach.

O godzinie 15 wystartuje mobilna gra miejska, której początek zaplanowany został przed siedzibą Ogniska Pracy Pozaszkolnej „Ogród Jordanowski". Uczestnicy wezmą udział w fabularnej przygodzie inspirowanej historią Konstytucji Trzeciego Maja. W trakcie gry rozwiążą zagadki, odpowiedzą na pytania i będą poruszać się po mieście z wykorzystaniem aplikacji mobilnej. Organizatorzy zapraszają do udziału zarówno osoby indywidualne, jak i drużyny liczące maksymalnie pięć osób. Na uczestników czekają nagrody. Też o 15, również na terenie „Ogrodu Jordanowskiego" rozpocznie się piknik, który potrwa przez resztę popołudnia. Organizatorzy przygotowali strefę rekreacyjną z grami i zabawami dla dzieci i dorosłych, scenę z koncertami oraz liczne stoiska i punkty gastronomiczne. AM

ODRZYWÓŁ

Majowe swięto konstytucji

3 maja uroczystości rozpoczną się od zbiórki pododdziałów Ochotniczych Straży Pożarnych i pocztów sztandarowych przed remizą w Odrzywole. Następnie wszyscy przejdą do kościoła parafialnego pod wezwaniem świętej Jadwigi Śląskiej, gdzie o godzinie 8.30 odbędzie się Msza Święta w intencji ojczyzny oraz strażaków. Kolejnym punktem będzie przemarsz druhów z kościoła i zakończy się przed Urzędem Miasta i Gminy. Tam odbędą się dalsze uroczystości powiązane z obchodami święta uchwalenia konstytucji 3 maja i Dniem Strażaka. AM

eprasa.pl 3263cbb254